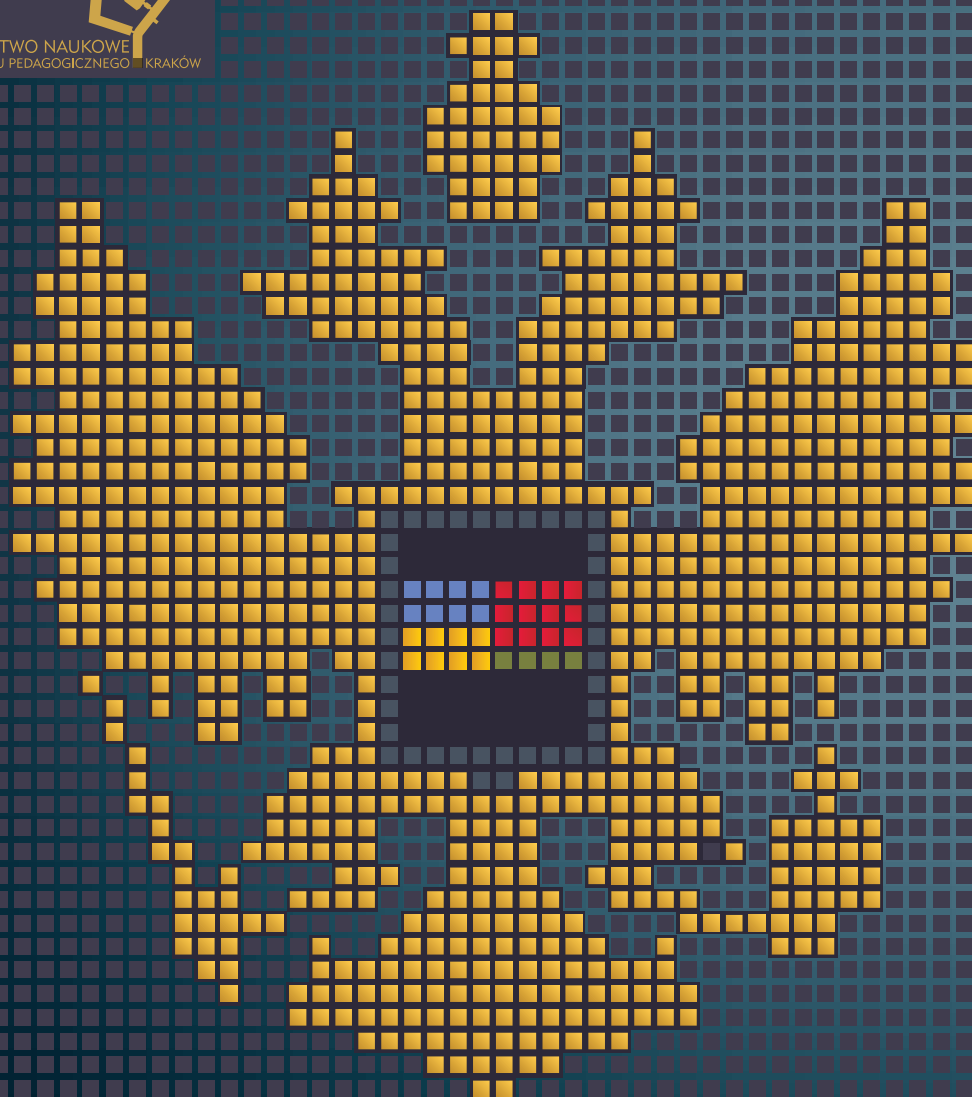


ROBERT KŁACZYŃSKI

STRATEGIA POLITYCZNA  
FEDERACJI ROSYJSKIEJ  
WOBEC UKRAINY I BIAŁORUSI  
OD 1990 DO KWIETNIA 2014



WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIWERSYTETU PEDAGOGICZNEGO KRAKÓW





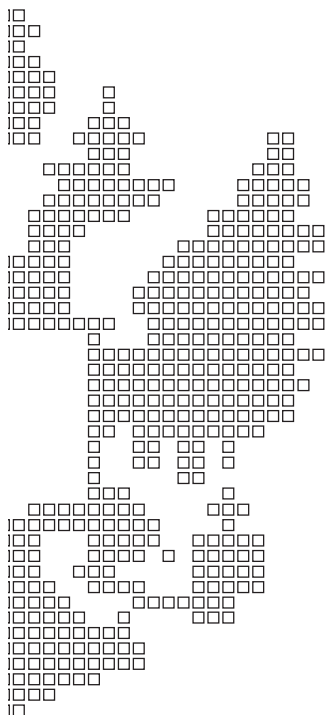
**STRATEGIA POLITYCZNA  
FEDERACJI ROSYJSKIEJ  
WOBEC UKRAINY I BIAŁORUSI  
OD 1990 DO KWIETNIA 2014**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej  
w Krakowie  
Prace Monograficzne 712

ROBERT KŁACZYŃSKI

STRATEGIA POLITYCZNA  
FEDERACJI ROSYJSKIEJ  
WOBEC UKRAINY I BIAŁORUSI  
OD 1990 DO KWIETNIA 2014

WYDAWNICTWO NAUKOWE  
UNIWERSYTETU PEDAGOGICZNEGO KRAKÓW 2014



Recenzenci

prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski

prof. zw. dr hab. Sergiusz Wasiuta

© Copyright by Robert Klaczyński & Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2014

redaktor: Anna Pawlikowska

redaktor prowadząca: Ewa Zamorska-Przyłuska

projekt okładki: Maciej Kwiatkowski

ISSN 0239-6025

ISBN 978-83-7271-904-1

Redakcja/Dział Promocji

Wydawnictwo Naukowe UP

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

tel./fax 12 662-63-83, tel. 12 662-67-56

e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

Zapraszamy na stronę internetową:

<http://www.wydawnictwoup.pl>

druk i oprawa

Zespół Poligraficzny UP

## Wstęp

Rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przyniósł ze sobą rewolucyjne zmiany w relacjach międzynarodowych<sup>1</sup>. Przeszedł istnieć „zimnowojenny układ” dzielący świat na dwa wrogie sobie obozy. Na globalnej mapie pojawiły się nowe państwa. Proces ich formowania był dynamiczny i skomplikowany, co stanowiło pochodną historii, narzuconego w przeszłości ustroju, a także odgórnie sterowanych działań, często opartych na ideologii, nie zaś na pragmatycznych rozwiązaniach. Odzyskiwanie suwerenności związane było nierzadko z ostrymi konfliktami narodowościowymi, których powstrzymać nie były już w stanie stare, nieprzystające do nowej rzeczywistości struktury państwowe. Pewne symbole, tradycje, a nawet mity, decydujące o cywilizacyjnym, a także kulturowo-tożsamościowym wymiarze krajów bloku wschodniego, odchodziły w przeszłość. Dla Starego Kontynentu nastał okres budowy politycznych, gospodarczych oraz kulturowych fundamentów. Nie było to zadanie łatwe, zwłaszcza że systemy krajów reprezentujących zachodnią część europejskiego kontynentu były w swoich pierwotnych założeniach odmienne od tego, wokół czego zbudowano polityczno-ekonomiczny fundament państw Europy Środkowo-Wschodniej. Nie było też skąd czerpać doświadczeń i wzorów postępowania w zakresie przechodzenia od systemu komunistycznego do demokratycznego państwa prawa. Mimo przeszkód, wśród elit politycznych panował jednak powszechny optymizm, który znalazł swoje odzwierciedlenie w teorii Francisa Fukuyamy o „końcu historii”. Konflikt o podłożu ideologicznym miała zastąpić rywalizacja ekonomiczna według reguł wolnego rynku. Zdaniem autora tej zasady demokratycznego państwa powinny stanowić skuteczne antidotum w stosunku do zapędów autorytarnych i totalitarnych. Kolejne dwadzieścia lat pokazało jednak, iż teza ta była zbyt śmiała, oparta na kruchych podstawach. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku zamiast dwóch wielkich mocarstw dzielących świat na strefy wpływów na arenie międzynarodowej pozostało jedno – Stany Zjednoczone. Po zakończeniu „zimnej wojny” nastąpiła *Pax Americana*. Koniec pewnego okresu w dziejach

<sup>1</sup> Szerzej na temat przyczyn rozpadu ZSRR, możliwości jego politycznej, militarnej, społecznej rekonstrukcji zob. *Strategia dla Rosji. 10 lat SWOP*, Sowiet po Wnieszniej i Oboronnoj Politiki, Moskwa 2002, s. 130–154.

ludzkości, wyrażającego się w starciu przeciwstawnych ideologii, nie oznaczał jednak, iż realne stało się zbudowanie nowego ładu opartego na poszanowaniu praw człowieka i zasad demokratycznego państwa prawa. Znalazło to swoje odbicie w postawie nowych podmiotów relacji międzynarodowych, które wyodrębniły się z państwa radzieckiego. Wraz z nastaniem niepodległości rozpoczęły one od podstaw budowę ustroju, szczególnie dbając o odtworzenie – po czasach radzieckich – tożsamości narodowej, kultury i języka. Ich elity polityczne starały się oprzeć fundamenty państwa i narodu o konkretne, często wyrwane z kontekstu wydarzenia z historii, które miały podkreślać odrębność od rosyjskiego centrum, a więc stanowiły wygodne potwierdzenie dla obranej drogi do suwerenności. Wzbudzało to bardziej lub mniej zakamuflowany sprzeciw ze strony Federacji Rosyjskiej, która starała się drogą polityczną – ale bywało, iż również ekonomiczną czy militarną – wywierać naciski na byłe republiki związkowe w celu zaprowadzenia nowego ładu na warunkach rosyjskich. Odmiennosc dążeń i pragnień postradzieckich elit politycznych dopiero powstałych państw stanowiła niestety dogodny źródło dla przyszłych konfliktów. Sformułowane wedle powyższego schematu cele polityczne stanowiły dla postradzieckich republik, dla rodzących się narodów i społeczeństw, zadanie niezwykle trudne do realizacji. Nie należy bowiem zapominać, iż Białoruś i Ukraina wraz z zamieszkującą na ich obszarach ludnością przez wiele stuleci aż do schyłku XX wieku znajdowały się pod dominacją obcych mocarstw. Do końca XVIII wieku rządy na tych terenach sprawowała Rzeczpospolita Obojga Narodów. W wyniku zaborów na blisko 300 lat zaczął tam dominować żywioł rosyjski. Dziedzictwo tych czasów stanowi obciążenie świadomości państwowej i narodowej krajów byłego ZSRR aż po dzień dzisiejszy<sup>2</sup>.

Najpotężniejszym z państw narodowych powstałych w wyniku rozpadu ZSRR stała się Federacja Rosyjska. Ze względu na wielkość, położenie geopolityczne, potencjał surowcowy oraz potężny arsenał jądrowy kraj ten został

<sup>2</sup> Część historyków uważa, iż ostateczny kres polskiej dominacji na obszarze Białorusi i Ukrainy nastąpił wraz z upadkiem powstania styczniowego. Jego koniec przyniósł depolonizację kresów będącej pod zaborami Rzeczpospolitej Obojga Narodów, doprowadził do przyspieszenia procesu rusyfikacji, ale też obudził ducha narodowego wśród zamieszkującej te tereny ludności. Powstanie styczniowe mogło się stać zrywem rewolucyjnym o szerszym niż tylko narodowy charakterze. Tak się jednak nie stało, co stanowiło poważną przeszkodę dla trwałego sojuszu Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą. Reperkusje tych wydarzeń po dzień dzisiejszy odgrywają rolę w polityce zagranicznej Polski i Federacji Rosyjskiej. Zob. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 747–748.



uznany na arenie międzynarodowej za sukcesora państwa radzieckiego<sup>3</sup>. Poważną rolę odegrał też obiektywny czynnik konieczności politycznej kontynuacji, wypełnienia powstałej geopolitycznej próżni, która stanowiła poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa rozumianego nie tylko w wymiarze regionalnym, ale również szerzej – globalnym. Z przyczyn, do których należy zaliczyć nagle pogorszenie sytuacji geopolitycznej, załamanie gospodarcze, osłabienie zdolności obronnych zarówno w sferze przemysłu zbrojeniowego, jak również sił militarnych, rosyjskim elitom politycznym nie udało się obronić zajmowanej przez ZSRR pozycji mocarstwa o charakterze globalnym. Mimo odważnych deklaracji ze strony Rosji, zadanie to okazało się niemożliwe do zrealizowania. Ostatnia dekada XX wieku przyniosła ze sobą szereg działań, podjętych przez rosyjskie elity polityczne na rzecz budowy nowej tożsamości narodowej i poszukiwania takiej genezy państwowości rosyjskiej, na której można by zbudować trwałe, silne fundamenty pod odbudowę mocarstwowej pozycji. Przygotowywane przez szybko zmieniające się kolejne ekipy rządowe strategie bezpieczeństwa potrafiły co prawda zdiagnozować liczne niebezpieczeństwa, lecz nie były w stanie wygenerować odpowiedzi na wyzwania rzeczywistości. Brakowało podstawowych narzędzi politycznych, ekonomicznych, militarnych, wreszcie nawet cywilizacyjno-kulturowo-tożsamościowych, które umożliwiłyby realizację poszczególnych zadań wynikających z szeroko zarysowanych strategii. Stały, niezmienny od co najmniej XVIII wieku dylemat wyboru drogi przez rosyjskie państwo nie został rozstrzygnięty mimo dekady rządów zwolenników koncepcji „atlantyzmu”<sup>4</sup>. Rosja przełomu wieków była krajem słabym, rozbitym wewnątrz, bez możliwości realizacji celów zało-

<sup>3</sup> Według Rafała Ciastonia, eksperta Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, *de facto* jedynie siły niekonwencjonalne decydują obecnie o utrzymaniu przez Federację Rosyjską statusu mocarstwa. R. Ciastoń, *Rosja – jednowymiarowe mocarstwo*, „Stosunki Międzynarodowe” [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul,493,Rosja\\_-\\_jednowymiarowe\\_mocarstwo](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/arttykul,493,Rosja_-_jednowymiarowe_mocarstwo) (14 IV 2004).

<sup>4</sup> Stało się tak również wskutek braku odpowiedniej polityki wobec Federacji Rosyjskiej ze strony państw obszaru euroatlantyckiego. Rosja nie jest traktowana przez Zachód jako zagrożenie równoważne temu z czasów radzieckich. Nie stoi już za nią nośna ideologia, siła ekonomiczna państwa nie wystarcza na realizację śmiałych politycznych celów w ramach relacji globalnych. Tak formułowane stanowisko powoduje frustrację rosyjskich elit politycznych, co przejawia się w silnie nacjonalistycznej, ksenofobicznej postawie Federacji Rosyjskiej wobec państw szeroko rozumianego Zachodu. Henry Kissinger apelował w 1994 roku: „Ameryka może zrobić jedno – zacząć traktować Rosję jako wielki naród”. Tak się jednak nie stało, czego konsekwencją do pewnego stopnia były wydarzenia w Gruzji i na Ukrainie. Cyt. za H.A. Kissinger, *Russian and American Interest after Cold War*, [w:] S. Sestanovich (red.), *Rethinking Russia's National Interest*, Center for Strategic and International Studies, Washington 1994, s. 9.

żonych przez decydentów polityki zagranicznej. Dopiero zmiana rządów i dojście do władzy Władimira Putina zmieniło ten stan rzeczy. Udało się ustabilizować sytuację wewnętrzną kraju. Wykorzystując polityczną koniunkturę na arenie międzynarodowej, doprowadzono do odzyskania części z utraconych wpływów. Przynajmniej na jakiś czas przywrócono hegemonistyczną pozycję zajmowaną przez Federację Rosyjską na obszarze postradzieckim. Nie udało się jednak dokończyć reform politycznych i gospodarczych. Części zadań zaniechano, pozostawiając rozpoczętą w latach dziewięćdziesiątych XX wieku transformację niedokończoną<sup>5</sup>. Nie stworzono również podstaw pod budowę nowej tożsamości narodowej, zadowalając się fundamentami starego gmachu, pamiętającego czasy carskie oraz radzieckie, jak choćby zwycięstwo w „wojnie ojczyźnianej”, wokół którego niezmiennie od lat budowana jest duma narodu<sup>6</sup>. To wszystko powoduje, iż trudno obecnie ocenić realne możliwości Federacji Rosyjskiej zarówno w aspekcie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Rodząca się w końcu XVIII wieku nowoczesna, oparta o przyjęte w Europie standardy polityczne wizja przyszłego rozwoju Polski zakładała, iż Rosja nie jest tak silna, jak można ją wstępnie postrzegać, ale również nie jest na tyle słaba, aby się z nią nie liczyć. Myśl ta, mimo upływu ponad 200 lat, pozostaje nadal aktualna w ocenie potencjału czy też obecnych możliwości Federacji Rosyjskiej. Trudno więc w tak diagnozowanej sytuacji jednoznacznie określić możliwości oraz ograniczenia rosyjskiej polityki zarówno w węższym kontekście, odwołującym się do obszaru byłego ZSRR, jak i szerszym, globalnym. Niemniej jednak konieczne jest nie tylko bierne przyglądanie się procesom zachodzącym na obszarze postradzieckim, ale jest niemalże nakazem – wynikającym z doświadczeń historycznych i wiedzy z zakresu dynamiki relacji międzynarodowych – uczestniczenie w mających miejsce wydarzeniach w roli mediatora, „advokata”, biorącego jednak pod uwagę trudne uwarunkowania przestrzeni byłego ZSRR i nie ograniczającego się tylko i wyłącznie do pomocy udzielanej jednej ze stron potencjalnego konfliktu. Należy wiedzieć, iż procesy polityczne, gospodarcze oraz obejmujące sferę bezpieczeństwa, a do-

<sup>5</sup> Stąd też przyszłość Federacji Rosyjskiej rysuje się nadal niejasno, mimo pewnej stabilizacji osiągniętej w czasie rządów Władimira Putina. Píše Kazimierz Wóycicki: „Ogólnikowa teza o słabnięciu Rosji może być wyrazem myślenia życzeniowego, podobnie jak przesadne straszenia Rosją jest wyrazem tradycyjnych lęków”. K. Wóycicki, *Przyszłość Rosji. Rozbieżne scenariusze 2020–2050*, „Polityka Wschodnia”, <http://politykawschodnia.pl/index.php/tag/rosja-jako-mocarstwo/> (14 IV 2014).

<sup>6</sup> Szerzej o rosyjskiej polityce historycznej zob. A. Lipatow, *Historia a polityka historyczna*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 2, s. 325–347.

tyczące obszaru byłego ZSRR, nie pozostaną bez wpływu na kształtowanie się relacji na Starym Kontynencie, a także do pewnego stopnia w Azji<sup>7</sup>.

„Bliska zagranica”, która dla elit władzy Federacji Rosyjskiej zawęziła się do obszaru byłego ZSRR, wydaje się być nadal główną areną rosyjskiej polityki zagranicznej. Federacja Rosyjska, podobnie jak carska Rosja i ZSRR, pozostaje mocarstwem lądowym wykorzystującym swoje położenie geopolityczne. Po raz pierwszy problemem rywalizacji mocarstw lądowych z morskimi zajął się rosyjski badacz z dziedziny wojskowości, carski generał Dmitrij Milutin (1816–1912). W swoim fundamentalnym dla koncepcji rozwoju rosyjskiej strategii polityki zagranicznej opracowaniu *Krytyczne badania nad znaczeniem geografii wojennej i wojennej statystyki* sformułował obowiązującą do dziś tezę, iż Rosji przyjdzie się zmagać w walce o wpływy, a co za tym idzie – o pozycję międzynarodową – z mocarstwami morskimi. Wówczas była to Wielka Brytania, obecnie takim hegemonem są Stany Zjednoczone<sup>8</sup>. Między innymi z powodu ograniczenia możliwości realizacji celów w polityce zagranicznej do obszarów położonych w bezpośredniej bliskości granic Federacji Rosyjskiej, kraje byłego ZSRR odgrywają w rosyjskich koncepcjach ładu postzimnowojennego tak znaczącą rolę. Przyczyn tego stanu rzeczy jest zresztą więcej. Przestrzeń postradziecka to obszar, w którym w dalszym ciągu język rosyjski, gospodarcze wpływy Federacji Rosyjskiej, wreszcie też możliwości oddziaływania ze strony elit władzy, są na tyle poważne i zróżnicowane, iż można o niej mówić jako o strefie wpływów. Nierozstrzygniętym dylematem pozostaje problem rosyjskiej wyłączności w umownie przez stronę rosyjską przyjętej i geograficznie określonej do obszaru byłego ZSRR strefie oddziaływania rosyjskiego mocarstwa. Wydaje się, iż w świecie globalnej, szybko zmieniającej się rzeczywistości niezwykle trudno jest zweryfikować założenie o wyłączności w jednoznaczny, nie pozostawiający wątpliwości sposób. Wielu ekspertów i komentatorów relacji międzynarodowych uważa, iż rosyjskie myślenie o strefach wpływów nie przystaje już do nowego, globalnego, postzimnowojennego ładu. Ich zdaniem opóźnia to konieczne dla wzmocnienia Federacji Rosyjskiej procesy modernizacyjne. Powoduje zwiększenie zaangażowania zewnętrznego kosztem koniecznej reformy systemu wewnętrznego

<sup>7</sup> Interesującą analizę koncepcji polskiej polityki wobec Rosji u schyłku XIX wieku można odnaleźć w doktoracie: M. Profaska, *Stosunek polskich elit do rosyjskiej polityki wobec Rzeczypospolitej w latach 1788–1792*, Katowice 2008.

<sup>8</sup> L. Sykulski, *Jak zdobyć przewagę nad mocarstwami morskimi. Dylemat początków rosyjskiej geopolityki*, <http://geopolityka.net/jak-zdobyc-przewage-nad-mocarstwami-morskimi-dylemat-poczatkow-rosyjskiej-geopolityki/> (11 IV 2014); J. Rutkowski, *Perspektywy modernizacji gospodarki rosyjskiej gospodarki* (14 IV 2014).

państwa, który powinien stanowić filar dla budowy odpowiedniej konstrukcji polityki zagranicznej. Problemem jest jednak brak odpowiedniego ukształtowania ładu międzynarodowego, który powinien być efektem zakończenia zimnej wojny<sup>9</sup>. Nie zapisano w żadnym traktacie ani umowie międzynarodowej zasad, które dookreśliłyby nową rzeczywistość. Stąd też nie wystarcza już – jak miało to miejsce w latach dziewięćdziesiątych XX wieku – „przekonanie Zachodu, że Rosja jako przegrany nie ma prawa upominać się o swoje interesy”, zwłaszcza w obliczu faktu, iż „Rosja próbowała włączyć się do systemu zbudowanego i kierowanego przez Zachód. Ale to się prędko skończyło, gdy się okazało, że nikt Rosji nie słucha”<sup>10</sup>. Obecnie zaś „[s]ytuacja się zmieniła. Europa zaczęła mieć problemy, a Rosja się wzmacniała. Zmienił się więc układ sił”<sup>11</sup>. Opinie głoszone przez Fiodora Łukjanowa, wpływowego rosyjskiego politologa, eksperta z zakresu relacji międzynarodowych, wydają się w znacznym stopniu przybliżać rosyjski punkt widzenia na obecną skomplikowaną rzeczywistość, zwłaszcza w kontekście ostatnich wydarzeń na Ukrainie.

Obszar byłego ZSRR dzieli się na kilka ważnych geopolitycznie części. Można wyróżnić państwa europejskie, kraje Zakaukazia, które geograficznie należą do Starego Kontynentu, lecz w wymiarze politycznym pozostają niedookreślone, zawieszane pomiędzy Europą a Azją, oraz postradzieckie państwa Azji Środkowej. Obszarem kluczowym dla określenia przyszłości Federacji Rosyjskiej pozostaje europejska część byłego ZSRR, z Ukrainą i Białorusią

<sup>9</sup> Wraz z zakończeniem zimnej wojny część polityków i ekspertów uznała, iż jedyną naturalną drogą rozwoju państwa jest jego budowa w oparciu o zachodnie standardy. System polityczny i gospodarczy krajów obszaru euroatlantyckiego miał być swego rodzaju wzorem dla wyzwolonych spod radzieckiej dominacji państw. Nie brano pod uwagę ich odrębności cywilizacyjno-kulturowej, bagażu doświadczeń wyniesionych z pozostawania przez całe dekady w sferze oddziaływania komunistycznej ideologii. Słusznie zauważa więc Kazimierz Janusz, iż „nie ma jednej drogi rozwoju” a przykładanie istniejących już wzorów może wygenerować znacznie więcej problemów niż korzyści. Cyt. za K. Janusz, *Konfrontacje Rosja – Zachód. Zderzenie dwóch cywilizacji*, Komorów 1997, s. 33. Szerzej o rosyjskim spojrzeniu na miejsce i rolę Federacji Rosyjskiej we współczesnym świecie zob. S.W. Kortunow, *Sowriemiennaja Wniesznaia Politika Rossiji. Strategia izbiratielnoj wowleczieinnosti*, Moskwa 2009, s. 98–135.

Według rosyjskiego politologa Siergieja Karaganowa koniec zimnej wojny nie oznaczał pojawienia się nowego ładu międzynarodowego, wprost przeciwnie – nastąpił kryzys systemu międzynarodowego, nie udało się wypracować na tyle skutecznego modelu relacji między państwami, aby zapobiec narastaniu sytuacji konfliktowych. Również dająca się przewidzieć przyszłość nie przyniesie ani Federacji Rosyjskiej, ani jej otoczeniu zewnętrznemu stabilizacji. S.A. Karaganow, *Mir wokrug Rossiji 2017, Kontury niedalekiego buduszczezo*, Moskwa 2007, s. 39–55.

<sup>10</sup> F. Łukjanow, *O czym milczy Putin?*, „Angora” 2014, nr 16, s. 14.

<sup>11</sup> Ibidem.

jako jej strategicznie ważnymi ogniwami. Obydwa te podmioty relacji międzynarodowych stanowią rodzaj strefy buforowej oddzielającej państwo rosyjskie od obszaru zachodniej cywilizacji, postrzeganej w Rosji poprzez pryzmat Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej oraz NATO. Według opinii zachodnich ekspertów, bez pełnej kontroli ze strony Federacji Rosyjskiej nad procesami politycznymi i gospodarczymi zachodzącymi na Ukrainie i Białorusi maleją szanse na odzyskanie utraconej pozycji wielkiego mocarstwa. Niemalże od chwili narodzin niepodległych podmiotów relacji międzynarodowych trwa rywalizacja pomiędzy państwami obszaru euroatlantyckiego a Federacją Rosyjską o wpływy na Ukrainie oraz Białorusi. Ma ona jednak zmienną dynamikę, co wynika ze zróżnicowanego stopnia zaangażowania czołowych graczy. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać zarówno w polityce wewnętrznej, w opinii publicznej niechętniej polityce ekspansji oraz w tradycyjnym zainteresowaniu państw zachodnich obszarem Bliskiego Wschodu oraz od pewnego czasu Azji. Wielu ekspertom obszar byłego ZSRR kojarzy się z Federacją Rosyjską i to na niej koncentruje się uwaga światowej opinii publicznej. Wraz jednak z rozwojem procesów globalizacji i dążeniem centrum do pozyskiwania nowych rynków zbytu, kwestia rozszerzania strefy bezpieczeństwa na państwa byłego ZSRR staje się jednym z elementów gry pomiędzy Wschodem a Zachodem. W myśl jednej z teorii stosunków międzynarodowych, Białoruś oraz Ukraina to państwa, które mogą być nie tylko zwornikiem interesów, ale również rodzajem nieprzyjaznego kordonu izolującego Rosję od Europy, spychającego ją w kierunku Azji. Celem rosyjskiej polityki jest jednak realizacja reintegracyjnego projektu, scalającego państwa byłego ZSRR wokół obszarów polityki, gospodarki i bezpieczeństwa. Zarówno Ukraina, jak i Białoruś nie określiły do tej pory w sposób ostateczny i nie podlegający dyskusji swojej geopolitycznej przyszłości. Ich strategia polityczna to rodzaj balansu między Federacją Rosyjską a szeroko rozumianym Zachodem. Zmieniają się w niej akcenty, możliwe są przesunięcia w ramach pewnych obszarów, trzon politycznej strategii wydaje się być jednak relatywnie trwały. Dlatego też ukraińską politykę zagraniczną określa się mianem „wielowektorowej”. Mimo deklarowanych przez ukraińskie elity polityczne aspiracji dotyczących członkostwa w UE, trudno mówić o prawdziwej determinacji ze strony całego ukraińskiego społeczeństwa oraz reprezentujących je elit w dążeniu do celu, co było charakterystyczne w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dla krajów Europy Środkowej. Nawet wydarzenia na kijowskim Majdanie wydają się wskazywać bardziej na aspekt polityczny i ekonomiczny niż ideologiczny, choć demonstrujący za swoje główne hasło przyjęli umowę stowarzyszeniową z UE. Należy jednak pamiętać, iż nie reprezentowali oni

całej społeczności ukraińskiej, jej elit, jak to miało miejsce – z nielicznymi wyjątkami – w przypadku państw Europy Środkowej. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Mają one zarówno charakter obiektywny, jak subiektywny. Wydaje się, iż przynajmniej części ukraińskiej elity władzy sytuacja pozostawania w „próżni geopolitycznej” wyraźnie odpowiada. Trudno też zanegować blisko 300-letnią wspólnotę historyczną, kulturową i cywilizacyjną z rosyjskim centrum. Mimo iż polityczne więzi stanowiące o wspólnym bycie państwowym już nie istnieją, w sferze mentalnej dla wielu Ukraińców i Rosjan to nadal jest wspólna przestrzeń. Granice w tym przypadku pozostają kwestią mocno umowną. Odmienna jest sytuacja geopolityczna Białorusi. Kraj ten posiadał znacznie bardziej ograniczone możliwości budowy własnej suwerenności. Trudno też było znaleźć na tyle mocne i trwałe fundamenty w historii, kulturze czy poczuciu odrębności, aby w sposób dynamiczny wykreować białoruski naród. Należy zauważyć, iż jedynie pierwszych kilka lat ostatniej dekady XX wieku to okres względnej samodzielności, dający możliwość wykorzystywania demokratycznych narzędzi do budowy nowoczesnego państwa, kształtowania postaw narodowych i dokończenia procesu wybijania się na niepodległość. Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku na Białorusi okrzepł autorytarny reżim Aleksandra Łukaszenki. Niedostatki świadomości narodowej Białorusinów, brak doświadczeń politycznych i dominująca rola Rosji sprzyja umocnieniu się Łukaszenki przy sterach władzy. Ponieważ tak zdefiniowana sytuacja wewnętrzna jest nie do zaakceptowania przez demokratyczne państwa Unii Europejskiej, wyraźny jest brak alternatywy w wyborze drogi rozwoju. Białoruś zmuszona jest do zacieśniania relacji z Federacją Rosyjską, kontynuowany jest niebezpieczny dla kraju proces odchodzenia od suwerenności, zaś w życiu politycznym, ekonomicznym oraz społecznym dominują zachowania zgodne z rosyjską strategią kształtowania rzeczywistości na obszarze byłego ZSRR. Często wyraża się to w korzyściach, będących jednak wyrazem krótko i średniookresowych strategii, w wymiarze długofalowym tak rozumiana polityka uległości stanowi realne zagrożenie dla bytu państwa i koncepcji budowy narodu. Dzieje się tak, mimo iż współpraca rosyjsko-białoruska napotyka na przeszkody i dochodzi do konfliktów. Rosjanie, realizując swoją politykę wobec Białorusi, nie podejmują działań na rzecz wzmocnienia pozycji Aleksandra Łukaszenki, lecz w celu realizacji założonej strategii. Wyklucza ona możliwość istnienia silnego białoruskiego państwa mogącego realizować w zakresie w pełni suwerennym i nieograniczonym cele i założenia strategii politycznej. Kwestia ustroju, przestrzegania zasad demokratycznego państwa prawa, swobód i wolności obywatelskich, jest w tym przypadku drugorzędna. Stąd też biorą się napięcia w relacjach

rosyjsko-białoruskich. Nie słabnie też nacisk ze strony rosyjskiej wobec białoruskich władz w sprawie przejęcia przez rosyjskie firmy strategicznych aktywów białoruskiej gospodarki (zakłady przetwórstwa ropy naftowej, sieci połączeń energetycznych, przemysł ciężki). Czynnikiem presji ekonomicznej zastąpił dominujące w XX wieku militarne narzędzie kreacji rzeczywistości. Uzależnienie białoruskiej republiki od Federacji Rosyjskiej byłoby wtedy na tyle wysokie, iż nawet zmiana ekipy władzy nie zachwiałaby wpływami rosyjskimi. Przywódca białoruski jest w pełni świadomy rosyjskich zamiarów, w związku z czym stara się zahamować lub co najmniej spowolnić proces przejmowania najcenniejszych aktywów białoruskiej gospodarki przez stronę rosyjską. W mniejszym stopniu krytycznie obecne białoruskie elity polityczne spoglądają na osłabienie tempa procesu narodowotwórczego. Umocowanie państwa i narodu w sferze postradzieckiej mentalności negatywnie odbija się na możliwości kreacji rzeczywistości nie tylko na arenie zewnętrznej, ale również w ramach polityki wewnętrznej.

Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej ewoluowała wraz ze wzrostem siły państwa. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku odznaczają się z jednej strony wyraźnym spadkiem znaczenia Rosji jako ważnego, kluczowego dla relacji międzynarodowych partnera, z drugiej jednak strony – zakrojoną na szeroką skalę i niedokończoną niestety transformacją polityczno-społeczną i gospodarczą. Początkowy optymizm rosyjskich elit, który zaowocował otwarciem na Zachód, z czasem wyraźnie wygasł. Zarówno USA, jak też w późniejszym okresie UE, realizowały własną strategię wobec obszaru byłego ZSRR. Wykluczała ona uczestnictwo Rosji jako państwa współdecydującego o przyszłym kształcie relacji na obszarze postradzieckim. Pod koniec XX wieku teza o „końcu historii” wydawała się obowiązywać na szeroko rozumianym Zachodzie. Doprowadziło to do sytuacji, w której dojście do władzy umiarkowanie antyzachodniego – co nie oznacza, iż nie pragmatycznego – polityka, jakim jest Władimir Putin, zostało przyjęte przez szerokie rzesze społeczeństwa jako rzecz naturalna i co najważniejsze pożądana. Przyniosło to ze sobą ograniczoną rekonkwistę wzorów zachowań radzieckich zarówno w sferze kulturowej, jak i społeczno-ekonomicznej. Nie bez znaczenia był też powrót do symboliki państwa radzieckiego. Nie oznaczało to, jak niesłusznie uważała część komentatorów życia politycznego, powrotu do koncepcji imperialnej w wydaniu radzieckim. Chodziło raczej o zasygnalizowanie, iż Federacja Rosyjska pragnie powrotu na arenę międzynarodową co najmniej jako mocarstwo ponadregionalne. Powstała po wydarzeniach z 11 września 2001 roku sytuacja międzynarodowa umożliwiła Federacji Rosyjskiej częściową przynajmniej realizację założonych celów strategii. W największym stopniu dotyczyło to

obszaru byłego ZSRR, na którym Rosja umocniła się jako hegemon, państwo decydujące o rozwoju wydarzeń. Końcowym akordem, zamykającym pewien etap w realizowanej strategii odbudowy hegemonistycznej pozycji na obszarze postradzieckim, okazała się „wojna pięciodniowa” z Gruzją. Zwycięstwo, mimo iż okupione przejściowym, odczuwalnym głównie w sferze retorycznej ostracyzmem ze strony Zachodu, uporządkowało sytuację na obszarze byłego ZSRR<sup>12</sup>. Po wydarzeniach z sierpnia 2008 roku postradzieccy przywódcy nie powinni mieć już wątpliwości, iż w obecnym rozdaniu politycznym to Federacja Rosyjska jest głównym dysponentem sytuacji. Wydaje się jednak, iż Rosjanie zbyt dużą rolę przypisują elitom władzy poszczególnych państw powstałych po rozpadzie ZSRR. Słabość struktur władzy państwowej obszaru byłego ZSRR była widoczna nie tylko na przykładzie Gruzji, ale również Kirgizji czy obecnie Ukrainy. Wzrasta za to znaczenie miejscowych społeczności, które – pozbawione szans na rozwój i stabilizację – gotowe są do wystąpień mających wymiar rewolucyjny. Ich żywiołowy charakter w dużym stopniu wyklucza racjonalne myślenie, podbudowane położeniem geopolitycznym. Wyłonił się elitom kierują się pragmatycznym rachunkiem obejmującym bilans zysków i strat. Dominuje powszechna negacja zastanego porządku, a rozliczenia zastępują reformy. W takich okolicznościach strategia rosyjskiej dominacji zawodzi i aby utrzymać hegemonistyczną pozycję trzeba odwoływać się do argumentu siły. Wśród zakładników takiego stanu rzeczy należy wymienić Ukrainę oraz Białoruś.

Współczesna polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej wyraża się dużą samodzielnością i konsekwencją w podejmowanych działaniach, choć nadal jest ona mocno defensywna, poza podjęciem udanej interwencji politycznej na rzecz uregulowania „problemu syryjskiej broni masowej zagłady”. Jej możliwości, postrzegane choćby poprzez siłę i znaczenie struktur militarnych, nie wykraczają poza region bliskiej zagranicy. Poważne zaangażowanie się w rozwiązywanie problemów Bliskiego Wschodu czy Afryki Północnej obecnie jest mocno utrudnione. Jak do tej pory Federacja Rosyjska mogła jedynie opóźnić pewne działania podejmowane przez Zachód. Korzystała raczej ze słabości politycznej obszaru euroatlantyckiego, będącej efektem polityki amerykańskiej okresu rządów George’a W. Busha, niż z własnej siły. To za mało,

<sup>12</sup> Wydarzenia związane z „wojną pięciodniową” wykazały, jak wielką rolę w polityce rosyjskiej odgrywa przestrzeń postradziecka. Wskazały również na determinację władz rosyjskich w obronie swoich interesów na obszarze byłego ZSRR, nawet kosztem pogorszenia się relacji z Zachodem, możliwości wprowadzenia sankcji ze strony UE oraz USA, a przez to pogorszenia się sytuacji ekonomicznej państwa. Zob. J. Manakoff, *Russian Foreign Policy. The Return of Great Power Politics*, Lanham – Boulder – New York – Toronto – Plymouth 2009, s. 241.



aby być kluczowym, strategicznie ważnym graczem na arenie międzynarodowej, równoważącym pozycję USA. Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej wobec „bliskiej zagranicy” jest jednak bardziej zdecydowana, bywa agresywna, co pokazują konflikty zbrojne, a w większym stopniu „wojny energetyczne”. Zdobywanie wpływów ekonomicznych zastąpiło dotychczasowo stosowane praktyki nacisków politycznych i militarnych. Te ostatnie realizowane są tylko w ostateczności, gdy Federacji Rosyjskiej grozi – tak jak ma to miejsce w przypadku Ukrainy – utrata kontroli nad strategicznie ważnym dla interesów państwa rosyjskiego obszarem. Wpływy w sferze ekonomicznej są jednak dla Rosjan znacznie bardziej cenne, są bowiem trwałe, trudne do zniwelowania nawet w przypadku objęcia władzy przez nieprzychylnie stronie rosyjskiej kierownictwo. Elity polityczne państw byłego ZSRR z obawą spoglądają na tak rozumianą i w ten sposób realizowaną politykę rosyjską. Niewiele jednak posiadają argumentów i narzędzi, aby się jej w skuteczny sposób przeciwstawić. Słabe gospodarczo, często podzielone politycznie, z nierozwiązanymi problemami narodowościowymi, pozbawione tradycji realizowania polityki zagranicznej, stają się w coraz większym stopniu zależne od wielkiego wschodniego sąsiada. Brak realnego wsparcia ze strony państw zachodnich uniemożliwia wyrwanie się z polityczno-ekonomicznego węzła, do rozwiązania którego potrzebna jest zgoda Federacji Rosyjskiej. Zbyt prosto jednak byłoby o taki stan rzeczy obwiniać stronę rosyjską albo Zachód. Elity polityczne państw byłego ZSRR nie dojrzały do realizacji strategii budowy własnych suwerennych państw, albo też wizja takiej budowy przerasta ich obecne możliwości. Aby na obszarze postradzieckim nastąpiły zmiany, muszą one najpierw dojść do skutku w samej Federacji Rosyjskiej, która wcześniej czy później zmuszona zostanie do podjęcia decyzji o własnej przyszłości, zarówno w zakresie budowy nowoczesnej formy ustroju polityczno-ekonomicznego, jak również wyboru drogi rozwoju. Obecnie wśród rosyjskich ekspertów z zakresu stosunków międzynarodowych trwa dyskusja dotycząca problemu wyboru drogi. Według Fiodora Łukjanowa, problem Ukrainy stanowi swego rodzaju „dalekie echo” zimnej wojny, odciągając Federację Rosyjską od podjęcia kluczowej dla niej decyzji wyboru przyszłej drogi:

W świecie, w którym zaczyna dominować Wschód, nie można go lekceważyć, mając 2/3 swojego terytorium w Azji. Krym i Ukraina odciągają nas od tego. Zamiast nakierować w tamtym kierunku strategię, zasoby Dalekiego Wschodu i siły intelektualne, aby wypracować nowe formy partnerstwa, my wracamy do starego menu czyli dogrywamy ostatnią fazę zimnej wojny [...] to temat peryferyjny<sup>13</sup>.

<sup>13</sup> F. Łukjanow, op. cit., s. 14.

Wybór „azjatyckiego wariantu” w rosyjskiej polityce zagranicznej jest więc realny, co może oznaczać poważne osłabienie znaczenia Starego Kontynentu, dla którego Federacja Rosyjska od ponad 300 lat pozostawała kluczowym graczem. Konsekwencje takiego obrotu wydarzeń mogą być negatywne, począwszy od przeniesienia wektora zainteresowania ekonomicznego z Europy do Azji. Szczególnie dotyczy to kwestii polityki energetycznej, jak również zwiększa zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy poprzez brak odpowiedniej współpracy z Rosją.

Trudno obecnie ocenić, czy możliwości rosyjskiej polityki wobec obszaru europejskiej części byłego ZSRR słabną, czy też ulegają wzmocnieniu i na ile Federacja Rosyjska musi się liczyć z ograniczeniami. Sytuacja jest dynamiczna, co jest charakterystyczne dla procesów globalnych. Tempo zmian jest zbyt szybkie, aby w sposób w pełni wiarygodny i obliczalny dokonać odpowiedniej prognozy czy symulacji relacji międzynarodowych. Szczególnie silnie daje się to odczuć w przypadku obszarów o nieustabilizowanej sytuacji politycznej, ekonomicznej i bezpieczeństwa, a do takich zaliczany jest w dalszym ciągu obszar postradziecki. Możliwości rosyjskiej polityki wobec regionu byłego ZSRR opierają się w dalszym ciągu na spuściźnie radzieckiej, wyrażającej się w takich związkach między państwami i społeczeństwami, które trudno jest w sposób nagły i stanowczy przekreślić lub nie brać pod uwagę przy konstrukcji narodowych kultur strategicznych. Wymuszają one kooperację w zakresie gospodarczym, politycznym oraz w sferze bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia jest również czynnik ludzki, postradziecka mentalność czy przynależność do wspólnego (w pewnym stopniu) kręgu cywilizacyjnego i kulturowo-tożsamościowego. Nie oznacza to jednak, iż możliwości kreacji polityki wobec europejskiej części byłego ZSRR nie kryją w sobie ograniczeń lub też że w perspektywie czasu takie ograniczenia nie mogą się pojawić. Przykładem jest szukająca własnej tożsamości Ukraina ze swoją „polityką balansu”, ze zróżnicowanymi koncepcjami co do przyszłego kierunku rozwoju. Część ukraińskich elit politycznych niechętnie myśli o oparciu na wspólnym dziedzictwie kulturowym i historycznym przyszłej reintegracji obszaru byłego ZSRR. Coraz więcej zwolenników znajduje koncepcja wejścia w europejski krąg kulturowy i gospodarczy, przy czym dosyć słabo jest zaakcentowana kwestia bezpieczeństwa. Przykładem tak definiowanej drogi rozwoju Ukrainy jest kijowski Majdan. Ograniczenia rosyjskiej polityki wobec obszaru postradzieckiej Europy wynikają także z obecnej słabości państwa rosyjskiego. Mimo iż zostało wzmocnione po okresie „jelcynowskiej smuty”, to jednak nadal w niewystarczającym stopniu jest ono przygotowane na współczesne wyzwania globalnego rynku i globalnej rzeczywistości kulturowej. Federacja

Rosyjska stoi na uboczu przemian, niewiele do nich wnosi, swoją siłę opiera na potędze nuklearnej i polityce energetycznej. To zbyt mało, aby w świecie innowacji i nowoczesnych technologii móc stać się na tyle atrakcyjnym partnerem, aby wciągać inne podmioty relacji międzynarodowych do orbity swoich wpływów<sup>14</sup>. W coraz większym stopniu Federacja Rosyjska – przy swoim olbrzymim, aczkolwiek nadal nie wykorzystanym potencjale – sytuuje się wśród mocarstw peryferyjnych. Część ekspertów określa współczesną Rosję mianem „imperium peryferii”.

Zajmując się problemem postradzieckiej Europy i opierając się na analizie relacji i wpływów pomiędzy Federacją Rosyjską a Ukrainą i Białorusią, trudno pominąć kwestie związane z wykorzystaniem literatury przedmiotu badań. Ważne miejsce wśród źródeł zajmują pozycje monograficzne traktujące o teorii relacji międzynarodowych, kulturze strategicznej oraz roli jaką odgrywa sfera cywilizacyjna, kulturowa i tożsamościowa. Uzupełnieniem pracy badawczej jest w tym zakresie analiza dokumentów, tekstów źródłowych i wywiadów udzielanych przez decydentów. W związku z szybkością dokonujących się przemian, koniecznym staje się wykorzystanie analiz ośrodków badawczych, zarówno mających swoją lokalizację w Polsce, jak i zagranicznych. Należy jednak przy tym zaznaczyć, iż niektóre obszary badawcze, obecne w systemie badań problemowych w Polsce, nie znajdują miejsca w sferze naukowej państw – wydawałoby się – najbardziej zainteresowanych: Federacji Rosyjskiej, Białorusi, Ukrainy. Coraz większą rolę odgrywają również źródła internetowe. Dzieje się tak ze względu na możliwość relatywnie szybkiej reakcji na przemiany zachodzące w ramach stosunków międzynarodowych. Przykładem tego mogą być wydarzenia na kijowskim Majdanie oraz późniejsze, związane z aneksją Krymu, a także irredentą we wschodniej oraz południowej części Ukrainy. Ponieważ dynamika zdarzeń w przypadku Ukrainy była tak duża, iż nie sposób było ją pominąć, mimo iż w momencie wrzenia rewolucyjnego opracowanie było już na ukończeniu, autor postanowił umieścić odrębny rozdział dotyczący wydarzeń rozgrywających się w trakcie i w kilka tygodni po zakończeniu kijowskiego Majdanu. Wydarzenia te zmieniły położenie geopolityczne Ukrainy, wpłyną też w bardzo dużym stopniu na pozycję i rolę odgrywaną przez Rosję w świecie oraz na obszarze byłego ZSRR. Ograniczenia czasowe związane z koniecznością druku nie pozwoliły jednak na to, aby poczekać do wstępnego uregulowania problemu ukraińskiego. Pozostają więc domniemania, wnioski płynące z aktualnego stanu wiedzy. Uzupełnie-

<sup>14</sup> Szerzej o innowacyjności rosyjskiej gospodarki zob. K. Ptak, *Innowacje w Rosji*, [http://www.pi.gov.pl/parp/chapter\\_86196.asp?soid=21E6F290CA4B47D1B5FE89B179ED4F4C](http://www.pi.gov.pl/parp/chapter_86196.asp?soid=21E6F290CA4B47D1B5FE89B179ED4F4C) (11 IV 2014).

niem pracy badawczej jest analiza archiwów prasowych. Nie bez znaczenia są także osobiste kontakty autora z elitami politycznymi, ekonomicznymi, kulturowymi, a także naukowymi poddanych analizie państw. Czynniki ludzki odgrywa i odgrywać będzie ważną rolę w pojmowaniu i ocenie wydarzeń i zjawisk. Kontakty międzyludzkie i wymiana doświadczeń są nadal – mimo postępującej informatyzacji nauki – niezbędne w prawidłowym przeprowadzaniu analizy.

Niewiele więc czasu minęło od chwili zwycięstwa „pomarańczowej rewolucji”, a już zaczęła się kolejna odsłona ukraińskich gwałtownych przemian. Większy dystans czasowy dzieli nas od rozpadu ZSRR, co pozwala już na głębszą analizę skutków tego wydarzenia. Wydaje się, iż optymistyczna wizja budowy demokratycznego ładu od Atlantyku po Ocean Spokojny okazała się mocno utopijna. Stało się tak nie tylko ze względu na politykę prowadzoną przez stronę rosyjską, ale też z powodu poważnych błędów państw zachodnich, które nie podjęły próby prawdziwie otwartego dialogu z Rosją, opartego na pełnym poszanowaniu praw. Ta ostatnia znalazła się do pewnego stopnia w izolacji, z której wychodzi, stosując stanowczą, bywa, iż agresywną politykę. Rosyjska strategia wobec Ukrainy i Białorusi oparta jest na polityce siły, nie zaś argumentów. To polityka *hard power*, elementy *soft power* są rzadziej stosowane. Tytułowe możliwości rosyjskiej polityki są bardzo szerokie. Pojawiają się jednak ograniczenia, wynikające zarówno z rosnącego znaczenia państw obszaru europejskiej części byłego ZSRR, jak również zaangażowania innych podmiotów relacji międzynarodowych. Dla Rosji utrzymanie strefy wpływów w europejskiej części byłego ZSRR jest poważnym wyzwaniem, które określi miejsce, jakie Federacja Rosyjska zajmie na globalnej mapie świata. Wydaje się, iż strona rosyjska może – wykorzystując korzystną sytuację międzynarodową – sprostać zadaniu, co nie oznacza, iż może to być zrealizowane przy wykorzystaniu obecnych środków, metod i narzędzi. Rosyjscy strategowie są zmuszeni do przeorientowania swojej wizji przyszłej polityki zagranicznej.

# 1

## Kultura strategiczna – rozważania wstępne

Kultura strategiczna, geopolityka, globalizacja – pojęciami tymi operują na co dzień ośrodki badawcze rozproszone na sześciu kontynentach z siedmiu istniejących na geograficznej mapie świata. Przez prawie cały okres zimnej wojny pomiędzy elitami naukowymi skupionymi po obydwu stronach żelaznej kurtyny trwał spór nie tylko o sprecyzowanie właściwego dla rozwoju nauki kierunku badań nad międzynarodowymi stosunkami politycznymi, ale również o przydatność dla tychże badań takich pojęć, jak choćby przywołana wyżej geopolityka. Konflikt ten miał w dużej mierze charakter ideologiczny i wynikał z toczącej się na wszystkich niemal płaszczyznach życia polityczno-społeczno-ekonomicznego rywalizacji między ZSRR a USA. Nie powinien więc budzić zdziwienia fakt, iż w państwie radzieckim odrzucano powstałe w zachodnich instytucjach naukowych teorie, doktryny i przemyślenia, których zadaniem było zdefiniowanie zjawisk zachodzących w międzynarodowych stosunkach politycznych<sup>1</sup>. Starano się zastępować je innymi pojęciami, odpowiadającymi w dużym stopniu wymogom ideologii, albo też zdecydowano się na odrzucenie

<sup>1</sup> Według Jakuba Potulskiego, „od czasu rozpadu ZSRR w Rosji nastąpił gwałtowny wzrost zainteresowania geopolityką. Rosyjskie odrodzenie geopolityki jest częścią międzynarodowego odrodzenia zainteresowania tą dyscypliną, jednakże w przypadku Rosji jest to zjawisko szczególne, gdyż geopolityka nigdy nie miała w tym kraju statusu dyscypliny akademickiej i w odróżnieniu od takich państw, jak Francja czy Niemcy, nie ma formalnych tradycji, które byłyby podstawą do tak szybkiego rozwoju, tym bardziej, iż przez cały okres istnienia ZSRR geopolityka była traktowana jak pseudonauka, będąca w rzeczywistości legitymizacją dla imperialnej polityki agresji”. Cyt. za J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, s. 11; na temat wzrostu znaczenia nauki o geopolityce i jej praktycznym zastosowaniu w okresie rządów Władimira Putina zob. K. Sorokin, *Geopolitika souriemiennosti i geostrategia Rossiji*, Moskwa 1996, s. 15–34. Szerzej o miejscu Federacji Rosyjskiej na geopolitycznej mapie świata zob. A. Dugin, *Osnovy geopolitiki. Geopoliticheskoje buduszcze Rossiji*, Moskwa 1999.

całego dorobku zachodnich naukowców. Geopolityka, kultura strategiczna, jak również globalizacja, traktowane były jako przejaw celowego, wymierzonego w państwa socjalistyczne działania świata zachodniego chcącego narzucić krajom bloku wschodniego swoją wizję sposobu kształtowania relacji na arenie międzynarodowej<sup>2</sup>. Pewne echa tych problemów można znaleźć również w polskich opracowaniach, choćby z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Michał Dobraczyński oraz Janusz Stefanowicz w swojej publikacji *Polityka zagraniczna* wyrażali istotne wątpliwości co do celowości wprowadzenia do obrotu naukowego nowej terminologii mającej na celu zdefiniowanie zmian zachodzących w relacjach międzynarodowych: „Określenie geopolityka zostało skompromitowane przez tych, którzy rolę środowiska geograficznego wyolbrzymiali i wykorzystywali dla uzasadnienia polityki imperialistycznej”<sup>3</sup>. W taki oto sposób wytworzyła się bariera spowalniająca przenikanie teorii, myśli i opinii między ośrodkami naukowymi po obydwu stronach żelaznej kurtyny. Przyniosło to ze sobą skutek w postaci wyhamowania tempa prac nad analizą relacji międzynarodowych<sup>4</sup>. Nie oznacza to, iż dorobek naukowy polskich czy radzieckich badaczy należy w całości odrzucić. Wprost przeciwnie, wniesli oni do badań nad międzynarodowymi stosunkami politycznymi istotny wkład, który w postaci licznych opracowań naukowych do dnia dzisiejszego jest wykorzystywany we współczesnej nauce. Rozwój badań nad relacjami międzynarodowymi w świecie zachodnim również nie był wolny od licznych stereotypów oraz uprzedzeń narosłych przez okres zimnej wojny. W sposób szczególny znalazło to potwierdzenie w okresie, gdy rozpadał się ZSRR, oraz w pierwszych latach po tym kluczowym dla dziejów świata wydarzeniu, kiedy to przywódcy zwycięskiego Zachodu nie potrafili skutecznie reagować na procesy zachodzące w bloku wschodnim. Ich reakcje były albo spóźnione, albo też polegały na wyczekiwaniu na rozwój wydarzeń. Nacechowane były przy tym obawą przed odwetem ze strony ZSRR, a potem Federacji Rosyjskiej, której rolę i znaczenie w pierwszym okresie po

<sup>2</sup> Kwestie zaangażowania ideologicznego w naukach o polityce w krajach postkomunistycznych stały się przedmiotem badań grupy naukowców skupionych wokół Hansa-Dietera Klingemanna; zob. H.D. Klingemann, *Political Science in Central and Eastern Europe: National Development and International Integration*, [w:] M. Kaase, V. Sparschuh (red.), *Three Social Science Disciplines in Central and Eastern Europe: Handbook on Economics, Political Science and Sociology (1989–2001)*, Berlin – Bonn – Budapeszt 2002, s. 206–212.

<sup>3</sup> Cyt. za M. Dobraczyński, J. Stefanowicz, *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1984, s. 57.

<sup>4</sup> Szerzej o historii nauki badającej zjawiska z zakresu geopolityki zob. K. Sorokin, *Geopolitika...*, s. 3–14.

rozpadzie państwa radzieckiego wyraźnie przeceniano. Jak pisze Zbigniew Brzeziński:

Bezpośrednio po zakończeniu zimnej wojny jeszcze nie zdawano sobie z tego wszystkiego sprawy. Padały wówczas pytania o to, czy epoka konfliktów dobiegła końca, czy zimna wojna otworzyła drogę do wiecznego pokoju, czy triumf demokracji amerykańskiej w długiej walce z sowieckim totalitaryzmem oznacza że demokracja będzie odtąd panować wszędzie. Czy może pojawią się nowe zagrożenia? Jak określić istotę nowej sytuacji i ukierunkować działania Ameryki? I wreszcie jaką rolę na świecie powinna odgrywać Ameryka?<sup>5</sup>

Na bardziej pogłębione, oderwane od zimnowojennej rywalizacji studia nad problemami kultury strategicznej poszczególnych państw przyszedł czas później. Konieczne było w tym celu uspokojenie struktury relacji międzynarodowych, mocno zdeformowanej w wyniku szybko toczących się procesów politycznych przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Niestety, w dalszym ciągu w badaniach nad skomplikowaną problematyką obszaru postradzieckiego dominują stereotypy i uprzedzenia. W dużej mierze są one pochodną doświadczeń historycznych, które nie mogą zastępować pełnej, wieloskładnikowej analizy opartej na racjonalnych przesłankach, choć są istotne dla rozwoju badań nad kulturą strategiczną<sup>6</sup>. Dlatego też w relacjach z Federacją Rosyjską, w konstruowaniu strategii wobec tego kraju, zachodni decydenci wybierają rozwiązania najprostsze, ich zdaniem najbardziej bezpieczne, a co za tym idzie – nastawione na stosunkowo krótki okres. Widać brak wyraźnie zdefiniowanej strategii długofalowej. Pisze francuska politolog Thérèse Delpech:

Od upadku ZSRR kraje zachodnie ze wspaniałą jednomyślnością oparły swoją politykę wobec Moskwy na jednostkach, zamiast stawiać na reformy instytucjonalne albo na rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Poświęciły zasady, na których oparte są ich stosunki zewnętrzne, na rzecz rzekomej stabilności granicy wschodniej, którą miałby zapewniać człowiek piastujący stanowisko prezydenta, kimkolwiek by był<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Z. Brzeziński, *Druga szansa*, Warszawa 2008, s. 30.

<sup>6</sup> Rozwój badań nad geopolityką oraz ich praktyczne przełożenie na prowadzoną przez Federację Rosyjską politykę zagraniczną przyniosły rządy Władimira Putina. K. Sorokin, *Geopolitika...*, op. cit., s. 15–34.

<sup>7</sup> T. Delpech, *Powrót barbarzyństwa w XXI wieku*, Warszawa 2008, s. 218.

Wydaje się, iż również dziś przy rozstrzygnięciu dylematów dotyczących Rosji zbyt dużą wagę przywiązuje się do roli jednostki, zamiast spojrzeć szerzej, wykorzystując nawet niepełną wiedzę na temat Federacji Rosyjskiej. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, wśród nich na plan pierwszy wysuwają się jednak przywołane już wcześniej doświadczenia historyczne, często niemające właściwego odzwierciedlenia we bieżącej międzynarodowej rzeczywistości.

Proces upadku ZSRR i narodzin nowych państw wśród wielu zachodnich badaczy wywołał przeświadczenia o ostatecznym zwycięstwie wartości zachodniej cywilizacji, a zatem o potwierdzeniu się dotychczasowych założeń naukowych.

W związku z tym wielu politologów zaczęło wierzyć w możliwość powstania nowego globalnego porządku, który ostatecznie położy kres epoce dominacji ideologii nad pragmatyzmem. Warto w tym miejscu jeszcze raz przywołać śmiałe założenie Fukuyamy o końcu historii<sup>8</sup>. Jak miała pokazać przyszłość, wizja świata bez doktrynalnych, ideologicznych sporów była aż nadto optymistyczna i wynikała raczej z ekscytacji głębokością i tempem przemian<sup>9</sup>. Te ostatnie zaś objęły swoim zasięgiem tylko część naszego globu. Szybko więc optymistyczną wizję świata Fukuyamy zastąpiły pesymistyczne w swojej wymowie prognozy dotyczące rozwoju stosunków międzynarodowych. Przykładem może być choćby Huntingtonowska koncepcja zderzenia cywilizacji<sup>10</sup>. Teoria o konflikcie odmiennych porządków, kultur i religii trafiała idealnie w zapotrzebowanie społeczeństw, które wymagały od elit władzy odpowiedzi na pytania o przyczyny wrogości islamskich fundamentalistów wobec świata Zachodu. Dziś, na podstawie tragicznych doświadczeń wyniesionych przez cywilizację zachodnią z interwencji militarno-politycznych w Iraku i Afganistanie oraz z zamachów terrorystycznych w Moskwie, Biesłanie, Północnej Osetii, wiemy znacznie więcej. Pozwala nam to na konkluzję głoszącą, iż Huntingtonowskie zderzenie cywilizacji w zbyt uproszczony sposób traktuje procesy zachodzące w globalnej polityce ostatnich dwudziestu lat. Wielu badaczy międzynarodowych stosunków politycznych jest zdania, iż teoria zderzenia cywilizacji przyczyniła się do wytworzenia niepotrzebnego przeświad-

<sup>8</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 2000.

<sup>9</sup> Według Roberta Kagana, odwrót od wizji Francisa Fukuyamy – świata obywatelskiego bez historii – nastąpił stosunkowo szybko. Idealizm, który tak mocno cechował świat postzimnowojenny w pierwszym okresie po rozpadzie ZSRR i upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej, został szybko zastąpiony realistycznym podejściem do relacji międzynarodowych. Szerzej zob. R. Kagan, *Powrót do historii i koniec marzeń*, Poznań 2009.

<sup>10</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997.



czenia o niemożności uniknięcia konfliktu na linii Zachód – świat islamu. Wśród nich jest Joseph S. Nye jr., który uważa, iż

słabością tak wizji Fukuyamy, jak i Huntingtona, jest to, że próbują one wtłoczyć cały świat postzimnowojenny w ramy jednego schematu. Ale jeden wzorzec nie odpowiada wszystkim przypadkom. Jak już się wcześniej przekonaliśmy, nie tylko istnieje wiele różnorodnych kultur, ale też wiele różnych typów państw w zależności od ich poziomu gospodarczej modernizacji<sup>11</sup>.

Jeszcze dalej w krytyce Samuela Huntingtona, a także Roberta Kaplana i Thomasa L. Friedmana, opowiadających się za dość schematyczną, uproszczoną konstrukcją świata, posuwają się Wojciech J. Burszta i Waldemar Kuligowski, którzy – opierając się na amerykańskim opracowaniu Catherine Besteman i Hugh Gustersona *Why America's Top Pundits Are Wrong. Anthropologists Talk Back* – podejmują krytykę stereotypowych ich zdaniem teorii<sup>12</sup>. Wyrażają oni między innymi taki pogląd:

To, co dla antropologów jest wartością – wielokulturowość, hybrydalność i niestabilność świata – dla Huntingtona na przykład stanowi największe wyzwanie stojące przed euroamerykańskim kręgiem cywilizacyjnym. W pracach tego autora powracają wszystkie koncepcje jakby rodem z epoki nacjonalistycznej – granice kultur są niezmiennie, ludzie żyjący w ramach różnych kręgów cywilizacji nigdy nie będą w stanie stworzyć prawdziwie tolerancyjnego świata<sup>13</sup>.

Nie ma więc możliwości wygenerowania uniwersalnej konstrukcji kultury strategicznej, stanowiącej rodzaj modelowego wzorca, według którego działałyby w ramach relacji międzynarodowych kształtujące je podmioty. Poszczególne elementy kultury strategicznej mogą być jednak przydatne dla wielu państw, nawet tych o odmiennych wartościach cywilizacyjno-kulturowych. Nie oznacza to jednak, iż dla każdego będą one miały taką samą wartość, co zależy od wielu czynników i źródeł kultury strategicznej. Bezpośrednio po zakończeniu zimnej wojny często jednak odwoływano się do możliwości stworzenia uniwersalnej kultury bezpieczeństwa opartej o doświadczenia cywilizacji zachodniej. Wydarzenia polityczne, które nastąpiły kilka lat po

<sup>11</sup> J.S. Nye jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa 2009, s. 366.

<sup>12</sup> C. Besteman, H. Gusterson (red.), *Why America's Top Pundits Are Wrong. Anthropologists Talk Back*, Berkeley 2005.

<sup>13</sup> W.J. Burszta, W. Kuligowski, *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*, Warszawa 2005, s. 142–143.

upadku ZSRR, także te związane z terroryzmem, wyraźnie pokazały, iż dla wielu aktorów państwowych i niepaństwowych projekt uniwersalnej kultury bezpieczeństwa jest nie do zaakceptowania. Zresztą stosunkowo szybko wśród krajów Zachodu pojawiły się kwestie sporne, jak choćby co do przyszłej architektury bezpieczeństwa europejskiego<sup>14</sup>.

Kultura strategiczna często łączona jest z kwestią bezpieczeństwa, choć zakres podmiotowo–przedmiotowy, który obejmuje to pojęcie, jest znacznie szerszy<sup>15</sup>. Według Romana Kuźniara, narodowa kultura strategiczna w sposób najbardziej przejrzysty uwidacznia się w doktrynach i strategiach bezpieczeństwa. Wskazuje na sposób oraz styl uprawiania polityki zarówno przez kręgi władzy cywilnej, jak i wojskowej<sup>16</sup>. Mimo upływu lat poświęconych studiom nad kulturą strategiczną nie udało się stworzyć definicji w pełni odpowiadającej wymogom stawianym przez naukę. Przez długi czas kulturę strategiczną definiowano za Jackiem L. Snyderem jako zmienną niezależną. Według amerykańskiego badacza, kultura strategiczna mimo pewnych niedoskonałości – wynikających ze swoistego *status quo* między ZSRR a USA w czasach zimnej wojny – znacznie lepiej diagnozuje problemy międzynarodowe niż dotychczas preferowane ujęcie neorealistyczne. Część poglądów głoszonych przez Snydera jest już nieaktualna, co wynika choćby z rozpadu ZSRR, który stanowił ważny punkt odniesienia w strategii USA. Najczęściej kwestionowany jest pogląd dotyczący zmiennej niezależnej. Obecnie kulturę strategiczną umieszcza się na linii preferencji, wartości i zachowań państwa. Dopuszcza się również istnienie subkultur strategicznych, co stanowi kolejne wyzwanie dla badaczy problemu. Trudno jednak było Synderowi myśleć

<sup>14</sup> W 1998 roku w Saint-Malo Tony Blair wraz z Jacquesem Chirakiem opowiedzieli się za zwiększeniem uczestnictwa UE w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych, w tym w szczególności dotyczących Starego Kontynentu. Stanowiło to swoiste preludium do rozważań na temat nowej europejskiej architektury bezpieczeństwa, w pewnym stopniu niezależnej od istniejącej, opartej na NATO. R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo europejskie – po pierwsze nie przeszkadzać*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 50, s. 8.

<sup>15</sup> Istnieje wiele definicji bezpieczeństwa. Żadna z nich nie wyczerpuje jednak w pełni postawionego przed nią problemu. Według Józefa Kukułki, jest to stan pewności odnoszący się zarówno do państwa, jak i do zamieszkujących go ludzi. To swego rodzaju brak zagrożeń wewnętrznych. J. Kukułka, *Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa*, [w:] K. Żukrowska, M. Gracik (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe, teoria, praktyka*, Warszawa 2006, s. 40–41.

<sup>16</sup> R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 186.

współczesnymi nam kategoriami w czasach zimnej wojny. Obowiązujący wówczas porządek światowy diametralnie różnił się od obecnego<sup>17</sup>.

Wartym podkreślenia aspektem konstrukcji kultury strategicznej jest jej podatność na zmiany. Cechą kultury strategicznej jest jej mocne zakotwiczenie w świadomości narodowej, systemie politycznym państwa. Według Thomasa U. Bergera, iskrami, które mogą doprowadzić do zmian kultury strategicznej, mogą być „dramatyczne wydarzenia i traumatyczne doświadczenia (jak rewolucje, wojny i załamania gospodarcze), które dogłębnie kompromitują podstawowe przekonania i wartości”<sup>18</sup>. Zmiany w kulturze strategicznej nie mają więc charakteru ewolucyjnego, towarzyszą im poważne napięcia społeczne i brak akceptacji ze strony szerokich mas społecznych. Zmiany takie potrzebują czasu na oswojenie się z nimi społeczeństwa, nie całego, bo to należy wykluczyć, ale przynajmniej jego większości. Może to przybrać formę pełnego przyswojenia nowej kultury strategicznej i utożsamienia się z nią albo też jej biernej akceptacji poprzez brak chęci przeciwstawiania się jej.

Kolejnym zagadnieniem związanym z kulturą strategiczną jest pytanie o to, kto zajmuje się jej konstruowaniem, a następnie dystrybucją. Według Johna S. Duffielda, kultura strategiczna i polityczna jest „raczej własnością zbiorowości, nie zaś po prostu jednostek, z których zbiorowości się składają”<sup>19</sup>. Po prostu, bez względu na poziom wiedzy na temat kultury strategicznej w danej zbiorowości, wszyscy jej członkowie są nią związani. W zależności od posiadanych przez siebie instrumentów realizują również strategię państwa, choć nie musi to być proces świadomy. Świadomym uczestnikiem kultury strategicznej – odpowiedzialnym jednocześnie za jej kształt – są elity polityczne, zwłaszcza liderzy polityczni oraz instytucje, posiadający szeroki dostęp do informacji, dzięki czemu mogą kreować rzeczywistość. Potrafią też, w zależności od potrzeb, zwiększać lub zmniejszać przepływ strumienia informacji skierowanego do przeciętnego odbiorcy. Narzędzia, które znajdują się w rękach elit, umożliwiają więc w miarę ścisłe wytyczanie poszczególnych celów, którym ma służyć kultura strategiczna. Dlatego też konstruując kulturę strategiczną należy szukać odpowiedzi na kilka podstawowych kwestii, takich jak zdefiniowanie problemu i źródeł jego powstania, a także trudności związanych z określeniem możliwości i ograniczeń w realizacji strategii<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> J. Snyder, *The Soviet Strategic Culture: The Implications for Nuclear Options*, Santa Monica 1977.

<sup>18</sup> J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura strategiczna*, [w:] J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, Kraków 2009, s. 101.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 100.

Reasumując, badania nad kulturą strategiczną, będące stosunkowo nową dyscypliną naukową, postępują i trudno oczekiwać, aby zostały one zamknięte. Rozwój technologii, przepływ informacji, nowe narzędzia wpływu na kształtowanie postaw politycznych, które przynosi ze sobą globalizacja, wymuszają zmiany w formułowaniu poszczególnych kultur strategicznych<sup>21</sup>. Dotyczy to zarówno podmiotów państwowych, jak i ponadpaństwowych, czego przykładem jest Unia Europejska. W okresie trwania zimnej wojny włączenie podmiotów ponadpaństwowych do badań nad kulturą strategiczną wydawało się zabiegiem znacznie wykraczającym poza obszar badawczy. Na świat spoglądano wówczas w kategoriach narodowych. Obecnie wiele zależy od przyjętej przez badaczy koncepcji kultury strategicznej. Coraz mniej wątpliwości budzi włączenie do badań nad kulturą strategiczną wspomnianej wyżej Unii Europejskiej<sup>22</sup>. Przyjęcie przez nią Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa w grudniu 2003 roku bez wątpienia przyczyniło się do rozszerzenia katalogu podmiotów objętych studiami

<sup>21</sup> Stanisław Koziej zwraca uwagę na fakt pojawienia się kolejnych – do tej pory nieobecnych lub też marginalizowanych – elementów, mających wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe, a co za tym idzie również na konstrukcję kultury strategicznej: „Przyszłe konsekwencje dla środowiska bezpieczeństwa dwóch wielkich rewolucji, informacyjnej i geopolitycznej (globalizacja, rozpad świata dwubiegunowego), trudne są dziś do przewidzenia. Czy uniformacyjnienie świata ułatwi zapanowanie nad jego turbulencyjnością polityczną, czy może jeszcze ją spotęguje? W tym względzie jako jedna z ciekawych kwestii jawi się także pytanie o przyszłość relacji między energetycznym i informacyjnym wymiarem zmagania zarówno zbrojnych, jak i niezbrojnych. Czy i jak długo trwać będzie zaczynająca się obecnie era ich względnej równowagi? Czy może – po kończącej się właśnie epoce industrialnej i okresie dominacji czynnika energetycznego – dojdzie z kolei do zdecydowanej dominacji czynnika informacyjnego, niematerialnego? Czy właściwym modelem do opisu przyszłej rzeczywistości w tym zakresie byłaby informacyjna, a może psychotroniczna teoria bezpieczeństwa? A może oznaczałoby to wręcz i po prostu kres ziemskich warunków życia człowieka, w tym jego bezpieczeństwa?”. Cyt za S. Koziej, *Między piekłem a rajem? Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2008, s. 24.

Szerzej na temat globalizacji i jej wpływu na procesy zachodzące w ramach relacji międzynarodowych zob. L. Zacher, *Globalne problemy współczesności*, Lublin 1992; B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 90–98; R. Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 1; A. Bóg-Brzezińska, *Kategorie globalizacji w nauce o stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001, nr 1–2.

<sup>22</sup> Przykładem mogą być rozważania nad elementami kultury strategicznej UE w publikacjach naukowych pierwszej dekady XXI wieku. Szerzej: A. Ciupiński, *Rozwój europejskiej autonomii strategicznej jako wyzwanie dla spójności transatlantycznej wspólnoty bezpieczeństwa*, [w:] J. Gryz, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2008, s. 157–163; H. Rieche, *Polityka zagraniczna bez przymusu. Powstanie kultury strategicznej UE?*, [w:] S. Dębski, T. Jaskułowski (red.), *Spotkania Polska – Niemcy*, Warszawa 2005, s. 76–78.

z zakresu kultury strategicznej<sup>23</sup>. Według Paula Cornisha oraz Geoffreya Edwardsa, kulturę strategiczną Unii Europejskiej można odnaleźć w „zafaniu do instytucji oraz procesach zarządzania siłą zbrojną i wykorzystywania jej jako jednego z instrumentów politycznych uznanych za prawomocne i skuteczne”<sup>24</sup>. Wystarczy zresztą porównać strategię bezpieczeństwa UE z podobnym dokumentem wydanym przez Stany Zjednoczone, aby zauważyć podobieństwa. Prowadzi to do wniosku, że istnieje dążenie do uniwersalizacji kultury strategicznej. Odnosi się to jednak do zachodniego kręgu cywilizacji i nie ma bezpośredniego przełożenia na konstrukcje kultur strategicznych innych aktorów państwowych oraz ponadpaństwowych z odmiennych kręgów cywilizacyjno-kulturowych: „Trochę niepostrzeżenie kształtuje się nowa kultura, a nawet tożsamość europejska, w szeroko pojętej europejskiej sferze bezpieczeństwa i obronności [...] w tej kwestii Europa różni się też wyraźnie od Rosji oraz krajów na innych kontynentach”<sup>25</sup>. Analizując kultury bezpieczeństwa UE i USA, należy zwrócić uwagę na „identyczną niemal percepcję zagrożeń choćby w odniesieniu do proliferacji broni masowego rażenia. Różnice dotyczą środków walki z tymi zagrożeniami, wizji stosunków międzynarodowych. Pewne odmienności można również dostrzec w stylu samych dokumentów”<sup>26</sup>.

Badaniami dotyczącymi kultury strategicznej jest również objęty Sojusz Północnoatlantycki. Istniejąca od 1949 roku organizacja na przestrzeni kilkunastu lat swojej działalności wypracowała własną kulturę strategiczną, która jednak ze względu na upływ czasu i zmianę warunków geopolitycznych wymaga istotnych modyfikacji. Po zimnej wojnie w coraz większym stopniu zaczęły się zaznaczać rozbieżności pomiędzy koncepcją bezpieczeństwa reprezentowaną przez część państw Starego Kontynentu a strategią realizowaną przez Stany Zjednoczone. Doprowadziło to do sytuacji, w której „rosnąca

<sup>23</sup> Szerzej na temat Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa zob. R. Kuźniar, *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, „Polska w Europie” 2004, nr 2, s. 9–28.

<sup>24</sup> J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura strategiczna...*, op. cit., s. 102.

<sup>25</sup> J.M. Nowak, *Rozważania nad ewolucją kultury strategicznej NATO*, [http://www.prasa.wiara.pl/doc\\_pr/455471.rozwazania-nad-ewolucja-kultury-strategicznej-NATO.html](http://www.prasa.wiara.pl/doc_pr/455471.rozwazania-nad-ewolucja-kultury-strategicznej-NATO.html) (10 II 2011).

<sup>26</sup> E. Posel-Częściak, *Strategie bezpieczeństwa Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Polski*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 49; na temat polityki bezpieczeństwa UE zob. L. Pajórek, M. Szkodzińska, *Polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Budowa europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2004; K. Miszczak, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa a rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Polska w Europie” 2003, nr 2, s. 11–32; S. Koziej, *Unia Europejska – Sojusz Północnoatlantycki. Wzajemne relacje w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności*, [w:] J. Gryz, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 129–154.

opozycja w Europie wobec hegemonii USA powinna być wzięta poważnie pod uwagę, nie można zbywać jej retoryką. Jeśli transatlantycki sojusz z Europą ma przetrwać, musi być przebudowany, postawiony na bazie autentycznego partnerstwa<sup>27</sup>.

Spoglądając na relacje pomiędzy członkami Paktu, trudno nie odnieść wrażenia, iż elity polityczno-wojskowe NATO nie dysponują w pełni realnym, spójnym planem reformy. Nie udaje się znaleźć odpowiedzi na asymetryczne zagrożenia i wyzwania płynące z postępującej globalizacji. Sam proces rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego nie może już zapewnić automatycznego zwiększenia jego roli na arenie międzynarodowej. Wprost przeciwnie, może doprowadzić do dekompozycji struktur, tworzenia sformalizowanych i niesformalizowanych instytucji wewnątrz NATO. Dlatego też konieczność powstania nowej kultury strategicznej tej organizacji w odpowiedzi na współczesne wyzwania pozostaje na razie w sferze planów czy prac studyjnych.

Innym wyzwaniem stojącym przed badaczami kultury strategicznej jest odniesienie się do poglądu głoszącego, iż kultura strategiczna powinna się opierać na fundamentach materialnych, do których należy choćby terytorium państwa. Ponieważ elementem konstrukcji kultury strategicznej są również mity i symbole, pojawił się dylemat dotyczący możliwości badań kultury strategicznej nie tylko w odniesieniu do podmiotów ponadpaństwowych – jak choćby przywołana wcześniej Unia Europejska – ale również organizacji terrorystycznych. Według niektórych badaczy, obszarem studiów można objąć nawet organizacje terrorystyczne o zasięgu globalnym, jak choćby Al Kaida. Kontrowersja ta bardzo dobrze odzwierciedla dylemat dotyczący podmiotowo-przedmiotowego zakresu kultury strategicznej. Co prawda Al Kaida nie posiada wyznaczonego jakimkolwiek prawem terytorium, jej polityczne zamierzenia oparte są jednak na ideologiczno-religijnych przesłankach. W propagandowej walce posługuje się mitami i symbolami, wykorzystując do tego nowoczesne globalne narzędzia komunikacyjne, w tym cyberprzestrzeń. W związku z powyższym również i w tym przypadku nie można wykluczyć w przyszłości pogłębionych studiów nad jej kulturą strategiczną<sup>28</sup>. Wszystko to świadczy o znaczeniu pojęcia kultury strategicznej we współczes-

<sup>27</sup> J. Mondry, *Powrót geopolityki*, Warszawa 2010, s. 3.

<sup>28</sup> Według V.D. Cha, rozwojowi technologii towarzyszy wzrost „znaczenia skrajnych grup subpaństwowych oraz organizacji fundamentalistycznych, gdyż globalizacja technologii i informacji poważnie podnosi zdolność takich grup do organizacji na poziomie ponadnarodowym, wirtualnych spotkań i użytkowania taktyki terroru”. J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura...*, op. cit., s. 103.

nej nauce oraz o konsekwencjach w postaci realnego przełożenia badań na rzeczywistość.

## 1.1. Kultura strategiczna – definiowanie problemu

Rozważania na temat definicji kultury strategicznej należy zacząć od przyswojenia samego pojęcia kultury. Od końca XIX wieku przyjmuje się, iż oznacza ono: „całokształt tak duchowego, jak i materialnego dorobku społeczeństwa”<sup>29</sup>. W znaczeniu politologicznym i antropologicznym kultura to „zespół wielu zjawisk, w których wzajemne powiązania, uwarunkowania i oddziaływania są opisywane i analizowane, lecz nie poddawane ocenie”<sup>30</sup>. Badaczy problemu, oprócz sporu o ostateczny kształt definicji kultury, różni również kwestia analogiczności pojęć kultura – cywilizacja. Według zwolenników opinii, iż kultura oraz cywilizacja są w dużym stopniu pojęciami tożsamymi, cywilizacja „to najwyższy poziom lub końcowy etap kultury”<sup>31</sup>. Należy jednak podkreślić, co będzie szczególnie istotne podczas rozważań o kulturze strategicznej, iż zmiany w kulturze zbiorowości następują bardzo wolno, są również obliczane na pokolenia<sup>32</sup>. Trudno też przedefiniować w stosunkowo krótkim czasie system wartości danego społeczeństwa. Przykładem tego są kraje postkomunistyczne, w tym w szczególności Federacja Rosyjska<sup>33</sup>. Inną istotną cechą kultury jest jej znaczna trwałość choćby w stosunku do organizmów politycznych. Kultura danego państwa, narodu i społeczeństwa jest również – co ważne – otwarta na zjawisko dyfuzji, czyli przyjmowania obcych elementów. Reaguje także na zmiany zachodzące w środowisku zewnętrznym oraz wewnętrznym. W rozważaniach na temat kultury danego narodu należy przyrzeć się w jaki sposób reaguje ona na obce wzorce. Według Ziemowita J. Pietrasia, istnieją trzy strategie adaptacyjne społeczeństwa i państwa do zachodzących w przestrzeni międzynarodowej zmian: aktywna, pasywna oraz kreatywna. Pierwsza z nich polega na narzucaniu społeczeństwu i państwu własnych wartości, a wraz z nimi celów oraz interesów. Druga polega na zwy-

<sup>29</sup> M. Nizioł, *Dylematy kulturowe międzynarodowej roli Rosji*, Lublin 2004, s. 16.

<sup>30</sup> E. Nowicka, *Świat człowieka, świat kultury*, Warszawa 1991, s. 57.

<sup>31</sup> M. Nizioł, *Dylematy...*, op. cit., s. 15.

<sup>32</sup> F. Braudel, *History of Civilisations*, New York 1992, s. 29, 51.

<sup>33</sup> I. Wyciechowska, *Cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] S. Bieleń, W.M. Górski (red.), *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999, s. 165–170.

czajnym wchłanianiu. Ostatnia z nich, adaptacja kreatywna, jest próbą konwergencji własnego i obcego systemu wartości<sup>34</sup>. Według Moniki Nizioł,

najbardziej optymalną z wymienionych byłaby dla Rosji strategia polegająca na adaptacji kreatywnej, czyli reformizmie. Próby jej realizacji widoczne są na przykład w historii Rosji poddanej od początków swego istnienia naporowi zachodnich wzorców. Dyfuzja owych wzorców jest zjawiskiem nieuniknionym, choć internacjonalizowanie obcego systemu wartości napotyka w Rosji poważne problemy natury świadomościowej. Często ma również miejsce reinterpretacja zapożyczeń, czyli selektywne przyjmowanie wzorców, a następnie adaptowanie, przekształcanie i asymilowanie własnej kultury, by zapewnić jej przetrwanie<sup>35</sup>.

Pogląd ten należy uznać za w pełni słuszny i – co najważniejsze – poparty ważnymi doświadczeniami z obszaru nie tylko rosyjskiej, ale i radzieckiej historii.

Tempo zmian we współczesnym świecie w każdej niemalże dziedzinie życia wpływa w sposób bezpośredni lub pośredni na kształtowanie poszczególnych dyscyplin naukowych. Dotyczy to również badań nad kulturą strategiczną ewoluujących zgodnie z procesami politycznymi. Globalizacja, która – jak powszechnie wiadomo – sprzyja uniformizacji postaw, tendencji i zachowań, ma istotny wpływ na percepcję stosunków międzynarodowych przez polityków i ekspertów, a także przez grupy wpływu zainteresowane zjawiskami zachodzącymi w ramach relacji międzynarodowych<sup>36</sup>. Niezwykle ważnym czynnikiem, stymulującym prace badawcze nad kulturą strategiczną i wymuszającym zmiany w konstrukcji kultury strategicznej, jest nieustanny przepływ informacji. Należy przy tym pamiętać, iż konstrukcja kultury strategicznej jest oparta nie tylko na bieżących aspektach stosunków międzynarodowych. W jej skład wchodzi elementy odwołujące się do historii, tożsamości i tradycji. Tak więc w przypadku kultury strategicznej wpływ, jaki ma na nią globalizacja, choć znaczący, nie jest jednakże na tyle istotnym elementem, by mógł

<sup>34</sup> M. Nizioł, *Dylematy...*, op. cit., s. 18; Z.J. Pietraś, *Europejska adaptacja czy zdezerowanie cywilizacji*, [w:] K.J. Brozi (red.), *Badanie zmian i relacji międzykulturowych w Europie oraz na jej pograniczach*, Lublin 1997, s. 23.

<sup>35</sup> M. Nizioł, *Dylematy...*, op. cit., s. 18.

<sup>36</sup> Stąd też w ostatnich latach nastąpił wyraźny rozwój nauk dotyczących prognozowania i symulacji międzynarodowych. Powstało również wiele ważnych rządowych i pozarządowych instytucji zajmujących się tą dziedziną badań. Szerzej na temat prognozowania i symulacji międzynarodowych zob. M. Sułek, *Prognozowanie i symulacje międzynarodowe*, Warszawa 2010; J. Bratkiewicz, *Działania prognostyczne w polityce zagranicznej (metodologia i implementacja)*, „Sprawy Międzynarodowe” 2007, nr 4.



zadecydować o końcowym kształcie kultury strategicznej danego kraju, choć z drugiej strony to właśnie czynniki związane z globalizacją przyczyniły się do uznania kultury jako ważnego elementu stosunków międzynarodowych:

[P]ostzimnowojenne turbulencje, procesy globalizacji i towarzyszące im zjawiska, takie jak rozszerzanie zakresu podmiotowego i przedmiotowego stosunków międzynarodowych oraz charakterystyczny dla przełomu XX i XXI wieku renesans tożsamości, spowodowały zmianę parametrów środowiska międzynarodowego [...] w konsekwencji następuje również wzrost znaczenia tzw. miękkich czynników stosunków międzynarodowych, do których należy kultura<sup>37</sup>.

Ilość czynników wpływających na kulturę strategiczną państwa jest bardzo duża, choć oczywiście mają one mocno zróżnicowane znaczenie dla jej ostatecznej konstrukcji. Część z nich jest pochodną doświadczeń historycznych, jak również splotu elementów cywilizacyjno-kulturowo-tożsamościowych. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, można jednak odwołać się do kilku definicji kultury strategicznej, które przybliżają jej znaczenie dla współczesnych relacji międzynarodowych. Według Jacka Snydera, jest ona „zbiorem sądów ogólnych, postaw i wzorców zachowań związanych ze strategią nuklearną, który osiągnął stan względnej trwałości, właściwej raczej sferze kultury niż czystej polityki”<sup>38</sup>. Należy zwrócić uwagę na zawartą w powyższej definicji kwestię odstraszenia nuklearnego. Według J. Snydera, przywódcy radzieccy inaczej definiowali możliwość użycia broni nuklearnej, rozbieżny w stosunku do Amerykanów był też schemat wyboru celów w przypadku podjęcia decyzji o użyciu broni niekonwencjonalnej. Analiza różnic w podejściu do zastosowania strategicznych sił nuklearnych doprowadziła do wzrostu znaczenia badań nad kulturą strategiczną<sup>39</sup>. Sama tylko możliwość dokonania skutecznego uderzenia nuklearnego na potencjalnego przeciwnika stanowiła w okresie zimnej wojny niezwykle istotny argument w prowadzonej przez wielkie mocarstwa polityce międzynarodowej. Posiadanie strategicznego arsenału jądrowego było dla państwa fundamentem strategii politycznej, dawało poczucie bezpieczeństwa. Pisze Stanisław Koziej: „Fakt dysponowania bronią jądrową spowodował, że niemożliwe stało się czysto militarne roz-

<sup>37</sup> J. Olchowski, *Czynnik kulturowy stosunków międzynarodowych a kulturowe determinanty Wschodu*, [w:] A.R. Bartnicki, E. Kuźlewska (red.), *Wschód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, Toruń 2009, s. 13.

<sup>38</sup> J. Snyder, *The Soviet...*, op. cit., s. 8.

<sup>39</sup> J. Czaja, *Kultura strategiczna i jej wpływ na stosunki transatlantyckie*, [w:] J. Gryz (red.), *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 45.

strzygnięcie konfrontacji. Zasada wzajemnego gwarantowanego zniszczenia (MAD – Mutual Assured Destruction) powstrzymywała obydwie strony przed jej użyciem<sup>40</sup>.

Wraz z rozwojem techniki nuklearnej, a także szerszym dostępem do materiałów rozszczepialnych oraz technologii produkcji broni masowego rażenia, klub mocarstw nuklearnych poszerzał się o kolejne kraje, co spowodowało, iż broń jądrowa stała się czynnikiem kształtującym defensywne oblicze polityki zagranicznej państwa. W obliczu posiadania broni atomowej przez szereg kluczowych państw trudno było o jej wykorzystanie w celu ofensywnej – co nie oznacza, iż pozytywnej dla globalnego porządku – kreacji stosunków międzynarodowych. Tak więc element odstraszenia nuklearnego, choć w dalszym ciągu ważny, stracił na swoim znaczeniu na rzecz innych czynników składających się na konstrukcję kultury strategicznej. Według Wojciecha Guzickiego,

model bezpieczeństwa opartego na dwubiegunowości i odstraszeniu nie jest już kategorią możliwą do powtórzenia, jednak pojawiają się pewne obawy dotyczące powracającego problemu broni jądrowej. Wspólnota międzynarodowa stoi bowiem przed koniecznością rozstrzygnięcia w tym zakresie, koniecznych do przyszłego układania polityki bezpieczeństwa wolnej od praktyk polityki strachu<sup>41</sup>.

Dotyczy to jednak kategorii państw, w których miejsce drogowskazu strategicznego w postaci politycznego pragmatyzmu i realnej polityki opartej o zasady prawa międzynarodowego zajmuje ideologia lub religia (Korea Północna, Iran). Mając na uwadze potencjalne zachowania właśnie takich podmiotów, nie tylko kraje sąsiadujące, ale wszyscy uczestnicy globalnych relacji międzynarodowych muszą to uwzględniać przy konstrukcji narodowych kultur strategicznych. Bardziej współczesną definicją kultury strategicznej, biorącą pod uwagę zmiany zachodzące w globalnej rzeczywistości, jest definicja Alastaira I. Johnstona z 1995 roku: „Kultura strategiczna jest środowiskiem ideowym ograniczającym wybór zachowań odwołując się danej kultury strategicznej, można przewidywać szczegółowe rozwiązania w dziedzinie strategii”<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> S. Koziej, *Między...*, op. cit., s. 28.

<sup>41</sup> W. Gizicki, *Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa międzynarodowego*, Toruń 2008, s. 64.

<sup>42</sup> J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura strategiczna...*, op. cit., s. 103; zob. P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008, s. 511–516; *Terrorism and Osama Bin Laden*, Center of Metropolitan Studies, <http://cns.mills.edu/pubs/reports/binladen.htm> (10 I 2011); T. Thomas, *Al Qaeda and the Internet*, <http://www.carlisle.army.mil/usawac/Parameters/03.spring/thomas.pdf> (12 I 2011).

Warto zwrócić uwagę na kwestię uwzględnienia środowiska ideowego, które zdaniem Johnstona ogranicza możliwość dokonywania wyboru. Badacz ten uważa, iż w skład kultury strategicznej wchodzi zintegrowane ze sobą symbole, takie jak język, analogie, metafory. Prowadzi to jego zdaniem do powstania, a następnie utrwalenia się, stałych preferencji strategicznych. W ramach zintegrowanych ze sobą symboli można wyróżnić dwie grupy: pierwsza z nich odnosi się do środowiska strategicznego określającego naturę przeciwnika, drugi zespół określa warunki użycia siły zbrojnej, konkretnie zaś polega na analizie skuteczności, czyli możliwości przeciwstawienia się zagrożeniom. Według Alastaira I. Johnstona, obydwie grupy tworzą tak zwany paradygmat kultury strategicznej<sup>43</sup>. Zwracał na to uwagę Colin Gray, który omawiając problemy związane z konstrukcją strategii narodowych USA i ZSRR u schyłku zimnej wojny, trafnie zauważył, iż są one „głęboko zakorzenione w nurcie doświadczenia historycznego danego kraju”<sup>44</sup>. Inny badacz kultury strategicznej, Stephen Rosen, uważa, iż kultura strategiczna składa się z

przekonań i założeń określających przyjmowane zasady zachowań wojskowych w stosunkach międzynarodowych – przede wszystkim dotyczących decyzji o podjęciu działań zbrojnych, preferencji co do sposobu prowadzenia wojny (ofensywnej, ekspansjonistycznej lub defensywnej) oraz dopuszczalnego podczas wojny poziomu ofiar<sup>45</sup>.

Rosen w formułowaniu definicji kultury strategicznej stawia więc na czynnik wojskowy. Kwestia siły państwa mierzona potęgą wojskową nie jest dla nauki problemem nowym. Biorąc pod uwagę sumę doświadczeń historycznych należy stwierdzić, iż potencjał militarny państwa wielokrotnie decydował o realizacji strategii aktorów państwowych. Bardzo często przytaczane są słowa Carla von Clausewitza głoszące, iż wojna jest „nie tylko czynem politycznym, lecz prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, prowadzeniem ich innymi środkami”<sup>46</sup>. W czasach nam współ-

<sup>43</sup> A.I. Johnston, *Thinking about Strategic Culture*, „International Security”, Spring 1995, s. 33–64.

<sup>44</sup> J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura...*, op. cit., s. 91.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 23.

O wojnie jako przedłużeniu dyplomacji wypowiedzieli się również późniejsi badacze problemu, w tym Quincy Wright: „[W]ojna jest stanem prawnym i formą konfliktu wiążącego się z istnieniem wysokiego stopnia równoprawności, wrogości oraz przemocy w relacjach pomiędzy zorganizowanymi grupami, albo prościej stanem prawnym pozwalającym dwóm lub większej liczbie wrogich grup rozwiązywać konflikt przez użycie siły”. P. Chmielarz, *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Warszawa 2010, s. 12.

czesnych czynnik militarny nadal odgrywa bardzo ważną rolę, choć trudno już mówić o jego dominacji nad innymi elementami decydującymi o sile państwa. Coraz większe znaczenie odgrywa czynnik ekonomiczny, choć – co należy podkreślić – siła zbrojna pojmowana jako przedłużenie polityki państwa czy też rozumiana jako fundamentalny składnik strategii nadal będzie istotnym elementem kreującym stosunki międzynarodowe. Świadczą o tym wzrastające budżety wojskowe mocarstw. Mimo to definicje sprowadzające kulturę strategiczną do aspektu roli sił zbrojnych w polityce zagranicznej państwa należy uznać mocno zawężoną, nie wyczerpującą w pełni postawionego przed nią problemu badawczego.

Zajmując się problemem definiowania kultury strategicznej warto również przytoczyć definicję autorstwa Olafa Osicy, który za kulturę strategiczną uważa konglomerat, w skład którego wchodzi trzy elementy. Pierwszym z nich są idee, myśli, doktryny i wartości wynikające z sumy doświadczeń historycznych. W skład drugiego zespołu elementów wchodzi wartości rozumiane jako: „drogowskazy polityczne”. Ostatni zespół składników to sposoby myślenia oraz legitymizowanie decyzji w zakresie bezpieczeństwa<sup>47</sup>. Tak więc dookreślając pojęcie kultury strategicznej, należy zgodnie z duchem czasu – który jest nierozzerwalnie związany procesami globalizacji – rozszerzać definicję kultury strategicznej o kolejne komponenty. Zawężanie kultury strategicznej tylko do elementu bezpieczeństwa ogranicza w znaczącym stopniu możliwości głębszej percepcji problemu, a to ostatecznie wpływa negatywnie na sumaryczne wyniki badań.

## 1.2. Źródła kultury strategicznej

Typologia źródeł kultury strategicznej pozostaje kwestią otwartą, podobnie jak w przypadku prób skonstruowania definicji. Jest to efekt zróżnicowanego podejścia wynikającego z przyjętych przez badaczy i wiodące ośrodki naukowe metod kwalifikujących źródła, dokonujących również gradacji ich znaczenia.

Najczęściej źródła kultury strategicznej dzielimy na materialne oraz kulturowe. Podział ten może również wynikać zarówno z czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Ma on jednak charakter ogólny i nie wyczerpuje w pełni kwestii typologii tychże źródeł. Warto przy tym podkreślić, iż tylko na przestrzeni XX stulecia zmianie uległa gradacja ich ważności. Należy

<sup>47</sup> O. Osica, *Polska wobec operacji NATO i polityki bezpieczeństwa i obronnej UE*, [w:] K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i w Niemczech*, Poznań 2003, s. 103.

przypuszczać, iż wraz z szybko zmieniającą się rzeczywistością proces ten będzie postępował<sup>48</sup>. W przeszłości o konstrukcji kultury strategicznej kraju najczęściej decydowały następujące czynniki wewnętrzne: siła militarna, warunki geograficzne oraz stopień rozwoju gospodarczego państwa. Obecnie również przywołane powyżej elementy źródeł kultury strategicznej decydują w istotnym stopniu o jej charakterze, choć zmianie uległo ich znaczenie. Wśród czynników zewnętrznych mających wpływ na kształtowanie się kultury strategicznej należy wymienić sojusze militarne oraz geopolitykę<sup>49</sup>. Pewne oddziaływanie na kulturę strategiczną mają też normy międzynarodowe. Ich rola, wraz z postępem procesów globalizacyjnych, obejmujących również prawo międzynarodowe, systematycznie rośnie. Przykładem tego są spory toczące się między kluczowymi dla relacji międzynarodowych „graczami” o interpretację dwóch, często sprzecznych, zasad prawa międzynarodowego: poszanowania suwerenności wewnętrznej państwa i prawa do samostanowienia narodów. Tylko w XXI wieku mieliśmy do czynienia z kilkoma konfliktami o tak zdefiniowanym podłożu, jak choćby Kosowo, Gruzja (Osetia Południowa, Abchazja) czy ostatnio Krym. W tym pierwszym przypadku Zachodowi udało się zbudować pewnego rodzaju mit walki o prawa człowieka i walki z totalitarnym reżimem, w przeciwieństwie do Federacji Rosyjskiej, której nie udało się skonstruować analogicznych podstaw swojej interwencji w Gruzji, obecnie zaś na Ukrainie. Próby wytłumaczenia konieczności interwencji w wydaniu rosyjskim mają mocno archaiczny charakter, odwołują się do niejasnej dla opinii międzynarodowej historii przestrzeni postradzieckiej<sup>50</sup>.

Za najbardziej jednak trafny i dojrzały naukowo podział źródeł kultury strategicznej należy uznać typologię przedstawioną przez Jeffrey S. Lantisa oraz Darryla Howletta. Dokonują oni podziału źródeł kultury strategicznej według klucza fizycznego, politycznego i społeczno-kulturowego. W ramach klucza fizycznego rozróżniamy następujące źródła kultury strategicznej: środowisko geograficzne, klimat, bogactwa naturalne, zmiany pokoleniowe oraz

<sup>48</sup> Współcześnie daje się zauważyć wzrost znaczenia czynnika ekonomicznego dla oceny siły państwa. Szerzej zob. M. Sułek, *Modelowanie i pomiar potęgi państwa w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe” 2003, nr 3–4, s. 69–95; P. Kennedy, *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict From 1500 to 2000*, New York 1987; C.V. Prestowitz Jr., R.A. Morse, A. Tonelson (red.), *Powernomics. Economics and Strategy After Cold War*, Washington 1991.

<sup>49</sup> K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, <http://www.czytelnia.onet.pl/0,1140078,4> (10 XI 2010).

<sup>50</sup> W. Ovchinsky, *The Flipside of September 11, 2001*, „Russia in Global Affairs” 2008, nr 4, <http://eng.globalaffairs.ru/numbers/25/1236.html> (11 V 2010).

technologię. W segmencie wchodzącym w skład źródeł politycznych wyróżniamy: doświadczenia historyczne, system polityczny, przekonania elit i organizację wojskowości. Ostatni, trzeci klucz źródeł kultury strategicznej zawiera: mity i symbole oraz teksty źródłowe rozumiane jako całokształt dotychczasowych badań nad zjawiskiem kultury strategicznej<sup>51</sup>.

Według wielu badaczy ostateczna konstrukcja kultury strategicznej jest w dalszym ciągu uzależniona od położenia geograficznego danego podmiotu<sup>52</sup>. Stąd też wzmożone zazwyczaj zainteresowanie poszczególnych państw sytuacją wewnętrzną i polityką zagraniczną krajów ościennych. Biorąc pod uwagę choćby przykład Polski, trudno sobie wyobrazić konstrukcję kultury strategicznej nie uwzględniającą naszego położenia geopolitycznego między dwoma mocarstwami: Federacją Rosyjską i Republiką Federalną Niemiec. W dużej mierze wyjaśnia to ambicje poszczególnych państw w zakresie realizacji celów polityki zagranicznej, zdolności do zawierania sojuszy czy wreszcie koncentracji na odpowiednim wykonaniu zadań wynikających z sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej w oparciu o konkretne problemy (np: kwestia bezpieczeństwa energetycznego). Ważnym elementem współtworzącym i określającym położenie geograficzne jest przestrzeń. Fenomenem przestrzeni oraz jej wpływem na kształtowanie się społeczeństwa i państwa zajmowali się badacze zarówno z zakresu nauk o polityce, jak i wielu innych, choćby socjologii. Wydawać by się mogło, iż przestrzeń jest w stosunku do innych terminów i pojęć łatwo definiowalna. Dotyczy to jednak tej części definicji, która swoją uwagę koncentruje na aspekcie geograficznym. Problemem pozostaje jednak możliwość jej odmiennej interpretacji w ramach różnych kręgów cywilizacyjnych. W świecie zachodnim uznaje się ją za symbol wolności: „Przestrzeń zachęca do działania, nie stosują się do niej utarte wzory ustalonych dla człowieka znaczeń. Jest jak pusta karta, której znaczenie można dopiero nadać”<sup>53</sup>.

Według Andrzeja Chodubskiego, przestrzeń determinuje postawy i zachowania człowieka, decydując o jego aktywności politycznej<sup>54</sup>. Aleksander Wallis uważa, iż przestrzeń jest mocno związana z przejawami życia spo-

<sup>51</sup> J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura...*, op. cit., s. 94.

<sup>52</sup> Na obszar państwa jako istotny czynnik wpływający na percepcję polityki zagranicznej zwraca uwagę szereg badaczy stosunków międzynarodowych. Szerzej na ten temat zob. J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, s. 11–17.

<sup>53</sup> T. Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 75.

<sup>54</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004, s. 61.

łecznego i ma na nie wydatny wpływ<sup>55</sup>. Również twórca pojęcia „geopolityka” Johan R. Kjellen zauważył, iż naukę o państwie należy oprzeć na zjawiskach przestrzennych i geografii<sup>56</sup>. Dlatego też konstrukcja kultury strategicznej musi w dużym stopniu odnosić się do problemów przestrzeni oraz położenia geograficznego jako czynników kształtujących międzynarodowy porządek.

Kolejnym ważnym źródłem kultury strategicznej, które powinno być uwzględniane przez osoby i instytucje odpowiedzialne za ostateczny kształt konstrukcji kultury strategicznej, są bogactwa naturalne<sup>57</sup>. Obecnie to jeden z kluczowych elementów wpływających na ocenę siły, jaką reprezentuje kraj na arenie międzynarodowej. Państwo będące dysponentem bogactw naturalnych może je wykorzystać jako środek obliczony na wywołanie określonego zachowania w polityce wewnętrznej. Istnieje również możliwość posłużenia się surowcami naturalnymi jako swoistym narzędziem służącym do realizacji interesów polityczno-ekonomicznych na arenie międzynarodowej. Takie zachowanie w relacjach międzynarodowych stało się w wieku XX oraz w czasach nam współczesnych niemalże normą, choć oficjalnie państwa dysponujące surowcami strategicznymi niechętnie się do tego przyznają. W kategorii bogactw naturalnych należy zwrócić szczególną uwagę na surowce energetyczne, wśród których na plan pierwszy wysuwa się ropa naftowa i gaz ziemny. Brak złóż surowców energetycznych prowadzi do uzależnienia od importu, a więc wpływa w sposób bezpośredni na relacje na linii podmiot importujący – podmiot eksportujący. Oddziałuje też na suwerenność państwa. Przez całe minione stulecie, jak również obecnie, kwestia bezpieczeństwa energetycznego kraju była i pozostaje jednym z głównych elementów polityki zagranicznej prowadzonej zarówno przez aktorów państwowych, na przykład Stany Zjednoczone, jak i aktorów ponadpaństwowych, na przykład Unię Europejską<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990, s. 44.

<sup>56</sup> A. Wolf-Powęska, *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979, s. 112.

<sup>57</sup> Przez pojęcie „zasoby” uważa się wszystkie istniejące, choć niekoniecznie jeszcze zbadane, złoża surowców energetycznych. Innym pojęciem są rezerwy surowców strategicznych. Uznaje się za nie wszystkie znane, przebadane i eksploatowane złoża. Zasoby w połączeniu z rezerwami stanowią o potencjale energetycznym państwa. E. Cziomer, R. Lasoń (red.), *Podstawowe pojęcia i zakres bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] E. Cziomer (red.), *Międzynarodowe bezpieczeństwo energetyczne w XXI wieku*, Kraków 2008, s. 19.

<sup>58</sup> Należy przy tym jednak podkreślić, iż do momentu kryzysu paliwowego w 1973 roku kwestia surowców strategicznych pozostawała w sferze *low politics*, czyli jak zauważa Marcin Kaczmarski, „w grupie kwestii określanych niejednokrotnie jako techniczne, absorbujących uwagę urzędników i ekonomistów pozostających poza domeną strategicznego myślenia o państwie i jego polityce [...]. [S]zok naftowy z 1973 roku ujawnił, że producenci ropy naftowej mają w swoich rękach potężne narzędzie

Politycy, ekonomiści i eksperci z branży paliwowej stawiają często znak równości pomiędzy bezpieczeństwem energetycznym a racją stanu. Według Pawła Czerpaka, „[p]ojęcie bezpieczeństwa energetycznego jest ściśle powiązane z polityką trwałego rozwoju, czynnikami ekonomicznymi, rozwojem rynków ekonomicznych oraz społeczno–ekonomicznymi zmianami w transporcie czy technologiach informatycznych”<sup>59</sup>. Warto przy tym podkreślić, iż bezpieczeństwo energetyczne ma zarówno charakter wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Jest więc ono związane w sposób nierozzerwalny z posiadaniem dostępu do surowców lub możliwością jego pozyskania. Stanowi to kluczowy problem dla elit kształtujących kulturę strategiczną państwa. Jej konstrukcja bez uwzględnienia roli, jaką odgrywają i jaką będą odgrywać w przyszłości bogactwa naturalne, nie spełniałaby kryterium racjonalności.

Istotnym źródłem kultury strategicznej wpływającym na jej ostateczną strukturę są zmiany pokoleniowe. Do kluczowych zagadnień w tym zakresie należą: proces starzenia się społeczeństwa, równomierność wymiany pokoleniowej, migracja ludności zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zagranicznym. Brak wymiany pokoleniowej przekłada się na proces starzenia się społeczeństwa, co wpływa ujemnie na możliwości polityki zagranicznej kraju. Państwo skupia się wówczas na aspektach swojej wewnętrznej działalności, czego przejawem jest zwiększenie wydatków na sferę socjalną, służbę zdrowia, infrastrukturę służącą osobom biernym już zawodowo. Zwiększają się obciążenia związane z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych, co powoduje, iż mniej środków przeznaczają się na inwestycje w sferę nowych technologii. Elity polityczne kraju również redukują swoje zainteresowanie kreowaniem polityki zagranicznej, skupiając się na problemach wewnętrznych. Przyczynia się to do spadku znaczenia państwa na arenie międzyna-

polityczne. Kryzys spowodował, że kwestie bezpieczeństwa energetycznego stały się istotnym elementem strategii i awansowały do sfery *high politics*”. M. Kaczmarski, *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 11–12.

Bezpieczeństwo energetyczne niekiedy jest uznawane za składnik bezpieczeństwa narodowego. Niektórzy badacze problemu widzą w nim jednak tylko dobro publiczne. Są również i tacy, którzy uważają, iż bezpieczeństwo energetyczne powinno się mieścić w ramach bezpieczeństwa technologicznego. P. Frankowski, *Bezpieczeństwo globalne w warunkach transformacji ładu międzynarodowego*, [w:] P. Frankowski (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008, s. 249.

Wzrastająca rola i znaczenie bezpieczeństwa energetycznego w polityce międzynarodowej wydaje się jednak skłaniać do uznania go za składnik zarówno bezpieczeństwa narodowego, jak i bezpieczeństwa międzynarodowego; M. Kaczmarski, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 13.

<sup>59</sup> P. Czerpak, *Bezpieczeństwo energetyczne*, [w:] K. Żukrowska, M. Gracik (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe, teoria i praktyka*, Warszawa 2006, s. 122.



rodowej. Warto przy tym zauważyć, iż odwrócenie niekorzystnych tendencji demograficznych jest procesem nie tylko niezwykle trudnym do przeprowadzenia i kosztownym, ale również wymagającym czasu oraz sprzyjających, często niezależnych od państwa okoliczności<sup>60</sup>.

W coraz większym stopniu wpływ na konstrukcję projektów kultury strategicznej ma udział nowoczesnych technologii w gospodarce kraju. Dostęp do ultranowoczesnych technologii stymuluje proces wzrostu gospodarczego państwa i przekłada się na poziom życia jego obywateli. Ułatwia również pożądaną kreację polityki zagranicznej, szczególnie w jej wymiarze ekonomicznym. Kraj o wysokim wskaźniku wykorzystania nowoczesnych technologii jest atrakcyjny zarówno dla potencjalnych inwestorów, jak i dla aktorów państwowych oraz ponadpaństwowych, chcących wykorzystać nowoczesne instrumenty technologiczne w celu modernizacji własnego systemu polityczno-ekonomicznego. Często aktorzy relacji międzynarodowych są zmuszani przez tak interpretowaną rzeczywistość do koncesji na rzecz krajów wysokorozwiniętych opierających swoją siłę na innowacyjności gospodarki mającej swoje podłoże w nowoczesnych technologiach<sup>61</sup>. Szczególnie istotny jest rozwój technik komunikacji. Powszechność Internetu oraz telefonii komórkowej umożliwiła znaczące przyspieszenie procesów polityczno-społecznych w wielu regionach świata poprzez uzyskanie dostępu do informacji ze strony szerokich mas społecznych. Społeczeństwo informacyjne jest obecnie faktem globalnym, wpływającym w sposób bezpośredni lub pośredni zarówno na sferę stosunków wewnętrznych, jak również na politykę zagraniczną. Stan taki wymusza na politycznych decydentach podejmowanie decyzji uwzględniającej w większym niż do tej pory zakresie opinię publiczną. Trudno też realizować strategię polityczną w oderwaniu od faktu istnienia społeczeństwa informacyjnego. W zasadzie nie ma możliwości stworzenia skutecznej bariery, która zapobiegałaby wymianie informacji i doświadczeń. Dotyczy to również krajów autorytarnych, a także do pewnego stopnia totalitarnych. Istnienie społeczeństwa informacyjnego, daje też możliwość negatywnej kreacji rzeczywistości poprzez manipulowanie procesami polityczno-społecznymi, a w pew-

<sup>60</sup> Przykładem bezpośredniego przełożenia złej sytuacji demograficznej zarówno na politykę wewnętrzną, jak i zewnętrzną państwa, pozostaje Federacja Rosyjska, mimo podejmowanych ze strony władzy działań zmierzających do ograniczenia niekorzystnych zmian demograficznych. Szerzej zob. M. Czajkowski, *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003, s. 43–48.

<sup>61</sup> Często o udziale i znaczeniu państwa w globalnej sferze innowacyjnych technologii świadczy poziom zaawansowania technicznego sił zbrojnych. Szerzej zob. E. Cohen, *Wojna i technologie*, [w:] J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia...*, op. cit., s. 150–170.

nym stopniu również ekonomicznymi. Mają ją nie tylko instytucje reprezentujące państwo czy też poszczególne siły polityczne, ale coraz częściej również korporacje medialne, potężne grupy finansowe i koncerny, które realizują własne, często sprzeczne z państwowymi interesy. Rodzący się problem kultury masowej, która rozpowszechnia się wskutek istnienia społeczeństwa informacyjnego, to także ważny element wpływający na ostateczną konstrukcję kultury strategicznej, w której bezpieczeństwo kulturowe powinno zajmować ważne miejsce. Niestety dla wielu politycznych strategów pozostaje na tyle niewymiernym, niedookreślonym czynnikiem, iż pomijają lub marginalizują jego znaczenie dla całego obszaru kultury strategicznej. Negatywnie wpływa to na jej ostateczny kształt<sup>62</sup>.

Kolejny z analizowanych segmentów źródeł kultury strategicznej związany jest polityką. W jego skład wchodzi między innymi doświadczenia historyczne. Często przy tym przywołuje się łacińską sentencję głoszącą, iż historia jest nauczycielką życia, a w związku z tym stanowi cenny drogowskaz dla elit władzy odpowiedzialnych za konstrukcję strategii. Inne doświadczenia historyczne mają państwa postkolonialne, inne zachodnioeuropejskie, których ciągłość państwowości, liczona w kolejnych cyklach historycznych, praktycznie nie podlegała kwestionowaniu na przestrzeni dziejów. Suma doświadczeń państw Europy Środkowej, a także Wschodniej, to także odmienne, nie zawsze rozumiany na Zachodzie konglomerat splotów historycznych wydarzeń, które w sposób bezpośredni lub pośredni ukształtowały miejscową świadomość narodową. Historia jako źródło kultury strategicznej może być jednak balastem dla tworzenia nowych koncepcji strategicznych. Dzieje się tak wówczas, gdy stereotypy i emocje – czerpiąc swoją siłę z przeszłości – biorą górę nad realną polityką, która rozgrywa się tu i teraz<sup>63</sup>.

Ważnymi elementami mającymi wpływ na ostateczny kształt konstrukcji kultury strategicznej są: struktura polityczna państwa oraz organizacja obronności kraju. Struktura polityczna przyjmuje mocno zróżnicowany charakter: liberalno-demokratyczny, totalitarny lub autorytarny. Może też znajdować się fazie transformacji, a więc zawierać w sobie elementy zarówno autorytarno-totalitarne, jak i liberalno-demokratyczne. Na jej ostateczny kształt

<sup>62</sup> Szerzej na temat wykorzystania nowoczesnych technologii komunikacji zob. P. Celiński, *Technologie mediów wobec nowoczesności i ponowoczesności*, Lublin 2008, s. 120–124.

<sup>63</sup> Szerzej o kreatywnej roli historii w zakresie tworzenia nowych koncepcji w ramach relacji międzynarodowych zob. K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 17–55; J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, Warszawa 2005, s. 83–133.

składają się czynniki mające charakter zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Można wśród nich wymienić co najmniej dwa o znaczeniu kluczowym: religijny oraz etniczny. Kraj o tendencjach separatystycznych, wieloetniczny, inaczej będzie konstruował swoją kulturę strategiczną niż państwo unitarne. To ostatnie nie musi obawiać się o jedność terytorialną kraju, w związku z tym nie zachodzi konieczność takiej konstrukcji kultury strategicznej, która uwzględniałaby wykorzystanie szerokiego arsenału środków mających przeciwdziałać tendencjom odśrodkowym. Umożliwia to elitom władzy i instytucjom odpowiedzialnym za ostateczny kształt kultury strategicznej na skupienie się na innych elementach. Automatycznie też zwiększają się możliwości kreacji polityki zagranicznej. Jakość struktury politycznej państwa, jej trwałość ugruntowana doświadczeniami historycznymi, świadczy o możliwości prawidłowej budowy kultury strategicznej. Bez tego fundamentu trudno tworzyć konstrukcję strategiczną, postrzegając sytuację wewnętrzną i otoczenie międzynarodowe w ujęciu długookresowym. Elity polityczne kraju będą się skłaniać do realizacji własnych interesów, zabezpieczenia stanu posiadania. Nie będą więc one kreatywne, a ich wysiłek obliczany będzie w krótkoterminowym wymiarze, nie uwzględniając przy tym racji stanu<sup>64</sup>.

Budowanie systemu państwowego ewoluowało na przestrzeni wieków, co jest związane ze zmianami dotyczącymi zarówno organizacji obronności w czasach pokoju, jak również zmianami charakteru samego pola walki. Obecnie tworzenie systemu obronnego kraju coraz częściej dokonuje się w oparciu o doświadczenia zachodnie. Opierają się one na kilku generalnych założeniach, wśród których cywilna kontrola nad armią, profesjonalizacja – mająca swoje odzwierciedlenie w kontraktach dla żołnierzy i oficerów zamiast poboru – oraz wysoki stopień zaawansowania technologicznego wysuwają się na plan pierwszy<sup>65</sup>. Nie bez znaczenia dla obronności kraju pozostaje również

<sup>64</sup> Przykładem oddziaływania na politykę zewnętrzną jak i wewnętrzną, wykorzystującego podatność państwa na procesy odśrodkowe, jest polityka władz rosyjskich względem krajów regionu Zakaukazia. Separatyzm stanowi w tym przypadku dla rosyjskich elit władzy wygodne narzędzie wpływu. Szerzej na temat zjawiska separatyzmu na obszarze Zakaukazia zob. K. Janicki, *Gruzja, Abchazja, Osetia Południowa*, [w:] K. Janicki (red.), *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, Kraków – Warszawa 2009, s. 91–311; R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny – przebieg – skutki*, Zakrzewo 2009.

<sup>65</sup> Nic więc dziwnego, iż ostatnia dekada XX stulecia przyniosła wzrost zainteresowania kulturą strategiczną NATO głównie ze strony aktorów państwowych. Poszczególne państwa, które nie miały możliwości wstąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego, starały się wykorzystywać poszczególne elementy składające się na całą kulturę strategiczną Paktu do budowy własnych strategii narodowych. Z czasem jednak doświadczenia z operacji zbrojnej w Iraku (brały w niej udział poszczególne państwa

sfera kontaktów między kompleksem obronnym a cywilnym<sup>66</sup>. Według Kerry Anne Longhurst, kultura strategiczna postrzegana poprzez pryzmat bezpieczeństwa narodowego, to nie tylko proste relacje na linii wojskowi – cywile. Uważa ona, iż tę część konstrukcji kultury strategicznej należy rozpatrywać w sposób rozszerzający i dołączyć do niej relacje pomiędzy społeczeństwem a instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo narodowe<sup>67</sup>. Zresztą pojęcie samego bezpieczeństwa również ewoluuje. Píše Roman Kuźniar:

Kolejny duży problem badań i realnej polityki bezpieczeństwa polega na stałym rozszerzaniu się podmiotowego i przedmiotowego zakresu bezpieczeństwa. Jeszcze w okresie zimnej wojny bezpieczeństwo ujmowano wyłącznie w kontekście zagrożenia militarnego, to znaczy wojny, konfliktu zbrojnego o mniejszym zasięgu, groźby użycia siły zbrojnej w celu zastraszenia czy presji mającej cele polityczne [...] [N]ic dziwnego, iż podstawową strategią polityczno-militarną tamtego czasu było odstraszenie od wojny, która w epoce nuklearnej mogłaby się zakończyć globalną katastrofą [...]. Po zimnej wojnie pojawiła się tendencja do wychodzenia daleko poza sferę militarną w myśleniu o bezpieczeństwie. Rozszerza się pojęcie bezpieczeństwa poprzez włączanie doń zagadnień gospodarczych, społecznych czy ekologicznych [...]. Skłonność do ograniczania znaczenia czynnika militarnego i zagrożeń tego rodzaju dało o sobie znać w postaci wypierania z tego języka samego terminu bezpieczeństwa na rzecz takich określeń, jak wyzwania i ryzyka<sup>68</sup>.

Sojuszu, choć on sam nie był tam reprezentowany) oraz w Afganistanie spowodowały, iż zaczęły się pojawiać pytania o skuteczność Paktu wobec takich wyzwań, jak terroryzm, walka z nieregularnymi formacjami zbrojnymi, problem bezpieczeństwa energetycznego. Od pewnego czasu zaznacza się również coraz wyraźniejsza różnica zdań dotycząca zarówno zakresu, jak i metod prowadzenia operacji wojskowych w Afganistanie. Część krajów wchodzących w skład Paktu otwarcie deklaruje odrębną w stosunku do USA opinię co do kwestii jego reformy. G. Michałowska, *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 182–185.

Pomimo istniejących problemów, na które NATO nie znalazło skutecznej odpowiedzi, Sojusz Północnoatlantycki pozostaje w dalszym ciągu jedyną w skali globalnej relatywnie skuteczną organizacją bezpieczeństwa międzynarodowego. Niezmienny też od lat pozostaje filar Paktu Północnoatlantyckiego w postaci artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, zapewniającego udzielenie pomocy zaatakowanemu członkowi Sojuszu przez pozostałe państwa członkowskie. Zob. E. Cziomer, *NATO w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Kraków 1999; J. Kaczmarek, *NATO, Europa, Polska*, Wrocław 2000.

<sup>66</sup> J. Czaja, *Kultura strategiczna...*, op. cit., s. 48.

<sup>67</sup> K.A. Longhurst, *Od konsumenta do roli producenta*, [w:] O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek starego Sojuszu*, Warszawa 2002, s. 77.

<sup>68</sup> R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006, s. 143.

Procesy globalne, towarzyszące i wpływające na konstrukcję kultury strategicznej, wymuszają w coraz większym stopniu na osobach i instytucjach odpowiedzialnych za strategię państwa uwzględnianie roli i znaczenia bezpieczeństwa międzynarodowego, które obok bezpieczeństwa narodowego pozostaje jednym z głównych filarów kultury strategicznej. Ryszard Zięba uważa, iż bezpieczeństwo międzynarodowe pozwala nie tylko w sposób jednoznaczny określić najważniejsze kwestie dotyczące polityki bezpieczeństwa poszczególnych aktorów państwowych i ponadpaństwowych, ale przede wszystkim przyczynia się do zdefiniowania możliwości przetrwania całego systemu międzynarodowego<sup>69</sup>. Innym czynnikiem wpływającym na jakość kultury strategicznej jest ocena skuteczności systemu obronnego państwa. W dużej mierze jest ona pochodną zdolności elit politycznych do uczestniczenia w sojuszach militarnych i zawierania bilateralnych lub wielostronnych umów wojskowych. Traktowane jest to jako gwarancja suwerenności lub przynajmniej jako element wzmacniający siłę i znaczenie kraju na arenie międzynarodowej<sup>70</sup>. Istotą współczesnych porozumień wielostronnych, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwom sygnatariuszom umowy, jest właściwe zdefiniowanie klauzuli *casus foederis*, rozumianej jako zdarzenie konieczne do uruchomienia działań podjętych przez sojuszników. Obecnie istnieje tendencja do wyraźnego definiowania tej formuły oraz specyfikacji działań, które się z nią wiążą. Przykładem *casus foederis* jest artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych oraz artykuł 5. Traktatu Waszyngtońskiego<sup>71</sup>. Roman Kuźniar zauważa, iż koniec ładu zimnowojennego zaowocował pojawieniem się nowych rodzajów bezpieczeństwa, do których zalicza: „współpracę państw w ramach instytucji wielostronnych, dialog polityczny *ad hoc* prowadzony przez przywódców państw, dyplomację prewencyjną, respektowanie norm prawnych i politycznych stabilizujących sytuację bezpieczeństwa”<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 2004, s. 36.

Nie oznacza to jednak, iż aktorzy państwowi i ponadpaństwowi nie są w stanie w sposób samodzielny wpływać na politykę bezpieczeństwa międzynarodowego. Muszą oni jednak w swoich kalkulacjach uwzględniać ukształtowany po zimnej wojnie system relacji międzynarodowych. Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2002, s. 48.

<sup>70</sup> K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, [www.czytelnia.onet.pl/0,1140078,4](http://www.czytelnia.onet.pl/0,1140078,4).

<sup>71</sup> Treść Traktatu Waszyngtońskiego (Północnoatlantyckiego) zob.: S. Bieleń (red.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Warszawa 2004, s. 340–342, Treść Karty Narodów Zjednoczonych zob. S. Bieleń (red.), *Prawo...*, op. cit., s. 30–47.

<sup>72</sup> R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo...*, op. cit., s. 144.

Kuźniar zwraca też uwagę na przywiązywanie coraz większej wagi do kwestii praw człowieka, jakości życia politycznego oraz przestrzegania zasad praworządności przy formułowaniu strategii obronnych zarówno ze strony aktorów państwowych, jak i niepaństwowych. Według niego brak powyższych standardów w życiu państwa może prowadzić do jego niestabilności, a to przekłada się na jego otoczenie. Według Hansa J. Morgenthaua, „zaletą dobrze funkcjonującego systemu bezpieczeństwa zbiorowego jest możliwość wspólnej troski o zachowanie bezpieczeństwa przez wszystkie państwa należące do systemu”<sup>73</sup>. Jako warunki funkcjonowania tego systemu wymienia on: zdolność stałego utrzymania przezeń siły przewyższającej siły potencjalnego agresora (lub koalicji agresorów) na tyle, aby spełniała ona funkcję odstraszającą, tożsamość koncepcji bezpieczeństwa jako pewnego rodzaju zespołu chronionych wartości, przynajmniej wśród państw dysponujących przeważającym potencjałem militarnym wewnątrz systemu (tak by zachować zdolność odstraszania i obronną), istnienie woli podporządkowania sprzecznych interesów politycznych tych państw wspólnemu celowi zdefiniowanemu w kategoriach obrony zbiorowej państw członkowskich<sup>74</sup>.

Kolejnym źródłem kultury strategicznej jest system polityczny. Zdolność jego adaptacji do warunków zewnętrznych, a także odporność na wstrząsy wewnętrzne, jest jednym z głównych czynników decydujących o trwałości i skuteczności kultury strategicznej. System polityczny danego kraju (w przeszłości w takim samym stopniu źródło to może dotyczyć aktorów niepaństwowych, takich jak UE) jest związany z czynnikiem cywilizacyjno-kulturowo-tożsamościowym, który – co należy podkreślić – w dużej mierze go określa. Wpływ na jego ostateczne ukształtowanie mają zarówno doświadczenia historyczne, jak również warunki geograficzne czy też wykształcona przez lata kultura społeczeństwa. Uwzględnienie tych przesłanek w dużej mierze decyduje o akceptacji systemu ze strony społeczeństwa, co przekłada się na możliwości większej swobody w kreowaniu polityki na arenie międzynarodowej. Uwalnia to elity władzy oraz instytucje odpowiedzialne za politykę zagraniczną od balastu spraw wewnętrznych, które często stanowią barierę w budowie realnej, odpowiadającej wymogom czasu kultury strategicznej<sup>75</sup>.

Innym elementem, wchodzącym w skład politycznej kategorii źródeł kultury strategicznej, jest przekonanie elit. Przeświadczenie elit o wyborze drogi

<sup>73</sup> Cyt. za I. Pawlikowska, *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Toruń 2004, s. 66.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura...*, op. cit., s. 92–93.

rozwoju, stopień determinacji, identyfikacja z podmiotem, dla którego realizują strategię polityczną – wszystko to wpływa na ocenę potencjału politycznego państwa na arenie międzynarodowej. Zbyt mocna determinacja w dążeniu do wytyczonych celów może jednak ujemnie wpływać na ocenę możliwości realizacji założeń kultury strategicznej. Wysoki stopień determinacji ze strony aktorów państwowych często uniemożliwia zawieranie sojuszków i porozumień wielostronnych, bowiem eliminuje konieczny do ich zawarcia element kompromisu. Jeśli dany aktor państwowy jest uczestnikiem organizacji międzynarodowych, silna, nie mająca oparcia w realnych argumentach determinacja w osiąganiu założeń kultury strategicznej może prowadzić do jego izolacji na arenie międzynarodowej<sup>76</sup>.

Ostatnim z analizowanych rodzajów źródeł kultury strategicznej jest kategoria społeczno-kulturowa. Według Michaela Fleischera, „nie ulega wątpliwości, że stale mamy do czynienia i jesteśmy konfrontowani z kulturą”<sup>77</sup>. Stąd też wynika jej waga i znaczenie dla konstrukcji kultury strategicznej. W skład kategorii społeczno-kulturowej rozumianej jako źródło kultury strategicznej wchodzi mity i symbole, których wpływ na formułowanie strategii jest często niedoceniany w świecie wysokich technologii i pragmatyzmu politycznego. Słusznie zauważa więc Patryk Wawrzyński, iż

[m]it kulturowy jest zjawiskiem towarzyszącym człowiekowi od początku istnienia kultury i cywilizacji. Współ z ludzkością ewoluował, zmieniał się, lecz przez cały czas pozostawał jednym z najważniejszych czynników kształtujących zachowania, postawy i wybory poszczególnych jednostek. Był integralną częścią świata otaczającego i konstrukcji społecznych już w pierwotnych kulturach magicznych i pozostaje nią także dzisiaj<sup>78</sup>.

Mit jest często interpretowany jako „podstawowa, ogólna forma reakcji na bodźce zewnętrznego świata [...], generalna postać symbolizmu”<sup>79</sup>. Według Mircei Eliadego mit bywa dwuznaczny. Z jednej strony jest określeniem

<sup>76</sup> Według Sary Banerjee, „[w]spólny zbiorowości przekaz historyczny płynie często od elit”. J.S. Lantis, D. Howlett, *Kultura...*, op. cit., s. 99.

Można więc z tego wysnuć wniosek, iż błędne przekonanie elit co do założeń kultury strategicznej państwa opartej o niepełny, zafałszowany przekaz historyczny może prowadzić do nieobliczalnych skutków zarówno dla samego aktora państwowego, jak również dla jego otoczenia.

<sup>77</sup> M. Fleischer, *Teoria kultury i komunikacji*, Wrocław 2002, s. 19.

<sup>78</sup> P. Wawrzyński, *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*, Toruń 2011, s. 7.

<sup>79</sup> A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981, s. 65.

iluzji, pewnej fikcji, złudności, jako pozbawiony fundamentów empirycznych, z innego jednak punktu widzenia trudno mitowi odmówić, iż wywodzi się z tradycji, doświadczeń historycznych, wskazuje również i uzasadnia przyszłe postępowanie państwa czy narodu<sup>80</sup>. Bronisław Malinowski zauważa, iż „[m]it jest więc żywotnym składnikiem cywilizacji ludzkiej [...], aktywną stale działającą siłą”<sup>81</sup>. Według Philippe’a Waltera, mity są „ramami myślenia o świecie i sacrum”<sup>82</sup>. Mity i symbole odgrywają i będą nadal pełnić istotną rolę w grze prowadzonej przez elity polityczne. Będą wykorzystywane przez nie zarówno na użytek wewnętrzny, jak i zewnętrzny:

Znaczenie uwarunkowań kulturowych nie jest wyłącznie iluzją i rozważaniami hipotetycznymi – obok czynników materialnych oraz interesów współdecydują one o polityce, zarówno pojedynczych aktorów, jak również ich zbiorowości. Uznać je można za odpowiedź na pytanie: w jaki sposób narody oddziałują na politykę międzynarodową?<sup>83</sup>.

Warto przy tym zaznaczyć, iż stosunki międzynarodowe, podobnie jak kultura strategiczna, pozostają pewną konstrukcją, która nie może się obyć bez czynnika kulturowego<sup>84</sup>. Stopień ich oddziaływania na formułowanie kultury strategicznej jest zróżnicowany i zależy od wielu czynników, wśród których na plan pierwszy wysuwają się: doświadczenia historyczne kraju, położenie geopolityczne, stopień percepcji politycznej rzeczywistości nie tylko przez elity władzy, ale również przez szerokie masy społeczne. Ważnym elementem wpływającym na powstawanie mitów i symboli jest uczestnictwo mas społecznych w życiu religijnym. W dużym stopniu mają one wpływ na kulturę strategiczną w państwach o nieugruntowanej niepodległości lub w tych, które odzyskały ją stosunkowo niedawno, czyli w okresie mierzonym dwoma czy trzema pokoleniami. Warto przy tym zapoznać się z kolejnymi definicjami mitu. Według Johna Calverta, mit to

zbiór przekonań wyrażających fundamentalne wartości polityczne społeczeństwa, przeważnie nieświadome lub oparte na założeniach; inaczej mówiąc – emo-

<sup>80</sup> M. Eliade, *Aspekty mitu*, Warszawa 1998, s. 8; zob. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2004, s. 331.

<sup>81</sup> B. Malinowski, *Mit w psychice człowieka pierwotnego*, [w:] B. Malinowski, *Dzieła*, T. VII: *Mit, magia, religia*, Warszawa 1990, s. 303.

<sup>82</sup> P. Walter, *Mitologia chrześcijańska*, Warszawa 2006, s. 8.

<sup>83</sup> P. Wawrzyński, *Mit...*, op. cit., s. 7.

<sup>84</sup> A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 11.



cjonalny wyraz przyjętej ideologii. Konkretnie elementy mitu politycznego mogą być prawdziwe lub fałszywe, a najczęściej prawda i zmyślenie są w nich tak splecione, że trudno je od siebie oddzielić [...]. Mit polityczny spełnia swoje zadanie, kiedy oddziałuje nie na rozum, lecz na przekonania i wiarę<sup>85</sup>.

Należy przy tym podkreślić, iż symbole również nie zawsze są prawidłowo interpretowane przez społeczeństwo, a przecież mają swoją znaczącą rolę w budowie kultury strategicznej. Istnieją trzy główne nurty definiowania mitu. Według pierwszego można go rozumieć jako opowieść, element folkloru, według drugiego mit jest rodzajem archaicznego światopoglądu przeniesionego przy pomocy komunikacji słownej, trzeci z nurtów podkreśla logiczny wymiar mitu jako alegorycznego wymiaru psychiki ludzkiej<sup>86</sup>. Warto jeszcze przytoczyć opinię Jana Stachniuka, według którego celem mitu jest oddziaływanie na przyszłość, co należy uznać za szczególnie ważne w kontekście budowy prawidłowej, uwzględniającej całą paletę różnorodnych czynników kultury strategicznej<sup>87</sup>. Szczególną rolę mit odgrywa w państwach autorytarnych oraz totalitarnych, gdzie wykorzystywany jest przez władzę celem wzmocnienia swojej pozycji wewnątrz kraju, jak również dla usprawiedliwienia swojej polityki zagranicznej. Już w 1922 roku Benito Mussolini pisał: „Stworzyliśmy nasz mit. Mit jest pewną wiarą, pewną pasją. Nie jest konieczne, aby był rzeczywistością. Rzeczywistość wyraża się w tym, że istnieje podnieta, że istnieje wiara, że istnieje odwaga”<sup>88</sup>.

Do metafizyczności mitu odwołuje się również François Jacob, który uważa, iż „w micie i nauce zawsze chodzi o wytłumaczenie świata widzialnego przez siły niewidzialne [...], które jak się mniema rządzą światem”<sup>89</sup>. Tak więc rola mitu i symboli wydaje się być trudna do przecenienia nawet w świecie ultranowoczesnych technologii. Można nawet zaryzykować opinię, iż w globalnym świecie, w społeczeństwie informacyjnym, mit dociera znacznie szybciej i może być groźniejszy, niż miało to miejsce w przeszłości.

Za polityczne źródło kultury strategicznej należy również uznać dotychczasowy dorobek w postaci licznych opracowań naukowych, pogłębiany przez

<sup>85</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>86</sup> R. Tomicki, *Mit*, [w:] Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny*, Warszawa 1987, s. 245–246.

<sup>87</sup> J. Stachniuk, *Człowieczeństwo i kultura*, Wrocław 1996, s. 53.

<sup>88</sup> Cyt. za R. Siedliński, *Człowiek – mit – kultura. Filozofia społeczna i historiozofia Jana Stachniuka*, Toruń 2008, s. 159–160.

<sup>89</sup> Cyt. za F. Jacob, *Gra możliwości. Esej o różnorodności życia*, Warszawa 1987, s. 27.

rzesze badaczy na przestrzeni wielu lat. Dorobek ten jest tym bardziej cenny, iż opiera się o kolejne doświadczenia historyczne, przez co stanowi coś na kształt „naukowej piramidy”, do której badacze problemów dotyczących kultury strategicznej dokładają kolejne, ważne elementy<sup>90</sup>. Istotne jednak, aby dorobek poszczególnych badaczy nie był obciążony nadmiernie tendencją polityczną, miał raczej chłodny, analityczny wymiar. Tak rozumiana nauka sprzyja elitom politycznym odpowiedzialnym za ostateczną konstrukcję kultury strategicznej.

### 1.3. Kultura strategiczna Federacji Rosyjskiej

Rosyjska kultura strategiczna swoją konstrukcję zawdzięcza zróżnicowanym źródłom, zarówno tym, które można wywieść z kultury Zachodu, jak i mocno zakotwiczonym w kulturze Wschodu. Analizując wpływy źródeł kulturowych na ostateczny kształt rosyjskiej kultury strategicznej, trudno nie odnieść wrażenia, iż w stosunkowo szerokim zakresie jest ona jednak związana ze Wschodem. Jednym z najważniejszych czynników określających wschodnią kulturę jest stosunek władzy do jednostki i społeczeństwa. Innymi ważnymi czynnikami są: stopień, skala oraz wiarygodność możliwości dokonania samooceny przez elity władzy, zdolność do korygowania swoich zachowań, wyczerpanie na ważne kwestie społeczne. Wpływ na ostateczną konstrukcję kultury strategicznej ma szeroko rozpowszechnione przeświadczenie, podzielane nie tylko przez elity, ale również szerokie rzesze społeczne, iż tylko autorytarna, hierarchiczna władza ma szansę zapanować nad społeczeństwem<sup>91</sup>. Wiąże się to w sposób bezpośredni z przyzwoleniem społecznym na mocno wybiórcze, a poprzez to zrelatywizowane podejście władz do praw człowieka, czy też zjawisko korupcji<sup>92</sup>. Warto podkreślić aspekt jest to, iż w kulturach Wschodu – w przeciwieństwie do zachodnich – zachowania kolektywne są przedkładane nad jednostkowymi. Społeczeństwa

<sup>90</sup> Do rozwoju kultury strategicznej przyczynili się między innymi Sun Zi, autor *Sztuki wojny*, Tukidydes i jego *Wojna Peloponeska*, czy z czasów nam bliższych von Clausewitz. Ibidem, s. 93.

<sup>91</sup> J. Olchowski, *Czynnik...*, op. cit., s. 23.

<sup>92</sup> Zjawisko korupcji jest niejako wpisane w system sprawowania władzy w Rosji. Co gorsza, jest ono na tyle mocno zakorzenione w świadomości zarówno elit, jak i społeczeństwa, iż jak do tej pory kolejne ekipy władzy, począwszy od XVII wieku, mimo deklarowanych chęci walki z wszechobecną korupcją, nie osiągnęły znaczących rezultatów. Szerzej o korupcji w carskiej Rosji zob. R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2007, s. 290–296.

Wschodu niechętnie odnoszą się do zmian, w szczególności tych, które mogą zachwiać dotychczasowym porządkiem, naruszyć już istniejące, choć często kruche i przejściowe struktury<sup>93</sup>. Często następuje tu wzajemne przenikanie się sfery *sacrum* ze sferą *profanum*<sup>94</sup>. Elementem charakterystycznym jest również silne mitologizowanie własnej historii, niekiedy kosztem poszanowania odmiennej świadomości historycznej sąsiadów. Prowadzi to czasem do nieprzyjaznych zachowań, buduje atmosferę wrogości i braku zrozumienia. Trudno w takich okolicznościach o kompromis<sup>95</sup>. Przykładem może być zachowanie władz rosyjskich w czasie konfliktu rosyjsko-gruzińskiego:

Mitologia funkcjonująca w świadomości władz rosyjskich okazuje się nieprzystająca do wymogów współczesności, stanowi przykład, w jaki sposób państwo nie potrafi przekształcić swej tożsamości pomimo niezwykle istotnej zmiany systemowej. Konflikt z sierpnia 2008 roku był zapewne nie ostatnim przypadkiem, kiedy to jeden z aktorów podejmował ryzykowane działania, opierając się w znaczącym stopniu na swych kulturowo stanowionych przekonaniach o systemie oraz społeczności międzynarodowej. Kreml przekonany o swej trwającej mocarstwowości, zdecydował się na akt, który spotkał się z powszechnym niezadowoleniem, gdyż nazbyt znacząco odbiegał od standardów wyznaczonych przez kulturę systemu międzynarodowego [...]. [Z]achodnie deklaracje o poparciu dla Gruzji i żądaniu poszanowania jej suwerenności i integralności terytorialnej odbierane są jako działania antyrosyjskie, nawiązujące do standardów zimnowojennych<sup>96</sup>.

<sup>93</sup> J. Olchowski, *Czynnik...*, op. cit., s. 24.

<sup>94</sup> Niemalże od momentu powstania Federacji Rosyjskiej religia prawosławna stała się z powrotem (po okresie rządów komunistycznych) ważnym fundamentem polityki rosyjskiej, mającej na celu budowę świadomości społecznej w oparciu o spoiwo religijne. Nie oznacza to jednak bynajmniej możliwości przekształcenia Federacji Rosyjskiej w państwo religijne. I. Borowik, *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000, s. 131.

Prawosławie jest w Rosji silnie zakotwiczone w świadomości historycznej narodu. W swojej polityce wykorzystywał je nawet Józef Stalin, który przywrócił mu część utraconych w wyniku rządów komunistycznych praw w zamian za poparcie ze strony hierarchii cerkiewnej w okresie „wielkiej wojny ojczyźnianej”. Szerzej na temat znaczenia religii prawosławnej w życiu polityczno-społecznym Federacji Rosyjskiej zob. A. Dubas, *Religia jako źródło pamięci narodu (o roli prawosławia w kształtowaniu tożsamości współczesnego Rosjanina)*, Warszawa 2004, s. 63–85.

<sup>95</sup> S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2000, s. 28–43.

<sup>96</sup> P. Wawrzyński, *Mit...*, op. cit., s. 156–157; zob. A. Lukin, *From a Post-Soviet to Russian Foreign Policy*, „Russia in Global Affairs” 2008, nr 4, <http://eng.globalaffairs.ru/numbers/25/1239.html> (11 X 2011).

Innym czynnikiem charakterystycznym dla wschodniej spuścizny cywilizacyjno-kulturowo-tożsamościowej jest sposób myślenia o państwie, narodzie i grupach etnicznych. Dla kultur Zachodu kwestia suwerenności bytu państwowego pozostaje elementem kluczowym, podczas gdy Wschód środek ciężkości kładzie na kwestie narodowe i etniczne. Efektem tego są skłonności etnocentryczne, charakterystyczne dla elit narodowych państw powstałych w wyniku rozpadu ZSRR. Elementem odróżniającym kulturowo Wschód od Zachodu jest ostatecznie także stosunek do przestrzeni. O ile w przypadku Wschodu wydaje się być ona nieograniczona, o tyle kultura Zachodu musi się liczyć z jej ograniczeniem, co skłania do większej dbałości o zajmowany przez siebie obszar. Przykładem tego jest zróżnicowany stosunek państw Wschodu i Zachodu do problemu ekologii<sup>97</sup>.

Niewątpliwie kultura rosyjska zawiera w sobie wiele pierwiastków kultury Wschodu. Trudno jednak nie zauważyć, iż możliwość obcowania z kulturą Zachodu, biernego do chwili objęcia rządów w Rosji przez Piotra Wielkiego i czynnego od czasu wprowadzenia przez niego reform, przyczyniła się do wyraźnego jej wzbogacenia. Należy jednak przy tym podkreślić, iż to właśnie w okresie rządów Piotra Wielkiego doszło do ukształtowania modelu władzy despotycznej, opartej o zbiurokratyzowany system polityczny wykluczający możliwość jakiegokolwiek pluralizmu<sup>98</sup>. Wielu badaczy problemu uważa, iż Rosji udało się stworzyć własną, odrębną kulturę. Niektórzy eksperci w swoich opiniach idą jeszcze dalej, mówiąc o odrębnej cywilizacji. Marian Zdziechowski genezę rosyjskiej kultury dostrzega w zetknięciu się dwóch światów, europejskiego z azjatyckim<sup>99</sup>. Niektórzy uważają, iż kultura rosyjska jest pochodną lęku przed wchłonięciem Rosji przez żywioł zachodni lub przez ekspansywny Wschód<sup>100</sup>. Stawiałoby to kulturę rosyjską w pozycji mocno defensywnej, obliczonej wyłącznie na obronę substancji kulturowej. Trafną więc syntezę rosyjskich uprzedzeń przedstawił Mariusz Wilk, który stwierdził, iż „żaden inny naród nie był tak podobny do Europejczyków, nie będąc nimi”<sup>101</sup>.

<sup>97</sup> J. Olchowski, *Czynnik...*, op. cit., s. 24.

<sup>98</sup> B. Zientara, *Dawna Rosja. Demokracja i despotyzm*, Warszawa 1995, s. 117–118; zob. J. Dogońska, *Cywilizacyjna tożsamość Rosji*, Toruń 1997, s. 25.

<sup>99</sup> M. Zdziechowski, *Wybór pism*, Kraków 1993, s. 364.

<sup>100</sup> R. Łużny, *Słowian wschodnich rozumienie dziedzictwa narodowego w wymiarze kultury duchowej – dziś i lat temu czterysta*, [w:] M. Borownicka, L. Suchanek, F. Ziejka (red.), *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów*, Kraków 1997, s. 122–123; zob. A. Rażny, *Drogi słowianofilstwa do Rosji końca wieku XX*, [w:] M. Borownicka, L. Suchanek, F. Ziejka (red.), *Współcześni...*, op. cit., s. 150.

<sup>101</sup> M. Wilk, *Wilczy notes*, Gdańsk 1998, s. 55.

Rozważania dotyczące rosyjskiej kultury strategicznej należy podzielić na dwa okresy. Pierwszy dotyczy czasu, gdy władzę w Rosji sprawował Borys Jelcyn. Czas ten upłynął na budowie od podstaw systemu politycznego państwa oraz na próbach odrodzenia wielkoruskiego ducha narodowego. Próbowano wprowadzić nowe święta narodowe, starano się wrócić do tradycji carskiej Rosji, w końcu sięgnięto po symbole religijne. Część zachodnich analityków tak definiowaną przez przeszłość wizję przyszłości nazywa „nowym caryzmem”<sup>102</sup>. Nie przyniosło to jednak spodziewanego efektu w postaci wzrostu nastrojów patriotycznych i wsparcia dla tak rozumianego państwa. Mimo istotnych różnic w zakresie sposobu sprawowania władzy, elementy „nowego caryzmu” wzbogacone radziecką tradycją znalazły swoją kontynuację w czasach rządów Władimira Putina. Czteroletni okres sprawowania władzy przez polityczny duet Putin – Miedwiediew przyniósł za to ze sobą wzmocnienie „zachodniego akcentu” w polityce Federacji Rosyjskiej. Ze strony rosyjskich elit politycznych widać było wyraźne otwarcie na możliwość współpracy, choćby w ocenie wydarzeń historycznych. Powrót do euroatlantyckiej koncepcji jednak nie nastąpił. Przejęcie pełni władzy przez Putina spowodowało ponowne ugruntowanie modelu wypracowanego w czasie pierwszych dwóch kadencji prezydenckich oraz utrwalenie schematów rządzenia, w tym również strategii politycznej. Kultura strategiczna Federacji Rosyjskiej w dalszym ciągu jest do pewnego stopnia pochodną strategii radzieckiej. Śledząc ją od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku należy stwierdzić, iż w zakresie uwarunkowań historycznych, cywilizacyjnych i tożsamościowych wprowadzono tylko te modyfikacje, które zostały wymuszone sytuacją zewnętrzną określoną rozpadem ZSRR. Nie starano się szerzej spojrzeć na problem miejsca Rosji we współczesnym świecie. Nie sprzyjała temu sytuacja geopolityczna, a także problemy wewnętrzne państwa. Spoglądając na historię Rosji, należy jednak stwierdzić, iż trudno byłoby odnaleźć w niej czas na tyle korzystny pod względem bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, aby sprzyjał on gruntownej refleksji dotyczącej przyszłości państwa i narodu. Redefinicja polityki po rozpadzie państwa radzieckiego dotyczyła w zasadzie ograniczenia rosyjskiej działalności do przestrzeni postradzieckiej. Zmianie nie uległy mechanizmy i narzędzia kreowania relacji na tym obszarze, z tym, że jak pokazały późniejsze wydarzenia, słabość państwa rosyjskiego uniemożliwiła nawet na terenie byłego ZSRR realizację zamierzonych celów. Okres ten charakteryzował się chłodnymi relacjami z Zachodem, procesami destrukcyjnymi zachodzą-

<sup>102</sup> E. Lucas, *The New Cold War: Putin's Russia and the Threat to the West*, New York 2008, s. 101–128.

cymi w ramach polityki wewnętrznej, permanentnym bezwładem struktur władzy państwowej. Procesy te zostały zahamowane dopiero przez Władimira Putina. Warto podkreślić, iż na wszystkie zachodzące w Rosji zmiany nakładają się procesy globalizacyjne, na które ani ZSRR, ani Federacja Rosyjska, nie potrafiły znaleźć skutecznej odpowiedzi<sup>103</sup>. Niektórzy eksperci z zakresu relacji międzynarodowych uważają, iż rosyjską odpowiedzią na przyspieszenie procesów globalizacji jest stosowanie siły celem wzmocnienia państwa i struktur władzy oraz uzyskanie legitymizacji społecznej dla swojej polityki zagranicznej. Spoglądając z perspektywy Gruzji (Osetia Południowa, Abchazja) oraz obecnie Ukrainy, wydaje się, iż jest to rodzaj „ucieczki” przed ważnymi dylematami stojącymi przed państwem rosyjskim, dotyczącymi wyboru drogi rozwoju, a w końcu odnalezienia miejsca na współczesnej mapie globalnych relacji międzynarodowych.

Nie ulega wątpliwości, iż rosyjska kultura strategiczna jest w dalszym ciągu pochodną radzieckiej, która opierała się w bardzo dużym stopniu, nieproporcjonalnym do innych strategii narodowych, na czynniku militarnym jako głównym instrumencie kreacji relacji międzynarodowych<sup>104</sup>. Według radzieckiej elity politycznej ZSRR powinien był przeznaczać znaczne środki finansowe na sukcesywne zwiększanie potencjału wojskowego, kosztem innych dziedzin życia. Radziecką kulturę strategiczną cechował brak zaufania w stosunku do partnerów i bazowanie na własnym potencjale obronnym. Paradoksalnie, właśnie te założenia kultury strategicznej przyczyniły się w dużej mierze do upadku państwa radzieckiego, które nie było w stanie w sposób efektywny kontynuować dalszego wyścigu zbrojeń<sup>105</sup>. Innym czynnikiem

<sup>103</sup> „Współczesna Rosja zaczęła odczuwać na sobie skutki globalizacji jeszcze w czasach ZSRR. Największy wpływ skutki globalizacji zaczęły odgrywać w czasie kryzysu państwa, ekonomii i kultury, szczególnie mocno dały o sobie znać w momencie rozpoczęcia pierestrojki. Konsekwencje tego są odczuwalne do dzisiaj”. Cyt. za A. Kosorukow, *Sowriemiennaja Rossija w usłowiach globalizacji*, [w:] L. Zyblikiewicz, M. Czajkowski, P. Bajor (red.), *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską, Ukrainą i Białorusią*, Kraków 2010, s. 59.

<sup>104</sup> Mimo wyraźnego osłabienia sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej w zakresie arsenału broni konwencjonalnych, udało się utrzymać w gotowości bojowej broń masowego rażenia, co czyni z Rosji mocarstwo globalne, przynajmniej w rozważaniach dotyczących potencjału militarnego. Jak więc widać, czynnik militarny zarówno w strategii radzieckiej, jak i rosyjskiej, odgrywa znaczącą rolę. Szerzej zob. Z. Cesarz, *Rozpad ZSRR i polityka zagraniczna Rosji jako zagadnienia współczesnych stosunków międzynarodowych*, [w:] Z. Cesarz, E. Stadtmüller (red.), *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996, s. 130–144; zob. A. Bryc, *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004, s. 20–21.

<sup>105</sup> Kompleks wojskowo-przemysłowy ZSRR zajmował blisko 2% powierzchni kraju, 60% wszystkich radzieckich przedsiębiorstw kooperowało z przemysłem zbrojenio-

kształtującym radziecką kulturę strategiczną był syndrom „oblężonej twierdzy”, kraju pozbawionego sojuszników, otoczonego przez państwa wrogie lub relatywnie nieprzyjazne. ZSRR musiał więc liczyć tylko i wyłącznie na siebie, dlatego też zdaniem radzieckiej elity politycznej powinien on być państwem samowystarczalnym, aby móc podołać zadaniu, którym była nie tylko ochrona suwerenności, ale także zabezpieczenie strefy wpływów. Niezwykle silny wpływ na tak sformułowaną kulturę strategiczną miały radzieckie elity polityczne, które utrzymywały naród w stanie niepewności oraz w obawie przed groźącym państwem radzieckiemu atakiem ze strony NATO, utożsamianego z USA. Wykorzystując trudne doświadczenia radzieckiego społeczeństwa z okresu II wojny światowej, potęgowano obawy przez możliwością ponownego konfliktu zbrojnego. Konsolidowało to społeczeństwo wokół przywódców, którzy tym samym uzyskiwali zdecydowanie lepsze pole do politycznego manewrowania w ramach relacji wewnętrznych, a przede wszystkim do manipulowania społeczeństwem w celu uzyskania konkretnych, zgodnych ze strategią mocodawców zachowań. W przypadku społecznego buntu pozostawał władzom rozbudowany aparat represji. Początkowo miał on mocno ideologiczny charakter, z czasem jego lojalność musiano jednak zdobywać poprzez nadawanie kolejnych koncesji polityczno-ekonomicznych. Prowadziło to do wzrostu znaczenia struktur siłowych. Utrzymanie nad nimi kontroli stawało się coraz trudniejsze. Czynnikiem militarny zdominował kulturę strategiczną ZSRR, osłabiając inne elementy konstrukcji. ZSRR ograniczył do minimum stosowanie *soft power*. Tak definiowana konstrukcja kultury strategicznej musiała się w końcu okazać na tyle archaiczna, iż podjęta przez Michaiła Gorbaczowa próba jej przebudowy zakończyła się upadkiem państwa<sup>106</sup>.

Wiele z elementów radzieckiej kultury strategicznej zostało przeniesionych do rosyjskiej koncepcji strategicznej, która zaczęła obowiązywać w latach dziewięćdziesiątych XX wieku<sup>107</sup>. Co prawda, obawa przed wybuchem

wym. I. Topolski, *Siła militarna w polityce Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 54; zob. J. Szyszkow, *Rossija i mirowoj rynek: strukturnyj aspekt*, „Mirowaja Ekonomika i Mieżdunarodnoje Otnoszenija” 1997, nr 1, s. 14; P. Wieczorek, *Ekonomiczne aspekty polityki wojskowej Związku Radzieckiego i Polski*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 11, s. 97–98.

<sup>106</sup> Według Ireneusza Topolskiego, „[p]łaskaczyna militarna stanowiła jedyne pole zmagania, na którym ZSRR mógł rzucić wyzwanie Stanom Zjednoczonym. Tylko potencjał militarny decydował o jednowymiarowej, supermocarstwowej pozycji ZSRR. W tym okresie siła militarna miała największy wpływ na ogólną potęgę państw, a przez to na ich międzynarodową pozycję”. I. Topolski, *Siła...*, op. cit., s. 9.

<sup>107</sup> Samo jednak znaczenie siły militarnej jako głównego czynnika decydującego o roli, jaką państwo odgrywa w ramach relacji międzynarodowych, uległo wyraźnemu przewartościowaniu na korzyść innych elementów decydujących o miejscu, ja-

wojny nuklearnej wyraźnie osłabła, niemniej jednak NATO w dalszym ciągu stanowiło, zdaniem rosyjskich strategów, zagrożenie dla Federacji Rosyjskiej. Sojusz Północnoatlantycki, często utożsamiany z USA, nie stanowi już jednak – jak miało to miejsce w czasach zimnej wojny – na tyle wyraźnego, określonego przeciwnika, aby móc wokół tej mocno uproszczonej wizji świata postzimnowojennego skonsolidować szerokie rzesze rosyjskiego społeczeństwa<sup>108</sup>. Pomimo tego rosyjskie elity polityczne starają się w dalszym ciągu opierać swoją politykę zagraniczną na fundamencie mocno artykułowanej obawy przed NATO oraz na syndromie „oblężonej twierdzy”. Świadczy o tym zarówno gruziński, jak również obecnie realizowany ukraiński scenariusz. Trudno ocenić, na ile tak definiowana polityka może umocnić i skonsolidować państwo rosyjskie. Należy raczej przewidywać krótkookresowe korzyści, w dłuższym wymiarze czasowym przyniesie ona straty, zarówno realne, mierzone czynnikiem materialnym, jak też wizerunkowe. Przyczyni się to do postrzegania Federacji Rosyjskiej jako kraju nieprzyjaznego, niestabilnego i trudnego w komunikacji. Również ze strony NATO trudno było zarówno w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, jak i obecnie, dopatrzeć się realnych prób poszukiwania kompromisowych rozwiązań. W dużej mierze relacje na linii Federacja Rosyjska – NATO miały charakter deklaracyjny, faktyczna współpraca dotyczyła jedynie przeciwdziałania i zwalczania zagrożeń terrorystycznych, jeśli nie liczyć innych, bardziej technicznych niż politycznych aspektów współdziałania (ratownictwo, użycie broni masowego rażenia). Stan taki wynika z rozbieżnych interesów, odmiennego interpretowania relacji międzynarodowych i procesów zachodzących w globalnej polityce, a także miejsca, które powinna zajmować Federacja Rosyjska w świecie. Państwa wchodzące w skład NATO postawiły natomiast na konsekwentną strategię rozszerzania Paktu na Wschód i prowadzenia operacji wojskowych na wybranych, strategicznie ważnych dla NATO obszarach, bez konsultowania się z mocno osłabioną w ostatniej dekadzie XX wieku Federacją Rosyjską. Sytuacja zaczęła się zmieniać, choć nie od razu, raczej etapami, od momentu ataku terrorystycznego na USA. To właśnie wtedy, mimo swojej wyraźnej słabości, Rosja okazała się cennym sojusznikiem dla Zachodu, głównie dla

kie zajmuje konkretny kraj w polityce międzynarodowej (np. siła ekonomiczna państwa). Zob. W. Multan, *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997, s. 21–22; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999, s. 38–39.

<sup>108</sup> *Koncepcja wniezionej polityki Rosyjskiej Fiedieracji*, „Diplomatyczeskij Wiestnik” 1993, nr 2, s. 5; W. Maniłow, *Strategija reformy*, „Wiestnik Wojennoj Informaczi” 1999, nr 1, s. 3; A. Pawłow, *Ewolucja radzieckiej i rosyjskiej doktryny wojskowej*, [w:] D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997, s. 216.



USA. Wynikało to z położenia geopolitycznego tego kraju, jego doświadczeń wyniesionych z konfliktu afgańskiego oraz z prowadzonej na Północnym Kaukazie operacji antyterrorystycznej, jak również możliwości oddziaływania na kraje postradzieckiej Azji Środkowej. Doprowadziło to do sytuacji, w której Federacja Rosyjska mogła stać się z powrotem uczestnikiem relacji międzynarodowych na poziomie globalnym. Rosyjskie elity władzy w umiejętny sposób zaczęły wykorzystywać dla własnych celów politycznych konflikt interesów między partnerami w NATO. Mimo szeregu przyjaznych wobec Zachodu gestów, a nawet zmiany niektórych akcentów w rosyjskiej polityce zagranicznej, w dalszym ciągu za strategiczne cele rosyjskiej polityki należy uznawać zarówno osłabienie pozycji USA w Europie, jak też zahamowanie niekorzystnej dla Rosji ekspansywnej polityki USA na obszarze byłego ZSRR. Za cel strategiczny należy również przyjąć ustanowienie ładu wielobiegunowego i przekreślenie amerykańskiego modelu światowego przywództwa, *Pax Americana*. Wydarzenia mające miejsce na Ukrainie, poprzedzone „wojną pięciodniową” z Gruzją, wskazują jednak, iż Federacja Rosyjska jest przygotowana na odejście od dialogu z Zachodem na rzecz bardziej konfrontacyjnej polityki. Choć ta ostatnia ze względu na rosyjski potencjał będzie miała zapewne ograniczony charakter<sup>109</sup>.

Mocno zakorzenione w rosyjskiej kulturze strategicznej stereotypy sięgające czasów radzieckich utrudniają rosyjskim elitom władzy pełne wykorzystanie swojego potencjału obronnego. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w relatywnie niskich zdolnościach Federacji Rosyjskiej do wchodzenia lub tworzenia w pełni wartościowych sojuszy wojskowych. Podejmowane przez Rosję próby budowy militarnych aliansów na obszarze byłego ZSRR nie spełniły nadziei strony rosyjskiej. Również idea skonstruowania nowego,

<sup>109</sup> Przed atakiem terrorystycznym na USA amerykańska hegemonia należała do niekwestionowanych elementów kształtujących ład międzynarodowy. Przekonany był o tym Zbigniew Brzeziński, który o pozycji i znaczeniu USA w świecie wypowiadał się w sposób nie budzący wątpliwości: „Ameryka ma absolutną przewagę w czterech dziedzinach: pod względem militarnym jest potęgą o precedensowym, światowym zasięgu; pod względem ekonomicznym pozostaje główną lokomotywą światowego wzrostu gospodarczego, nawet jeśli rzucają jej niekiedy wyzwania Japonia i Niemcy (żadne z tych państw nie ma innych atrybutów mocarstwa światowego); zachowuje całkowitą przewagę w sferze najbardziej zaawansowanej technologii; pod względem kulturowym zaś, mimo pewnego prymitywizmu, cieszy się bezkonkurencyjną atrakcyjnością, zwłaszcza wśród młodzieży świata. Wszystko to daje Stanom Zjednoczonym wpływy polityczne, którym nie ma szans dorównać żadne inne państwo. Połączenie owych czterech czynników czyni Stany Zjednoczone jedynym supermocarstwem światowym w pełnym tego słowa znaczeniu”. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1997, s. 28.

uwzględniającego ambicje Rosji, europejskiego systemu bezpieczeństwa obejmującego swoim zasięgiem cały Stary Kontynent, jak na razie nie spotkała się ze zrozumieniem, nie mówiąc już o wsparciu, ze strony zarówno europejskich aktorów państwowych, jak również UE. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele, począwszy od tkwiących również na Zachodzie uprzedzeń i stereotypów, po słabość państwa rosyjskiego, co przekłada się na jego atrakcyjność jako potencjalnego strategicznego partnera. Federacja Rosyjska w dalszym ciągu jest również postrzegana jako kraj odrębny pod względem cywilizacyjno-kulturowym od pozostałych państw Starego Kontynentu, zwłaszcza tych należących do Unii Europejskiej. Inny system wartości, system polityczny łączący elementy państwa autorytarnego z porządkiem demokratycznym oraz brak jasno sprecyzowanej drogi rozwoju utrudnia stworzenie spójnej, opartej o podobne zasady platformy współpracy. W szczególny sposób na wzajemne relacje wpływa nierozstrzygnięty do tej pory dylemat przyszłej drogi rozwoju. W obliczu wydarzeń na Ukrainie budowa nowego modelu bezpieczeństwa europejskiego, który uwzględniałby aspiracje rosyjskie, jest praktycznie niemożliwa. Należy przy tym podkreślić, iż negatywnie odbija się to zarówno na geopolitycznej sytuacji Starego Kontynentu, jak również na samej Federacji Rosyjskiej. Rola i znaczenie Rosji oraz UE w świecie ulegnie dalszej redukcji na rzecz Azji i Bliskiego Wschodu oraz – tradycyjnie – Stanów Zjednoczonych. W początkowym okresie istnienia – a raczej reaktywacji – państwa rosyjska kultura strategiczna w zakresie bezpieczeństwa narodowego opierała się na kilku elementach. Pierwszy z nich znajdował odzwierciedlenie w działaniach podejmowanych przez Federację Rosyjską w celu przekształcenia KBWE (OBWE) w system regionalnego bezpieczeństwa. Miało to, zdaniem rosyjskich strategów, doprowadzić do osłabienia znaczenia USA w Europie i NATO. Drugim elementem zapewniającym Rosji kluczową pozycję w Europie miał być tak zwany „koncert mocarstw europejskich”, którego celem było zastąpienie szeroko rozumianego aliansu atlantyckiego ukształtowanego po II wojnie światowej i wzmocnionego po rozpadzie ZSRR<sup>110</sup>. Trzecim elementem było uzyskanie przez Rosję mandatu ze strony ONZ i OBWE na prowadzenie operacji pokojowych na obszarze WNP, co było zgodne z rosyjską wizją obszaru postradzieckiego traktowanego przez Federację Rosyjską jako

<sup>110</sup> Zbigniew Brzeziński uważa, iż jedną z głównych przyczyn zimnej wojny był radziecko-amerykański spór o przyszłość Starego Kontynentu. Z. Brzeziński, *Plan gry*, Warszawa 1990, s. 23.

wyłączna strefa wpływów<sup>111</sup>. W zasadzie tylko ten ostatni postulat, a i to nie w pełnym wymiarze, udało się Rosji zrealizować.

Pozostałe elementy składające się na rosyjską kulturę strategiczną postrzegana przez pryzmat bezpieczeństwa nie miały realnych szans na realizację. Rosja nie zdołała przekonać państw obszaru euroatlantyckiego do swoich politycznych projektów, bowiem były one niezgodne z założeniami już istniejących i działających organizacji. Inny problem to słabość rosyjskiej oferty. Nie była ona wystarczająco atrakcyjna i nie posiadała wsparcia w postaci poważnego zaplecza logistycznego, zarówno w wymiarze politycznym, jak i militarnym. Wyraźnie zaznaczył się też brak możliwości wchodzenia w poważne sojusze polityczne i militarne z państwami obszaru euroatlantyckiego, które traktowały Federację Rosyjską jako obcy element konstruowanego przez nie nowego porządku światowego.

Pod koniec XX wieku, kiedy stało się jasne, iż mając zbyt mało skutecznych narzędzi polityczno-ekonomicznych mogących służyć realizacji założeń rosyjskiej kultury strategicznej, nie udało się przeforsować na arenie międzynarodowej żadnych znaczących projektów, rosyjskie elity władzy postanowiły przeorientować swoją politykę. Rezultatem była ekspansywna i niepozbowiona elementami szantażu polityka energetyczna<sup>112</sup>. Wykorzystując posiadane zasoby gazu ziemnego i ropy naftowej oraz dysponując trasami przesyłowymi, Rosjanie zaczęli kreować politykę energetyczną w Europie. Stary Kontynent – wyłączony z zasobną w gaz ziemny i ropę naftową Norwegię – nie dysponuje wystarczającymi źródłami surowców energetycznych. Zmuszony jest więc do ich importu. Możliwości w tym zakresie są jednak ze względów logistycznych i bezpieczeństwa ograniczone. W dodatku państwa europejskie są zmuszone rywalizować o dostęp do złóż surowców energetycznych z USA i Chinami. Stan ten wykorzystuje Federacja Rosyjska, oferując im sprzedaż

<sup>111</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2007, s. 394.

Propozycje rosyjskie dotyczące nowego ładu bezpieczeństwa, szczególnie te odnoszące się do Starego Kontynentu, są przez państwa zachodnie traktowane jako element gry ze strony rosyjskiej i w dyplomatyczny sposób odrzucane. Zob. J. Mondry, *Powrót geopolityki*, Warszawa 2010, s. 83–86.

<sup>112</sup> Rosja stara się wykorzystywać „globalną grę” o dostęp do surowców energetycznych między UE a ChRL w celu uzyskania korzystnych dla siebie koncesji polityczno-ekonomicznych. Szerzej zob. M. Kaczmarek, *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 75–83.

Szczególnie mocno rosyjska polityka energetyczna dała o sobie znać na obszarze byłego ZSRR. Szerzej zob. E. Wyciszkiewicz, *Geopolityka rurociągów. Współzależność energetyczna a stosunki międzypaństwowe na obszarze postsowieckim*, Warszawa 2008; W. Michałowski, *Rury pod specjalnym nadzorem*, Warszawa 2010.

swoich zasobów. Umacnia w ten sposób swoją monopolistyczną pozycję na europejskim rynku paliw. Przekłada się to na koncesje polityczno-ekonomiczne ze strony krajów będących importerami kopalin. W stosunku do państw UE Federacja Rosyjska stosuje znacznie mniej elementów bezpośredniego nacisku. To rodzaj *soft power*. Twarde, niekiedy bliskie szantażu polityczno-ekonomicznego stanowisko Federacja Rosyjska zajmuje wobec państw europejskiej części byłego ZSRR. Rosjanie nie zawahali się przerwać dostaw gazu ziemnego na Ukrainę i Białoruś celem wymuszenia korzystnych dla siebie rozwiązań, mimo iż w pośredni sposób uderzyło to również w część państw Unii Europejskiej. Chęć ograniczenia roli państw postradzieckich na arenie międzynarodowej, a także do pewnego stopnia krajów Europy Środkowej, bardzo dobrze ilustruje rosyjska koncepcja budowy nowych połączeń gazowych South Stream i North Stream. Jej politycznym celem jest uniezależnienie Rosji od nieprzychylnych jej polityce energetycznej państw byłego ZSRR oraz części krajów obszaru euroatlantyckiego, a zatem znaczne ograniczenie możliwości prowadzenia przez nie suwerennej polityki zagranicznej. Z kolei zmniejszenie ich znaczenia ułatwia stronie rosyjskiej prowadzenie negocjacji, umacniając tym samym jej pozycję jako eksportera surowców energetycznych. Dla strony rosyjskiej liczy się przede wszystkim efektywność działań<sup>113</sup>. Kwestia wizerunkowa pozostaje w tym przypadku drugorzędna, podobnie jak problemy prawne czy poszanowanie praw człowieka i obywatela. Rosjanie niechętnie stosują w polityce energetycznej *soft power*, choć – co należy podkreślić – na innych płaszczyznach polityki zagranicznej udaje im się z powodzeniem ją realizować.

Brak decyzji dotyczącej wyboru drogi przyszłego rozwoju przez rosyjskie elity rzutuje w sposób negatywny na konstrukcję kultury strategicznej. Trudno bowiem bez wyraźnego określenia kierunku, jaki ma obrać państwo, o określenie strategicznych celów w jego polityce zagranicznej. Obok słabości Federacji Rosyjskiej jest to główna przyczyna jej bierności w polityce międzynarodowej, widocznej aż do czasu wydarzeń w Gruzji i na Ukrainie. Wyrażała się ona w mocno defensywnej postawie wobec Zachodu, po zimnej wojnie znajdującego się w politycznej ofensywie. Konieczność modernizacji i zmiany podejścia do obecnie wyznawanych wartości, na których opiera się polityczny system państwa, jest dla rosyjskich elit oczywisty. Problem jednak tkwi w naruszeniu istniejącej konstrukcji. Kazus ZSRR jest dla Rosji

<sup>113</sup> Wśród rosyjskich elit politycznych popularna jest również teoria „Rosji – wyspy” będącej częścią globalnego systemu ekonomicznego z wyraźnie jednak zaznaczoną odrębnością. W.A. Kolosow, *Geopoliticheskoje polożeniye Rossiji. Priedstawleniye i rialnost'*, Moskwa 2000, s. 42–74.

zbyt bolesnym doświadczeniem i zbyt duże budzi obawy przed możliwością niekontrolowanych procesów mogących wystąpić w wyniku zmian w polityce wewnętrznej, aby nie brać tego pod uwagę. Dlatego też chwila podjęcia radykalnych decyzji jest w dalszym ciągu przeciągana. Dominuje polityka obliczona na zapewnienie państwu możliwości działania, spokoju społecznego, stabilizacji ekonomicznej oraz bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Brak jednoznacznej decyzji, jaką drogą podąży Federacja Rosyjska, uniemożliwia określenie spójnej strategii i wizji. Politycznych koncepcji jest wiele, część z nich jednak nie odpowiada współczesnym wyzwaniom<sup>114</sup>. Przykładem może być mocno już nostalgiczna wizja „neobizantyjskiego porządku”, odwołująca się do historycznych doświadczeń Rosji jako „trzeciego Rzymu”, prawosławnej cywilizacji, czy wreszcie Federacji Rosyjskiej postrzeganej jako spadkobierczyni imperium wschodniego. Inne, bardziej realistyczne współczesne koncepcje, takie jak eurazjatyzm, atlantyzm, „Rosja – wyspa” czy nie tak dawno powstała koncepcja „suwerennej demokracji” autorstwa Władysława Surkowa, mają swoich zwolenników i oponentów. Wszystkie one zawierają jednak zbyt wiele znaków zapytania, nie spełniając kryteriów, na których można by zbudować prawidłową konstrukcję kultury strategicznej, odpowiadającą wymogom czasów, w których przyszło żyć Rosjanom<sup>115</sup>. Najbliższą realizacji wizji euroatlantyckiej była Rosja w pierwszych latach rządów Borysa Jelcyna. Brak jednoznacznego wsparcia ze strony Zachodu, opór szerokich mas społecznych, a w końcu niechęć struktur siłowych wykazujących tendencje konfrontacyjne, przyniósł efekt w postaci rezygnacji z idei wejścia Rosji w obszar euroatlantycki. Nie oznaczało to jednak powrotu do euroazjatyizmu. Zbyt oczywista staje się konkurencja ze strony rosnącej w siłę ChRL, aby Rosjanie mogli się zdecydować na tak jednoznacznie politycznie, kulturowo i ideologicznie posunięcie. Idea euroazjatyizmu sprawdza się natomiast jako

<sup>114</sup> Dlatego też Federacja Rosyjska nadal szuka swojego miejsca w Europie i w świecie. Rosyjskie elity nie potrafią zdefiniować i dookreślić, jaką rolę ten kraj ma odgrywać w ramach relacji międzynarodowych. Powrót do granic z XVIII wieku okazał się na tyle poważną traumą, iż Rosjanie nie zdołali się pogodzić z faktem utraty pozycji mocarstwa globalnego, a dążąc do jej odzyskania, tracą do pewnego stopnia szanse na modernizację kraju i poprawę sytuacji społecznej. R. Miedwiediew, *Ż. Miedwiediew, Rossija i Zapad w konce XX wieka*, Moskwa 1997, s. 5.

Dotychczasowe próby modernizacji Federacji Rosyjskiej przy wykorzystaniu doświadczeń krajów obszaru euroatlantyckiego kończyły się niepowodzeniem. Szerzej o próbach modernizacji Federacji Rosyjskiej i roli Zachodu w tych procesach – zob. M. Mandelbaum, *Introduction: Russian Foreign Policy in Historical Perspective*, [w:] M. Mandelbaum (red.), *The New Russian Foreign Policy*, 1998.

<sup>115</sup> Zob. J. Potulski, *Współczesne...*, op. cit., s. 43–254; zob. M. Nizioł, *Dylematy kulturowe międzynarodowej roli Rosji*, Lublin 2004, s. 136–141.

rodzaj elementu przetargowego w relacjach z Zachodem<sup>116</sup>. Obszar państwa, wieloetniczność oraz radziecka spuścizna uniemożliwiają jak do tej pory podjęcie kluczowej dla Rosji decyzji, określającej jej nową kulturę strategiczną. Można sformułować pytanie, dlaczego władze rosyjskie nie są gotowe na podjęcie wyzwania? Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest obawa przez powtórzeniem się scenariusza związanego z reformami Michaiła Gorbaczowa. Próba reformowania ZSRR zakończyła się jego rozpadem, kilkunastoletnią traumą dla Rosjan oraz dla innych narodów byłego ZSRR. Trwa ona do dziś w niektórych segmentach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Należy jednak przy tym podkreślić, iż rozpad państwa radzieckiego był nieunikniony i jest skutkiem długotrwałego procesu. Działania podejmowane przez Michaiła Gorbaczowa tylko proces ten przyspieszyły. Według Zbigniewa Brzezińskiego, rozpad ZSRR nabrał rozpędu w wyniku wzrostu tendencji nacjonalistycznych wśród narodów wchodzących w skład ZSRR, wbrew obiegowym opiniom, iż 70 lat komunizmu zdołało stworzyć radzieckiego człowieka: „Wiara w to, że w Związku Radzieckim udało się wykształcić poczucie sowieckiej tożsamości narodowej, była szczególnie mocno zakorzeniona wśród urzędników Departamentu Stanu”<sup>117</sup>. Dlatego też zdaniem amerykańskiego politologa „[n]ajważniejsze było chyba to, że Bush nie docenił potężnej siły nacjonalizmów w słabnącym państwie i dał się zwieść wrażeniu, iż Związek Radziecki jest tym samym co Rosja”<sup>118</sup>. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy Federacja Rosyjska musiała wyjść z tego procesu aż tak osłabiona, czy nie można było – uwzględniając konieczność upadku państwa radzieckiego – w znacznym stopniu zmniejszyć koszty. Stąd też rosyjskie elity władzy, pamiętające wydarzenia sprzed dwudziestu lat, wstrzemięźliwie i z ostrożnością podchodzą do zmian. Te ostatnie są niestety konieczne. Lepiej będzie, jeśli zostaną one przeprowadzone obecnie, w relatywnie korzystnej dla Federacji Rosyjskiej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, niż gdy będą one wymuszone wydarzeniami, nad którymi władze centralne nie będą w stanie zapanować. Pytanie o nową rosyjską kulturę strategiczną jest więc obecnie kluczowe dla Federacji Rosyjskiej.

Obciążeniem dla nowej koncepcji strategicznej pozostają również kwestie historyczne będące źródłem kultury strategicznej. Jedną nich jest stosunek Rosjan do „wojny ojczyźnianej”. Według Aleksieja Czadajewa wszelki atak na

<sup>116</sup> Szerzej na temat możliwości wyboru euroazjatyckiej drogi rozwoju przez Federację Rosyjską zob. S. Grzybowski, *Między Europą a Azją: idea Rosji – Eurazji*, Toruń 1998.

<sup>117</sup> Z. Brzeziński, *Druga...*, op. cit., s. 53.

<sup>118</sup> Ibidem.

wyobrażenia o wojnie, a także próba jakiegokolwiek moralnej rewizji jej wyników, stanowi dla elit władzy i znaczącej części społeczeństwa faktyczny atak na istnienie Rosji jako jednolitej, autonomicznej i suwerennej przestrzeni geopolitycznej. Rosjanie nie chcą też przyjąć do wiadomości, iż dla części spośród narodów, które wyzwolili od faszyzmu, byli oni zarazem nowymi okupantami<sup>119</sup>. Roman Bäcker, odnosząc się do kwestii „wojny ojczyźnianej” w świadomości rosyjskiej, słusznie zauważa: „Tworzenie narodowej tożsamości Rosjan na bazie jednego wydarzenia historycznego świadczy nie tyle o wątpliwości tradycji historycznej, co o braku jednolitych o niej wyobrażeń społecznych”<sup>120</sup>. Mit „wojny ojczyźnianej” i „Moskwy jako trzeciego Rzymu” (co można rozumieć jako element resentymentów imperialnych) hamuje powstanie nowej, spójnej koncepcji, odpowiadającej wymogom globalnej rzeczywistości. Rosyjskie władze stały się w pewnym sensie zakładnikiem własnej propagandy, na której postanowiono oprzeć fundament założycielski dla nowej Rosji<sup>121</sup>. W początkowym okresie rządów Władimira Putina przynosiło to pożądane skutki. Zintegrowano naród, który uwierzył w szansę odbudowy mocarstwowej pozycji w polityce międzynarodowej. Odbudowa okazała się być jednak zadaniem niezwykle trudnym, a co gorsza – mogącym przynieść odwrotne skutki od zamierzonych. Początkowo bowiem polegała ona na odtwarzaniu – z pewnymi tylko modyfikacjami wynikającymi z globalnego układu sił – poprzednich koncepcji, a te, jak wiemy, w efekcie finalnym przyczyniły się do upadku państwa radzieckiego. Konkludując, możliwa jest tylko budowa nowego typu mocarstwa, a z tego rosyjskie elity polityczne nie do końca wydają się zdawać sobie sprawę. Problem tkwi również w podjęciu stanowczych działań na rzecz stworzenia, a następnie wdrożenia, nowej strategii. Odejście od mitów, zerwanie z tradycją zwycięstw uzyskiwanych za wszelką cenę, otwarcie na świat, w końcu zrozumienie, iż Rosja nie jest w stanie samodzielnie kształto-

<sup>119</sup> Cyt. za A. Czadajew, *Putin. Jego ideologia*, Moskwa 2006, s. 36–37.

<sup>120</sup> Cyt. za R. Bäcker, *Współczesne rosyjskie myślenie imperialne*, [w:] A. Dudek, R. Mazur (red.), *Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Toruń 2010, s. 53.

<sup>121</sup> Nie oznacza to jednak, iż w Federacji Rosyjskiej nie toczy się w ogóle żadna dyskusja na temat oceny wielkiej wojny ojczyźnianej. Część rosyjskich historyków podjęła trud badań nad tą skomplikowaną materią, efektem czego są relatywnie liczne opracowania odbrązawiające wydarzenia i postacie z tego okresu. Przykładem może być praca B. Sokołowa *Prawdy i mity wielkiej wojny ojczyźnianej 1941–1945*, Kraków 2013. W Federacji Rosyjskiej książka ta została opublikowana w 1998 roku: B. Sokołow, *Prawda o Wielkiej Otcieczestwiennoj Wojnie*, Moskwa 1998. Inną pozycją, obejmującą też problem radzieckich strat osobowych podczas II wojny światowej, jest G.F. Kriwoszejew (red.), *Grief siekrietnosti sniat. Potieri Woorużonnych Sił ZSRR wojnach, bojowych dejstwijach i wojennyh konfliktach. Statisticzeskoje issledowanije*, Moskwa 1993.

wać ładu i porządku międzynarodowego nawet na obszarze byłego ZSRR, jest obecnie koniecznością<sup>122</sup>. Najpierw jednak trzeba przekonać opinię publiczną, z którą ani radzieccy, ani w pewnej mierze także rosyjscy przywódcy się nie liczyli (poza przełomowymi wydarzeniami w historii) i dowolnie ją kształtowali<sup>123</sup>. Mimo piętrzących się przeszkód ze strony zbiurokratyzowanego aparatu władzy, w Rosji powstały już jednak zręby społeczeństwa obywatelskiego. Przyczyniły się do tego takie czynniki, jak upadek państwa radzieckiego i procesy globalizacyjne. W kręgu cywilizacji zachodniej opinia publiczna ma istotny wpływ na politykę zagraniczną, a co za tym idzie – na formułowanie poszczególnych elementów kultury strategicznej: „Myśli i działa w ten sposób co elity: ma wspólną z nimi psychologię i cechy biologiczne, potrafi wyrazić opinię i skłonić elity do dostosowania się do niej, działa bez ograniczeń ze strony instytucji formalnych”<sup>124</sup>. Trudno jednak władzom rosyjskim w sposób szybki i zdecydowany zmieniać sposób patrzenia obywateli Federacji Rosyjskiej na historię ich kraju. Proces „destalinizacji” – jak się go określa w mediach, choć jest to określenie zbyt pejoratywne – trwa i zapewne szybko się nie zakończy. Wyraźnie jednak widać, iż władze w pewnym momencie uznały, że niezbędnym elementem w budowie nowej kultury strategicznej powinno się stać odmitologizowanie historii i nastawienie społeczeństwa na nowe tory myślenia, bardziej uspołecznione i kierujące się w stronę zasad demokratycznego państwa prawa. Problem jednak w tym, iż nie wytrzymały na tej drodze zbyt długo, wracając w stare, wyeksploatowane już tory myślenia.

Innym czynnikiem wpływającym na budowę rosyjskiej kultury strategicznej jest dziedzina, która w przypadku Federacji Rosyjskiej ma wyjątkowe znaczenie<sup>125</sup>. Rosjanie, opisując swój charakter narodowy i określając elementy składające się na rosyjską duszę, często posługują się motywem przestrzeni:

<sup>122</sup> Przejawem nowego podejścia strony rosyjskiej do historii jest publikacja Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych omawiająca najpoważniejsze sporne dotąd problemy we wzajemnych relacjach z lat 1918–2008. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.), *Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, Warszawa 2010.

<sup>123</sup> Przykładem pomijania opinii publicznej w prowadzonej przez elity rosyjskie polityce – i to zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej – była sprawa katastrofy rosyjskiego okrętu podwodnego Kursk. Szerzej Ł. Stach, *Cień Kurska nad nowym wizerunkiem Rosji w świecie*, „Rocznik Wschodni” 2003, s. 75–85.

<sup>124</sup> K. Mingst, *Podstawy...*, op. cit., s. 155.

<sup>125</sup> W. Zajączkowski, *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Warszawa 2009, s. 54–89.



Zachodzi odpowiedniość między bezmiarem i nieskończonością rosyjskiej ziemi i duszy rosyjskiej, między geografią fizyczną i geografią duchową. W duszy narodu rosyjskiego jest taki sam bezmiar, bezkres, dążenie do nieskończoności, jakie znajdziemy w rosyjskiej równinie<sup>126</sup>.

Znaczenie środowiska geograficznego dla formowania się narodu rosyjskiego zauważył również Richard Pipes. Według niego olbrzymie rosyjskie przestrzenie odegrały kluczową rolę w kształtowaniu się ustroju politycznego oraz życia społecznego w carskiej Rosji<sup>127</sup>. Trudno zaprzeczyć, iż również obecnie przestrzeń w rosyjskiej kulturze strategicznej ma istotne znaczenie. Leszek Moczulski zauważa:

Korzystne warunki naturalne przyczyniają się do znacznie szybszego rozwoju cywilizacyjnego i pozwalają prędzej osiągnąć znaczny potencjał. Nierównomierne rozmieszczenie populacji ludzkich oraz stref rozwiniętej gospodarki jest zjawiskiem trwałym [...] z kolei zbyt wielka przestrzeń wymaga długotrwałego rozwoju, ale może też dać ogromne efekty<sup>128</sup>.

Z kolei zdaniem Jakuba Potulskiego „[g]eografia Rosji stanowiła więc i stanowi do dnia dzisiejszego ważny element decydujący o charakterze kraju, a odwoływanie się do przyrody i rosyjskiej geografii było stałym elementem rosyjskiej kultury”<sup>129</sup>.

Przestrzeń, warunki klimatyczne, ukształtowanie terenu – wszystkie te czynniki mają wydatne znaczenie dla siły ekonomicznej Federacji Rosyjskiej. Zapewnienie korzystnego i bezpiecznego transportu było podstawowym zadaniem rosyjskich strategów przez cały niemal okres rosyjskiej historii. Obecnie Federacja Rosyjska, korzystając z posiadanych przez siebie narzędzi, stara się wykorzystywać nowe korytarze transportowe, które czynią z tego kraju strategicznie ważnego partnera. Z drugiej strony Rosja usiłuje również blokować inicjatywy mające na celu budowę nowych korytarzy tranzytowych omijających jej terytorium. Rosyjska strategia w tym zakresie daje o sobie znać w szczególny sposób w przypadku szlaków transportowych ropy naftowej i gazu ziemnego. Wielkość obszaru państwa i jego geopolityczne poło-

<sup>126</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, Warszawa 1999, s. 8.

<sup>127</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, op. cit.

<sup>128</sup> L. Moczulski, *Geopolityka*, Warszawa 2010, s. 392.

<sup>129</sup> J. Potulski, *Współczesne...*, op. cit., s. 15.

żenie w istotny sposób wpływają na konstrukcję jego kultury strategicznej. W żadnej jednak mierze nie należy przykładać jednej miary do tej kwestii. Jak zauważa Moczulski, „te same warunki geograficzne w różnych okresach historycznych mogą działać odmiennie, a nawet przeciwstawnie”<sup>130</sup>. Następnie podaje przykład Wielkiej Brytanii, która aż do XII wieku była podatna na obce najazdy<sup>131</sup>. W późniejszym okresie brytyjskie elity polityczne nauczyły się wykorzystywać wyspiarskie położenie kraju, co przełożyło się na sukcesy w wojnach napoleońskich, a także umożliwiło Wielkiej Brytanii stawienie skutecznego oporu Niemcom. Biorąc pod uwagę tylko doświadczenia historyczne, należy stwierdzić, iż przestrzeń stanowiła niejednokrotnie ważny atut państwa rosyjskiego w jego grze o pozycję międzynarodową, a niekiedy nawet decydowała o dalszym jego istnieniu. Rozległe terytorium wraz z panującym na nim klimatem przyczyniły się do zwycięstwa armii rosyjskiej nad wojskami napoleońskimi. Podobnie rzecz się miała w przypadku agresji niemieckiej na ZSRR w 1941 roku, kiedy to po początkowych sukcesach armia niemiecka wyczerpała impet swojego natarcia na rozległych rosyjskich obszarach. Obecnie przestrzeń nie stanowi już w aspekcie militarnym tak ważnego atutu jak w przeszłości. Z jednej strony umożliwia państwu rosyjskiemu wykorzystanie swoich możliwości tranzytowych, z drugiej olbrzymie odległości wpływają na problemy z przesyłem ropy naftowej i gazu ziemnego bowiem podrażają koszty surowców dostarczanych niekiedy do bardzo odległych odbiorców docelowych. Zwracają na to uwagę zarówno eksperci polityczni, jak i gospodarczy<sup>132</sup>. Kenneth Boulding zauważył, iż stopień potęgi państwa słabnie wraz ze wzrastającą odległością. Innymi słowy, peryferie imperium są znacznie mniej podatne na wpływy centrum niż obszary bezpośrednio do centrum przylegające<sup>133</sup>. Paradoksem jest to, iż przestrzeń, która niejednokrotnie w historii ratowała państwo rosyjskie, przyczyniła się – obok z centralizowanego systemu rządów – do upadku ZSRR<sup>134</sup>. Zarówno Federacja Rosyjska, jak i ZSRR, determinowane mentalnością elit, historią i myślą polityczną, dążyły

<sup>130</sup> L. Moczulski, *Geopolityka...*, op. cit., s. 392.

<sup>131</sup> Ibidem, s. 392–393.

<sup>132</sup> W rosyjskim podejściu do przestrzeni (czynnika geograficznego w ogólności) wielu znawców Rosji upatruje przyczyn, dla których rosyjska polityka ekspansji terytorialnej odgrywała i odgrywa tak ważną rolę. Zob. D. Trenin, *The End of Eurasia. Russia on the Border Between Geopolitics and Globalization*, Moskwa 2001, s. 81–82.

<sup>133</sup> C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003, s. 117; zob. O. Sullivan, *Geopolitics*, London 1986, s. 10–15.

<sup>134</sup> Podobnie rzecz się miała w przypadku imperium rzymskiego, którego nadmierny zasięg terytorialny zdecydował o osłabieniu, a następnie upadku. Zwrócił na to uwagę Paul Kennedy; zob. P. Kennedy, *The Rise and Fall...*, op. cit.

do poszerzania przestrzeni, prowadząc często agresywną politykę podbojów. Ekspansja terytorialna miała stanowić swego rodzaju panaceum na problemy wewnętrzne kraju<sup>135</sup>. W jakiejś mierze w tych kategoriach można interpretować rosyjską politykę w odniesieniu do Gruzji i Ukrainy<sup>136</sup>.

Szanse kultury strategicznej zależą od wielu czynników. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie wewnętrzne, zarówno polityczne, jak i społeczno-ekonomiczne. Do tych pierwszych należałoby zaliczyć zagadnienie integralności terytorialnej kraju, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Kaukazie Północnym, problem archipelagu kurylskiego, a w dłuższej perspektywie także chińskiej ekspansji demograficznej na słabo zaludnione obszary południowej części Federacji Rosyjskiej. Problemem jest także powiększająca się dysproporcja w liczbie urodzeń na obszarze zamieszkałym przez ludność prawosławną w stosunku do Północnego Kaukazu zamieszkałego przez ludność muzułmańską, co może doprowadzić do islamizacji peryferii kraju, niekorzystnej dla jego centrum<sup>137</sup>. Innym, nie mniej poważnym zagadnieniem, które rosyjskie elity władzy muszą rozstrzygnąć, jest monokulturowość gospodarcza państwa, prowadząca do zacofania technologicznego całej gospodarki. Bez zdecydowanych reform Federacji Rosyjskiej grozi to, że stanie się zapleczem surowcowym dla krajów importujących gaz ziemny oraz ropę naftową:

Wprawdzie uznaje się oficjalnie gospodarkę rosyjską za odpowiadającą kryteriom gospodarki rynkowej, ale zacofanie gospodarcze Rosji w wielu dziedzinach utrzyma się w dłuższym okresie. Modernizacja Rosji będzie zależeć w dużej mierze od jej ścisłej współpracy z państwami zachodnimi, zwłaszcza z USA i UE<sup>138</sup>.

<sup>135</sup> D. Trenin, *The End of Eurasia...*, op. cit., s. 81–82.

<sup>136</sup> Część politologów uważa, iż Zachód zbyt łatwo godzi się z polityką ekspansji ze strony Federacji Rosyjskiej. Za przykład podają oni wypracowane przy udziale zachodnich mediatorów porozumienie w sprawie zakończenia „wojny pięciodniowej” w Gruzji. Padają przy tym oskarżenia o „nowe Monachium”, choć akurat w tym przypadku wydaje się, że są to opinie formułowane na wyrost, o publicystycznym charakterze, bez poważnych, merytorycznych przesłanek. M. Kollierow, *Wojna. Wnieszajana politika Rossiji i političieskaja borba 1999–2009*, Moskwa 2009, s. 53–60.

<sup>137</sup> W.J. Bielokrynickij, *Musulmanskije strany k jugu ot SNG: gieodiemografi-ja i gieopolitika XXI wieka*, [w:] *Islam i politika (wzaimodiejstwije islama i politiki w stranach Blizniego i Sriedniego Wostka, na Kawkazie i w Centralnoj Azii*, Moskwa 2001, s. 253–263; zob. H. Głębocki, *Radykalizm islamski w polityce Rosji na Kaukazie i w Azji Środkowej (do 2003 r.)*, [w:] H. Głębocki (red.), *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006, s. 516–557.

<sup>138</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *Zarys...*, op. cit., s. 402.

Podobnie rzecz widzi Zbigniew Brzeziński: „Niezmierzone bogactwa naturalne Syberii są najlepszą gwarancją przyszłości Rosji, a bez zachodniej pomocy Moskwa nie może mieć pewności, że zachowa nad nimi kontrolę”<sup>139</sup>.

Problem jednak w konieczności zaakceptowania rozwiązań zachodnich, które ograniczyłyby władzę obecnych elit rządzących. Inną kwestią jest wpisany niejako w historię relacji rosyjsko-zachodnioeuropejskich spór o Europę Wschodnią. Rosjanie niechętnie spoglądają na ekspansję kultury politycznej na obszar byłego ZSRR, polaryzację poglądów społeczeństw postradzieckich, zwiększanie otwartości gospodarek, jednym słowem na nową filozofię rządzenia. Wprowadzanie przez kraje byłego ZSRR mechanizmów demokratycznego państwa prawa jest wspierane przez Zachód, a to budzi w rosyjskich elitach politycznych obawy związane z utrzymaniem pozycji hegemonu na obszarze postradzieckim<sup>140</sup>. Funkcjonowanie przejrzystego systemu politycznego, usprawnienie działania organów państwa, stworzenie zrębów społeczeństwa obywatelskiego – to kolejne działania, które w efekcie powinny przynieść zwiększenie świadomości społecznej, podniesienie jakości życia, co z kolei przełoży się zapewne na realizację założonych celów polityki zagranicznej państwa. Należy jednak pamiętać, iż jest to proces długofalowy, w związku z czym efekty nie będą szybko widoczne. Obecna sytuacja geopolityczna sprzyja Federacji Rosyjskiej w jej planach powrotu do roli kluczowego podmiotu stosunków międzynarodowych. Powrót ten jak dotąd opierał się o narzędzia polityczno-ekonomiczne, które Federacja Rosyjska odziedziczyła po ZSRR. W pierwszym rządzie należałoby wymienić broń nuklearną oraz surowce strategiczne. To istotne atrybuty mocarstwowości, choć należy stanow-

<sup>139</sup> Z. Brzeziński, *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004, s. 122. Wielu politologów, ekspertów problematyki rosyjskiej, zwraca uwagę na potencjalne zagrożenie ze strony Chin dla interesów rosyjskich w regionie Azji Środkowej. Szerzej zob. H. Głębocki, *Radykalizm islamski w Azji Środkowej jako czynnik zbliżenia między Rosją i Chinami*, [w:] H. Głębocki (red.), *Kresy...*, op. cit., s. 497–515.

<sup>140</sup> T. Łoś-Nowak, *Wojna a demokracja. Prognozy i oczekiwania zmian w modelu stosunków międzynarodowych w Europie Środkowej i Wschodniej*, [w:] A. Jabłoński, K. Paszkiewicz, M. Waloński (red.), *Studia Politologiczne*, Wrocław 1995, s. 296. Narastają podziały wokół kwestii zaangażowania państw zachodnich w obszar postradziecki. Tak zwana „Stara Europa” niechętnie myśli o poszerzaniu strefy bezpieczeństwa kosztem Federacji Rosyjskiej, nie chcąc doprowadzić do eskalacji konfliktu. Państwa „Nowej Europy”, w tym zwłaszcza Polska oraz nadbałtyckie republiki byłego ZSRR, dążą do zmniejszenia wpływów rosyjskich, utworzenia jak najszerzego pasa oddzielającego je od imperialnej, ekspansywnej w ich opinii polityki rosyjskiej. Bliżej tej ostatniej wizji politycznego zagospodarowania obszaru byłego ZSRR są Stany Zjednoczone, stanowiące nadal istotny, choć mniej niż w czasach zimnej wojny, czynnik wpływający na polityczną rzeczywistość Starego Kontynentu. W.N. Jegorow, *Politika w XXI wieku: wyzowy i realii*, Moskwa 2004, s. 5–28.

czo podkreślić, że nie mogą być one jedynym fundamentem, na którym opiera się rosyjska kultura strategiczna, tak jak to miało miejsce dotychczas. Federacja Rosyjska nie jest obecnie w stanie w sposób w pełni samodzielny, nie licząc się ze społecznością międzynarodową, podołać wyzwaniom polityki wewnętrznej, jak również tym, które determinują jej sferę relacji zewnętrznych:

[Z]bliżenie i ścisła współpraca Rosji z Niemcami i Francją nie prowadzą automatycznie do rozwiązania wszelkich trudności w płaszczyźnie gospodarczej i politycznej [...]. Kluczowe znaczenie będą zatem miały dalsze relacje z USA zarówno na polu polityki bezpieczeństwa, jak też współpracy gospodarczej w innych dziedzinach. Niektórzy specjaliści zachodni nie wykluczają w przyszłości możliwości zwrotu Rosji w kierunku zacieśnienia współpracy z Chinami Ludowymi, jak również Indiami oraz Iranem jako przeciwwagi dla coraz większego wpływu USA [...]. Reasumując, można zatem stwierdzić, iż mimo osiągniętej stabilizacji wewnętrznej oraz sukcesów w polityce zagranicznej na początku XXI wieku, Rosja jest daleka od jednoznacznego określenia swych długofalowych celów strategicznych, jak również umocnienia swojej roli i pozycji międzynarodowej<sup>141</sup>.

Niektórzy rosyjscy politolodzy są sceptyczni wobec możliwości poważnego zbliżenia z Zachodem. Uważają oni, iż doświadczenia wyniesione przez Rosję z kontaktów z państwami zachodnimi po zakończeniu zimnej wojny przyczyniły się do ponownego, długotrwałego wzrostu nieufności w stosunku zarówno do Stanów Zjednoczonych, jak i krajów Unii Europejskiej. Siergiej Karaganow uważa jednak, iż istnieje możliwość konstruktywnej współpracy: „Historyczna szansa integracji Rosji z Zachodem została zaprzepaszczona w latach dziewięćdziesiątych i nie ma do niej powrotu [...] Integracja z Zachodem przepadła, ale strategiczny i równorzędny sojusz z Europą to nadal priorytet Rosji”<sup>142</sup>.

Podobnie uważa Andrzej Skrzypek: „Tempo słabnięcia Rosji zależy od sposobu, w jakim będzie rządzona. Wątpliwe, aby przyjęła wzory demokracji zachodnioeuropejskiej, ale przyswajanie amerykańskiego przykładu jest częściowo możliwe na poziomie władzy państwowej”<sup>143</sup>.

Na rozczarowanie Rosjan skalą realnej pomocy finansowej ze strony Unii Europejskiej zwraca uwagę Alicja Stępień-Kuczyńska: „Jak wiadomo, pomoc

<sup>141</sup> Ibidem, s. 402–403.

<sup>142</sup> T.A. Kisielewski, *Schyłek Rosji*, Poznań 2007, s. 184.

<sup>143</sup> A. Skrzypek, *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Warszawa 2004, s. 177–178.

dla Rosji okazała się niewielka w stosunku do jej potrzeb. Wielkość tej pomocy co najwyżej mogła wpływać na złagodzenie nastrojów społecznych, nie zaś ułatwiać reformowanie kraju<sup>144</sup>.

Reasumując więc, istnieją zarówno atuty, które Federacja Rosyjska może wykorzystać w tworzeniu nowoczesnej kultury strategicznej odpowiadającej wymogom globalnej polityki, jak i przeszkody, które elity rosyjskie muszą pokonać, jeśli myślą poważnie o budowie nowoczesnego mocarstwa o znaczeniu globalnym. Zacofanie technologiczne, szczególnie widoczne w przemyśle pracującym na potrzeby cywilne, oraz problemy demograficzne, w tym brak odpowiedniej wymiany pokoleniowej, to przeszkody stojące na drodze do odzyskania statusu mocarstwa globalnego<sup>145</sup>. W budowie nowoczesnego systemu ekonomicznego przeszkadza monokulturowość gospodarcza połączona z energochłonnością poszczególnych gałęzi gospodarki, a także często archaiczny system zarządzania. Wyzwaniem pozostaje również proces reformy ustroju państwa. Rosja pozostaje federacją jedynie z nazwy. Dla rozwoju regionów, niższych szczebli samorządu terytorialnego konieczna jest decentralizacja władzy. Obecny model zarządzania państwem wyczerpał, jak się wydaje, możliwości skutecznego oddziaływania na politykę wewnętrzną. Należy również dokonać poważnych zmian w podejściu do kwestii praw człowieka, wolności i swobód obywatelskich. Brak niezbędnej modernizacji w sferze relacji społecznych stymuluje patologie, wśród których na szczególną uwagę zasługuje korupcja oraz nepotyzm. Przekłada się to na nieufność obywateli w stosunku do organów władzy państwowej i rozwój „szarej strefy” opanowującej kolejne dziedziny życia społecznego. Odideologizowanie polityki, wyjście z zakłętego kręgu historycznych doświadczeń, budowa państwa narodowego zamiast prób odbudowy imperium nawiązującego do tradycji ZSRR – to kolejne ważne wyzwania stojące przed Rosją. Zdefiniowanie, czym jest obecnie Federacja Rosyjska, dookreślenie celów jej polityki zagranicznej, a przede wszystkim skupienie sił i uwagi na budowie odpowiednio działającego państwa stanowi obecnie kluczowe zadanie władzy. Problem jednak w tym, czy nie wyczerpały się jej możliwości reformowania, czy w końcu stać ją na głęboką modernizację państwa. Budowa kultury strategicznej nie jest prosta,

<sup>144</sup> A. Stępień-Kuczyńska, *Rosja: ku Europie. Z problematyki stosunków rosyjsko-unijnych*, Toruń 2007, s. 17.

<sup>145</sup> T. Rozumowska-Gapeeva, *Rozwój technologiczny Rosji w XXI wieku*, [w:] K.A. Kłosiński (red.), *Rosja. Ambicje i możliwości w XXI wieku*, Lublin 2010, s. 109–120; R. Pęciak, *Rosja jako emerging market. Ocena potencjału gospodarki rosyjskiej*, [w:] K.A. Kłosiński, *Rosja...*, op. cit., s. 45–68; J. Żukowska, *Rozważania o gospodarce Rosji na przelomie XX i XXI wieku*, [w:] K.A. Kłosiński (red.), *Rosja...*, op. cit., s. 25–44.

zwłaszcza w świecie globalnym, gdzie ograniczają ją czynniki zewnętrzne. Trzeba również zmierzyć się z własną przeszłością, zerwać z polityką kolonialną jako dziewiętnastowiecznym przeżytkiem, a to nie są procesy proste. Aby jednak stworzenie od podstaw kultury strategicznej mogło mieć miejsce, musi się najpierw zmienić świadomość i elit politycznych, i całego społeczeństwa, co niewątpliwie może być długim procesem<sup>146</sup>.

<sup>146</sup> Szerzej o problemach Rosji ze znalezieniem nowego miejsca w polityce globalnej po zakończeniu zimnej wojny zob. A.P. Cygankow, *Wniesznaja politika Rossiji. Ot Gorbaczowa do Putina*, Moskwa 2008, s. 47–72.

# 2

## Istota i ewolucja rosyjskiej strategii bezpieczeństwa oraz polityki zagranicznej w latach 1990–2010 – rozważania wstępne

Rozpad ZSRR przyniósł ze sobą istotne zmiany zarówno w samym państwie związkowym, jak też w wymiarze geopolitycznym. Utworzona na gruzach imperium Federacja Rosyjska została zmuszona, by na nowo określić cele swojej polityki zagranicznej i zdefiniować strategię bezpieczeństwa. Wyzwania, które stanęły wówczas przed władzami rosyjskimi, w dużym stopniu zdeterminowane były niekorzystną sytuacją wewnętrzną. Wraz ze stałym, poważnym spadkiem podstawowych wskaźników mikro- i makroekonomicznych pogarszała się sytuacja społeczna. Rosyjskie społeczeństwo szybko straciło entuzjazm wywołany upadkiem systemu komunistycznego i już od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku z nieskrywaną niechęcią, a nawet wrogością (czego przykładem mogą być wydarzenia z 3–4 października 1993 roku), spoglądały na nowy, demokratyczny porządek. Triumfowały w nim bowiem cechy charakterystyczne dla okresu burzliwych przemian politycznych, społecznych i gospodarczych – nepotyzm oraz wszechobecna korupcja. Słabość władzy dała o sobie znać w szczególności 1996 roku, kiedy to porażką zakończyła się wojna o przywrócenia rosyjskiej jurysdykcji nad zbuntowaną republiką – Czeczenią. Pierwszy okres rządów Borysa Jelcyna to próba zbliżenia z Zachodem w ramach koncepcji atlantyckiej. Zachód, w szczególności Stany Zjednoczone, nie traktowały jednak Rosji jako poważnego partnera zdolnego do realnych działań na arenie międzynarodowej. Powodowało to wzrost napięcia w relacjach rosyjsko-amerykańskich oraz nieufność rosyjskich elit politycznych wobec państw europejskich. Coraz częściej pojawiały się opinie o celowej marginalizacji Rosji, o próbach jej alienacji ze środowiska międzynarodowego. Państwo rosyjskie zaczęło cierpieć na syndrom „obleżonej twierdzy”.



Kolejne próby wkraczania przez kraje zachodnie w przestrzeń postradziecką wyraźnie wskazywały na coraz mniejsze możliwości oddziaływania Rosji na podmioty relacji międzynarodowych<sup>1</sup>. Narastanie negatywnych tendencji w polityce zewnętrznej w połączeniu z pogarszającą się sytuacją wewnętrzną sprawiało, iż kolejne dokumenty stawały się raczej deklaracją woli ze strony rosyjskich elit niż faktycznym sygnałem możliwości państwa.

Przełom nastąpił w dosyć niespodziewanych okolicznościach zewnętrznych i wewnętrznych. Gdy w 1999 roku stanowisko premiera obejmował Władimir Putin, wielu komentatorów rosyjskiej sceny politycznej uznało, iż jest to kolejny z grupy „polityków przejściowych”, którzy pozostawali do dyspozycji prezydenta i byli przez niego obarczani odpowiedzialnością za niepowodzenia. Borys Jelcyn wielokrotnie zmieniał rosyjskich premierów, wskazując na nich jako winnych złej sytuacji, w jakiej znalazła się Federacja Rosyjska. Władimir Putin wykorzystał jednak czas, w którym pełnił obowiązki szefa rządu, na budowę swojej pozycji politycznej. Rozpoczął udaną – jak się potem okazało – interwencję w Czeczenii, przy okazji starając się zaprezentować jako silny, gotowy na poważne wyzwania przywódca. Idealnie trafił tym w oczekiwania społeczeństwa, które po blisko dekadzie rządów Borysa Jelcyna pragnęło stabilizacji i było mentalnie gotowe na silnego przywódcę, który zaprowadzi porządek nawet kosztem swobód i wolności obywatelskich. Zresztą Rosjanie wydają się być do nich przywiązani w stopniu daleko niewystarczającym, aby zbudować fundamenty społeczeństwa obywatelskiego. Rezygnacja Borysa Jelcyna otworzyła drogę Władimirowi Putinowi do prezydentury. Stosunkowo szybko dokonał zmian w aparacie władzy, sięgając po „grupę petersburską” wzmocnioną ludźmi związanymi ze służbami specjalnymi. W polityce zagranicznej nowemu rosyjskiemu przywódcy pomogły zmiany na geopolitycznej mapie świata. Narastająca fala terroru, która swoim zasięgiem objęła USA, sprowokowała szereg istotnych dla relacji międzynarodowych wydarzeń. Interwencje w Iraku i Afganistanie spowodowały uwikłanie się Zachodu, w szczególności Stanów Zjednoczonych, w wojnę z terroryzmem.

<sup>1</sup> W polityce rosyjskiej ostatniej dekady XX wieku istniało silne przekonanie o konieczności prawidłowego zbalansowania polityki zagranicznej i właściwego rozłożenia akcentów. Za najważniejszy czynnik kształtujący politykę zewnętrzną państwa uznano relacje z Zachodem. Starano się ułożyć stosunki z krajami obszaru euroatlantyckiego w taki sposób, aby nie stanowiły one obciążenia dla próbującej się modernizować Federacji Rosyjskiej. Koncepcja ta wskutek błędów, opieszałości, braku współpracy politycznej, gospodarczej oraz militarnej zarówno ze strony rosyjskiej, jak i zachodniej, nie przyniosła pozytywnych efektów. Szansa na stworzenie nowej formuły bezpieczeństwa globalnego z Rosją została zaprzepaszczone. *Wniesznaja politika Rossiji: mnenie ekspiertow*, Moskwa 2001, s. 10.

Przyczyniło się to do wyraźnego spadku amerykańskiego zainteresowania newralgicznym dla Federacji Rosyjskiej obszarem byłego ZSRR. Również państwa unijne przestały wykazywać zainteresowanie ekspansją na teren uważany przez Rosjan za ich wyłączną strefę wpływów<sup>2</sup>. Innym ważnym czynnikiem, który wpłynął na umocnienie wewnętrznej i międzynarodowej pozycji Rosji, był wzrost cen za surowce energetyczne. Od momentu objęcia funkcji przywódcy państwa Władimir Putin postawił na ropę naftową i gaz ziemny jako narzędzia ekonomicznego i politycznego wpływu na relacje z państwami, które je importują. Rosyjska strategia bezpieczeństwa i polityka zagraniczna zostały w dużym stopniu podporządkowane celowi, jakim wciąż pozostaje budowa mocarstwa energetycznego.

Mimo upływu dwóch dekad od upadku ZSRR pewne założenia polityki zagranicznej oraz strategii bezpieczeństwa nie ulegają zmianom. Priorytetem dla rosyjskich dyplomatów i strategów pozostaje obszar byłego państwa radzieckiego. Głównym celem jest utrzymanie i w miarę możliwości pogłębienie wpływów w państwach wchodzących niegdyś w skład ZSRR. Wszelkie próby wypierania Rosji z terenu jej tradycyjnych wpływów uważane jest za działanie nieprzyjazne. Dlatego też – mimo upływu lat – NATO, w zależności od bieżących potrzeb politycznych, traktowane jest jako potencjalny przeciwnik lub konkurent Federacji Rosyjskiej. Współpraca z Paktem Północnoatlantyckim jest często zawężana do absolutnego minimum wyrażającego się w podtrzymaniu dwustronnych relacji. Rosja obawia się zarówno ekspansji polityczno-militarnej, jak ekonomicznej. Objęcie Ukrainy parasolem obronnym NATO doprowadziłoby do spadku znaczenia Rosji na arenie europejskiej, spychałoby ten kraj w kierunku azjatyckim. Podobnie od strony ekonomicznej – budowa nowych tras przesyłu surowców energetycznych omijających Federację Rosyjską w poważnym stopniu przyczyniłaby się do przełamania utrzymującego się od wielu lat rosyjskiego monopolu surowcowego.

W ciągu ponad dwudziestu lat już kilka razy dochodziło do korekty strategii bezpieczeństwa, jednak zmiany ulegały jedynie akcenty rosyjskiej polityki, bez w pełni odpowiedzialnej próby przystosowania się do rzeczywistości. Dopiero w okresie rządów Władimira Putina strategię bezpieczeństwa wraz z polityką zagraniczną dostosowano do realnych możliwości. W dużym stopniu stało się to za przyczyną wzrostu znaczenia Federacji Rosyjskiej na are-

<sup>2</sup> Jednym z głównych celów polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej jest osłabienie pozycji USA w polityce globalnej przez wygenerowanie „ładu wielobiegunowego”. S. Bieleń, *Siła motywacyjna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, [w:] A. Bryc, A. Legucka, A. Włodkowska-Bagan (red.), *Bezpieczeństwo obszaru poradzieckiego*, Warszawa 2011, s. 73.

nie międzynarodowej, jak również dzięki ustabilizowaniu sytuacji wewnętrznej państwa. Wydaje się jednak, iż obecnie przyszedł czas na sformułowanie na nowo celów, a nawet poszczególnych zadań, stanowiących wyzwanie dla Federacji Rosyjskiej, która ponownie znalazła się na „dziejowym zakręcie”. Bez szybkiej, stanowczej, a przede wszystkim konkretnej reakcji na zmieniający się globalny układ sił, nie będzie możliwości odbudowy rosyjskiej potęgi, na czym wydaje się bardzo zależeć zarówno rosyjskim elitom politycznym, jak i społeczeństwu<sup>3</sup>.

## 2.1. Rozpad ZSRR. Poszukiwanie przez Rosję nowej tożsamości w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej

Po 1945 roku granice państwa radzieckiego obejmowały olbrzymi, niejednorodny geograficznie i narodowościowo obszar. Powierzchnia 22,4 mln km<sup>2</sup> czyniła z ZSRR największe państwo na świecie. Kolejne kraje – Kanada, Stany Zjednoczone i Chiny – były ponad dwukrotnie mniejsze. ZSRR był jednak krajem multinarodowym, wewnątrznie podzielonym. Spajała go ideologia, często narzucona siłą totalitarnego reżimu. Gdy na problemy narodowościowe nałożyły się gospodarcze, kolos zaczął się chylić ku upadkowi. Pierwsze oznaki jego końca można było odnaleźć w schyłkowej epoce Leonida Breżniewa, choć „początku końca” można by się dopatrzeć u samej genezy jego powstania, wśród założeń, które przyświecały jego utworzeniu. Próby reformowania ZSRR podjęte przez Michaiła Gorbaczowa nie przyniosły oczekiwanych efektów. Paradoksalnie przyspieszyły jeszcze ostateczny upadek<sup>4</sup>. Tempo rozpadu państwa radzieckiego i tworzenia się nowych organizmów państwowych na

<sup>3</sup> Na tak formułowaną wizję polityki zagranicznej wpływają rosyjskie doświadczenia historyczne. Słusznie zauważa więc Henry Kissinger, iż „Rosja przemierzała swoją dramatyczną historię w innym rytmie aniżeli świat Zachodu. Nigdy nie miała autonomicznego Kościoła, nie objęła ją reformacja, oświecenie, wiele wielkich odkryć ani epoka nowoczesnej gospodarki rynkowej”. Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2003, s. 897.

Szerzej o miejscu Federacji Rosyjskiej w procesach globalizacji zob. W. Safroncuk, *Politika i diplomatija*, Moskwa 2011, s. 19–108.

<sup>4</sup> D.R. Marples, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006, s. 304–307.

Niezwykle trafną ocenę wydarzeń, które doprowadziły do upadku ZSRR postawił rosyjski satyryk Michaił Zadornow: „Nie rozumiem, jak możemy walczyć z partią komunistyczną pod przewodem partii komunistycznej [...], nie rozumiem, dlaczego pierestrojkę prowadzą ci sami ludzie, którzy doprowadzili kraj do takiego stanu, że potrzebna jest pierestrojka”. Cyt. za S. Kotkin, *Armagedon był o krok. Rozpad Związku Radzieckiego 1970–2000*, Warszawa 2009, s. 70.

zgliszczach upadłego imperium zaskoczyło zdecydowaną większość polityków zachodnich. Nie potrafili oni stworzyć spójnej koncepcji działania wobec obszaru byłego ZSRR. Miało to szereg negatywnych skutków. Najsilniejszym państwem powstałym wówczas okazała się Federacja Rosyjska, która stała się sukcesorką państwa związkowego. Przejęła jego polityczne aktywa w postaci miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz broni atomowej. W znacznym stopniu obciążyły ją też jednak długi zaciągnięte w czasach radzieckich. Przejęcie w całości roli, jaką pełnił ZSRR, okazało się dla nowego państwa rosyjskiego zadaniem niemożliwym do realizacji. Obszar zajmowany przez Federację Rosyjską zmniejszył się do 17,075 mln km<sup>2</sup>. W dalszym ciągu państwo rosyjskie pozostawało największym na świecie, jednak środek jego ciężkości geopolitycznej przesunął się w kierunku Azji. Od Europy Środkowej oddzielały Rosjan Ukraina, Białoruś, Mołdawia oraz kraje nadbałtyckie. Te ostatnie zresztą szybko stały się częścią świata zachodniego. Wpłynęło na to ich położenie geopolityczne i wielkość, ale największą rolę odegrały bogate doświadczenia narodowe oraz państwowe. Rosjanie utracili również dużą część obszaru Zakaukazia. Gruzja i Azerbejdżan stały się państwami opowiadającymi się za zerwaniem więzów z Rosją i nawiązaniem bliskich kontaktów z Zachodem. Taki stan rzeczy groził Rosjanom utratą kontroli nad szlakami tranzytu towarów, w przyszłości zaś otwierał możliwość budowy nowych korytarzy tranzytowych omijających Federację Rosyjską. Południowe rubieże Rosji szybko zostały narażone na niestabilność. Nowe państwa postradzieckiej Azji Środkowej charakteryzowały się wysoką podatnością na wpływy islamskie. W Tadżykistanie, strategicznie ważnym kraju graniczącym z Afganistanem, wybuchła wojna domowa o charakterze nie tylko walki o władzę, ale również mająca podłoże w skrajnym fundamentalizmie islamskim. Wszystko to emanowało swoją destrukcyjną siłą na Federację Rosyjską. Innym problemem był fakt, iż bogactwa naturalne Turkmenistanu, Kazachstanu i Uzbekistanu od chwili narodzin tych państw znalazły się w orbicie zainteresowań wielu podmiotów relacji międzynarodowych, nie tylko Rosji. Wpływy na tym obszarze chciały odzyskać Turcja i Iran, zdradzające mocarstwowe ambicje. W jakimś stopniu było to też zresztą uwarunkowane czynnikiem historycznym, pewną wspólnotą kulturową i religijną. Coraz mocniej swoją obecność zaznaczały Stany Zjednoczone i Unia Europejska. Nieuregulowane problemy graniczne z Chinami również wpływały negatywnie na ocenę stanu bezpieczeństwa państwa rosyjskiego. Obawa przed ekspansją chińską stała się realna, zwłaszcza że po rosyjskiej stronie granicy zamieszkiwało zaledwie 8 mln miesz-

kańców, podczas gdy po chińskiej stronie liczba ludności sięgała 150 mln<sup>5</sup>. Nie bez znaczenia były też kwestie związane ze skomplikowanymi relacjami narodowościowymi pomiędzy Rosjanami a narodowościami reprezentującymi nowopowstałe kraje. Przykładem tego jest trudna interpretacja wspólnych wydarzeń z historii państwa radzieckiego, czy nawet imperium carskiego. Kwestie głodu na Ukrainie w latach trzydziestych XX wieku czy polityki kolonizacji Azji Centralnej przez Rosjan w XIX wieku do dziś budzą negatywne emocje utrudniające dialog. Stąd też skomplikowane położenie mniejszości rosyjskiej w krajach byłego ZSRR i prowadzona przez władze tych państw polityka etnocentryzacji<sup>6</sup>. Sytuację Federacji Rosyjskiej utrudniał brak dostępu

<sup>5</sup> Rosyjsko-chińskie relacje gospodarcze i polityczne są determinowane zarówno przez czynnik demograficzny, jak i przez coraz większą różnicę w możliwościach obydwu tych podmiotów polityki międzynarodowej. Chińska Republika Ludowa jest obecnie drugim pod względem wielkości PKB państwem na świecie, podczas gdy Federacja Rosyjska, mimo wyraźnego postępu w dziedzinie gospodarki w okresie rządów Putina, zamyka pierwszą dziesiątkę najsilniejszych gospodarczo państw świata. Szerzej o relacjach rosyjsko-chińskich w gospodarce zob. P. Rubaj, *Rosja i Chiny – podobieństwa i różnice w transformacjach ustrojowych w XX wieku. Konsekwencje dla gospodarki światowej*, [w:] K.A. Kłosiński (red.), *Ambicje i możliwości w XXI wieku*, Lublin 2010, s. 93–108.

Według Witolda Rodkiewicza, „[w] kontaktach z Pekinem Moskwa dąży do wypracowania optymalnego modelu relacji, jaki – w jej przekonaniu – powinien obowiązywać między wielkimi mocarstwami w ramach policentrycznego ładu międzynarodowego. Model ten zakłada dążenie do opartego na kompromisie konsensusu między wielkimi mocarstwami, całkowitą deideologizację relacji międzypaństwowych, absolutną nieingerencję w sprawy wewnętrzne wielkich mocarstw, wzajemne uznanie stref wpływów, dyskretne traktowanie spraw spornych i rozstrzyganie ich drogą zakulisowych przetargów[...] Rosja będzie musiała *de facto* pogodzić się z pozycją młodszego partnera Chin, gdyż zawierane kompromisy będą w większym stopniu odzwierciedlały interesy Pekinu”. Cyt. za W. Rodkiewicz, *Putin w Szanghaju: strategiczne partnerstwo na chińskich warunkach*, „Analizy OSW”, 21 V 2014. Stąd też trudno jednoznacznie ocenić w jakim stopniu Chiny mogą być alternatywą dla relacji z UE. Rosyjskie władze często wykorzystują „wariant chiński” jako element presji na państwa unijne w celu uzyskania korzystnych dla siebie koncesji politycznych i ekonomicznych. Wydaje się jednak, iż ChRL nie jest w stanie zastąpić europejskich rynków zbytu na surowce energetyczne, poza tym pozostaje głównym – obok USA – konkurentem Federacji Rosyjskiej nie tylko w Azji Centralnej, ale i w polityce międzynarodowej.

<sup>6</sup> Rosyjskie elity polityczne uważają, iż obszary zamieszkiwane przez ludność rosyjską lub posługującą się językiem rosyjskim są częścią *ruszkiego mira*. W związku z tym Federacja Rosyjska ma obowiązek bronić interesów rosyjskiej mniejszości narodowej. Znalazło to swój wyraz w polityce rosyjskiej wobec europejskiej części byłego ZSRR. W mniejszym stopniu dotyczy to państw postradzieckiej Azji Środkowej, w których sytuacja mniejszości rosyjskiej jest znacznie gorsza niż w przypadku Ukrainy, Białorusi czy też republik nadbałtyckich. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w polityce krajów Azji Środkowej silnie związanych z Federacją Rosyjską, interesami gospodarczymi Rosji oraz faktem, iż dla Federacji Rosyjskiej do momentu konfliktu ukraińskiego główną rolę odgrywał obszar europejski. Obecnie rosyjski

do głównych szlaków morskich, stąd też słabo rozwinięta marynarka wojenna i żegluga cywilna. Trudno było utrzymać status wielkiego mocarstwa nie posiadając nieskrępowanej możliwości korzystania ze szlaków morskich oraz silnej floty cywilnej i wojskowej<sup>7</sup>. Czynnikiem, które negatywnie wpływały na ocenę możliwości państwa rosyjskiego były również odległości i klimat. Wielkość obszaru przekłada się na długość linii komunikacyjnych oraz prześyłowych, co oznacza bardzo duże koszty transportu wpływające na końcową cenę towarów eksportowanych przez Federację Rosyjską. Do wszystkich tych czynników zewnętrznych składających się na końcową ocenę geopolitycznego położenia Federacji Rosyjskiej należy jeszcze dodać bardzo nie dobrą sytuację wewnętrzną. W ostatniej dekadzie XX wieku na obszarze Federacji Rosyjskiej pojawiło się wiele ognisk o podłożu separatystycznym. Najwięcej problemów stwarzał Północny Kaukaz. W północnokaukaskiej Czeczenii wybuchła rebelia zbrojna, która przyczyniła się do faktycznego zerwania na okres kilku lat więzi z państwem rosyjskim. Separatystyczne tendencje pojawiły się również w Tatarstanie, którego elity polityczne nie chciały podpisać układu normalizującego wewnętrzną strukturę państwa rosyjskiego, mimo szeregu ustępstw ze strony władz centralnych. Rosjanom nie udało się również w pierwszych latach ostatniej dekady XX wieku doprowadzić do szczęśliwego finału transformacji ekonomicznej państwa. Gospodarka rosyjska pozostawała mieszaniną wolnego rynku, drapieżnego liberalizmu z elementami państwa socjalnego oraz gospodarki nakazowo-rozdziałowej. Praktycznie nie został reformowany sektor przemysłowy – energochłonny, źle zarządzany, często pozostający w gestii państwa. Zaburzało to funkcjonowanie systemu ekonomicznego. Był on głęboko niewydajny, nieefektywny. Wytwarzane przez niego produkty oparte były w dużej mierze na subsydiowaniu przemysłu tanim gazem,

wektor polityki zagranicznej może się przesunąć w kierunku azjatyckim co będzie miało poważne konsekwencje dla znaczenia Starego Kontynentu w polityce globalnej. J. Sherr, *Hard Diplomacy and Soft Coercion. Russia's Influence Abroad*, London 2013, s. 87–89.

<sup>7</sup> Jednym z czynników, na którym opierała się w przeszłości siła państwa rosyjskiego (radzieckiego), była potęga militarna. Wśród krajów obszaru euroatlantyckiego istniały poważne obawy przed możliwością użycia sił zbrojnych przez ZSRR. Po upadku ZSRR nastąpił przyspieszony proces ich upadku. Doprowadziło to do sytuacji, w której armia rosyjska nie była zdolna do wypełniania podstawowych zadań, do których została powołana na obszarze podlegającym jurysdykcji Federacji Rosyjskiej. B. Potyrała, W. Szlufik, *Armia rosyjska po upadku ZSRR (1992–2000)*, Zielona Góra 2000; B. Potyrała, W. Szlufik, *Koniec mitu o niezwyciężonej Armii Radzieckiej (lata siedemdziesiąte – dziewięćdziesiąte)*, Częstochowa 2001.

ropą naftową i energią<sup>8</sup>. Poważnym problemem było także rozproszenie infrastruktury obronnej należącej do państwa radzieckiego. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku przestał istnieć zwarty system obrony przed potencjalnym przeciwnikiem. Stacje radarowe, ośrodki wywiadu kosmicznego, systemy obrony przeciwlotniczej, infrastruktura techniczna, a także zakłady przemysłu zbrojeniowego, znajdowały się na terenie niepodległych już państw byłego ZSRR. Rosja, aby móc z tego wszystkiego korzystać, musiała zawierać dwustronne, a czasem nawet wielostronne umowy. To zaś niosło ze sobą poważne koszty ekonomiczne i polityczne<sup>9</sup>.

Czynników mogących wpływać pozytywnie na ocenę potencjału państwa rosyjskiego było w tych latach znacznie mniej. Głównym atrybutem siły, narzędziem odstraszenia potencjalnych agresorów pozostającym w rękach rosyjskich była możliwość użycia broni masowego rażenia. Federacja Rosyjska przejęła arsenały broni nuklearnej i większość środków ich przenoszenia z Ukrainy, Białorusi oraz Kazachstanu. Państwa te, w wyniku uzgodnień podjętych na forum międzynarodowym, zgodziły się na rezygnację z posiadanych arsenałów w zamian za koncesje polityczno-ekonomiczne. Wzmocniło to pozycję państwa rosyjskiego na arenie międzynarodowej. Innym czynnikiem, który zakotwiczył państwo rosyjskie na geopolitycznej mapie wpływów, była możliwość uczestniczenia z prawem weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Przyszłość jednak pokazała, iż ten instrument polityczny tak przydatny w czasach zimnej wojny, w nowej rzeczywistości politycznej zdominowanej przez *Pax Americana* okazał się dalece nie wystarczający. Pozwalał jednak Rosji zaistnieć na światowej arenie politycznej, przynajmniej poprzez wyrażenie zdania odrębnego. Jednym z czynników wpływających i pozytywnie, i negatywnie na możliwości kreacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest położenie geograficzne Rosji. Wielkość kraju i ukształtowanie powierzchni stanowią w dalszym ciągu, mimo zmieniającego się obrazu pola walki, o potencjale obronnym kraju. Dostępność do ważnych, newralgicznych regionów naszego globu także można uznać za poważny atut państwa rosyjskiego.

<sup>8</sup> Szerzej o znaczeniu rosyjskiej gospodarki dla realizacji celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa zob. A. Wenger, J. Perović, R.W. Orttung (red.), *Russian Business Power. The Role of Russian Business in Foreign and Security Relations*, London – New York 2006.

<sup>9</sup> Koszty te strona rosyjska ponosi aż po dzień dzisiejszy, czego dowodzą problemy, które dotkną rosyjski sektor zbrojeniowy w przypadku ostatecznego zerwania współpracy z ukraińskim kompleksem przemysłu obronnego. A.M. Dyner, *Konsekwencje zerwania współpracy w przemyśle zbrojeniowym dla Rosji i Ukrainy*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 45.

Początek ostatniej dekady XX wieku to okres dojrzwania koncepcji „euroatlantycznej” w rosyjskiej polityce zagranicznej oraz strategii bezpieczeństwa. Mimo obaw przed rosnącym zaangażowaniem Zachodu na terenach byłego ZSRR (artykułowanych głównie na użytek wewnętrzny) ówczesne elity polityczne Federacji Rosyjskiej – z ministrem spraw zagranicznych Andriejem Kozyriewem na czele – szansę na realizację koncepcji budowy silnego państwa mającego odgrywać kluczową rolę na arenie międzynarodowej widziały we współpracy z USA oraz krajami UE. Zwolenników „euroatlantyzmu” często nazywano „zapadnikami”, a koncepcje zbliżenia z Zachodem, które forsowali – ideą romantyczną<sup>10</sup>. Została ona sprecyzowana w artykule Kozyriewa opublikowanym w opiniotwórczym dzienniku „Izwestia” w styczniu 1992 roku. Według autora, Rosja z przyczyn historycznych, cywilizacyjnych, kulturowych, a nawet tożsamościowych, jest częścią szeroko rozumianej kultury zachodniej. Głównie odnosiło się to do europejskiego kręgu kulturowego. Partnerstwo z Zachodem miało – zdaniem ówczesnego ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej – w pozytywny sposób wpłynąć na transformację prowadzoną zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym. Reprezentujący „zapadników” Kozyriew liczył również, iż z czasem uda się doprowadzić w Federacji Rosyjskiej do głębokich przemian społecznych, które zaowocują powstaniem społeczeństwa obywatelskiego<sup>11</sup>. Jednakże już w lutym 1992 roku podczas debaty w Instytucie Stosunków Międzynarodowych doszło do starcia doradcy prezydenta Borysa Jelcyna, Siergieja Stankiewicza, z Kozyriewem na temat wyboru przez Rosję drogi przyszłego rozwoju. Stankiewicz podważył bezkrytyczną, jego zdaniem, prozachodnią orientację w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Zwrócił jednak uwagę na atuty krytykowanej koncepcji w postaci możliwości uczestniczenia przez Federację Rosyjską w organizacjach międzynarodowych i inicjatywach społeczno-gospodarczych państw zachodnich, zarazem jednak podkreślał, iż idea „zjednoczenia z Zachodem” nie może być realizowana po prostu i powinna być uzupełniona o inne propozycje, choćby nośną w Rosji ideę „euroazjatyzmu”<sup>12</sup>. Realizacja romantycznej idei zbliżenia z Zachodem zakończyła się jednak porażką. W dużym stopniu przyczyniły się do tego wydarzenia z października 1993

<sup>10</sup> Szerzej o próbach modernizacji Rosji w oparciu o wzory zachodnie zob. M. Mandelbaum, *Introduction: Russian Foreign Policy in Historical Perspective*, [w:] M. Mandelbaum (red.), *The New...*, op. cit.

<sup>11</sup> M. Menkiszak, *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wstęp do syntezy*, „Stosunki Międzynarodowe” 1996, nr 18, s. 87.

<sup>12</sup> *Prieobrażenija Rossiji w nowom mirie. Nauczno-praktičeskaja konferencija MID RF*, „Mieżdunarodnaja Żyźń” 1992, nr 3–4, s. 108.



roku, kiedy to Jelcyń siłą rozwiązał spór o przywództwo między parlamentem a prezydentem. Z konfrontacji z opozycją reprezentowaną przez zróżnicowane siły – począwszy od komunistów, poprzez nacjonalistów, na monarchistach kończąc – zwycięsko wyszło kierownictwo państwa z Jelcynem na czele. Po tym wydarzeniu trudno jednak było rosyjskie władze nadal zaliczać w poczet demokratycznych. Zresztą ekipa Borysa Jelcyna, zdając sobie sprawę z nastrojów społecznych niechętnych zbliżeniu z Zachodem, który utożsamiano powszechnie z obniżeniem pozycji Rosji na arenie międzynarodowej oraz fatalną sytuację wewnętrzną państwa, zaczęła dokonywać reorientacji swojej polityki, sięgając przy tym po retorykę nacjonalistyczną. Okres „euroatlantyckiej” fascynacji minął więc stosunkowo szybko. Przyniósł poprawę relacji z Zachodem, polepszył wizerunek Rosji na arenie międzynarodowej, nie wpłynął jednak na jej faktyczne położenie na geopolitycznej mapie relacji międzynarodowych. Zachód nie był zainteresowany w wymiernej pomocy na rzecz transformacji Federacji Rosyjskiej. Pełnił raczej rolę obserwatora, ograniczając się do wspierania ekipy Jelcyna, uważanej za relatywnie odpowiadającą interesom zachodnim. Państwa zachodnie, w szczególności USA, starały się wykorzystać słabość Rosji do zdobywania nowych wpływów, umacniania swojej pozycji w krajach byłego ZSRR oraz konsumowania zwycięstwa w zimnej wojnie na innych obszarach naszego globu – w Europie Środkowej, na Bliskim Wschodzie i w Azji. Słabość państwa rosyjskiego wykluczała równoprawną, partnerską współpracę i choć czasami bywała niewygodna, stan taki zdawał się być akceptowany przez większość graczy sceny międzynarodowej. Zresztą sama Rosja była zbyt rozbita wewnątrz i odziedziczyła zbyt poważne problemy po ZSRR, aby podołać wyzwaniom globalnej rzeczywistości. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku w coraz większym stopniu do głosu zaczęli dochodzić zwolennicy silnego państwa, „gosudarstwiennicy”, postulujący samowystarczalność i suwerenność. Koncepcja ta ostatecznie przekreśliłaby, zarówno w wymiarze relacji wewnętrznych, jak i międzynarodowych, możliwość kontynuacji „euroatlantyckiej” wizji rozwoju Federacji Rosyjskiej<sup>13</sup>. Zwolennicy „państwowej” koncepcji rozwoju Rosji opowiadali się za pogłębieniem relacji z państwami postradzieckimi, w stosunku do których strona rosyjska ma – jak uważali – swego rodzaju misję do wypełnienia. Procesy te powinny się ich zdaniem dokonywać na fundamencie pogłębionej integracji w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw – organizacji będącej w tym czasie narzędziem kreacji rzeczywistości politycznej i ekonomicznej przez państwo rosyjskie. „Gosudarstwiennicy” przeciwstawiali się rozszerze-

<sup>13</sup> A. Bryc, *Cele...*, op. cit., s. 28–29.

niu NATO, uważając to za akt wrogi wobec Federacji Rosyjskiej. Za głównego konkurenta, a nawet przeciwnika Rosji, uważali USA. Opowiadali się za zróżnicowaniem relacji z państwami Zachodu i Wschodu, choć te ostatnie również postrzegali jako źródło potencjalnych problemów, zwłaszcza iż Federację Rosyjską z Japonią i Chinami dzieliły kwestie nieuregulowanych problemów granicznych<sup>14</sup>. Jeszcze dalej w swojej opinii o konieczności zerwania z romantyczną wizją okcydentalistów szła grupa „oboronników”. W jej skład wchodził przedstawiciele resortów siłowych, którzy zarówno w carskiej Rosji, jak i w czasach państwa radzieckiego, mieli silne wpływy w sferze polityki wewnętrznej i zagranicznej. Niechętnie odnosili się oni do państw zachodnich, w których dostrzegali główne źródło problemów Federacji Rosyjskiej. Wskazywali zagrożenia za strony państw ościennych: Turcji, Pakistanu i Japonii. W mniejszym stopniu odnosiło się to do ChRL i Iranu, które to podmioty uznawane były przez „oboronników” za potencjalnych partnerów w realizacji celów politycznych na Bliskim i Dalekim Wschodzie. W przypadku Chin dostrzegali oni jednak również potencjalne zagrożenie w postaci możliwości wzrostu potęgi „Państwa Środka”, a co za tym idzie redefinicji jego polityki zagranicznej z pozycji mocno izolacjonistycznych w kierunku ekspansjonizmu politycznego, ekonomicznego, a nawet militarnego<sup>15</sup>.

Okolo 1995 roku polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej zaczęła powoli wychodzić z mocno statycznych do tej pory pozycji. Przejawem tego było przedstawienie przez ministra spraw zagranicznych FR Jewgienija Primakowa koncepcji „świata multipolarnego” na 51. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Koncepcja ta, będąca w opozycji do dominującej już wówczas *Pax Americana*, zakładała istnienie wielu biegunów siły, które w ramach kooperacji wypracowywałyby kolejne kompromisowe rozwiązania w zakresie polityki międzynarodowej. Przyjęcie tego wariantu umożliwiłoby Federacji Rosyjskiej powrót do grona wielkich mocarstw kształtujących międzynarodową rzeczywistość. Polaryzacja siły miała stanowić remedium na słabość rosyjskiej polityki zagranicznej. Tak rozumiany podział ról w świecie powinien zdaniem jego autorów doprowadzić do większej samodzielności Europy kosztem osłabienia pozycji Stanów Zjednoczonych, które zbudowały swoją pozycję na Starym Kontynencie w wyniku zwycięstwa w II wojnie światowej oraz w zimnej wojnie. Nie mogąc samodzielnie kreować koncepcji „policentrycznego świata”, Federacja Rosyjska zaczęła szukać sojuszników. Wspierały ją w jej działa-

<sup>14</sup> Jewgienij Primakow o rosyjskiej polityce zagranicznej, „Polski Przegląd Zagraniczny”, 13 sierpnia 1996, s. 10.

<sup>15</sup> A. Bryc, *Cele...*, op. cit., s. 30.

niach Chiny oraz Indie. W pewnym stopniu Rosja mogła liczyć też na ograniczone poparcie ze strony Francji i Niemiec, chcących odgrywać większą niż dotychczas rolę w Europie. Słusznie zauważa więc Stanisław Bieleń, gdy stwierdza:

Rosja nie będzie w stanie prowadzić samodzielnej polityki, gdyż jest na to za słaba pod względem gospodarczym. Także jej potencjał militarny sprzyja wyborowi strategii jednostronnej. Pozostaje więc sięganie po mechanizmy równoważenia i powstrzymywania sił w układach regionalnych, na przykład w Europie bądź Azji, w postaci jakiejś nowej formy „koncertu mocarstw”<sup>16</sup>.

Pomysł ten, choć wciąż się zaznacza w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej, jak również w pewnym stopniu w jej strategii bezpieczeństwa, ze względu na rolę USA w światowej polityce nie miał jednak szans powodzenia<sup>17</sup>.

Dla określenia celów polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej pod koniec XX wieku należy odwołać się do kilku kluczowych aktów prawnych. Wśród nich na plan pierwszy wysuwają się: Konstytucja FR, ustawy federalne, Koncepcja bezpieczeństwa narodowego FR i Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Dokumenty te, poddawane pewnym modyfikacjom, stanowiły o porządku prawnym Federacji Rosyjskiej w latach 1993–2000. Po dojściu do władzy nowej ekipy rządowej z Władimirem Putinem na czele pewne zapisy w nich zawarte odgrywają w dalszym ciągu wiodącą rolę. W dokumentach tych za najważniejsze uznano relacje rosyjskie z krajami WNP. Obszar postradziecki znalazł się na pierwszym miejscu listy priorytetów zarówno w koncepcji polityki zagranicznej, jak i bezpieczeństwa. Region byłego ZSRR w myśl rosyjskich założeń pozostawał wyłączną strefą wpływów, z której rosyjskie elity polityczne, gospodarcze i wojskowe nie miały zamiaru się wycofywać. Wszelkie inicjatywy mające na celu zmianę tego stanu rzeczy uważano za nieprzyjazne lub wręcz wrogie, godzące w rosyjską rację stanu. Można oczywiście stronie rosyjskiej zarzucać w tym przypadku brak poszanowania dla podstawowych standardów relacji międzynarodowych, takich jak suwerenność poszczególnych podmiotów, z drugiej jednak strony można to uznać za twardy, pozbawiony przesłanek ideologicznych pragmatyzm mający na celu odbudowę znaczenia państwa rosyjskiego na obszarze byłego ZSRR, a przez to także w polityce globalnej. Według autorów powyższych dokumen-

<sup>16</sup> Cyt. za S. Bieleń, *Identyfikacja Rosji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] S. Bieleń, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008, s. 24.

<sup>17</sup> A. Bryc, *Cele...*, op. cit., s. 30–31.

tów po zakończeniu zimnej wojny wyraźnej redukcji uległo zagrożenie konfliktem o charakterze globalnym, pozostały jednak zagrożenia lokalne, z poważnym zaangażowaniem mocarstw walczących o wpływy i pozycję międzynarodową. Rosja, zdaniem autorów dokumentów, powinna w miarę swoich możliwości uczestniczyć w tej „geopolitycznej grze” celem zachowania statusu kluczowego, międzynarodowego gracza. Istotnym elementem założeń polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej była ochrona praw mniejszości rosyjskiej<sup>18</sup>. Rosyjska diaspora, w liczbie ponad 20 mln osób, w wyniku prowadzonej przez blisko 70 lat polityki kolonizacyjnej zamieszkiwała szereg krajów wchodzących niegdyś w skład państwa związkowego. Kwestia ta była używana przede wszystkim jako karta przetargowa w trudnych i skomplikowanych relacjach sąsiedzkich. Państwa mające znaczącą mniejszość rosyjską fakt ten wiąże w pewien sposób z Federacją Rosyjską i zmusza do prowadzenia konsultacji, szukania kompromisowych rozwiązań. Stanowi też w razie konieczności cenny argument na arenie międzynarodowej, wskazując Rosję jako ofiarę dokonujących się przemian, zaś państwa w nich partycypujące jako kraje o wątpliwym demokratycznym porządku<sup>19</sup>. Kwestia mniejszości narodowych była również nie bez znaczenia dla sytuacji wewnętrznej. Utwierdzała ona Rosjan w przekonaniu o konieczności prowadzenia polityki przy pomocy środków autorytarnych, co miało zapobiec poszerzaniu się strefy wpływów zachodnich. Dokumenty dotyczące strategii bezpieczeństwa bądź polityki zagranicznej z początków lat dziewięćdziesiątych XX wieku praktycznie nie odnoszą się do relacji z byłymi radzieckimi satelitami w regionie Europy Środkowej. Poza podkreśleniem konieczności kształtowania dobrosąsiedzkich relacji w oparciu o poszanowanie zasad prawa międzynarodowego, co można uznać za wyjątkowo enigmatyczne sformułowanie, region ten nie odgrywał w tym okresie większej roli w polityce Federacji Rosyjskiej. Zainteresowanie procesami zachodzącymi za dawną zachodnią granicą ZSRR dotyczyło głównie zagadnień bieżącej polityki, na które starano się znaleźć doraźne, często kompletnie nie-

<sup>18</sup> Znalazło to swoje przełożenie w dokumencie *Fiedieralnyj Zakon. O Gosudarstwinnoj politiki Rossijskoj Fiedieracji w otnoszenii sootiecziestwiennikow za rubieżom*, w którym określono zadania państwa rosyjskiego wobec mniejszości rosyjskiej w krajach byłego ZSRR. Za główny cel uznano obronę praw Rosjan przy użyciu dostępnych środków. Według autorów doktryny powinno to stanowić priorytet, kluczowy element rosyjskiej racji stanu. *Fiedieralnyj Zakon. O Gosudarstwinnoj politiki Rossijskoj Fiedieracji w otnoszenii sootiecziestwiennikow za rubieżom*, 24 maja 1992.

<sup>19</sup> Rosyjskie elity władzy skłaniają się do poglądu, iż wszędzie tam, gdzie występuje rosyjska mniejszość, Federacja Rosyjska ma swoje interesy, co determinuje konieczność ich obrony zarówno przy pomocy *soft power*, jak również *hard power*. J. Sherr, *Hard Diplomacy...*, op. cit.

trafione odpowiedzi. Wyraźny był w tym przypadku brak poważnych analiz problemu. Znamienny za to jest fakt, iż w odróżnieniu od Federacji Rosyjskiej kraje Europy Środkowej w swoich strategiach bezpieczeństwa i założeniach polityki zagranicznej dużo miejsca poświęcały relacjom z Federacją Rosyjską, wskazując jednak bardziej na zagrożenia niż na możliwe elementy współpracy. Dlatego też ostatnią dekadę XX wieku należy we wzajemnych relacjach uznać za w dużej mierze straconą<sup>20</sup>.

Zmiany założeń polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej w kolejnych przyjmowanych przez władze dokumentach mają charakter korekty wymuszonej zmieniającą się rzeczywistością, a nie odpowiedzi na wyzwania przeszłości, jednak w przypadku koncepcji bezpieczeństwa przyjętej w 1997 roku oraz późniejszej, z przełomu lat 1999/2000, można już mówić o poważnej zmianie akcentów. Poza typowymi dla tego typu dokumentów zapisami o konieczności współpracy międzynarodowej, pogłębianiu dialogu strategicznego, współdziałaniu w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej, dokumenty te podejmują niezwykle istotne dla Rosjan kwestie rozszerzenia NATO na Wschód oraz zwiększonej obecności USA na obszarze byłego ZSRR. Wyraźnie widać też obawy przed możliwością pojawienia się nowych instalacji wojskowych należących do państw trzecich – w postaci baz, kontyngentów wojskowych, wyrzutni rakiet, systemów wczesnego ostrzegania połączonych z ochroną przeciwlotniczą. Autorzy dokumentów zwracają uwagę na zmniejszanie możliwości militarnych Rosji, zawężanie się jej potencjału wojskowego oraz brak możliwości zawiązywania sojuszy wojskowych niezbędnych dla realizacji celów militarnych poza granicami państwa. Wykreślony jednak został zapis z koncepcji bezpieczeństwa z 1997 roku o braku w przyszłości realnego zagrożenia agresją o ponadregionalnym wymiarze. Świadczy to o wzmocnieniu antynatowskiej i antyzachodniej retoryki, choć przeciwnik w tym przypadku nie został w sposób jednoznaczny dookreślony. Głównym jednak problemem w dokumencie z 1997 roku, jak również w tym z przełomu lat 1999/2000, pozostaje kwestia możliwości zahamowania procesów integracyjnych w ramach WNP i pogłębienie się negatywnych tendencji we wzajemnych relacjach z państwami byłego ZSRR. Obydwa dokumenty wiele uwagi poświęcają konieczności pogłębienia współpracy ze wszystkim podmiotami relacji międzynarodowych, które będą na nią otwarte. Odbywać się ona miała w ramach sektora naukowo-technicznego i dotyczyć zapobiegania rozprzestrzeniania się broni masowej zagłady oraz środków jej przenoszenia. Autorzy dokumentów położyli również nacisk na współpracę międzynarodową prowadzoną za

<sup>20</sup> A. Bryc, *Cele...*, op. cit., s. 36.

pośrednictwem organizacji międzynarodowych o charakterze uniwersalnym (ONZ) i regionalnym, przy czym Rosja wyraźnie wskazywała w tym przypadku na OBWE, mającą jej zdaniem zastąpić „zimnowojenny relikw”, jak często w Federacji Rosyjskiej określa się NATO. OBWE okazała się jednak instrumentem często wykorzystywanym przez państwa zachodnie do nakłaniania Federacji Rosyjskiej, by przestrzegała praw człowieka oraz standardów demokratycznych, jak również respektowała suwerenność państwową na obszarze byłego ZSRR. Ponieważ rosyjskie elity polityczne nie były skłonne, by zaakceptować taką postawę OBWE, rosyjska dyplomacja zaczęła się powoli wycofywać z tak silnie propagowanego wcześniej stanowiska. Za istotny element obydwu dokumentów należy również uznać położenie wyraźnego akcentu na konieczność utrzymania zbrojeń konwencjonalnych i limitów broni na dotychczasowym poziomie. Wynikało to ze słabości Federacji Rosyjskiej, która nie była w stanie przeciwstawić się rosnącemu znaczeniu militarnemu NATO w Europie. Po prostu rosyjskiego państwa w latach dziewięćdziesiątych XX wieku nie było stać nawet na utrzymanie własnych sił zbrojnych na poziomie odpowiednim do zagrożeń<sup>21</sup>.

Polityka zagraniczna ostatniej dekady XX wieku była w dużym stopniu pochodną wydarzeń związanych z rozpadem państwa radzieckiego. Próby budowy nowego, narodowego państwa napotykały na bardzo poważne bariery, co powodowało, iż elity polityczne Federacji Rosyjskiej skupiały się na polityce wewnętrznej, doraźnie, często *post factum* reagując na zjawiska zachodzące w otoczeniu międzynarodowym. Słabość państwa rosyjskiego – widoczna w dokumentach tego okresu – w jeszcze większym stopniu odczuwalna była w realnych warunkach polityki międzynarodowej. Przykładem tego może być bezradność Rosji wobec amerykańskiej strategii w Iraku oraz państwach byłej Jugosławii, w szczególności w Serbii. Tak ważnemu swojemu sojusznikowi Federacja Rosyjska nie była w stanie w żadnym wymiernym stopniu przyjść z pomocą, nie licząc werbalnego wsparcia. Ekipa Borysa Jelcyna prowadziła politykę czysto deklaratywną, sprowadzającą się do krytyki działań podejmowanych przez USA i NATO, co w jeszcze większym stopniu niż sama tylko bierność spychało Rosję na margines politycznych wydarzeń, obnażając jej bezsilność. Z drugiej jednak strony wydarzenia te zaowocowały zmianami

<sup>21</sup> Po rozpadzie ZSRR Federacja Rosyjska objęła swoim granicami obszar odpowiadający państwu rosyjskiemu w XVIII wieku. Fakt ten stanowi wyzwanie dla obecnych rosyjskich przywódców w ramach prowadzonej polityki zagranicznej oraz wewnętrznej, zwłaszcza w odniesieniu do swoistej „traumy” rosyjskiego społeczeństwa związanej z upadkiem supermocarstwa. R. Miedwiediew, *Ż. Miedwiediew, Rossija i Zapad...*, op. cit., s. 5.

w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej i dojściem do władzy pragmatycznej, umiarkowanie antyzachodniej formacji politycznej z Władimirem Putinem na czele, która podjęła trud odbudowy utraconej przez Rosję mocarstwowej pozycji w wymiarze ponadregionalnym<sup>22</sup>.

Dokumenty odnoszące się do rosyjskiej strategii bezpieczeństwa, podobnie jak miało to miejsce w przypadku założeń polityki zagranicznej, ewoluowały wraz z rozczarowaniem, które przyniosły ze sobą działania podejmowane przez Zachód. Współpraca z NATO na zasadach partnerskich okazała się niemożliwa, tak samo jak kontynuowanie dialogu z USA jako partnerem w rozwiązywaniu kwestii kluczowych dla bezpieczeństwa światowego. Pozycja zajmowana przez Rosję w polityce międzynarodowej była zbyt odległa, aby mogła ona stać się jednym z rozgrywających. Pojawienie się koncepcji rozszerzenia NATO na Wschód oraz jej w miarę szybka realizacja uzmysłowiła ten fakt rosyjskim elitom władzy. Przyczyniło się to do umocnienia antyzachodnich nastrojów społecznych i wzmożenia antyzachodniej retoryki w sferze politycznej, w mediach elektronicznych i w prasie. Efektem nowej strategii bezpieczeństwa stała się „gra separatyzmami” na obszarze byłego ZSRR, obliczona na osłabienie potencjału państw starających się o członkostwo w zachodnich strukturach polityczno-obronnych, czyli NATO i UE. Pogorszyło to relacje w krajach postradzieckich i przyczyniło się do wzrostu nieufności wobec Federacji Rosyjskiej ze strony państw zachodnich, jednak proces rozszerzania NATO oraz przybliżania się infrastruktury wojskowej państw trzecich do granicy rosyjskiej wyraźnie wyhamował.

<sup>22</sup> Za główne problemy rosyjskiej polityki zagranicznej ostatniej dekady XX wieku jeden z jej autorów Igor Iwanow uważał: odpływ wysoko wykwalifikowanych kadr, napływ masowej kultury zachodniej przy jednoczesnym słabnięciu rosyjskiego potencjału kulturowego, konieczność włączenia Federacji Rosyjskiej w system międzynarodowych powiązań. Za jeden z najważniejszych celów rosyjskiej polityki zagranicznej uznał zachowanie kultury, języka rosyjskiego w państwach byłego ZSRR, a tym samym utrzymanie związków cywilizacyjno-kulturowych i tożsamościowych z rosyjskim centrum. Ważne miejsce w polityce rosyjskiej powinna również jego zdaniem zajmować dyplomacja. Konieczne było według niego wzmocnienie wysiłków na rzecz wyrwania rosyjskiej nauki z marazmu, w którym się znalazła po rozpadzie ZSRR. Jak widać większość z celów polityki zagranicznej mimo upływu kolejnej dekady pozostaje nadal obowiązująca. Szerzej o problemach rosyjskiej polityki zagranicznej lat dziewięćdziesiątych XX wieku zob. I. Iwanow, *Nowaja rossijskaja diplomatia. Diesiat let wnieszniej politiki strany*, Moskwa 2001.

## 2.2. Okres rządów Władimira Putina 2000–2008, 2012–2014. Modyfikacja rosyjskiej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej

Objęcie rządów przez Władimira Putina nastąpiło w momencie apogeum kryzysu polityczno-gospodarczego, który pogłębił się jeszcze w wyniku krachu na rosyjskim rynku finansowym w 1998 roku. Kilka miesięcy wcześniej Putin jeszcze jako premier musiał się zmagać z rosnącą falą terroryzmu o podłożu radykalnego islamu, która śmiało wdzierała się na Północny Kaukaz. Na niekorzyść zmieniła się również geopolityczna sytuacja państwa rosyjskiego. W 1999 roku do NATO zostali przyjęci nowi członkowie rekrutujący się spośród państw Europy Środkowej, które jeszcze dekadę wcześniej były satelitami ZSRR. Wśród nich znalazły się również trzy republiki nadbałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia. NATO zapowiedziało kontynuację procesu rozszerzania Sojuszu na Wschód<sup>23</sup>. Tak więc w momencie dojścia do władzy nowej ekipy rządowej koniecznością stała się modyfikacja rosyjskiej doktryny polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Rosja musiała znaleźć odpowiedź na nowe wyzwania zarówno na arenie zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Władimir Putin okazał się pragmatycznym politykiem, który umiejętnie dysponując ograniczonymi środkami, dokonał istotnego przewartościowania w polityce zagranicznej oraz w strategii bezpieczeństwa państwa. W celu realizacji stojących przed Rosją zadań podjęto szereg działań mających wzmocnić wewnętrzną kondycję państwa. Przywrócono jedność terytorialną kraju, dokonano redefinicji relacji gospodarczych, kładąc nacisk na wykorzystanie surowców energetycznych jako narzędzia kreacji sytuacji politycznej w kraju i poza jego granicami<sup>24</sup>. Okresu rządów Władimira Putina nie należy zawężać wyłącznie do dwóch pierwszych kadencji na fotelu prezydenckim i kolejnej po czteroletniej przerwie. W czasie, gdy urząd sprawował Dmitrij Miedwiediew, stery faktycznej władzy pozostawały w rękach Putina. W okresie czteroletniego okre-

<sup>23</sup> W wyniku upadku systemu komunistycznego opartego na dominacji ZSRR były radzieckie satelity, w tym również Polska, dokonały przewartościowania swoich relacji ze stroną rosyjską. Wybór zachodniej drogi rozwoju doprowadził do trwałego podziału na linii RP – FR. Rozbieżność interesów politycznych i podziały historyczne powodują, iż mimo upływu blisko 25 lat od chwili upadku „systemu zależności” nie udało się wypracować racjonalnego modelu relacji. Szerzej o relacjach polsko-rosyjskich w ostatniej dekadzie XX wieku zob. A. Magdziak-Miszewska (red.), *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, Warszawa 1998.

<sup>24</sup> A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, „Raport BBN” 2006, nr 2, s. 19–22.



su rządów Miedwiediewa polityka zagraniczna Rosji nie uległa praktycznie większym zmianom, można jedynie mówić o odmiennym, bardziej miękkim stylu rządzenia tego „przejsiowego” – jak pokazała historia – przywódcy. Artykułowana przez niego potrzeba modernizacji Rosji, w tym również jej sektora społecznego, czyli kwestii praw człowieka, wolności i swobód obywatelskich, okazała się jednak rodzajem retoryki mającej na celu poprawę wizerunku Federacji Rosyjskiej na świecie. Nie poszły za tym żadne konkretne działania. Faktycznie krajem rządził nadal Władimir Putin.

Założenia rosyjskiej polityki zagranicznej, które przyjęto na początku pierwszej kadencji Dmitrija Miedwiediewa, można było określić jako umiarkowanie optymistyczne. Ich autorzy pozytywnie ocenili środowisko międzynarodowe, którego częścią była Federacja Rosyjska. Tak jak miało to miejsce w podobnym dokumencie z 2008 roku, ważną rolę odgrywała tu koncepcja wielobiegunowości. Miała ona stanowić swoiste remedium na amerykańską supremację w polityce globalnej. Polityka międzynarodowa, zgodnie z założeniami autorów koncepcji polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, stanowiła arenę starcia narodowych interesów, konkurencji między państwami czy blokami krajów zrzeszonych w organizacjach międzynarodowych. W związku z tym Rosja powinna liczyć głównie na własne siły rozbudowywać swój potencjał militarny i ekonomiczny. Tylko silna, suwerenna Rosja ma szansę przetrwać jako liczący się gracz międzynarodowy w ramach globalnych relacji.

Kolejna koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej z lutego 2013 roku była już jednak znacznie mniej optymistyczna. Środowisko międzynarodowe zostało ocenione jako nieprzyjazne Rosji. W dokumencie znalazło się wiele odniesień do hipotetycznych lub rzeczywistych zagrożeń dla rosyjskiej strategii politycznej. Jego autorzy wyrazili również zaniepokojenie postawą Zachodu, który ich zdaniem stał się nieprzychylny Rosji. Polityka państw zachodnich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, doprowadziła w opinii twórców koncepcji rosyjskiej polityki zagranicznej do wzrostu znaczenia ruchów radykalnych, które są odpowiedzią na brak dialogu strony UE, USA i NATO. Działania podejmowane przez Amerykanów bez mandatu ONZ stały się przyczyną destabilizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie. Czytamy: „Relacje z USA mają zostać podniesione do poziomu strategicznego pod warunkiem respektowania zasad równouprawnienia, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i wzajemnego poszanowania interesów, niedyskryminacyjnej współpracy gospodarczej”<sup>25</sup>. W stosunku do państw Europy Wschodniej i częściowo Azji

<sup>25</sup> *Nowa koncepcja polityki zagranicznej*, „Wiadomości OSW”, 15 II 2013.

Już w pierwszej dekadzie XXI wieku dał się zauważyć zwrot wobec USA w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej: „Najważniejszym problemem rosyjskiej polityki

państwa zachodnie starają się narzucić własne koncepcje organizacji ustroju państwa celem wzmocnienia swojej pozycji geopolitycznej czy wręcz przejęcia rynków zbytu. W wyraźny sposób wyartykułowano opinię o spychaniu Rosji na peryferie polityczne i ekonomiczne procesów globalnych celem jej dalszej marginalizacji. W kręgach politycznych zrodziło się nawet pojęcie, iż Rosja jest imperium peryferyjnym. Co prawda, w założeniach polityki zagranicznej podobne opinie wyrażane są w sposób znacznie bardziej zdystansowany, niemniej powyższe sformułowanie wyraża stan ducha i emocji elit politycznych Federacji Rosyjskiej. Współpraca z Zachodem jest zdaniem autorów dokumentu możliwa w przypadku poszanowania pewnej odrębności politycznej, cywilizacyjnej i tożsamościowo-kulturowej Rosji. Rosjanie domagają się ze strony Zachodu rezygnacji z prób wpływania na sytuację wewnętrzną ich państwa. Działania takie uznają za nieprzyjazne wobec Federacji Rosyjskiej. Rosyjscy autorzy koncepcji polityki zagranicznej wyrażają również przekonanie o konieczności większej otwartości ze strony UE. Miałyby się to wyrazić w zniesieniu obowiązku wizowego. Rosjanie opowiadają się również – i jest to niezmienny element ich strategii politycznej – za neutralizacją znaczenia i wpływów NATO na rzecz szerszej formuły bezpieczeństwa europejskiego z mniejszym niż dotąd udziałem USA, a ze zwiększoną obecnością Rosji jako kluczowego gracza. Pogłębiona współpraca z NATO jest możliwa wtedy gdy Sojusz zgodzi się na respektowanie rosyjskich interesów bezpieczeństwa<sup>26</sup>. W dokumencie zauważono wzrost roli kontynentu azjatyckiego w polityce globalnej, co zdaniem twórców założeń polityki zagranicznej automatycznie jest powiązane ze spadkiem znaczenia państw zachodnich na arenie politycznej i ekonomicznej, w mniejszym jednak stopniu pod względem militarnym. Ta ostatnia przesłanka wynika z relatywnej słabości struktur bezpieczeństwa państw azjatyckich, których siły zbrojne nadal nie są wystarczająco mobilne,

zagranicznej stają się stosunki z USA. Niekonfrontacyjny charakter tych stosunków z czasów pierwszej kadencji prezydenta W. Putina szybko – niejako na naszych oczach – zamienia się w kolejny wyścig. Poprzedni okres względnego spokoju spowodowany był tym, że oba mocarstwa zajęte były swoimi sprawami (USA wojną z terrorystami, Rosja – problemami wewnętrznymi) [...] problemy jakie ma Rosja z innymi krajami obecnie widziane są na Kremlu prawie wyłącznie przez pryzmat kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi [...] niechęć do USA ma również obicie w rosyjskiej polityce wewnętrznej (np.: ograniczenie dostępu zagranicznych inwestorów do kolejnych sektorów gospodarki). Powodem do zmiany rosyjskiej polityki stała się seria rewolucji i przewrotów w krajach postradzieckich (Gruzja, Ukraina, Kirgizja, Uzbekistan) [...] kolorowe rewolucje zostały uznane za amerykańskie spiski mające na celu ograniczenie rosyjskiej strefy wpływów”. Cyt. za A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki...*, op. cit., s. 22–23.

<sup>26</sup> *Nowa koncepcja...*, op. cit., s. 1.

aby móc zagrozić obszarom naszego globu znajdującym się poza zasięgiem ich sił lądowych. Dotyczy to również armii chińskiej, która mimo postępującej modernizacji nadal odbiega w zakresie dostępu do nowych technologii oraz systemu szkolenia żołnierzy i oficerów od sił zbrojnych państw obszaru euroatlantyckiego. Stąd też często formułowane przez stronę rosyjską wobec partnerów zachodnich ostrzeżenia, dotyczące możliwości udostępnienia Chinom nowoczesnych wojskowych systemów operacyjnych wraz z odpowiednim uzbrojeniem. Trudno ocenić, na ile jest to realna groźba, zwłaszcza w obliczu zarysowującej się w Azji Centralnej rosyjsko-chińskiej rywalizacji o wpływy. W przypadku jednak stałego pogarszania się relacji z Zachodem, Federacja Rosyjska celem stabilizacji budżetu może doprowadzić do transferu nowoczesnych technologii militarnych do ChRL. Taki scenariusz niósłby ze sobą liczne zagrożenia. Po 2008 roku nastąpiło wyraźne pogorszenie sytuacji gospodarczej Federacji Rosyjskiej. Globalizacja przyczyniła się do szybkiego przeniesienia kryzysu finansowego z USA na kontynent europejski, w tym również do Rosji. Oparta głównie na surowcach gospodarka rosyjska przeżyła poważne załamanie w latach 2008–2009, kiedy to nastąpił wyraźny spadek PKB. To samo dotyczyło większości wskaźników mikro- i makroekonomicznych rosyjskiej gospodarki. Kryzys w sposób jednoznaczny wykazał jej słabą odporność na wstrząsy o charakterze globalnym. Nie zawiodła natomiast ta część systemu, która była oparta o środki finansowe pochodzące z funduszu stabilizacyjnego. Dzięki wykorzystaniu aktywów finansowych zgromadzonych podczas długiego okresu utrzymywania się wysokich cen za surowce energetyczne udało się uniknąć poważniejszej zapaści i przetrwać najgorszy dla gospodarki rosyjskiej czas. W przyszłości jednak nie można wykluczyć „czarnego scenariusza”. Zdają sobie z tego sprawę autorzy założeń polityki zagranicznej, nie znajdują oni jednak na istniejące zagrożenia skutecznej recepty, którą powinna stanowić głęboka restrukturyzacja i modernizacja systemu ekonomicznego państwa. W obecnych warunkach jest ona jednak mało prawdopodobna. Autorzy założeń polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej dostrzegli także zaostrzającą się konkurencję na rynkach światowych. Jest ona ich zdaniem powiązana z czynnikiem kulturowym, tożsamościowym. Inną cechą współczesnej areny międzynarodowej jest nieprzewidywalność oraz szybkość zachodzących zjawisk. Trudno więc na nie reagować z odpowiednim wyprzedzeniem. Wzrośnie więc rola ośrodków prognozowania i symulacji, w szczególności takich, które nie są związane z agencjami rządowymi i obarczone zależnością finansową.

Niektóre z założeń polityki zagranicznej z 2013 roku pozostają niezmiennie w stosunku do wcześniejszych koncepcji. Tak więc w dalszym ciągu dla

autorów strategii polityka zagraniczna stanowi w dużym stopniu proces ścieśniania się narodowych interesów. Środek zaradczy Rosjanie widzą w koncepcji „multibiegunowej”, będącej odpowiedzią na dominację amerykańską. Wydaje się jednak, iż ma to charakter mocno deklaracyjny i nie wiąże się z tym poważniejsze zamiary wzmożonej aktywności rosyjskiej dyplomacji. Niezmienne pozostaje również zainteresowanie strefą postradziecką. W dalszym ciągu jest ona uznawana na główny, strategicznie ważny obszar oddziaływania rosyjskiej polityki zagranicznej. Zmienia się za to stosunek do WNP, postrzeganej dotąd jako w miarę skuteczne, wygodne dla Rosji narzędzie w kreacji rzeczywistości na dawnych terenach ZSRR. Coraz więcej zwolenników zyskuje opinia o zdezaktualizowaniu się obecnej formuły działania tej organizacji. Na razie jednak nie podważa się samego jej istnienia jako forum wymiany poglądów i pogłębiania dialogu. Więcej uwagi poświęca się tworzeniu Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, w skład której obok Rosji miałyby wejść Białoruś, Ukraina oraz Kazachstan. Organizacja ta obejmowałaby więc kluczowe dla byłego ZSRR państwa i miałyby zapobiec procesowi poszerzenia UE i NATO o Ukrainę, a w przyszłości również – w razie zmiany formuły rządów – o Białoruś. Bogaty w złoża surowców naturalnych Kazachstan zapewniłby Rosji możliwość utrzymania monopolu na dostawy gazu ziemnego i ropy naftowej do Europy, blokując perspektywy nawiązania ścisłych, strategicznych relacji Zachodu z postradziecką Azją Środkową. Dokument w sposób wyraźny deklaruje konieczność zachowania pełnej suwerenności podejmowanych przez Federację Rosyjską decyzji w sferze relacji międzynarodowych. Jest to zgodne z założeniami stworzenia mocarstwa o wymiarze ponadregionalnym, o globalnych ambicjach. Ten ostatni postulat przy obecnych możliwościach rosyjskich i uwarunkowaniach zewnętrznych wydaje się być deklaracją na wyrost, niemniej jednak trudno nie zauważyć wzrostu znaczenia Federacji Rosyjskiej w okresie władzy Władimira Putina. Twórcy koncepcji polityki zagranicznej większy nacisk niż w 2008 r. kładą na relacje z UE. W perspektywie widzą nawet możliwość utworzenia wspólnego rynku<sup>27</sup>. Zwracają jednak uwagę na pewne problemy we wzajemnych relacjach,

<sup>27</sup> Mimo podejmowanych na przestrzeni wielu lat prób wypracowania modelu relacji na linii Federacja Rosyjska – Unia Europejska, nie udało się doprowadzić w tej mierze do zawarcia satysfakcjonującego obie strony kompromisu. Federacja Rosyjska nadal więc prowadzi politykę zagraniczną w oparciu o relacje bilateralne z poszczególnymi krajami wchodzącymi w skład UE. A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki...*, op. cit., s. 27–30.

Jest to zresztą problem szerszego zjawiska pewnej konfrontacji ideologicznej świata zachodniego ze wschodnim, związanej ze sposobem myślenia o państwie i społeczeństwie. Przywódcy rosyjscy, wspierani przez część ekspertów z zakresu stosunków

do których można zaliczyć odmienną interpretację wydarzeń historycznych – dotyczy to w szczególności nowych państw unijnych oraz po części Niemieckiej Republiki Federalnej. Pewnym *novum* w tej koncepcji jest włączenie do narzędzi kreacji rzeczywistości tak zwanych miękkich środków politycznego oddziaływania. Poprzez budowę wizerunku silnego, demokratycznego, niezależnego państwa rosyjskiego polityczne elity Federacji Rosyjskiej pragną stworzyć jakąś alternatywę wobec zachodnich koncepcji zagospodarowania obszaru byłego ZSRR<sup>28</sup>. Polityczna miękka siła ma być realizowana – jak ma to miejsce w przypadku instytucji świata zachodniego – przez organizacje pozarządowe wspierane materialnie i logistycznie bezpośrednio przez państwo lub pośrednio za pomocą rosyjskich koncernów. Przykładem takiej inicjatywy, która już dociera do wielu państw na świecie jako forpoczta rosyjskiej kultury i cywilizacji, jest fundacja „Russkij Mir”.

### 2.3. Współczesna Rosja wobec nowych wyzwań w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej

Cechą wspólną wszystkich założeń polityki zagranicznej oraz strategii bezpieczeństwa jest wyraźne dążenie elit politycznych do odbudowy mocarstwowej pozycji w wymiarze szerszym niż tylko regionalny. O współczesnej rosyjskiej polityce zagranicznej i strategii bezpieczeństwa możemy mówić od czasu, gdy władzę w Rosji objął Władimir Putin. Dążenie do budowy silnej Rosji zyskuje duże grono zwolenników w rosyjskim społeczeństwie. W dalszym ciągu obecne są wśród szerokich mas społeczeństwa mocno ugruntowane stereotypy wpływające na postrzeganie świata zewnętrznego. Wśród nich można wymienić obawę przed Zachodem, zwłaszcza NATO oraz USA. Rosjanie z sentymentem wspominają czasy, gdy porządek światowy był kształtowany poprzez system bipolarny. Po 1990 roku powrót do tego systemu okazał się jednak niemożliwy. O ile w przypadku elit politycznych fakt ten został w pewnym stopniu zaakceptowany, o tyle rosyjskie społeczeństwo nie było gotowe na przyjęcie do świadomości tak poważnego obniżenia znaczenia Rosji w świecie. Stąd też popularność zyskali politycy próbujący zbić kapitał zaufa-

międzynarodowych, skłaniają się do opinii, iż obok proponowanej przez Zachód drogi rozwoju istnieją również inne koncepcje, których nie należy z przyczyn doktrynalnych odrzucać. K. Janusz, *Konfrontacja Rosja – Zachód. Zderzenie dwóch cywilizacji*, Komorów 1997, s. 33.

<sup>28</sup> W. Rodkiewicz, *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 20 II 2013.

nia społecznego na tęsknocie za utraconą potęgą ZSRR. Jednocześnie zdecydowana większość rosyjskich elit politycznych w sposób bezkrytyczny pojmowała historię państwa rosyjskiego, spychając na margines jej złe strony. W czasach nam współczesnych spowodowało to konflikt pomiędzy Rosją a innymi uczestnikami relacji międzynarodowych dotyczący interpretacji wspólnych wydarzeń historycznych. Szczególnie mocno dało się to zauważyć w relacjach rosyjsko-polskich, a także rosyjsko-ukraińskich po „pomarańczowej rewolucji”. Ponieważ historia stanowi jeden z mocniejszych fundamentów, na których opiera się przeświadczenie o misji, którą ma do spełnienia państwo rosyjskie, trudno wyobrazić sobie, aby Rosjanie byli gotowi na poważną, obiektywną, pozbawioną nacjonalistycznej retoryki dyskusję dotyczącą doświadczeń z przeszłości. Z drugiej jednak strony nie można samych tylko Rosjan obarczać odpowiedzialnością za taki stan rzeczy. Zarówno państwa byłego ZSRR, jak również kraje Europy Środkowej, które po 1989 roku uzyskały suwerenność, prowadzą własną politykę historyczną, często nacechowaną brakiem odpowiedniego dystansu, a nawet podstawowego krytycyzmu. Potrzebny jest więc upływ czasu, aby kwestie historyczne przestały stanowić skuteczną barierę dla rozwoju relacji międzynarodowych. Elementem budzącym kontrowersje w rosyjskiej polityce zagranicznej jest jej przywiązanie do kwestii energetycznej. Rosja poprzez dostawy ropy naftowej i gazu ziemnego zamierza nie tylko stworzyć trwałe podstawy dla monopolu energetycznego, ale również uzyskać poważne koncesje polityczne mające wzmocnić jej pozycję. Stąd też starania rosyjskiej dyplomacji o zgodę kolejnych państw europejskich i samej Unii na budowę nowych linii przesyłowych. W tym kontekście wyraźnie krystalizuje się obraz konkretnych planów zmierzających do marginalizacji Ukrainy i Białorusi celem ostatecznego włączenia ich do swojej strefy wpływów, a tym samym przekreślenia możliwości ich wejścia do UE oraz NATO. Mimo upływu ponad dwudziestu lat od chwili upadku państwa radzieckiego Rosji udaje się zachować monopol w dostawach ropy naftowej i gazu ziemnego do wielu państw unijnych. Wzmocnieniu uległa też pozycja ekonomiczna Rosji – determinowana siłą sektora energetycznego – w polityce Niemiec, głównego „gracza” UE. Rosjanie otwierają również nowe rynki zbytu na surowce energetyczne, w tym szczególnie chłonny rynek chiński. Powinno to stanowić poważny argument przetargowy w polityce prowadzonej przez Federację Rosyjską wobec państw członkowskich UE. Poważnym wyzwaniem dla rosyjskiej dyplomacji i strategów bezpieczeństwa będzie kwestia produkcji gazu łupkowego, co może negatywnie wpłynąć na szansę koncepcji „mocarstwa energetycznego”. W kolejnych założeniach rosyjskiej polityki zagranicznej powraca wizja „świata multipolarnego”. Doceniając znaczenie

USA na arenie międzynarodowej oraz dostrzegając poważne zagrożenia dla swoich wpływów właśnie ze strony tego jedyne obecnie supermocarstwa, Federacja Rosyjska chciałaby przy pomocy tej koncepcji wyraźnie zredukować amerykańskie wpływy. Obecnie jednak wydaje się to mało prawdopodobne. Rosyjska polityka zagraniczna oraz bezpieczeństwa charakteryzuje się pewną defensywnością. Nawet okres rządów Putina, relatywnie dla Rosji korzystny, nie wygenerował zbyt wielu działań o charakterze ofensywnym, kreatywnym. W dalszym ciągu w stosunku do inicjatyw mogących osłabić znaczenie Rosji na arenie międzynarodowej najczęściej stosowana była instytucja weta w Radzie Bezpieczeństwa, wsparta ostrą, aczkolwiek pozbawioną realnego wymiaru retoryką. Realizując swoje cele, rosyjskie władze starają się wykorzystać istniejące na Zachodzie obawy co do kierunku rozwoju państwa rosyjskiego. Odwrócenie się od Zachodu negatywnie odbiłoby się na możliwości wpływania na rzeczywistość zarówno przez stronę rosyjską, jak również państwa obszaru euroatlantyckiego. Istnieją opinie, iż w większym stopniu zaważyłoby to jednak na przyszłości samej Rosji. Należy przy tym podkreślić, iż mimo pewnych wątpliwości wśród rosyjskich elit władzy często podnoszony jest argument o możliwości zerwania z umiarkowaną do tej pory polityką balansu w negocjacjach z państwami zachodnimi. Taki wariant rozwoju wydarzeń wydaje się mało prawdopodobny, nawet w obliczu pogłębiającego się kryzysu ukraińskiego, ze względu na istniejące związki polityczne, gospodarcze i kulturowe. Trudno jednak nie zauważyć zbliżenia rosyjsko-chińskiego czy też umacniania relacji z Indiami. Relacje te zdaniem części rosyjskich elit politycznych powinny być doprowadzone do stanu, w którym będą równoważyć rosyjskie zaangażowanie w problemy świata zachodniego. Należy jednak podkreślić, iż obawy rosyjskich elit władzy przed możliwą konfrontacją z rosnącą w siłę ChRL są zbyt duże, aby pełne przeorientowanie polityki w kierunku azjatyckim było prawdopodobne<sup>29</sup>. Zbyt wiele jest punktów spornych. W dającej się przewidzieć przyszłości Rosję czeka kontynuacja polityki balansu. Miarą słabości obecnej polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej pozostają jej możliwości oddziaływania na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, wobec której Rosjanie – poza retoryką i licznymi deklaracjami – są relatywnie bierni. Nie mają potencjału militarnej interwencji na szerszą skalę, a nawet gdyby – interwencja taka mogłaby się okazać zbyt kosztowna, choćby z uwagi na relacje z Zachodem. Stąd werbalne tylko reakcje na amerykańską interwencję w Iraku i bierna postawa wobec wydarzeń w Libii.

<sup>29</sup> Szerzej o dylematach rosyjskiej polityki zagranicznej zob. E. Lozanskij, *Rossija między Ameryką i Kitajem*, Moskwa 2007.

W zasadzie jedynie wobec konfliktu wewnętrznego w Syrii podjęto realne działania polityczne, ekonomiczne i w ograniczonym stopniu militarne. Wynika to jednak z faktu, iż Syria pozostaje *de facto* ostatnim sojusznikiem Rosji w regionie. Na terytorium tego kraju Rosjanie posiadają również ostatnią na Morzu Śródziemnym swoją bazę marynarki wojennej. Utrata kontroli nad sytuacją w Syrii poskutkowałaby ostatecznym wycofaniem się Federacji Rosyjskiej z poważnej, realnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa na jednej z newralgicznych globalnych aren. Stąd też oprócz prowadzenia charakterystycznej defensywnej polityki – wyrażającej się w sprzeciwie wobec postawy państw zachodnich, niechętnych reżimowi Baszara Asada – Rosjanie wspierają syryjskiego przywódcę gospodarczo oraz poprzez dostawy broni i amunicji, choć oficjalnie niechętnie się do tego przyznają. Spychanie Rosji na margines bliskowschodniej polityki spowodowało jej zbliżenie do radykalnych ugrupowań działających na tym obszarze, nierzadko oskarżanych przez USA i Izrael o terroryzm. Świadczy o tym nawiązanie relacji z palestyńskim Hamasem czy libańskim Hezbollahem. Za sukces rosyjskiej dyplomacji można natomiast uznać pozytywne ułożenie relacji z Turcją. Ostatnia dekada XX wieku upłynęła na dość ostrej rywalizacji o wpływy pomiędzy Turcją, dążącą do odzyskania pozycji mocarstwa regionalnego, a walczącą o zachowanie statusu Rosją. Przedmiotem rywalizacji był Kaukaz oraz Azja Centralna. Wzmocnienie pozycji Federacji Rosyjskiej w ostatnich latach przyczyniło się w pewnym stopniu do osłabienia owej rosyjsko-tureckiej rywalizacji, a w efekcie do nawiązania dobrych relacji między obydwojma krajami. Rosjanie zrezygnowali ze wspierania Kurdów, Turcy przestali udzielać poparcia Czeczenom. Turcję i Rosję połączyły też wspólne projekty gospodarcze. Ważną przyczyną politycznego odprężenia w ich stosunkach wydaje się być chęć wycofania się Turcji z dotychczasowej polityki prowadzonej we współpracy z USA, której celem było uzyskanie większej samodzielności jeśli chodzi o kształtowanie międzynarodowej rzeczywistości, choć raczej w wymiarze regionalnym niż globalnym. Polityczny interes jest w tym przypadku obopólny. W ramach relacji globalnych maleje znaczenie kontynentu europejskiego. W przypadku Federacji Rosyjskiej w dalszym ciągu odgrywa on priorytetową rolę, stosunki na linii Federacja Rosyjska – UE nie są jednak jednoznaczne. Obydwa te podmioty relacji międzynarodowych są poniekąd skazane na utrzymywanie konstruktywnego, choć trudnego dialogu. Rosja jest wielkim dostawcą surowców energetycznych do państw europejskich, Unia Europejska natomiast eksportuje do Rosji produkty i technologie. Dzieli je jednak kwestia podejścia do problemu praw człowieka. Inne są systemy polityczne, odmienna mentalność i postrzeganie procesów zachodzących na świecie. Rosja niechętnie pa-



trzy na próby poszerzenia Unii na Wschód, widząc w tym dalsze osłabienie swoje pozycji. Według Rosjan przystąpienie Ukrainy oraz Białorusi do UE w sposób oczywisty wypchnęłoby Rosję z Europy, czyniąc ją bardziej państwem azjatyckim niż europejskim. Federacja Rosyjska odrzuca również formułowane przez Unię projekty współpracy opierające się na konieczności podporządkowania się zasadom i formom kooperacji wypracowanym przez instytucje Wspólnoty. Zdaniem autorów założeń polityki zagranicznej godzą one w zasadę pełnej suwerenności państwa rosyjskiego. Unia Europejska jest organizacją podzieloną w swoich poglądach na temat polityki wschodniej, mocno niejednorodną, ze zróżnicowanymi grupami interesu. Ułatwia to stronie rosyjskiej prowadzenie polityki relacji bilateralnych z poszczególnymi państwami unijnymi z pominięciem samej organizacji. Europejska polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej opiera się więc w o wiele większym stopniu na relacjach z Niemcami, Francją i Włochami niż samą UE. Federacja Rosyjska wystąpiła w ostatnich latach z licznymi koncepcjami dotyczącymi bezpieczeństwa, które miałyby zastąpić obecnie istniejące mechanizmy funkcjonujące w ramach UE lub NATO. Na razie propozycje te nie zyskują aprobaty, są raczej próbą badania obszaru potencjalnego partnerstwa w tym zakresie niż inicjatywą obliczoną na faktyczną realizację. Ostatnie lata w rosyjskiej polityce zagranicznej wykazały, iż koncepcje polityki zagranicznej wobec regionu byłego ZSRR będą realizowane z pełną determinacją. Na tym terenie praktycznie nie ma mowy o ustępstwach ze strony rosyjskiej. Bolesnie przekonała się o tym Gruzja, której interwencja w zbuntowanej Osetii Południowej zakończyła się porażką. Przyczyną tego było zaangażowanie rosyjskich sił zbrojnych po stronie Osetii Południowej. „Wojna pięciodniowa” zakończyła się zwycięstwem Rosjan. Wydarzenia te wyraźnie ukazały Rosję jako hegemonia obszaru postradzieckiego. Dowiodły również braku zainteresowania i poważnego zaangażowania ze strony Zachodu w proces rozwiązywania konfliktów na obszarze byłego ZSRR. Mimo licznych deklaracji Gruzja pozostała osamotniona. Polityka państw zachodnich została poddana pewnej redefinicji w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Skalę tych zmian trudno jednak w trakcie trwania sporu jednoznacznie ocenić. Swego rodzaju przyzwolenie ze strony państw „euroatlantyckich” strona rosyjska wykorzystuje jako argument wobec innych krajów byłego ZSRR. Polityka rosyjska wobec obszaru postradzieckiego nacechowana jest obawą przed złamaniem jej hegemonii. Stąd też szereg działań podejmowanych przez rosyjską dyplomację. Mają one zarówno charakter pozytywny, jak próby stworzenia Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej i Obronnej, jak również negatywny przejawiający się w „wojnach gazowych” z Ukrainą i Białorusią, czy blokowaniu inicjatyw ekonomicz-

nych państw obszaru Azji Środkowej. W umiejętny sposób Federacja Rosyjska posługuje się narzędziem separatyzmu. Uśpione konflikty w Azerbejdżanie, Gruzji, Mołdawii uzależniają te państwa od rosyjskiej polityki, nakazując liczyć się ze zdaniem Rosji i brać pod uwagę „czynnik rosyjski” w polityce zagranicznej. W dalszym ciągu znaczenie ma mniejszość rosyjska. W szczególnie mocny sposób zostało to wyartykułowane w czasie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, gdzie posłużyło za pretekst do aneksji Krymu oraz „pełzającej interwencji” na wschodzie i południu Ukrainy. Według założeń strategii bezpieczeństwa, Rosja gwarantuje sobie prawo interwencji wszędzie tam, gdzie zagrożone byłoby życie Rosjan. Za przykład takiej interwencji podaje się – obok wspomnianej już Ukrainy – „wojnę pięciodniową” z Gruzją<sup>30</sup>.

Rosyjska polityka zagraniczna ostatnich lat w dalszym ciągu jest ukierunkowana na wzmocnienie rangi Rosji i odbudowę jej globalnej mocarstwowości. O ile w przypadku terenów byłego ZSRR ostatni okres przyniósł dalsze wzmocnienie jej pozycji, o tyle już na linii Federacja Rosyjska – UE oraz Federacja Rosyjska – USA zarysowuje się wyraźny regres i mimo licznych deklaracji trudno tu oczekiwać przełomu. W dalszym ciągu wyraźny jest brak odpowiednich narzędzi do prowadzenia polityki zagranicznej bądź też realizacji zadań wynikających ze strategii bezpieczeństwa. Polityka prowadzona przy pomocy surowców energetycznych i siły militarnej jest dalece niewystarczająca. W strategii rosyjskiej można dostrzec wyraźny brak pozytywnej oferty cywilizacyjno-kulturowej mogącej przyciągnąć inne państwa i narody do współpracy. Utrzymuje się za to wysoki stopień nieufności wobec państwa rosyjskiego, które jest uznawane przez liczne kraje Zachodu za spadkobiercę tradycji imperialnych. Takie rozbieżności między oczekiwaniami a możliwościami wpływają na ostateczną ocenę całokształtu polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Współczesna rosyjska polityka zagraniczna jest znacznie bardziej nacechowana realizmem niż w ostatniej dekadzie XX wieku. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż jej tryby oraz mechanizmy są często archaiczne i nie przystają do współczesnych wymogów globalnej rzeczywistości.

<sup>30</sup> Rosyjska interwencja w Gruzji potwierdziła determinację strony rosyjskiej w dążeniu do wytyczonych celów, a także podkreśliła rolę i znaczenie, jakie obszar byłego ZSRR odgrywa w rosyjskiej polityce zagranicznej. J. Mankoff, *Russian Foreign Policy...*, op. cit., s. 241.

# 3

## Determinanty polityki rosyjskiej wobec Białorusi i Ukrainy

Ukraina oraz Białoruś to dwa kluczowe kraje leżące na terenie postradzieckiej Europy. W polityce zagranicznej państw Starego Kontynentu wobec ZSRR narody Ukraińców oraz Białorusinów – pozbawione państwowości już przed wybuchem II wojny światowej – stanowiły ważny element. Celem państw Europy Środkowej – w tym głównie Polski – było stworzenie strefy buforowej w postaci z niepodległych lub powiązanych federacyjnie z Polską państw ukraińskiego oraz białoruskiego. Strefa taka odgradzała by „frontowy” region Europy Środkowej od ZSRR. Wspierano więc wszystkie te ruchy narodotwórcze i antykomunistyczne, których cele były zgodne z polską koncepcją polityki zagranicznej i uderzały w sposób pośredni lub bezpośredni w państwo radzieckie. Przykładem takiego działania była realizacja idei prometejskiej, której głównym celem miało być skruszenie od wewnątrz państwa radzieckiego poprzez powszechny bunt narodów. Po rozpadzie ZSRR i narodzinach nowych krajów narodowych, państwa zachodnie – w tym nowi członkowie NATO oraz UE – starały się podtrzymać państwowe i narodowe aspiracje krajów byłego ZSRR. Głównym celem według nich powinno być niedopuszczenie do odbudowy imperium przez Federację Rosyjską. Dlatego też Ukraina oraz Białoruś mimo przeszkód i trudności pozostają istotnymi graczami relacji globalnych, choć nie wyróżniają się szczególną siłą ekonomiczną czy militarną, ani też stabilnym systemem politycznym mogącym stanowić fundament silnego organizmu państwowego. Dla Rosji główną determinantą polityki zagranicznej wobec tych dwóch państw jest konieczność utrzymania tam wpływów. Bez tego Rosja ograniczy swoje pole manewru politycznego, pozbawiając się dostępu do Europy Środkowej oraz Środkowo-Wschodniej. Zostanie zepchnięta na pozycję państwa eurazjatyckiego, i to takiego, którego środek ciężkości przeniesie się na kontynent azjatycki. Federacja Rosyjska stanie się wówczas „imperium peryferii”, ze wszystkim konse-

kwencjami tego zjawiska. Należy do nich zaliczyć przyjęcie statusu zaplecza surowcowego dla państw zachodnich, znalezienie się na marginesie przemian kulturowo-cywilizacyjnych, nie mówiąc już o braku możliwości skutecznego korzystania z rozwoju technologicznego państw zachodnich. Od czasów Piotra I Rosjanie starali się za wszelką cenę unikać takiego scenariusza.

Rosja na Ukrainie i Białorusi jest również obecna w sensie militarnym. W obu tych krajach Rosjanie posiadają bazy wojskowe. Ich utrata oznaczałaby kres rosyjskich planów powrotu na akwen śródziemnomorski poprzez pełne opanowanie Morza Czarnego. Ograniczone zostałyby też mocne wpływy rosyjskie na Kaukazie Południowym, którego kraje zachęczone przykładem Ukrainy i Białorusi silniej i skuteczniej niż do tej pory podjęłyby działania na rzecz integracji z Zachodem. Oznaczałoby to utratę monopolu na dostawy surowców energetycznych z obszaru byłego ZSRR, stworzyłyby bowiem dogodne warunki do uruchomienia nowych tras przesyłowych. Poważnie spadłoby znaczenie Rosji jako mocarstwa energetycznego, a także szanse odbudowy mocarstwowej pozycji przez Federację Rosyjską. Stąd też zapewne mocno kontrowersyjna, skrajna w swojej formie również dla samych Rosjan, decyzja o aneksji Krymu. Trudno dziś w sposób jednoznaczny wyważyć rachunek zysków i strat takiej polityki wobec Ukrainy, a także świata zachodniego.

Kolejnym zewnętrznym wyznacznikiem polityki rosyjskiej wobec Ukrainy i Białorusi jest dążenie do utrzymania wspólnego dziedzictwa cywilizacyjnego, kulturowego i tożsamościowego. Na bazie dosyć specyficznie definiowanej wspólnoty Rosjanie starają się odbudować, w niektórych przypadkach umocnić, więzi łączące niegdyś narody ZSRR, a wcześniej cesarstwa rosyjskiego. O znaczeniu oddziaływania kulturowego Rosjanie mogli się przekonać po zakończeniu zimnej wojny, kiedy to Stany Zjednoczone stały się globalną potęgą w sferze kultury masowej, narzucając swoją interpretację zjawisk zachodzących na świecie, kreując kulturową rzeczywistość, a także wiążąc państwa będące pod wpływem amerykańskiej kultury z polityką realizowaną przez Waszyngton w ramach koncepcji rozwoju stosunków atlantyckich. Poprzez wspólnotę językową, historyczną, a wreszcie też odwołanie się do specyficznej postradzieckiej mentalności, Rosjanie starają się utrwalić i poszerzyć swoje wpływy na Ukrainie i Białorusi, a także utrzymać wpływ na zachowanie miejscowych elit. Innym ważnym zewnętrznym czynnikiem jest mniejszość rosyjska zamieszkująca kraje europejskiej części byłego ZSRR. Często jest ona poddawana etnocentryzacji ze strony miejscowych władz, choć w bardziej ograniczonym stopniu niż w państwach azjatyckich byłego ZSRR. W myśl koncepcji polityki zagranicznej oraz strategii bezpieczeństwa narodowego Rosjanie mają obowiązek zadbania o respektowanie praw rosyjskiej mniej-

szości narodowej zamieszkującej Ukrainę oraz Białoruś. Ostatnie decyzje podjęte przez Władimira Putina, ułatwiające nabywanie rosyjskiego obywatelstwa przez mieszkańców byłych republik ZSRR, mogą przyczynić się do zwiększenia wpływów Federacji Rosyjskiej na ich terenie. Z drugiej jednak strony pogorszą relacje między Federacją Rosyjską a państwami postradzieckimi, przyczynią się do destabilizacji sytuacji wewnętrznej tych państw i nie pozostaną bez znaczenia w stosunkach z Zachodem. Federacja Rosyjska stara się utrzymać status państwa tranzytowego, swoistego sworznia łączącego Europę z Azją, świat zachodni ze Wschodem. Ograniczenie rosyjskich wpływów w regionie byłego ZSRR przełożyłoby się na zmniejszenie znaczenia Federacji Rosyjskiej dla światowego tranzytu dóbr i towarów. Znalazłoby to bezpośrednie odzwierciedlenie w zajmowanej przez Federację Rosyjską pozycji na geopolitycznej mapie świata.

Czynniki kształtujące politykę wewnętrzną mają wpływ na politykę zagraniczną państwa, bez względu na to, czy mamy do czynienia z krajem demokratycznym, czy też autorytarnym bądź totalitarnym. W przypadku Federacji Rosyjskiej, podobnie jak wcześniej w ZSRR, a nawet w imperium carskim, kwestie wewnętrzne często dominowały w założeniach polityki zagranicznej, stanowiąc o jej treści i konstrukcji. Wystarczy przypomnieć cara Pawła I, który podejmował niezrozumiałe decyzje dotyczące rosyjskiej polityki wobec Prus, determinowane osobistymi sympatiami władcy oraz jego proniemieckim otoczeniem. Przynależność do wspólnoty prawosławnej skłoniła Rosję do licznych wojen z Turcją, choć w tym przypadku rolę grały również racjonalne czynniki, w postaci dążenia do supremacji nad akwenem czarnomorskim. W czasach radzieckich kwestie ideologiczne i układ stosunków wewnętrznych często brały górę nad racjonalnymi decyzjami w sferze polityki zewnętrznej. Polityka zagraniczna współczesnej Rosji także nie jest wolna od wpływu własnej polityki wewnętrznej. Jednym z jej elementów jest polityka historyczna, silnie wpływająca na zachowanie Rosji na arenie międzynarodowej. Niemalże od chwili odzyskania suwerenności przez kraje Europy Środkowej problem ten budzi poważne emocje i wpływa na stan stosunków bilateralnych, jak również na samo postrzeganie Rosji. Problem z oceną historii widoczny jest również w stosunkach rosyjsko-ukraińskich oraz – w mniejszym stopniu – rosyjsko-białoruskich. Wpływa to na kwestie polityczne i społeczno-kulturowe, w mniejszym zaś stopniu gospodarcze. Ważnym wewnętrznym wyznacznikiem polityki rosyjskiej jest oparta na surowcach energetycznych gospodarka tego kraju. Monokulturowość gospodarcza znajduje swoje odzwierciedlenie w prowadzonej przez stronę rosyjską polityce zagranicznej. W dużym stopniu jest ona podporządkowana konieczności zapewnienia rynków zbytu dla

rosyjskiej ropy naftowej i gazu ziemnego. Dyplomacja rosyjska od momentu powstania Federacji Rosyjskiej stara się wpływać na państwa trzecie celem uzyskania kolejnych koncesji w ich sektorach energetycznych. Wśród nich możemy wyszczególnić: kontrolę nad trasami przesyłowymi surowców energetycznych oraz infrastrukturą służącą do ich transportu i magazynowania, dostęp do rynku wewnętrznego paliw – a w związku z tym możliwość bezpośredniego handlu bez udziału pośredniczących instytucji – oraz kontrolę zasobów energetycznych państw trzecich. Wszystko to mieści się w strategii „mocarstwa energetycznego” zaprezentowanej już w czasie pierwszej kadencji prezydenckiej przez Władimira Putina.

Ważnym elementem mającym wpływ na politykę zagraniczną Federacji Rosyjskiej są siły zbrojne. Wielkość rosyjskich sił zbrojnych i ich znaczenie w polityce wewnętrznej są na tyle istotne, iż przekłada się w to w sposób bezpośredni na strategię polityki zewnętrznej. Rosyjski kompleks obronny, w skład którego wchodzi siły zbrojne i wspierający je przemysł, niechętnie spogląda na polityków dążących do zbliżenia z Zachodem. Jest on bowiem postrzegany jako przeciwnik silnej Rosji, opierającej swoją potęgę na armii. Trzeba przy tym podkreślić, iż stan zagrożenia interesów państwa wpływa na wielkość środków finansowych, które z budżetu trafiają do resortów siłowych. Nie dziwi więc, iż rosyjskie elity wojskowe chcą odgrywać kluczową rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Mimo iż kierownictwo nad siłami zbrojnymi ma charakter cywilny, co ma – podobnie jak w zachodnim kręgu cywilizacyjnym – zapobiegać nadmiernej ingerencji armii w politykę, trudno oprzeć się wrażeniu, iż model ten nie został jednak w siłach zbrojnych Federacji Rosyjskiej w pełni wdrożony<sup>1</sup>.

Nie mniej ważną rolę w kształtowaniu polityki wewnętrznej, a przez to wpływania na kształt strategii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, mają służby specjalne, w tym spadkobierczyni KGB – Federalna Służba Bezpieczeństwa. To właśnie z kręgów tak zwanych „czekistów” wywodzą się obecne elity państwa rosyjskiego, z prezydentem Putinem na czele. Niechętni koncepcji zbliżenia z Zachodem „czekiści”, dobrze zorientowani w mechanizmach władzy, podejmują szereg działań w celu ograniczenia działalności fundacji,

<sup>1</sup> Przykładem sporów na linii władze cywilne – siły zbrojne FR był konflikt związany z planowanymi przez stronę rosyjską zakupami broni za granicą. Część wojskowych poddała krytyce możliwość uzbrojenia armii we francuskie desantowce klasy „Mistral”, jak również sprzęt wojskowy z Włoch i Niemiec. Niechętnie też siły zbrojne FR poddają się procesom restrukturyzacji i modernizacji. Wydaje się, iż obecnie, wraz z kolejnymi sankcjami nakładanymi na rosyjski sektor zbrojeniowy, wzmocnieniu ulegną argumenty na rzecz wyhamowania współpracy z państwami Zachodu oraz dążenia do samowystarczalności rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego.

stowarzyszeń i organizacji pozarządowych mających swoje zaplecze finansowe na Zachodzie. Za poważne zagrożenie dla państwa w sposób jednoznaczny została uznana w Rosji „pomarańczowa rewolucja”, głosząca przesłanie zgodne z duchem zachodniej cywilizacji. Jeszcze ostrzejszą reakcję rosyjskich elit władzy wywołały wydarzenia na kijowskim Majdanie. Ich odpowiedzią było z jednej strony wzmocnienie wewnętrznych fundamentów władzy poprzez zastrzeżenie polityki wobec niekoncesjonowanej opozycji, z drugiej zaś – ograniczenie dotychczasowych relacji z Zachodem głównie do aspektów ekonomicznych. Rosjanie niechętnie odnoszą się do inicjatyw UE oraz USA, zmierzających ostatnio do powiązania współpracy gospodarczej z państwem rosyjskim z postulatami natury politycznej, jak wolność mediów, przestrzeganie zasad pluralizmu politycznego czy praw człowieka. Elementem polityki wewnętrznej, który bezpośrednio wpływa na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy i Białorusi jest kwestia nastrojów społecznych. Te ostatnie ewoluują i są często zależne od mediów oraz kontrolujących je elit politycznych. Ponad dwie dekady od upadku ZSRR więzi między narodem rosyjskim a ukraińskim i białoruskim są w dalszym ciągu mocne. Nie osłabiła ich ani „pomarańczowa rewolucja”, ani też rosyjska polityka energetyczna, prowadząca do przerywania dostaw gazu ziemnego na Ukrainę i Białoruś. Wielu mieszkańców Rosji uważa Ukraińców i Białorusinów za narody bratnie, sztucznie oddzielone w XX wieku granicami. Opinia ta jest ugruntowywana wśród Rosjan przez ich elity polityczne. Świadczą o tym liczne wypowiedzi Władimira Putina, który kwestionuje przynależność wschodnich i południowych regionów Ukrainy do państwa ukraińskiego. Prowadząc politykę zagraniczną i kształtując stosunki w sferze bezpieczeństwa, rosyjskie elity władzy muszą zdawać sobie z tego sprawę i liczyć się z konsekwencjami, podejmując często problematyczne decyzje. Ważną rolę odnoszącą się do polityki wewnętrznej państwa stanowią kwestie związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem kulturowym. Rosjanie starają się umocnić znaczenie swojego kraju jako źródła kultury na obszarze byłego ZSRR. W obliczu powszechnej westernizacji nie jest to łatwe, aczkolwiek istnieją atuty w postaci dominującego na obszarze postradzieckim języka rosyjskiego czy silnego ośrodka medialnego, jakim jest Rosja, które pomagają w kształtowaniu pożądanych postaw. W tym też celu Rosjanie posługują się fundacjami promującymi kulturę i język rosyjski. Jedną z nich jest „Russkij Mir”, fundacja działająca nie tylko w krajach poradzieckich, ale też dążąca do utrwalenia bogatej rosyjskiej spuścizny cywilizacyjno-kulturowej w wymiarze globalnym. Federacja Rosyjska musi być obecna w światowym obrocie kulturalnym, jeśli chce odbudować swoją mocarstwową pozycję. Do tej pory rosyjska *soft power* była słabą stroną

polityki zagranicznej. Trudno ocenić, jak będzie się ona realizować po zakończeniu kryzysu ukraińskiego.

### 3.1. Geopolityczna sytuacja Białorusi

Analiza geopolitycznej sytuacji Białorusi i Ukrainy powinna być określona przez trzy elementy: terytorium, międzynarodowe otoczenie i granice, relacje z sąsiadami, położenie geograficzne<sup>2</sup>. W przeciwieństwie do krajów o bogatej tradycji państwowej, ocena sytuacji Białorusi oraz Ukrainy powinna obejmować również czynniki historyczne oraz cywilizacyjno-kulturowe. Dziedzictwo tych krajów wynikające z ich przynależności do ZSRR oraz wpływ państwa rosyjskiego na procesy zachodzące na przestrzeni poradzieckiej sprawiają, iż jeszcze przez długi czas ich status pozostanie kwestią dyskusyjną.

Białoruś zajmuje 207,6 tys. km<sup>2</sup> powierzchni. Zamieszkuje ją około 9,8 mln mieszkańców, z których większość stanowią Białorusini. Największymi mniejszościami narodowymi są: Rosjanie – 11,4%, Polacy – 3,9%, Ukraińcy – 2,4%. Jak na standardy europejskie jest to zatem państwo średniej wielkości o stosunkowo unitarnej strukturze<sup>3</sup>. Blisko 70% powierzchni kraju zajmują niziny. Sprzyja to rozwojowi rolnictwa. Kraj jest pozbawiony strategicznie ważnych pokładów bogactw naturalnych<sup>4</sup>. Najwięcej przychodów do budżetu państwa z tytułu eksportu przypada na sprzedaż produktów ropopochodnych. Wynika to z faktu usytuowania na jego terytorium szeregu nowoczesnych zakładów rafinacji ropy naftowej dostarczanej z Federacji Rosyjskiej. W wyniku umów dwustronnych z Federacją Rosyjską, na Białoruś dostarczana jest ropa naftowa po cenach niższych od wolnorynkowych, co ułatwia Białorusinom wypracowanie zysku z produkcji. Prowadzi to jednak do znacznego uzależniania się kraju od rynku rosyjskiego, tak w wymiarze ekonomicznym, jak również politycznym. Białoruś graniczy z pięcioma państwami: Polską, Litwą, Łotwą, Ukrainą oraz Federacją Rosyjską. Najdłuższe linie graniczne oddzielają Białoruś od Rosji i od Ukrainy – w obu przypadkach ich całkowita długość wynosi 959 kilometrów. Od Polski oddziela ją granica o długości 416 kilometrów, od Litwy – 502 kilometry, Łotwy – 141 kilometrów. Należy podkreślić, iż Białoruś w przeciwieństwie do szeregu państw byłego ZSRR

<sup>2</sup> K. Iwańczuk, *Położenie geopolityczne Białorusi*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009, s. 129.

<sup>3</sup> J. Urbanowska, H. Borko (red.), *Białoruś. Przewodnik dla przedsiębiorców*, Warszawa 2005, s. 9–11.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 12–14.



nie miała poważnych zatargów z sąsiadami o granice i ze wszystkimi ma podpisane odpowiednie dokumenty normujące wzajemne relacje. Wzmacnia to geopolityczną pozycję Białorusi w regionie jako państwa stabilnego, nie objętego groźbą wystąpienia konfliktów. Problemów nie stwarza również sytuacja narodowościowa na obszarze republiki. Stanowiący największą mniejszość Rosjanie są mocno zasymilowani z Białorusinami. Zbliżone wzorce kulturowe i religia przemawiają na korzyść oceny sytuacji wewnętrznej państwa. Problematiczna pozostaje za to sytuacja mniejszości polskiej. O ile represje ze strony władz nie dotyczą sfery kultury, religii i języka, o tyle już w kwestiach politycznych czy też interpretacji historii dochodziło w ostatnich latach do napięć w trójkącie Białoruś – mniejszość polska – państwo polskie<sup>5</sup>.

Najbliższym partnerem Białorusi jest Federacja Rosyjska. Nie oznacza to jednak, iż relacje rosyjsko-białoruskie układają się w sposób harmonijny i bezproblemowy. Współpraca gospodarcza obu krajów przynosi białoruskiej republice wymierne korzyści finansowe. Powoduje jednak, iż kraj ten staje się zakładnikiem sytuacji ekonomicznej państwa rosyjskiego oraz jego polityczno-ekonomicznej wizji rozwoju relacji w tej części Europy. Wzajemne stosunki są też determinowane takimi czynnikami, jak wspólna historia i poczucie jedności kulturowej. Obydwa narody dużym stopniu łączy też język. Większość Białorusinów włada językiem rosyjskim, często też jest to dla nich język podstawowy. W dalszym ciągu, mimo upływu dwóch dekad, widoczna jest słaba znajomość języka białoruskiego. Obecne władze państwowe nie są zainteresowane powszechnym rozwojem kultury narodowej, w tym również języka, obawiając się powstania na tej bazie społeczeństwa obywatelskiego, mogącego dążyć do odsunięcia od władzy obecnej ekipy rządowej.

Relacje na linii Mińsk – Kijów układały się dobrze do chwili wybuchu „pomarańczowej rewolucji”. Gdy na Ukrainie władzę objęła prozachodnia ekipa rządowa, Białoruś zareagowała w sposób jednoznacznie niechętny. Relacje obu krajów nie uległy wyraźnej poprawie, nawet gdy do władzy doszła ukraińska Partia Regionów, postrzegana jako bliższa Rosji niż Zachodowi. W dużym stopniu wpływ na to ma sposób sprawowania rządów przez obecnego białoruskiego przywódcę Aleksandra Łukaszenkę, który wykorzystuje środki należące do arsenału państw autorytarnych. Republika Białoruska to ostatnie z państw europejskich, sprzeciwiających się demokratycznemu systemowi wartości preferowanemu przez Unię Europejską. Nie oznacza to oczywiście, iż w Rosji czy na Ukrainie mamy do czynienia z demokratyczny-

<sup>5</sup> T. Gawin, *Historia niszczenia niezależności Związku Polaków na Białorusi (1988–2005)*, [w:] M. Iwanow (red.), *Białoruś – trudna droga do demokracji*, Wrocław 2006, s. 83–104.

mi państwami prawa, mimo że panujący w nich sposób sprawowania władzy nie jest podobny do rządów Aleksandra Łukaszenki na Białorusi. W tym przypadku wątpliwości nie ma. Zresztą o ich złagodzenie nie stara się sam białoruski przywódca. Osłabia to pozycję kraju jako niebędącego w sensie politycznym i kulturowym częścią Starego Kontynentu. Słabość wizerunkowa państwa białoruskiego przekłada się również na brak akceptacji ze strony zachodnich struktur władzy i ośrodków opiniotwórczych. Powoduje to, iż staje się ono w coraz większym stopniu zależne od rosyjskiego sąsiada.

Pozostali sąsiedzi Białorusi to kraje unijne. Szczególną rolę w polityce UE wobec Białorusi pragnie odgrywać strona polska<sup>6</sup>. Kolejne polskie ekipy władzy zabiegają o demokratyzację Białorusi, starając się jak najszerszy krąg państw Unii zaangażować w proces doprowadzania tego kraju do standardów europejskich. Stąd też, mimo poważnych obiekcji, Polakom udało się przeformować projekt włączenia Białorusi do programu Partnerstwa Wschodniego. Białoruskie władze nie są jednak gotowe do uczestnictwa w programie na obecnych zasadach. Powiązanie rozwoju ekonomicznego z politycznymi wymogami wydaje się być obecnie dla nich nie do przyjęcia. Litwa i Łotwa widzą w Białorusi strefę buforową, która w przyszłości, w przypadku demokratyzacji tego państwa, może się stać częścią euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa. Z militarne punktu widzenia pozytywnie wpłynęłoby to na geopolityczną sytuację tych państw.

Biorąc pod uwagę położenie geograficzne Białorusi, należy zwrócić uwagę na jej rolę w tranzycie towarów na linii Wschód – Zachód. Przez Białoruś przechodzą ważne szlaki transportu gazu ziemnego i ropy naftowej, które w przyszłości mogą jeszcze bardziej zyskać na znaczeniu. Strona rosyjska wyraźnie stara się zresztą je ograniczyć. Budowane są więc obejścia, jak rurociąg BTS2, zwiększa się możliwości przeładunkowe rosyjskich portów. Powstają nowe i modernizowane są istniejące instalacje portowe. Rosja nie chce uzależniać swojego eksportu od partnera białoruskiego, by uzyskać korzystną dla siebie pozycję w negocjacjach dotyczących kwestii militarnych i ekonomicznych. W grę wchodzi budowa nowych baz i instalacji wojskowych, w zakresie gospodarczym zaś korzystna dla Rosjan prywatyzacja białoruskiego sektora przemysłowego, w tym zwłaszcza sieci przesyłowych i rafinerii<sup>7</sup>. Ważne jest również to, iż zarówno w koncepcji państw należących do NATO,

<sup>6</sup> Szerzej o polsko-białoruskich relacjach zob. S. Wolański, G. Tokarz, *Polska – Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, Toruń 2007.

<sup>7</sup> Szerzej o rosyjsko-białoruskiej współpracy energetycznej oraz o białoruskim sektorze energetycznym zob. Ł. Wojcieszak, *Polska, Ukraina i Białoruś wobec problemu dostaw i tranzytu rosyjskiego gazu*, Bielsko-Biała 2013, s. 365–417.

jak i Federacji Rosyjskiej, Białoruś odgrywa rolę kraju frontowego. Od tego, w jakiej konfiguracji polityczno-militarnej znajdzie się ten kraj w przyszłości, zależeć będzie rola i znaczenie Rosji jako europejskiej potęgi. Dla państw Europy Środkowej mógłby on stanowić rodzaj strefy bezpieczeństwa pomiędzy stabilnym obszarem UE a niestabilną, preferującą imperialne zachowania Federacją Rosyjską. Ograniczałyby to też rosyjskie plany odbudowy mocarstwowej pozycji na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, a w przyszłości być może nawet Europy Środkowej<sup>8</sup>.

Białoruś mimo swojego niewielkiego potencjału ekonomicznego i militarnego odgrywa ważną rolę w polityce europejskiej, która może się jeszcze zwiększyć, gdy stanie się elementem gry o wpływy pomiędzy wielkimi mocarstwami. Po okresie wzmożonego zainteresowania Białorusią obecnie odnotowujemy spadek zainteresowania tym krajem, a to ze względu na zmniejszenie zaangażowania USA w regionie oraz problemy ze zdefiniowaniem polityki zagranicznej przez kraje unijne. Inną przyczyną takiego stanu rzeczy jest rosnące znaczenie Federacji Rosyjskiej w przestrzeni nieoficjalnie uznawanej przez państwa zachodnie jako rosyjska strefa wpływów. W przyszłości Białoruś może odegrać istotną rolę w polityce międzynarodowej, pod warunkiem wszakże udanej transformacji politycznej i ekonomicznej. Obecnie jednak, ze względu na rolę, jaką na Białorusi odgrywa Rosja, jest to scenariusz mało prawdopodobny. Píše Krzysztof Iwańczuk:

Średnie terytorialnie państwo, położone we wschodniej Europie, z bardzo ważnym położeniem geopolitycznym, geostrategicznym i tranzytowym w wymiarze europejskim. Białoruś może także stanowić potencjalny podmiot gry między Rosją a Unią Europejską. Ponadto Stany Zjednoczone Ameryki są zainteresowane obszarem WNP oraz tym państwem<sup>9</sup>.

### 3.2. Geopolityczna sytuacja Ukrainy

Ukraina to największe europejskie państwo oprócz Federacji Rosyjskiej. Terytorium republiki obejmuje 603,7 tys. km<sup>2</sup>, co przekłada się na 5,7% całej po-

<sup>8</sup> Szerzej o położeniu geopolitycznym Białorusi zob. V.S. Bondarenko, *Między Unią Europejską a Rosją: geopolityczna i geoekonomiczna sytuacja Białorusi*, [w:] W. Kosiedowski (red.), *Współczesna Białoruś. Społeczeństwo i gospodarka czasu przemian*, Toruń 2013, s. 143–160.

<sup>9</sup> K. Iwańczuk, *Położenie geopolityczne...*, op. cit., s. 135.

wierzchni Europy oraz 0,44% naszego globu<sup>10</sup>. Ukrainę zamieszkuje 47,4 mln mieszkańców, z czego blisko 20% stanowi mniejszość rosyjska. Tylko w latach 1996–2004 liczba mieszkańców Ukrainy zmniejszyła się o 3,1 mln. osób<sup>11</sup>. Obok Rosjan liczącymi się mniejszościami narodowymi są Białorusini oraz Polacy. Istotną rolę w określaniu na nowo po przełomie 1990 roku tożsamości ukraińskiej oraz miejsca Ukrainy na geopolitycznej mapie świata odgrywa diaspora ukraińska. Za granicą przebywa wiele milionów Ukraińców. Mieszkają oni w Europie Zachodniej, w USA i w Kanadzie. Wielu z nich to emigranci po II wojnie światowej, reprezentujący nacjonalistyczne nurty narodu ukraińskiego, jak również obecni dziedzice tej tradycji. Widzą oni Ukrainę jako kraj mocno zakotwiczony w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi oraz NATO. Często jednak sięgają po retorykę wymierzoną nie tylko w Rosję, ale również w Polskę, którą uważają za swojego przeciwnika na równi z państwem rosyjskim. Zimnowojenna mentalność, brak zrozumienia procesów zachodzących w kraju i w Europie powoduje, iż działalność ta jest oceniana coraz bardziej krytycznie. Problem w tym, iż znajduje ona swoich propagatorów w niektórych kręgach ukraińskich elit politycznych, głównie w regionach zachodnich. Antyrosyjskość i nacjonalizm nie przybliżają jednak Ukraińców do NATO i UE<sup>12</sup>.

Ukraina posiada znaczące zasoby surowców naturalnych, wśród których na plan pierwszy wysuwają się węgiel kamienny i rudy żelaza. Dysponuje również dostępem do złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Nie są one wystarczające, w związku z czym jest zmuszona importować surowce energetyczne. Do ukraińskich aktywów ekonomicznych należy również zaliczyć dobrze rozwinięty przemysł ciężki, mające wielkie możliwości rozwoju rolnictwo i potężny przemysł energetyczny. Wszystko to świadczy o poważnym potencjale ukraińskiego państwa. Nie zawsze jednak potencjał odpowiada obecnym możliwościom kraju. Tak jest w przypadku Ukrainy<sup>13</sup>.

Łączna długość ukraińskiej granicy państwowej sięga 7700 km, co wynika z rozmiarów tego kraju. Sąsiadami Ukrainy są: Federacja Rosyjska, Bia-

<sup>10</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk (red.), *Ukraina. Przewodnik dla przedsiębiorców*, Warszawa 2005, s. 9; K. Iwańczuk, *Pozycja geopolityczna Ukrainy*, [w:] M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007, s. 128.

<sup>11</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 10.

<sup>12</sup> Szerzej o diasporze ukraińskiej zob. W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 402–404.

<sup>13</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 11–12; K. Iwańczuk, *Pozycja geopolityczna...*, op. cit., s. 128–129.

łoruś, Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia i Mołdawia<sup>14</sup>. Najdłuższa granica łączy państwo ukraińskie z Rosją. Jej długość to 2063 km. Morska granica Ukrainy wynosi 1053 km<sup>2</sup>, zaś całkowita długość wybrzeża morskiego to 2782 km<sup>15</sup>. W przeciwieństwie do Białorusi atutem Ukrainy jest dostęp do dwóch mórz: Czarnego oraz Azowskiego. Granice państwa ukraińskiego są ustanowione na mocy dwustronnych umów. Najwięcej problemów przy wytyczeniu granicy strona ukraińska ma z Federacją Rosyjską. Jednym z nich jest spór o podział wód Morza Azowskiego, a co za tym idzie o wyspę Tuzła leżącą w Cieśninie Kerczeńskiej. Innymi problemami są: aneksja Krymu i niejednoznaczne stanowisko strony rosyjskiej co do przynależności wschodnich i południowych regionów państwa ukraińskiego. Strona ukraińska uznaje przejście przez Rosjan Krymu za okupację i nie wyraża zgody na uznanie tego faktu przez społeczność międzynarodową. Według norm prawa międzynarodowego wspartego głosem społeczności świata, Krym nadal pozostaje w graniach państwa ukraińskiego. *De facto* jednak jest to już część Federacji Rosyjskiej. Trudno obecnie stwierdzić, czy stan faktyczny zostanie z czasem uznany przez społeczność międzynarodową. Obecnie jednak można przyjąć, iż Ukraina straciła Krym na rzecz Federacji Rosyjskiej. W dalszym ciągu nie udało się również osiągnąć kompromisu z Rumunią w trwającym od końca lat osiemdziesiątych XX wieku sporze o niewielką, niezamieszkałą Wyspę Wężową, leżącą na Morzu Czarnym. Nie są to jednak na tyle poważne konflikty terytorialne, aby można było mówić o niebezpieczeństwie destabilizacji dla państwa ukraińskiego czy regionu. Poważniejszym problemem wydaje się podział polityczny, historyczny i kulturowy na „dwie Ukrainy” – wschodnią i zachodnią. Po „pomarańczowej rewolucji” nie brak było opinii o prawdopodobnym podziale Ukrainy na dwa odrębne organizmy państwowe. Wschodnia część Ukrainy, zamieszkała przez mniejszość rosyjską, mającą przewagę liczebną w niektórych okręgach, opowiada się za intensyfikacją współpracy z Federacją Rosyjską. Zachód kraju, historycznie zorientowany na niepodległość, dąży do integracji z UE i NATO. Przyczynia się to do braku jednolitej polityki zagranicznej, opierającej się na zasadzie „wielowektorowości”. Obecnie zbiera to fatalne dla państwowości ukraińskiej żniwo w postaci konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, utraty części terytorium i zachwiania suwerenności państwa ukraińskiego we wschodnich regionach.

<sup>14</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 9.

<sup>15</sup> O.I. Szablji (red.), *Socjalno-ekonomiczeskaja geografia Ukrainy*, Lwów 1995, s. 60.

Położenie geopolityczne Ukrainy powoduje, iż kraj ten może w przyszłości stać się zwornikiem łączącym interesy Zachodu i Wschodu. To przez Ukrainę przebiegają główne szlaki tranzytowe towarów, gazu ziemnego oraz ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej do Europy. Połączenia lądowe uzupełnione są trasami morskimi, te zaś dopełnia żeglugowy szlak śródlądowy łączący ukraińską infrastrukturę rzeczną z Europą. Problemem pozostaje stanowisko Rosji, która w obawie przed utratą swoich wpływów w kluczowym dla jej interesów politycznych państwie, osłabia znaczenie Ukrainy jako kraju tranzytowego. Przykładem takiego działania jest budowa nowych linii przesyłowych: Gazociągu Północnego oraz Gazociągu Południowego<sup>16</sup>.

Istotnym elementem określającym miejsce i znaczenie Ukrainy na Starym Kontynencie jest jej rola w systemie bezpieczeństwa. Mimo upływu dwudziestu lat od upadku państwa radzieckiego nie udało się Ukraińcom mocno utwierdzić w żadnym systemie bezpieczeństwa – ani zachodnim, ani postradzieckim, za którym opowiada się Federacja Rosyjska i po części również Białoruś. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zarówno stanowisko rosyjskie, znajdujące swoje odbicie w presji wywieranej na władze ukraińskie, jak też wewnętrzny podział wśród samych Ukraińców co do precyzyjnego określenia ukraińskiej racji stanu. W dalszym ciągu wśród Ukraińców żywe są stereotypy dotyczące Paktu Północnoatlantyckiego. Na terenie Ukrainy stacjonują jednostki sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej reprezentowane przez Flotę Czarnomorską, która ma swoją bazę w Sewastopolu na Krymie. Dla Rosjan to strategicznie ważny obiekt wojskowy, umożliwiający swobodne operowanie na akwenie czarnomorskim, będącym przedłużeniem geostrategicznego Morza Śródziemnego. W przypadku nieprzedłużenia umowy dotyczącej tej bazy Rosjanie nie mieliby portu wojennego, z którego możliwe byłoby prowadzenie działań wojskowych. Dlatego też problem Floty Czarnomorskiej stał się kluczowy dla relacji rosyjsko-ukraińskich po „pomarańczowej rewolucji”. Jej przywódcy opowiedzieli się za nieprzedłużaniem tej umowy poza 2017 rok. Porażka elit ówczesnego przewrotu, która przyniosła ze sobą wybór Wiktora Janukowycza, spowodowała jednak, iż Rosjanom udało się w zamian za obietnice koncesji ekonomicznych skłonić Ukraińców do podpisania nowej umowy, określającej czas przebywania Floty Czarnomorskiej do 2042 roku, z możliwością przedłużenia zawartego porozumienia o dalsze 5 lat. Umocniło to pozycję Rosji tylko na krótki okres, który zamknęły wydarzenia na kijowskim Majdanie. Brak jasnych perspektyw co do dalszej obecności rosyjskich

<sup>16</sup> Według Samuela Huntingtona przez państwo ukraińskie przechodzi granica dzieląca je na cywilizację zachodnią i prawosławną. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, op. cit., s. 230; zob. Z. Brzeziński, *Wielka...*, op. cit., s. 49–50.

sił zbrojnych na Krymie przyspieszył decyzję o jego przejściu przez Federację Rosyjską.

Inną przyczyną słabości ukraińskiej polityki zagranicznej jest brak poważnego zaangażowania ze strony państw zachodnich. Wzmocnienie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej po wydarzeniach z 2001 roku, przy równoczesnej zmianie priorytetów krajów Europy Zachodniej, spowodowało spadek ich zainteresowania obszarem byłego ZSRR, w tym również Ukrainą. Jej udział w Partnerstwie Wschodnim, które miało być polityczno-ekonomiczną trampoliną do UE, nie przyniósł jednoznacznie pozytywnych, wymiernych efektów. Negatywnym czynnikiem jest dojście do głosu w ukraińskiej polityce tendencji autorytarnych, które znalazły swoje odzwierciedlenie w kontrowersyjnych orzeczeniach ukraińskiego wymiaru sprawiedliwości wobec opozycyjnych polityków: Julii Tymoszenko i Andrieja Łysenki. Ich skutkiem były rewolucyjne wystąpienia. Pociągnęło to za sobą destabilizację kraju, której ani władze z Wiktoorem Janukowyczem, ani też opozycja, nie były w stanie zapobiec. Obecny układ sił na Ukrainie również jest daleki od zapewnienia państwu swoistego minimum spokoju i stabilizacji, koniecznych do przeprowadzenia przyspieszonych wyborów oraz gruntownych reform.

Ukraina, podobnie jak Białoruś, może pełnić rolę państwa frontowego zarówno jako forpoczta zachodniej cywilizacji, bufor odgradzający państwa zachodnie od Federacji Rosyjskiej, członek NATO i UE, lub też związać się z państwem rosyjskim, pełniąc wobec niej podobną rolę, z tym, iż wiązałoby się to z ochłodzeniem stosunków z Zachodem. Trudno obecnie ocenić, jaki ostatecznie wektor polityczny wybierze Ukraina. Wydaje się, iż Ukraińcy są w dalszym ciągu niezdecydowani co do wyboru swojej przyszłej drogi rozwoju. A decyzja ta będzie podejmowana w obliczu poważnego kryzysu ekonomicznego, niestabilnej sytuacji społecznej oraz presji wywieranej przez państwa sąsiedzkie na ukraińskie władze<sup>17</sup>.

Niezależnie od tego Ukraina pozostaje ważnym podmiotem na arenie europejskiej. W przyszłości, przy założeniu, iż uda się przeprowadzić gruntowne reformy, może odegrać znacznie większą rolę w polityce regionalnej, a nawet globalnej. Istniejące podziały osłabiają znaczenie Ukrainy na arenie międzynarodowej. Problemy, z którymi się zмага, są często niezrozumiałe dla otoczenia. Dotyczy to głównie państw obszaru euroatlantyckiego. Nie udało się Ukraińcom w odpowiedni, efektywny sposób wykorzystać dwudziestu lat niepodległości do zbudowania fundamentów kultury strategicznej, która wyczerpałaby w sposób jednoznaczny wektory politycznego wyboru dokonanego

<sup>17</sup> K. Iwańczuk, *Pozycja geopolityczna...*, op. cit., s. 130–132.

przez to państwo. Z drugiej jednak strony bliskość Rosji, wspólnota cywilizacyjno-kulturowa, problem regionów wschodnich, w znaczący sposób utrudniają prowadzenie polityki stanowczej, mogącej mieć przełomowe znaczenie dla narodu i państwa ukraińskiego. Zdaniem Krzysztofa Iwańczuka:

Sumując, możemy określić geopolityczną pozycję Ukrainy na początku XXI wieku w następujący sposób: duże terytorialnie państwo, z licznymi i różnorodnymi zasobami surowcowymi, z bardzo dobrymi glebami i dużą powierzchnią użytków rolnych oraz bardzo ważnym położeniem geopolitycznym i geostrategicznym przede wszystkim w wymiarze regionalnym, ale także w wymiarze globalnym<sup>18</sup>.

### 3.3. Potencjał gospodarczy Ukrainy.

#### Udział Federacji Rosyjskiej w ukraińskiej gospodarce

Podobnie jak ma to miejsce w innych dziedzinach życia Ukrainy, również w ramach gospodarki państwo ukraińskie zмага się ze schedą po ZSRR. Nakazowo-rozdzielczy system gospodarczy, przewaga państwa nad kapitałem prywatnym, kultura zarządzania, energochłonność gospodarki – wszystko to legło u podstaw obecnego kryzysu gospodarczego<sup>19</sup>. A przecież Ukraina dysponuje poważnym potencjałem ekonomicznym. Posiada dostęp do złóż surowców i rozwinięty przemysł, słynie z silnego rolnictwa. Wszystko to wymaga jednak poważnych nakładów inwestycyjnych, modernizacji, zakrojonych na szeroką skalę reform. Do nowych negatywnych zjawisk w ukraińskiej gospodarce należy zaliczyć nepotyzm oraz korupcję. Hamują one rozwój ekonomiczny państwa, wpływają na ubożenie społeczeństwa i powszechny marazm. Poważnym wyzwaniem, z którym nie uporały się dotychczasowe ekipy rządowe, jest oligarchizacja ukraińskiej gospodarki. To właśnie oligarchowie mają największe udziały w gospodarce państwa, zarazem też największe wpływy. Niestety są filarem podtrzymującym obecny niejasny system ekonomiczny kraju. Swoimi działaniami przyczyniają się do pogłębienia kryzysu<sup>20</sup>. Według tygodnika „Fokus” aż 21 Ukraińców dysponuje majątkiem ocenianym na

<sup>18</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>19</sup> Według Międzynarodowej Agencji Energii (MAE) wskaźnik energochłonności ukraińskiej gospodarki jest dziewięć razy wyższy niż krajów OECD. Zob. D. Wnukowski, *Poprawa efektywności energetycznej – wyzwanie dla ukraińskiej gospodarki*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 55.

<sup>20</sup> Szerzej zob. S. Matuszak, *Demokracja oligarchiczna, Wpływ grup biznesowych na ukraińską politykę*, „Prace OSW” 2012, nr 42.



ponad miliard dolarów. Najbogatszym z nich jest Rimat Achmetow, którego majątek szacuje się na 15,5 mld USD, a według tygodnika „Korrespondent” na 25,6 mld USD. Ponad stu ukraińskich biznesmenów dysponuje majątkiem rzędu 100 mln USD. Kumulacja środków finansowych w rękach wąskiej grupy społecznej świadczy o patologii systemu gospodarczego państwa, uniemożliwia jego prawidłowy rozwój, hamuje powstanie klasy średniej, a przez to „małego biznesu” oraz sfery usług będących motorem napędowym gospodarek państw wysokorozwiniętych<sup>21</sup>. Ocena obecnych możliwości i potencjału ukraińskiej gospodarki jest utrudniona w związku z sytuacją wewnętrzną kraju, determinowaną przez procesy odśrodkowe. Część ukraińskich przedsiębiorstw przeszła na własność Federacji Rosyjskiej w wyniku aneksji Krymu, która jednak nie jest uznawana ani przez Ukrainę, ani wspólnotę międzynarodową. Nie wiadomo, jak ukształtują się losy południowych i wschodnich regionów państwa, i czy dalej będą one częścią państwa ukraińskiego.

Mimo swojego potencjału Ukraina pozostaje państwem słabym gospodarczo. Podejmowane dotychczas próby reform kończyły się niepowodzeniem<sup>22</sup>. Obok korupcji i nepotyzmu głównym problemem ukraińskiej gospodarki była jej energochłonność. Na ostateczną ocenę systemu gospodarczego państwa rzutowały również takie czynniki, jak: brak odpowiednich norm prawnych, zbyt słaba atrakcyjność inwestycyjna kraju, niska, nieodpowiadająca współczesnym wymaganiom globalnej gospodarki kultura zarządzania<sup>23</sup>. Wartość ukraińskiego PKB w pierwszych latach od odzyskaniu niepodległości w sposób wyraźny i sukcesywny malała. Dopiero pod koniec XX wieku dał się zauważyć umiarkowany wzrost gospodarczy. W wyniku kryzysu finansowego końca otwierającej XXI wiek dekady ukraińskie PKB w 2009 roku w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego spadło o blisko 15%. W następnych dwóch latach odnotowano niewielki wzrost gospodarczy, który częściowo zni-

<sup>21</sup> *Rejting samych bogatych Ukrainców*, Korrespondent.net, <http://files.korrespondent.net/projects/top50/2011> (11 IV 2012); *The World's Billionaires*, <http://www.forbes.com/billionaires/list> (11 IV 2013).

<sup>22</sup> Przyjęty w czerwcu 2010 roku ambitny projekt reform trafnie wskazywał na istniejące problemy, zagrożenia. Miał objąć swoim zasięgiem: system emerytalny i pomocy socjalnej, oświatę i naukę, energetykę, rolnictwo, finanse. Jednym z celów programu miało być prawne dostosowanie ukraińskiego systemu gospodarczego do norm obowiązujących w UE. Projekt uderzał jednak w oligarchiczne grupy interesu, którym udało się zastopować proponowane zmiany. Ukraina pogrążała się coraz bardziej w kryzysie gospodarczym, czego końcowym efektem były wydarzenia na kijowskim Majdanie. *Pierwszy poważny program reform na Ukrainie*, „Analizy OSW”, 9 VI 2010.

<sup>23</sup> Na 178 państw sklasyfikowanych w rankingu korupcji, sporządzonym w 2010 roku, Ukraina zajmowała 154 miejsce, co świadczy o skali zjawiska. *Raport Transparency International*, [www.transparency.org](http://www.transparency.org) (11 IV 2014).

welował straty. W 2012 roku ukraińska gospodarka odnotowała symboliczny wzrost PKB wynoszący 0,2%, wchodząc w okres stagnacji, który szybko zamienił się w kolejną odsłonę kryzysu. Spadała również produkcja przemysłowa. W 2009 roku w stosunku roku poprzedniego spadek wyniósł 21,9%. Po okresie wzrostów w dwóch następnych latach, w 2012 roku produkcja przemysłowa zaczęła ponownie odnotowywać spadki. Na przyzwoitym poziomie utrzymuje się stopa bezrobocia wynosząca około 8%, z tym jednak zastrzeżeniem, iż specyfiką ukraińskiego systemu gospodarczego są zatory płatnicze lub częściowe regulowanie wynagrodzenia za pracę. Po kryzysie w 2008 roku obroty w handlu zagranicznym wróciły do poziomu osiąganego przez ukraiński handel w połowie pierwszej dekady XXI wieku dopiero w 2012 roku, aby w następnym roku odnotować spadek. Saldo handlu zagranicznego jest ujemne, co świadczy o słabości ukraińskiego eksportu. Niska jest wartość inwestycji bezpośrednich w ukraińską gospodarkę. W 2012 roku wyniosła ona zaledwie 6 mld USD. Jak na wielkość kraju i jego potencjał ekonomiczny jest to bardzo mało. Po okresie wzrostu inflacji w pierwszej dekadzie XXI wieku obecnie jej wskaźnik jest bardzo niski i w 2012 roku wyniósł zaledwie 0,2%, co świadczy o załamaniu popytu na rynku wewnętrznym. Rezerwy walutowe kraju z 34,6 mld USD w 2010 roku spadły do 24,6 mld USD w roku 2012<sup>24</sup>.

Jedną z najważniejszych gałęzi gospodarki Ukrainy jest rolnictwo. W czasach radzieckich Ukraina była spichlerzem państwa związkowego, dostarczała żywność oraz produkty rolne do wszystkich republik wchodzących w skład ZSRR. Ukraińskie rolnictwo wytwarza obecnie 16% wartości całej produkcji krajowej. Ogólne zasoby ziemi są oceniane na blisko 60,4 mln ha. Rozwojowi produkcji rolnej sprzyja doskonała jakość gleby, słynnego czarnoziemiu ukraińskiego. Obok Węgier i Danii państwo ukraińskie należy do krajów o najwyższym stopniu wykorzystania ziemi do produkcji rolnej. Najwięcej ziemi jest wykorzystywane pod zasiew zbóż – w 2001 roku przeznaczono w tym celu 15,5 mln ha. Na Ukrainie uprawia się 2,1% światowej produkcji pszenicy, 5,4% żyta, 4,4% ziemniaków i 6% buraków. Duże znaczenie w tamtejszej produkcji rolnej mają sady i winnice. Najlepsze odmiany winorośli znajdują się na Krymie oraz Zakarpaciu. Istotne miejsce w ukraińskim rolnictwie zajmuje również produkcja zwierzęca. Udział kraju w globalnej produkcji zwierzęcej wynosi: bydła rogatego 1%, drobiu 1,5%, trzody chlewnej 1%. Struktura produkcji rolnej na Ukrainie charakteryzuje się regionalizacją i specjalizacją.

<sup>24</sup> Państwowa Służba Statystyki Ukrainy, Narodowy Bank Ukrainy, Ministerstwo Finansów Ukrainy.

Wyróżnia się trzy strefy rolnicze: leśną, górską oraz pozastrefowe obszary miejskie. Do pierwszej strefy zalicza się północną część kraju, pokrywającą się w dużym stopniu z obszarem Polesia. Druga strefa to obszar Karpat i Krymu. Trzecia strefa to gospodarka rolna związana z obszarem aglomeracji miejskich, takich jak Kijów i Charków. W stosunku jednak do okresu, gdy Ukraina była częścią ZSRR, udział tego podmiotu relacji międzynarodowych w światowym obrocie rolnym spada. Jest to efektem chaotycznego, często dokonywanego z pogwałceniem prawa procesu prywatyzacji ziemi, fatalnej kultury rolnej, a także braku odpowiedniej polityki ze strony ukraińskich władz. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku poważne problemy przeżywał ukraiński przemysł spożywczy. Było to związane z utratą dotychczasowych rynków zbytu i koniecznością znalezienia nowych odbiorców towarów spożywczych, a także ze zmniejszeniem się popytu na rynkach państw byłego ZSRR. Ukraiński przemysł spożywczy obejmuje blisko czterdzieści branż oraz specjalistycznych przetwórci. Jest on rozmieszczony równomiernie na obszarze całego kraju. Największą rolę odgrywa przemysł mięsny, mleczarski, olejarsko-tłuszczowy, przetwórczy owoców i warzyw, spirytusowy, rybny<sup>25</sup>.

Bardzo ważny wpływ na rozwój poszczególnych sektorów gospodarki ma w skali kraju sieć transportowa. W stosunku do państw byłego ZSRR jest ona stosunkowo dobrze rozwinięta, jednak jak na standardy zachodnie wymaga rozbudowy oraz modernizacji, nie przystaje bowiem do wymogów, które niesie ze sobą globalizacja. Łączna długość szlaków kolejowych na Ukrainie to 22.2 tys. km, zaś gęstość sieci kolejowej wynosi 3,7 km na 100 km<sup>2</sup>. Najbardziej rozwinięta jest sieć kolejowa w regionie donieckim oraz lwowskim – około 6 km na 100 km<sup>2</sup>. W kraju funkcjonuje kilkanaście wielkich węzłów kolejowych o strategicznym znaczeniu, gdzie krzyżują się ukraińskie szlaki transportowe oraz tranzyt towarów z Federacji Rosyjskiej i państw azjatyckich do Europy. W tej mierze Ukraina odgrywa istotną rolę. Do węzłów kolejowych o strategicznym znaczeniu zaliczamy: Charków, Kijów, Dniepropietrowsk, Odessa, Kowel, Lwów. Ważnym atutem warunkującym rozwój sieci kolejowej jest jej zsynchronizowanie z transportem rzeczny. Przykład stanowi krzyżowanie się szlaków kolejowych z rzecznyymi w Kijowie, Czerkasach, Dniepropietrowsku i Chersoniu. W 2002 roku linie zelektryfikowane na Ukrainie stanowiły 42% sieci kolejowej. Jak widać, pod tym względem pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Ukraińska kolej przewozi materiały budowlane, węgiel oraz koks, stal, surówkę, rudy żelaza, wyroby walcowane, produkty naftowe. Stanowią one blisko 75% całego bilansu przewozu towarów przez ukraińską

<sup>25</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 208–212.

kolej. W związku z rozwiniętym przemysłem na Ukrainie funkcjonuje kolejowa sieć zakładowa. Jej długość to blisko 28 tys. km. Mimo iż Ukraina ma szeroki dostęp do morza, transport morski dostarcza zaledwie 1% ładunków. Warunki do rozwoju sieci morskiej są dogodne, zwłaszcza że Morze Czarne oraz Morze Azowskie nie zamarzają, co umożliwia wykorzystanie całoroczne. Obydwa akweny poprzez cieśniny Bosfor i Dardanele łączą się z Morzem Śródziemnym. Linia brzegowa mierzy blisko 2 tys km. Ukraina dysponuje szeregiem portów morskich: Odessa, Kercz, Jużnyj, Chersoń, Mikołajów, Mariampol. Najwięcej towarów – blisko 80% – jest przeładowywanych w obwodzie odesskim dysponującym trzema portami. W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku ukraińska flota towarowa dysponowała blisko 650 jednostkami o łącznym tonażu zbliżonym do floty francuskiej. Większość jednostek wymagała jednak gruntownej modernizacji, część nie nadawała się do żeglugi po wyczerpaniu rewersów. Istotną rolę w gospodarce Ukrainy odgrywa również sieć wodnego transportu śródlądowego. Już w XVIII wieku rozpoczęto budowę kanałów łączących Dniepr z Niemnem, Wisłą i Dźwiną. Uzyskano w ten sposób połączenie Morza Czarnego z Morzem Bałtyckim<sup>26</sup>. Łączna długość sieci transportu śródlądowego na Ukrainie wynosi blisko 3 tys km. Najdłuższym szlakiem żeglugi śródlądowej jest Dniepr liczący blisko 1200 km. Rzeka umożliwia transport towarów od białoruskiej Orszy do ujścia Morza Czarnego. Do transportu śródlądowego wykorzystuje się również Dunaj, Boh i Doniec. Ponieważ transport śródlądowy jest najtańszy, korzystają z niego huty i kopalnie. To za jego pośrednictwem trafia do miejsc przeznaczenia węgiel, koks i materiały budowlane. Stanowią one 52% ładunków przewożonych siecią śródlądową<sup>27</sup>. Ważną rolę odgrywa również transport samochodowy. Sieć szlaków drogowych pokrywa całą powierzchnię państwa. Jej łączna długość to blisko 170 tys km, gęstość zaś wynosi 27,2 km na 100 km<sup>2</sup>. Sieć szlaków drogowych wymaga jednak poważnej modernizacji oraz rozbudowy. Do granic Ukrainy doprowadzana jest nowoczesna infrastruktura drogowa w postaci sieci autostrad i dróg ekspresowych, co stwarza dogodne warunki transportu do państw UE. We współpracy z Polską kraj otworzył ważny węzeł drogowy w Krakowcu (obwód lwowski), będący jednocześnie przejściem granicznym. Brak jednak kontynuacji w postaci autostrad i dróg ekspresowych po stronie ukraińskiej<sup>28</sup>. Ukraina posiada również sieć transportu powietrznego. Największymi portami lotniczymi są Kijów, Odessa, Donieck,

<sup>26</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 232–233.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 233–234.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 234.

Charków, Lwów. Dobrze rozwinięte są przewozy międzynarodowe, na które przypada blisko 60% transportu lotniczego<sup>29</sup>. Za główne problemy transportu lotniczego należy uznać przestarzałą, wymagającą modernizacji i rozbudowy infrastrukturę (porty lotnicze, pasy startowe, elementy wyposażenia technicznego lotnisk) oraz wyeksploatowany w siedemdziesięciu procentach park samolotów rejsowych<sup>30</sup>.

Ważne miejsce w gospodarce Ukrainy ma sieć sanatoryjno-uzdrowiskowa oraz sektor turystyczny. W krajach wysokorozwiniętych sektor ten przynosi 10%–15% dochodów państwa, a w niektórych przypadkach nawet 70%. Na Ukrainie zaledwie 1% dochodów jest generowanych przez sektor turystyczny. Bilans ruchu turystycznego jest dla Ukrainy niekorzystny. Stosunkowo dobrze rozwinięta jest w kraju sieć uzdrowiskowo-lecznicza. Najbardziej znane sanatoria i ośrodki lecznicze znajdują się w Karpatach, na Krymie i na Pojezierzu Szackim. Łącznie działa tam 3200 sanatoriów, które dysponują ponad 0,5 mln miejsc. Wymagają one jednak gruntownej modernizacji i przejścia przynajmniej częściowego urynkowienia<sup>31</sup>. Największą grupą kuracjuszy odwiedzających ukraińskie kurorty oraz turystów korzystających z atrakcji na terenie republiki są Rosjanie. W połowie otwierającej XXI wiek dekady ponad 70% wszystkich turystów, którzy odwiedzili Ukrainę, pochodziło z Federacji Rosyjskiej<sup>32</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku wyraźny progres zaznaczył się w sektorze telekomunikacyjnym i komputerowym. Relatywnie szybko ukraińska branża telekomunikacyjna zaczęła wykorzystywać technologie cyfrowe. Od 2004 roku Ukraińska Poczta (Ukrpoczta) wykorzystuje kody kreskowe. Następuje rozwój łączy światłowodowych. Szybko rozwija się sieć bezprzewodowa, podobnie jak rynek komputerowy<sup>33</sup>.

Przemysł energetyczny na Ukrainie także gra dużą rolę – działają elektrownie ciepłne, atomowe oraz wodne. Blisko 50% energii uzyskuje się z elektrowni ciepłnych, 44% z atomowych, zaś blisko 8% z wodnych. Największe elektrownie ciepłne to: Zaporoska, Krzyworoska 2 i Żmijewska. Wśród elektrowni wodnych na uwagę zasługują Kijowska oraz Kaniowska. Istnieją też cztery elektrownie atomowe: Zaporoska, Chmielnicka, Południowoukraińska, Równieńska. Największa z nich, Zaporoska, zaspokaja 20% całego ukraiń-

<sup>29</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>30</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk, H. Borko (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 44.

<sup>31</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 240.

<sup>32</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk, H. Borko (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 51–53.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 45–49.

skiego zapotrzebowania na energię. W sumie działa szesnaście reaktorów, dalszych pięć znajduje się w budowie. Ukraińskie elektrownie jądrowe pracują w oparciu o dwutlenek uranu produkcji krajowej (51%) oraz dostarczany z Federacji Rosyjskiej (pozostała część)<sup>34</sup>.

Kluczową gałęzią ukraińskiego przemysłu jest metalurgia – na tę branżę przypada 24% całej produkcji przemysłowej oraz 40% wypracowanych przez ukraińską gospodarkę środków trafiających do budżetu państwa. Wynika stąd, że od wyników uzyskiwanych przez przemysł metalurgiczny zależy stabilność gospodarcza kraju<sup>35</sup>. Problemem jest jednak ściągłość podatków ze strony odpowiednich organów administracji państwowej. Ukraińscy oligarchowie i rosyjscy udziałowcy tej branży starają się wyprowadzać wypracowane środki finansowe do rajów podatkowych, ukrywając faktyczne dochody. Umożliwia im to wszechobecna korupcja<sup>36</sup>. Sektor metalurgiczny uzależniony jest od dostaw rosyjskiego gazu ziemnego. Zużycie surowca przez ukraiński przemysł metalurgiczny sięga 9,5 mld m<sup>3</sup> w ciągu roku<sup>37</sup>. W 2012 roku ukraińska metalurgia miała szesnastoprocentowy udział w całej ukraińskiej produkcji przemysłowej. Kryzys gospodarczy na świecie spowodował jednak w 2012 roku spadek produkcji stali o 6,9% w porównaniu z wynikami roku poprzedzającego<sup>38</sup>. W ramach ukraińskiego sektora metalurgicznego wyróżniamy metalurgię żelaza oraz kolorową. Do najważniejszych ośrodków hutniczych zaliczamy: Mariampol, Dnieprodzierżyńsk, Dniepropietrowsk, Krzywy Róg, Donieck, Makijewka i Zaporże. Ukraiński przemysł metalurgiczny jest znanym w świecie producentem rur. W 1999 roku wyprodukowano tam łącznie 155 tys km rur. Są one przeznaczone do budowy gazociągów i ropociągów; duża część produkcji trafia na eksport. Słabiej rozwinięta jest metalurgia kolorowa. Stanowi ona zaledwie 1,3% całej produkcji przemysłowej. Najważniejsze miejsce w metalurgii kolorowej zajmuje produkcja aluminium. Największe zakłady wytwarzające aluminium znajdują się w Zaporżu oraz

<sup>34</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 187.

<sup>35</sup> A. Sarna, *Ukraińska metalurgia: gospodarcze ogniwo oligarchicznego systemu władzy*, „Prace OSW” 2002, nr 5, s. 29.

<sup>36</sup> S. Seliwerstow, *Ekspieriment udalsia – czto dalsze?*, [w:] *Pierspiektiwy otieczestwiennoj metallurgii – Programma rozwitja gornometallurgiczeskogo kompleksa Ukrainy*, PROMETAŁŁ, <http://www.prometal.com.ua/analit.php3?n=74> (11 IV 2011).

<sup>37</sup> *Metallurgi budut dobywat gaz?* PROMETAŁŁ, <http://www.prometal.com.ua/analit.php3?n=82&p=01> (11 III 2011).

<sup>38</sup> *Informator ekonomiczny o krajach świata – Ukraina*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, s. 5.

Mikołajowie. Przyszłością ukraińskiej metalurgii kolorowej jest wytwarzanie rur z aluminium i tytanu<sup>39</sup>.

Na przemysł maszynowy i obróbki metali przypada 14% wartości produkcji ukraińskiego przemysłu. Zatrudnia on blisko 30% wszystkich pracowników sektora przemysłowego. W jego ramach możemy wyróżnić: przemysł narzędziowy, odpowiedzialny za produkcję traktorów oraz maszyn rolniczych, samochodowy, stoczniowy, energetyczny i elektrochemiczny. Przemysł narzędziowy wytwarza też aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia obliczeniowe. Do najważniejszych jego ośrodków zaliczamy Kijów, Żytomierz, Lwów, Charków. Wraz z otwarciem rynków na import asortymentu wytwarzanego przez przemysł narzędziowy jego znaczenie na Ukrainie zmalało. Nie wytrzymuje on konkurencji z zagranicą. Przykładem jest spadek produkcji przemysłu obrabiarkowego o 95% w stosunku do okresu, gdy Ukraina była częścią ZSRR. Przemysł traktorowy oraz maszyn rolniczych ulokowany jest – podobnie jak większość ukraińskiego przemysłu – we wschodnich regionach państwa. Najważniejszym ośrodkiem odpowiedzialnym za wytwarzanie traktorów jest Charków. Traktory oraz części do nich produkuje się również w Kijowie i Winnicy. Coraz większe znaczenie odgrywa na Ukrainie przemysł samochodowy. Samochody osobowe produkuje się głównie w Zaporozżu i Łucku, we Lwowie zaś wytwarzane są autobusy i motorowery, motocykle natomiast w Kijowie. Rynek motoryzacyjny jest zdominowany przez producentów rosyjskich, koreańskich oraz niemieckich<sup>40</sup>. Ukraiński przemysł produkuje także rakiety i części do nich w zakładach w Kijowie oraz Dniepropietrowsku. Samoloty produkuje się w Kijowie i Charkowie, natomiast przemysł stoczniowy i wytwarzający części do statków zlokalizowany jest w Mikołajowie, Chersoniu, Kijowie, Kerczu i Sewastopolu<sup>41</sup>. Sztandarowym produktem ukraińskiego przemysłu lotniczego jest samolot transportowy An-225, który może zabrać na pokład ponad 150 ton ładunku i rozwija prędkość 850 km/h<sup>42</sup>.

Ważną gałęzią ukraińskiej gospodarki jest przemysł chemiczny i farmaceutyczny. Ukraiński sektor chemiczny wytwarza nawozy mineralne, kwasy i sodę. Nawozy azotowe są wytwarzane w Gorłowie, Siewierodoniecku, Dniepropietrowsku, Dnieprodzierżyńsku, Równem, Czerkasach oraz Lisiczańsku. Na Podkarpaciu z kolei wytwarza się nawozy azotowe. Za produkcję kwasu siarkowego odpowiedzialne są przedsiębiorstwa w Konstantynówce, Winnicy,

<sup>39</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 187–191.

<sup>40</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk, H. Borko (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 34.

<sup>41</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 191–196.

<sup>42</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk, H. Borko (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 34.

Odessie oraz Sumach. W Donbasie (Słowiańsk, Lisiczańsk) jest wytwarzana soda. Również w Donbasie produkowany jest kwas solny. Na Ukrainie działa też przemysł chemii polimerów produkujący włókna chemiczne, żywice syntetyczne, masy plastyczne, sztuczny kauczuk. Najważniejsze zakłady tego sektora znajdują się w Kijowie, Sokalu, Żytomierzu, Prylukach, Zaporozżu, Łucku. W ramach przemysłu gumowego na uwagę zasługuje Dniepropietrowska Fabryka Opon.

Ukraiński przemysł farmaceutyczny rozwinął się dopiero po II wojnie światowej. Obecnie w kraju funkcjonuje blisko czterdzieści zakładów farmaceutycznych (według innych danych jest ich 160). Największe przedsiębiorstwa farmaceutyczne są zlokalizowane z Mikołajowie, Kijowie, Charkowie, Krzemieńczuku i Lwowie. Ukraiński przemysł farmaceutyczny wytwarza blisko 1300 produktów. Obroty tej branży gospodarki ukraińskiej to blisko 0,6 mld USD<sup>43</sup>.

Istotne miejsce w ukraińskiej ekonomii zajmuje przemysł drzewny. Zasoby leśne Ukrainy są ograniczone, dlatego też gospodarka leśna musi być zrównoważona, a moce przerobowe ukraińskich przedsiębiorstw branży drzewnej dostosowane do zasobów. Materiał produkcyjny trafia do firm drzewnych z Karpat, Polesia i tak zwanego lasostepu. Najważniejszą rolę odgrywa przemysł meblarski, który zatrudnia blisko 45% wszystkich pracowników całego sektora drzewnego. Zakłady przemysłu drzewnego znajdują się we wszystkich regionach Ukrainy. Największe przedsiębiorstwa przemysłu celulozowo-papierniczego znajdują się w Molińsku oraz Dniepropietrowsku, Chersoniu i Izmaile; wytwarzają łącznie około 2 kg papieru na jednego mieszkańca<sup>44</sup>.

Ukraiński przemysł lekki po upadku ZSRR przeżywał poważne problemy finansowe. Było to związane z otwarciem ukraińskiego rynku na import towarów, ze złą strukturą produkcji i przerostem zatrudnienia. W ramach przemysłu lekkiego możemy wyszczególnić następujące branże: tekstylną, dziewiarską, odzieżową, skórzaną oraz obuwniczą. Przemysł ten ma długą i bogatą historię sięgającą XIX wieku. Zakłady przemysłu lekkiego znajdują się we wszystkich regionach ukraińskiego państwa. Istotne miejsce zajmuje również sektor przemysłu lekkiego odpowiedzialny za rzemiosło artystyczne, rozwijający się głównie w Kosowie, Królewcu, Lwowie i Opiszni. Pierwsze manufaktury wyrobów fajansowych i porcelanowych na obszarze zajmowanym obecnie przez Ukrainę powstały już w XVIII wieku. Tego rodzaju wy-

<sup>43</sup> Ibidem, s. 196–199, zob. J. Urbanowska, W. Oniszczyk, H. Borko (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 36.

<sup>44</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 201–202.



twórczość koncentruje się na Wołyniu i Podolu, w Baranówce, Koresteniu i Pokłonnem<sup>45</sup>.

Na Ukrainie wyróżnia się dziewięć regionów gospodarczych: karpacki, zachodniopodolski, podolski, centralnopoleski, centralnoukraiński, przyczarnomorski, nadnieprzański, północnowschodni i doniecki<sup>46</sup>. Regiony te charakteryzują się odmienną specyfiką gospodarczą i zróżnicowanym stopniem rozwoju ekonomicznego. Na wschodzie kraju skoncentrowane są główne zakłady przemysłowe stanowiące o sile państwa. Zachód to głównie obszary rolnicze o niskim uprzemysłowieniu. Stąd też obawa władz ukraińskich przed możliwością secesji wschodnich regionów kraju. Doprowadziłoby to do załamania systemu gospodarczego, który wymagałby budowy niemalże od podstaw<sup>47</sup>.

Blisko jedna trzecia całej zagranicznej wymiany towarowej Ukrainy przypada na handel z Federacją Rosyjską. Bilans handlu z Rosją jest ujemny, co wynika z wartości eksportu rosyjskich surowców energetycznych na Ukrainę. Podobnie jak w przypadku pozostałych krajów byłego ZSRR, głównym celem Rosji jest przejęcie najważniejszych aktywów ukraińskiej gospodarki, by uzyskać możliwości wpływu na politykę wewnętrzną kraju. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu ciężkiego, chemicznego i sektora energetycznego. Strona ukraińska – motywowana w dużym stopniu interesami oligarchów – niechętnie spogląda na rosyjskie plany inwestycyjne. Świadczy o tym próba przejęcia fabryki lokomotyw w Łużańsku, gdzie rosyjski biznes wszedł w spór z oligarchą ukraińskim Ihorem Kołomojskim reprezentowanym przez cypryjską firmę. Dwukrotnie przetarg wygrywały należące do Rosjan Brikańskie Zakłady Maszynowe, co było powodem protestów ze strony cypryjskiego inwestora. W końcu władze ukraińskie postanowiły potwierdzić wyniki przetargu. Świadczy to jednak o tym, iż ukraiński rynek jest niezwykle trudny dla inwestorów zagranicznych i nie sprzyja zaangażowaniu inwestycyjnemu, poza miejscowymi oligarchami<sup>48</sup>. Mimo to rosyjskie banki są największymi kredytodawcami ukraińskiej gospodarki. W sumie zainwestowały w nią blisko 30 mld USD, co daje im udział w systemie bankowym Ukrainy sięgający 12%<sup>49</sup>. Większość

<sup>45</sup> Ibidem, s. 204–208.

<sup>46</sup> Zob. *Ranking inwestycyjny regionów Ukrainy w 2008 roku*, „Rynek – Wschodni Partnerzy” 2008, nr 3, s. 3.

<sup>47</sup> F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina...*, op. cit., s. 247–278.

<sup>48</sup> *Rosjanie po raz drugi kupili fabrykę lokomotyw w Łużańsku*, „Analizy OSW”, 16 VI 2010.

<sup>49</sup> W ostatnich latach Ukraina w znacznym stopniu uzależniła się od rosyjskich kredytów. Dotyczy to zwłaszcza sektora energetycznego oraz finansowego. Rosjanie udzielają kredytów na preferencyjnych warunkach, w zamian za to oczekując koncesji

rosyjskiego kapitału jest zaangażowana we wschodnich, uprzemysłowionych regionach kraju. Rosyjska firma Rusal jest właścicielem drugiego co do wielkości na Ukrainie złoża glinu. Posiada ona także kompleks wydobywczy glinu na Zaporozżu. Obecnie jednak produkcja stanęła ze względu na spadek cen na rynkach światowych i związany z tym brak opłacalności. Inna spółka z rosyjskim kapitałem, WSMPO Avisima, zajmująca się produkcją tytanu, ma większościowe udziały w ukraińskiej firmie WSMPO Titan Ukraina. Do Evresu, konsorcjum, którego właścicielem jest Roman Abramowicz, należą huty w Dniepropietrowsku, produkujące rocznie 900 tys ton surówki, 700 tys elementów walcowanych oraz 820 tys ton stali. Inna spółka z rosyjskim kapitałem – Mechel – jest właścicielem hut stali działających w regionie donieckim. Ich moce przerobowe to blisko milion ton stali rocznie. Mechel prowadzi działalność gospodarczą w prawie trzydziestu krajach świata. Rosjanie inwestują również w tutejszy sektor telekomunikacji. MTS zajmuje drugie miejsce pod względem wielkości kapitału zainwestowanego w ukraińską telefonię komórkową. W 2013 roku miał blisko 22,5 mln abonentów, zaś rok zamknął dwunastoprocentowym zyskiem, co – biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą Ukrainy – jest wynikiem bardzo dobrym. Grupa inwestycyjna Summa zajmująca się w Federacji Rosyjskiej handlem zbożem, działa również na Ukrainie. Obecnie w planach jest budowa terminalu konturowego na ukraińskie ziarno. Ma on powstać w Mikołajowie nad Morzem Czarnym<sup>50</sup>. Rosjanie inwestują również w ukraiński przemysł chemiczny. W 2000 roku rosyjski Łukoil nabył pięćdziesięcioprocentowy pakiet akcji ukraińskiego holdingu Oriana zrzeszającego dziesięć firm zajmujących się wytwarzaniem kwasu solnego, soli kaustycznej, nawozów potasowych, etylenu, propylenu i benzenu<sup>51</sup>. Przez całą pierwszą dekadę XXI wieku trwała ostra rywalizacja o wpływy między biznesem rosyjskim a ukraińskim. Ukraiński biznes starał się metodami administracyjnymi blokować rosyjskie inwestycje, które stwarzały zagrożenie dla ukraińskich oligarchów. Interesy kraju schodziły w tym przypadku na dalszy plan. Elity władzy z chęcią widziałyby napływ środków inwestycyjnych z Zachodu. Państwa obszaru euroatlantyckiego nie są jednak zainteresowane inwestycjami bezpośrednimi w ukraińską gospodarkę, biorąc pod uwagę zbyt wysokie ryzyko, nieprzejrzysty system prawny, brak gwarancji

polityczno-ekonomicznych. S. Matuszak, *Ukraina uzależnia się od rosyjskich kredytów*, „Analizy OSW”, 4 IV 2013.

<sup>50</sup> *Przemysł ciężki, telekomunikacja, inwestycje. Obecność Rosji w ukraińskiej gospodarce*, <http://tvn24.bis.pl/informacje,187/przemysl-ciezki-telekomunikacje-inwestycje-obecnosc-Rosji-w-ukrainskiej-gospodarc.html> (14 IV 2014).

<sup>51</sup> J. Urbanowska, W. Oniszczyk, H. Borko (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 35.

ze strony państwa, korupcję i nepotyzm. Nie można też zapominać, iż interesy rosyjskich konsorcjów, szczególnie przemysłu ciężkiego, stanowią często konkurencję dla firm ukraińskich. Oprócz ekspansji rosyjskich firm, prowadzonej z umiarkowanym powodzeniem, na rynku ukraińskim usiłuje umocnić swoją obecność również rosyjskie państwo, zwłaszcza w sektorze energetycznym. W planach jest budowa nowych reaktorów jądrowych dla ukraińskiej elektrowni atomowej w Chmielnickim. Rosjanie zaproponowali Ukraińcom preferencyjny kredyt na sfinalizowanie inwestycji<sup>52</sup>. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, iż nawet w okresie rządów Wiktora Janukowycza wyraźny był brak przełomu w ukraińsko-rosyjskich relacjach gospodarczych. Ukraina chciała czerpać zyski z handlu z Federacją Rosyjską, nie angażując się jednak w rosyjskie plany reintegracji gospodarczej w rodzaju Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej<sup>53</sup>. Prowadziło to do licznych konfliktów, które uderzały w system gospodarczy kraju.

### 3.4. Potencjał gospodarczy Białorusi.

#### Udział Federacji Rosyjskiej w białoruskiej gospodarce

Potencjał gospodarczy Białorusi jest znacząco mniejszy niż Ukrainy. Reformy wolnorynkowe, proces modernizacji systemu ekonomicznego kraju, charakterystyczny dla państw byłego ZSRR ostatniej dekady XX wieku, praktycznie ominął Białoruś, pozostawiając jej gospodarkę w dużym stopniu w gestii państwa<sup>54</sup>. Współpraca z Federacją Rosyjską jest znacznie szersza niż w przypadku Ukrainy i obejmuje praktycznie wszystkie sektory gospodarki. Nie oznacza to jednak, iż odbywa się ona w warunkach pełnego zrozumienia i poszanowania dla partnerów. Strona rosyjska chciałaby przejąć wszystkie strategiczne aktywa białoruskiej gospodarki, na co nie chcą wyrazić zgody białoruskie władze w obawie przed utratą pozycji i umożliwieniem jeszcze

<sup>52</sup> S. Matuszak, *Miedwiediew w Kijowie – bez przełomu w negocjacjach o gospodarce*, „Analizy OSW”, 19 V 2010.

<sup>53</sup> A. Jarosiewicz, K. Kłysiński, I. Wiśniewska, *Wspólna Przestrzeń Gospodarcza: kolejny etap integracji wokół Rosji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 15 XII 2010.

<sup>54</sup> O poważnych ograniczeniach białoruskiej gospodarki świadczy jej słaba konkurencyjność i innowacyjność, przyjmując za punkt odniesienia gospodarki krajów UE, a nawet czołowych państw azjatyckich. Szerzej zob. V. Bondarenko, *Konkurencyjność i innowacyjność gospodarki Białorusi*, [w:] E. Tejchman (red.), *Region Morza Bałtyckiego i Białoruś – czynniki konkurencyjności*, Warszawa 2007, s. 289–308; J. Romańczuk, *Pakiet reform dla Białorusi. Jak pokonać lukę w konkurencyjności*, [w:] E. Tejchman (red.), *Region Morza Bałtyckiego...*, op. cit., s. 309–324.

większego niż dotychczas wpływu Rosji na sprawy wewnętrzne państwa. Problemem białoruskiej gospodarki jest jej wysoka energochłonność, niska kultura zarządzania, brak inwestycji bezpośrednich, które stymulowałyby proces koniecznych reform i modernizacji. Podobnie jak Ukraina, Białoruś także zmaga się z trudnym postradzieckim dziedzictwem gospodarczym i licznymi, nie zawsze korzystnymi powiązaniem z państwami byłego ZSRR.

Po zapaści gospodarczej w ostatnich latach XX wieku białoruska gospodarka powoli zaczęła wychodzić z kryzysu. Kolejny okres gospodarczej recesji przypadł na globalny kryzys finansowy, który swoimi skutkami dotknął kraje byłego ZSRR, w tym również Federację Rosyjską, najważniejszego białoruskiego partnera strategicznego. W pierwszym kwartale 2014 roku poziom rezerw walutowych zmniejszył się o blisko 1 mld USD, do wartości 5,48 mld USD, co stanowi bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa finansowego państwa. Spadł również poziom produkcji przemysłowej o 3,4% i handlu o 9,5%. Prognozowana inflacja ma wynieść 11% w skali roku. Konieczna była pomoc ze strony Federacji Rosyjskiej. Uzgodniono wielkość kredytu dla białoruskiej gospodarki w wysokości 2 mld USD. Strona rosyjska zadeklarowała również gotowość do obniżenia o 50% kwoty, jaką Białoruś przekazuje do budżetu Federacji Rosyjskiej z tytułu ceł od reeksportu produktów naftowych. Oferowana przez Rosję pomoc ma ustabilizować sytuację gospodarczą Białorusi<sup>55</sup>.

Podstawą białoruskiej gospodarki jest przemysł, który generuje blisko 26% całego białoruskiego PKB. Najważniejsze miejsce zajmuje w nim sektor maszynowy oraz metalowy. Istotne znaczenie odgrywa również sektor przetwórstwa żywności, przemysł chemiczny oraz petrochemiczny. Kraj jest na terenie byłego ZSRR głównym producentem nawozów, ciężarówek i traktorów, włókien sztucznych, drewna i motocykli. W ramach przemysłu chemicznego możemy wyróżnić przedsiębiorstwa: Bielaruskalij, Azot oraz zakłady włókien sztucznych i tworzyw Khinvolokno w Grodnie, Swietłogorsku oraz Mohylewie. W sumie w sektorze chemicznym oraz petrochemicznym działa 77 przedsiębiorstw. Najważniejszym przedstawicielem białoruskiego przemysłu farmaceutycznego jest koncern Belbiofarm. Sektor farmaceutyczny na Białorusi wytwarza szeroki asortyment produktów, których część trafia na rynki krajów byłego ZSRR. Białoruski przemysł lekki skupia 1150 przedsiębiorstw, których produkcja stanowi 6,4% całej tutejszej produkcji przemysłowej. Podobnie jak w przypadku przemysłu lekkiego pozostałych państw WNP, z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku przeżywał on poważ-

<sup>55</sup> T. Bakunowicz, *Moskwa kupuje polityczną lojalność Mińska*, „Analizy OSW”, 14 V 2014.

ny kryzys związany z niedostosowaniem się do warunków wolnego rynku i ostrej konkurencji. Największym białoruskim koncernem tej branży jest Bellegprom skupiający 84 przedsiębiorstwa wytwarzające 85,6% całej produkcji. Pewną rolę w gospodarce odgrywa również sektor drzewny i papierniczy. W przeciwieństwie do Ukrainy Białoruś dysponuje potężnymi zasobami leśnymi, które przy odpowiedniej eksploatacji mogą przynosić poważne zyski dla budżetu państwa. W 304 firmach branży drzewnej i papierniczej pracuje ponad 100 tys. osób. Aż 70% całej produkcji sektora drzewnego zajmuje wytwarzanie mebli. Przemysł budowlany stanowi o 5,8% udziału w całym PKB. Asortyment produkcji to blisko 150 rodzajów materiałów budowlanych w tym: cement, wyroby azbestowe i ceramiczne, konstrukcje ścian. W ramach przemysłu budowlanego białoruskie firmy współpracują z instytucjami naukowymi z Federacji Rosyjskiej. Produkcja maszyn, urządzeń odpowiedzialnych za wytwarzanie materiałów budowlanych odbywa się w trzech wielkich zakładach produkcyjnych Strommashina w Mohylewie, Strommash w Mińsku, Stromawtolinia w Homlu. Jednym z najważniejszych sektorów białoruskiej gospodarki jest rolnictwo. Pod uprawę nadaje się 45% powierzchni kraju, to znaczy 9,6 mln ha. Lasy oraz tereny zalesione stanowią 38%. Pod koniec XX wieku białoruskie rolnictwo znalazło się w głębokiej zapaści, obecnie jednak zaznacza się systematyczny wzrost. Głównym odbiorcą białoruskiej produkcji rolnej jest Federacja Rosyjska. Największy udział w strukturze produkcji rolnej zajmują rośliny paszowe (43,2%) oraz uprawa zbóż (41,5%). W białoruskim rolnictwie nadal dominuje własność państwowa. Spośród 2500 państwowych oraz kolektywnych gospodarstw sprywatyzowano zaledwie kilka procent. W sumie około 80% powierzchni użytków rolnych przypada na państwowe i kolektywne gospodarstwa, które jednak wytwarzają zaledwie 50% białoruskiej produkcji rolnej. Jedynym sektorem białoruskiej gospodarki, w którym przeważa własność prywatna, to handel i usługi (blisko 80%). Sfera ta podlega stałemu systematycznemu wzrostowi, aczkolwiek daleko jej jeszcze do standardów obowiązujących na rynkach państw wysokorozwiniętych. Wynika to z doktrynalnego podejścia ze strony władz do własności prywatnej, niedostatku lokalnego kapitału oraz braku inwestycji zagranicznych. Największy udział w handlu i usługach ma Mińsk (blisko 1/3 całości udziałów). Na wysokim poziomie, pomimo stosunkowo niskich nakładów (0,2–0,5%), pozostaje potencjał naukowo-badawczy białoruskiego państwa. Według indeksu technologicznego opracowanego przez ONZ, Białoruś pod względem liczby patentów przypadających na jednego mieszkańca wyprzedza Polskę, Węgry oraz Kanadę i znajduje się w ścisłej czołówce państw wysokorozwiniętych. Niezwykle ważną branżą białoruskiej gospodarki jest transport, któ-

rego udział w strukturze PKB kraju wynosi 8% i zatrudnia blisko 7% ludności czynnej. Kraj dysponuje stosunkowo dobrze rozwiniętą infrastrukturą, w skład której wchodzi linie kolejowe oraz drogowe, wewnętrzne szlaki wodne i sieć rurociągów. Przez Białoruś przebiegają główne szlaki transportowe z Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Sieć kolejowa obejmuje 5522 kilometry, a w jej skład wchodzi 384 stacje oraz 21 węzłów kolejowych. Problemem jest jednak stopień ich elektryfikacji, który wynosi 16,1%. Obecnie trwają prace modernizacyjne mające zmienić oblicze białoruskiej kolei. Sieć dróg służących do transportu samochodowego zamyka się liczbą 81,2 tys. km, z czego 90% to drogi o nawierzchni twardej. Białoruska infrastruktura drogowa jest jedną z najlepiej rozwiniętych w krajach byłego ZSRR. Blisko 16 tys. km przypada na drogi o charakterze państwowym, którymi jest przewożonych 85% ładunków i pasażerów. Gorzej wygląda sytuacja ze stanem dróg, który pogarsza się ze względu na brak odpowiednich środków. Znacznie słabiej jest rozwinięty transport lotniczy. Obsługuje on zaledwie 0,03% przewozu towarowego oraz 0,01% przewozu osobowego. Białoruś posiada regularne połączenia ze wszystkimi stolicami państw wchodzących w skład WNP oraz większością kluczowych europejskich aglomeracji. Dysponuje 36 lotniskami o utwardzonej nawierzchni, z których tylko dwa posiadają pasy startowe o długości przekraczającej 3 km, a więc nadające się do przyjmowania wszystkich rodzajów samolotów pasażerskich i transportowych. Mińsk dysponuje dwoma portami lotniczymi: krajowym (Mińsk 1) oraz zagranicznym (Mińsk 2). Największym przewoźnikiem są linie lotnicze Belavia, które w 2003 roku przewiozły 320 tysięcy pasażerów. Belavia posiada przedstawicielstwa w siedemnastu państwach. Coraz częściej na wyposażeniu białoruskiego przewoźnika spotyka się samoloty produkcji zachodniej (Boeing 737). Marginalną rolę odgrywa natomiast żegluga śródlądowa, mimo iż istnieje tam sieć kanałów łączących główne rzeki; władze kraju nie są jednak zainteresowane rozwojem tego rodzaju transportu – bardziej zależy im na wykorzystaniu turystycznym malowniczych rozlewisk Polesia. Największe znaczenie dla transportu wodnego mają rzeki: Dniepr, Berezyna, Prypeć, Soż, Zachodnia Dźwina. Dzięki sieci rzek i kanałów Białoruś posiada połączenie z głównymi portami morskimi na Bałtyku (Kłajpeda, Kaliningrad, Ventspils) i Morzu Czarnym (Chersoń, Mikołajów). Obecnie transport śródlądowy stanowi zaledwie 12% poziomu osiąganego w czasach, gdy Białoruś była częścią ZSRR. W 2004 roku władze białoruskie oddały do użytku kanał wodny Dniepr – Bug oraz nowy statek pasażerski<sup>56</sup>.

<sup>56</sup> <http://www.logistic.ru/news/2004/2/12/19/26295/html> (11 IV 2010).

Na Białorusi, gdzie tak samo jak w pozostałych państwach europejskiej części byłego ZSRR rozwinęła się branża telekomunikacyjna i komputerowa, działa wielu operatorów sieci komórkowej, wśród których wyróżniają się: BelCel, MCS, MTS. W części z nich pakiety akcji posiadają Rosjanie będący potentatami na rynku telefonii komórkowej w krajach byłego ZSRR. Szybko rozwija się także sieć internetowa, rośnie sprzedaż komputerów<sup>57</sup>. Relatywnie dobrze rozwinięta jest na Białorusi branża turystyczna – działa tu blisko 500 firm oraz biur turystycznych. Większość z nich znajduje się w Mińsku. Białoruski sektor turystyczny podobnie jak inne branże gospodarcze podlega silnej kontroli ze strony państwa. Władze republiki nie stosują ułatwień dla osób chcących założyć prywatne biura podróży<sup>58</sup>.

Federacja Rosyjska jest obecna na białoruskim rynku gospodarczym praktycznie we wszystkich jego sektorach. Najważniejszym sektorem białoruskiej gospodarki, w stosunku do którego strona rosyjska formułuje szereg propozycji inwestycyjnych, to energetyka<sup>59</sup>. Rosyjscy inwestorzy są też zainteresowani przejęciem białoruskiego przemysłu samochodowego, zwłaszcza fabryki MAZ produkującej ciężarówki oraz Niełaz zajmującej się wytwarzaniem wielkogabarytowych pojazdów budowlanych. W kręgu zainteresowań rosyjskich firm znajdują się również zakłady produkujące sole potasowe Bielkalij oraz przedsiębiorstwa chemiczne Azoty Grodno i Polimir. Strona rosyjska chciałaby też przejąć Białoruską Fabrykę Metalurgiczną. Tradycyjnie na rynku państw wchodzących w skład WNP są obecne rosyjskie firmy telekomunikacyjne. Tu ich celem inwestycyjnym jest Biełtelkom, największy narodowy operator telekomunikacyjny<sup>60</sup>.

O związkach gospodarki białoruskiej z rosyjską świadczy wymiana handlowa między tymi krajami. Obecnie na rynek rosyjski trafia ponad 1/3 wszystkich eksportowanych przez Białoruś towarów. Biorąc pod uwagę fakt, iż do państw zachodnich kraj ten dostarcza głównie produkty ropopochodne,

<sup>57</sup> M. Doroszewicz, *Krótki przegląd rynku ICT na Białorusi* <http://www.e-belarus.org/review/review2004june.html> (11 V 2004); zob. O. Manaeew, *Użytkownicy Internetu na Białorusi: problemy i perspektywy*, [http://www.tutby.com/article/analysis/34\\_print.html](http://www.tutby.com/article/analysis/34_print.html) (3 IV 2007).

<sup>58</sup> J. Urbanowska, H. Borko (red.), *Białoruś. Przewodnik...*, op. cit., s. 35–56.

<sup>59</sup> Szerzej o rosyjskich inwestycjach w sektorze energetycznych w rozdziale o znaczeniu sektora energetycznego w polityce rosyjskiej wobec państw byłego ZSRR na przykładzie Ukrainy i Białorusi.

<sup>60</sup> A. Wierzbowska-Miazga, *Wsparcie drogą podporządkowania. Rosja wobec Białorusi*, „Punkt Widzenia OSW”, 6 V 2013, s. 19; *Białoruś: zagraniczne inwestycje spadły o 24 procent. Liderem Rosja*, <http://biznes.onet.pl/Bialorus-zagraniczne-inwestycje-spadly-o-24-procent-liderem-Rosja.shtml> (11 V 2014).

rysuje się nam obraz kompletnego uzależnienia państwa białoruskiego od rynku rosyjskiego. Federacja Rosyjska sprzedaje stronie białoruskiej surowce energetyczne (40% wolumenu eksportowego), maszyny oraz środki transportu (16%), wyroby metalowe (16%), wyroby chemiczne (10%), produkty spożywcze (7%). Z Białorusi do Rosji trafiają za to: maszyny oraz środki transportu (37%), produkty spożywcze (16%), artykuły przemysłu chemicznego (11%), wyroby metalowe (10%)<sup>61</sup>. Wymiana handlowa pomiędzy Federacją Rosyjską a Białorusią jest zdeterminowana powiązaniem gospodarczymi sięgającymi czasów radzieckich oraz częściową izolacją gospodarczą Białorusi ze strony państw zachodnich, co zmusza tę republikę do szukania wschodnich rynków zbytu, wśród których rosyjski rynek zajmuje pierwszorzędną pozycję. Białoruska gospodarka wymaga również szeregu reform, aby dostosować ją do warunków wolnorynkowych, zaś obecny jej stan zawieszenia pomiędzy rozwiązaniami liberalnymi a gospodarką nakazowo rozdzielczą negatywnie wpływa również na relacje ekonomiczne z Federacją Rosyjską<sup>62</sup>. Oba kraje wprowadziły ograniczenia w handlu niektórymi rodzajami towarów. W 2007 roku na białoruskiej liście ograniczeń w handlu z Rosją znajdowało się 146 produktów. Łączne straty przedsiębiorców rosyjskich i białoruskich z tytułu ograniczeń sięgały 0,5 mld USD<sup>63</sup>.

Białoruś dla Federacji Rosyjskiej ma duże znaczenie jako kraj tranzytowy, i to nie tylko jeśli chodzi o dostarczane na Zachód o surowce energetyczne, bowiem wiedzie też tędy główny szlak tranzytu do Obwodu Kaliningradzkiego. Rosjanie starają się zmniejszyć uzależnienie od tranzytu przez Białoruś poprzez wykorzystanie nowych oraz modernizowanie starych portów nad Morzem Bałtyckim, ale nie zawsze transport drogą morską jest najbardziej opłacalny<sup>64</sup>. Między stroną rosyjską a Białorusią dochodzi często do napięć

<sup>61</sup> W. Konończuk, *Trudny „sojusznik”. Białoruś w polityce rosyjskiej*, „Prace OSW” 2008, nr 28, s. 13.

<sup>62</sup> J. Romanchuk, *Pakiet reform dla Białorusi. Jak pokonać lukę w konkurencyjności*, [w:] E. Tejchman (red.), *Region Morza Bałtyckiego....* op. cit., s. 324.

<sup>63</sup> W. Konończuk, *Trudny „sojusznik”...*, op. cit., s. 13.

<sup>64</sup> W grudniu 1993 roku rosyjski prezydent Borys Jelcyn zaproponował budowę korytarza tranzytowego biegnącego z Białorusi poprzez terytorium Polski, omijającego Litwę. Strona polska odrzuciła tak sformułowaną ofertę współpracy. A.J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Rzeszów 2003, s. 97; zob. G.M. Fiedorow, J.M. Zwieriew, *Socjalno-ekonomiczskaja geografia Kaliningradskoj oblasti*, Kaliningrad 1997, s. 81; E. Wojnowski, *Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej – od obszaru zamkniętego ku regionowi współpracy (1946–2006)*, Olsztyn 2006, s. 105; M. Chełmiński, *Obwód Kaliningradzki FR w Europie. Rosyjska enklawa w nowym międzynarodowym ładzie politycznym*, Toruń 2009, s. 165–167; J. Bielecki, *Bruksela mówi „nie”*, „Rzeczpospolita”, 29 I 2002; S. Popowski, *O koryta-*



związanych z wykorzystywaniem bezcłowego tranzytu do Obwodu Kaliningradzkiego na dostarczanie towarów do samej republiki. W 2006 roku straty białoruskiego budżetu z tego tytułu miały wynieść blisko 10 mln USD<sup>65</sup>. Pozytywna negocjacyjna białoruskiego państwa wobec Federacji Rosyjskiej jest więc słaba. W 2011 roku Białorusini sprzedali stronie rosyjskiej traktory za 870 mln USD, co dało 6% wartości białoruskiego PKB. Jest to możliwe wskutek istniejących na rynku rosyjskim i białoruskim preferencji w handlu między tymi krajami, co umożliwia rosyjskim rolnikom nabywanie traktorów na korzystnych warunkach. Rosyjskie banki, w tym Sberbank i WTB Bank, udzielają preferencyjnych kredytów rosyjskim firmom chcącym nabywać pakiety akcji białoruskich przedsiębiorstw. Rosja jest też odbiorcą białoruskich produktów rolnych. W zależności od stanu relacji dwustronnych stosuje politykę preferencji lub ograniczeń w handlu z białoruskim partnerem<sup>66</sup>. Stara się w ten sposób wymuszać uzyskanie dla siebie kolejnych koncesji polityczno-gospodarczych umacniających jej pozycję na białoruskim rynku.

Federacja Rosyjska ma dwudziestopięcioprocentowy udział w białoruskim sektorze bankowym. Są tam obecne czołowe rosyjskie banki: Sberbank, Gazprombank, Alfa Bank, Wnieszekonombank, Wniesztorgbank. Posiadają one aktywa finansowe w następujących białoruskich bankach: Bank WTB (71,4%), Biełgazprombank (98%), Biełpromstrojbank (97,9%), Biełwnieszekonombank (97,4%), Alfa Bank Białoruś (88%)<sup>67</sup>. Banki należące do kapitału rosyjskiego są podstawowym źródłem kredytów dla białoruskich przedsiębiorców. Siła mierzona wartością kapitału rosyjskich banków jest na tyle znacząca, iż banki z białoruskim kapitałem są zdolne jedynie do udzielania ograniczonych kredytów. Rosyjskie banki realizują politykę rosyjską. W 2011 roku koncern potasowy Belaruskalij otrzymał 1 mld USD kredytu od rosyjskiego banku Sberbank. Jako forma zabezpieczenia tak wysokiego kredytu bank zażyczył sobie 51% akcji rafinerii Naftan. Rosyjski sektor bankowy jest również odpowiedzialny za emisję białoruskich obligacji na rosyjskim rynku papierów wartościowych. Białoruski sektor finansowy jest więc niezwykle

*rzach nie ma mowy, „Rzeczpospolita”, 7 VI 2002; szerzej o znaczeniu portów morskich nad Morzem Bałtyckim dla rosyjsko-białoruskiej gospodarki zob. H. Bukowiecka, *Polityka Federacji Rosyjskiej w regionie Morza Bałtyckiego*, Toruń 2012, s. 126–129.*

<sup>65</sup> W. Konończuk, *Trudny sojusznik...*, op. cit., s. 16., szerzej o znaczeniu Obwodu Kaliningradzkiego dla rosyjsko-białoruskiej współpracy polityczno-gospodarczej zob. K. Sawicki, *Obwód kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym*, Toruń 2013, s. 518–535; zob. A. Piskozub, *Polityka zagraniczna wobec Rosji*, [w:] A. Żukowski (red.), *Polska polityka zagraniczna*, Olsztyn 1999, s. 120.

<sup>66</sup> A. Wierzbowska-Miazga, *Wsparcie...*, op. cit., s. 22–23.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 24.

mocno uzależniony od rosyjskich inwestycji. Pozycja ta ulega sukcesywnemu wzmocnieniu<sup>68</sup>.

Federacja Rosyjska jest głównym gospodarczym partnerem Białorusi. Koncepcja budowy wspólnego państwa Związek Białorusi i Rosji, a tym samym ujednoczenia rynku gospodarczego, nie przyniosła efektów ze względu na odmienne systemy ekonomiczne i sposób postrzegania gospodarki<sup>69</sup>. Obecnie Władimir Putin usiłuje dokonać reintegracji obszaru byłego ZSRR, co jest zgodne ze stanowiskiem strony białoruskiej. Szanse na powodzenie tego projektu – w obliczu wydarzeń na Ukrainie i nieskrywanej niechęci wśród części państw wchodzących w skład WNP – są umiarkowane. Rosyjsko-białoruską współpracę ekonomiczną wyhamowują również obawy Aleksandra Łukaszenki przed utratą głównych, strategicznie ważnych dla gospodarki firm. Przejęcie ich przez stronę rosyjską zawęziłoby do absolutnego minimum pole manewru białoruskich władz<sup>70</sup>. Wydaje się jednak, iż państwo białoruskie, mimo prób utrzymania pewnych form niezależności w sferze gospodarczej, jest przy swojej polityce wewnętrznej i zagranicznej skazane na współpracę i zależność od Federacji Rosyjskiej. Pakiety pomocy finansowej oferowane przez UE zawierają konieczność modernizacji gospodarki, głębokich reform w sektorze społecznym oraz zapewnienie swobód i wolności obywatelskich. Dla obecnej białoruskiej elity władzy są to warunki, których spełnienie oznaczałoby utratę możliwości dalszego sprawowania rządów. Stąd też strona białoruska wybiera pomoc finansową oferowaną przez Federację Rosyjską za cenę dalszego pogłębiania się zależności<sup>71</sup>.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 24–25.

<sup>69</sup> Ł. Titarienko, *Sojuz Bielarusii i Rossiji: mify i realnost'*, [w:] A. Stępień-Kuczyńska (red.), *Europa Środkowa i Wschodnia wobec współczesnych wyzwań integracyjnych*, Łódź 2003, s. 339–351.

<sup>70</sup> W. Konończuk, *Trudny sojusznik...*, op. cit., s. 18–19.

<sup>71</sup> W 2011 roku w wyniku kryzysu finansowo-gospodarczego na globalnym rynku pogłębiła się zapaść ekonomiczna państwa białoruskiego. Koniecznym warunkiem zbilansowania budżetu okazała się pomoc finansowa ze strony innych państw oraz instytucji międzynarodowych. Białoruś była zmuszona przyjąć pomoc ze strony Federacji Rosyjskiej, obarczoną jednak wieloma warunkami, w tym koniecznością dokonania prywatyzacji strategicznie ważnych dla państwa białoruskiego przedsiębiorstw z udziałem kapitału rosyjskiego. R. Coalson, *Na skraju katastrofy gospodarczej Mińsk zwraca się ku Moskwie*, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,969,Na\\_skraju\\_katastrofy\\_gosodarczej\\_Minsk\\_zwraca\\_sie\\_ku\\_Moskwie.shtml](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,969,Na_skraju_katastrofy_gosodarczej_Minsk_zwraca_sie_ku_Moskwie.shtml) (13 IV 2011).

### 3.5. Mocarstwowe aspiracje Federacji Rosyjskiej na obszarze europejskiej części byłego ZSRR

Rozpad państwa radzieckiego w ogromnym stopniu wpłynął na sytuację państw należących do radzieckiej strefy wpływów. Największe jednak znaczenie miał on dla krajów będących częścią ZSRR. Cele, które wytyczyły sobie postradzieckie republiki niemal od chwili swego powstania, były w dużym stopniu rozbieżne z tymi, które stanowiły fundament rosyjskiej strategii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wynikało to z wielu przyczyn. Najważniejsza była chęć oderwania się byłych „kolonii” od centrum i utworzenia w pełni suwerennych państw. W przypadku Wielkiej Brytanii jej kolonie, które uzyskały niepodległość w wyniku długotrwałego procesu, znajdowały się w znacznym geograficznym oddaleniu od brytyjskiego centrum, co ułatwiło proces usamodzielniania się. W przypadku państw byłego ZSRR sąsiedztwo z Federacją Rosyjską w znacznym stopniu spowolniło ten proces i dalej przyczynia się do polityczno-ekonomicznej i społecznej jego obstrukcji. Wraz ze wzrostem siły Federacji Rosyjskiej maleją szanse na szybkie uzyskanie pełnej suwerenności i w polityce zewnętrznej, i wewnętrznej. Dotyczy to wszystkich państw byłego ZSRR, a więc także jego europejskiej części. Powiązania ekonomiczne wynikające z postradzieckiej spuścizny gospodarczej i kulturowej, będące wynikiem kilkusetletniego panowania carskiej Rosji, a potem państwa radzieckiego, są trudne do pominięcia w narodowych strategiach. W umiejętny sposób wykorzystuje ten fakt Federacja Rosyjska, dysponująca niewspółmiernie wysokim potencjałem w stosunku do państw poradzieckich. Sama jednak przez długi okres zmagala się z problemem uzależnienia w zakresie infrastruktury obronnej i gospodarczej od nowopowstałych podmiotów. Dopiero rządy Władimira Putina przyniosły w tej sferze wyraźny przełom, przyczyniając się do zmniejszenia możliwości oddziaływania państw trzecich na Rosję.

Federacja Rosyjska swoje mocarstwowe ambicje na obszarze europejskiej części byłego ZSRR buduje w oparciu o relacje dwustronne z poszczególnymi postradzieckimi republikami, jak również poprzez próbę rekonstrukcji pewnego zinstytucjonalizowanego układu polityczno-gospodarczego, który znalazłby swoje odbicie w organizacji czerpiącej doświadczenia choćby z Unii Europejskiej. W tym drugim przypadku ostatnia dekada XX wieku upłynęła na próbach wzmocnienia WNP jako jednego z filarów rosyjskiej polityki wobec obszaru byłego ZSRR. Z czasem jednak kolejne wydarzenia – związane z wyraźnym brakiem jedności wśród członków postradzieckiej Wspólnoty – spowodowały, iż Federacja Rosyjska zaczęła wspierać projekty, które obejmo-

wały znacznie mniejszy krąg państw. Przykładem tego jest próba powołania do życia Unii Euroazjatyckiej, której celem była integracja gospodarcza Rosji, Ukrainy, Białorusi oraz Kazachstanu. W zamyśle rosyjskiej strategii politycznej realizacja tej koncepcji ostatecznie zahamowałaby możliwości integracji państw europejskiej części byłego ZSRR z UE oraz NATO. Przyczyniłaby się również do faktycznego umocnienia Federacji Rosyjskiej na obszarze Starego Kontynentu, a także w Azji.

Jednym z głównych celów rosyjskiej polityki zagranicznej wobec państw byłego ZSRR, stale obecnym w kolejnych jej strategiach, było przejmowanie instalacji wojskowych od byłych radzieckich republik. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku za najważniejszy cel strategiczny należy uznać przejęcie broni jądrowej z Ukrainy i Białorusi. Obydwa państwa otrzymały ze strony rosyjskiej, a także czołowych państw zachodnich, gwarancje bezpieczeństwa, wyraziły więc zgodę na przejęcie broni jądrowej przez państwo rosyjskie. Dziś znajduje to swoje obicie w stanowisku władz ukraińskich, które domagają się respektowania tych porozumień, w myśl których w zamian za zrzeczenie się prawa do posiadania broni jądrowej Wielka Brytania, USA i Rosja gwarantowały ukraińskiemu państwu suwerenność. Dziś już wiemy, iż strona rosyjska zawierając kolejne pozimnowojenne układy czyniła to z konieczności, inaczej widząc porządek światowy niż państwa zachodnie. Z końcem XX wieku Federacja Rosyjska stała się sukcesorką państwa radzieckiego, przejmując mocarstwowe aktywa – jak miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz głowice atomowe. Kolejnym zadaniem, które postawiła sobie rosyjska polityka zagraniczna, było zagwarantowanie obecności militarnej na obszarze państw europejskiej części byłego ZSRR. Zarówno w przypadku Ukrainy, jak i Białorusi, cel ten udało się osiągnąć. Szczególnie istotna stała się obecność rosyjska na Półwyspie Krymskim, co umożliwiło operowanie przez Flotę Czarnomorską na Morzu Czarnym. Sewastopol daje również rosyjskiej flocie możliwość wyjścia na akwen Morza Śródziemnego, który stanowi jeden z głównych międzynarodowych teatrów działań polityczno-militarnych. Stąd też tak ważne dla Rosji i jej planów odbudowy mocarstwowej pozycji utrzymanie bazy Floty Czarnomorskiej na Krymie. Stąd również dosyć śmiała decyzja o przyjęciu Sewastopola – jako miasta o specjalnym znaczeniu – w skład Federacji Rosyjskiej. Innym problemem, który Federacja Rosyjska starała się rozwiązać już po rozpadzie ZSRR, była kooperacja przemysłów obronnych Rosji, Ukrainy oraz Białorusi. Rosjanie potrzebowali niezbędnych komponentów do produkcji broni i uzbrojenia. Te zaś wytwarzane były poza granicami państwa. O ile w przypadku strony białoruskiej taką współpracę udało się bez większych problemów nawiązać, o tyle w przypadku strony ukraińskiej jest mocno za-

uważalna rywalizacja z Federacją Rosyjską o rynki zbytu broni i uzbrojenia. Wyraźnie rysuje się również nieufność w stosunku do partnera. W obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego trudno określić dalsze perspektywy współpracy tych państw w sektorze zbrojeniowym<sup>72</sup>. Polityka wielowektorowości, będąca częścią ukraińskiej kultury strategicznej, nie sprzyjała zawieraniu długofalowych umów o współpracy przemysłu zbrojeniowego. W związku z tym szereg planów dotyczących kooperacji rosyjsko-ukraińskiej nie doszło do skutku<sup>73</sup>. Ważnym elementem rosyjskiej strategii bezpieczeństwa, mającym na celu odbudowę mocarstwowej pozycji, było tworzenie wspólnej przestrzeni obronnej. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku podpisano szereg umów, z traktatem taszkienskim na czele, które miały regulować współpracę wojskową w krajach byłego ZSRR. Dawały one stronie rosyjskiej możliwość realizacji własnej koncepcji polityki bezpieczeństwa. Z czasem jednak wpływy NATO, a także wzajemne animozje między poszczególnymi krajami europejskiej części byłego ZSRR, doprowadziły do sytuacji, w której większość zapisów zawartych w umowach bilateralnych oraz wielostronnych funkcjonuje jedynie w sferze teoretycznych rozważań. Ukraina, mająca własne aspiracje odgrywania wiodącej roli na obszarze Europy Wschodniej, niechętnie widziała i w dalszym ciągu niechętnie widzi Federację Rosyjską jako lidera procesów integracyjnych na przestrzeni postradzieckiej.

Ważnym elementem odbudowy mocarstwowej pozycji Rosji w europejskiej części byłego ZSRR było dążenie do wyeliminowania zagrożenia w postaci możliwości rozlania się konfliktów z państw poradzieckich na teren Federacji Rosyjskiej. Z drugiej jednak strony władze rosyjskie nie stroniły od prób wykorzystania tych konfliktów celem wzmocnienia własnej pozycji zarówno w wymiarze regionalnym, jak i w ujęciu globalnym. Przykładem tego mogą być podjęte przez stronę rosyjską działania w zakresie uregulowania konfliktów w Nadniestrzu, w Górskim Karabachu oraz we wspomnianych wcześniej Osetii Południowej i Abchazji. Utrzymywanie w stanie zamrożenia konfliktów o podłożu separatystycznym jest korzystne dla Federacji Rosyjskiej. Daje bowiem szansę wpływania na politykę wewnętrzną państw dotkniętych takim konfliktem, stawia Rosję w uprzywilejowanej pozycji negocjatora, a wreszcie także uniemożliwia oddziaływanie ze strony państw trzecich bez akceptacji strony rosyjskiej. Stawia to Federację Rosyjską w pozycji hegemonu obszaru postradzieckiego i zmniejsza do minimum ryzyko integracji państw europej-

<sup>72</sup> W. Syczew, I. Kramnik, *Lietiet' z odnim kryłem*, <http://lenta.ru/articles/2014/04/09/voenprom/> (29 IV 2014).

<sup>73</sup> Ibidem, s. 1–3.

skiej części byłego ZSRR z instytucjami świata zachodniego. Przypadek Gruzji i jej problemów z separatyzmem pokazuje determinację strony rosyjskiej w utrzymaniu tegoż narzędzia w swoim arsenale mocarstwowych środków.

Przeciwdziałanie wpływom państw i organizacji mających odmienne od Rosji założenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa to kolejny z celów na drodze do odbudowy jej mocarstwowej pozycji na obszarze byłego ZSRR. Główne zagrożenie dla swojej pozycji upatruje w państwach zachodnich oraz reprezentujących je instytucjach. Przykładem podejmowanych przez Rosję działań zmierzających do osłabienia pozycji Zachodu w europejskiej części byłego ZSRR są inicjatywy energetyczne, których celem jest marginalizacja znaczenia Ukrainy oraz Białorusi jako ważnych partnerów na rynku paliw. Ilustruje to przywoływana już wcześniej kwestia budowy ropociągu BTS II czy gazociągu „North Stream”. Trasa ich przebiegu wyraźnie świadczy o dążeniu do pozbawienia znaczenia Białorusi jako kraju tranzytowego. Próba przejęcia rafinerii ropy naftowej to kolejny krok na drodze do uzyskania pełnej kontroli nad białoruskim rynkiem paliw. Zależna od Rosji w zakresie sektora energetycznego Białoruś nie może być dla Zachodu ważnym, cennym partnerem. Podobne działania Rosjanie podejmują wobec Ukrainy – „Gazociąg Północny” ma ominąć szereg państw Europy Środkowej i Wschodniej nie mieszczących się w rosyjskiej koncepcji bezpieczeństwa i ostatecznie pozbawić Ukrainę znaczenia jako kluczowego kraju w europejskim systemie transportu „błękitnego paliwa”. Gdy do tego dodać istniejącą już instalację „Blue Stream”, łączącą Rosję z Turcją poprzez Morze Czarne, widać wyraźnie, iż scenariusz eliminacji państwa ukraińskiego z europejskiego rynku paliw nabiera realnych kształtów. W ten sposób Rosjanie zapewniają sobie monopol na tymże rynku, a przy tym zwiększają swoje wpływy na politykę zewnętrzną i wewnętrzną Ukrainy, która staje się podmiotem silnie zwasalizowanym wobec Rosji, a przez to – partnerem trudnym dla USA, UE i NATO.

Ewentualnemu zwiększaniu się wpływu państw zachodnich na politykę władz ukraińskich oraz białoruskich ma przeciwdziałać także istnienie rosyjskich instalacji wojskowych. Trudno wyobrazić sobie akces Ukrainy czy Białorusi do NATO, gdy na ich terenie stacjonują wojska rosyjskie. Taki scenariusz byłby wielce konfrontacyjny. Obecnie, wskutek zmniejszenia zainteresowania państw zachodnich obszarem postradzieckim, środek ciężkości ich polityki został przeniesiony na obszar Bliskiego Wschodu oraz Azji Centralnej. Kwestie bliskowschodnie, zawsze obecne w strategii bezpieczeństwa NATO, USA i UE, obecnie nabrały jeszcze większego znaczenia. Wykorzystała taki stan rzeczy Federacja Rosyjska, która podjęła szereg działań mających na celu umocnienie swojej pozycji na obszarze europejskiej części byłego

ZSRR. Trudno jednak nie zauważyć, iż procesy zachodzące w świadomości elit i społeczeństw postradzieckich oddalają te państwa od Rosji. Procesy globalizacji przybliżają je do państw Zachodu, co ma charakter długofalowy, a ich efekty będą widoczne w przyszłości, w perspektywie kilku dekad. Czynnikiem, który hamuje zbliżenie Ukrainy i Białorusi ze strukturami świata zachodniego, jest ich wyraźna tendencja do rządów autorytarnych. Trudno pogodzić obecny system sprawowania władzy na Ukrainie, nie mówiąc już o Białorusi, z panującym w państwach UE czy USA.

Współpraca Rosji z państwami postradzieckimi w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz terroryzmu ma duże znaczenie dla odbudowy jej pozycji. Zwłaszcza terroryzm odcisnął się mocnym piętnem na rosyjskiej polityce wewnętrznej, osłabiając międzynarodową pozycję państwa pod koniec XX wieku. Konflikt na Kaukazie Północnym wykazał brak przystosowania rosyjskich struktur bezpieczeństwa do wymagań współczesnego pola walki, również tego o niesformalizowanej strukturze. Odbudowa instytucji bezpieczeństwa była procesem długotrwałym, co więcej, wydaje się, iż nie została ona jeszcze zakończona. To proces, który trwa. Faktem jest jednak, iż zjawisko separatyzmu i terroryzmu wyraźnie uległo osłabieniu i nie oddziałuje już w tak destrukcyjny sposób na struktury państwa i społeczeństwo, jak miało to miejsce w połowie ostatniej dekady XX wieku. Konieczne jednak pozostaje nawiązanie ścisłej współpracy w zwalczaniu, a przede wszystkim przeciwdziałaniu negatywnym tendencjom w tej mierze.

Próbując w jakimś sensie od podstaw budować mocarstwowy status na arenie międzynarodowej, Rosjanie niechętnie odnoszą się do inicjatyw obywatelskich, organizacji pozarządowych, czy wręcz samej wizji społeczeństwa obywatelskiego. Te właśnie formy, mające wpływ na ustrój państwa, są proponowane jako alternatywa dla dotychczasowego systemu wartości i stanu świadomości społeczeństw na etapie przejściowym krajom postradzieckiej Europy, które przestały być narodem radzieckim i zmierzają ku dojrzałości do zmian. Kolorowe rewolucje dokonały poważnych przewartościowań nie tylko w państwach, które zostały nimi objęte, ale również wśród rosyjskiej elity władzy. Szczególnie wyraźny wpływ na politykę rosyjską wobec postradzieckiej Europy miała „pomarańczowa rewolucja”. Wizja prozachodniej, demokratycznej Ukrainy, gotowej na daleko idącą współpracę z państwami zachodnimi, aż do wejścia do zachodniego systemu bezpieczeństwa, oznacza dla Federacji Rosyjskiej konieczność zdecydowanej modyfikacji swojej polityki. Rosja zostałaby tym samym wypchnięta z obrzeży Europy, przestałaby być europejskim mocarstwem stając się *de facto*, z przyczyn geopolitycznej zmiany układu stosunku sił determinowanym w dużej mierze czynnikiem geo-

graficznym, państwem azjatyckim. Oczywiście nie w wymiarze kulturowym czy cywilizacyjnym, ale gospodarczym, ekonomicznym i w pewnej mierze społecznym. Oznaczałoby to marginalizację państwa rosyjskiego na arenie międzynarodowej. Marginalizacja Rosji na arenie europejskiej i zepchnięcie jej w kierunku Azji miałyby również negatywne skutki dla państw zachodnich, które wyczerpałyby tym samym model ekspansji polityczno-ekonomicznej, ukształtowany po zakończeniu zimnej wojny. Doprowadziłyby to także do konfrontacji z szybko rozwijającymi się państwami azjatyckimi, z Chinami na czele. Rosja w tym układzie sił przestałaby być buforem odgradzającym Europę, znajdującą się w stagnacji politycznej, ideologicznej oraz w pewnej mierze gospodarczej, od prężnie rozwijającej się Azji. Dla Starego Kontynentu oznaczałoby to paradoksalnie kres marzeń o odgrywaniu roli kluczowego gracza na arenie światowej. Zresztą już obecnie środek ciężkości polityki w sposób wyraźny przesunął się z teatru działań europejskich na Azję. Coraz mniej ma też Europa do zaproponowania w polityce międzynarodowej. Dlatego kwestia przynależności politycznej i ekonomicznej europejskiej części byłego ZSRR jest tak niejednoznaczna i niedookreślona. Wydaje się, iż bez wspólnego zdefiniowania celów politycznych, i to w wymiarze długofalowym, przez Unię Europejską oraz Federację Rosyjską, trudno będzie o pozytywny scenariusz.

### 3.6. Bezpieczeństwo granic Federacji Rosyjskiej

Problem bezpieczeństwa granic Federacji Rosyjskiej stanowi jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed jej elitami politycznymi. Jest również jednym z kluczowych czynników mających wpływ na ostateczny kształt jej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej. Zmiana sytuacji geopolitycznej po upadku ZSRR sprawiła, iż dotychczasowe granice przestały obowiązywać. Nowe linie graniczne często były przedmiotem sporów. Taki stan trwa po dzień dzisiejszy. Federacja Rosyjska stanęła w obliczu konieczności przesunięcia instalacji wojskowych, struktury technicznej, systemów zabezpieczeń, czyli wszystkich tych elementów, które stanowią o bezpieczeństwie granic, na obszar znajdujący się pod wyłączną jej jurysdykcją. Proces ten, mimo poważnych postępów, również trwa do dziś. Wymaga bardzo dużych środków, wyszkolonych pracowników oraz stymuluje konieczność wykorzystania nowoczesnych technologii. Federacja Rosyjska stara się również dbać o bezpieczeństwo swoich granic poprzez instalacje wojskowe rozmieszczone w krajach byłego ZSRR. Przykładem tego są rosyjskie bazy wojskowe na Ukrainie i Białorusi, w Tadżykistanie i Kirgizji. Wyzwania stojące przed



Federacją Rosyjską w zakresie ochrony granic są bardzo duże. Do najważniejszych problemów możemy zaliczyć: przeciwdziałanie przenikaniu przez granicę grup terrorystycznych związanych z radykalnym podziemiem islamskim, kryminalizacja obszarów przygranicznych, przemyt towarów, obrót środkami odurzającymi, nielegalna, niekontrolowana emigracja, brak rozwiniętej struktury ochrony granic (instalacje wojskowe, strażnice, systemy elektroniczne). W okresie rządów Władimira Putina nastąpił wyraźny postęp w zabezpieczeniu granicy państwowej. Udało się również porozumieć z większością krajów ościennych co do przebiegu granic, co wyciszyło trwające od lat spory i umożliwiło poprawę wzajemnych relacji, przełożyło się również na ożywienie wymiany handlowej. Jak widać jednak na przykładzie Ukrainy, problem przebiegu granic i przynależności terytorialnej konkretnych regionów odżywa w chwilach wzmożonego konfliktu politycznego i jest wykorzystywany przez Federację Rosyjską do kreacji polityki zagranicznej. Bliiskość Afganistanu, niestabilny region Kaukazu, spory graniczne z Ukrainą o podział akwenu azowskiego i przynależność jej wschodnich i południowych regionów, spór o podział wód terytorialnych oraz dna morskiego Arktyki, wreszcie trwający od lat konflikt o Wyspy Kurylskie – to najważniejsze wyzwania polityczne, a być może również militarne, stojące przed Federacją Rosyjską<sup>74</sup>. Trwającym od lat nieuregulowanym sporem jest kwestia podziału Morza Kaspijskiego między państwa mające dostęp do tego akwenu. Mimo zawarcia szeregu dwustronnych porozumień, nie udało się wypracować kompromisowego rozwiązania, które akceptowałyby wszystkie strony sporu. Jest to o tyle ważne, iż dno akwenu kaspijskiego stanowi ważne źródło zaopatrzenia w węglowodory<sup>75</sup>. Wszystkie te konflikty muszą zostać rozwiązane, aby zapewnić państwu bezpieczeństwo, podnieść jego rangę na arenie mię-

<sup>74</sup> Między Norwegią a Rosją trwa spór o szelf kontynentalny na Morzu Barentsa oraz w Arktyce. Wpisuje się on w szerszy kontekst rywalizacji państw regionu arktycznego o granice, celem możliwej w przyszłości eksploatacji złóż węglowodorów. L. Łukaszuk, *Współpraca...*, op. cit., s. 108–110; zob. R. Kłaczyński, *The article discusses demarcation of boundaries in the Arctic as a pretext to exploit its oil and gas deposits*, [w:] Redakcyjna kolegia, *Socjalno-ekonomiczna polityka dierżawy w umowach transformacyjnych zmian: makro- ta mikroekonomiczni aspekty*, Połtawa 2011, s. 120–129.

<sup>75</sup> L. Łukaszuk, *Wybrane aspekty prawne sporów międzynarodowych na morzu*, „Prawo Morskie” t. 21, Gdańsk 2005, s. 52–54; B. Janusz, *Spory o przyszły status Morza Kaspijskiego a prawo morza*, „Prawo Morskie” t. 20, Gdańsk 1994, s. 21–26; B. Janusz, *Prawnomiędzynarodowe, polityczne i gospodarcze problemy współpracy państw nadbrzeżnych Morza Kaspijskiego*, [w:] E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka, *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, Warszawa – Pieniężno 2006, s. 243–250.

dzynarodowej i zwiększyć jego możliwości ekonomiczne. Wymaga to jednak czasu oraz odpowiednich środków. Nie może też odbywać się w oderwaniu od współpracy z sąsiadami Federacji Rosyjskiej i innymi podmiotami relacji międzynarodowych obecnymi w regionie. Wydarzenia na Ukrainie pokazują, iż procesy zachodzące w przestrzeni postradzieckiej mają jednak swoją odrębną dynamikę i nie stosują się do nich zasady prawa międzynarodowego ani kalkulacja ekonomiczna czy w ogóle bilans zysków i strat w sferze relacji międzynarodowych. Elitami politycznymi byłych republik radzieckich rządzą nadal emocje, trudno więc budować strategię opierającą się tylko i wyłącznie na racjonalnych przesłankach.

Największym zagrożeniem dla suwerenności państwa rosyjskiego i bezpieczeństwa jego granic wydają się nadal konflikty wewnętrzne. Przykładem utraty możliwości sprawowania jurysdykcji nad częścią terytorium, a tym samym doprowadzenia do sytuacji, w której możliwe stało się kwestionowanie rosyjskich granic, był konflikt czeczeński. Przez całą ostatnią dekadę XX wieku Rosja tylko formalnie sprawowała kontrolę nad północnokaukaską republiką. Sytuacja zmieniła się dopiero wraz z objęciem władzy przez Władimira Putina, który przywrócił rosyjskie panowanie nad tym obszarem. Problem ten jednak ma znacznie szerszy wymiar i dotyczy całego rosyjskiego Północnego Kaukazu, którego Czeczenia jest tylko niewielką, choć istotną częścią. W republikach północnokaukaskich coraz silniejszą pozycję zdobywają islamiści, spośród których część jest niechętnie ustosunkowana wobec możliwości pozostawania w ramach Federacji Rosyjskiej. Ich celem jest utworzenie odrębnego bytu politycznego. Miałoby to być państwo wyznaniowe oparte na szariatcie, obejmujące swoim zasięgiem cały Północny Kaukaz. W 2008 roku przywódca radykalnego islamskiego podziemia zbrojnego Doku Umarow ogłosił nawet powstanie Emiratu Kaukazu. Obecnie sytuacja wydaje się znajdować pod kontrolą Rosji, w przyszłości jednak nie można wykluczyć niekorzystnego obrotu wydarzeń, w wyniku którego Rosjanie utracą kontrolę nad tym obszarem, co spowoduje znaczące ograniczenie ich wpływów w całym regionie Kaukazu. A przecież utrzymanie dominującej pozycji przez Federację Rosyjską w regionie Kaukazu przekłada się bezpośrednio na możliwość kontroli szlaków tranzytu ropy naftowej i gazu ziemnego z regionu Morza Kaspijskiego, a w przyszłości również z Azji Centralnej, w kierunku europejskim. Secesja Kaukazu Północnego z Federacji Rosyjskiej oznaczałaby poważny uszczerbek dla budżetu państwa wynikający z utraty statusu głównego terytorium łączącego Azję z Europą. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, gdy możliwości polityczne, militarne i ekonomiczne państwa rosyjskiego były znacząco ograniczone, państwa obszaru euroatlantyckiego chciały

ten fakt wykorzystać. Unia Europejska przy wsparciu Stanów Zjednoczonych postanowiła zrealizować projekt „Nowego Szlaku Jedwabnego”, wedle planu TRACECA. Transport towarów i przesył surowców energetycznych powinien – według przyjętych wówczas założeń – odbywać się nowymi szlakami tranzytowymi biegnącymi przez kraje Kaukazu Południowego, a tym samym omijając Federację Rosyjską. Projekt ten nie został jednak zrealizowany. Rosnąca w siłę Federacja Rosyjska, konflikty między państwami regionu, brak kompetentnych i zdeterminowanych elit politycznych, uniemożliwiły zrealizowanie tej śmiałej koncepcji.

Niebezpieczeństwo dla granic Federacji Rosyjskiej może też generować Azja Centralna. Znajduje się tam pięć poradzieckich krajów: Tadżykistan, Kirgizja, Turkmenistan, Uzbekistan oraz Kazachstan<sup>76</sup>. Pozostają one w kręgu bezpośredniego oddziaływania islamskich radykałów, co jest pochodną trwającego od wielu lat konfliktu zbrojnego o genezie sięgającej interwencji radzieckiej. Operacja wojsk NATO, ze szczególnym uwzględnieniem w niej roli USA, doprowadziła do przesunięcia ostrza konfliktu polityczno-militarnego na linię pomiędzy radykalnym islamem a państwami zachodnimi. Brak jednak poważniejszych sukcesów w walce z miejscową islamską partyzantką może doprowadzić do redukcji amerykańskiego zaangażowania w tym regionie, co z kolei przyczyni się do ekspansji radykalnego islamu na azjatyckie kraje byłego ZSRR. Stanowi to zagrożenie dla rosyjskiej granicy południowej, bowiem państwa Azji Centralnej są naturalną strefą buforową odgraniczającą Rosję od wpływów radykalnego islamu<sup>77</sup>.

Innym zagrożeniem dla suwerenności Federacji Rosyjskiej są roszczenia wobec terytoriów znajdujących się pod jej jurysdykcją. Od zakończenia II wojny światowej tli się konflikt rosyjsko-japoński o status części archipelagu Wysp Kurylskich. Dla strony rosyjskiej archipelag kurylski stanowi niezbywalną część terytorium państwa, według Japonii natomiast są to okupowane przez Rosję terytoria. Rosyjskie próby polubownego rozwiązania sporu poprzez przekazanie Japonii dwóch z czterech wysp, do których Japończycy roszczą sobie prawa, zakończyły się niepowodzeniem. Hamuje to rozwój bilateralnych relacji między tymi krajami, przyczynia się również do zaognie-

<sup>76</sup> Szerzej o państwach postradzieckiej Azji Środkowej zob. R. Kłaczyński, E. Sadowska, *Postradzieckie państwa Azji Środkowej*, Kraków 2013.

<sup>77</sup> Szerzej o rosyjskiej polityce wobec państw obszaru postradzieckiej Azji Środkowej zob. W. Górecki, *Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej*, „Prace OSW” 2014, nr 48.

nia sytuacji w regionie<sup>78</sup>. Roszczenia terytorialne wobec państwa rosyjskiego miały również Chiny. W okresie rządów Władimira Putina udało się polubownie rozwiązać spór o podział wysp na rzece Amur oraz doprowadzić do wytyczenia obustronnie akceptowanej granicy państwowej. Problemem może się jednak stać niekontrolowany napływ ludności chińskiej na obszar Federacji Rosyjskiej, głównie zaś na rosyjskie rubieże południowe. Już obecnie daje się zauważyć wzrost chińskiej emigracji do państwa rosyjskiego. Chińczycy zamieszkują jego południowe, przygraniczne regiony. Budzi to obawy o możliwość doprowadzenia z czasem do kolonizacji przez nich tych ziem. Zagrożenie to należy uznać za realne zwłaszcza w obliczu rosnącej potęgi ChRL. Problem rosyjskich granic zarówno na południu (Azja Centralna, Kaukaz), jak i na wschodzie (Kuryle), osłabia geopolitycznie Rosję, odciąga ją od europejskiego teatru działań politycznych, czyni z niej mocarstwo bardziej azjatyckie niż europejskie. To problem nie tylko dla samej Federacji Rosyjskiej, ale również dla Europy, która bez Federacji Rosyjskiej nie będzie w stanie podjąć politycznych, ekonomicznych, a także mieszczących się w sferze bezpieczeństwa wyzwań płynących z sytuacji geopolitycznej. Jako część szeroko rozumianego obszaru azjatyckiego, Federacja Rosyjska nie będzie spełniać roli strefy buforowej oddzielającej kraje europejskie od rosnących w siłę potęg azjatyckich, w szczególności Chin. Może to doprowadzić do marginalizacji znaczenia Starożytnego Kontynentu na geopolitycznej mapie świata.

Do momentu wybuchu rosyjsko-ukraińskiego konfliktu o Krym wydawało się, iż w relacjach z państwami europejskiej części byłego ZSRR kwestia granic jest w większym stopniu elementem gry strony rosyjskiej niż faktycznym problemem. Rosjanie bardzo długo nie chcieli podpisać umów granicznych, ponieważ rozgrywali tę sprawę politycznie. Nieuregulowane granice stanowią przeszkodę w normalizacji stosunków, a co za tym idzie wpływają na zaognienie sytuacji. Zarówno NATO, jak i UE, nie będą podejmować rozmów o ewentualnym członkostwie z państwami będącymi w konflikcie terytorialnym z innymi podmiotami relacji międzynarodowych. W przypadku Białorusi strona rosyjska nie wysuwa roszczeń terytorialnych, choć kwestia przebiegu granicy jest w dalszym ciągu sprawą umowną, a nie rezultatem realnych umów. W stosunku do Rosji wysuwają za to żądania terytorialne białoruscy nacjonałiści, którzy w granicach państwa widzieliby Smoleńsk, Briańsk i Psków. Są to jednak postulaty odosobnione, stanowiące polityczny

<sup>78</sup> G. Morawski, *Wyspy Kurylskie – od konfliktu do współpracy*, [www.psz.pl](http://www.psz.pl) (26 VII 2013); A. Korzeniowska, *Wpływ konfliktu o wyspy Sachalin i Kuryle na relacje japońsko-rosyjskie*, <http://www.polska-azja.pl/2010/10/20/wplyw-konfliktu-o-wyspy-sachalin-i-kuryle-na-relacje-japonsko-rosyjskie.shtml> (26 VII 2013).

margines<sup>79</sup>. Federacja Rosyjska nie angażowała się też w spory graniczne między Białorusią a jej sąsiadami. Dotyczyło to w szczególności Litwy, wobec której część elit białoruskich wysuwała żądania terytorialne. Litwini zrewanżowali się wsunięciem roszczeń wobec Białorusi w postaci postulatu powrotu do granicy państwowej wytyczonej przez traktat litewsko-radziecki z 1920 roku<sup>80</sup>. Podpisana w 1995 roku „Umowa między Republiką Białoruś i Republiką Litewską o białorusko-litewskiej granicy państwowej” ostatecznie zamknęła kwestię delimitacji granicy<sup>81</sup>. Brak większego zainteresowania ze strony rosyjskiej można było zauważyć w związku z postulatami wysuwanyymi przez stronę ukraińską w kierunku Białorusi, wyrażającymi się żądaniem zwrócenia Polesia. Kwestia ta została ostatecznie uregulowana umową między obydwojoma krajami o granicy państwowej. Została ona ratyfikowana przez parlament ukraiński w 1997 roku. Na końcowe uregulowanie kwestii delimitacji granicy białorusko-ukraińskiej społeczność międzynarodowa musiała poczekać aż do roku 2009, kiedy to strona białoruska ostatecznie postanowiła ratyfikować dokument<sup>82</sup>. Wpływ na obstrukcję ze strony władz białoruskich mogła mieć Rosja, dla której brak porozumienia ukraińsko-białoruskiego wyhamowywał aspiracje ukraińskie w zakresie członkostwa tego kraju w UE i NATO. Sytuacja zmieniła się wraz z pewnym zbliżeniem Białorusi do Unii w postaci akcesji do programu Partnerstwo Wschodnie. Wywołało to zresztą ostrą reakcję strony rosyjskiej, która skłoniła białoruskie elity polityczne do korekty polityki zagranicznej, jeszcze silniej wiążąc to państwo z Federacją Rosyjską. W stosunku do Polski białoruskie ugrupowania nacjonalistyczne w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku oraz pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku również wysuwały żądania terytorialne – zwrotu Białegostoku i Łomży. Nie wpłynęło to na relacje polsko-białoruskie. Te mocno absurdalne roszczenia, wspierane jedynie przez wąskie środowisko białoruskich nacjonalistów, nie spotkały się z poparciem, ani też nie zostały wykorzystane przez stronę rosyjską. Wynikało to z faktu izolowania białoruskich nacjonalistów przez instytucje państwowe oraz marginalnego ich znaczenia w samym społeczeństwie białoruskim<sup>83</sup>. Z czasem kwestia granic przestała odgrywać poważną rolę we wzajemnych relacjach. Problem ten, mimo

<sup>79</sup> R. Czachor, *Polityka...*, op. cit., s. 46.

<sup>80</sup> K. Malak, *Polityka...*, op. cit., s. 48.

<sup>81</sup> M. Narbutt, *Uzgodniona granica*, „Rzeczpospolita”, 5 I 1995.

<sup>82</sup> R. Czachor, *Polityka...*, op. cit., s. 46, 55; zob. *Dogovor między Ukrainoj i Respublikoj Bielarus o gosudarstwiennoj granice ot 12 maja 1997 goda*, [http://www.base.spinform.ru/show\\_doc.fwx?regnom=9668](http://www.base.spinform.ru/show_doc.fwx?regnom=9668) (19 I 2012).

<sup>83</sup> S. Janowicz, *Białoruś, Białoruś*, Warszawa 1987, s. 19.

wielokrotnie ponawianych prób, jest natomiast istotny w relacjach rosyjsko-ukraińskich. Ostateczne wytyczenie linii granicznej między tymi państwami pozostaje w dalszym ciągu sprawą otwartą. Spór dotyczy przebiegu granicy południowo-wschodniej, przynależności Krymu oraz regionów leżących na wschodzie kraju. Konflikt nasilił się wraz z przejściem władzy na Ukrainie przez środowiska polityczne reprezentujące kijowski Majdan, choć dawał o sobie znać już wcześniej, gdy na przykład w czasie ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji” pewne odłamy rosyjskich elit kwestionowały przebieg granic, sugerując podział Ukrainy na części: zachodnią opowiadającą się za współpracą z instytucjami świata zachodniego oraz wschodnią ciężącą do Rosji. Kwestionowano również przynależność Krymu. Półwysep Krymski wszedł w skład imperium rosyjskiego w XVIII wieku w wyniku podboju dokonanego przez faworyta carycy Katarzyny II Grigorija Potiomkina. Aż do 1954 roku stanowił część terytorium Rosji, najpierw carskiej, następnie rosyjskiej republiki wchodzącej w skład ZSRR. W 1954 roku, w trzechsetną rocznicę Unii Perejaśławskiej wcielającej Ukrainę Zakarpacką do imperium rosyjskiego, przywódca radziecki Nikita Chruszczow postanowił przyłączyć Półwysep Krymski do ukraińskiej republiki radzieckiej<sup>84</sup>. O ile wówczas nie mogło to wzbudzić większych protestów, o tyle po 1990 roku część elit rosyjskich zakwestionowała tę pochopną i nieprzemyślaną decyzję nie tylko ze względu na pamięć historyczną, ale też z uwagi na kwestie pragmatyczne. Położenie Półwyspu Krymskiego sprawia, że jest to obszar kluczowy, strategiczny, dający możliwość utrzymywania tam floty bojowej, a tym samym kontroli akwenu czarnomorskiego. Na Krymie stacjonuje Flota Czarnomorska, będąca dla Rosji ważnym atutem w polityce zagranicznej zarówno jako czynnik siły państwa rosyjskiego, jak również narzędzie nacisku na Ukrainę. Jej obecność wyhamowuje bowiem aspiracje ukraińskie co do integracji ze strukturami świata zachodniego. Trudno przecież wyobrazić sobie w strukturach NATO Ukrainę mającą na swoim terenie bazę rosyjskiej floty. Innym powodem, dla którego Krym stał się przedmiotem sporu, jest większość rosyjska zamieszkująca półwysep – blisko 60% mieszkańców Krymu to Rosjanie. Dominowali oni we władzach autonomii krymskiej, nie ukrywając swojego przywiązania do Federacji Rosyjskiej. Ważnym czynnikiem sprzyjającym rosyjskim planom

<sup>84</sup> Istnieją opinie, iż włączenie Krymu w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki było podyktowane również względami gospodarczymi, wśród których należy wymienić: dogodne połączenia komunikacyjne, sieć kanałów nawadniających wspomagających krymskie rolnictwo łączących część lądową Ukrainy z Krymem, wspólna sieć przesyłowa energii elektrycznej i gazu ziemnego. T. Bohun, *Chruszczow i Krym. Hojny dar, odkupienie win, czy gospodarcza kalkulacja?*, „Mówią Wieki” 2014, nr 4, s. 88–91.

aneksji okazały się problemy społeczno-ekonomiczne. Bogatsza Rosja, ze względów gospodarczych, socjalnych, a także pod względem poziomu życia, była dla mieszkańców Krymu znacznie bardziej atrakcyjna niż pogrążona w kryzysie Ukraina. Pod koniec XX wieku angielski politolog Andrew Wilson pisał: „Związek półwyspu z Ukrainą ma charakter wyłącznie polityczny i taki stan rzeczy utrzyma się zapewne jeszcze długo”<sup>85</sup>. Miały na to wpływ rosyjskie media oraz lokalne, krymskie środki masowego przekazu, które często podważały decyzje podejmowane przez władze ukraińskie, nie identyfikowały się z ukraińskim państwem, kreowały obraz zagrożenia ze strony mniejszości tatarskiej i przedstawiały negatywny wizerunek NATO i UE<sup>86</sup>. Bardzo źle został przyjęty na Krymie przewrót polityczny, który dokonał się na kijowskim Majdanie. Nowe władze ukraińskie zostały uznane przez miejscowe elity polityczne za spadkobierców faszystowskich tradycji UPA. Często polityków wywodzących się z Majdanu określa się mianem „banderowców”. Po przejęciu Krymu władze rosyjskie rozpoczęły wydawanie miejscowej ludności paszportów Federacji Rosyjskiej, co miało na celu umocnienie związków półwyspu z Rosją. Ponieważ takie same zamiary Rosjanie mają w stosunku do południowych i wschodnich regionów Ukrainy, budzi to obawy przed „scenariuszem gruzińskim”, gdy, powołując się między innymi na zagrożenie życia obywateli rosyjskich, władze Federacji Rosyjskiej podjęły interwencję zbrojną<sup>87</sup>. Po aneksji Krymu, w każdym razie w wymiarze polityki faktów dokonanych, nieaktualny stał się konflikt o wyspę Tuzła w Cieśninie Kerczeńskiej pomiędzy Półwyspem Krymskim a Półwyspem Tamańskim, należącym do Federacji Rosyjskiej. Niewielkie i płytkie Morze Azowskie ma średnią głębokość wynoszącą 7–10 metrów i powierzchnię 39 tysięcy kilometrów kwadratowych<sup>88</sup>. Powierzchnia wyspy Tuzła to zaledwie 35 ha, które zamieszkuje około 100 osób. Warunki nie sprzyjają osadnictwu. Brzegi wyspy wznoszą się zaledwie na dwa metry nad poziom morza, co w przypadku sztormów stanowi poważne zagrożenie dla tego niewielkiego skrawka lądu. Historia archipelagu czterech wysp Kosa Tuzła jest stosunkowo krótka. Powstały one w 1925 roku wskutek przerwania mierzei, będącej częścią Półwyspu Tamańskiego. Wyodrębniły się

<sup>85</sup> P. Andrusieczko, *Problem Krymu w relacjach rosyjsko-ukraińskich 1991–1995*, [w:] A. Dudek, R. Mazur, *Między imperium...*, op. cit., s. 221.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>87</sup> D. Szyblikow, *Rosyjsko-gruzińskiej konflikt. Slieduszczaia – Ukraina? Wozmożen li osietyńskij scenarij w Krymu?*, „Czornomorska Bezpeka” 2008, nr 4, s. 25.

<sup>88</sup> Szerzej o Morzu Azowskim oraz jego znaczeniu dla ukraińskiej gospodarki zob. F. Zastawnyj, W. Kusiński, *Ukraina. Przyroda – Ludność – Gospodarka*, Warszawa 2003, s. 62–64.

wówczas trzy małe wysepki, połączone z lądem w 2004 roku, i jedna większa – Tuzła<sup>89</sup>. Akwen azowski stanowi część Morza Czarnego. Jego znaczenie polityczne, ekonomiczne i militarne jest relatywnie wysokie. Dno Morza Azowskiego zasobne jest w surowce energetyczne. Głównym jednak atutem tego akwenu jest możliwość prowadzenia operacji militarnych bezpośrednio w sąsiedztwie południowych rubieży Federacji Rosyjskiej. Bardzo ważna dla transportu morskiego jest cieśnina kerczeńska, dotychczas dzieląca Ukrainę od Rosji. Łączącym Morze Czarne i Azowskie Kanałem Kerczeńsko-Jenikalskim, którego głębokość wynosi zaledwie osiem metrów, poruszają się okręty bojowe floty rosyjskiej oraz jednostki handlowe. Spór o podział akwenu azowskiego zmusił rosyjskie firmy do płacenia za wykorzystanie Kanału Kerczeńsko-Jenikalskiego. Stąd też rosyjscy armatorzy podejmowali ryzykowne decyzje przeprowadzania swoich jednostek w pobliżu Półwyspu Tamańskiego, torami wodnymi o głębokości zaledwie trzech metrów. Grozi to katastrofą morską<sup>90</sup>. Obecnie kontrolę nad Kanałem Kerczeńsko-Jenikalskim przejęli Rosjanie. Spór o podział akwenu azowskiego oraz przynależność archipelagu rozgorzał w 2001 roku w czasie kadencji prezydenta Leonida Kuczmy. Jego przyczyną nie była tylko kwestia problematycznego przebiegu linii granicznej na Morzu Azowskim, ale również zbliżenie między Ukrainą a obszarem euroatlantyckim. To niemal norma w relacjach rosyjsko-ukraińskich. Każde zbliżenie Ukrainy do świata zachodniego powoduje zaostrzenie polityki rosyjskiej. Obecnie mamy do czynienia z kulminacją takiego podejścia. Rosjanie, chcąc na początku XX wieku korzystnie dla siebie rozstrzygnąć konflikt o zagospodarowanie Morza Azowskiego, pod pretekstem umocnienia linii brzowej rozpoczęli budowę grobli, która miała połączyć wyspę z rosyjską częścią terytorium. Przegrodzono by w ten sposób cieśninę, uniemożliwiając żeglugę. Morze Azowskie stałoby się w naturalny sposób akwenem wewnętrznym wyłączonym spod międzynarodowego prawa morskiego. Strona ukraińska starała się zapobiec takiemu scenariuszowi wydarzeń. Stanowisko w sprawie naruszenia integralności terytorialnej kraju zajęła Ukraińska Rada Najwyższa. Podjęte przez strony działania dyplomatyczne przyniosły jednak ostatecznie efekt w postaci wypracowania kompromisowego rozwiązania.

<sup>89</sup> *Krainy geograficzne – Ukraina*, <http://przewodnik.onet.pl/europa/ukraina/krainy-geograficzne,1,3309984,artykul.html> (14 I 2013).

<sup>90</sup> L. Łukaszuk, *Współpraca i spory międzynarodowe na morzach. Wybrane zagadnienia prawa, polityki morskiej i ochrony środowiska*, Warszawa 2009, s. 124–25; szerzej na temat rosyjsko-ukraińskiego konfliktu o archipelag Kosa Tuzła zob. R. Kłaczynski, *Rosyjsko-ukraiński konflikt o archipelag wysp Kosa Tuzła*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” XII, Kraków 2014, s. 108–118.



24 grudnia 2004 roku przedstawiciele władz rosyjskich i ukraińskich w imieniu prezydentów obydwu państw podpisali *Umowę o współpracy w sprawie eksploracji Morza Azowskiego i Cieśniny Kerczeńskiej*. Akwen Azowski został uznany za wody wewnętrzne należące do obydwu państw. Granica miała przebiegać nie tylko po dnie morza ale również po powierzchni akwenu. Zarówno Rosjanie, jak i Ukraińcy zobligowali się do wspólnej eksploatacji bogactw naturalnych Morza Azowskiego. W tym celu miało zostać powołane do życia mieszane, rosyjsko-ukraińskie przedsiębiorstwo. We wspólnej gestii Ukrainy i Rosji miał też znajdować się nadzór nad Kanałem Kerczeńsko-Jenikalskim. Ostateczna delimitacja miała nastąpić w późniejszym okresie. W myśl umowy Rosjanie zaprzestali budowy spornej grobli mającej połączyć rosyjską część wybrzeża z wyspą Tuzła. Wspólne miały być też patrole wód akwenu azowskiego, zaś jego wykorzystanie przez obce okręty wojenne wymagać powinno obopólnej zgody. Ostatecznie porozumienie zostało ratyfikowane przez ukraiński parlament w kwietniu 2004 roku<sup>91</sup>. Nie wygasilo to jednak sporów pomiędzy Rosją i Ukrainą. Nadal dochodzi do incydentów granicznych w tym regionie<sup>92</sup>. Problem ostatecznego uregulowania statusu Morza Azowskiego stał się jednym z celów przyjętej przez władze ukraińskie strategii bezpieczeństwa<sup>93</sup>. W obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego większość porozumień uległa dezaktualizacji. Trudno określić, jak będą wyglądały przyszłe relacje tych krajów, podobnie zresztą niewiele można powiedzieć o tym, jak będzie się kształtować i gdzie przebiegać granica państwowa między nimi.

Ważnym problemem w relacjach rosyjsko-ukraińskich pozostaje nieuregulowana kwestia enklawy nadniestrzańskiej. Oficjalnie zarówno strona rosyjska, jak i ukraińska, deklarują pełne poszanowanie dla suwerenności państwowej Mołdawii. Faktycznie jednak polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej często wykorzystuje separatyzmy jako źródło politycznego nacisku na kraje wchodzące niegdyś w skład ZSRR. Władze Nadniestrza są przez Rosję wspierane politycznie i ekonomicznie. Głównym celem polityki rosyjskiej jest osłabienie Mołdawii jako podmiotu relacji międzynarodowych. Rosjanie niechętnie spoglądają na proces zbliżania się państwa mołdawskiego do struktur UE i NATO, dlatego nadniestrzański separatyzm jest dla nich wygodnym narzędziem kreacji rzeczywistości. Enklawa nadniestrzańska

<sup>91</sup> L. Łukaszuk, *Współpraca...*, op. cit., s. 124–126.

<sup>92</sup> *Kijów nie przepuścił okrętu Floty Czarnomorskiej*, PAP, 9 IX 2011; L. Osawoluk, *Rosja próbuje przesunąć swą granicę*, PAP, 7 XI 2008.

<sup>93</sup> N. Orłowska-Chyż, *Prezydent Janukowycz określa wizję bezpieczeństwa Ukrainy*, „Tydzień na Wschodzie”, 13 VI 2012.

jest uznawana przez władze rosyjskie jako rodzaj quasi-państwa podległego Federacji Rosyjskiej, czego wyrazem jest stacjonujący tam kontyngent wojskowy WNP, w skład którego wchodzi w większości żołnierze sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej<sup>94</sup>. Stanowisko strony ukraińskiej wobec problemu suwerenności Mołdawii jest natomiast niejednoznaczne. Granicząc z enklawą nadniestrzańską, mimo deklaracji o konieczności pokojowego uregulowania konfliktu wewnętrznego, Ukraińcy *de facto* wspierają jej rosyjskojęzyczną ludność, choć czynią to w sposób mniej oczywisty niż Rosjanie<sup>95</sup>. Ostatnio władze ukraińskie i społeczność międzynarodowa wyraziły obawy przed możliwością zajęcia przez Rosjan południowej Ukrainy celem uzyskania linii granicznej z Nadniestrzem. Dałoby to Federacji Rosyjskiej jeszcze większe pole manewru, niż samo wykorzystanie separatyzmu. Głównym celem tak definiowanej polityki jest niedopuszczenie do utraty monopolistycznej pozycji Rosji na obszarze europejskiej części byłego ZSRR, co stałoby się realne wraz z rozpoczęciem procesu integracji państw postradzieckich ze strukturami świata zachodniego. Nadniestrze, obok Abchazji i Osetii Południowej, to doskonały przykład polityki Federacji Rosyjskiej wobec problemu granic czy – mówiąc ogólnie – poszanowania suwerenności innych państw. Należy przy tym przyznać, iż od ponad dwudziestu lat mimo nacisków międzynarodowej opinii publicznej udaje się Rosjanom utrzymać korzystny dla siebie geopolityczny scenariusz.

Zagadnienie granic w dalszym ciągu ma dla Federacji Rosyjskiej kluczowe znaczenie w wyznaczaniu celów polityki zagranicznej i strategii bezpieczeństwa. Jeszcze do niedawna wydawało się, iż kwestia przebiegu granic między państwami europejskiej części byłego ZSRR jest rozwiązana. Wydarzenia na Ukrainie zaprzeczyły tej opinii. Dla Federacji Rosyjskiej problemem pozostaje utrzymująca się niestabilność wewnętrzna w regionie Północnego Kaukazu oraz bardzo dynamicznie zmieniające się otoczenie zewnętrzne w Azji Centralnej. Południowe rubieże Rosji są zagrożone radykalnym islamem. Bojownicy islamscy chcieliby rozciągnąć wojnę na obszary postradzieckiej Azji Centralnej, ograniczając tym samym możliwości działania koalicji antyterrorystycznej. Trudnym dla Federacji Rosyjskiej wyzwaniem może się okazać zbliżająca się perspektywa wycofania wojsk amerykańskich i ich sojuszników z Afganistanu. Istnieje prawdopodobieństwo, iż spowoduje to zaostrenie się

<sup>94</sup> M. Kosienkowski, *Nadniestrzańska Republika Mołdawska. Determinanty przetrwania*, Toruń 2010, s. 93–130; zob. M. Kosienkowski, *Federacja Rosyjska wobec Nadniestrza*, [w:] J. Kłoczowski, A. Gil, *Analizy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 21, Lublin 2008, s. 43.

<sup>95</sup> M. Kosienkowski, *Nadniestrzańska...*, op. cit., s. 131–159.

walki o władzę między miejscowymi klanami i doprowadzi do radykalizacji postaw bojowników islamskich. Nie wykluczone, iż skutkiem tego będzie otwarcie nowego frontu walki. Może być nim obszar postradzieckiej Azji Centralnej, co byłoby bezpośrednim zagrożeniem dla Federacji Rosyjskiej. Większe niż dotychczas wsparcie mogliby również otrzymać islamscy bojownicy na Północnym Kaukazie.

Znacznie korzystniej dla strony rosyjskiej kształtuje się sytuacja w europejskiej części byłego ZSRR. Rosjanie nie mają tam problemów z obroną własnych granic. W zasadzie żadne z nowopowstałych państw tych granic nie kwestionuje. To Rosjanie wykorzystują spory graniczne i tendencje separatystyczne w swojej polityce zagranicznej, starając się umocnić tym samym swoje wpływy w europejskiej części byłego ZSRR. Przykładem takiej polityki są Gruzja, Mołdawia oraz Ukraina.

### 3.7. Historia, kultura, tradycja, naród – rosyjska *soft power* wobec Ukrainy i Białorusi

Rozpad ZSRR doprowadził do powstania nowych państw, wybicia się na suwerenność narodów znajdujących się dotychczas pod ścisłą kontrolą radzieckiego centrum. Nie mógł jednak przekreślić wielu lat wspólnej historii, kultury i tradycji<sup>96</sup>. Część elit politycznych starała się jednak prowadzić politykę narodowościową w oderwaniu od wypracowanego w czasach radzieckich dziedzictwa<sup>97</sup>. Z jednej strony było to zrozumiałe, szczególnie w obliczu konieczności budowania od postaw tożsamości narodowej, gmachu państwa. Z drugiej jednak strony godziło w interesy mniejszości, przyczyniało się do zachwiania i tak już kruchej równowagi, świadczyło o niedojrzałości elit i ich skłonności do praktyk autorytarnych, braku poszanowania praw człowieka

<sup>96</sup> Mentalność radziecka jest mocno zakorzeniona i wśród Ukraińców, i Białorusinów. Stąd problemy z prawidłową konstrukcją państwa i tożsamością narodową. Wielu mieszkańców Ukrainy jest bardziej związanych z konkretnym miejscem zamieszkania niż z państwem czy narodem. W jeszcze większym stopniu dotyczy to Białorusinów. A. Wilson, *Ukraińcy*, Warszawa 2002, s. 144–156.

<sup>97</sup> Państwo radzieckie, mimo deklarowanego poparcia dla idei samostanowienia narodów, prowadziło politykę zmierzającą do eliminacji wszelkich form nacjonalizmu, które mogły się przyczynić do dezintegracji ZSRR. Procesy te jednak postępowały, a represje były w stanie jedynie je opóźnić. R. Szporluk, *Dziedzictwo imperialne a sowiecki problem narodowościowy*, [w:] R. Szporluk (red.), *Imperium, komunizm, narody. Wybór esejów*, Kraków 2003, s. 163–193.

i swobód obywatelskich<sup>98</sup>. Odnosi się to również Ukrainy i Białorusi, choć ze szczególną siłą problem miejsca mniejszości w państwie dotyczył krajów nadbałtyckich: Estonii oraz Łotwy. Mimo upływu ponad dwudziestu lat od uzyskania niepodległości i przyjęcia zachodnich standardów w dziedzinie demokracji nie udało się zbudować w tych krajach właściwego modelu stosunków narodowościowych. Nie są więc one bezpodstawnie – jak twierdzą – poddawane krytyce organizacji praw człowieka co do przestrzegania przez nie standardów prawa międzynarodowego wobec mniejszości narodowych. O obawach elit politycznych tych państw przed powtórzeniem się „ukraińskiego scenariusza” świadczy zachowanie Łotyszów i Estończyków w czasie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Jako remedium na tę sytuację uznali oni konieczność utworzenia rosyjskojęzycznej telewizji bałtyckiej, która byłaby odpowiedzią na ofertę medialną państwa rosyjskiego i trafiałaby do szerokiego grona odbiorców posługujących się językiem rosyjskim. To jednak w dalszym ciągu jest raczej próbą kontynuowania polityki opartej tylko na jednej, etnocentrycznej racji, a problem mniejszości rosyjskiej – mimo zapewnień strony łotewskiej i estońskiej – pozostaje nierozwiązany. Fatalnie to rzutuje na stabilizację w państwach postradzieckich, umożliwia bowiem Rosjanom prowadzenie „gry mniejszością rosyjską”. Obecnie aż 54% Rosjan zamieszkujących Łotwę popiera politykę rosyjską wobec Ukrainy. Świadczy to o poważnym ryzyku ewentualnego buntu rosyjskiej części łotewskiego społeczeństwa<sup>99</sup>. Problem mniejszości rosyjskiej w państwach europejskiej części byłego ZSRR jest szczególnie skomplikowany zwłaszcza w obliczu doświadczeń historycznych. Rosjanie często byli elementem polityki kolonizacji obszarów peryferyjnych, zajmowali w miejscowym aparacie władzy uprzywilejowaną pozycję, dominowali w sferze kultury. Szczególnie mocno odczuwały to miejscowe elity polityczne i intelektualne, które nie były beneficjentem takiej strategii. W jeszcze większym jednak stopniu dotyczyło to państw radzieckiej Azji Środkowej. Nie oznacza to jednak, iż problem ten nie obejmował do pewnego stopnia Ukrainy i Białorusi, choć droga do szczytów władzy była tu łatwiejsza niż w przypadku innych narodów. Stąd też miejscowe elity narodowościowe, niegdys odsunięte od władzy, chcą zerwać więzi łączące je z państwem rosyj-

<sup>98</sup> Według Włodzimierza Marciniaka „[k]ultura sowiecka jako prymitywny surrogat kultury ogólnonarodowej, była w jednakowym stopniu obca względem wszystkich kultur narodowych. Dlatego jej stanowieniu towarzyszyło bardziej głębokie niszczenie tradycji i szersze stosowanie przemocy niż w wypadku kapitalistycznej industrializacji w państwach narodowych”. Cyt. za W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Radzieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001, s. 33.

<sup>99</sup> A. Poczobut, *Łotwa następnym celem Putina?*, „Gazeta Wyborcza”, 29 IV 2014, s. 13.

skim, niemalże od początku swojej drogi do suwerenności ze szczególną nieufnością odnosiły się do mniejszości rosyjskiej, uważając ją za element, który w przyszłości może posłużyć Federacji Rosyjskiej jako narzędzie destabilizacji. Ważnym czynnikiem była też obawa lokalnych przywódców przed na tyle silnymi wpływami rosyjskiego centrum, iż mogłyby one zaburzyć sprawowanie przez nich władzy. Trudno jednak było budować relacje wewnętrzne w oderwaniu od szeregu elementów konstrukcji państwa, które powstało przy czynnej pomocy zamieszkujących je Rosjan. W szczególności dotyczy to dorobku kulturowego i znaczenia dla kształtowania postaw, świadomości społecznej i artykułowania wspólnych wartości, jakie mniejszość rosyjska miała i nadal posiada. Należy brać pod uwagę wszystkie te elementy, zwłaszcza w obliczu wspólnej sięgającej wielu wieków historii<sup>100</sup>. Proces budowy państw narodowych bywa z natury rzeczy mocno skomplikowany i rodzi problemy, które wpływają na wewnętrzną i zewnętrzną politykę państwa. Relatywnie wolno przebiegają też procesy narodotwórcze, które wymagają spełnienia szeregu warunków. Pierwszym z nich jest przeświadczenie elit o konieczności pracy organicznej nad określoną zbiorowością, która ich zdaniem dojrzała do tego, aby być narodem. Drugim jest wyjście z inicjatywą narodotwórczą do szerokich mas i zaszczepienie w nich poczucia narodowej odrębności. Ostatnim z elementów tworzących naród jest wprowadzenie w życie politycznych postulatów autonomii, budowy własnego państwa. Proces ten bywa niezwykle skomplikowany, często burzliwy, gdy tworzący się naród zmuszony jest wyodrębnić się z pewnej zbiorowości. Trudno również ostatecznie określić, kiedy mamy do czynienia z narodem, oraz stwierdzić, iż proces jego powstawania jest ostatecznie ukończony. Są to zjawiska trudne do uchwycenia, trwające niekiedy bardzo długi czas, mające wymiar ponadpokoleniowy. Bywa, iż proces narodotwórczy przygasa, by odżyć w odpowiednim momencie dziejowym, stymulowany wydarzeniami wewnętrznymi, choć czasem ma wpływ także

<sup>100</sup> Szerzej o mniejszości rosyjskiej na Ukrainie zob. N. Horska, *Mniejszość rosyjska na Ukrainie*, [w:] M. Pietras, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 64–86.

Istotne znaczenie dla ukraińskiej kultury miał okres, kiedy republika była częścią ZSRR. Z jednej strony zaowocowało to eliminacją analfabetyzmu, zwiększeniem roli systemu oświaty i edukacji. W ZSRR ukazywały się publikacje w języku ukraińskim, choć był to tak zwany drugi język. Językiem elit i urzędów pozostawał rosyjski. Książki i gazety wychodzące w języku ukraińskim powielały tylko obowiązujące w państwie radzieckim wzory postępowania. Szerzej o ukraińskiej kulturze w czasach, gdy republika była częścią ZSRR zob. W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 351–357; o ukraińskiej kulturze od wczesnego średniowiecza po czasy współczesne zob. S. Kozak, *Z dziejów Ukrainy. Religia. Kultura. Myśl społeczna. Studia i szkice*, Warszawa 2007, szerzej o ukraińskiej kulturze ludowej zob. W. Wasyleńko, *Kultura Ukrainy. Folklor*, Poznań 2014.

czynnik zewnętrzny<sup>101</sup>. Nawet w czasach współczesnych, gdy dostęp do nowocześniejszych narzędzi badawczych jest powszechny, niełatwo o jedną, spełniającą wszystkie kryteria definicję narodu. Najczęściej w modelach określających naród pojawiają się takie elementy, jak: język, terytorium, wspólnota pochodzenia, religia, tradycja. Często całość wymienionych czynników określamy jako „wspólnotę kulturową”<sup>102</sup>. Czynnik kulturowy jest bardzo ważny choć niestety nadal zbyt często pomijany w rozważaniach dotyczących możliwości i ograniczeń państw i organizacji międzynarodowych w ich polityce wobec innych podmiotów globalnej sceny. A przecież polityka jest determinowana przez kulturę, w jej skład wchodzi dorobek elit i instytucji, systemy polityczne, prawa, normy, światopogląd<sup>103</sup>. Polityka i kultura są na tyle ze sobą związane, iż fakt ten wpływa bezpośrednio na konstrukcję strategii wewnętrznych i zagranicznych. Niestety nadal dominuje przeświadczenie o wyższości *hard power* nad *soft power*, a do tej ostatniej zaliczamy czynnik kulturowy jako element kształtujący siłę państwa<sup>104</sup>. Dopiero w wyniku wydarzeń związanych z zamachami terrorystycznymi w USA oraz nagłośnieniem teorii zdegradowania cywilizacji Samuela Huntingtona zaczęto w większym niż dotychczas stopniu zwracać uwagę na rolę i znaczenie kwestii cywilizacyjno-kulturowych i tożsamościowych we współczesnym świecie. Kolejni badacze problemu szukali powiązań na styku polityka – kultura – naród – państwo. Antonina Kłoskowska utożsamia kulturę z postawami i wartościami, które określają relacje między człowiekiem a naturą oraz osobę jako podmiot<sup>105</sup>. Stąd też utrwa-

<sup>101</sup> Szerzej o procesie formowania się narodu ukraińskiego widzianego poprzez pryzmat kultury zarówno pod panowaniem austriackim, jak i w ramach imperium rosyjskiego zob. L. Podhorecki, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. 2, Warszawa 1976, s. 112–155.

<sup>102</sup> J. Potulski, *Spoleczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008, s. 65; zob. J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000, s. 146.

<sup>103</sup> B. Gołembski, *Polityka jako kultura*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, t. 1, Warszawa 2001, s. 110.

<sup>104</sup> Rola kultury w kształtowaniu relacji międzynarodowych była doceniana przez rosyjskie elity politycznej już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Problemem pozostawał jednak brak odpowiednich środków, narzędzi do jej realizacji. W koncepcji rozwoju kulturowych relacji z zagranicą możemy przeczytać iż Rosja jest krajem o bogatej kulturze, w związku z czym rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych powinno ją promować. Koniecznym elementem jest również zagwarantowanie prawa mniejszości rosyjskiej na obszarze byłego ZSRR do swobodnego korzystania z rosyjskiej kultury, nieograniczonego dostępu do niej. *Osnownyje napravlenija roboty MID Rossiji po razwitiu kulturnych swiazi Rossiji s zarubiežnymi stranami*, [w:] I. Iwanow, *Nowaja rossijskaja...*, op. cit., s. 357–374.

<sup>105</sup> A. Kłoskowska, *Z historii socjologii kultury*, Warszawa 1969, s. 340.

lany przez kolejne pokolenia dorobek kulturowy zgromadzony przez naród jest tak ważny dla określenia bezpieczeństwa kulturowego, bez którego trudno budować zdrowe fundamenty pod gmach państwa. Ważnym elementem kultury są wartości oraz normy obowiązujące w danym społeczeństwie. W przypadku Ukrainy i Białorusi często są one pochodną czasów radzieckich, co wykorzystuje strona rosyjska w swojej strategii wobec tych państw. Zarówno kultura ukraińska, jak i białoruska, są niezwykle hermetyczne, trafiają głównie do elit, a jej konsumentami nie są szerokie masy społeczne<sup>106</sup>. Stanowią one natomiast podatny grunt zarówno dla kultury rosyjskiej, w dalszym ciągu dominującej na obszarze europejskiej części byłego ZSRR, jak również dla coraz silniej zaznaczających się procesów westernizacji. Kultura ukraińska czy też białoruska praktycznie nie zaistniała w świadomości Zachodu. Bez poważnego wewnętrznego dyskursu wśród ukraińskich i białoruskich elit intelektualnych, a także politycznych, nie ma możliwości ugruntowania fundamentów nowoczesnego państwa<sup>107</sup>. Dyskurs taki jest jednak blokowany przez niechęć do wizji unarodowienia kultury elity polityczne, jak też samoistnie wyhamowywany przez ideę multikulturowości. A przecież czynnik kulturowy jest niezbędny przy dokonywaniu wyboru właściwej polityki zagranicznej państwa<sup>108</sup>. Według Jakuba Olchowskiego i Agaty Ziętek znaczenie kultury dla kształtowania relacji międzynarodowych jest trudne do przecenienia: „[T]o przede wszystkim system wartości i przekonań uznanych przez grupy społeczne zamieszkujące określone terytorium, wpływających na percepcję otaczającego ich świata, implikujących poczucie tożsamości i określony wzorzec ocen”<sup>109</sup>.

Stąd też w rozważaniach o kulturze tak wielką rolę odgrywa państwo oraz naród. Rosja może oddziaływać na inne kraje poprzez swoją kulturę, nader różnorodną, co z jednej strony jest jej zaletą, z drugiej jednak utrudnia formułowanie spójnej wizji wobec państw byłego ZSRR. Problemem może być także

<sup>106</sup> Nie należy jednak zapominać o znaczeniu Galicji dla formowania się państwowości narodu ukraińskiego: „Kiedy mówimy o procesach narodotwórczych, o tworzeniu się nowoczesnej tożsamości ukraińskiej, nie możemy uciec od tematu Galicji. Była ona kolebką nacjonalizmów, stanowiła swoiste laboratorium. Była regionem, który odegrał decydującą rolę w tworzeniu nowoczesnych tożsamości narodowych Polaków, Ukraińców, a także Żydów. Cyt. za: I. Chruślińska, J. Hrycak, *Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Gdańsk – Warszawa 2009, s. 108. Na temat procesów narodotwórczych, konfliktów narodowościowych w Galicji, roli i znaczenia tego regionu dla ukraińskiej, polskiej myśli politycznej zob. D. Sosnowska, *Inna Galicja*, Warszawa 2008.

<sup>107</sup> M. Czech, *Zabużko opowiada o Majdanach*, „Gazeta Wyborcza”, 4 I 2014.

<sup>108</sup> J. Potulski, *Spoleczno...*, op. cit., s. 67.

<sup>109</sup> Cyt. za: ibidem, s. 67–68.

zbyt mocne podkreślanie przez Rosjan siły i znaczenia własnej kultury, przy jednoczesnym braku pełnego zrozumienia czy wręcz poszanowania dla odrębności kulturowej innych. Podobnym obciążeniem jest zbyt wywyższanie historyczne narodu rosyjskiego ponad inne nacje tworzące imperium carskie, a potem komunistyczne. Nie poprawia także sytuacji apoteoza prawosławia, które wydaje się nie tolerować – przynajmniej w wymiarze instytucjonalnym – innych Kościołów. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie, Kościół prawosławny krytykował „zachodnioeuropejski racjonalizm, wywodzący się z katolicyzmu i prowadzący do upowszechnienia się postaw indywidualistycznych oraz izolacji jednostek”<sup>110</sup>. Rosyjskie prawosławie, które jest ważnym czynnikiem kulturotwórczym, w odróżnieniu od innych Kościołów jest silnie powiązane z państwem i narodem, stanowi nieodłączny element pejzażu kulturowo-politycznego, jest też archaiczne, mocno przywiązane do tradycji i przez to niechętnie procesom modernizacyjnym, a także niezwykle surowe w odniesieniu do praw osób wierzących. Nie można również zapominać, iż jako religia ortodoksyjna, prawosławie z natury rzeczy uznaje swoją wyższość nad innymi<sup>111</sup>. Nie wpływa to pozytywnie na sposób postrzegania Cerkwi prawosławnej w – zdawałoby się – przychylnych Rosji państwach i narodach europejskiej części byłego ZSRR<sup>112</sup>. Nadal do pewnego stopnia jest również aktualny mit narodu – męczennika, mającego do spełnienia misję dziejową szerzenia prawosławia,

<sup>110</sup> Ibidem, s. 73.

Zapoczątkowany chrztem Rusi Kijowskiej w 988 roku podział Słowiańszczyzny na część zachodnią i wschodnią przyczynił się do obecnego ukształtowania świadomości narodu ukraińskiego. Do pewnego stopnia wpływa to również na problemy z dookreśleniem wyboru przyszłej drogi rozwoju przez państwo ukraińskie. T. Karabowicz, *Dziedzictwo kultury ukraińskiej*, Lublin 2001, s. 13–15 i 29–33. Szerzej o znaczeniu religii dla formowania tożsamości narodowej Ukraińców zob. T. Olejarz, *Religie na Ukrainie*, [w:] M. Pietras, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 33–63; G. Hryciuk, J. Stockyj, *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy*, Lublin 2000.

<sup>111</sup> A.W. Siergiejewa, *Russkije. Stierieotypy powiedienija, tradiciji, mentalnost'*, Moskwa 2006, s. 190–191.

<sup>112</sup> Przejawem tak pojmowanej polityki jest decyzja Cerkwi prawosławnej z siedzibą w Moskwie o przysłaniu na Białoruś nowego zwierzchnika miejscowej Cerkwi, metropolity Pawła z Razania, który nie tylko nie jest Białorusinem, ale również nie włada językiem białoruskim. W 2011 roku udzielił on rosyjskim mediom kontrowersyjnego wywiadu, w którym odniósł się do wydarzeń międzynarodowych: „Chciałbym powiedzieć tym, którzy organizują pomarańczowe czy różowe rewolucje: Rosja to nie Gruzja czy Ukraina. Mamy mnóstwo bomb masowego rażenia, broń jądrową i bakteriologiczną. Dla większości Rosjan własne życie nie jest warte złamanego grosza. Jeśli będą nas poniżać i zapędzać do kąta, nie pozostanie nam nic innego, jak otworzyć czarnobyłski kran. I wtedy ucierpią wszyscy”. Cyt. za: A. Poczubot, *Białoruska Cerkiew pod rosyjskim metropolitą*, „Gazeta Wyborcza”, 4 I 2014.



a współcześnie własnej kultury i rozwiązań politycznych, zwłaszcza wobec państw postradzieckich. Już Aleksander Hercen głosił ideę specjalnej roli Słowiańszczyzny widzianej poprzez pryzmat rosyjskiego mesjanizmu jako nośnika tegoż przesłania. Na możliwości kulturowej ekspansji Rosji negatywnie wpływa nacjonalizm. W czasach komunizmu skutecznie skrywany był on pod szczelną otuliną ideologii, wspartej argumentem siły, którą dysponował aparat represji. Rozwój wydarzeń na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku wykazał kruchość tej konstrukcji. Doświadczyły tego niemal wszystkie państwa powstałe po rozpadzie radzieckiego kolosa. Od nacjonalizmu nie jest też wolna Federacja Rosyjska. Zdaniem rosyjskich nacjonalistów zarówno państwo rosyjskie, jak i jego kultura, są wyjątkowe, odrębne, a przez to zdolne przeciwstawić swoje unikatowe wartości szeroko rozumianemu Zachodowi. Tak pojmowany mesjanizm oraz poczucie własnej odrębności – Rosja jako ósmy kontynent – wpływa na ostateczną konstrukcję polityki zagranicznej. W szczególności dotyczy to państw byłego ZSRR. Rosjanie poprzez artykułowanie własnej wyższości w stosunku do innych narodów, w tym dawnych narodów radzieckich, rekompensują sobie utraconą pozycję światowego hegemonu<sup>113</sup>. Przekonani o własnej wyższości wśród nacji byłego ZSRR, coraz częściej formułują kontrowersyjne opinie i idee. Jednym z przykładów mogą być słowa Aleksandra Dugina, jednego z najważniejszych przedstawicieli nurtu euroazjatyckiego: „Jeśli są jeszcze jacyś przeciwnicy kursu Putina, to są to ludzie psychicznie chorzy i trzeba ich koniecznie wysłać na leczenie. Putin jest wszędzie, Putin to wszystko. Putin jest absolutny i niezastąpiony”<sup>114</sup>.

Stąd już blisko do kultu jednostki, co również stanowi przejaw pewnej słabości kulturowej państwa rosyjskiego, które coraz częściej sięga do nacjonalistycznej retoryki. Inną cechą charakterystyczną dla kultury rosyjskiej jest chęć wyrażenia jej siły, i poprzez nią szukanie szerokiej międzynarodowej akceptacji. Przykładem tak rozumianej wizji kulturowej dominacji może być typowy dla rosyjskiej architektury monumentalizm<sup>115</sup>. W szczególny sposób dotyczył on epoki komunistycznej, choć również i dziś odgrywa pewną rolę, co łatwo można dostrzec w rosyjskich przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich w Soczi, gdzie powstało wiele największych, najbardziej funkcjonalnych i naj-

<sup>113</sup> J. Bratkiewicz, *Rosyjscy nacjonałiści w latach 1992–1996. Od detradycjonalizacji do retradycjonalizacji*, Warszawa 1998, s. 12.

<sup>114</sup> *Putin na imperialnym (think) tanku*, <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/putin-na-imperialnym-think-tanku/bhc17> (30 IV 2014).

<sup>115</sup> A. Chodubski, *Tożsamość kulturowa Rosji*, [w:] T. Łoś-Nowak, M.S. Wolański (red.), *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, Wrocław 2002, s. 250.

nowocześniejszych obiektów. Olimpiada ta była również najdroższa w historii – a wszystko to w celu przekonania opinii światowej o potędze Rosji i niczym nieskrępowanych możliwościach narodu rosyjskiego<sup>116</sup>. Rosjanie są znani historii choćby ze swych nieograniczonych wprost możliwości wyrzeczeń na rzecz stworzenia globalnego mocarstwa. Analizując rosyjską politykę zagraniczną w jej wymiarze kulturowym, nie można pominąć przeświadczenia jej elit o swojej wyjątkowości, bowiem to one w przeszłości i obecnie definiują rosyjską myśl polityczną<sup>117</sup>.

O sile oddziaływanie kultury danego podmiotu relacji międzynarodowych na inne decyduje nie tylko jej atrakcyjność, ale również stopień bezpieczeństwa kulturowego danego państwa. Wpływają na nie takie czynniki, jak własna historia, często odmiennie interpretowana niż w czasach radzieckich lub obecnie w Rosji, język narodowy, kultura<sup>118</sup>. Nierzadko ma to ścisły związek ze zjawiskiem etnocentryzmu, szczególnie wyraźnego w państwach postkolonialnych, a za takie mogą do pewnego stopnia uchodzić republiki byłego ZSRR. Powoduje to zadrażnienia w relacjach ze stroną rosyjską, dążącą do utrzymania w możliwie najściślejszej wspólnoty politycznej, kulturowej, ekonomicznej oraz bezpieczeństwa na obszarze byłego ZSRR. Cele polityki zagranicznej Ukrainy – oraz do pewnego stopnia Białorusi – są rozbieżne ze stanowiskiem wyrażanym w strategii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa przez Federację Rosyjską. Zwłaszcza Ukraina chciałaby prowadzić niezależną od Rosji politykę, wzmacniającą jej znaczenie w regionie. Elity polityczne Ukrainy widzą swoje państwo w roli lidera przemian w Europie Wschodniej. To trudne zadanie, wymaga bowiem zerwania więzów łączących je z byłym centrum, którego funkcję pełni obecnie Federacja Rosyjska. Bliskość pań-

<sup>116</sup> W. Radziwinowicz, *Soczi. Igrzyska Putina*, Warszawa 2014.

<sup>117</sup> J. Potulski, *Spoleczno...*, op. cit., s. 75.

<sup>118</sup> Zdaniem Wiesława Witkowskiego, to właśnie język był fundamentem przebudzenia narodów Europy Środkowej i Wschodniej w XIX wieku. Rosjanie dążyli do wyeliminowania pojęcia Ukrainy oraz języka ukraińskiego na rzecz „Małorosji” oraz języka „małoruskiego”. Współcześnie w polityce rosyjskiej wobec Ukrainy daje się zauważyć powrót do tamtej retoryki. Szerzej o znaczeniu języka ukraińskiego dla formowania się świadomości narodowej zob. W. Witkowski, *Język ukraiński*, [w:] M. Karaś, A. Podraza (red.), *Ukraina: teraźniejszość i przeszłość*, Kraków 1970, s. 325–352. Jedną z pierwszych decyzji władz niepodległej Ukrainy było ogłoszenie prawa, na mocy którego język ukraiński stał się językiem państwowym. J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa 1998, s. 505–506. Państwo radzieckie uważało, iż promowanie języka rosyjskiego kosztem języków narodów wchodzących w skład ZSRR jest naturalnym procesem zmierzającym do umocnienia państwa. Mimo oficjalnie deklarowanego braku narodu tytularnego *de facto* rolę taką pełnił naród rosyjski. W. Kozłow, *Impierskaja nacija ili uszczemlennaja nacjonalnost'?*, Moskwa 1991, s. 131–141.

stwa rosyjskiego, powiązania społeczne, ekonomiczne i kulturowe z Rosją uniemożliwiają jednoczesną integrację ze strukturami świata zachodniego przy zachowaniu dobrych relacji bilateralnych. Wszystkie próby wyrwania się spod wpływów rosyjskich są traktowane przez dawnego hegemoną jako działanie na rzecz jego marginalizacji nie tylko na obszarze byłego ZSRR, ale też w kontekście międzynarodowym. Rosja uważa, że działania takie godzą w jej interes narodowy i są szkodliwe dla jej racji stanu. Trudno więc pogodzić interesy krajów europejskiej części byłego ZSRR z wizją rosyjskiej strategii wobec Europy Wschodniej<sup>119</sup>. Na wszystkie procesy zachodzące w sferze kultury i świadomości narodowej nakłada się brak stabilności w wielu domenach życia, brak konsekwentnego wyboru drogi rozwoju, dookreślającego w sposób ostateczny cele polityczne państw regionu byłego ZSRR. Dotyczy to również Federacji Rosyjskiej, której elity polityczne nie są w stanie jednoznacznie się odnieść do zagadnienia przyszłości państwa rosyjskiego. Szukanie przez Rosjan „trzeciej drogi” wpływa w sposób bezpośredni na politykę państw postradzieckich, które muszą się liczyć z procesami zachodzącymi w Federacji Rosyjskiej i nie mogą w oderwaniu od nich tworzyć własnej strategii. Współzależność centrum i peryferii jest więc niezwykle mocna i – jak się wydaje – równie trwała.

Przez cały okres istnienia ZSRR republiki wchodzące w skład państwa związkowego posiadały, odwołując się do obowiązującej wówczas frazeologii, wspólną historię, podkreślającą wyłącznie te elementy, które stanowiły fundament państwa wielonarodowego. Historia była wprzęgnięta w rydwan ideologii, musiała odpowiadać na doktrynalne zapotrzebowania. W ramach tego rodzaju interpretacji pomijano milczeniem lub zniekształcano wymowę spraw trudnych, świadczących o odmienności kulturowej czy cywilizacyjnej i o problemach, które często prowadziły do konfliktów między republikami związko-

<sup>119</sup> Słusznie zauważa więc Richard Pipes: „Rosja uznała co prawda niepodległość swych byłych kolonii (sowieckich republik), ale jak dotąd nie wyzbyła się świadomości bycia mocarstwem imperialnym. Ma to swoje uzasadnienie historyczne, mianowicie inaczej niż miało to miejsce w przypadku innych potęg imperialnych, w Rosji rozwój państwa narodowego i imperium dokonywał się mniej więcej w tym samym czasie, zaś geograficzne kolonie przylegały bezpośrednio do metropolii. Pretensje Wspólnoty Niepodległych Państw, twierdzenie, iż Rosja ma prawo do zbrojnej interwencji w którymkolwiek z krajów bliskiej zagranicy, jeśli tylko czuje, że zagrożone jest jej bezpieczeństwo, mieszanie się w wewnętrzne sprawy tych krajów (np: Gruzji) – wszystko to świadczy o kłopotach z przystosowaniem się do postimperialnej rzeczywistości”. Cyt. za R. Pipes, *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, Kraków 2002, s. 208; rozważania dotyczące motywów stojących za rosyjską polityką imperialną zob. G. Gutenbach, *Widoki rosyjskiego imperializmu*, [w:] T. Gunczak, *Rosyjskiej Imperializm*, Kijów 2010, s. 26–49.

wymi. Powyższą wykładnię utrzymywano dzięki zastosowaniu środków przymusu, stosując sankcje karne wobec osób starających się przeciwstawić jedynie słusznej wizji historii. Niechętnie spoglądano również na próby badania własnych narodowych korzeni, choć wraz ze złagodzeniem aparatu represji tendencje te zaczęły się nasilać i stały się wręcz nieuniknioną częścią procesu unarodowienia, odnajdywania własnej tożsamości. Warunki do powstania dyskursu historycznego w Rosji i krajach byłego ZSRR stworzyło otwarcie archiwów. Mimo iż dynamika ich odkrywania z czasem osłabła, trudne kwestie historyczne przedostały się na forum publiczne, a przez to stały się elementem polityki, doprowadzając do zaognienia relacji między państwami, które dokonywały interpretacji historii nie tylko w oparciu o fakty, ale kierując się głównie interesem narodowym. Był to jednak proces nieunikniony, związany z rozpadem pewnych struktur odpowiadających za kulturę i politykę historyczną. Nie udało się w pełni ich zastąpić nowymi instytucjami, a jeśli takie powstały, często cechował je brak profesjonalizmu i obiektywizmu. Problemem był również powszechny niedostatek środków finansowych na prowadzenie badań. Brak dystansu do własnej historii, próby jej interpretowania zgodnie z założeniami politycznymi, włączenie problemów historycznych do bieżącej debaty politycznej – to cechy charakterystyczne dla państw, których demokratyczne lub quasi-demokratyczne systemy nie zdołały jeszcze okrzepnąć. Nacjonalizm i szowinizm narodowy to zjawiska charakterystyczne dla odzyskujących suwerenność krajów i tworzących się narodów. Starają się one podkreślić sens swojego istnienia, argumentów często szukając w historii. Przykładem oddziaływania zjawisk historycznych na relacje dwustronne są stosunki rosyjsko-ukraińskie. Spór o fakty zaczyna się od interpretacji źródeł państwowości ruskiej. Ukraińcy reprezentują stanowisko, iż Kijów stanowił kolebkę państwowości dla ziem ruskich<sup>120</sup>. Podobną interpretację historii można spotkać w podręcznikach obowiązujących w czasach radzieckich. Obecnie Rosjanie, często odwołujący się do radzieckiej wykładni historycznej, skłonni są kwestionować ukraiński punkt widzenia, uważając Nowogród za kolebkę, źródło ruskiej państwowości. Tym samym żadna ze stron nie chce drugiej przyznać pierwszeństwa w kreowaniu wizerunku początków ziem ru-

<sup>120</sup> Szerzej o początkach Rusi Kijowskiej zob. W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 20–22; M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Warszawa 2005, s. 20–42; o genezie narodu i państwa ukraińskiego zob. R. Kłaczyński, *Państwa grupy GUUAM. Historia, gospodarka, polityka zagraniczna i wewnętrzna*, Kielce 2013, s. 78–83; A. Kijas, *Początki państw. Ruś*, Poznań 2014.

skich.<sup>121</sup> O ile jednak spór ten toczy się głównie wśród elit intelektualnych i historyków, a jego wpływ na wzajemne relacje jest jedynie prestiżowy, o tyle problem historii najnowszej, wspólnego zamieszkiwania państwa związkowego, budzi już skrajnie silne emocje. Jednym z takich wydarzeń historycznych, które nie doczekały się ostatecznego wyjaśnienia, jest kwestia Wielkiego Głodu na Ukrainie. Rosjanie uważają, iż wydarzenia z lat trzydziestych XX wieku były efektem złej sytuacji gospodarczej, w której znalazło się państwo radzieckie w wyniku embarga zagranicznego i błędów w polityce rolnej popełnionej przez władze. Ukraińskie elity narodowe, reprezentujące głównie zachodnią część państwa, sprzeciwiają się takiej interpretacji historii. Z politycznego, ale również psychologicznego punktu widzenia jest interesujące, iż Wielki Głód nie dotknął ziem obecnej zachodniej Ukrainy, których większość wchodziła wówczas w skład państwa polskiego. Ludność zamieszkująca wschodnią część państwa ukraińskiego wydaje się akceptować rosyjską wizję historii. Według Tadeusza A. Olszańskiego „Ukraina zachodnia, w większym stopniu obwody galicyjskie niż wołyńskie, politycznie sympatyzuje z ugrupowaniami narodowymi i nacjonalistycznymi, jest niechętnie nastawiona do kultury wschodniej części kraju, do Rosji i Rosjan, ale także – choć w znacznie mniejszym stopniu – do Polski i Polaków”<sup>122</sup>. Świadczy to o sile stereotypów, ale również o barierze między „dwoma Ukrainami”. Według elit ukraińskich reprezentujących narodowe aspiracje, śmierć kilku milionów Ukraińców była wynikiem celowego działania władz radzieckich mających doprowadzić do stłumienia niepodległościowych dążeń narodu, ograniczenia i wyhamowania procesów narodotwórczych, które nasiliły się po I wojnie światowej. Otwarcie na Zachód, a jednocześnie reprezentujący nacjonalistyczne postawy Ukraińcy opowiadają się za tym, aby te wydarzenia były uznane za ludobójstwo<sup>123</sup>. Przyniosłoby to możliwości wystąpienia z politycznymi i fi-

<sup>121</sup> Na Zachodzie istnieje dosyć rozpowszechnione przekonanie, iż Federacja Rosyjska jest prawnym i moralnym sukcesorem Rusi Kijowskiej, język ukraiński to swoistego rodzaju dialekt wywodzący się z języka rosyjskiego, zaś ukraińska Cerkiew powinna podlegać Patriarchatowi Moskiewskiemu. M. Riabczuk, *Od Małorosji do Ukrainy*, Kraków 2002, s. 19–25. Szerzej o problemie języka w kulturze, polityce ukraińskiej zob. T.A. Olszański, *Problem językowy na Ukrainie. Próba nowego spajzenia*, „Prace OSW” 2012, nr 40.

<sup>122</sup> Cyt. za: T.A. Olszański, *Kresy zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołynia w państwie ukraińskim*, „Prace OSW” 2013, nr 43, s. 6.

<sup>123</sup> Szerzej o ukraińskim „hołodomorze” zob. J.J. Bruski, *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, Warszawa 2008; R. Lemkin, *Sowieckie ludobójstwo w Ukrainie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 35–40; F. Jaceniuk, *Od milczącego terroru do historycznej prawdy*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 77–90; W. Kudela-Świątek, *Pamięć i miejsca pamięci Hołodomoru. Krajobraz*

nansowymi roszczeniami w stosunku do państwa rosyjskiego będącego spadkobiercą ZSRR. Ich politycznym skutkiem byłyby przedstawienie ukraińskiego państwa jako ofiary stalinizmu, jako kraju i narodu mającego moralne prawo ubiegać się o wyższą pozycję na arenie międzynarodowej. Wobec tak ujętej genezy państwowości ukraińskiej znacznie większe zainteresowanie, a nawet przychylność, powinny wykazać państwa zachodnie, które w sposób bierny przyjęły zmiany zachodzące w XX wieku w ZSRR. Zdaniem części ukraińskich elit mogłoby się to przełożyć na poprawę wizerunku Ukrainy w Europie i zwiększyć skuteczność starań o akcesję do UE oraz NATO<sup>124</sup>. Reakcja Rosji wobec takiego stanowiska jest negatywna. Obawa przed falą roszczeń politycznych i finansowych ze strony innych narodów represjonowanych w czasach radzieckich jest zbyt poważna, aby iść wobec Ukraińców na ustępstwa, zwłaszcza w obliczu pozostałych skomplikowanych i niejednoznacznych kart historii w relacjach bilateralnych. Rosjanie wychodzą ze stanowiska, iż państwo związkowe było organizmem, za który odpowiedzialność ponoszą wszystkie republiki, wchodzące w jego skład. Ukraińcy pełnili w nim ważną rolę, a więc uczestnictwo w realizacji projektu o nazwie ZSRR związane jest nie tylko z aktywami, ale także z odpowiedzialnością za historyczne wydarzenia, które miały miejsce na ziemiach imperium. Rosjanie uważają się za kontynuatora państwa radzieckiego jedynie w niektórych obszarach jego działalności. Nie chcą ponosić całkowitej i wyłącznej odpowiedzialności oraz konsekwencji z powodu faktu istnienia ZSRR. To oczywiście wybiórczy relatywizm, choć – co trzeba podkreślić – nie jest od niego wolna również strona ukraińska. Kolejnym spornym problemem dzielącym obydwa kraje jest interpre-

po bitwie, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 102–118, O. Kramarenko, *Genocyd–33 we współczesnym wymiarze ukraińskim*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 119–128.

<sup>124</sup> 26 listopada jest obchodzony na Ukrainie jako dzień pamięci ofiar „hołodomoru”. Muzeum upamiętniające te tragiczne wydarzenia jest jednym z miejsc, do którego odwiedzenia zachęcają ukraińskie elity polityczne przebywających z wizytą w kraju przedstawicieli innych państw. Ma to na celu przybliżenie skomplikowanej historii państwa, zmuszenie do refleksji nad losem Ukraińców. *26 listopada – Dzień Pamięci Ludobójstwa w 1932–1933 na Ukrainie*, [http://www.wizyt.net/index.php?option=com\\_content&view=article&id=926:26-listopada-dzie-pamici-ludobojstwa-w-1932-33-na-ukrainie&catid=105:polityka&Itemid=205](http://www.wizyt.net/index.php?option=com_content&view=article&id=926:26-listopada-dzie-pamici-ludobojstwa-w-1932-33-na-ukrainie&catid=105:polityka&Itemid=205) (11 V 2014).

Już w 1934 roku amerykańska opinia publiczna dowiedziała się o „hołodomorze”. Było to efektem zgłoszenia przez kongresmana Hamiltona Fisha projektu rezolucji do Izby Reprezentantów w sprawie „klęski głodu” na Ukrainie. H. Fish, *Rezolucja Izby Reprezentantów USA nr 399*, [w:] „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 33–34. Tekst rezolucji został przesłany Komitetowi do Spraw Polityki Zagranicznej. Mimo ogłoszenia go drukiem i pewnego zainteresowania ze strony kongresmanów sytuacją na Ukrainie nie doszło do uchwalenia rezolucji. R. Conquist, *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror–Famine*, Edmonton 1986, s. 310.

tacja wydarzeń związanych z II wojną światową<sup>125</sup>. Część z ukraińskich elit politycznych jest gotowa oprzeć swoją narrację na historii czynów zbrojnych, działalności OUN i UPA, uważanych za siły walczące w słusznej sprawie wyzwolenia Ukrainy i uczynienia z niej w pełni suwerennego, niezależnego od Rosji państwa. Problem tkwi jednak w negatywnej ocenie działalności UPA nie tylko ze strony samych Rosjan, ale również aliantów, w tym Polaków, przychylnych przecież ukraińskiej sprawie narodowej. W trakcie II wojny światowej i po jej zakończeniu żołnierze UPA z polecenia kierownictwa tej organizacji dokonali szeregu mordów na ludności polskiej. Ich apogeum przypadło na lata 1943–1944, kiedy na Wołyniu wymordowano 60–150 tysięcy Polaków. UPA jest również oskarżana o współudział w wymordowaniu polskich elit intelektualnych we Lwowie w 1941 roku, współuczestnictwo w Holokauście ludności żydowskiej oraz czynną współpracę z okupantem hitlerowskim. Duża część ukraińskich elit nie przyjmuje tych argumentów historycznych do wiadomości, traktując gloryfikowanie nacjonalistów ukraińskich jako fundament narodowej historii. Przykładem takiego stanowiska jest działalność ukraińskiej partii Swoboda. W przeciwieństwie do innych, równie radykalnych, choć nielicznych i słabo zorganizowanych ugrupowań, jest to „nowoczesna intelektualnie i organizacyjnie, radykalnie szowinistyczna, niebezpiecznie uważana za faszystującą – partia. Nic nie zapowiada zmierzchu licznego, ponadpokoleniowego elektoratu szowinistycznego w galicyjskich obwodach Ukrainy”<sup>126</sup>.

Prezentowane przez Swobodę stanowisko oddala Ukrainę od integracji ze strukturami świata zachodniego, daje Rosjanom wygodny argument dowodzący zagrożenia zjawiskiem nacjonalizmu, szowinizmu oraz antysemityzmu, a stąd tylko krok do uznania Ukrainy za kraj daleki od standardów demokratycznych. Zresztą znalazło to swoje odzwierciedlenie w polityce rosyjskiej wobec Ukrainy prowadzonej w czasie kijowskiego Majdanu. Oskarżenia o faszycyzację ukraińskich elit i brak poszanowania standardów państwa prawa zostały szybko podchwyczone przez rosyjskie media i stały się wygodnym argumentem do interwencji na Krymie oraz wsparcia dla separatystów na wschodzie i południu Ukrainy. Odmienne interpretacja wydarzeń historycznych nabrała szczególnej wymowy już w czasach rządów Wiktora Juszczenki, który w okresie wieńczącym jego kadencją na stanowisku prezy-

<sup>125</sup> II wojna światowa była szczególnie tragicznym okresem dla narodu ukraińskiego, któremu trudno było dokonać wyboru między dwoma totalitaryzmami: niemieckim i radzieckim. Szerzej zob. A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 133–165.

<sup>126</sup> T.A. Olszański, *Kresy zachodnie...*, op. cit., s. 8.

denta podjął szereg kontrowersyjnych decyzji o nobilitacji członków nacjonalistycznego ukraińskiego podziemia zbrojnego z okresu II wojny światowej, w tym fatalnie kojarzącego się w świadomości wielu państw Europy Środkowo-Wschodniej przywódcę i ideologa tego ruchu, Stepana Bandery<sup>127</sup>. Zresztą działania te antagonizowały nie tylko narody Europy Środkowo-Wschodniej. Linia podziału rozcinała także ukraińskie społeczeństwo na dwie części, reprezentujące odmienny system wartości i poglądów polityczno-historycznych. Zachodnia część Ukrainy, od czasów, gdy znajdowała się najpierw pod zabarami, a potem stała się częścią II Rzeczypospolitej, pozostała matecznikiem ukraińskich nacjonalistów. Stanowiła ich kolebkę, źródło nie tylko narodowo-twórcze, ale również szowinistyczne, skrajne w swojej mocy oddziaływania. Wschodnia część kraju, będąca przez trzysta lat pod wpływem żywiołu rosyjskiego, bliższa jest rosyjskiej interpretacji historii. Nie wpływa to pozytywnie na tworzenie wspólnej, spójnej wizji historii państwa, bezpośrednio zagraża bezpieczeństwu kulturowemu, oddziałuje na relacje wewnątrzukraińskie, a w końcu stanowi też wygodne narzędzie wpływu ze strony państw ościennych. Słusznie zauważa więc Tadeusz A. Olszański, prognozując rozwój sytuacji na Ukrainie:

Ukraina jest krajem głęboko zróżnicowanym regionalnie. Różnice te uwarunkowane są historycznie, a doświadczenie prób unifikacyjnych podejmowanych w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat przemawia za tym, że w dającej się przewidzieć przyszłości są one nieredukowalne i będą stanowić trwale uwarunkowanie polityki wewnętrznej Ukrainy<sup>128</sup>.

O ile na wschodzie państwa miejsca pamięci i pomniki pamiętające okres radziecki w dalszym ciągu są elementem społeczno-politycznego pejzażu, o tyle na zachodzie kraju zostały one zastąpione nowymi symbolami. Podejście jednak do historii i kultury pozostaje podobne, wynikające z postradzieckiej rzeczywistości, a także w słabości struktur społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa. Jak zauważa Olszański,

[w] efekcie sowieckiej manipulacji pamięcią historyczną zachodnich Ukraińców oraz reakcji na nią, polegającej głównie na przemalowaniu schematów myślowych z klasowych na narodowe, na zachodzie Ukrainy ukształtowała się marty-

<sup>127</sup> T.A. Olszański, *Miejsce UPA w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy*, „Punkt Widzenia OSW” 2013, nr 35.

<sup>128</sup> A. Olszański, *Kresy zachodnie...*, op. cit., s. 5.



rologiczno-triumfalistyczna wizja historii, w której nie ma miejsca na zbrodnie ukraińskich formacji narodowych, zwłaszcza UPA, zaś Ukraina jest przedstawiana (dokładanie tak jak niegdyś Związek Sowiecki) jako kraj otoczony przez wrogów. Narracja ta hamuje rozwój refleksji nad dziejami i tożsamością narodu<sup>129</sup>.

Sytuację tę wykorzystują Rosjanie, którzy ograniczają się do podkreślania tendencji nacjonalistycznych, ksenofobicznych czy wręcz faszystowskich wśród części ukraińskich elit politycznych<sup>130</sup>. Odbiera to Ukrainie wiarygodność w oczach Zachodu, jako przykład negacji idei kompromisu wynikającego z zasady demokratycznego państwa prawa, będącej filarem UE i NATO<sup>131</sup>. Z drugiej strony Rosjanie prowadzą ekspansję własnej kultury i języka w ukraińską przestrzeń publiczną. Umacniają w ten sposób więzi społeczne i kontakty międzyludzkie, co przenosi się na zbliżenie polityczne obydwu państw. Zachód dla wielu Ukraińców jest zbyt odległym bytem, aby realnie myśleć o związaniu się z nim również w warstwie kulturowej. Pewnym przełomem w sposobie myślenia Ukraińców może się okazać dojście do władzy nowego pokolenia, bardziej otwartego na wyzwania współczesnego świata, aczkolwiek należy pamiętać również o tym, iż jest ono do pewnego stopnia kształtowane przez obecne elity, które nie potrafią wyzwolić się z archaicznego pojmowania procesów zachodzących w świecie<sup>132</sup>.

<sup>129</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>130</sup> O problemach z interpretacją rosyjsko-ukraińskiego dziedzictwa historycznego zob. G. Kasianow, A. Miller, *Rossija – Ukraina. Kak pizsietisia istorija*, Moskwa 2011.

<sup>131</sup> Słusznie zauważa Jakub Olchowski, stwierdzając: „W percepcji państw zachodnich Ukraińcy z reguły nie istnieją jako odrębny naród. Wynika to z dwóch przesłanek. Po pierwsze, w Europie Zachodniej zwykle państwo odgrywało rolę narodowotwórczą, podczas gdy w Europie Środkowej i Wschodniej to naród był czynnikiem państwowotwórczym. Stąd pełen rezerwy stosunek państw Europy Zachodniej do całego obszaru środkowoeuropejskiego, postrzeganego w kategoriach anarchii, niestabilności i wojującego nacjonalizmu”. J. Olchowski, *Kulturowo-cywilizacyjna tożsamość Ukrainy*, [w:] M. Pietras, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 19.

<sup>132</sup> Na Ukrainie toczy się dyskusja dotycząca wspólnoty tożsamościowej i cywilizacyjnej, która powinna być spoiwem łączącym naród ukraiński. Problemem jest jednak zarówno jej zasięg, jak również brak odpowiednich wzorców przechodzenia z systemu totalitarnego do demokratycznego. Dyskusja obejmuje wyłącznie ukraińskie elity intelektualne. Nie dotyczy szerokich mas społeczeństwa. Często jest również obca dla elit politycznych. Brak historycznej państwowości nie sprzyja tak ważnemu dla Ukrainy dyskursowi. Ponad dwie dekady niepodległości zostały w dużym stopniu zmarnowane jeśli chodzi o budowanie narodu i państwa. Proces odchodzenia od radzieckiej spuścizny okazał się niezwykle trudny. O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium, Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003, s. 25–42. Słusznie zauważa więc Mykoła Riabczuk, iż o obecnych problemach Ukrainy decyduje w dużym stopniu

Skomplikowane są również współzależności historyczne między Rosją a Białorusią. O ile w warstwie relacji oficjalnych interpretacja historii jest wspólna, o tyle w ramach kontaktów elit intelektualnych widać różnice. Oficjalna historiografia białoruska podkreśla związki z Rosją, wspólną walkę przeciwko okupantowi hitlerowskiemu w czasie II wojny światowej, okres szybkiego rozwoju białoruskiej republiki w latach siedemdziesiątych XX wieku, gdy wchodziła ona w skład ZSRR<sup>133</sup>. Minimalizuje się kulturowe, cywilizacyjne i tożsamościowe wpływy polskich elit intelektualnych na formowanie się białoruskiego narodu. Z brakiem odzewu ze strony białoruskich władz i ośrodków naukowych spotkała się 150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego 1863 roku. Ten niepodległościowy zryw był ostatnim epizodem we wspólnej historii Polaków, Litwinów i Białorusinów, kiedy to pod wspólnymi sztandarami razem stanęli do walki o przywrócenie Rzeczypospolitej na mapę Europy. Pomijana jest postać Konstantego Kalinowskiego, polsko-białoruskiego symbolu walki powstańczej toczonej w latach 1863–1864 na obszarze obecnego państwa białoruskiego. Dzieje się tak, mimo iż to właśnie kres Powstania Styczniowego wyznaczył zarówno dla Litwinów, jak i dla Białorusinów, początek ich własnych, samodzielnych zmagania o suwerenne państwo<sup>134</sup>.

praktyczny brak tożsamości narodowej społeczeństwa. M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004, s. 37.

<sup>133</sup> Pisze Rafał Czachor: „Upadek ZSRR oraz powstanie niepodległej Białorusi zostało przyjęte przez jej obywateli jako niezrozumiałe i nieuzasadnione wydarzenie, spowodowane czynnikami zewnętrznymi, niezależnymi od samych Białorusinów. Pojawienie się wyrazistej, aczkolwiek niepopularnej, opozycji narodowej oraz próby podtrzymania przez partię władzy dotychczasowych przywilejów doprowadziło do zogniskowania dyskursu politycznego wokół kwestii związanych z restauracją wartości i symboli narodowych”. R. Czachor, *Elekcja prezydencka w Republice Białoruś w 1994 roku. Polityczno-społeczne przesłanki sukcesu Aleksandra Łukaszenki*, Warszawa 2013, s. 133; szerzej o problemach z badaniami historycznymi na Białorusi, ideologizacją historii zob. S. Aleksandrowicz, *Jak pisano historię Białorusi w XX wieku*, [w:] D. Michaluk (red.), *Białoruś w XX stuleciu*, Toruń 2007, s. 15–54; na temat problemów społeczeństwa białoruskiego z określeniem tożsamości, przynależności narodowej zob. R. Radzik, *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Lublin 2012.

<sup>134</sup> Słusznie uważał Romuald Traugutt, iż „idea narodowości jest tak potężną i czyni tak szybkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona, a wstrzymywanie jej postępu posłuży tylko do nabrania siły i popularności ludziom najbardziej rewolucyjnych przekonań”. Dał temu wyraz w czasie zeznań złożonych przed śledczymi po swoim aresztowaniu w kwietniu 1864 roku. Należy jednak podkreślić, iż to właśnie idea narodowa, do której odwoływał się Romuald Traugutt przyniosła klęskę koncepcji polskich elit niepodległościowych powrotu do granic z przed rozbioru 1772 roku. Koniec Powstania Styczniowego oznaczał represje dla mocnego jeszcze przed wystąpieniem zbrojnym polskiego żywiołu na Litwie i Białorusi. Dał za to początek rusyfikacji, z drugiej zaś

Na Białorusi w dalszym ciągu dominuje wyniesiona z czasów radzieckich interpretacja historii. Niechętnie więc władze republiki i miejscowe elity polityczne, a także społeczeństwo białoruskie, wracają do wspólnych z Polską korzeni. Okres, w którym Białoruś była częścią państwa radzieckiego, ostatecznie oddalił obydwie narody od siebie. W zasadzie jedynie poprzez mniejszość polską na Białorusi władze polskie mają ograniczoną możliwość oddziaływania na zachodzące tam procesy, a i tak Związek Polaków na Białorusi w sposób odgórny został pozbawiony przez władze suwerenności. Jego rola i znaczenie na białoruskiej scenie wyraźnie zmalała, ograniczając się do prostych funkcji administracyjnych, odległych od wytyczania istotnych celów społecznych. Ostateczny kres znaczeniu organizacji przyniosła decyzja władz białoruskich o powołaniu do życia nowego kierownictwa związku. Z koncesjonowanym, podległym kontroli administracyjnej związkiem nie chciała się pogodzić część działaczy. Protest ich nie spotkał się jednak ze zdecydowanym stanowiskiem Unii Europejskiej, dla której problemy Białorusi pozostają kwestiami o peryferyjnym znaczeniu<sup>135</sup>. W oficjalnej historiografii niewiele miejsca zajmują stalinowskie zbrodnie, których ofiarą padli Białorusini w Kuropatach, miejscu kaźni, odkrytym dla opinii publicznej dzięki działaniom podjętym przez elity białoruskiej inteligencji na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. W obawie przed powstaniem silnej narodowej opozycji obecny prezydent Aleksander Łukaszenko wstrzymuje lub przynajmniej osłabia procesy mogące się przyczynić do pełnego ukonstytuowania się narodu białoruskiego. Wspierany jest język rosyjski, który dominuje nad białoruskim językiem narodowym, historia państwa jest interpretowana, z pewnymi modyfikacjami, zgodnie z wykładnią obowiązującą w czasach radzieckich. Nie jest to jednak polityka w pełni konsekwentna. W przypadku narastania napięć w relacjach bilateralnych, Aleksander Łukaszenko posługuje się retoryką narodową, akcentując odrębność narodu białoruskiego od rosyjskiego, deklarując się jako obrońca praw Białorusinów. Głosi hasła o prawie Białorusi do pełnej suwerenności kwestii kulturowej i historycznej. Jest to jednak raczej element gry politycznej, mającej na celu zmiękczenie stanowiska rosyjskiego w kluczowych dla Białorusi zagadnieniach ekonomicznych, niż real-

strony przyniósł narodziny litewskich i białoruskich elit narodowych. Cyt. za S. Kieniewicz, *Powstanie...*, op. cit., s. 734, 747.

<sup>135</sup> T. Gawin, *Historia niszczenia niezależności Związku Polaków na Białorusi (1988–2005)*, [w:] M. Iwanow (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 83–104; na temat roli i znaczeniu kulturowego dziedzictwa mniejszości polskiej dla białoruskich przemian zob. I. Kabzińska, *Dziedzictwo kulturowe Polaków na Białorusi w dobie współczesnych przemian*, „Rocznik Wschodni” 2001, nr 7.

na próba zmiany wektora politycznego. Na działania polityczne rzeczywiście niezgodne z interesami rosyjskimi białoruskiej republiki po prostu obecnie nie stać. Pozostaje więc ona najbardziej zwasalizowanym wobec Federacji Rosyjskiej krajem europejskiej części byłego ZSRR: „[W] warunkach braku poważnej bariery językowej oraz faktycznej samoizolacji Białorusi od wspólnoty międzynarodowej, w tym też kulturalnej, bez większych inwestycji we własną kulturę, Białoruś pozostaje peryferią kulturalną Rosji”<sup>136</sup>.

Taki stan faktyczny nie budzi sprzeciwu szerokich mas społeczeństwa białoruskiego, któremu dotychczas nie udało się w pełni zdefiniować swojej odrębności narodowej<sup>137</sup>. Tak naprawdę nie podjęto poważnej debaty publicznej w tej ważnej dla procesu narodotwórczego kwestii. Proces unarodowiania przebiega wolniej niż na Ukrainie, co jest spowodowane brakiem poważnych doświadczeń historycznych w dziedzinie formowania narodu i państwa. Władze białoruskie starają się wyhamowywać procesy narodotwórcze, bojąc się powstania nowej elity, która w przyszłości mogłaby uzyskać zdolność do zastąpienia obecnie rządzących. Obywatele nie posiadający jasno określonej tożsamości narodowej, żyjący w oderwaniu od białoruskiej kultury i języka, są znacznie bardziej podatni na manipulacje. Białoruskie elity władzy, opierając świadomość narodową na mitologizowaniu radzieckiej rzeczywistości, odwołując się do symboliki tamtych czasów, konserwując cywilizacyjno-tożsamościowy stan białoruskiej świadomości, uzyskują dla siebie dalszą legitymizację<sup>138</sup>. Sprzyja temu podporządkowanie władzy strategicznie ważnej instytucji kultury, jaką stanowią środki masowego przekazu. To właśnie z telewizji, radia czy prasy statystyczny Białorusin czerpie informacje dotyczące sytuacji wewnętrznej państwa i sfery stosunków międzynarodowych. Na Białoruś docierają także informacje z mediów rosyjskich. Mimo deklarowanej zgodności co do podstawowych celów politycznych, ekonomicznych i kulturowych, przekaz ten budzi coraz większe zastrzeżenia władz białoruskich. Celem rosyjskich mediów jest realizacja rosyjskiej strategii politycznej wobec europejskiej części byłego ZSRR, prezentowanie stanowiska Rosji w kluczowych dla regionu

<sup>136</sup> J. Waszkiewicz, *Europa czy „Azjopa”?*, [w:] B. Paprocka (red.), *Białoruś. Przeszłość i teraźniejszość. Kultura, literatura, język*, Lublin 2010, s. 89.

<sup>137</sup> Świadczy o tym zarówno słabość NGO jak również brak kultury niezależnej. Zob. P. Laufer (red.), *Raport o stanie kultury niezależnej i NGO w Białorusi*, Lublin 2011; P. Kazanecki, M. Pejda, *Białoruś – trzeci sektor. Naród, kultura, język*, Warszawa – Mińsk 2002.

<sup>138</sup> Według białoruskich intelektualistów, z którymi rozmawiali Małgorzata Nocuń oraz Andrzej Brzeziecki, dominuje tam pogląd, iż: „Białorusini są młodszymi braćmi Rosjan, nie mają prawa do państwowości i języka”. Cyt. za M. Nocuń, A. Brzeziecki, *Ograbiony naród. Rozmowy z intelektualistami białoruskimi*, Wrocław 2007.

kwestiach, nie zaś – jak w przypadku mediów białoruskich – wzmacnianie istniejących struktur władzy. Stąd też częste konflikty, które w chwilach ich zaostrzenia prowadziły nawet do czasowego wyłączenia mediów rosyjskich. Białoruskie społeczeństwo jest też znacznie bardziej prorosyjskie od innych nacji byłego ZSRR. Słusznie zauważa więc Jerzy Waszkiewicz, iż Białorusini cierpią na „syndrom postimperialny”<sup>139</sup>. W dużym stopniu identyfikują się oni z Rosjanami i w podobny sposób odnoszą się do czasów radzieckich. ZSRR w dalszym ciągu dla wielu Białorusinów stanowi punkt odniesienia, swoistą przestrzeń kulturowo-ekonomiczną, w której mogli czuć się relatywnie bezpieczni. Innych przestrzeni nie znali, zaś czas, który nastąpił po 1990 roku, okazał się okresem trudnej próby. Białorusini nie sprościli wyzwaniu modernizacji swojego państwa, podobnie zresztą jak w przypadku pozostałych europejskich krajów byłego ZSRR, wyłączając, choć nie w pełni, państwa nadbałtyckie. Problem w tym, iż ze wszystkich byłych republik związkowych na drodze do demokratycznego, suwerennego państwa Białorusini zrobili najmniej. Co gorsza, część spośród białoruskiego społeczeństwa uznała własną kulturę za coś gorszego, podrzędnego, tym samym otwierając drogę do akceptacji kultury silniejszego sąsiada. Koncesjonowana białoruska kultura stała się biorcą, czerpiąc bezkrytycznie rosyjskie wzory. Należy przy tym podkreślić, iż wielkość kraju nie przekłada się w sposób bezpośredni na dominację kulturową, choć może do pewnego stopnia ją ułatwiać. Litwa, Łotwa i Estonia, kraje znacznie mniejsze od Białorusi, potrafiły ocalić swoją substancję narodową, co umożliwiło im wkroczenie w ostatnią dekadę XX wieku jako państwa narodowe. Natomiast elity władzy państwa białoruskiego praktycznie przez cały okres niepodległości starały się utrwać kulturową zależność swojego kraju. Przykładem może być białoruski system prawny zrównujący język rosyjski z białoruskim. Przyczyniło się to do białoruskiego w zapóźnienia w tej dziedzinie, co szczególnie negatywne jest dla elit intelektualnych, które nadal w dużym stopniu piszą i komunikują się w języku rosyjskim. Wyraźny jest brak dialogu społecznego, refleksji nad państwowością białoruską i określenia, czym ona jest dla przeciętnego Białorusina, jakie faktycznie ma dla niego znaczenie. Ani elity władzy, ani elity intelektualne nie są tym problemem zainteresowane. Wolą stan obecnej hibernacji. Obowiązującym nurtem w społecznej i politycznej myśli rosyjskiej odnoszącym się zarówno do Białorusi, jak i Ukrainy (choć w mniejszym stopniu i z bardziej ograniczonymi konsekwencjami) jest „zapadnorusizm”. Wedle tej teorii Białorusini to „zapadnoruscy” – czyli zachodni Rosjanie, którym los przydzielił rolę forpocząty

<sup>139</sup> Ibidem, s. 89.

rosyjskiego imperium. Genezy takiego sposobu myślenia można poszukiwać już w XVIII wieku, choć jego zrąb został ukształtowany w wieku XIX. Ważne miejsce w tak rozumianej wizji relacji rosyjsko-białoruskich zajmowała wspólnota religijna. Okres komunizmu wyraźnie ograniczył znaczenie tego czynnika. Mimo prób przywrócenia po upadku ZSRR religii jako sworzni łączącego postradziecką wspólnotę, efekty należy uznać za wysoce niezadowalające. Świeckość państw i dominujące w społeczeństwach ateistyczne postawy, mimo deklarowanego przez elity przywiązania do religii, utrudniają unifikację przez Rosję europejskiej części byłego ZSRR. Obecny układ jest cementowany przez stosunek do władzy. Społeczeństwo białoruskie w swojej masie akceptuje autorytarne rządy. Wynika to z długotrwałego przyswajania kultury wschodu, ale pozostaje również w dużym stopniu pochodną skomplikowanego, wielowarstwowego procesu historycznego. Kultura zachodnia bywa często traktowana na Białorusi jako element wrogi, próba wdzierania się w jej przestrzeń kulturową, w dużym stopniu tożsamą z rosyjskim obszarem oddziaływania. Zwolennicy „zapadnorusizmu” podkreślają, iż kultura i tożsamość narodowa stanowią sferę wspólną dla Rosjan i Białorusinów. Już w XIX wieku „zapadnoruscy” stwierdzali: „Kiedy Białorusin przejmie rosyjską oświatę i język, to nie stanie się przez to wrogiem swojej macierzystej grupy etnicznej. Inaczej jest, kiedy wybierze kulturę polską”<sup>140</sup>.

Współcześnie, wraz z ograniczonymi możliwościami oddziaływania ze strony kultury polskiej, która w wyniku procesu westernizacji w coraz większym stopniu przejmuje wzorce z krajów zachodnich, jej rolę w koncepcji „zapadnoruskich” przejmuje właśnie szeroko rozumiana kultura zachodnia, przy czym nie dokonuje się tu rozróżnień na europejską i amerykańską. Następuje trywializacja, unifikacja, a w końcu generalizacja pewnych pojęć, zdarzeń, koncepcji – wszystko po to, by świat zachodni, w szczególności Unię Europejską, przedstawić jako źródło potencjalnego zagrożenia. Należy jednak przy tym nadmienić, iż władze białoruskie różnicują stopień ostracyzmu w stosunku do państw zachodnich. Gradacja ta jest bardziej pochodną aktualnego zapotrzebowania politycznego niż elementem trwałej, spójnej koncepcji. Dzieje się tak dlatego, iż tylko relatywnie prosty przekaz może trafiać do mas społecznych, nawet jeśli jest niezgodny z rzeczywistością. Zaczyna wówczas odgrywać rolę politycznego mitu, nie stanowiąc wyrazu pewnych racji. Nie dziwi zatem opinia czołowego dziewiętnastowiecznego ideologa zapadnorusizmu, która jest również aktualna w czasach nam współczesnych:

<sup>140</sup> Cyt. za A. Čvikięvič, *Zapadno-russizm. Narysy z gistoryi hramadskaj mysli na Bielarusi u XIX i pačatku XX vieka*, Mińsk 1993, s. 220.

Białoruś ciągnie na wschód narodowa jedność krwi, a wrogiem narodu jest ten, kto chce powstawać przeciwko tej jedności. Ze wschodu przyszły na Białoruś takie dobre rzeczy, jak rozbiory Polski i wyzwolenie od pańszczyzny. A co przyszło z Zachodu? Żydzi, jezuita, unia, zguba narodowej inteligencji [...] dla uczciwie rozumianego stanowiska i potrzeb swojej ojczyzny białoruski młodzieniec nie powinien mieć wątpliwości, gdzie iść – na wschód czy na zachód<sup>141</sup>.

Adrian Severin, specjalny sprawozdawca ONZ ds. praw człowieka na Białorusi, w swoim raporcie wyraża opinię, iż kraj ten „nie posiada własnej tożsamości”. Kanadyjski ekspert do spraw relacji międzynarodowych David Marples nazywa Białorusinów: „narodem denacjonalizowanym”<sup>142</sup>. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę badania opinii publicznej przeprowadzane na Białorusi, to wyłania się z nich obraz narodu, który mimo pewnych stereotypów jest otwarty na współpracę i uznaje fakt bycia częścią europejskiego obszaru kulturowo-politycznego. Z końcem pierwszej dekady XXI wieku 32,4% Białorusinów uważało, iż są takimi samymi Europejczykami jak mieszkańcy Unii Europejskiej, zaś 46,7% stwierdziło, iż Białorusinów i narody europejskie część spraw łączy, a część dzieli. Zaledwie 16% zajęło stanowisko głoszące odrębność narodu białoruskiego od innych nacji europejskich. 44,8% Białorusinów uważa, iż ewentualne członkostwo ich kraju w UE poprawi bezpieczeństwo, a także – co ważne – nie wpłynie na utratę własnej tożsamości i kultury. Zdaniem ponad 70% Białorusinów hipotetyczne członkostwo w Unii Europejskiej mogłoby mieć pozytywny wpływ na sytuację wewnętrzną. Ciekawe są także wyniki określające stopień wrogości Białorusinów wobec poszczególnych państw. Najbardziej niechętni są wobec USA – blisko 30% negatywnych odpowiedzi. Natomiast niewiele, bo zaledwie 7,9% populacji uważa, iż to kraje UE stanowią zagrożenie. Rosję za potencjalnego wroga uważa tylko 5% Białorusinów<sup>143</sup>. Wynik sondażu negatywnie określający rolę, jaką odgrywa USA na terenie europejskiej części byłego ZSRR, wydaje się być raczej efektem propagandy, przedstawiającej to państwo jako „żandarma świata”

<sup>141</sup> Cyt. za A. Buczyński, *Wybrane aspekty zapadnoruskiej tożsamości*, [w:] M. Radzik, M. Sajewicz (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 21.

<sup>142</sup> J. Lichtarowicz, *Ideologiczne, historyczne i polityczne podstawy antyzachodniej retoryki w społeczeństwie białoruskim*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, Wrocław 2009, s. 202.

<sup>143</sup> A. Łysiuk, M. Sakałouskaja, *Wspólnoty lokalne i samorządowe w przygranicznych regionach Białorusi: w stronę Unii Europejskiej*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 218–222.

próbującego ingerować w wewnętrzne sprawy innych krajów, niż obiektywnego rozpoznania rzeczywistości. Stany Zjednoczone dosyć słabo angażują się w problemy regionu byłego ZSRR, uważając go za arenę o drugorzędnym znaczeniu dla relacji międzynarodowych. Jest to polityka uwarunkowana relacjami z Federacją Rosyjską, wpływającymi na postrzeganie Białorusi i Ukrainy. Pozostałe odpowiedzi udzielone przez Białorusinów w analizowanym powyżej sondażu świadczą o ich braku zainteresowania polityką, a także o wysokim poczuciu bezpieczeństwa i przekonaniu, iż najważniejsze są sprawy bieżące. Zatem zmian dotyczących kultury i tożsamości należy na Białorusi oczekiwać raczej z powodów ekonomicznych, choć oczywiście będą one determinować również i inne sfery życia społecznego. Obecną sytuację polityczno-kulturową w tym kraju określają następujące elementy: idea panslawistyczna, scharakteryzowana po ZSRR oraz niedookreślona bliżej „białoruska droga rozwoju”. Ta ostatnia stanowi element legitymizowania obecnej białoruskiej elity rządowej i nie wyraża głębszej myśli, nurtu bądź idei. Scharakteryzowana po ZSRR w białoruskiej kulturze odgrywa niezwykle istotną rolę. Do pewnego stopnia wiąże się z zapoczątkowaną w latach pięćdziesiątych XX wieku koncepcją „sowieckiej Białorusi”, opierającą się na twierdzeniu, iż spośród wszystkich innych nacji zamieszkujących ZSRR białoruski naród podczas II wojny światowej wycierpiał najwięcej, ale pozostał niezłomny wobec niemieckiej ekspansji. Podkreśla się znaczenie białoruskiego oporu wobec Niemców, w odróżnieniu od niejednoznacznej postawy Ukraińców. Białorusini są dumni z faktu stworzenia jednego z największych i najbardziej aktywnych ruchów partyzanckiego oporu w Europie. W swoich przemówieniach Aleksander Łukaszenko często odwołuje się do tradycji partyzanckiej i dodaje, iż w razie potrzeby Białorusini ponownie staną do walki. Ta teza jest mocno zakorzeniona w białoruskiej polityce, kulturze i tradycji<sup>144</sup>. Wyróżnia to Białoruś na tle pozostałych europejskich państw byłego ZSRR, które często mają krytyczny stosunek do wydarzeń II wojny światowej. Wśród białoruskich elit intelektualnych brak jest przy tym pogłębionej dyskusji na temat znaczenia wojny dla kształtowania postaw i świadomości Białorusinów. Nawet w Federacji Rosyjskiej, choć w ograniczonym zakresie, dochodzi jednak do publicznej debaty na temat

<sup>144</sup> Otwarcie archiwów historycznych daje szansę pogłębionych badań, z których jednak wyłania się niejednoznaczny obraz postaw Białorusinów w czasie II wojny światowej. Niewielu historyków kwestionuje sam fakt oporu, który stawiali oni Niemcom, do wyjaśnienia pozostaje wszakże skala oporu, kwestia lojalności Białorusinów wobec państwa radzieckiego i stosunku władz centralnych wobec peryferyjnej Białorusi. Szerzej na temat ruchu oporu na Białorusi w czasie II wojny światowej zob. B. Musiał, *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, Poznań 2014.



oceny pewnych wydarzeń z historii. Na Białorusi woli przeprowadzenia takiej debaty, a także możliwości jej podjęcia, po prostu nie ma<sup>145</sup>.

Dążąc do reintegracji obszaru byłego ZSRR, Rosjanie muszą podejmować działania nie tylko w sferze gospodarczej i bezpieczeństwa, ale również na płaszczyźnie kultury, tożsamości, tradycji. Centrum jest mocne wtedy, gdy posiada możliwości przyciągania obszarów peryferyjnych przy pomocy siły politycznej, ekonomicznej oraz nie mniej ważnej oferty kulturalnej. Atrakcyjność kulturowa centrum powinna być na tyle wysoka, aby poszczególne jej komponenty były przez kraje wspólnego kręgu kulturowego przyjmowane jako własne lub przynajmniej akceptowane na równi z istniejącą kulturą narodową. Pytanie, czy kultura Federacji Rosyjskiej może być na tyle atrakcyjna, aby przyciągnąć kraje byłego ZSRR? Kwestia ta wydaje się szczególnie istotna w czasie, gdy między Rosją a Unią Europejską toczy się rywalizacja o przynależność Ukrainy. Za Rosją jako strategicznym nośnikiem kultury przemawiają takie czynniki, jak: język, wspólne, choć niełatwe i kontrowersyjne w ocenie dziedzictwo historyczne, bliskość geograficzna, podobne pojmowanie przestrzeni. W wyniku II wojny światowej państwa Starego Kontynentu zostały poddane silnemu procesowi amerykańskiej kultury masowej na kraje UE są Niemcy. Mimo podejmowanych przez część krajów starań, coraz trudniej jest zachowywać odrębność kulturową. Masowość kultury zachodniej i jej przystępność powodują, iż przedostaje się ona w przestrzeń postradziecką definiowaną zarówno jako obszar geograficzny, jak i sfera świadomości mieszkańców państw byłego ZSRR. W obliczu tej ekspansji Rosjanom trudno będzie przedstawić na tyle atrakcyjny model kulturowy, aby móc podjąć tę rywalizację. Rosyjska *soft power* jest zbyt słaba, aby zdominować przestrzeń postradziecką. Sam sentyment do ZSRR nie wystarczy. Kolejne pokolenia, które urodziły się po 1990 roku, nie pamiętają już Związku Radzieckiego, a swoją wiedzę o wydarzeniach historycznych czerpią z przekazu najbliższych lub z mediów. Młodzi wkraczają w dorosłe życie z bagażem doświadczeń państw narodowych i postrzegają kulturę zachodnią jako alternatywę dla wpływów rosyjskich. Trafia więc ona na podatny grunt. Proces ten nie wszędzie przebiega w taki sam sposób. Kultura zachodnia szybciej jest przyswajana przez mieszkańców Ukrainy, zwłaszcza w jej zachodniej części. Znacznie wolniej wnika w przestrzeń świadomości statystycznego Białorusina, co jest w dużym stopniu efektem wyhamowywania, blokowania przez władze prozachodnich tendencji wdzierających się w biało-

<sup>145</sup> J. Lichtarowicz, op. cit., [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 203, zob. S. Aleksandrowicz, *Jak pisano historię Białorusi?*, [w:] D. Michaluk (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 15–54.

ruską przestrzeń kulturową. Procesy westernizacji będące częścią globalnego porządku ukształtowanego po II wojnie światowej przebiegają tam znacznie wolniej i dotyczą relatywnie wąskich warstw białoruskiego społeczeństwa. Mieszkaniec Białorusi nie ma możliwości szerszych kontaktów z Zachodem, zasklepia się więc w postradzieckim konglomeracie kulturowym. Władze białoruskie starają się stworzyć wrażenie braku realnej alternatywy dla obecnego porządku kulturowego. Białorusinom pozostaje szeroka, nieskrępowana gorsetem administracyjnych ograniczeń partycypacja w kulturze rosyjskiej. Federacja Rosyjska stała się dla nich kulturowym centrum, punktem odniesienia. Prowadzi to do rosnącej zależności od wielkiego sąsiada, a w ślad za tym do marginalizacji kulturowej Białorusi. W przeciwieństwie do Ukrainy, poziom wymiany zagranicznej, w szczególności wśród młodzieży, jest bardzo niski. Trudno w tej sytuacji o partnerstwo, zrozumienie czy wreszcie wzajemne przenikanie się kultur. Jest to wynikiem doświadczeń historycznych, ale przede wszystkim trwających już ponad dekadę rządów Aleksandra Łukaszenki, który zachodnie wpływy traktuje jako zagrożenie dla swojej władzy. Proces europeizacji Białorusi jest więc bardzo poważnie spowolniony. Trudno jednoznacznie określić, na ile jest to wynik przeszłości, a na ile przyczynia się do takiego stanu rzeczy autorytarna władza<sup>146</sup>. Problem braku trwałego fundamentu w postaci demokratycznego państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego powoduje, iż trudno na podstawie obecnej wiedzy w pełni trafnie diagnozować sytuację.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja na Ukrainie. Zachód kraju w znacznie większym stopniu odwołuje się do narodowej tradycji, kultury i języka niż Wschód, gdzie dominuje postradziecka mentalność i rosyjskie wpływy. Proces budowy państwowości ukraińskiej również i w tym aspekcie należy uznać za niedokończony. Być może pewną nadzieją dla Ukrainy pozostaje możliwość uznania multikulturowości jako wartości niezbędnej w skomplikowanym procesie tworzenia fundamentów państwa. Ukraińcy musieliby jednak odrzucić w tym przypadku zarówno ideologię nacjonalistyczną, jak i postradzieckie dziedzictwo. Obserwując tragiczne wydarzenia będące następstwem rewolucji na Majdanie, trudno być w tym przypadku optymistą. W tym swoim

<sup>146</sup> Szerzej na temat problemu wyboru drogi rozwoju przez elity władzy oraz społeczeństwo białoruskie, z perspektywy historycznej i współczesnej, zob. R. Radzik, *Białorusini między wschodem a zachodem*, Lublin 2012; B. Białokozowicz, *Między Wschodem a Zachodem. Z dziejów formowania się białoruskiej świadomości narodowej*, Białystok 1998.

kulturowym tygłu kwestia przynależności kulturowej państw postradzieckiej Europy pozostaje więc nadal otwarta<sup>147</sup>.

### 3.8. Bezpieczeństwo tranzytu rosyjskiej ropy naftowej i gazu ziemnego. Sektor energetyczny europejskiej części byłego ZSRR

Ropa naftowa i gaz ziemny to surowce strategicznie ważne nie tylko dla rosyjskiej gospodarki, ale również dla systemu bezpieczeństwa państwa oraz jego polityki zagranicznej. Rosja traktuje je bowiem jako narzędzie kreacji rzeczywistości polityczno-ekonomicznej. W szczególny sposób jest to widoczne na obszarze postradzieckim. Konkretne zastosowanie polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej znalazła w relacjach z Ukrainą i Białorusią, wobec których strona rosyjska – aby wymóc korzystne dla siebie rozwiązania – nie zawahała się przerwać dostaw, narażając się na utratę wiarygodności. Sektor gazu ziemnego i ropy naftowej pozostaje w Rosji w bardzo dużym stopniu pod kontrolą państwa, co sprzyja realizacji koncepcji politycznych. Stąd też w relacjach z państwami sąsiednimi widać wyraźnie politykę podwójnych standardów zarówno jeśli chodzi o cenę za surowiec, jak i zdolność do przerywania dostaw, co odcina od eksportu część państw UE, odbiorców pewnych i wypłacalnych. Innym problemem, jest słabość sektorów energetycznych państw byłego ZSRR, co jest przez stronę rosyjską wykorzystywane politycznie. Sektory energetyczne Ukrainy i Białorusi cechują się bardzo duża energochłonnością, są też zarządzane w sposób nieefektywny, niezgodnie z zasadami gospodarki wolnorynkowej<sup>148</sup>. Brak odpowiedniej polityki energetycznej ze strony tych państw, a także nepotyzm i korupcja zarządzających, ułatwiają Rosji przejmowanie ich rynku energetycznego. Wydaje się, iż wokół rosyjskiej polityki energetycznej ogniskuje się obecnie istotna część zainteresowania politycznych elit ukraińskich i białoruskich. Wszystko wskazuje również na to, iż trudno im będzie w dającej się przewidzieć przyszłości w pełni uniezależnić

<sup>147</sup> Szerzej na temat ostatnich dwudziestu lat przemian na Ukrainie zob. A. Daubenton, *Ukraine: Les métamorphoses de l'indépendance*, Paris 2009; B. Harasymiv, *Post-Communist Ukraine*, Toronto 2002; na temat historii Ukrainy w ocenie francuskich historyków zob. A. Joukovsky, *Historie de l'Ukraine*, Paris 2005, E. Aunoble, *Le communisme tout de suite. Le mouvement de Communes dans l'Ukraine soviétique*, Paris 2008.

<sup>148</sup> G. Gromadzki, W. Konończuk, *Energetyczna gra. Ukraina, Mołdawia i Białoruś między Unią a Rosją*, Warszawa 2007, s. 13–14.

się od dostaw surowca z Federacji Rosyjskiej, a tym samym uzyskać wpływ na swobodne kształtowanie własnej suwerenności.

Ukraina posiada dostęp do złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Nie mogą one jednak wpłynąć poważnie na zmniejszenie deficytu. Największe złoża gazu ziemnego występują na Podolu oraz w rejonie Morza Czarnego i Azowskiego. Po aneksji Krymu te drugie w większości znalazły się w dyspozycji strony rosyjskiej. Trudno też jednoznacznie określić wielkość pokładów gazowych, bowiem obecnie eksploatowane złoża znajdują się już na wyczerpaniu, nowe zaś są słabo przebadane. Ograniczeniami w tym zakresie są: brak środków finansowych, niestabilna sytuacja polityczna, fatalny stan ukraińskiej gospodarki oraz nepotyzm i korupcja utrudniające prowadzenie interesów. Według obecnie posiadanej wiedzy pokłady „błękitnego paliwa” nie przekraczają 1 bln m<sup>3</sup>, zaś ropy naftowej 250 mln ton. Produkcja tej ostatniej od czasów, gdy Ukraina była częścią państwa radzieckiego, uległa znacznemu ograniczeniu i wynosi zaledwie 4 mln ton<sup>149</sup>. Stąd też władze ukraińskie są zmuszone sprowadzać surowce z Rosji. W 2011 roku zapotrzebowanie na gaz ziemny wyniosło 53,7 mld m<sup>3</sup> przy wydobyciu własnym 18,2 mld m<sup>3</sup>. Przez terytorium Ukrainy przesłano 104,2 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego z czego 72,6 mld m<sup>3</sup> trafiło na Zachód, 2,7 mld m<sup>3</sup> do krajów WNP, reszta została zużyta na potrzeby wewnętrzne państwa. Ukraiński system przesyłowy jest w stanie przyjąć 288 mld m<sup>3</sup> surowca, z czego 178,5 mld m<sup>3</sup> można przesłać poza granice państwa. W 2011 roku blisko 70% całego rosyjskiego tranzytu „błękitnego paliwa” przechodziło przez terytorium Ukrainy. Funkcjonuje tam trzynaście magazynów gazu ziemnego mających łączną pojemność 31 mld m<sup>3</sup>. W 2011 roku, według danych udostępnionych przez Naftohaz, znajdowało się w nich blisko 10 mld m<sup>3</sup> surowca<sup>150</sup>. Gaz ziemny trafia na Ukrainę systemem gazociągów, ropa naftowa zaś poprzez rurociąg „Družba” oraz przez terminale naftowe w Odessie, Piwdennym oraz w Teodozji<sup>151</sup>. Głównymi problemami w relacjach energetycznych na linii Moskwa – Kijów są opóźnienia w płatnościach ze strony ukraińskiego partnera oraz niewywiązywanie się z umów, z drugiej jednak strony cieniem na wzajemnych relacjach w tej sferze kładzie się rosyjska polityka wobec władz ukraińskich. Federacja Rosyjska wykorzy-

<sup>149</sup> R. Kłaczyński, *Ropa naftowa i gaz ziemny obszaru postradzieckiego: rola i znaczenie surowców energetycznych w polityce Kremla*, Kraków 2010, s. 103; R. Kłaczyński, *Państwa grupy GUUAM: historia, gospodarka, polityka zagraniczna i wewnętrzna*, Kielce 2013, s. 84.

<sup>150</sup> *Raport: systemy transportu gazu na Ukrainie i w Polsce*, <http://ebe.org.pl/komentarz-tygodnia/raport-systemy-transportu-gazu-na-ukrainie-i-w-polsce> (11 VI 2013).

<sup>151</sup> G. Gromadzki, W. Konończuk, *Energetyczna gra...*, op. cit., s. 13.

stuje surowce energetyczne jako swoje narzędzie wpływu, czego przykładem było powiązanie obniżki cen za gaz ziemny ze zgodą rządu ukraińskiego na przedłużenie umowy o stacjonowaniu Floty Czarnomorskiej. Pierwotnie umowa zakładała, iż Flota Czarnomorska będzie stacjonować na Krymie do 2017 roku. W zamian za obniżenie cen gazu o blisko 30% (jeśli cena za surowiec nie przekracza 330 USD) lub o 100 USD (jeśli jest wyższa niż 330 USD) Ukraina zgodziła się na pozostanie rosyjskiej marynarki wojennej w Sewastopolu oraz dzierżawę znajdujących się tam instalacji militarnych do 2042 roku, z możliwością przedłużenia tego okresu o dalsze pięć lat. Ta wiązana umowa gwarantowała również stronie ukraińskiej dostawy w wysokości 52 mld m<sup>3</sup> surowca rocznie, zarazem jednak Ukraińcy zastrzegli sobie możliwość rezygnacji z 20% zakontraktowanej ilości surowca. Rosja zgodziła się również na rezygnację z kar umownych wynikających z klauzuli *take or pay*, choć sama klauzula została umieszczona w nowej umowie jako gwarancja bezpieczeństwa dla niej, w przypadku nie wywiązywania się z porozumienia przez Ukrainę. Klauzula ta również stanowi dogodny instrument nacisku na władze ukraińskie. Zawarta umowa określa wielkość opłat wynikających z kosztu dzierżawy bazy – miały one wynosić 98 mln USD rocznie, podwyższone o wielkość rocznego rabatu na ceny gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej. Ukraina uzyskała możliwość utrzymania deficytu budżetowego w wysokości nie przekraczającej 6%, co automatycznie przełożyło się na podjęcie współpracy z MFW. Przyniosło to za sobą kolejną transzę kredytu formuły *stand by*, tak potrzebną gospodarce ukraińskiej pogrążonej w kryzysie finansowym. Rosyjskie plany wobec ukraińskiego sektora energetycznego były jednak znacznie szersze niż tylko posłużenie się gazem ziemnym jako narzędziem uregulowania statusu stacjonowania rosyjskiej marynarki wojennej na Krymie. Zakładają mianowicie zwiększenie udziałów Rosji w produkcji oraz dystrybucji energii na terenie Ukrainy. Rosjanie chcieliby również przejąć sieć ukraińskich rurociągów służących do przesyłu gazu ziemnego i ropy naftowej. Zainteresowani są wspólną, aczkolwiek wykluczającą obecność strony trzeciej, współpracą w zakresie poszukiwania i eksploatacji złóż gazu ziemnego i ropy naftowej na Ukrainie, w tym szczególności w akwenie czarnomorskim i azowskim. Wszystkie te plany uległy zawieszeniu w związku z konfliktem rosyjsko-ukraińskim. Trudno ocenić, w jakiej formie oraz kiedy obydwie strony wrócą do rozmów dotyczących energetycznej sfery relacji bilateralnych. Nieaktualna stała się również umowa gazowa dająca Federacji Rosyjskiej możliwość stacjonowania na Krymie, Ukraińcom zaś zniżki cenowe za „błękitne paliwo”. Obecnie Rosjanie domagają się od strony ukraińskiej 485 USD za 1000 m<sup>3</sup> surowca. Taki postulat cenowy jest nie do spełnienia

przez zagrożone w kryzysie ukraińskie państwo. Stanowi formę nacisku na władze Ukrainy celem wymuszenia na nich istotnych koncesji polityczno-ekonomicznych. Innym celem rosyjskiej polityki energetycznej jest zagwarantowanie sobie blisko stu procentowych udziałów w ukraińskim rynku energii atomowej poprzez sprzedaż rosyjskich reaktorów atomowych, technologii budowy elektrowni atomowych wraz z przynależną im infrastrukturą techniczną oraz zagwarantowanie wyłączności na sprzedaż paliwa jądrowego do reaktorów atomowych. Realizacja rosyjskich propozycji oznaczałaby pełną zależność całego ukraińskiego sektora energetycznego od rosyjskich firm energetycznych kontrolowanych przez państwo, a tym samym nie wolnych od politycznych nacisków. Przekreślałoby to możliwość ukraińskiej akcesji do Unii Europejskiej oraz NATO. Zahamowałyby postęp kraju na drodze budowy demokratycznego państwa prawa. Trudno byłoby mówić o Ukrainie jako kraju mogącym w pełni samodzielnie realizować cele i zdania wynikające z racji stanu suwerennego podmiotu relacji międzynarodowych. Propozycja strony rosyjskiej, aby połączyć sieci energetyczne obu krajów, a także sieci przesyłu gazu ziemnego, ropy naftowej oraz energii elektrycznej, oznaczałaby realizację projektu reintegracji przestrzeni postradzieckiej Europy pod auspicjami Federacji Rosyjskiej<sup>152</sup>. Rosjanie uzyskaliby w ten sposób możliwość powrotu do gry na Starym Kontynencie jako strategicznie ważny, kluczowy dla utrzymania bezpieczeństwa i porządku w Europie partner. Podpisanie pakietu umów energetycznych ze stroną rosyjską miało przynieść stronie ukraińskiej szereg inwestycji i dogodnych transzy kredytowych, co pozwoliłoby na szybki rozwój ukraińskiej gospodarki. Przyczyniłoby się to jednak do znacznego uzależnienia państwa ukraińskiego od partnera rosyjskiego. Model relacji centrum – peryferia miałyby w tym wypadku pełne zastosowanie. Tak daleko idące propozycje, dotyczące *de facto* unifikacji systemów energetycznych pod auspicjami Federacji Rosyjskiej, nie znalazły na Ukrainie zrozumienia. Na umowie „flota za gaz” zyskał niewątpliwie ukraiński przemysł ciężki, który poprawił swoją rentowność, polepszyło to też na krótko sytuację budżetową państwa. W obliczu kryzysu rosyjsko-ukraińskiego należy się

<sup>152</sup> W kwietniu 2010 roku premier Federacji Rosyjskiej Władimir Putin zaproponował połączenie na zasadzie wzajemnej wymiany akcji dwóch wielkich koncernów energetycznych – ukraińskiego Naftohazu oraz rosyjskiego Gazpromu. Propozycja rosyjskiego premiera spotkała się jednak z chłodnym przyjęciem strony ukraińskiej, która zasugerowała możliwość intensyfikacji współpracy w sektorze energetycznym, jednakże na zasadach równoprawnego statusu partnerów. *Premier Putin proponuje połączenie Gazpromu i Naftohazu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 12 V 2010; *Gazprom nie rezygnuje z przejęcia kontroli nad ukraińskimi gazociągami*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 18 XI 2009.

jednak spodziewać poważnego przewartościowania w polityce energetycznej obydwu państw. W dłuższym okresie Ukrainie niezbędne są daleko idące reformy strukturalne, na których przeprowadzenie nie ma obecnie ani środków finansowych, ani zgody społecznej<sup>153</sup>.

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku Białorusi, Rosjanie podjęli próbę przejęcia ukraińskich rafinerii ropy naftowej. W 2002 roku rosyjskie firmy petrochemiczne Łukoil, TNK, Tatnieft i Alians Grup zakupiły pakiety kontrolne akcji czterech z sześciu tamtejszych rafinerii: w Łysyczańsku, Odesie, Kremenczugu oraz Chersoniu. Przedsiębiorstwa te są odpowiedzialne za blisko 90% produkcji wszystkich wyrobów ropopochodnych. W celu przejęcia kontroli nad tymi zakładami strona rosyjska posłużyła się znaną już strategią nacisku w postaci wstrzymania dostaw ropy naftowej dla ukraińskich rafinerii. Urzędujący wówczas na Ukrainie prezydent Leonid Kuczma powiedział: „Kiedy rosyjskie firmy uzyskają kontrolę nad rafineriami ukraińskim, będzie ropa i produkty ropopochodne, wypłaty i wszystko inne”<sup>154</sup>. Tym samym wyraził on akceptację dla sprzedaży zakładów petrochemicznych rosyjskim firmom z branży naftowej. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku władze ukraińskie opracowały wprawdzie strategię konsolidacji sektora naftowego z zachowaniem większościowego pakietu akcji, jednak nie została ona wprowadzona w życie. Nie udało się bowiem znaleźć strategicznego partnera, który zobowiązałby się dostarczać ropę naftową ukraińskim rafineriom oraz wyłożył środki na ich modernizację. Zostało to wykorzystane przez stronę rosyjską, która przy pomocy nacisku polityczno-ekonomicznego zrealizowała swoje cele. Obecnie jednak większość ukraińskich rafinerii zawiesiła produkcję. Wynika to z problemów z rozliczeniami między stroną rosyjską dostarczającą ropę naftową a partnerem ukraińskim. Władze ukraińskie nie wprowadziły bowiem ceł importowych za surowiec, co obniżyło konkurencyjność i rentowność rafinerii. Znacznie bardziej korzystne jest sprowadzanie gotowego paliwa z Rosji, Białorusi czy Litwy. Próby nacisku na władze ukraińskie choćby przez koncern TNK BP nie przyniosły efektów. Tylko w ciągu trzech pierwszych kwartałów 2010 roku TNK BP poniósł straty w wysokości 59 mln USD. W odpowiedzi na ukraińską politykę energetyczną Rosjanie zrezygnowali z wprowadzenia w życie planów inwestycyjnych o wartości 160 mln USD. Decyzja władz ukraińskich o imporcie paliw gotowych została potwierdzona orzeczeniem Najwyższego Sądu Administracyjnego. Paliwa

<sup>153</sup> A. Górską, P. Wołowski, *Flota za gaz – Ukraina wiąże się z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 IV 2010.

<sup>154</sup> G. Gromadzki, W. Konończuk, *Energetyczna gra...*, op. cit., s. 27.

są sprowadzane przez ukraińską firmę Livela, która ma blisko 80% udziału w rynku handlu produktami ropopochodnymi. Straty ukraińskiego budżetu z tytułu braku ceł importowych w 2010 roku wyniosły 375 mln USD. Istnieją podejrzenia, iż Livela mogła być powiązana ze sprawującą wówczas władzę Partią Regionów<sup>155</sup>. W ten sposób problem udziału Rosji w ukraińskiej branży paliwowej został dzięki temu rozwiązany. Stało się to jednak za sprawą negatywnego scenariusza polegającego na osłabieniu czy w niektórych przypadkach likwidacji ukraińskiej branży przetwórstwa ropy naftowej. Zwiększeniu uległo za to znaczenie Białorusi jako partnera naftowego dla rosyjskich firm petrochemicznych oraz ugruntowało monopolistyczną pozycję Federacji Rosyjskiej w postradzieckim sektorze paliw. Cena za niezależność ukraińskiego przemysłu petrochemicznego okazała się zbyt wysoka. W przyszłości może to również negatywnie wpłynąć na możliwości dywersyfikacji energetycznej<sup>156</sup>.

Kolejnym ważnym – o ile nie kluczowym – celem rosyjskiej polityki energetycznej wobec Ukrainy jest niedopuszczenie do intensyfikacji współpracy energetycznej między Kijowem a Brukselą. W przyspieszonej integracji państwa ukraińskiego ze strukturami świata zachodniego Rosjanie utraciliby możliwość reintegracji postradzieckiej części obszaru europejskiego. Pogłębiłoby to proces politycznego i ekonomicznego wypychania Rosji z Europy. Już w 2009 roku, a więc przed podpisaniem umowy „flota za gaz”, Ukraina, wspólnie z komisarzem UE ds. polityki energetycznej, a także przedstawicielem Banku Światowego EBOR oraz Europejskiego Banku Inwestycyjnego, podpisała deklarację o sfinansowaniu przez stronę unijną modernizacji ukraińskich gazociągów w zamian za kompleksową reformę sektora gazowego. Ta ostanía powinna być, zdaniem przedstawicieli Zachodu, przeprowadzona zgodnie z normami obowiązującymi w UE. Koszty technicznej modernizacji sieci przesyłowej „błękitnego paliwa” zdaniem strony ukraińskiej miałyby wynieść blisko 2,5 mld USD, dalsze 5,5 mld USD powinno być przeznaczone na zwiększenie mocy przesyłowych ukraińskich rurociągów o blisko 60 mld m<sup>3</sup> rocznie<sup>157</sup>. Realizacja deklaracji umożliwiłaby Ukrainie dostosowanie się do

<sup>155</sup> *Problemy rafinerii na Ukrainie*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 19 I 2011; *Rosyjska rafineria na Ukrainie zawiesza produkcję*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 II 2011.

<sup>156</sup> K. Kłysiński, W. Konończuk, *Niewyczerpane źródło dochodów? Znaczenie i perspektywy białoruskich rafinerii*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 19 VI 2012.

<sup>157</sup> Za najważniejsze postanowienia deklaracji należy uznać: podjęcie przez stronę ukraińską działań na rzecz uzyskania niezależności przez operatora infrastruktury gazowej (linie przesyłowe, zbiorniki), przejrzystość finansowania ukraińskiego sektora energetycznego zgodnie z wymogami i standardami obowiązującymi w UE, zapewnienie dostępu do ukraińskiej sieci przesyłowej gazu ziemnego dla niezależ-



wymagań unijnych w zakresie polityki energetycznej, co przybliżyłoby jej akcesję do struktur zachodnioeuropejskich. Samo jednak porozumienie wzbudza poważne wątpliwości. Wpływ UE na procesy zachodzące za wschodnią granicą Wspólnoty jest relatywnie niewielki, co można dostrzec choćby poprzez pryzmat konfliktu rosyjsko-ukraińskiego po wydarzeniach na Majdanie. Polityce wobec Federacji Rosyjskiej ton nadają Amerykanie, Unia Europejska pozostaje stroną dosyć bierną w rozwiązywaniu problemów Europy Wschodniej. Stąd też bierze się sceptycyzm wobec propozycji unijnych. Innym jego powodem jest poważne uzależnienie UE od rosyjskich dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej.

Zwiększenie mocy przesyłowych ukraińskich instalacji w obliczu budowy przez Rosję Gazociągu Północnego oraz wobec umiarkowanego wzrostu zapotrzebowania na gaz ziemny ze strony państw europejskich nie wygląda zbyt racjonalnie. Trudno też nie uwzględniać w porozumieniu negatywnego stanowiska Rosji, która dysponuje poważnymi argumentami w postaci instalacji przesyłowych surowca oraz jego źródeł. Zapewne wykorzystałaby te narzędzia do storpedowania unijno-ukraińskiej deklaracji, jeśli ta przybrałaby realne kształty, a nie ograniczyła się tylko do słów. Zresztą strona rosyjska zareagowała szybko i zdecydowanie negatywnie. Premier Władimir Putin podkreślił, że w deklaracji nie uwzględniono stanowiska dostawcy gazu, a więc strony rosyjskiej, bez której dokument jest mało wartościowy. Zaznaczył też, że porozumienie naruszałoby zawarte już wcześniej umowy obowiązujące zarówno Rosję, jak i Ukrainę. Zagroził również podwyżką cen za surowiec oraz rezygnacją z zakupów instalacji gazowych w krajach UE. Naraziłoby to Unię Europejską na poważne straty finansowe sięgające nawet 26 mld USD w skali roku<sup>158</sup>.

Odpowiedzią na rosyjskie plany reintegracji obszaru europejskiej części byłego ZSRR w zakresie energetycznym są podejmowane przez władze ukraińskie próby dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej prowadzone we własnym zakresie, nie powiązane instytucjonalnie z działaniami UE, choć często zgodne z jej zaleceniami. Ukraina zamierza zwiększyć wydobycie z własnych złóż gazu ziemnego. W tym celu zamierza przeznaczyć

nych operatorów na zasadach wolnorynkowych, przestrzeganie zasad obowiązujących przy zamówieniach publicznych, wypracowanie zgodnego z normami obowiązującymi w polityce energetycznej projektu reformy ukraińskiego systemu energetycznego. Dodatkowo UE zobowiązała się do konkretnych działań zarówno w sferze konsultacji prawnych, jak również technicznej w stosunku do ukraińskiej firmy Naftohaz. A. Górską, *Rosja przeciwko unijno-ukraińskiej współpracy gazowej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 24 III 2009.

<sup>158</sup> Ibidem, s. 2.

większe środki na poszukiwanie nowych złóż oraz przygotowanie już odkrytych do produkcji. Występujące deficyty strona ukraińska pragnie zniwelować poprzez dostawy z Azerbejdżanu, Turcji i Rumunii. Będzie się również starała wykorzystać możliwość zwrotnego transportu gazu ziemnego (rewers) z państw unijnych istniejącą siecią gazową. Już obecnie nabywa w ten sposób surowiec z Niemiec. Według ukraińsko-niemieckiego porozumienia o dostawach gazu może otrzymywać 5 mld m<sup>3</sup> surowca rocznie<sup>159</sup>. Trwają negocjacje dotyczące dostaw gazu ze Słowacji, która jednak stawia warunek budowy nowej linii przesyłowej w obawie przed zarzutami ze strony rosyjskiej dotyczącymi wykorzystywania już istniejącej sieci przesyłu, którą surowiec trafia na Słowację. Warto podkreślić, iż gaz otrzymany z Niemiec w ramach rewersu może być dla Ukrainy tańszy nawet o 30 USD niż w przypadku nabycia go bezpośrednio od Rosji. Jest to skutek korzystnych dla Niemiec rozliczeń za dostawy gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej. Koncepcja rewersu przysporzyła stronie rosyjskiej istotnych problemów, jak zmniejszenie ilości gazu zamawianego przez ukraińskiego kontrahenta, zobowiązanego umową do zakupu blisko 52 mld m<sup>3</sup> surowca rocznie. Innym projektem mającym zmniejszyć zależność energetyczną jest przejście w procesie wytwarzania energii elektrycznej z gazu ziemnego na węgiel, surowiec występujący i eksploatowany w dużych ilościach na Ukrainie w miejscowych zakładach energetycznych. Przyniosłoby to ze sobą oszczędności w postaci 6 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Wskutek powyższych zabiegów Ukraina powinna zdaniem ukraińskiego ministra energetyki docelowo w 2017 roku zmniejszyć import gazu ziemnego z obecnych 40 mld m<sup>3</sup> rocznie do 12 mld m<sup>3</sup>. Władze ukraińskie są również zainteresowane eksploatacją łupków bitumicznych. Według wstępnych szacunkowych danych wielkość pokładów gazu łupkowego sięga 1–2 bln m<sup>3</sup>. Inne, bardziej optymistyczne szacunki mówią o 5 bln m<sup>3</sup>. Ukraina powinna też posiadać w pokładach węglowych złoża gazu metanowego, których wielkość szacuje się na 12–25 bln m<sup>3</sup> oraz w piaskowcach od 2 do 8 bln m<sup>3</sup><sup>160</sup>. Rozpoczęto już prace eksploracyjne w rejonie Charkowa, Doniecka oraz Lwowa i Iwanofrankowska. Opracowywany jest też projekt budowy terminalu na gaz skroplony (LNG) w Odessie, do którego surowiec

<sup>159</sup> *Za gaz z Niemiec Ukraina płaci o 30 USD mniej, aniżeli za rosyjski*, <http://zik.ua/pl/news/2013/05/22/409825> (11 VI 2013); *Gazprom chce zablokować Ukrainie import tańszego gazu z Niemiec*, [http://wyborcza.biz/biznes/1,100986,13802107,Gazprom\\_chce\\_zablokowac\\_ukrainie\\_import\\_tanszego\\_gazu\\_z\\_niemiec](http://wyborcza.biz/biznes/1,100986,13802107,Gazprom_chce_zablokowac_ukrainie_import_tanszego_gazu_z_niemiec) (11 VI 2013); *Słowacja antidotum na wysokie ceny rosyjskiego gazu*, <http://www.rynekwschodni.pl/news/Slowacja-antidotum-na-wysokie-ceny-rosyjskiego-gazu,945>.

<sup>160</sup> *Pierwsze kroki w nieznanym. Perspektywy wydobywania gazu niekonwencjonalnego na Ukrainie*, „Komentarze OSW”, 27 IV 2013.

byłyby dostarczany statkami z Azerbejdżanu lub Kataru<sup>161</sup>. Problemem jest jednak zarówno brak instalacji do rozprężania gazu skroplonego po stronie ukraińskiej, jak i fakt, iż ani Azerbejdżan, ani Gruzja nie posiadają instalacji do skraplania surowca. Ich budowa wymagałaby zaangażowania poważnych środków finansowych, na które władz ukraińskich bez wymiernej pomocy z zewnątrz nie stać<sup>162</sup>.

Pojawiły się też projekty mogące doprowadzić także do dywersyfikacji dostaw ropy naftowej i zmniejszenia rosyjskiej dominacji na ukraińskim rynku paliw. Jednym z nich jest budowa ropociągu Odessa – Brody – Gdańsk. Wspólna polsko-ukraińska inicjatywa miała obejmować przesył ropy naftowej z obszaru Morza Kaspijskiego (Azerbejdżan) na Ukrainę, potem zaś docelowo do Polski. Polskie rafinerie powinny w myśl strategii przerabiać nadwyżki „lekkiej” azerskiej ropy naftowej, a następnie produkty ropopochodne eksportować na Zachód. Problemem jednak pozostają nierozwiązane kwestie finansowe. Całość inwestycji musiałaby pociągnąć za sobą poważne środki finansowe, a także techniczne. Pod znakiem zapytania stoją też dostawy surowca z Azerbejdżanu wobec wątpliwości, które wzbudza ocena wielkości tamtejszych zasobów. Należy przy tym zaznaczyć, iż Azerowie przesyłają już ropę naftową na Zachód przy pomocy ropociągów Baku – Tbilisi – Ceyhan oraz Baku – Supsa, część ropy naftowej trafia również do odbiorców poprzez gruzińskie terminale naftowe nad Morzem Czarnym. Reasumując, realizacja projektu w roku 2016, jak zakładano, wydaje się być mało prawdopodobna<sup>163</sup>.

Ukraińcy zamierzają również zachęcić do działania na swoim terenie firmy amerykańskie zajmujące się poszukiwaniem i eksploatacją gazu ziemnego i ropy naftowej. Podobnie jak w przypadku innych projektów zmierzających do dywersyfikacji dostaw surowców ukraińskie elity polityczne pełne są optymizmu. Ukraiński premier Mykoła Aznar zapewnił, iż w ciągu piętnastu lat system energetyczny osiągnie pełną samodzielność i będzie samowy-

<sup>161</sup> *Ukraina przed łupkową rewolucją*, <http://www.ekonomia.rp.pl/arttykul/1009327.html> (11 VI 2013).

<sup>162</sup> S. Matuszak, *Ukraińskie zapowiedzi ograniczenia i dywersyfikacji importu gazu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 25 I 2012.

W styczniu 2011 roku podpisano ukraińsko-azerskie porozumienie o dostawach skroplonego gazu. Ze względu na problemy techniczne (brak instalacji) do realizacji umowy nie doszło. Stanowiła ona raczej element nacisku na stronę rosyjską, która jednak nie zajęła stanowiska. *Azerski gaz dla ukraińskiego gazoportu?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 II 2011.

<sup>163</sup> *Projekt Sarmatia i jego znaczenie dla Ukrainy. Szansa czy iluzja?* <http://www.rynekwschodni.pl/news/Projekt-Sarmatia-i-jego-znaczenie-dla-Ukrainy-Szansa-czy-iluzja.shtml> (17 VI 2013).

starczalny pod względem dostaw ropy naftowej, gazu ziemnego oraz energii elektrycznej<sup>164</sup>. Trudno jednak te zapowiedzi traktować poważnie – to raczej element gry, prowadzonej zarówno z Rosją, jak i na użytek wewnętrzny. Obecnie zaś, w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego i po dojściu do władzy kręgów politycznych nieuznawanych przez stronę rosyjską, trudno oczekiwać szybkiej realizacji planów. Głównym celem rządzących na Ukrainie jest umocnienie państwa, zapobieżenie jego rozpadowi oraz ustabilizowanie sytuacji gospodarczej. Plany energetyczne, choć ambitne, nie będą łatwe do zrealizowania. Nie bardzo też można liczyć w tym względzie na pomoc ze strony Unii Europejskiej, która reaguje teraz bardziej wstrzemięźliwie, niż gdy do władzy doszli ludzie wywodzący się z „pomarańczowej rewolucji”. Zresztą nawet przed kryzysem uwidocznił się wyraźny rozdźwięk pomiędzy państwami Unii Europejskiej na temat polityki wschodniej. Wyrazem tego była opinia komisarza UE ds. energii Gunthera Dettingera, który oświadczył: „Modernizacja ukraińskiego systemu gazowego nie ma sensu, jeśli nie ma w nim gazu, a ten pochodzi z Rosji”<sup>165</sup>. Wyraźnie widać więc, iż UE nie zamierza się obecnie zbyt mocno angażować w modernizację ukraińskiego sektora gazowego, co jest wynikiem otwarcia Gazociągu Północnego oraz rozpoczęcia realizacji projektu Gazociągu Południowego. Obydwie instalacje omijają terytorium Ukrainy, łącząc bezpośrednio rosyjskiego dostawcę z zachodnioeuropejskim odbiorcą gazu ziemnego<sup>166</sup>. Nawet po wydarzeniach na kijowskim Majdanie i nałożeniu sankcji na Federację Rosyjską pomysł budowy gazociągów nie został zaniechany. Jeszcze przed kryzysem rosyjsko-ukraińskim, zdając sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla Ukrainy stanowią proponowane przez Rosję projekty gazowe, władze ukraińskie zgłosiły pomysł powołania wspólnego konsorcjum gazowego w zamian za rezygnację z budowy południowego obejścia gazowego South Stream<sup>167</sup>. Ukraina jest również gotowa do znaczącej obniżki cen za tranzyt surowca przez swoje terytorium. Strona rosyjska nie wydaje się być jednak przekonana co do szczerości ukraińskich deklaracji. Zresztą marginalizacja Ukrainy jako państwa tranzytowego jest korzystna

<sup>164</sup> *Ukraina zaprasza Amerykanów do wydobywania ropy i gazu*, <http://gazownictwo.wnp.pl/ukraina-zaprasza-amerykanow-do-wydobywania-ropy-i-gazu.shtml> (15 VI 2013).

<sup>165</sup> Cyt. za G. Dettinger, *Kontrowersyjna wypowiedź unijnego komisarza o ukraińskich gazociągach*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 II 2011.

<sup>166</sup> E. Paszyc, *Rosja: Gazprom uruchomił drugą nitkę Nord Streamu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 10 X 2012.

<sup>167</sup> Stworzenie wspólnego rosyjsko-ukraińskiego konsorcjum gazowego jest kwestią często poruszaną w ramach rozmów dwustronnych. Jak do tej pory jednak, mimo częstych deklaracji, nie zawarto w tej sprawie żadnego porozumienia. *Ukraina: w drodze do konsorcjum gazowego?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 20 X 2010.

dla Federacji Rosyjskiej – która chce doprowadzić do reintegracji europejskiej części ZSRR – stawia bowiem państwo ukraińskie w bardzo trudnej pozycji negocjacyjnej<sup>168</sup>. Do pewnego więc stopnia decyzje władz ukraińskich można przyjąć jako formę nacisku, mającego na celu osłabienie tak niekorzystnego dla Ukrainy wymiaru rosyjskiej polityki energetycznej. Wydarzenia, które nastąpiły po ukraińskich deklaracjach dotyczących zmiany polityki energetycznej, świadczą jednak o tym, iż strona rosyjska zamierza kontynuować obecną politykę nacisków na władze ukraińskie. W styczniu 2013 roku Rosjanie zażądali od strony ukraińskiej 7 mld USD tytułem nieodebrania partii gazu ziemnego, zakontraktowanej wedle klauzuli *take or pay*, której wielkość umowa określa na poziomie 33,3 mld m<sup>3</sup>. Ukraina w 2012 roku dokonała zakupu 24,9 mld m<sup>3</sup> surowca, a więc o 8,4 mld m<sup>3</sup> mniej niż opiewał kontrakt. Możliwości odzyskania pieniędzy przez stronę rosyjską są jednak niewielkie. Ukraińcy stoją na stanowisku, iż wypełniają postanowienia umowy, zaś nieporozumienie jest wynikiem jej odmiennej interpretacji. Deklarują jednak chęć do podjęcia negocjacji i wypracowania kompromisowego rozwiązania. Wydaje się, iż głównym celem rosyjskiej polityki energetycznej była w tym przypadku nie tyle realizacja postanowień umowy, co raczej skłonienie Ukrainy do zawarcia porozumienia o Unii Celnej, będącej kluczowym komponentem Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. W czasach rządów Wiktora Janukowycza kontynuowano politykę zacieśnienia więzów z krajami europejskiej części byłego ZSRR, zwłaszcza z Ukrainą. Projekt reintegracji obszaru postradzieckiego wydaje się w dalszym ciągu obowiązywać, zarówno w wymiarze polityki zagranicznej, jak również w sferze bezpieczeństwa, choć w obliczu ostatnich wydarzeń na Ukrainie nabiera coraz bardziej iluzorycznego kształtu<sup>169</sup>.

W przeciwieństwie do Ukrainy, Białoruś praktycznie nie posiada nadających się do eksploatacji złóż gazu ziemnego i ropy naftowej. Obecnie produkcja gazu ziemnego w tym kraju nie przekracza 0,2–0,3 mld m<sup>3</sup> rocznie. Są to więc ilości niemal śladowe, które nie zrównoważą bilansu gazowego. Zapotrzebowanie Białorusi na gaz utrzymuje się od kilku lat na poziomie 17 mld m<sup>3</sup> rocznie<sup>170</sup>. Co gorsza, struktura geologiczna kraju nie daje szans na większe wydobycie. Nie widać też możliwości produkcji gazu pochodzącego z łupków bitumicznych, piaskowca ani złóż węgla kamiennego czy brunatne-

<sup>168</sup> *Ukraina próbuje walczyć z South Stream*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 16 VI 2010.

<sup>169</sup> W. Konończuk, *Gaz instrumentem rosyjskiej presji na Ukrainę*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 30 I 2013.

<sup>170</sup> R. Kłaczyński, *Ropa...*, op. cit., s. 108–109.

go. Produkcja ropy naftowej również ma marginalne znaczenie na Białorusi. W ostatnich latach jej wydobycie wynosiło 1,5–1,7 mln ton w skali roku. Całość produkcji ropy naftowej trafiała na eksport<sup>171</sup>. Białoruś podobnie jak Ukraina importuje gaz ziemny i ropę naftową z Rosji. Obecnie sprowadza blisko 20 mln ton ropy naftowej, mimo iż zapotrzebowanie na surowiec jest znacznie mniejsze. Wynika to stąd, iż Rosja sprzedaje Białorusi ropę naftową po cenach zbliżonych do obowiązujących na rynku wewnętrznym, a więc niezwykle korzystnych w stosunku do oferowanych na światowym rynku paliw. Białoruś nabytą w ten sposób ropę naftową przetwarza w swoich rafineriach, sprzedając surowiec z poważnym zyskiem państwu Unii Europejskiej. Ma to wpływ na białoruski budżet, w którym po stronie zysków z eksportu przeważają materiały ropopochodne. Uzależnienie Białorusi w sektorze energetycznym jest więc znacznie większe niż w przypadku Ukrainy, jest ona bowiem zależna nie tylko od rosyjskich dostaw surowców na swój rynek, ale również dla celów eksportowych. Federacji Rosyjskiej jest więc łatwo przy pomocy nacisku energetycznego kształtować politykę państwa białoruskiego, zmuszając je do poważnych koncesji polityczno-ekonomicznych. Tak poważne uzależnienie Białorusi od Rosji jest wynikiem zarówno polityki rządu białoruskiego, jak też położenia geograficznego, które utrudnia skuteczną dywersyfikację dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego. W zamian za ustępstwa władze białoruskie usiłują nakłonić stronę rosyjską do dalszego subsydiowania białoruskiej gospodarki tanim rosyjskim gazem. W 2010 roku cena za surowiec wynosiła tam 168 USD za 1000 m<sup>3</sup>, była więc ponad dwukrotnie niższa od ceny płaconej Rosji przez Ukraińców. W zamian za tak tani gaz Białorusini zobowiązali się do sprzedaży pakietów akcji kluczowych przedsiębiorstw w tym Biełtransgazu<sup>172</sup>. W 2011 roku Gazprom był już udziałowcem 50% akcji Biełtransgazu, co sytuowało go w pozycji podmiotu uprzywilejowanego na białoruskim rynku energetycznym. Umocnił tym samym swoją monopolistyczną pozycję. Wzmocnieniu uległy również wpływy rosyjskie, Białoruś coraz bardziej staje się więc krajem peryferyjnym wobec Federacji Rosyjskiej. W zamian za ustępstwa władz białoruskich Rosjanie zobowiązali się do zwiększenia tranzytu gazu ziemnego przez Białoruś o blisko 30%, co oznacza 15 mld m<sup>3</sup> surowca rocznie. Zwiększą się tym samym wpływy do białoruskiego budżetu z tytułu opłat za tranzyt. Rosjanie zobowiązali się do zwiększenia inwestycji w białoruską gospodarkę, choć ma to głównie dotyczyć tych gałęzi,

<sup>171</sup> K. Kłysiński, W. Konończuk, *Niewyczerpane źródło...*, op. cit., s. 1–3.

<sup>172</sup> *Mińsk liczy na obniżenie ceny rosyjskiego gazu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 10 II 2010.

w których firmy rosyjskie już dysponują kontrolnymi pakietami akcji. Rosyjski monopolista Gazprom obiecał modernizację zakładów azotowych w Grodnie. Strona białoruska liczy w tym przypadku na inwestycje rządu 1,5–2 mld USD. W ramach dbałości o pozytywny PR rosyjska firma z własnych funduszy postanowiła sfinansować budowę biurowca oraz bloku socjalnego dla wielodzietnych rodzin w Mińsku. Działanie te są rodzajem oferty, w ramach której w zamian za środki finansowe przeznaczone na modernizację białoruskiej gospodarki oraz inwestycje w strategicznie ważne branże ekonomiczne strona rosyjska oczekuje, iż władze białoruskie zgodzą się na szersze niż dotąd wejście rosyjskiego kapitału w gospodarczą państwa. Przejęcie Biełtransgazu dało możliwość utrzymania cen gazu dla Białorusi na zbliżonym do poprzednich lat poziomie, czyli poniżej 200 USD za 1000 m<sup>3</sup>, co jest najniższą zagraniczną stawką oferowaną przez Gazprom. Wzbogaci się na tym białoruski budżet. Poprawie uległa też sytuacja pracowników białoruskich firm przejętych przez Rosjan. Pracownicy Biełtransgazu w przeciągu dwóch lat od chwili przejścia przez rosyjską firmę ich przedsiębiorstwa trzykrotnie otrzymywali podwyżki płac. Nie bez znaczenia są również inwestycje w sferę socjalną, co poprawia wizerunek Rosjan wśród miejscowej ludności. Zyskują też politycznie, pokazując innym państwom postradzieckim, głównie Ukrainie, iż współpraca gospodarcza z Rosją przynosi wymiennie korzyści finansowe<sup>173</sup>. Po stronie zagrożeń, które niesie ze sobą rosyjsko-białoruska współpraca, należy wymienić spadek znaczenia Białorusi na arenie międzynarodowej, zamknięcie białoruskiej gospodarki głównie do przestrzeni postradzieckiej, z równoczesnym brakiem poważnej możliwości wejścia na rynek UE, utratę suwerenności w sferze gospodarczej i politycznej. Trudno w takich okolicznościach mówić o budowie nowoczesnego państwa, opartego o narodowe fundamenty.

Oczekiwania Rosjan w stosunku do Białorusinów są jednak znacznie większe i dotyczą możliwości przejścia białoruskiego sektora naftowego. W jego skład wchodzi zarówno instalacje przesyłowe (ropociągi, stacje przesyłowe), jak również rafinerie ropy naftowej, które są uważane za jedne z nowocześniejszych w byłym ZSRR. To właśnie na przerobie ropy naftowej Białoruś zarabia relatywnie dużo, jak na obecny potencjał gospodarczy państwa, co stanowi istotną część wpływów do białoruskiego budżetu. Ważnym czynnikiem wpływającym na rentowność białoruskich rafinerii są niskie cła eksportowe nakładane przez Rosję w handlu z Białorusią. To głównie dzięki

<sup>173</sup> K. Kłyński, A. Wierzbowska-Miazga, *Oferta Gazpromu dla Białorusi – modernizacja po rosyjsku?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 XI 2012; zob. K. Kłyński, W. Konończuk, *Lukaszenka przed wyborem: reformy lub ustępstwa wobec Rosji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 27 X 2012.

eksportowi produktów ropopochodnych Białorusi udaje się utrzymać w relatywnie dobrym stanie finanse państwa<sup>174</sup>.

Białoruskie władze nie chcą sprzedać Rosjanom swoich *de facto* ostatnich strategicznie ważnych przedsiębiorstw. Utraciłyby tym samym wpływ na białoruski rynek paliw, którego beneficjentem stałaby się strona rosyjska. Rosjanie byłiby nie tylko dostawcą surowca, ale także zajmowałoby się jego produkcją i dystrybucją. Białorusini mogliby liczyć jedynie na podatki z tytułu działalności przedsiębiorstw, to zaś sankcjonowałoby ich i tak już słabą pozycję kraju peryferyjnego. Utraciliby praktycznie możliwości prowadzenia ze stroną rosyjską skutecznych negocjacji nie tylko na temat relacji energetycznych, ale całej sfery stosunków ekonomicznych. Ponieważ przez niemal ćwierć wieku białoruskiej niepodległości władze tego kraju odmawiały sprzedaży infrastruktury naftowej, Rosja postanowiła je zmusić do uległości przy pomocy narzędzi ekonomicznych. W tym celu w Primorsku rozpoczęto budowę naftoportu, którego moce przerobowe sięgają 70 mln ton rocznie. Port ten został połączony Bałtyckim Systemem Rurociągowym (BTS 2). System ten omija terytorium Białorusi i stawia Federację Rosyjską w uprzywilejowanej pozycji, bowiem nie jest już zmuszona przesyłać ropę naftową dla białoruskich rafinerii. Stwarza to możliwość „szantażu energetycznego”, który umożliwia zwiększenie presji na rzecz przejęcia infrastruktury naftowej kraju. Osłabia też znaczenie Ukrainy jako państwa tranzytowego dla rosyjskiej ropy naftowej. Otwarcie BTS 2 daje Rosjanom możliwość zwiększenia o 70% eksportu ropy naftowej i produktów ropopochodnych. Umożliwi to też stronie rosyjskiej nasilenie oddziaływania na inne państwa uczestniczące w tranzyście 80 mln ton ropy naftowej systemem „Przyjaźń” w celu przejmowania ich infrastruktury. Głównym celem zapewne będą rafinerie ropy naftowej w Polsce, na Słowacji i Węgrzech, w Czechach i państwach nadbałtyckich. Co należy jednak podkreślić, zadanie to wydaje się trudne, bowiem w przeciwieństwie do obszaru europejskiej części byłego ZSRR kraje Europy Środkowej niechętnie spoglądają na zwiększanie obecności rosyjskiego kapitału, zwłaszcza w sferze energetycznej. Wspomniany system BTS 2 to ropociąg Uneča – Ust-Ługa mający 1000 kilometrów długości. W skład systemu wchodzi również: cztery pompownie, terminal naftowy oraz zbiorniki paliwa w Ust-Łudzie nad Bałtykiem. Moce przesyłowe BTS 2 to potencjalnie 38 mln ton surowca rocznie<sup>175</sup>. System ten zapewni stronie rosyjskiej możliwość

<sup>174</sup> A. Eberhardt, *Problematyka energetyczna w stosunkach Rosji i Białorusi*, [w:] E. Wyciszkievicz (red.), *Geopolityka rurociągów...*, op. cit., s. 93.

<sup>175</sup> I. Wiśniewska, *BTS 2 – uruchomiony w trybie testowym*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 III 2012; zob. *Ruszyła budowa ropociągu BTS 2*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 17 VI 2009; *BTS 2 przyspiesza?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 15 VII 2009.



dywersyfikacji dostaw ropy naftowej na Zachód, osłabi państwa tranzytowe, negatywnie wpłynie na rentowność rafinerii naftowych w Europie Środkowo-Wschodniej, o ile nie znajdą one alternatywnych dostawców „czarnego złota” albo też nie zawrą z rosyjskimi firmami paliwowymi korzystnego dla obu stron kompromisu. Żądania strony rosyjskiej wydają się jednak zbyt daleko idące w stosunku do celów polityki energetycznej państw regionu środkowoeuropejskiego, jak również są niezgodne z ich strategią bezpieczeństwa. W najgorszej sytuacji znajdzie się Białoruś. Wydaje się, iż Rosja może, uzyskać na tyle mocną pozycję negocjacyjną, iż sprzedaż rafinerii naftowych oraz towarzyszącej im infrastruktury stanie się koniecznością. Białorusini starają się szukać alternatywnych rozwiązań, aczkolwiek w ich sytuacji polityczno-ekonomicznej jest to zadanie niezwykle trudne. Za próbę wzmocnienia stanowiska negocjacyjnego należy uznać inicjatywę zakupu ropy naftowej z Wenezueli. Według oceny eksperta rynku paliw Andrzeja Szcześniaka, jest to próba wywarcia nacisku na Federację Rosyjską celem zapewnienia sobie korzystniejszych niż dotąd warunków współpracy w sektorze paliwowym. Białorusi nie stać bowiem na zakup ropy naftowej po cenach wolnorynkowych. Rentowność białoruskich rafinerii, które swoje zyski opierają na eksporcie, jest zależna od taniej rosyjskiej ropy. Widać więc wyraźnie, iż kwestie polityczne odgrywają w rosyjsko-białoruskich relacjach gospodarczych rolę kluczową<sup>176</sup>. O znaczeniu białoruskich rafinerii dla całego systemu gospodarczego państwa świadczą wyniki osiągnięte przez białoruski sektor naftowy w 2012 roku. To dzięki nim Białoruś odnotowała 2,4 mld USD nadwyżki w handlu zagranicznym, podczas gdy rok wcześniej miała blisko 2,8 mld USD strat. W 2011 roku, gorszym pod względem wyników osiągniętych przez sektor paliw, wartość wyeksportowanych za granicę produktów naftowych wyniosła 12,5 mld USD, co daje 34,3% całego białoruskiego eksportu. Z kolei 83,5% białoruskiego eksportu produktów ropopochodnych trafiło do krajów UE. Największym odbiorcą białoruskich paliw jest Holandia, na którą przypadło aż 44% wyeksportowanego produktu. Wskutek tego w bilansie handlowym z krajami UE Białoruś odnotowała w 2011 roku nadwyżkę rzędu 7 mld USD. Możliwość sprzedaży 15,6 mln ton produktów naftowym była efektem podpisanego w grudniu 2011 roku porozumienia z Federacją Rosyjską o dostawach ropy naftowej dla białoruskich rafinerii w Nowopołocku i Mozyrzu. Porozumienie ma obowiązywać do 2015 roku. Surowiec powinien być sprzedawany do białoruskich rafinerii bez naliczania cła eksportowego, w dodatku ze zniżką wynoszącą 3,7 USD w stosunku do ceny ropy nafto-

<sup>176</sup> A. Szcześniak: *Wenezuelska ropa będzie trudna do przerobienia w białoruskich rafineriach*, <http://www.bialorus.pl/gospodarka?artid=323> (17 VI 2013).

wej na giełdzie w Rotterdamie. Federacja Rosyjska zrezygnowała także z premii pobieranej przez rosyjskich dostawców, a wynoszącej nawet do 45 USD za tonę. Rosjanie będą natomiast otrzymywali cło eksportowe wynikające ze sprzedaży produktów ropopochodnych poza granice Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej, w skład której wchodzi Rosja, Białoruś i Kazachstan, a w przyszłości być może również Ukraina<sup>177</sup>. Ustępstwem ze strony białoruskiej było wyrażenie zgody na przetwarzanie blisko 50% otrzymanej od Rosjan ropy naftowej na potrzeby rosyjskich koncernów naftowych. Wynika to z faktu rosnącego zapotrzebowania rosyjskiego rynku na paliwa przetworzone, w tym benzynę. Federacja Rosyjska, podobnie jak Białoruś, jest nastawiona na eksport nie tylko ropy naftowej, ale również produktów ropopochodnych. W związku z tym okresowo w niektórych regionach Rosji występował deficyt paliw. Aby tego uniknąć w przyszłości i zapobiec związanym z tym niepokojom społecznym Rosja podpisała ze stroną białoruską umowę o przetwarzaniu rosyjskiego surowca na własne potrzeby. W przyszłości Rosjanie będą jednak zmuszeni do dalszej ekspansji na europejskim rynku paliw celem nabycia pakietów większościowych akcji kolejnych rafinerii. Konieczna też będzie budowa nowych oraz modernizacja już istniejących rosyjskich instalacji naftowych<sup>178</sup>. Osłabi to możliwości eksportowe Białorusi, stąd też konieczność zwiększenia mocy przerobowych białoruskich rafinerii. Widząc zarysowujące się szanse na zwiększenie zysków z przerobu ropy naftowej, władze białoruskie postanowiły przystąpić do modernizacji obydwu rafinerii. Obecnie możliwości przerobowe fabryk zbudowanych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie przekraczają 11–12 mln ton ropy naftowej rocznie. Rafinerie są częścią państwowego koncernu Biełnieftiechim. Zrzesza on blisko 60 przedsiębiorstw zajmujących się poszukiwaniem, wydobywaniem, przetwórstwem i transportem ropy naftowej. Warto podkreślić, iż zaletą kompleksu paliwowego jest szeroki wachlarz oferowanych produktów, począwszy od nawozów mineralnych aż po opony i włókna szklane. Do końca 2012 roku białoruskie rafinerie zostały przystosowane do produkcji benzyn spełniających kryteria Euro 4 i Euro 5. W sumie produkują one blisko 80 rodzajów certyfikowanych na rynku europejskim wyrobów. Częścią białoruskiego kompleksu petrochemicznego jest również OAO Biełaruskalij, który zajmuje się produkcją potasu. Blisko 16% produkcji potasu pochodzi właśnie z Białorusi. W ostatnich latach zakład ten został rozbudowany, rozpoczęto również eksploatację nowych złóż. Inną częścią białoruskiego potentata naftowego

<sup>177</sup> A.M. Dyner, *Wzrost znaczenia Rosji w białoruskim sektorze energetycznym*, „Biuletyn PISM” 2012, nr 19.

<sup>178</sup> *Rosja potrzebuje białoruskiej gospodarki*, <http://www.rynekwschodni.pl/news/Rosja-potrzebuje-bialoruskiej-gospodarki.html> (17 VI 2013).

jest firma OAO Bielszyna zajmująca się produkcją opon do samochodów osobowych i ciężarowych oraz maszyn rolniczych. W sumie produkcja obejmuje blisko 300 rodzajów opon, a jej 41% trafia na rynek rosyjski<sup>179</sup>. Ropa naftowa z Rosji jest dostarczana niemal w całości rurociągiem „Družba” oraz w mniejszych ilościach koleją. Wynikiem modernizacji ma być zwiększenie o 45% produkcji benzyny i o blisko 50% oleju napędowego. Plany białoruskich władz w stosunku do sektora paliwowego są więc ambitne. Problemem jest jednak brak środków finansowych na przeprowadzenie zakrojonej na tak wielką skalę modernizacji. Według wstępnych szacunków jej całkowity koszt zamknąłby się w kwocie 2–2,5 mld USD<sup>180</sup>. Rozwiązaniem byłoby skredytowanie całości projektu przez inwestora zagranicznego, jednak jedynym takim inwestorem, który orientuje się w realiach białoruskiej gospodarki i mógłby podjąć się takiego wyzwania, jest Rosja. Ta zaś żąda w zamian pakietu kontrolnego białoruskich rafinerii. Podobny scenariusz może mieć miejsce także w przypadku projektu budowy trzeciej białoruskiej rafinerii ropy naftowej. Podpisany przez białoruskiego prezydenta w maju 2012 roku dekret o budowie nowej instalacji powołuje do życia spółkę akcyjną, która ma zająć się budową zakładu. Przewidywany termin oddania inwestycji do użytku to 2021 rok. Zastanawiają jednak jej niewielkie moce przerobowe, szacowane według wstępnego projektu na 1,5 mln ton ropy naftowej rocznie<sup>181</sup>. Tak więc przed władzami białoruskimi pojawił się poważny dylemat. Z jednej strony wyrażenie zgody na sprzedaż pakietów kontrolnych białoruskich rafinerii oznacza dalsze ograniczenie suwerenności ekonomicznej państwa, z drugiej jednak strony daje możliwość modernizacji rafinerii przy pomocy rosyjskiego kapitału przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy białorusko-rosyjskiego porozumienia o zasadach sprzedaży ropy naftowej, co ma znaczenie dla budżetu państwa. Zredukowałoby to eksport mazutu, którego proces produkcji jest mniej skomplikowany, a przez to nie przynosi tak dużych korzyści jak inne produkty ropopochodne. Ograniczyłoby znaczenie rafinerii w Możejkach na Litwie. Białoruś stałaby się ważnym graczem na europejskim rynku paliw. Problem jednak w tym, iż to Rosjanie byłiby głównymi beneficjentami takiego stanu rzeczy.

W przyszłości pewne znaczenie dla Federacji Rosyjskiej będzie miała białoruska energetyka jądrowa. W listopadzie 2011 roku Białoruś podpisała z Fe-

<sup>179</sup> *Kompleks petrochemiczny*, Ambasada Republiki Białoruś w Rzeczypospolitej Polskiej, [http://poland.mfa.gov.pl/belarus/economy\\_business/industry/abe390704d3abf91.html](http://poland.mfa.gov.pl/belarus/economy_business/industry/abe390704d3abf91.html) (17 VI 2013).

<sup>180</sup> K. Kłysiński, W. Konończuk, *Niewyczerpane źródło...*, op. cit., s. 1–2.

<sup>181</sup> *Białoruś buduje nową rafinerię ropy naftowej*, <http://www.euroinfrastructure.eu/rynki-zagraniczne/bialorus-buduje-nowa-nafinerie-ropy-naftowej.shtml> (17 VI 2013).

deracją Rosyjską porozumienie o budowie elektrowni atomowej w obwodzie grodzieńskim. Wartość rosyjskiej pożyczki na budowę instalacji jądrowej wraz z całą infrastrukturą wynosi 10 mld USD, a więc jest o 2 mld USD większa niż wstępnie zakładane całkowite koszty budowy. Rosyjska oferta kredytowa ma stosunkowo długi okres realizacji, bowiem aż do 2020 roku strona białoruska może skorzystać z przyznanych jej środków finansowych. Porozumienie zakłada, iż strona białoruska rozpocznie spłatę zaciągniętej pożyczki w ciągu pół roku od rozpoczęcia eksploatacji elektrowni jądrowej, nie później jednak niż 1 kwietnia 2021 roku<sup>182</sup>. Powodzenie inwestycji przyniesie ze sobą korzyści nie tylko stronie białoruskiej, ale również rosyjskim współdziaławcom przedsięwzięcia. Będą oni mogli sprzedawać energię elektryczną na rynki państw trzecich, w szczególności może to dotyczyć Europy Środkowej, która już obecnie zaczyna się zmagać z problemami deficytu energii elektrycznej. Może to więc stanowić skuteczne źródło wpływów rosyjskich na politykę państw Europy Środkowej, nie tylko Białorusi. Wydaje się, iż nie są w stanie tego zmienić kolejne inicjatywy strony białoruskiej dotyczące dywersyfikacji dostaw surowców. Przykładem bezproduktywnego działania była próba realizacji ustawy O nietradycyjnych i odnawialnych źródłach energii, wsparta dyrektywą prezydencką z 14 czerwca 2007 roku, która dotyczyła problemu nieefektywności gospodarki, w szczególności zaś jej energochłonności. W obydwu dokumentach stawia się nacisk na zwiększenie udziału surowców odnawialnych w procesie wytwarzania energii. Głównym celem nowej strategii miało być obniżenie do roku 2010 energochłonności gospodarczej kraju o 31%, co doprowadziłoby do znacznego ograniczenia ilości sprowadzanego z Federacji Rosyjskiej gazu ziemnego. Zalecenia wynikające z powyższych dokumentów, choć niewątpliwie słuszne, z braku środków oraz możliwości technicznych nie zostały jednak zrealizowane. Podobnie rzecz się ma w przypadku zapowiedzi o konieczności wprowadzenia prawa ograniczającego do 65% zaopatrywanie się w surowce energetyczne w jednym tylko państwie. Realizacja tego postanowienia zredukowałaby choćby w niewielkim stopniu zależność strony białoruskiej od rosyjskich kontrahentów. Tak się jednak jak do tej pory nie stało. Poruszane przez władze kwestie rozwoju energetyki atomowej jako alternatywnego źródła zaopatrzenia w energię elektryczną wydają się być bardziej realne, aczkolwiek także przy udziale strony rosyjskiej. Są również znacząco oddalone w czasie, bowiem dotyczą następnej, trzeciej już dekady XXI wieku<sup>183</sup>.

<sup>182</sup> A.M. Dyner, *Wzrost znaczenia...*, op. cit., s. 1–2.

<sup>183</sup> P. Świeżak, *Polityczne konsekwencje sytuacji ekonomicznej Białorusi*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3–4.

Polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej wynika z niewątpliwie spójnej i przemyślanej strategii władz rosyjskich. Znalazła ona swoje odbicie w działaniach podejmowanych przez stronę rosyjską w okresie rządów Władimira Putina, dla którego surowce energetyczne stanowią jedno z głównych narzędzi kreacji relacji międzynarodowych. Rosja stara się wykorzystać atuty w postaci źródeł surowca, linii przesyłowych, zakładów przetwarzania ropy naftowej i gazu ziemnego oraz kapitału, jakim są spore rezerwy finansowe. W tej zwłaszcza dziedzinie Federacja Rosyjska – ze swoimi rezerwami walutowymi sięgającymi 0,5 bln USD – jest na obszarze byłego ZSRR prawdziwym potentatem. Żadne z państw postradzieckich nie dysponuje tak wielkimi możliwościami finansowymi. Inną przyczyną tak prowadzonej polityki rosyjskiej jest koncepcja reintegracji, przynajmniej w wymiarze ekonomicznym, europejskiej części byłego ZSRR, co umożliwiłoby Federacji Rosyjskiej jeszcze większe oddziaływanie na procesy polityczno-ekonomiczne w Europie. W działaniach rosyjskich widać wyraźnie determinację w dążeniu do celu. Wynika ona z niewielkich – w porównaniu do mocarstwowych aspiracji – możliwości wpływania na wydarzenia na arenie międzynarodowej. W przypadku porażki koncepcji „mocarstwa energetycznego” Rosja może się stać mocarstwem peryferyjnym o bardziej azjatyckim niż europejskim obliczu. Trudno też wyobrazić sobie konieczną modernizację państwa, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i polityczno-kulturowym. A jest to niezbędne, jeśli Rosjanie chcą odejść od wizerunku państwa monokulturowego gospodarczo, co również przekłada się na sferę polityczną. W odróżnieniu od Rosji, Ukraina oraz Białoruś dążą do zachowania suwerenności ekonomicznej chcąc dywersyfikować źródła dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej. W przypadku Ukrainy widać jednak znacznie większy potencjał polityczny i gospodarczy, aby politykę energetyczną realizować w oderwaniu od rosyjskich interesów. Jak na razie jednak potencjał ten nie został wykorzystany i państwo ukraińskie pozostaje w stanie zawieszenia pomiędzy Wschodem a Zachodem. Gorzej sytuacja wygląda w przypadku Białorusi. Państwo to nie posiada mocnych argumentów w walce o swoją niezależność polityczną i ekonomiczną, co znajduje szczególne odbicie w polityce energetycznej. Wydaje się, iż sprzedaż kolejnych elementów systemu energetycznego państwa rosyjskim firmom jest w zasadzie kwestią czasu. Białoruś stanie się w takim przypadku wasalem Federacji Rosyjskiej, ze wszystkim konsekwencjami tego stanu rzeczy.

### 3.9. Współpraca militarna na obszarze europejskiej części byłego ZSRR

W kolejnych rosyjskich strategiach polityki zagranicznej i koncepcjach bezpieczeństwa problem współpracy militarnej z krajami byłego ZSRR odgrywa kluczową rolę. Dla Federacji Rosyjskiej zapewnienie sobie obecności militarnej w europejskiej części byłego ZSRR oznacza podtrzymanie swojego znaczenia jako ważnego partnera europejskiego. Współpraca militarna obejmuje zarówno umowy bilateralne, jak i porozumienia wielostronne z Białorusią oraz Ukrainą. Ważnym aspektem tej współpracy jest kooperacja przemysłów obronnych, które w czasach radzieckich stanowiły o obliczu całego przemysłu. Znajdowało to swoje przełożenie w ocenie sił i możliwości państwa w dziedzinie bezpieczeństwa. Po upadku ZSRR powstał problem kontynuacji dalszej współpracy. Poszczególne państwa posiadające na swoim terenie zakłady przemysłu zbrojeniowego musiały od podstaw określić cele i zadania narodowych kompleksów obronnych, zakres kooperacji z państwem rosyjskim, zasady rozliczeń finansowych, przyszłość zapoczątkowanych w czasach radzieckich i niedokończonych projektów zbrojeniowych. Pojawiła się również rywalizacja o rynki zbytu dla produkcji wojskowej, co utrudniało nawiązanie współpracy na nowych zasadach.

Nieźle układa się współpraca wojskowa na linii Rosja – Białoruś. Znacznie gorzej wygląda to w przypadku strony ukraińskiej, co jest wynikiem odmiennych koncepcji w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Podczas gdy strona rosyjska dąży do reintegracji obszaru postradzieckiego, również w wymiarze militarnym, ukraińskie elity polityczne są znacznie bardziej skłonne do działań samodzielnych prowadzonych w oderwaniu od rosyjskiej strategii bezpieczeństwa. Sytuacja ta jest również wynikiem różnicy potencjałów obydwu rosyjskich partnerów. Ukraina to największe poza Rosją europejskie państwo, mające także spory potencjał ludnościowy. Obszar Białorusi oraz jej znaczenie w polityce są o wiele mniejsze. Ma to wpływ na ocenę wartości poszczególnych komponentów narodowych kompleksów przemysłu obronnego. Warto również podkreślić, iż od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku Białoruś znajduje się poniekąd w izolacji międzynarodowej, podczas gdy Ukraina – z pewnymi przeszkodami – prowadzi dialog z najważniejszymi partnerami globalnych relacji międzynarodowych.

Siły zbrojne Ukrainy, podobnie zresztą jak Białorusi, są w dalszym ciągu uzależnione od radzieckiego dziedzictwa pod względem uzbrojenia i koncepcji dowodzenia. W stosunku do czasów radzieckich wyraźnie zmalały jednak środki finansowe przeznaczone na ich funkcjonowanie. W 2012 roku ukraiń-

ski resort obrony otrzymał zaledwie 2,04 mld USD, co i tak stanowiło blisko dwudziestoprocentowy wzrost w stosunku roku poprzedniego. W porównaniu z rosyjskim budżetem zbrojeniowym sięgającym 60 mld USD (nie mówiąc już o USA – 700 mld USD) skala środków przeznaczonych na ukraińską armię budzi poważne obawy co do stanu, w jakim znajdują się ukraińskie formacje zbrojne. Na modernizację ukraińskich sił zbrojnych zostało przeznaczonych 185 mln USD. Wyasygnowane środki finansowe posłużą na remont 21 samolotów bojowych, pięciu śmigłowców oraz 612 czołgów i wozów bojowych. Modernizacja będzie miała jednak podstawowy, a nie gruntowny charakter. Okres zapaści ukraińskich sił zbrojnych rozpoczął się wraz z ogłoszeniem niepodległości Ukrainy, która nie zdołała – ze względów finansowych i organizacyjnych – powstrzymać negatywnych procesów ani w siłach zbrojnych, ani przemyśle obronnym. W 2012 roku ukraińskie siły zbrojne zostały wzmocnione zaledwie dziesięcioma czołgami. Rozpoczęto co prawda wdrażanie programu wyposażania armii w nowoczesny sprzęt, przyjmuje to jednak charakter projektów studyjnych, trudnych do realizacji w wymiarze praktycznym. W 2011 roku zapoczątkowano budowę nowoczesnej korwety projektu 58250. Środki przeznaczone na tę inwestycję są jednak niewspółmierne do potrzeb. Dokończono natomiast podjęte jeszcze w czasach radzieckich prace nad samolotem transportowym An-70 oraz systemem raketowym Saspan. Zmiany w ukraińskich siłach zbrojnych obejmą również kadrę oraz personel wojskowy. Do 2017 roku armia ukraińska ma zostać zmniejszona z obecnych 192 tys do 130 tys osób. Reforma ma dostosować armię ukraińską do wymagań współczesnego pola walki oraz uzdolnić siły zbrojne do wstąpienia lub współdziałania z NATO. Wydaje się jednak, iż bez zwiększenia środków finansowych śmiałe plany nie zostaną wprowadzone w życie. Obecne wydatki na armię sięgają zaledwie 1,1% PKB, podczas gdy Białoruś wydaje na swoje siły zbrojne 1,3% PKB zaś Federacja Rosyjska według różnych danych od 3 do 4% PKB rocznie<sup>184</sup>.

Rosyjsko-ukraińska współpraca wojskowa jest niezwykle trudna w ocenie. Gdyby prześledzić dwadzieścia lat współdziałania obydwu państw w sferze militarnej, powstałby wykres sinusoidalny. Przykładem tak pojmowanej współpracy jest historia Floty Czarnomorskiej. Najpierw toczyły się długotrwałe spory o jej podział jako schedy po państwie radzieckim. Gdy w końcu obydwie strony doszły do porozumienia, pozostała kwestia wydzierżawienia przez stronę rosyjską infrastruktury militarnej wraz z kluczowym dla

<sup>184</sup> A. Wilk, *Ukraina w końcu inwestuje w modernizację armii*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 1 II 2012.

Rosji portem w Sewastopolu. Dla Rosjan ten krymski port ma strategiczne znaczenie. Stąd właśnie rosyjska marynarka wojenna może operować na całym Morzu Czarnym. Z Sewastopola wiodą szlaki komunikacyjne na akwen śródziemnomorski. Innego portu wojennego, który spełniałby wymagania bezpieczeństwa, strona rosyjska nie posiada. Na Krymie znajduje się także infrastruktura techniczna w postaci poligonu lotniczego, posiadającego urządzenia do szkolenia lotnictwa pokładowego. To jedyna tego rodzaju instalacja wojskowa w krajach byłego ZSRR. Pod koniec istnienia państwa radzieckiego wprowadzono do użytkowania cztery lotniskowce – nazwane krążownikami – służące do żeglugi przez turecką cieśninę Bosfor. Właśnie dla załóg tych lotniskowców zbudowano poligon lotniczy. Po upadku ZSRR w siłach zbrojnych Federacji Rosyjskiej został zaledwie jeden sprawny lotniskowiec „Admirał Kuzniecowa”. Z myślą o wyszkoleniu załogi lotnictwa pokładowego oraz zabezpieczeniu kadry lotnictwa morskiego na przyszłość, w przypadku wprowadzenia nowych lotniskowców, rosyjskie siły zbrojne dzierżawiły od Ukraińców ten unikatowy obiekt. W 2009 roku Ukraińcy wstrzymali jednak możliwość dalszego szkolenia rosyjskich lotników. Rozmowy dotyczące możliwości powrotu na ukraiński poligon podjęto na nowo w 2010 roku w zmienionej rzeczywistości politycznej, gdy u władzy była już Partia Regionów<sup>185</sup>. W 2012 roku ministrowie obrony narodowej Federacji Rosyjskiej Anatolij Sierdiukow oraz Ukrainy Dmytro Sałamatin określili nowe zasady użytkowania poligonu NITKA na Krymie. Rosjanie zobowiązali się do wniesienia opłat pieniężnych, a nie – jak było do tej pory – w częściach zamiennych do samolotów bojowych. Wzrosła również wysokość samej opłaty – z 700 tysięcy USD do 2 mln USD rocznie. Strona ukraińska zadeklarowała również, iż poligon zostanie udostępniony także innym zainteresowanym państwom, w tym Chinom, które mają zamiar stworzyć własną flotę lotniskowców<sup>186</sup>. Poligony, obiekty wojskowe oraz bazy dyslokacji sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej znajdujące się na Ukrainie są ważnym elementem rosyjskiego systemu bezpieczeństwa. Dlatego też strona rosyjska dąży do zawierania porozumień umożliwiających wykorzystanie istniejącej na obszarze Ukrainy infrastruktury wojskowej będącej częścią systemu obronnego byłego ZSRR. Takim właśnie obiektem jest NITKA. Aby móc utrzymać jakość kształcenia pilotów wojskowych lotnictwa morskiego Federacji Rosyjskiej oraz w pełni wywiązać się z kontraktu na dostawę lotniskowca dla marynarki wojennej Indii, obejmującego również

<sup>185</sup> *Ukraina i Rosja aktywizują współpracę wojskową*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, Warszawa 30 VI 2010.

<sup>186</sup> A. Wierzbowska-Miazga, *Obecność wojskowa Rosji na obszarze WNP: partnerzy się targują*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 22 VIII 2012.



szkolenia, Rosjanie zmuszeni zostali do zaakceptowania ukraińskich zastrzeżeń. Starają się przy tym uzyskać jak najlepsze warunki wykorzystywania poszczególnych instalacji wojskowych. W szczególności dotyczy to negocjowania dzierżawy na wyłączność oraz podejmowania szeregu prób obniżenia opłat. Zdaniem części ekspertów poważne wydatki za dzierżawę krymskich instalacji wojskowych, a także niepewność co do dalszych losów tych obiektów, przyczyniły się do decyzji o aneksji Krymu i włączenia go w skład Federacji Rosyjskiej. W ostatnich latach dają się jednak wyraźnie zauważyć tendencje do ograniczania przez państwa byłego ZSRR jeśli nawet nie rosyjskiej obecności wojskowej, to przynajmniej jej finansowego wymiaru<sup>187</sup>. Przykładem jest długo negocjowana, przyjęta w atmosferze skandalu umowa, określająca terminy oraz zasady dalszego stacjonowania Floty Czarnomorskiej. Dotychczasowe porozumienie miało obowiązywać do 2017 roku, nowe dawało stronie rosyjskiej możliwość stacjonowania na Krymie co najmniej do 2042 roku. Ukraińska opozycja uznała fakt podpisania umowy za zdradę interesów państwa. Głosowanie nad jej ratyfikacją w ukraińskim parlamencie doprowadziło do eskalacji napięcia wśród elit politycznych republiki. Porozumienie przeszło jednak większością głosów<sup>188</sup>. Dawało ono stronie rosyjskiej możliwość stacjonowania w Sewastopolu oraz użytkowania stoczni remontowych w Teodozji oraz Mikołajowie. Ustalono też dopuszczalne limity uzbrojenia. Federacja Rosyjska zagwarantowała w umowie możliwość stacjonowania 388 okrętów wojennych, w tym 15 jednostek podwodnych oraz 161 samolotów i śmigłowców na lotniskach w Kaczy i Hwardijskiem. Stan osobowy rosyjskiej marynarki wojennej w porcie i przynależnych instalacjach nie powinien przekraczać 25 tysięcy. Konflikt o Krym przekreślił jednak to porozumienie.

O znaczeniu portu w Sewastopolu świadczy fakt, iż siły ulokowane na Krymie stanowią 70% całości rosyjskiej Floty Czarnomorskiej. Wartość bojową Floty Czarnomorskiej z jednej strony obniża zamknięty charakter akwenu, z drugiej strony ograniczone możliwości bojowe. Większość sprzętu, którym dysponują Rosjanie, wywodzi się z czasów radzieckich. Z 45 okrętów bojowych zaledwie pięć weszło w skład bojowy marynarki wojennej po 1990 roku. Dostyc wspomnieć, iż na wyposażeniu Floty Czarnomorskiej znajduje się zaledwie jeden okręt podwodny.

Dramatycznie źle przedstawia się sytuacja ukraińskiej marynarki wojennej. Licząca ponad sześćdziesiąt okrętów flota w większości nie nadaje

<sup>187</sup> A. Wierzbowska-Miazga, *Obecność...*, op. cit., s. 1.

<sup>188</sup> *Flota czarnomorska dzieli Ukrainę*, <http://www.rp.pl/artukul/467853.html?print=tak&p=0> (20 VI 2013).

się do eksploatacji. Ewentualna modernizacja ze względu na upływ czasu jest mocno problematyczna. Konflikt na Krymie wykazał, jak głęboki kryzys dotknął również ukraińskie siły lądowe. Obecnie jedynym strategicznie ważnym portem wojennym, gotowym na przyjęcie ukraińskiej floty bojowej – pod warunkiem zwrotu przynajmniej części jednostek przejętych przez Rosjan – jest Odessa. W przypadku utraty tego miasta portowego, Ukraińcy stracą dostęp do akwenu czarnomorskiego, a ich potencjał sił zbrojnych ulegnie totalnej marginalizacji.

Rosyjskie lotnictwo bojowe w przeddzień konfliktu dysponowało zaledwie dwoma pułkami, które na wyposażeniu miały mocno wyeksploatowane samoloty bojowe. Obecnie jednak Rosjanie realizują projekt modernizacji marynarki wojennej i lotnictwa morskiego na Morzu Czarnym. W ramach tego projektu Flota Czarnomorska ma otrzymać nowoczesne okręty produkcji rosyjskiej, realizowany jest też zakup nowego sprzętu poza granicami kraju, w tym okrętów desantowych (helikopterowce klasy Mistral) oraz lotnictwa bojowego. Część zadań zostanie przeniesiona do portu wojennego w Noworosyjsku, który Rosjanie budują od podstaw. Być może stworzą również porty zapasowe w abchaskiej Oczamczirze oraz w Suchumi. Wszystko to jednak zdecydowanie za mało, aby zrównoważyć siły amerykańskiej VI Floty działającej na Morzu Śródziemnym. Wydaje się, iż Rosjanie starają się obecnie zapewnić sobie supremację na obszarze europejskiej części byłego ZSRR, znaleźć odpowiedź na rosnące znaczenie sił zbrojnych Turcji oraz umocnić rosyjski potencjał militarny na Krymie. Tak sprecyzowane zadania wydają się być realne<sup>189</sup>.

Problem Floty Czarnomorskiej wpisuje się w głębszą dyskusję nad przyszłością Ukrainy. Do tej pory większość z rządzących krajem polityków prowadziła – niekiedy wbrew deklaracjom – politykę wielowektorową, która odzwierciedlała faktyczny podział kraju na Wschód i Zachód. Zachodnia część Ukrainy opowiada się za integracją z NATO, wschodnia jest temu przeciwna. Gdy do tego wszystkiego dochodzi konflikt o przynależność Krymu, trudno w tej sytuacji o kompromis. Aneksja Krymu dała stronie rosyjskiej możliwość swobodniejszego operowania marynarką wojenną na newralgicznym dla swoich interesów akwenu<sup>190</sup>. O znaczeniu Sewastopola świadczyły wcześniejsze wydarzenia związane z konfliktem z Gruzją w 2008 roku, kiedy to rosyjska

<sup>189</sup> R. Śmigielski, *Militarne i polityczne znaczenie Floty Czarnomorskiej po zawarciu umowy o przedłużeniu jej stacjonowania na Ukrainie*, „Biuletyn PISM” 2010, nr 74.

<sup>190</sup> J. Onyszkiewicz, *Flota Czarnomorska i przyszłość Ukrainy – zamrożony problem?* <http://www.sea.org.pl?q=pl/node/764> (18 VI 2013).

marynarka wojenna wbrew stanowisku władz ukraińskich wzięła czynny udział w „wojnie pięciodniowej”. Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko wydał wówczas dekret, który regulował warunki przebywania Floty Czarnomorskiej na terytorium Ukrainy. Dokument ten przyznawał stronie ukraińskiej prawo niewpuszczania na wody terytorialne państwa jednostek rosyjskiej marynarki wojennej zaangażowanych czynnie w konflikt zbrojny. W myśl dekretu strona rosyjska powinna również z siedemdziesięciogodzinnym wyprzedzeniem informować ukraińskie kierownictwo o zamiarze opuszczenia portu. Dodatkowo zobowiązano Rosjan do każdorazowego podawania informacji o stanie uzbrojenia i liczbie marynarzy na pokładzie wypływającej na pełne morze jednostki bojowej. W dużym stopniu wynikało to z trudnej politycznie sytuacji, w której znalazła się Ukraina w wyniku rosyjsko-gruzińskiego konfliktu zbrojnego. Dekret miał pomóc Ukrainie zachować neutralność, wykazując się przy tym minimum empatii dla Gruzji, będącej w bliskich relacjach ze stroną ukraińską, czego dowodzi wspólna inicjatywa polityczna GUAM. Nie wszedł on jednak w życie. Rosja zignorowała stanowisko władz ukraińskich, te zaś w obawie przed pogorszeniem wzajemnych relacji nie podjęły próby respektowania zasad wynikających z treści dekretu<sup>191</sup>. Ukraińcy starali się ograniczyć możliwości bojowe floty czarnomorskiej. Gdy Półwysep Krymski należał do Ukrainy, trwały spory o instalacje nawigacyjne, które ukraińskie siły zbrojne chciałyby przejąć. Rosjanie, choć byli związani umową z Ukrainą, nie przestrzegali większości jej warunków, co potęgowało niechęć ze strony części środowisk politycznych państwa ukraińskiego<sup>192</sup>.

Rosja i Ukraina posiadają też wspólny, zintegrowany system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. W regionie Mukaczewa na Zakarpaciu oraz w Sewastopolu na Krymie znajdują się dwie stacje radiolokacyjne. Zgodnie z dwustronną umową z 1992 roku były one wykorzystywane przez rosyjskie siły zbrojne. Obecnie w myśl rosyjskiej koncepcji bezpieczeństwa, która opowiada się za pełną suwerennością sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej w zakresie infrastruktury, Rosjanie rezygnują z dzierżawionych instalacji

<sup>191</sup> Ł. Tuz, *Rosyjska obecność militarna na terytorium Ukrainy*, <http://www.psz.pl/tekst-16296/Lukasz-Tuz-Rosyjska-obecnosc-militarna-na-terytorium-Ukrainy.shtml> (20 VI 2013) zob. *Ukraina zaostrza zasady wobec Floty Czarnomorskiej*, <http://www.wprost.pl> (10 I 2009).

<sup>192</sup> Do końca 2013 roku ma być zrealizowany pierwszy etap budowy nowego portu wojennego na Morzu Czarnym w Noworosyjsku. Port ten nie ma jednak tak dogodnego położenia jak Sewastopol, zarówno z uwagi na warunki terenowe (linia brzegowa, zbyt mała głębokość dla okrętów wojennych), jak i meteorologiczne. *Rosjanie budują nową bazę Floty Czarnomorskiej*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/rosjanie-buduja-nowa-baze-floty-czarnomorskiej/> (21 XI 2012).

wojskowych na rzecz nowych, wybudowanych na własnym terytorium obiektów. W styczniu 2008 roku rosyjska Duma podjęła decyzję o wypowiedzeniu w terminie dwunastu miesięcy umowy o dzierżawieniu ukraińskich stacji radiolokacyjnych<sup>193</sup>. Obecnie wskutek zajęcia Krymu Rosjanie mogą jednak powrócić do stacji w Sewastopolu, pod warunkiem jednak, iż okres, w którym zajmowała go armia ukraińska nie wpłynął negatywnie na jego możliwości militarne. W ramach zintegrowanego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwraкетowej na początku ostatniej dekady XX wieku powołano do życia centrum wymiany informacji we Lwowie. Obydwie strony zadeklarowały chęć wspólnych ćwiczeń, których celem miało być doskonalenie wspólnego systemu obronnego. Późniejsze wydarzenia polityczne, a także wielowektorowość ukraińskiej polityki zagranicznej spowodowały, iż większość z przyjętych postanowień nie weszła w życie<sup>194</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi kooperacja przemysłów zbrojeniowych Ukrainy i Rosji. Upadek ZSRR spowodował, iż współdziałanie kompleksów obronnych stało się warunkiem niezbędnym do utrzymania produkcji zbrojeniowej i obrotu<sup>195</sup>. W 2000 roku na osiemnaście kontraktów ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego aż trzynaście było umowami rosyjsko-ukraińskimi<sup>196</sup>. Według Valeriya Chaly'ego ukraiński kompleks obronny jest prawie w czterdziestu procentach związany z rosyjskim<sup>197</sup>. Wytwarza systemy radiolokacyjne, zestawy raketowe, samoloty transportowe, a w wielu przypadkach jest podwykonawcą dla rosyjskich zakładów zbrojeniowych. Problemem

<sup>193</sup> J. Junko, *Ukraina nie chce wspólnie z Rosją korzystać ze stacji radiolokacyjnych*, <http://www.money.pl> (10 I 2009), zob. J. Onyszkiewicz, *Ukraina a NATO*, „Raporty i analizy CSM” 2003, nr 2, s. 10.

Rosjanie dzierżawili też stacje radiolokacyjne wczesnego ostrzegania w Azerbejdżanie (Gabala), Kazachstanie (Saryszagan), na Białorusi (Baranowicze) i Łotwie (Skurunda). W tym ostatnim przypadku wycofali się z dzierżawy w 1998 roku. Wydaje się, iż kwestią czasu jest rezygnacja z pozostałych elementów systemu wczesnego ostrzegania znajdujących się w jurysdykcji innych państw. A. Wilk, *Rosja rozpoczyna demontaż radzieckiego systemu wczesnego ostrzegania*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 III 2008.

<sup>194</sup> Ł. Tuz, *Rosyjska obecność militarna...*, op. cit., s. 2–3.

<sup>195</sup> Z. Cierpiński, *Współpraca wojskowo-techniczna między Ukrainą a Federacją Rosyjską*, „Zeszyty Naukowe WSOWLąd” 2006, nr 2, s. 143; zob. W. Cierpiński, *Radzieckie dziedzictwo systemu obronności Ukrainy a integracja z NATO*, „Zeszyty Naukowe WSOWLąd” 2005, nr 2, s. 121–122.

<sup>196</sup> R. Kęsek, *2001 – nowe otwarcie? Współpraca wojskowa i wojskowo-techniczna Ukrainy i Federacji Rosyjskiej*, [w:] M. Zamarlik (red.), *Ukraina między Rosją a Zachodem*, Kraków 2001, s. 76.

<sup>197</sup> V. Chaly, *Ukraina i Rosja, stan obecny i perspektywy stosunków dwustronnych*, [w:] M. Zamarlik (red.), *Ukraina...*, op. cit., s. 37.

ukraińskiego przemysłu obronnego jest ograniczona samodzielność, czyli brak zamkniętego cyklu produkcji. Bez współpracy ze stroną rosyjską jego możliwości są znacznie ograniczone. Do niedawna podobnie przedstawiała się sytuacja po stronie rosyjskiej. Okres rządów Władimira Putina przyniósł w tym zakresie znaczny wzrost samodzielności rosyjskiej zbrojeniówki. Ukraińców ze względów finansowych nie stać na pełne usamodzielnienie pod tym względem, dlatego współpracę zbrojeniową obu państw, wymuszoną w dużym stopniu schedą po ZSRR, określa się jako „asymetryczną”. Ukraińcy i Rosjanie często też rywalizują między sobą o kontrakty na remont poradzieckiego uzbrojenia. Mimo licznych deklaracji na razie nie udało się zrealizować zbyt wielu projektów zbrojeniowych. Przykładem może być fiasko planów wspólnej produkcji samolotów transportowych AN-70, nad którymi rosyjskie i ukraińskie biura projektowe pracowały od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Na przeszkodzie stanęły względy polityczne, to znaczy skutki będące pochodną „pomarańczowej rewolucji”, oraz pragmatyczne – dążenie do wypromowania przez stronę rosyjską własnego samolotu transportowego Il-76 MF<sup>198</sup>. Do projektu AN-70 powrócono dopiero w 2009 roku, w specyficznym momencie, podczas toczącej się na Ukrainie kampanii wyborczej. W zamian za wznowienie programu budowy i seryjnej produkcji wspólnego samolotu Rosjanie mieli zażądać większościowego pakietu w przedsiębiorstwie Motor Sicz produkującego silniki do samolotów. Motor Sicz jest uważany za jeden z najnowocześniejszych technologicznie zakładów tego typu na obszarze byłego ZSRR. To właśnie w tej firmie Rosjanie zaopatrują się w silniki do wielu typów swoich samolotów i śmigłowców. Ukraińcy produkują tam między innymi silniki TW3-117 używane w śmigłowcach Mi-8, Mi-17 i Ka-32 na podstawie kontraktu zawartego między rosyjskim zakładem Śmigłowce Rosji i Motor Sicz<sup>199</sup>, przedsiębiorstwem, którego prawie 70% dochodów pochodzi ze sprzedaży do Rosji<sup>200</sup>. Warto jednak podkreślić, iż od kilkunastu lat strona rosyjska podejmuje działania na rzecz maksymalnej samowystarczalności swojego przemysłu obronnego. Rosjanie nie chcą się uzależniać od importu części, uzbrojenia i technologii w obawie przed obcymi wpływami na politykę Federacji Rosyjskiej choćby za pośrednictwem sankcji. Pewne znaczenie dla strony rosyjskiej ma udział ukraińskiego przemysłu obronnego w produkcji rakiet balistycznych R-36 M2 „Wojewoda”. Rakiety te będą na wyposażeniu

<sup>198</sup> Ł. Tuz, *Rosyjska obecność militarna...*, op. cit., s. 2–3.

<sup>199</sup> Tekst porozumienia zawartego przez Śmigłowce Rosji z Motor Sicz, <http://lenta.ru/news/2011/11/14/motorsich> (11 XII 2011).

<sup>200</sup> W. Syczew, I. Kramnik, *Letiet...*, op. cit., s. 1.

sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej do 2022 roku. Tak więc nie należy się spodziewać kontynuacji współpracy, przynajmniej w zakresie dalszej modernizacji rosyjskich rakiet, zwłaszcza w obliczu zaplanowanego na lata 2018–2020 wprowadzenia przez siły zbrojne Federacji Rosyjskiej rakiety „Sarmat”<sup>201</sup>. Rosjanie domagali się również pełni praw do samolotu transportowego An-70 w zamian za sfinansowanie całości prac nad jego konstrukcją i wprowadzenie go do produkcji. Zaproponowali również, aby obie strony dysponowały prawami intelektualnymi, co w przyszłości umożliwiłoby przeniesienie produkcji do Rosji. Obydwie strony wyraziły również chęć produkcji cywilnej wersji An-70, czyli An-70T. Wydaje się, iż rosyjskie wymagania są jednak zbyt wygórowane, aby Ukraińcy się na nie zgodzili. Stąd też mimo licznych deklaracji, płynących zresztą z obydwu stron, nadal brak postępu w pracach nad wdrożeniem An-70. Zawarte w 2009 roku porozumienia nie zostały do tej pory zrealizowane. Trudno też oczekiwać przełomu, gdy rozbieżność interesów jest aż tak widoczna<sup>202</sup>. W połowie otwierającej XXI wiek dekady trwały za to prace nad modernizacją największego samolotu transportowego An-124 „Ruslan”. Udało się doprowadzić do podpisania porozumienia, w wyniku którego zamówienia otrzymało ukraińskie biuro konstrukcyjne ANTK im Antonowa oraz zakład Motor Sicz. Ukraińcy mieliby dostarczyć technologię oraz projekt, Rosjanie zaś sfinansowałyby większą część inwestycji oraz zapewnili rynek zbytu<sup>203</sup>. Rosjanie mogą być zadowoleni z porozumienia. Niesie ono szansę zakupu nowoczesnych samolotów transportowych dla rosyjskich sił zbrojnych, umożliwiając zarazem otwarcie linii produkcyjnej w rosyjskim Ulianowsku. Jednak w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego trudno jednoznacznie stwierdzić, czy po jego wygaszeniu będą obowiązywać wcześniejsze umowy, w tym również dotycząca „Ruslana”. Według Rosjan istnieje możliwość rozpoczęcia produkcji na terytorium Federacji Rosyjskiej, z pominięciem Ukrainy. Wymagałoby to jednak czasu oraz poważnych nakładów finansowych<sup>204</sup>. Z projektem tym obie strony wiązały jednak na tyle poważne nadzieje, iż być może po wygaszeniu emocji powrócą do współpracy.

Niepowodzeniem zakończyła się próba współpracy w zakresie produkcji czołgów. Rosjanie nie chcieli uczestniczyć w produkcji nowego modelu T-84

<sup>201</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>202</sup> A. Wilk, *Rosja reanimuje ukraiński przemysł lotniczy*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 26 VIII 2009.

<sup>203</sup> *Ukraina chce wspólnie z Rosją rozwijać samolot An-124*, <http://www.defence24.pl/ukraina-chce-wspolnie-z-Rosja-rozwijac-samolot-an-124.shtml>.

<sup>204</sup> Ibidem, s. 2; zob. *Wozobnowiłta produkcja An-124 Ruslan*, <http://lenta.ru/news/2013/08/12/back> (15 VIII 2013).

„Opłot”, który stanowił konkurencję dla rosyjskiego T-90. Gdy stronie ukraińskiej udało się podpisać umowę z Pakistanem na sprzedaż 320 maszyn tego typu, Rosjanie starali się nie dopuścić do jej realizacji, wstrzymując przesył niezbędnych do produkcji części. Strona ukraińska wykorzystwała wówczas części zgromadzone w magazynach oraz nawiązała współpracę z kooperantami na europejskim rynku produkcji broni. Efektem było usamodzielnienie się ukraińskiego przemysłu broni pancernej. Ukraińcy wykorzystali w tym celu doświadczenie słynnego charkowskiego biura konstrukcyjnego „Morozowa”. To właśnie w tym biurze zaprojektowano najsłynniejszy czołg II wojny światowej – T-34<sup>205</sup>

Ograniczone z przyczyn ekonomicznych próby usamodzielnienia się ukraińskiego przemysłu zbrojeniowego przyniosły pewne rezultaty. W 2004 roku ukraiński eksport broni i uzbrojenia przyniósł 400 mln dolarów. Cztery lata później wzrósł do 800 mln USD. Ukraina sprzedaje konstruowane od czasów radzieckich uzbrojenie, jak również próbuje wejść na rynek z nowymi produktami. Wśród odbiorców ukraińskiej techniki wojskowej są z jednej strony państwa importujące stosunkowo prostą w zastosowaniu technikę bojową, jak Kenia, Nigeria czy Irak, jak i kraje charakteryzujące się wysoką kulturą obronną: Niemcy, USA, Norwegia, Francja i Rosja. Wartość eksportu do tych krajów jest jednak stosunkowo niewielka. Do największych kontraktów zbrojeniowych Ukrainy w ostatnich latach należała – obok sprzedaży czołgów dla Pakistanu – umowa z rządem hinduskim na remont i modernizację stu pięciu samolotów transportowych An-32 o wartości 400 mln USD oraz systemów radiolokacyjnych dla Wietnamu o wartości 104 mln USD<sup>206</sup>. Największym partnerem Ukrainy w handlu bronią pozostaje jednak Federacja Rosyjska. Według danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) w latach 2008–2013 Ukraina dostarczyła stronie rosyjskiej uzbrojenia, broni i części zamiennych na sumę 250 mln USD<sup>207</sup>. W przypadku dalszego wzrostu znaczenia ukraińskiego przemysłu obronnego można się spodziewać zaostrzenia rosyjsko-ukraińskiej rywalizacji o rynki zbytu. Wydaje się jednak, iż ukraińska zbrojeniówka nie jest obecnie gotowa na podjęcie takiego wyzwania. Co najwyżej może rywalizować z Rosjanami w niektórych tylko segmentach produkcji, tych które nie wymagają zastosowania nowoczesnych technologii. W najbliższej przyszłości Ukraina pozostanie krajem nastawio-

<sup>205</sup> P. Kuspys, *Ukraińsko-rosyjska „wojna czołgów”*, [http://www.mojeopinie.pl/ukrainskorosyjska\\_wojna\\_czolgow,3,1244710067](http://www.mojeopinie.pl/ukrainskorosyjska_wojna_czolgow,3,1244710067) (11 VI 2009).

<sup>206</sup> P. Kuspys, *Ukraina wśród największych eksporterów broni*, [http://www.mojeopinie.pl/ukraina\\_wsrod\\_najwiekszych\\_eksporterow\\_bronii,3,12468](http://www.mojeopinie.pl/ukraina_wsrod_najwiekszych_eksporterow_bronii,3,12468) (6 VII 2009).

<sup>207</sup> W. Syczew, I. Kramnik, *Letiet...*, op. cit., s. 3.

nym na eksport broni do państw trzeciego świata oraz byłego ZSRR, a to budzi zaniepokojenie zainteresowanej tymi rynkami Federacji Rosyjskiej<sup>208</sup>. Nie wydaje się również, aby strona ukraińska – mimo deklaracji wicepremiera ukraińskiego rządu Witalija Jaremy z kwietnia 2014 roku – była gotowa na zerwanie współpracy ze stroną rosyjską w sektorze zbrojeniowym. Wiązałoby się to z poważnym kryzysem ukraińskiego kompleksu obronnego, podczas gdy Rosjanom groziłyby co najwyżej przejściowe trudności. Rosjanie i Ukraińcy współpracują również w ramach projektów kosmicznych, na przykład w produkcji rakiet nośnych Zenit 3SL (dwa z trzech modułów rakiety produkuje strona ukraińska) służących do wynoszenia satelit na orbitę ziemską. Obecnie jednak strona rosyjska pracuje nad konstrukcją takiej rakiety, która w całości mogłaby być wyprodukowana na terytorium Federacji Rosyjskiej<sup>209</sup>.

Wiele rosyjsko-ukraińskich planów współpracy w zakresie bezpieczeństwa, ambitnych i często niepozbawionych podstaw finansowych, poniosło w ostatnich latach porażkę. Wynika to ze skomplikowanej sytuacji na obszarze europejskiej części byłego ZSRR, która jest nadal w dużym stopniu obciążona trudnym radzieckim dziedzictwem. Projekt fuzji przemysłów lotniczych, który umożliwiłby przetrwanie ukraińskiego kompleksu lotniczego, a zarazem wzmocniłby rosyjski, raczej nie dojdzie do skutku. Decydują o tym względy polityczne. Ukraina obawia się zamknięcia sobie drogi do integracji ze strukturami świata zachodniego, a z Rosją jako głównym partnerem w dziedzinie obronności na pewno nie mogłaby liczyć na zrozumienie państw zachodnich, które i tak są mocno wstrzeźliwe w kwestii ewentualnego jej członkostwa w UE i NATO. Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o wspólne inicjatywy wojskowe, jak ćwiczenia czy ujednoczenie systemów szkolenia. W 2010 roku Rosjanie zaproponowali stronie ukraińskiej szereg przedsięwzięć w zakresie współdziałania rosyjskiej i ukraińskiej marynarki wojennej na Morzu Czarnym. Była wśród nich możliwość wspólnej utylizacji starego sprzętu wojskowego, a co za tym idzie wzbogacenia budżetu o konkretne pieniądze, a także zgoda na remonty i modernizację Floty Czarnomorskiej<sup>210</sup>. Mimo zapewnień płynących z obu stron, nie przełożyło się to na wymiar praktyczny.

Rosjanie współpracę w sektorze przemysłu obronnego wykorzystują również politycznie. Służy ona wzmocnieniu rosyjskiego potencjału obronnego. Do pewnego stopnia jest to wymuszone dziedzictwem radzieckim, choć – co

<sup>208</sup> P. Kuspys, *Ukraina...*, op. cit., s. 1.

<sup>209</sup> Ł. Tuz, *Rosyjska obecność militarna...*, op. cit., s. 2–3.

<sup>210</sup> *Ukraina i Rosja aktywizują współpracę wojskową*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 30 VI 2010; *Fuzja w przemyśle lotniczym Ukrainy i Rosji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 4 XI 2010.



należy podkreślić – Rosjanie w znaczący sposób zmniejszyli udział strony ukraińskiej w wytwarzaniu finalnych produktów rosyjskiej zbrojeniówki. Nie można tego samego powiedzieć o Ukraińcach, którzy w dalszym ciągu są zależni od rosyjskiego kooperanta, ten zaś – chcąc wymusić na Ukrainie korzystne dla siebie koncesje polityczno-ekonomiczne – prowadzi wobec niej dosyć elastyczną politykę w sferze zbrojeniowej, zacieśniając bądź ograniczając współpracę. Wpływa to na stabilność ukraińskiego przemysłu obronnego, w tym zwłaszcza na jego możliwości eksportowe. Brak alternatywy dla współpracy ze stroną rosyjską powoduje, iż Ukraina jest partnerem słabszym, o mocno ograniczonych zdolnościach negocjacyjnych. W dającej się przewidzieć przyszłości stan taki zapewne nie ulegnie zmianie. Równie ważnym narzędziem nacisku jest obecność wojskowa sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy, co powoduje, iż nadal znajduje się ona w „rosyjskiej strefie kontroli strategicznej”. Wpływ na sytuację geopolityczną Ukrainy ma także obecność wojskowa Rosji w separatystycznych gruzińskich enklawach Abchazji i Osetii Południowej, a także w Nadniestrzu. Baza sił morskich Federacji Rosyjskiej w Sewastopolu wzmacnia poczucie przynależności mieszkańców Krymu do państwa rosyjskiego. Zależność Ukrainy od Rosji w sferze bezpieczeństwa utrudnia realizację planów integracji z zachodnimi strukturami wojskowymi, w tym z NATO. Rosyjskie okręty stacjonujące na Krymie, zaanektowanym w marcu 2014 roku przez Federację Rosyjską, prowadzą rozpoznawanie radiolokacyjne wobec Turcji, Rumunii oraz Bułgarii – czyli państw będących członkami Paktu Północnoatlantyckiego. Stanowią także bezpośrednie źródło nacisku na państwo ukraińskie. Trudno więc mówić, patrząc choćby przez pryzmat Krymu oraz wydarzeń mających miejsce wiosną 2014 roku na wschodzie i południu Ukrainy, o jej pełnej suwerenności, a to jest podstawowy warunek integracji ze strukturami świata zachodniego. Dla Federacji Rosyjskiej kraj ten stanowi ważny element systemu bezpieczeństwa, bez którego swobodne operowanie siłami zbrojnymi na obszarze Europy byłoby w znaczący sposób utrudnione, stąd też tak stanowcza reakcja na wydarzenia kijowskiego Majdanu.

Na jakość współpracy rosyjsko-ukraińskiej w sferze bezpieczeństwa ma duży wpływ wciąż otwarta kwestia ewentualnego członkostwa Ukrainy w Sojuszu Północnoatlantyckim. Rosjanie, poprzez swoją obecność wojskową na Ukrainie oraz podtrzymywanie współpracy militarnej, jak również zbrojeniowej, także w aspekcie naukowo-technicznym, starają się doprowadzić do sytuacji, w wyniku której członkostwo republiki w Pakcie Północnoatlantyckim przestanie być jednym z celów ukraińskiej polityki zagranicznej. Wykorzystują do tego celu istniejącą wśród części elit politycznych oraz społeczeństwa

niechęć wobec NATO oraz antyzachodnie nastroje na wschodniej i południowej Ukrainie. Przykładem takiej polityki państwa rosyjskiego były zakrojone na szeroką skalę protesty mieszkańców Krymu wobec amerykańskich manewrów „Morska Bryza 2006”. Doprowadziły one do faktycznego zerwania ćwiczeń i przesunięcia wizyty prezydenta USA George’a Busha. Stanowiło to swoiste preludeum dla późniejszej aneksji Krymu. Według badań opinii publicznej przeprowadzonych przez ukraińskie ośrodki, w 2006 roku przeciwko członkostwu w strukturach NATO było blisko 65% Ukraińców, podczas gdy w 1999 roku zaledwie co piąty respondent kwestionował potrzebę przynależności do Sojuszu. Niewątpliwie wpływ na nastroje ukraińskiego społeczeństwa miała umiejętnie prowadzona rosyjska kampania propagandowa wspierająca niechęć do akcesji Ukrainy do NATO siły społeczne<sup>211</sup>. Po wydarzeniach w Gruzji w 2008 roku oraz w wyniku trwającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego kwestia członkostwa Ukrainy w Pakcie zeszła na plan dalszy. Ostatnią poważną próbą wciągnięcia Ukrainy w orbitę wpływów NATO był szczyt Sojuszu w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku, kiedy to wskutek sprzeciwu części państw członkowskich nie zaproponowano temu krajowi możliwości akcesji. Przyjęto za to wspólną deklarację głoszącą, iż Ukraina i Gruzja staną się częścią NATO w przyszłości. Decyzję o włączeniu Ukrainy i Gruzji do Planu Działań na rzecz członkostwa MAP odłożono do grudnia 2008 roku<sup>212</sup>. Interwencja Federacji Rosyjskiej w Gruzji w sierpniu 2008 roku przekreśliła powyższe plany, wskazując przy tym, iż na obszarze postradzieckim to Rosja pozostaje hegemonem i że wszelkie próby zanegowania jej pozycji mogą zakończyć się podobnie. Potwierdza to konflikt rosyjsko-ukraiński.

Kwestia członkostwa Ukrainy w NATO wpisuje się także w szerszy kontekst braku jednolitej strategii rozszerzenia wśród członków samego Sojuszu. O ile państwa Europy Środkowo-Wschodniej chciałyby poszerzyć euroatlantycki obszar bezpieczeństwa na kraje postradzieckie, o tyle Niemcy, Francja i Włochy są znacznie bardziej ostrożne w tej kwestii<sup>213</sup>. Wynika to z chęci utrzymania dobrych relacji z Rosją, a także z obawy przed możliwą eskalacją napięcia na Starym Kontynencie. W dalszym ciągu kwestia reakcji strony rosyjskiej ma tu kluczowe znaczenie. Dlatego też relacje NATO – Ukraina ograniczają się do uczestnictwa we wspólnych, o ograniczonej skali ma-

<sup>211</sup> A. Szeptycki, *Protesty na Ukrainie przeciwko współpracy wojskowej z USA i NATO*, „Biuletyn PISM” 2006, nr 36.

<sup>212</sup> Ł. Adamski, *Aspiracje transatlantyckie Ukrainy i Gruzji po szczycie NATO w Bukareszcie*, „Biuletyn PISM” 2008, nr 15.

<sup>213</sup> E. Wyciszkievicz, *Ukraina w polityce zagranicznej państw Grupy Wyszehradzkiej – podobieństwa i różnice*, „Biuletyn PISM” 2003, nr 41.

newrach wojskowych, dosyć skąpej oferty szkoleń oraz uczestnictwa wydzielonych kontyngentów wojskowych sił zbrojnych Ukrainy w misjach wojskowych firmowanych przez Sojusz. Brakuje jednak jednoznacznie brzmiącego stanowiska władz Sojuszu Północnoatlantyckiego, a przede wszystkim nie widać determinacji strony ukraińskiej w dążeniu do akcesji. Dotychczasowa postawa władz ukraińskich – z wyjątkiem ekipy wywodzącej się z „pomarańczowej rewolucji”, która przynajmniej w zakresie deklaracji była zdecydowanie proatlantycka – przypomina sinusoidę, w której albo zacieśnia się współpracę z Federacją Rosyjską, albo deklaruje chęć otwarcia się na Zachód. Trudno ocenić, na ile nowe ukraińskie władze będą zdolne i zdeterminowane do obrania prozachodniego kursu. Gdy zakończy się konflikt z Rosją, a emocje opadną, koncepcja wielwektorowości może nadal determinować ukraińską politykę zagraniczną, jest ona bowiem warunkową położenia geopolitycznego państwa<sup>214</sup>.

Rosyjsko-ukraińska współpraca wojskowa wymyka się jednoznacznej ocenie. Z jednej strony podtrzymywane są kontakty w przemyśle zbrojeniowym, a nawet w sferze naukowo-badawczej, zwykle mocno strzeżonej przez państwa, jednakże jak na razie mimo zapewnień obydwu stron nie udało się zrealizować wspólnych projektów zbrojeniowych, co świadczy o problemach we wzajemnych relacjach. Żadna ze stron nie wywiązuje się też z postanowień wynikających z umów dwustronnych i wielostronnych – jak choćby Układ Taszkiński. Obecność wojskowa sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na obszarze Ukrainy wzmacnia jednak Rosję, dając jej szerokie pole manewru w relacjach dwustronnych. W przewidywalnej przyszłości rosyjsko-ukraińskie relacje w sferze bezpieczeństwa nie powinny ulec zmianie. Z jednej strony będą ograniczane ukraińskimi aspiracjami w sferze polityki zagranicznej, z drugiej jednak – spuścizna postradziecka i położenie geopolityczne państwa ukraińskiego będą wymuszać kontynuację współpracy.

Relacje rosyjsko-białoruskie są natomiast znacznie lepiej rozwinięte. Białoruś pozostaje dla strony rosyjskiej ważnym ogniwem w koncepcji bezpieczeństwa narodowego. Jej obszar przesuwają linię oddzielającą Federację Rosyjską od państw NATO o blisko 540 km, co stwarza dla niej korzystne uwarunkowania. Białoruś jest w zasadzie jedynym państwem, z którym Federacji Rosyjskiej udało się stworzyć jednolitą przestrzeń obronną. Od chwili uzyskania niepodległości strona białoruska nawiązała bardzo dobre

<sup>214</sup> Ł. Kulesa, *Stosunki NATO – Ukraina*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 31.

relacje w sferze bezpieczeństwa z partnerem rosyjskim<sup>215</sup>. Świadczy o tym przyjęcie szeregu ważnych dokumentów określających ramy współpracy, począwszy od Układu Taszkienckiego, poprzez Umowę o utworzeniu Stowarzyszenia Białorusi i Rosji, po liczne porozumienia dwustronne<sup>216</sup>.

Założenia polityki bezpieczeństwa Białorusi są zawarte w dwóch dokumentach: „Koncepcja bezpieczeństwa narodowego Republiki Białoruś” i „Doktryna wojenna Republiki Białoruś”. Pierwszy dokument określa cele i strategię państwa w zakresie bezpieczeństwa. Drugi zawiera informacje, w jaki sposób władze zamierzają realizować przyjęte cele strategii. Głównymi zadaniami jest zapewnienie suwerenności państwa w wymiarze integralności terytorialnej, jak również niezależności politycznej. Żaden z dokumentów nie wskazuje potencjalnego źródła konfliktów, oba są raczej zaprogramowane na zapewnienie Białorusi skutecznej obrony w przypadku pojawienia się zagrożenia. Gdyby jednak przyjąć za punkt odniesienia opinie czołowych białoruskich polityków, z prezydentem kraju Aleksandrem Łukaszenką na czele, głównym źródłem zagrożenia dla republiki pozostają państwa NATO, w tym nowo przyjęci członkowie Paktu z Europy Środkowo-Wschodniej. Co interesujące, zdaniem białoruskiego przywódcy w mniejszym stopniu dotyczy to krajów nadbałtyckich. Za podstawę do wyrażania takich opinii uważa się rozbudowę infrastruktury wojskowej Paktu Północnoatlantyckiego u granic państwa, jak również zwiększenie potencjału militarnego nowych państw członkowskich. Odpowiedzią na powyższe zagrożenie ma być rozbudowa własnego potencjału obronnego oraz ścisła współpraca z Federacją Rosyjską, która w myśl białoruskiej koncepcji bezpieczeństwa jest strategicznym sojusznikiem. Dopuszcza się nawet możliwość ponownej dyslokacji broni jądrowej w przypadku próby umieszczenia broni niekonwencjonalnej na obszarze nowych państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego. Białoruś wyraża przy tym obawy przed ekspansją ekonomiczną ze strony Stanów Zjednoczonych oraz państw UE, które chcą poszerzyć swoją strefę wpływów i uczynić z Białorusi państwo peryferyjne o mocno ograniczonej suwerenności. Obawy te potęguje utrzymujące się od czasów rozpadu państwa radzieckiego przekonanie białoruskiego społeczeństwa o negatywnych zamiarach Zachodu. Stereotypowe postrzeganie NATO wzmocnione jego polityką ingerencji w konflikty zbrojne na obszarze Europy (w byłej Jugosławii, zwłaszcza wobec bliższej kulturowo Serbii) postawy te tylko umacnia.

<sup>215</sup> Szerzej o polityce bezpieczeństwa Białorusi zob. S. Iwanowski, *Siły zbrojne Ukrainy i Białorusi*, Warszawa 2010, s. 7–12.

<sup>216</sup> K. Malak, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 176–185.

Znacząca jest również wojskowa obecność w Białorusi sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. W wyniku zawartych porozumień do 2020 roku strona rosyjska będzie dzierżawić bazy wojskowe w Hancewiczach nieopodal Baranowicz oraz w Wilejce w obwodzie mińskim. Pierwsza z baz zajmuje się obsługą nowoczesnych systemów radiolokacji obejmujących swoim zasięgiem Europę Środkową. Praca nad systemem radarowym „Wołga” rozpoczęła się już w latach osiemdziesiątych XX wieku. W wyniku rozpadu państwa radzieckiego niedokończony system radarowy znalazł się we władaniu białoruskich sił zbrojnych. Brak środków na jego dokończenie spowodował, iż budowę wstrzymano. Dopiero zawarte w 1995 roku porozumienie między Rosją a Białorusią o przekazaniu inwestycji stronie rosyjskiej spowodowało wznowienie prac. Baza w Hancewiczach została ostatecznie oddana do użytku w 2003 roku i weszła w skład wspólnego systemu obrony powietrznej i przeciwrakietowej obydwu państw. Znaczenie bazy w Hancewiczach wzrosło w obliczu likwidacji rosyjskiej stacji wczesnego ostrzegania w Skrundzie na Łotwie, co pozbawiło Rosjan możliwości wykrywania rakiet, wystrzelonych z okrętów podwodnych przeciwnika, charakteryzujących się płaską trajekcją lotu. Dopiero budowa nowych instalacji radarowych na obszarze Federacji Rosyjskiej oraz Białorusi, w połączeniu z umieszczeniem na orbicie szeregu wojskowych sputników, wypełniła powstałą lukę w systemie obronnym Federacji Rosyjskiej, a tam samym również Białorusi. Według ekspertów wojskowych baza w Hancewiczach w 85% spełnia funkcje utraconej stacji wczesnego ostrzegania na Łotwie<sup>217</sup>.

Baza w Wilejce jest kolejną strategicznie ważną rosyjską instalacją wojskową na terenie Białorusi. Zajmuje obszar 600 ha, a jej przeznaczeniem jest zapewnienie łączności i koordynacja działań okrętów podwodnych operujących na otwartych akwenach mórz i oceanów<sup>218</sup>. W 2013 roku pojawiła się informacja o możliwości budowy jeszcze jednej bazy wojskowej dla sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Do końca czerwca 2013 roku mają być przeprowadzone wstępne konsultacje ze stroną białoruską co do lokalizacji przyszłej instalacji. W nowej bazie sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej powinny się znaleźć samoloty bojowe, a jej utworzeniu – zdaniem ministra obrony narodowej Federacji Rosyjskiej Siergieja Szojgu – mają również towarzyszyć liczne inicjatywy w zakresie pogłębienia współpracy wojskowej, w tym szko-

<sup>217</sup> A. Ebehardt, *Gra pozorów...*, op. cit., s. 206; zob. P. Podvig, *History and the Current Status of the Russian Early-Warning System*, „Science and Global Security” 2002, nr 1, s. 21–60.

<sup>218</sup> A.M. Dyrer, *Perspektywy i konsekwencje współpracy wojskowej Białorusi i Rosji*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 60.

lenia białoruskich pilotów, a także materialne oraz techniczne wsparcie dla białoruskich sił powietrznych. Nie jest jednak jasne, czy będzie to kolejna samodzielna baza sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej, czy też w skład białoruskiego kompleksu obronnego wejdzie wydzielona jednostka rosyjskich sił powietrznych<sup>219</sup>. Według różnych źródeł miejscem dyslokacji jednostki mają być albo Baranowicze, albo Bereza, Na terenie instalacji wojskowych powinny się znaleźć rosyjskie samoloty wielozadaniowe Su-30. W sumie na Białorusi ma stacjonować jednostka sił powietrznych Federacji Rosyjskiej w sile jednego pułku. Rosjanie zgodzili się również dostarczyć stronie białoruskiej cztery dywizjony raketowe S-300 zdolne do zwalczania celów powietrznych<sup>220</sup>. Minister Szojgu podkreślił: „Zamierzamy nadal rozpatrywać sprawy niezbędne dla wzmocnienia potencjału obronnego naszych białoruskich kolegów i braci”<sup>221</sup>. Mimo porozumień kwestia rosyjskich baz jest często podnoszona przez białoruskie władze. Chcąc wzmóc nacisk na stronę rosyjską białoruski prezydent podkreśla fakt braku opłat za korzystanie z instalacji. Pojawiły się nawet ostrzeżenia przed możliwością wypowiedzenia umowy, co zdaniem Łukaszenki nie tylko osłabiłoby rosyjski system wczesnego ostrzegania, ale przyniosłoby poważne straty, jako że koszt budowy nowego systemu na terenie Rosji ocenia się nawet na 25 mld USD. Wydaje się jednak, iż groźby te są raczej elementem stałej „gry” o lepszą pozycję wobec Rosji niż faktyczną próbą rewizji relacji w sferze bezpieczeństwa. Korzyści płynące z tej współpracy są dla obydwu państw zbyt istotne, aby można z nich było zrezygnować<sup>222</sup>. Skądinąd koszty budowy nowych instalacji podane do publicznej wiadomości przez Aleksandra Łukaszenkę wydają się być mocno nierealne. Według byłego wicepremiera i ministra obrony narodowej Federacji Rosyjskiej Siergieja Iwanowa podobny obiekt w Lechtusi niedaleko Petersburga kosztował stronę rosyjską kilkadziesiąt milionów dolarów. Może on przejąć niemal wszystkie

<sup>219</sup> *Białoruś: miejsce rosyjskiej bazy wojskowej zostanie wybrane do końca czerwca*, <http://www.studium.uw.edu.pl?post/16604> (21 VI 2013).

<sup>220</sup> Początkowo strona rosyjska zamierzała sprzedać Białorusi systemy raketowe S-300. W obliczu jednak przystąpienia państw nadbałtyckich do NATO zdecydowano się na nieodpłatne ich przekazanie. E. Ekiert, *System bezpieczeństwa regionalnego na obszarze WNP – Państwo Związkowe Białorusi i Rosji*, „Stosunki Międzynarodowe” 2006, nr 3–4, s. 170.

<sup>221</sup> *Rosyjskie Su-30 na Białorusi już w tym roku. Przeciwno NATO*, <http://www.tvn.24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/rosyjskie-su-30-na-Bialorusi-juz-w-tym-roku-przeciwno-nato,320737.html> (15 III 2014).

<sup>222</sup> A. Eberhardt, *Gra pozorów...*, op. cit., s. 207–208; zob. I. Plugariew, *Minsk priedlawlajet Moskwie wojennyj szcot*, „Niezawisimoje Wojennoje Obozrenie”, Moskwa 20 III 2004.

zadania rosyjskiej stacji na Białorusi. Rosjanie nie wykluczyli nawet rezygnacji z dzierżawy stacji w Hancewiczach w przypadku dalszej eskalacji białoruskich żądań<sup>223</sup>.

Elementem współpracy Białorusi z Federacją Rosyjską jest również możliwość korzystania z rosyjskich poligonów wojskowych przez białoruskie siły zbrojne. Białoruskie wojska raketowe oraz ochrony powietrznej kraju wykorzystują w celach ćwiczebnych poligon raketowy Aszułuk, który leży w obwodzie astrachańskim na terenie Federacji Rosyjskiej<sup>224</sup>.

Ważnym, choć nie zrealizowanym do końca projektem współpracy wojskowej na linii Moskwa – Mińsk była próba powołania Regionalnego Zgrupowania Wojsk. Inicjatywa ta wynika z dwóch dokumentów: „Porozumienia o współpracy wojskowej” z 19 grudnia 1997 roku oraz „Porozumienia o wspólnym zapewnieniu bezpieczeństwa regionalnego w sferze wojskowej” sygnowanego tego samego dnia<sup>225</sup>. Innym dokumentem, który doprecyzowuje wcześniejsze porozumienia była umowa „O wspólnym wykorzystaniu wybranej infrastruktury wojskowej” z 16 października 1998 roku. Praktyczny wymiar współpracy został podjęty wiosną 1999 roku, a więc w momencie przesilenia między Federacją Rosyjską a NATO związanym z procesem rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschód o kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Dopełnieniem tych dokumentów było przyjęcie „Porozumienia o wspólnym zaopatrzeniu logistycznym”. Umowa ta, podpisana w grudniu 2002 roku, weszła w życie jesienią 2004 roku. W skład Regionalnego Ugrupowania Wojsk miały wejść bliżej niesprecyzowane wydzielone jednostki sił zbrojnych Białorusi oraz wojska rosyjskiego stacjonujące w Moskiewskim Okręgu Wojskowym oraz Obwodzie Kaliningradzkim, wsparte wydzielonymi jednostkami Floty Bałtyckiej oraz sił powietrznych Federacji Rosyjskiej. Zgrupowanie ma liczyć od 200 do 300 tys. żołnierzy i oficerów. Trudno jednak ustalić stan faktyczny zarówno związków taktycznych zgrupowania, jak

<sup>223</sup> A. Eberhardt, *Gra pozorów...*, op. cit., s. 208.

<sup>224</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>225</sup> *Dogovor między Rzespublikoj Bielarus i Rossijskoj Fiedieraczej o wojennom so-trudnicestwie*, <http://pravo2004.by.ru/allbase/y1997/m12/doc31832.shtm> (14 X 2012); *Dogovor między Rzespublikoj Bielarus i Rossijskoj Fiedieraczej o koordynacii die-jatielnosti w wojennoj oblasti*, <http://pravo2004.by.ru/allbase/y1992/m07/doc48267.shtm> (14 X 2012); *Sogłoszenije między Rzespublikoj Bielarus i Rossijskoj Fiedieraczej o sowmiesnom obiesieczieniu regionalnoj bezopastnosti w wojennoj sfierie*, <http://pravo2004.by.ru/allbase.y1997.m12/doc31833.shtm> (12 X 2012); *Sogłoszenije o sowmiesnom ispolzowanii obiektow wojennoj infrastruktury Rzespubliki Bielarus i Rossijskoj Fiedieracii w intieriesach obiesieczieniach bezopastnosti gosudarstw*, <http://pravo2004.by.ru/allbase/y1998/m10/doc27199.shtm> (14 X 2012).

i jego liczebności. Obie strony przedstawiają rozbieżne informacje. Czy jest to celowy „szum” informacyjny, czy też brak wypracowanych mechanizmów odpowiedzialnych za wprowadzenie porozumienia w życie, trudno jednoznacznie powiedzieć. Nie wyjaśniono również problemu dowództwa, a zatem odpowiedzialności za koordynację działań. Władimir Putin wykluczył możliwość wspólnego dowództwa uznając, iż poszczególne jednostki narodowych sił zbrojnych wchodzących w skład zgrupowania będą dowodzone odpowiednio przez Rosjan i Białorusinów. W doktrynie wojennej Białorusi istnieje co prawda zapis, iż na wypadek „sytuacji zagrożenia” dowodzenie jednostkami Regionalnego Zgrupowania Wojsk przejmie wspólne dowództwo. W doktrynie Federacji Rosyjskiej takiego zapisu w ogóle nie ma<sup>226</sup>. Wydaje się to sprzeczne z projektem wspólnego zgrupowania, wyjaśnia natomiast stosunek strony rosyjskiej do państw postradzieckich, w tym Białorusi, który osadzony jest na nieufności i braku zrozumienia dla partnera. Z drugiej strony trudno jednak nie zauważyć, iż Białoruś nie jest w pełni przewidywalnym sojusznikiem. Zasada ograniczonego zaufania ze strony rosyjskiej znajduje w tym przypadku uzasadnienie.

Za cele powołania Regionalnego Zgrupowania Wojsk należy przyjąć chęć prestiżowego wzmocnienia Federacji Rosyjskiej, nadwątlonej utratą wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej, oraz zwiększenie możliwości interoperacyjnych sił zbrojnych obydwu stron. Niewątpliwie drogą do praktycznego wykorzystania pomysłu utworzenia Regionalnego Zgrupowania Wojsk są wspólne manewry wojskowe sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej i Białorusi. Odbywają się one corocznie, co świadczy o tym, iż Regionalne Zgrupowanie Wojsk w przypadku „stanu zagrożenia” może istotnie zaistnieć, czego nie można powiedzieć o wielu innych projektach przyjętych w ramach WNP<sup>227</sup>.

Białoruś jest poważnym odbiorcą rosyjskiego sprzętu wojskowego, co wynika z konieczności sukcesywnego uzupełniania braków w sprzęcie bojowym, pochodzącym w dużym stopniu z czasów radzieckich, oraz z dążenia do modernizacji własnego uzbrojenia. To ostatnie nabiera szczególnego znaczenia w obliczu embarga nałożonego przez szereg krajów na dostawy sprzętu wojskowego na Białoruś jako sankcji za nieprzestrzeganie przez władze podstawowych praw obywatelskich. Z raportu Rady ds. Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej, zatytułowanego „Związek rosyjsko-białoruski: fundamentalne korzyści, negatywne konsekwencje minimalne”, wynika, iż

<sup>226</sup> *Wojennaja Doktrina Riestpubliki Bielarus*, [www.mod.mil.by/doktrina.html](http://www.mod.mil.by/doktrina.html) (14 X 2012); *Wojennaja Doktrina Rossijskoj Fiedieracii*, [www.mil.ru/print/articles/article3923.shtml](http://www.mil.ru/print/articles/article3923.shtml) (11 X 2012).

<sup>227</sup> A. Eberhardt, *Gra pozorów...*, op. cit., s. 213–215.



białoruski kompleks przemysłu obronnego jest w pełni uzależniony od kooperacji z Rosją. O skali współpracy świadczy fakt, iż 120 białoruskich firm sektora obronnego współpracuje ze 180 rosyjskimi przedsiębiorstwami tego rodzaju. Udział białoruskich zakładów zbrojeniowych w pakiecie rosyjskich zamówień stanowi aż 15%. Praktycznie wszystkie instytuty badawcze, których jest piętnaście, współpracują z firmami rosyjskimi nad modernizacją i konstrukcją nowych typów broni i uzbrojenia. Ważnym czynnikiem, który wpłynął na pogłębienie współpracy sektorów zbrojeniowych obydwu państw, było anulowanie w 1995 roku zadłużenia wobec Rosji białoruskich przedsiębiorstw zbrojeniowych<sup>228</sup>. Z końcem ostatniej dekady XX wieku białoruskie zakłady zbrojeniowe Biełtiecheskport oraz rosyjski koncern Taniej podpisały umowę o wartości 15 mln dolarów na remont oraz modernizację systemu przeciwrakietowego „OSA” oraz systemów prowadzenia ognia „Saman”. Po przeprowadzonych pracach trafiły one do wyposażenia białoruskich sił zbrojnych. W 2000 roku utworzono Międzypaństwową Grupę Przemysłowo-Finansową MFPG Systemy Obronne, w skład której weszły rosyjskie i białoruskie firmy zbrojeniowe zajmujące się modernizacją i produkcją nowych typów broni i uzbrojenia na potrzeby obrony przeciwlotniczej. Efektem pracy grupy było stworzenie optyczno-elektronicznej stacji wykrywania i likwidacji celów powietrznych „Feniks”<sup>229</sup>. W 2013 roku władze kraju zadeklarowały chęć pozyskania od Rosjan samolotów szkolno-bojowych Jak-130. Umowa określa, że Białoruś wstępnie do 2015 roku otrzyma cztery sztuki takich maszyn. Mają one zastąpić wysłużone samoloty L-39 „Albatros” produkcji czeskiej<sup>230</sup>. Armia białoruska ma również wzbogacić się o samoloty bezzałogowe BSL-Grif, w których projektowaniu uczestniczyła strona rosyjska. W tym jednak przypadku za produkcję odpowiedzialny będzie białoruski przemysł zbrojeniowy<sup>231</sup>. Białoruś nabyła także od Rosji trzy baterie rakiet Tor-M2, których dostawy zostały zrealizowane w latach 2011–2013. Warto podkreślić, iż również strona białoruska ma Federacji Rosyjskiej wiele do zaoferowania w zakresie współpracy wojskowo-technicznej. Białorusini dostarczają dla rosyjskich sił zbrojnych samochodowe platformy mobilne służące do transportu rakiet balistycznych Topol-M oraz RS-24, a zakłady Peleng oferują systemy kierowania ogniem dla rosyjskich sił pancernych, w tym dla czołgu

<sup>228</sup> K. Malak, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 188.

<sup>229</sup> Ibidem, s. 188–189.

<sup>230</sup> *Białoruś kupuje JAKI-130*, [http://www.altair.com.pl/news/view?news\\_id=9289](http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9289) (21 VI 2013).

<sup>231</sup> *Białoruś kupuje BSL*, <http://defence24.pl/bialorus-kupuje-bsl/> (20 VI 2013).

T-90 S oraz wozów bojowym BMPT. Strona białoruska uczestniczy również w programie modernizacji istniejących systemów kierowania ogniem oraz budowy nowych. Rosjanie współpracują z biurem konstrukcyjnym Display, które zajmuje się produkcją wojskowych monitorów oraz komputerów i jest odpowiedzialne za projekt zautomatyzowanego kompleksu obserwacyjno-ogniowego „Adunok”, będącego częścią wyposażenia rosyjskich pojazdów opancerzonych „Tigr”. Inny zakład produkcji uzbrojenia – Tetraedr – współpracuje ze stroną rosyjską przy wytwarzaniu raketowych systemów obrony powietrznej, stacji radiolokacyjnych oraz imitatorów celów powietrznych. Rosjanie pozostają największym dostawcą broni i uzbrojenia na Białoruś. Współpracują również z białoruskim sektorem zbrojeniowym. Kolejne białoruskie firmy zbrojeniowe biorące udział we współpracy z Rosjanami to Integraf oraz Horyzont. Pierwszy z nich produkuje półprzewodniki oraz mikroukłady wykorzystywane w broni nuklearnej, Drugi natomiast wytwarza wyświetlacze. Białoruska firma Ekran dostarcza na potrzeby obydwu armii systemy sterowania i nawigacji dla popularnych samolotów wielozadaniowych Su-27 UB, Su-30, Su-33. Białoruski kompleks przemysłu obronnego jest jednak uzależniony od współpracy z zakładami zbrojeniowymi Federacji Rosyjskiej. Nie wytwarza on bowiem produktów finalnych, lecz uczestniczy w procesie ich powstawania. Bez udziału strony rosyjskiej produkcja białoruskiego przemysłu obronnego miałaby bardzo ograniczone, wręcz marginalne znaczenie. Podobnie jak w przypadku swojej ekspansywnej polityki energetycznej, Rosjanie podejmują próby wykupienia także białoruskiego sektora zbrojeniowego. Ich celem jest utworzenie wspólnego konsorcjum, które znalazłoby się pod ich pełną kontrolą. Konsolidacja przemysłu obronnego była i w dalszym ciągu pozostaje strategicznie ważnym zadaniem, które wyznaczył decydentom Władimir Putin. O chęci przejęcia białoruskiego przemysłu obronnego świadczy podjęta w grudniu 2012 roku decyzja o otwarciu dla białoruskich firm zbrojeniowych rosyjskiego rynku zamówień publicznych na takich zasadach, jakie mają przedsiębiorstwa rosyjskie<sup>232</sup>. Tak więc współpraca sektorów zbrojeniowych obydwu państw układa się relatywnie dobrze, biorąc jako punkt odniesienia podobną współpracę ze stroną ukraińską. Rosja obok finansowania wielu projektów zbrojeniowych bierze na siebie odpowiedzialność finansową za wspólne ćwiczenia wojskowe poszczególnych segmentów sił zbrojnych obydwu państw. Co roku odbywają się zakrojone na szeroką skalę manewry wojskowe wydzielonych komponentów sił zbrojnych obydwu armii. W 2011 roku

<sup>232</sup> *Rosja – sponsor białoruskiego wojska*, <http://polska-zbrojna.pl/home/article-show/8175>.

w ćwiczeniach „Tarcza Sojuszu” wzięło udział 12 tysięcy żołnierzy, 120 samolotów i helikopterów oraz 200 jednostek broni pancernej. Według danych strony białoruskiej w 2011 roku miało się odbyć aż 78 wspólnych działań na rzecz doskonalenia potencjału obronnego obydwu armii. W 2013 roku odbyły się manewry „Zachód 2013”.

Aby utrzymać obecny potencjał obronny przy stosunkowo szczupłym budżecie – wynoszącym zaledwie 0,7 mld dolarów – Białoruś jest zmuszona do ścisłej współpracy ze stroną rosyjską. Federacja Rosyjska zajmuje się kredytowaniem niezbędnych dostaw dla sił zbrojnych kraju, dostarcza też niezbędnej pomocy logistycznej, bez której ich funkcjonowanie byłoby nieefektywne. Rosjanie dbają o przygotowanie oraz utrzymanie w dobrym stanie białoruskich poligonów, na których odbywają się wspólne manewry wojskowe. Wszystko to prowadzi do uzależnienia się białoruskich sił zbrojnych oraz przemysłu obronnego od rosyjskiej pomocy technicznej i finansowej. Aleksander Łukaszenko stara się opóźnić procesy konsolidacji przemysłów obronnych oraz wpływać na obsadę kadrową białoruskich sił zbrojnych i aparatu bezpieczeństwa państwowego. W rosyjskiej pomocy i zaangażowaniu na Białorusi widzi nie tylko szansę, ale też zagrożenie dla swojej autorytarnej władzy<sup>233</sup>. Coraz częściej wspomina o możliwości wprowadzenia opłat za stacjonowanie wydzielonych jednostek sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na obszarze Białorusi, powołując się przy tym na koszty, które strona rosyjska ponosiła za użytkowanie bazy wojskowej w Sewastopolu do momentu aneksji Krymu. Korzyści ze współpracy Rosją są jednak na tyle poważne, iż trudno byłoby obecnie wygzekwować jakieś czynsze za użytkowanie baz wojskowych na terytorium Białorusi. Pozostaje ona jedynym sojusznikiem wojskowym Federacji Rosyjskiej wśród krajów byłego ZSRR, który nie pobiera opłat za stacjonowanie rosyjskich sił zbrojnych<sup>234</sup>.

Korzystając z rosyjskiej pomocy finansowo-technicznej białoruski przemysł zbrojeniowy stara się eksportować broń i uzbrojenie głównie do państw trzeciego świata. Jest przy tym oskarżany o łamanie sankcji uchwalonych przez społeczność międzynarodową na dostawy sprzętu bojowego. Od 1996 roku białoruskie firmy zbrojeniowe eksportują broń do ogarniętego wojną domową Sudanu, a po jego podziale na dwa państwa do jego północnej części. W skład wysyłanego uzbrojenia weszły: helikoptery Mi-24W, haubice, czołgi

<sup>233</sup> Ibidem; *Rosja ćwiczy wojnę na zachodzie*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 30 IX 2009.

<sup>234</sup> *Białoruski prezydent przypomina Rosji o współpracy wojskowej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 IV 2010; zob. *Rosyjskie bazy coraz droższe*, <http://www.rp.pl/artykul/912728.html>.

T-55, rakiety systemu ognia zaporowego „Grad”. Broń jest również sprzedawana do Syrii, Korei Północnej, Iranu oraz Kuby. W 1998 roku Białoruś sprzedała Iranowi części zamienne oraz silniki do czołgów T-55, T-62 i T-72. Iran nabył od Białorusi stacje radiolokacyjne, korzysta też z jej usług techniczno-remontowych dla swojego lotnictwa. Białoruś była również pośrednikiem w transakcji sprzedaży rosyjskich Mig-29 do Algierii. W przededniu amerykańskiej interwencji w Iraku na białoruskich akademiach wojskowych kształciło się trzydziestu irackich oficerów wojsk obrony powietrznej. W latach 1994–2001 republika sprzedała kilkadziesiąt czołgów T-55 Korei Północnej. Peru kupiło osiemnaście samolotów szturmowych Su-25. W 1997 roku peruwiańskie władze nabyły od Białorusi tyleż sztuk samolotów myśliwskich Mig-29 „Fulcrum A” oraz rakiety powietrze – powietrze. W 1997 roku Papua Nowa Gwinea pozyskała od Białorusinów dwa śmigłowce bojowe Mi-24. Ciężkie śmigłowce bojowe Mi-24 znalazły również odbiorcę w republice Sierra Leone. Ważnym nabywcą białoruskiego uzbrojenia jest Angola. W latach 1998–2000 Białoruś sprzedała temu krajowi transportery opancerzone BTR-80, bojowe wozy piechoty BMP-1, samoloty wielozadaniowe Su-27 „Flanker B” w liczbie piętnastu sztuk oraz duże ilości broni automatycznej, amunicji i części zamiennych. W 1997 roku strona białoruska sprzedała Demokratycznej Republice Konga sześć sztuk wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych BM-21 kalibru 122 mm. Godnym podkreślenia faktem jest zakup sprzętu logistycznego oraz zautomatyzowanych systemów dowodzenia przez Chiny. Wśród nabywców broni znalazły się również Węgry, które w 1996 roku kupiły od Białorusi sto czołgów T-72. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Białoruś dostarczała broń automatyczną i materiały wybuchowe do objętych embargiem na dostawy broni i uzbrojenia krajów byłej Jugosławii. Wiemy co najmniej o dwóch przechwyconych przez włoskie służby transportach sprzętu wojskowego. W latach 1997–1999 zrealizowano dostawy kierowanych pocisków przeciwpancernych AT-11 do Serbii. Białoruś nabywa również duże ilości broni i uzbrojenia w Rosji, które sprzedaje później z zyskiem jako pośrednik. W przeciwieństwie do strony rosyjskiej kraj ten nie przestrzega ograniczeń obowiązujących w handlu bronią, wskutek czego jest dla Rosji wygodnym partnerem w tego rodzaju interesach. Według niepełnych danych Białoruś zarabia rocznie na procederze handlu bronią blisko 1,9 mld USD. Warto jednak podkreślić, iż w dużym stopniu białoruski eksport opiera się na wyprzedazy z magazynów sprzętu bojowego mającego najlepsze lata świetności już za sobą. Aby eksportować nowoczesne typy broni i uzbrojenia, konieczna byłaby zgoda Rosji, ta zaś w tym przypadku pozostaje dla białoruskiego sektora zbrojeniowego konkurentem. Dlatego też białoruski przemysł

obronny starzeje się. Bez rosyjskich inwestycji nie widać możliwości zmiany tego stanu rzeczy, ale Rosjanie są zainteresowani przejęciem białoruskiego sektora zbrojeniowego, nie zaś pomocą w jego reorganizacji i modernizacji<sup>235</sup>.

Federacja Rosyjska i Białoruś są uczestnikami szeregu porozumień wojskowych, z Układem Taszkienckim na czele. Nie są one jednak w pełni realizowane, dlatego też trwają dyskusje nad nową formą współpracy, na przykład próby formalizacji układu o wspólnej obronie powietrznej. W 2009 roku udało się doprowadzić do podpisania umowy o powołaniu do życia Wspólnego Regionalnego Systemu Obrony Powietrznej, nad którym kontrolę będzie sprawować strona rosyjska. Należy to uznać za sukces rosyjskiej polityki zagranicznej, bowiem zacieśniając więzy z Białorusią, wzmacnia tym samym zarówno potencjał obronny państwa rosyjskiego, jak też pozytywnie wpływa jego rolę na arenie międzynarodowej. Utrwała również hegemonistyczną pozycję zajmowaną przez Federację Rosyjską na obszarze byłego ZSRR<sup>236</sup>.

Ważnym elementem rosyjsko-białoruskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa jest współdziałanie w zakresie ochrony granicy państwowej łączącej obydwie państwa. Dotychczas zawarto szereg porozumień dwustronnych normujących kluczowe kwestie z tym związane. Są to między innymi: „Umowa dotycząca wspólnych wysiłków w ochronie granicy państwowej Białorusi” z 21 lutego 1992 roku, „Umowa o wspólnym kierowaniu służbami celnymi” z 21 lutego 1992 roku oraz „Porozumienie o wspólnych staraniach w sprawie ochrony granicy państwowej Republiki Białoruś”, jak również szereg innych dokumentów, określających sposoby współdziałania służb celnych obydwu państw<sup>237</sup>. Ochrona granicy Białorusi ma być prowadzona przez odpowiednie służby państwowe we współdziałaniu z jednostkami rosyjskimi. Rosjanie traktują granice państwa białoruskiego prawie jak własne, zastrzegając przy tym, przynajmniej w formie retorycznej, pełne poszanowanie dla suwerenności kraju. Ma to potwierdzać powołanie do życia w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku wspólnych wojsk ochrony pogranicza, liczących początkowo siedemdziesięciu pracowników. Strona rosyjska pomagała wówczas Białorusi organizować własną służbę ochrony pogranicza, tworząc struktury, prowadząc szkolenia, a także dostarczając sprzęt oraz finansując niektóre projekty. Z czasem, gdy białoruskie służby zaczęły się usamodziel-

<sup>235</sup> I. Trusewicz, *Białoruś: ciemny biznes zbrojeniowy*, <http://www.ekonomia.rp.pl/artukul/708774.html?print=tak&p=0> (20 VI 2013); zob. K. Malak, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 169–175.

<sup>236</sup> *Rosja i Białoruś formalizują Wspólny System Obrony Powietrznej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, Warszawa 3 III 2009.

<sup>237</sup> K. Malak, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 189.

niać, Rosjanie rozpoczęli wycofywanie własnego personelu. W 2002 roku rosyjscy pogranicznicy pozostawali jedynie w w Połocku i w Homlu. Nie oznaczało to jednak zakończenia współpracy, przybrała ona inne formy będące odpowiedzią na współczesne wyzwania. Rosjanie pokryli też połowę kosztów budowy nowych obiektów dla białoruskich wojsk granicznych, w tym strażnic zlokalizowanych na granicy z państwami bałtyckimi należącymi do NATO. Obecnie rosyjsko-białoruska współpraca w ochronie granic obejmuje: wymianę informacji, opracowywanie nowych projektów współpracy, monitorowanie jej aktualnego przebiegu, podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju białoruskiej infrastruktury ochrony granicy z państwami bałtyckimi i Ukrainą, pomoc prawną oraz materialno-techniczną. Warto podkreślić, iż obydwie strony przykładają istotną wagę do współdziałania w tym zakresie. Utworzono nawet w ramach ZBiR Komitet Pograniczny, który miał się zająć koordynowaniem działań. Do jego zadań należała walka z przestępczością zorganizowaną i zapobieganie przemytowi narkotyków. Rozpoczęto również przygotowania do wprowadzenia w życie zunifikowanego systemu kontroli granicznej, co miało nastąpić w latach 2006–2015<sup>238</sup>.

W przeciwieństwie do Ukrainy Białoruś nie stara się o członkostwo w NATO. Nie oznacza to jednak, iż między Sojuszem Północnoatlantyckimi a stroną białoruską nie ma żadnych kontaktów. Białoruś uczestniczy w obradach Rady Partnerstwa Północnoatlantyckiego, a od 1995 roku w programie Partnerstwo dla Pokoju. Od kwietnia 1998 roku Białoruś posiada swoją placówkę przy NATO. Współpraca obejmuje planowanie cywilne, zarządzanie kryzysowe, wymianę informacji z zakresu bezpieczeństwa, kontrolę zbrojeń oraz ruchu lotniczego, szkolenia językowe. Rezultatem współdziałania była likwidacja arsenału min przeciwpiechotnych w myśl „Porozumienia o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych” będącego częścią Konwencji Ottawskiej. Doprowadziło to do zniszczenia blisko 0,7 mln białoruskich min przeciwpiechotnych. NATO przyznało również Białorusi szereg stypendiów naukowych dla naukowców wyróżniających się w badaniach nad bezpieczeństwem, co ma poszerzyć pole współpracy. Ze swej strony republika wyraziła zgodę na tranzyt materiałów zaopatrzeniowych dla sił zbrojnych państw członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego stacjonujących w Afganistanie. Instytucje polityczne NATO systematycznie jednak krytykują Białoruś za brak poszanowania praw człowieka i nieprzestrzeganie standardów demokratycznego państwa prawa. Utrudnia to rozwój współpracy, zwłaszcza, iż strona rosyjska dosyć chłodno odnosi się do prób

<sup>238</sup> Ibidem, s. 190–191.

zagospodarowania przestrzeni postradzieckiej przez NATO, uważając ją za swoją wyłączną strefę wpływów<sup>239</sup>.

Zarówno dla Federacji Rosyjskiej, jak i dla Białorusi, bardzo ważnym elementem polityki bezpieczeństwa jest wspieranie procesów integracyjnych na obszarze byłego ZSRR. Białoruskie elity polityczne wychodzą z założenia, iż we współczesnym globalnym świecie państwo tej wielkości, o ograniczonym potencjale ekonomicznym i militarnym, zmuszone jest do zawierania sojuszy zwiększających bezpieczeństwo. Jednym z nich jest Układ Taszkiencki, którego Białoruś jest sygnatariuszem i – co warto podkreślić – którego postanowienia stara się realizować. Białoruskie elity władzy, podobnie jak Rosja, formułują oferty współpracy bilateralnej oraz wielostronnej w stosunku do pozostałych państw obszaru byłego ZSRR. Układ Taszkiencki, filar tak rozumianej polityki bezpieczeństwa miał: „zapobiegać konfliktom i eliminować zagrożenia dla pokoju, zbiorowej obrony przed potencjalną agresją oraz wspierać suwerenność i integralność państw członkowskich”<sup>240</sup>. Jednym z jego celów była budowa ponadnarodowych sił zbrojnych gotowych do interwencji na obszarze byłego ZSRR. Decyzje o podjęciu operacji wojskowych miała podejmować Rada Bezpieczeństwa Zbiorowego, postanowiono również nakreślić wspólną wizję przyszłości rosyjskich baz wojskowych na terenie państw, które przystąpiły do porozumienia<sup>241</sup>. Wiele z tych ambitnych celów nie zostało jednak zrealizowanych. Wspólne siły zbrojne nadal pozostają bardziej projektem niż funkcjonującym, ważnym ogniwem bezpieczeństwa państw byłego ZSRR. Problem rosyjskich baz wojskowych nie jest rozwiązywany na forum Układu Taszkienckiego, ale w ramach stosunków bilateralnych pomiędzy Rosją a poszczególnymi republikami. Wynika to w dużym stopniu z polityki państw byłego ZSRR, zorientowanej na zapewnienie sobie jak największego pola manewru politycznego, ograniczenia wpływów rosyjskich oraz budowy państw narodowych, często etnocentrycznych, co stanowi potencjalne zagrożenie konfliktami o podłożu narodowościowym. Poza Rosją, Białorusią, Kazachstanem, Kirgizją oraz w pewnej mierze Tadżykistanem, reszta państw sygnatariuszy Układu Taszkienckiego albo pełni rolę obserwatora, albo też wystąpiła z układu, jasno i wyraźnie orientując swoją politykę bezpieczeństwa w oderwaniu od czynnika rosyjskiego. Państwa, które pozostały w Układzie Taszkienckim, współpracują jednak stosunkowo dobrze,

<sup>239</sup> *Stosunki Białoruś – NATO*, <http://www.psz.pl/Stosunki-Bialorus-NATO> (16 VI 2013).

<sup>240</sup> K. Malak, *Polityka zagraniczna...*, op. cit., s. 194.

<sup>241</sup> *Ibidem*.

czego efektem są wspólne manewry wojskowe, wymiana informacji z zakresu bezpieczeństwa, szkolenia, jak również współpraca w dziedzinie przemysłu obronnego. Białoruś jest czynnym członkiem tego Układu, zaś jej elity polityczne opowiadają się za dalszą intensyfikacją współpracy. Obok zwiększenia poziomu bezpieczeństwa, uczestnictwo w porozumieniu umożliwia również wyjście z międzynarodowej, a zwłaszcza europejskiej izolacji, w której znajduje się ten kraj. Słusznie jednak zauważa Kazimierz Malak, iż:

[g]otowość członków Układu do wypełnienia obowiązków sojuszniczych wobec pozostałych członków jest w istocie niewielka. Nic dziwnego, że w tych warunkach większość z nich rozpatruje Układ Taszkiencki przede wszystkim jako narzędzie do rozwiązywania swoich specyficznych problemów, w wielu przypadkach – jako nieodłączny atrybut rozwoju dwustronnego sojuszu polityczno-wojskowego z Rosją<sup>242</sup>.

Kolejnym, kluczowym dla Białorusi elementem systemu bezpieczeństwa zbiorowego, jest współpraca z Rosją na rzecz wejścia w życie „Układu o systemie zbiorowej obrony przeciwlotniczej i obrony przeciwrakietowej” na obszarze byłego ZSRR. O ile jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku wydawało się, iż Federacji Rosyjskiej – przy czynnym wsparciu strony białoruskiej – uda się doprowadzić porozumienie do fazy realizacji, o tyle obecnie tylko część z państw, które przystąpiły do porozumienia, jest gotowa podjąć współpracę w tym zakresie. W ramach tego układu i jego późniejszych modyfikacji Białoruś jest zobowiązana do:

wydzielania na potrzeby PS OP całości lub części swoich sił i środków obrony powietrznej, utrzymania ich w stałej gotowości bojowej oraz włączenia w system dyżurów bojowych na podstawie planu współdziałania sił i środków PS OP. Dowodzenie siłami i środkami wydzielonymi na potrzeby PS OP jest realizowane w białoruskim systemie obrony powietrznej, natomiast kierowanie działaniami w ramach połączonego systemu odbywa się z Centralnego Stanowiska Dowodzenia Wojsk Obrony Powietrznej (CSD) Federacji Rosyjskiej<sup>243</sup>.

Efektom rosyjsko-białoruskiej współpracy w ramach tego porozumienia jest: ochrona obszaru powietrznego obydwu państw, rozwiązywanie problemów technicznych związanych z działaniem systemu, doskonalenie systemu

<sup>242</sup> Ibidem, s. 198.

<sup>243</sup> Ibidem, s. 200–201.



oraz podnoszenie jego efektywności bojowej, szkolenie kadr<sup>244</sup>. W marcu 1998 roku odbyły się pierwsze wspólne rosyjsko-białoruskie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej na podmoskiewskim poligonie. Obydwie strony uzgodniły, iż będą się one odbywały co roku<sup>245</sup>. Zarówno w przypadku Układu Taszkienckiego, jak też „Układu o systemie zbiorowej obrony przeciwlotniczej i obrony przeciwrakietowej”, które obejmują kraje byłego ZSRR, białoruskie władze – mimo zapewnień o działaniu na rzecz stworzenia międzynarodowego systemu obronnego – wizję swojego bezpieczeństwa opierają na Rosji. To w niej, jak pisze Kazimierz Malak, Białoruś „upatruje gwaranta swojej suwerenności i integralności terytorialnej”<sup>246</sup>.

Rosyjsko-białoruska współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa obejmuje szereg aspektów, począwszy od współdziałania w sferze *stricte* wojskowej, aż po dążenie do stworzenia wspólnego, jednolitego przemysłu obronnego. Ze strony Białorusi jest ona determinowana spadkiem po czasach radzieckich, oznaczającym sieć powiązań bardzo trudnych do rozerwania bez potężnych, przekraczających możliwości państwa białoruskiego środków finansowych. A przy tym potrzeba zagwarantowania bezpieczeństwa kraju jest często utożsamiana z chęcią utrzymania się u władzy obecnych autorytarnych elit rządowych, które są poddawane stałej krytyce ze strony instytucji unijnych, NATO oraz organizacji praw człowieka. Ponieważ dla strony rosyjskiej kwestie praw człowieka mają znacznie mniejsze znaczenie niż dla państw zachodnich, współpraca jest możliwa bez konieczności zmian w tym zakresie. Jej rezultatem dla strony białoruskiej jest również możliwość pozyskiwania nowych technologii, zakupu sprzętu wojskowego oraz jego modernizacji w oparciu o zasoby rosyjskie. Dla Federacji Rosyjskiej istotnym elementem wpływającym na poziom jej bezpieczeństwa jest możliwość utrzymywania baz wojskowych na obszarze Białorusi. Mają one kluczowe znaczenie dla całego rosyjskiego systemu obrony. Zagraniczna obecność wojskowa pozwala również Rosji utrzymać pozycję hegemonu, który posiada wyłączność na podejmowanie strategicznie ważnych działań na terenie byłego ZSRR. Nie bez znaczenia jest również aspekt psychologiczny. Rosyjskie władze, podobnie jak większość społeczeństwa, pragnęłyby odbudowy mocarstwowej pozycji z czasów, gdy ZSRR był drugim obok USA supermocarstwem. Obecnie wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Dysponowanie bazami wojskowymi i instalacjami militarnymi na terytorium obcych, choć zaprzysiężonych państw, ma

<sup>244</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>245</sup> Ibidem.

<sup>246</sup> Ibidem, s. 204.

istotne znaczenie dla prestiżu, pozwala wykazać się elitom władzy swoimi możliwościami w zakresie kształtowania polityki, jeśli już nie w wymiarze globalnym, to przynajmniej na arenie europejskiej. Świadczy również o posiadanych narzędziach kreacji rzeczywistości, umożliwia uzyskanie wpływu na politykę wewnętrzną kraju, na terenie którego owe instalacje wojskowe się znajdują. Współpraca rosyjsko-białoruska w dziedzinie bezpieczeństwa państwowego ma jednak również pewne ograniczenia. Wynikają one z mocno zróżnicowanego podejścia do kwestii gospodarki wolnorynkowej, w mniejszym stopniu z systemu sprawowania władzy czy też swobód obywatelskich. Aleksander Łukaszenko niechętnie spogląda na wzrost znaczenia czynnika rosyjskiego w polityce bezpieczeństwa. Wynika to z obawy przed rosyjską dominacją na białoruskiej arenie wewnętrznej, co dawałoby możliwość manipulacji elitami politycznymi tego kraju. Wykluczałoby też pośrednictwo białoruskiego prezydenta w realizacji rosyjskiej polityki bezpieczeństwa, mające charakter swoistego targu politycznego. Stan, w którym Łukaszenka stałby się dla strony rosyjskiej balastem, jest zarówno dla niego, jak i dla białoruskich elit politycznych, tak mocno związanych z Rosją, poważnym wyzwaniem<sup>247</sup>. Obecnie rozluźnienie więzi łączących białoruski i rosyjski system bezpieczeństwa wydaje się mało prawdopodobne. Władze w zasadzie odcięły sobie możliwość rewizji swojej polityki i przeorientowania jej w kierunku euroatlantyckim. Federacja Rosyjska jako partner zdecydowanie mocniejszy, dysponujący poważnym kapitałem i narzędziami prowadzenia polityki, stara się wykorzystać obecną sytuację państwa białoruskiego, doprowadzając do przejścia jego najważniejszych strategicznych aktywów oraz zapewnienia sobie monopolistycznej pozycji w sferze polityki, gospodarki oraz bezpieczeństwa. Strategia ta jest realizowana w sposób konsekwentny, mimo iż napotyka opór ze strony władz białoruskich. Te ostatnie mają jednak znacznie mniejsze pole manewru, niż ma to miejsce w przypadku Ukrainy, stąd też w dającej się przewidzieć przyszłości trudno spodziewać się zmiany sytuacji w sferze bezpieczeństwa. Przejmowanie przemysłu zbrojeniowego, wspólne manewry wojskowe, daleko posunięta inwigilacja białoruskich służb specjalnych – wszystko to świadczy o rosnącym znaczeniu Federacji Rosyjskiej w białoruskim systemie bezpieczeństwa.

<sup>247</sup> Szerzej o autorytarnych rządach Aleksandra Łukaszenki zob. B. Benett, *The Last Dictatorship in Europe: Belarus Under Lukashenko*, New York 2011; A. Brzeziecki, M. Nocuń, *Łukaszenka. Nidoszły car Rosji*, Kraków 2014.

# 4

## Wpływ globalizacji na proces kształtowania się międzynarodowych relacji z byłymi republikami radzieckimi na przykładzie Białorusi i Ukrainy

Rozwój mediów i środków komunikacji przyspieszył zachodzące w świecie procesy globalizacji. Szybki przepływ informacji, ich relatywnie wysoka dostępność przyczyniły się do zdynamizowania procesów politycznych i gospodarczych na obszarach przynależnych przez cały okres zimnej wojny do peryferii globalnego świata. Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat przestały istnieć państwa wielonarodowe, takie jak ZSRR, Jugosławia czy Czechosłowacja, narodziły się zaś nowe podmioty relacji międzynarodowych. Często są to kraje zmuszone do budowy od podstaw swojej tożsamości i ustroju. Wyniesione z okresu dominacji radzieckiej przyzwyczajenia, praktyka życia politycznego i społecznego, brak odpowiednio wykształconych, przygotowanych do sprawowania rządów elit politycznych, aż dziś wpływają na siłę i znaczenie nowych państw. Zmiana geopolitycznej mapy świata wymusza budowanie kolejnych strategii, biorących pod uwagę przewartościowania relacji międzynarodowych. To również poszukiwanie odpowiedzi na wyzwania, które obecnie niosą ze sobą stosunki międzynarodowe. Dynamika procesów politycznych, ekonomicznych i społecznych wymusiła zmianę polityk narodowych. W szczególnym stopniu dotyczy to regionu byłego ZSRR, najsilniej dotkniętego skutkami ideologii komunistycznej i gospodarki nakazowo rozdzielczej. Najtrudniej jest jednak zmienić mentalność społeczeństw postradzieckich, którym trudno jest zaakceptować reguły wolnego rynku i społeczeństwa obywatelskiego. Rosyjsko-ukraińskie oraz rosyjsko-białoruskie relacje nie zachodzą jednak w próżni politycznej. Rośnie rola wielu aktorów państwowych i niepaństwowych. Uczestnicząc w sposób czynny lub bierny w wydarzeniach mających miejsce w regionie byłego ZSRR, starają się oni rea-

lizować własne strategie polityczne. Wśród nich na plan pierwszy wysuwają się Stany Zjednoczone, które po 1989 roku stały się niekwestionowanym politycznym, gospodarczym i kulturowym liderem społeczności międzynarodowej i mogły narzucać swoją politykę. *Pax Americana* stała się elementem, który zdominował ostatnią dekadę XX wieku. Wydarzenia z 11 września 2001 roku zachwiały porządkiem światowym. Obecnie świat stał się bardziej multipolarny, choć USA zachowują w dalszym ciągu pozycję dominującą wśród innych mocarstw. Wpłynęło to jednak wyraźnie na ograniczenia w prowadzonej przez USA polityce zagranicznej. Uwaga Amerykanów ogniskuje się obecnie na kontynencie azjatyckim oraz tradycyjnie na Bliskim Wschodzie. Region byłego ZSRR stał się dla Amerykanów areną o drugorzędnym znaczeniu. Wydaje się, iż nie zmieni tego nawet konflikt rosyjsko-ukraiński, w którym zaangażowanie strony amerykańskiej jest raczej wymuszone sytuacją, niż chęcią czynnego uczestniczenia w jego rozwiązywaniu. Innym ważnym graczem na obszarze postradzieckiej Europy jest Unia Europejska. Wprawdzie do tej pory nie udało się jej zbudować trwałych fundamentów wspólnej polityki zagranicznej, lecz możliwości polityczne i ekonomiczne państw UE są na tyle poważne, iż trudno pominąć rolę i znaczenie tej organizacji dla kształtowania relacji na obszarze europejskiej części byłego ZSRR. Politycznym celem większości krajów unijnych jest poszerzenie strefy bezpieczeństwa o państwa postradzieckie, zdobycie nowych rynków zbytu, umocnienie się na Starym Kontynencie. Zmniejszenie roli i znaczenia Europy w polityce międzynarodowej powoduje, iż kraje wchodzące w skład Wspólnoty szukają możliwości zmiany tej niekorzystnej tendencji<sup>1</sup>. Stąd pojawienie się pakietu propozycji wobec krajów europejskiej części byłego ZSRR, w tym Ukrainy oraz Białorusi. Wchodząc śmiało niż dotychczas w obszar postradziecki, Unia Europejska narażona jest na polityczno-ekonomiczne zwarcie z Federacją Rosyjską, która chce odgrywać rolę hegemonu w tym regionie i uważa go za swoją strefę wpływów. Obawa przed zepchnięciem w stronę Azji i marginalizacją jest żywa

<sup>1</sup> Według amerykańskiego politologa Roberta Kagana, „Europa odwraca się od siły – lub ujmując rzecz nieco inaczej – wychodzi poza logikę siły i wstępuje do odrębnego świata reguł i praw, międzynarodowych negocjacji i współpracy. Wkracza do raju *końca historii*, będącego urzeczywistnieniem kantowskiego wiecznego pokoju – do świata, w którym panuje spokój i względny dobrobyt”. Opinia ta, być może zbyt emocjonalna, wskazuje jednak na problemy i wyzwania, przed którymi stoi Unia Europejska. Jednym z nich jest konieczność zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Obecnie bezpieczeństwo Europy opiera się głównie na Stanach Zjednoczonych, co zwiększa zależność państw europejskich od amerykańskiej polityki zagranicznej, przyczynia się do powstania swego rodzaju „politycznego gorsetu” wiążącego możliwość powstania w pełni niezależnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE. Cyt. za R. Kagan, *Potęga i raj: Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, s. 9.

wśród rosyjskich elit politycznych, dążących do odbudowy mocarstwowej pozycji Federacji Rosyjskiej. Groźba dominacji państw obszaru euroatlantyckiego, mogąca doprowadzić do peryferialności potęgi rosyjskiej, jest na tyle poważna, iż rosyjskie władze kosztem własnych ambicji politycznych starają się utrzymywać dobre relacje z Chinami. Państwo Środka jest w coraz większym stopniu obecne na obszarze europejskiej części byłego ZSRR. Co ważniejsze, działa niezwykle skutecznie. W swojej strategii odrzuca bowiem czynnik polityczny, stawiając jednoznacznie na działania ekonomiczne i na tym polu umacnia swoją pozycję w regionie. W przyszłości nie można wykluczyć, iż to właśnie państwo chińskie okaże się najważniejszym wyzwaniem dla polityki rosyjskiej wobec krajów postradzieckich. Coraz więcej atutów mają też lokalni liderzy, do których można zaliczyć Turcję. Ważną rolę w europejskiej polityce wschodniej odgrywa Polska, która stara się zaktywizować działania Wspólnoty wobec krajów byłego ZSRR. Głównym powodem podejmowanych działań pozostaje obawa państw Europy Środkowej oraz Środkowo-Wschodniej przed nadmiernym wzrostem znaczenia Federacji Rosyjskiej. Obraz relacji międzynarodowych na obszarze europejskiej części byłego ZSRR mimo upływu ponad 20 lat od uzyskania suwerenności pozostaje w dalszym ciągu niejasny. Podejmowane przez kraje postradzieckie działania charakteryzują się licznymi sprzecznościami i obawami. Brak nowoczesnych, myślących kategoriami geopolitycznymi elit i postradziecka rzeczywistość uniemożliwiają wybranie jasno określonego kursu politycznego. Utrudnia to ważnym państwowym i niepaństwowym aktorom relacji międzynarodowych prowadzenie bardziej zdeterminowanej, obliczonej na konkretny cel polityki zagranicznej wobec państw obszaru byłego ZSRR.

#### 4.1. Polityka Unii Europejskiej wobec Białorusi i Ukrainy

Gdyby Unia Europejska stanowiła w pełni samodzielny, zdolny do prowadzenia jednorodnej polityki zagranicznej i gospodarczej podmiot stosunków międzynarodowych, niewątpliwie stałaby się najważniejszym obok USA ośrodkiem polityczno-ekonomicznym na globalnej mapie świata. W myśl teoretycznych założeń UE miała być skuteczną alternatywą nie tylko wobec amerykańskiej hegemonii, ale również rosnącej w siłę Chińskiej Republiki Ludowej. Tak zdefiniowanego projektu nie udało się jednak zrealizować. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. W skład Wspólnoty wchodzi zbyt wiele państw o zróżnicowanym poziomie rozwoju społeczno-politycznego i ekonomicznego, co musi się przekładać na proces decyzyjny. Kraje członkowskie

mają – co naturalne – własne, narodowe, często sprzeczne ze sobą interesy, co stanowi poważną barierę w tworzeniu jednolitej koncepcji rozwoju. Mimo podejmowanych prób nie udało się stworzyć na tyle wartościowej i trwałej konstrukcji, aby móc w sposób w pełni świadomy i dojrzały realizować adekwatną do potrzeb politykę. Mimo powyższych zastrzeżeń należy podkreślić, iż przynajmniej w wymiarze europejskim Wspólnota pozostaje ważnym elementem relacji politycznych i ekonomicznych. W dalszym ciągu członkostwo w UE traktowane jest jako możliwość wejścia do elity państw wysokorozwiniętych, ze wszystkimi płynącymi stąd korzyściami. W taki sposób Unię postrzega również część społeczeństw i elit politycznych krajów byłego ZSRR. W mniejszym stopniu dotyczy to Białorusi, kontynuującej od kilkunastu lat politykę izolacjonizmu, w większym – Ukrainy. Na przestrzeni niemalże dwóch dekad istnienia nie udało się UE sformułować spójnej wizji polityki wschodniej. Dopiero w ostatnich latach, pod wpływem rosnącej roli i znaczenia Federacji Rosyjskiej w polityce międzynarodowej oraz presji ze strony państw Europy Środkowej i Wschodniej, rozpoczęto prace nad stworzeniem odpowiedniej, spełniającej wymogi czasu strategii wschodniej. Efektem tego było utworzenie Partnerstwa Wschodniego, które jednak, biorąc pod uwagę możliwości tego projektu, należy potraktować raczej jako jeden z elementów przyszłej konstrukcji, niż dokończoną całość, mogącą doprowadzić do poszerzenia strefy bezpieczeństwa i oddziaływania UE. W dalszym ciągu wiele krajów członkowskich postrzega politykę wschodnią w kontekście relacji z Federacją Rosyjską. Szczególnie silnie widać to na przykładzie Ukrainy i protestów mających tam miejsce na przełomie roku 2013 i 2014. Poza deklaracjami wsparcia, niejasną, mocno niekonkretną ofertą stowarzyszeniową, Unii nie udało się wypracować konstruktywnej strategii działania, zwłaszcza w obliczu kryzysu gospodarczego i rosyjskiej presji ekonomicznej. Również późniejsze wydarzenia związane z aneksją Krymu oraz próbą secesji wschodnich i południowych regionów Ukrainy nie spotkały się ze stanowczą reakcją UE. Interesy narodowe państw wchodzących w skład Wspólnoty zdają się przeważać nad dobrem wspólnym. Powinno to dziwić, szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę już raz zaprzepaszczonej okazji zwiększenia swojej obecności na Ukrainie po „pomarańczowej rewolucji”. Dwie ostatnie dekady nie przyniosły praktycznie żadnych postępów w relacjach z państwem białoruskim. Polityka unijna wobec tego kraju ewaluowała od prób ideologicznego kształtowania świadomości białoruskich elit politycznych i w mniejszym stopniu białoruskiego społeczeństwa po współczesną, mocno pragmatyczną, pozbawioną złudzeń wersję strategii politycznej, której wyrazem jest podtrzymywanie relacji jedynie w obszarach niezbędnych dla utrzymywania

stosunków dyplomatycznych. Trudności, jakie dotychczas napotkała Unia Europejska w realizacji swoich celów wobec Białorusi, okazały się zbyt poważne, aby móc wpłynąć na dynamikę procesów polityczno-społecznych i ekonomicznych w tym państwie. Szybko też pierwszy entuzjazm co do przyszłości postradzieckiej Europy został zastąpiony zniechęceniem wynikającym z odmiennego rozumienia podstawowych kwestii międzynarodowych. Nie udało się wypracować wspólnego modelu współpracy w dziedzinie poszanowania praw człowieka, zasad demokratycznego państwa prawa, sposobu zarządzania systemem ekonomicznym państwa. Nieprzystawalność obydwu systemów powodowała brak możliwości pogłębienia relacji, co potęgowała też wyraźna niechęć elit białoruskich do transformacji kraju zgodnie z zasadami demokratycznego państwa prawa, obowiązującymi w obszarze euroatlantyckim. Kluczowe znaczenie dla przyszłości politycznej i gospodarczej republiki odgrywa Rosja, która niechętnie odnosi się do podejmowanych przez UE i USA prób dokonania wyłomu w jej monopolistycznej pozycji. Białoruś jest przykładem siły oddziaływania państwa rosyjskiego na europejską część byłego ZSRR. Trudno więc realizować politykę wobec tego kraju bez liczenia się z czynnikiem rosyjskim, zaś ponawiane przez kraje członkowskie starania na rzecz wzmocnienia opozycji i zbudowania społeczeństwa obywatelskiego nie spotkały się z na tyle szerokim zainteresowaniem, aby mogły wpłynąć na zmianę sytuacji. Polityka izolacjonistyczna białoruskich władz powoduje, iż także sankcje gospodarcze nie przynoszą pożądanego skutku. Wsparcie ze strony Federacji Rosyjskiej niweluje ewentualne koszty polityczno-gospodarczej blokady ze strony UE. Pole manewru Wspólnoty jest więc w tym przypadku mocno ograniczone<sup>2</sup>. Autorytarne rządy Aleksandra Łukaszenki w połączeniu z nieufnością społeczeństwa wobec możliwości budowy demokratycznego państwa prawa przekreśliły te nadzieje. Usiłowanie wypracowania możliwego do zaakceptowania przez obydwie strony kompromisu z białoruskim władzami jak do tej pory kończyło się niepowodzeniem. Co pewien czas dochodzi do przesilenia we wzajemnych relacjach, kiedy to białoruskie władze wydają się być gotowe na ugodę, choćby w postaci ograniczonych reform w sferze politycznej i ekonomicznej. Z czasem jednak nadzieje na poprawę relacji okazują się być mirażem. Wydaje się, iż polityka rządu białoruskiego wobec UE stano-

<sup>2</sup> UE podejmuje szereg działań mających na celu wywarcie presji na władze białoruskie, by skłonić je do respektowania wartości zachodniej cywilizacji oraz w przyszłości włączyć ten kraj do kręgu euroatlantyckiego. Szerzej o inicjatywach UE wobec Białorusi zob. U. Ułachowicz, *Plan działania dla Białorusi – jak zastosować koncepcję europejskiej polityki sąsiedztwa dla Białorusi*, [w:] M. Krzysztofowicz (red.), *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2005, s. 63–68; M. Krzysztofowicz, *Pomoc UE dla Białorusi – przesłanki systemowe*, [w:] ibidem, s. 77–82.

wi element jego relacji z państwem rosyjskim i jest raczej próbą wywierania nacisku na Federację Rosyjską dla uzyskania lepszych koncesji politycznych i gospodarczych. W 2009 roku Aleksander Łukaszenko odwiedził Watykan oraz Włochy. Spotkał się z czołowymi postaciami sceny politycznej, w tym z włoskim premierem Silvio Berlusconim. Rozmawiano o wspólnych inwestycjach gospodarczych, poszerzeniu wymiany kulturalnej, otwarciu Białorusi na Europę. Łukaszenko stwierdził: „Białoruś jest nie oddzielną częścią Europy, jednoczącą Wschód i Zachód”<sup>3</sup>. Spotkał się również z prezydent Litwy Dalią Grybauskaitė i zadeklarował gotowość do wspólnych litewsko-białoruskich inwestycji w sektorze energetycznym. Miały one dotyczyć modernizacji i rozbudowy rafinerii Naftan oraz białoruskich zakładów petrochemicznych. Podkreślono również, iż białoruski sektor energetyczny jest gotowy do budowy na Litwie kolejnych bloków elektrowni atomowej. W ramach współpracy w sektorze transportu Białoruś udzieliła wsparcia dla projektu budowy magistrali samochodowej od Bałtyku po Morze Czarne. Litwa miała zaś stać się pośrednikiem na linii Mińsk – Bruksela<sup>4</sup>. Późniejsze wydarzenia wykazały jednak, iż wspólne projekty były tylko deklaracją, bez odzwierciedlenia w rzeczywistości. Relacje polityczne i ekonomiczne między Białorusią i Litwą wróciły do stanu poprzedniego.

Państwa UE często krytykują białoruski system sprawowania władzy, zwłaszcza w odniesieniu do praw człowieka, które są nagminnie przez władze kraju naruszane. Narzędzia, którymi posługują się białoruskie elity polityczne z Łukaszenką na czele można określić jako autorytarne. Białoruś odpowiada zarzutami o naruszanie suwerenności wewnętrznej państwa, stosowanie przez UE oraz poszczególne kraje członkowskie niezgodnych z prawem międzynarodowym praktyk politycznych w postaci wywierania nacisku, presji na suwerenne władze państwa. Kraje reprezentujące Europę Zachodnią, często określane jako „stara Unia”, nie są zainteresowane w pogłębianiu relacji z partnerem białoruskim. Dla Niemiec, Francji czy Włoch kluczowym problemem są relacje z Federacją Rosyjską, najważniejszym partnerem strategicznym UE. Białoruś natomiast znajduje się na politycznych obrzeżach Starego Kontynentu. Państwa Europy Środkowej, których doświadczenia historyczne XX wieku są odmiennie niż krajów zachodnich, chcą prowadzić bardziej aktywną politykę zagraniczną wobec białoruskiego sąsiada. Starają się również

<sup>3</sup> Cyt. za *Aleksandr Łukaszenko sowierszył wizyt w Italijskujju Republiku i Gosudarstwo Watikan*, [www.president.gov.by](http://www.president.gov.by) (30 IV 2009); I. Kolczenko, *Horoszi je nowostki iz Wiecznowo Goroda*, „Bielarus Siegodnia”, 30 IV 2009.

<sup>4</sup> R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011, s. 301.



uzyskać szerszy niż dotychczas wpływ na politykę UE, zachęcając do prowadzenia w ramach Wspólnoty wspólnej polityki wschodniej. Próbują przy tym wpływać na Białoruś, stosując kombinację nacisku i zachęt, w rodzaju Partnerstwa Wschodniego – projektu na rzecz demokratyzacji życia i wdrażania mechanizmów wolnorynkowych, a także stworzenia możliwości ubiegania się przez kraje postradzieckiej Europy o członkostwo w UE. To polsko-szwedzkie przedsięwzięcie uzyskało poparcie państw członkowskich UE<sup>5</sup>. Członkami Partnerstwa Wschodniego, dobranymi raczej według kryterium geograficznego niż politycznego, są: Ukraina, Azerbejdżan, Armenia, Mołdawia, Gruzja oraz warunkowo Białoruś. Decyzja o utworzeniu projektu zapadła podczas szczytu Rady Europejskiej w dniach 19–20 marca 2009 roku. Wcześniej, w grudniu 2008 roku, Komisja Europejska nakreśliła ramowy program współpracy z sześcioma europejskimi byłymi republikami ZSRR. Jego celem było podpisanie nowych układów o stowarzyszeniu, obejmujących kluczowe kwestie z zakresu obrotu gospodarczego i prawnego, zawierał też propozycje dotyczące finansowania przez UE poprawy administracji poszczególnych krajów. Nakreślono również, choć dalece niewystarczająco, plany integracji gospodarczej państw byłego ZSRR z Unią Europejską. Ważne miejsce zajmowały także projekty mające przyczynić się do powstania sprawnie działającej sieci wolnego handlu, unormowania kwestii związanych z migracją, zarówno legalną, jak i nielegalną, poprzez stworzenie systemu zintegrowanego zarządzania granicami, a także działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Istotne było stworzenie czterech platform współpracy: demokracji, dobrych rządów – w tym pogłębionej integracji gospodarczej – bezpieczeństwa energetycznego oraz kontaktów międzyludzkich. Wśród szczegółowych inicjatyw UE na rzecz krajów byłego ZSRR możemy wyszczególnić: zintegrowanie zarządzania granicami, program dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), stworzenie podstaw efektywnego funkcjonowania regionalnych rynków energii elektrycznej, stworzenie południowego korytarza, określenie norm dotyczących przeciwdziałania i usuwania skutków klęsk żywiołowych oraz katastrof będących skutkiem działalności ludzkiej. Białoruś w pozytywny sposób ustosunkowała się do projektu Partnerstwa Wschodniego, aczkolwiek – jak pokazała przyszłość – miało to głównie deklaracyjny charakter. Szczególne zainteresowanie wyraziła częścią gospodarczą inicjatywy. Wyraźnie jednak w projekcie Komisji zaznaczono, iż: „poziom udziału Białorusi we Wschodnim Partnerstwie będzie zależeć od ogólnej ewolucji stosunków UE – Białoruś”.

<sup>5</sup> *Propozycja Polsko-Szwedzka Partnerstwo Wschodnie*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, [www.msz.gov.pl/files/PARTNERSTWO%20WSCHODNIE/1PL.pdf](http://www.msz.gov.pl/files/PARTNERSTWO%20WSCHODNIE/1PL.pdf) (11 VIII 2012).

Zastrzeżenie to wymuszone było nieprzestrzeganiem przez ten kraj standardów demokratycznego państwa prawa i praw człowieka. Te fundamentalne dla Unii Europejskiej wartości są bardzo ważne i stanowią istotny fundament współpracy z innymi podmiotami relacji międzynarodowych. Dla strony białoruskiej dostosowanie się do wymagań Wspólnoty w tym zakresie oznaczałoby bardzo głębokie zmiany w ustroju państwa i sposobie sprawowania władzy, jak również konieczność wprowadzenia pluralizmu politycznego, co mogłoby spowodować dopuszczenie do władzy niekoncesjonowanej opozycji<sup>6</sup>. Główną płaszczyzną współpracy na linii Białoruś – UE ma być powołanie strefy wolnego handlu oraz unii celnej. Jest to jednak warunkowane przyjęciem przez stronę białoruską europejskich standardów w dziedzinie gospodarczej, realizacją wspólnych projektów w sferze walki z przestępczością zorganizowaną i nielegalną emigracją, co ma z czasem przynieść rewizję polityki wizowej ze strony UE, dopuszczenie Białorusinów do unijnego rynku pracy czy też współpracę w zakresie wspólnych projektów energetycznych<sup>7</sup>. Tak rozumiane współdziałanie w ramach Partnerstwa Wschodniego z Białorusią wzbudza jednak kontrowersje wśród części elit politycznych Wspólnoty, jak również w kręgach białoruskiej opozycji, która widzi w tym rodzaj legitymizacji dla reżimu Łukaszenki. Oferta ze strony UE musi być jednak dla strony białoruskiej atrakcyjna. Nie należy liczyć na szybkie, rewolucyjne zmiany białoruskiej świadomości. Jeśli uda się zapoczątkować proces zmian, będzie miał on charakter ewolucyjny. Niestety, zważywszy na szczupłość środków finansowych, którymi dysponuje Partnerstwo Wschodnie, można mieć istotne wątpliwości co do jego skuteczności. Według Litwinów, mających relatywnie dobre – jak na kraj unijny – stosunki z Białorusią, współpraca w ramach Partnerstwa Wschodniego powinna być traktowana w sposób jak najbardziej pragmatyczny, służący realizacji podstawowego celu, jakim jest demokratyzacja Białorusi. Partnerstwo Wschodnie powinno być narzędziem kreacji rzeczywistości, dzięki któremu nastąpi przyspieszenie pożądaných przez UE procesów, choć prawdopodobnie w wymiarze ewolucyjnym, a nie rewolucyjnym. Państwa Unii Europejskiej, w tym również Litwa, obawiają się gwałtownych przemian, które mogłyby doprowadzić do destabilizacji obszaru europejskiej

<sup>6</sup> A. Dumala, *Stosunki UE z Białorusią*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 286–287; zob. I. Czerny, *KE nadaje treść inicjatywie Partnerstwa Wschodniego*, PAP, 25 XI 2008; *Partnerstwo Wschodnie – UE otwiera nowy, ambitny rozdział w stosunkach z sąsiadami ze Wschodu*, Bruksela, <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=IP/08/1858&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>, 3 XII 2008.

<sup>7</sup> R. Czachor, *Polityka...*, op. cit., s. 303–304.

części byłego ZSRR, podczas gdy równowaga w sferze bezpieczeństwa w bliskim sąsiedztwie Unii wydaje się być jej priorytetem<sup>8</sup>.

Na kwestie poszanowania praw człowieka i zasad demokratycznego państwa prawa szczególny nacisk w swoich relacjach z Białorusią kładzie Parlament Europejski<sup>9</sup>. Często na jego forum podejmowane są uchwały podające krytyce metody i działania, którymi posługują się wobec społeczeństwa białoruskie władze. Potępiane są aresztowania wśród członków opozycji, brak dostępu do wolnych mediów, fałszerstwa wyborcze. Ze szczególną siłą Parlament Europejski występuje w obronie tych instytucji życia społecznego na Białorusi, które są niezależne od władz. Przykładem może być obrona Europejskiego Uniwersytetu Humanistycznego w Mińsku, który mimo apeli eurodeputowanych został jednak przez władze białoruskie zamknięty. Europarlamentowi brakuje wszelako na tyle silnych narzędzi kreacji białoruskiej rzeczywistości, aby wymóc na władzach pożądane przez członków Wspólnoty zmiany. Dotyczy to zresztą nie tylko samej Białorusi, ale również pozostałych państw postradzieckich. W sposób wyraźny uwidacznia się w tym słabość polityki zagranicznej UE<sup>10</sup>. Problemem we wzajemnych relacjach jest także obowiązek wizowy, zwłaszcza wysokość opłat dla obywateli białoruskich chcących wjechać do obszaru Schengen. Bez wyraźnej zmiany w tym zakresie nie da się budować nieformalnych relacji między Europą a białoruskimi obywatelami. Prowadzi to do wzrostu nieufności ze strony Białorusinów w stosunku do instytucji UE, co jest wykorzystywane w polityce miejscowych władz. Część państw unijnych zwraca na to uwagę, jednakże większość obawia się napływu nielegalnych emigrantów na ogarnięty kryzysem europejski rynek pracy<sup>11</sup>. Wydarzenia związane z kolejnymi szczytami Partnerstwa Wschodniego wydają się potwierdzać pewną jałowość inicjatywy. Kraje uczestniczące w projekcie nie chcą potępiać Białorusi za nierespektowanie praw człowieka, same bowiem nie przestrzegają standardów demokratycznych w tej sferze. Brak też szerszego wsparcia – a nawet zrozumienia – wśród postradzieckich elit politycznych dla konieczności wprowadzenia w życie niezbędnych zmian. Wygórowane są za to ich oczekiwania gospodarcze, którym UE nie jest w sta-

<sup>8</sup> *Challenges to the Foreign Policy of the EU. Approach of the new Government of Lithuania*, wystąpienie ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Vygaudaša Uszackasa, [www.urm.lt/index.php?-200256421](http://www.urm.lt/index.php?-200256421) (11 VIII 2011).

<sup>9</sup> J. Cavusau, *Sytuacja społeczeństwa obywatelskiego w kontekście dialogu z UE*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 87–105.

<sup>10</sup> A. Dumala, *Stosunki UE z Białorusią*, [w:] I. Topolski, (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 287.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 288.

nie obecnie sprostać – stąd też wzrastające znaczenie Federacji Rosyjskiej, dla której katalog wartości demokratycznych nie stanowi koniecznego warunku współpracy.

Natomiast stosunki gospodarcze między Mińskiem a Brukselą układają się relatywnie dobrze, biorąc pod uwagę możliwości białoruskiej gospodarki. Wymiana handlowa opiera się na „Umowie o handlu i współpracy” zawartej jeszcze pomiędzy EWG a ZSRR, w 1989 roku. Unia nie chce bowiem podpisać z Białorusią nowego porozumienia dopóki kraj ten nie zacznie respektować podstawowych standardów demokracji. Z tych właśnie powodów do tej pory nie udało się Białorusi wstąpić do Światowej Organizacji Handlu, mimo iż wnioski o akcesję złożyła w 1993 roku. Białoruś do 2007 roku korzystała natomiast z europejskiego programu preferencji celnych (GSP) dla państw o niskim poziomie PKB<sup>12</sup>. Unia Europejska sprzeciwia się również łamaniu praw pracowniczych, co zresztą znalazło swoje odzwierciedlenie we wniosku złożonym przeciwko Białorusi do Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) w grudniu 2003 roku. W związku z brakiem reakcji ze strony białoruskiej Bruksela wstrzymała program GSP. Mimo iż Białoruś nie jest objęta sankcjami unijnymi, trudno nie zauważyć, iż Mińsk nie może liczyć na specjalne traktowanie. Jednak mimo pewnej problematyczności współpracy gospodarczej, z końcem pierwszej dekady XXI wieku bilans handlu Unii z Białorusią osiągnął blisko 10 mld USD. Wartością pozytywną jest to, iż jest on zrównoważony. Z Białorusi do UE najczęściej trafia surowców energetycznych, paliw, towarów nisko przetworzonych, co świadczy o zacofaniu gospodarczym i monokulturowości jej gospodarki. Białoruś pozostaje również odbiorcą pomocy ze strony Wspólnoty, choć należy zaznaczyć, że ma ona niewielkie znaczenie, nawet biorąc pod uwagę poziom białoruskiej gospodarki. W latach 1991–2005 pomoc ta wyniosła 221,1 mln EUR. Ogranicza się do projektów humanitarnych mających wymiar regionalny, często też trafia do organizacji będących poza kontrolą władz białoruskich. Miejscowe władze niechętnie odnoszą się do tego rodzaju wsparcia, starając się ograniczać jego znaczenie oraz ewentualne konsekwencje, jak w przypadku opodatkowania grantów dla Białoruskiego Komitetu Helsińskiego. W 2004 roku Białorusini zablokowali realizację projektów TACIS, których celem było wspieranie organizacji pozarządowych, władz regionalnych i instytucji życia publicznego. Władze dosyć

<sup>12</sup> Program ten jest przeznaczony dla 176 najbiedniejszych państw świata, [http://ec.europa.eu/trade/issues/global/gsp/index\\_en.htm](http://ec.europa.eu/trade/issues/global/gsp/index_en.htm) (11 X 2012).

skutecznie blokują te formy pomocy finansowej, które mogłyby prowadzić do osłabienia ich wpływu i kontroli beneficjentów<sup>13</sup>.

Spodziewanych efektów nie przyniósł również program Europejskiej Polityki Sąsiedztwa obejmujący współpracę w dziedzinie energii, transportu i środowiska. Zrealizowano jedynie część projektów zaproponowanych przez UE w ramach tych trzech filarów, które przy tym nie były sprzeczne z interesami lobby rosyjskiego. Skala zaangażowanych środków była jednak niewielka, trudno więc mówić o wpływie instytucji UE na sytuację społeczno-polityczną w Białorusi. Otrzymała ona również od Unii ofertę udziału w Programie Współpracy Transgranicznej, obejmującym rozwój terenów przygranicznych oraz działania na rzecz ochrony środowiska, poprawy służby zdrowia i zapobieganiu przestępczości zorganizowanej. Głównym jednak celem programu było zapewnienie skutecznego systemu ochrony granic oraz promowanie lokalnych działań społecznych. O ile jednak w warstwie gospodarczej współpraca przebiega w sposób konstruktywny, o tyle kwestie społeczne, zwłaszcza związane z tworzeniem społeczeństwa obywatelskiego, budzą istotne zastrzeżenia<sup>14</sup>.

Problemem we wzajemnych relacjach na linii Mińsk – Bruksela pozostaje autorytarny prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko, sprawujący władzę od 1994 roku. Jest to partner trudny do zaakceptowania dla Unii Europejskiej. Jego rola w cementowaniu obecnego układu sił na Białorusi wydaje się być jednak przeceniana. Ten autorytarny przywódca posiada pewien wpływ na bieg wydarzeń w kraju i na jego politykę zagraniczną, niemniej jednak za obecną białoruską rzeczywistość odpowiada cały aparat urzędniczy. Społeczeństwo białoruskie jest niechętnie wobec zmian i podatne na rządową propagandę, zaś obraz Zachodu w jego oczach jest mocno zniekształcony wskutek braku kontaktów, za co państwa zachodnie ponoszą w pewnym stopniu odpowiedzialność. Oczekiwanie na zmiany spowodowane ewentualnym odejściem Łukaszenki od władzy świadczą o dosyć stereotypowym pojmowaniu rzeczywistości. Paradoksalnie jedyną możliwością zbliżenia między Mińskiem a Brukselą byłaby obawa białoruskich elit władzy przed ich marginalizacją przez Rosjan. Federacja Rosyjska jednak – w przeciwieństwie do Unii – dobrze się porusza po białoruskiej scenie politycznej, starając się nie ograniczać władz tam, gdzie nie są zagrożone jej interesy<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> A. Dumala, *Stosunki UE z Białorusią*, [w:] I. Topolski, (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 294–295.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 198–299.

<sup>15</sup> A. Lachović, *Białoruskie elity rządzące – gotowość do dialogu i współpracy z UE*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 65–86.

Pewną nadzieję na ożywienie współpracy białorusko-unijnej daje kooperacja przygraniczna. Są nią zainteresowane zarówno kraje graniczne Unii Europejskiej – takie jak Polska, Litwa i Łotwa – jak i sama Białoruś. Z ankiet przeprowadzonych w regionach przygranicznych wyłania się obraz stosunkowo otwartej miejscowej społeczności. Należy podkreślić, iż Białorusini zamieszkujący te tereny w możliwości współpracy sąsiedzkiej upatrują szans na poprawę swojej sytuacji, którą tu zwłaszcza można określić jako skomplikowaną. Ponad 72% mieszkańców terenów graniczących z krajami UE uważa, iż ewentualne członkostwo Białorusi w Unii przyczyniłoby się do rozwoju przedsiębiorczości i miało pozytywny wpływ na innowacyjność procesów gospodarczych. Wśród najważniejszych zalet Unii Europejskiej miejscowa ludność widzi: możliwość swobodnego przemieszczania się po całym obszarze Wspólnoty, dostęp do nowych technologii, szanse uzyskania dobrego wykształcenia i pracy zarobkowej. Mniejsze znaczenie miały prawa człowieka oraz ochrona środowiska naturalnego, co można tłumaczyć niedostatkiem świadomości obywatelskiej. Wśród zagrożeń dla Białorusi respondenci na pierwszym miejscu wymienili wzrost cen, upadłość białoruskich przedsiębiorstw, które ich zdaniem nie będą umiały poradzić sobie w wolnorynkowej rzeczywistości oraz znaczny wzrost emigracji zarobkowej. Nie odnotowano jednak obaw przed wzrostem przestępczości kryminalnej czy pogorszeniem warunków życia. Wśród mieszkańców białoruskich regionów przygranicznych widać podatny grunt pod przyszłą integrację. Większa jest świadomość szans i faktycznych zagrożeń, co wynika z możliwości porównania poziomu życia po obydwu stronach granicy. Mniejsze zainteresowanie integracją okazują społeczności lokalne państw UE graniczących z Białorusią, co przekłada się również na mniejsze wsparcie tamtejszych procesów polityczno-ekonomicznych. 52% Litwinów, 56% Łotyszów oraz 76% Polaków uważa, iż wejście Białorusi do UE miałyby pozytywny wpływ na innowacyjność w przemyśle i usługach oraz dałyby impuls dla rozwoju gospodarczego kraju. Sąsiadujące społeczności lokalne uważają, iż ewentualne członkostwo Białorusi w UE przyczyniłoby się do zwiększenia wymiany osobowej i otwartości Białorusinów wobec Zachodu, a zmniejszyło poziom wzajemnej nieufności. Zarysowuje się więc obraz, z którego wynika możliwość pogłębionej współpracy, mimo braku faktycznego dialogu politycznego między reprezentującymi państwa instytucjami. Istnieje więc polityczne pole do współdziałania, w przyszłości do wytyczenia instytucjonalnych form, których celem byłoby członkostwo Białorusi w strukturach UE<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> M. Kola-Bezka, *Znaczenie integracji europejskiej dla rozwoju pogranicza UE (Litwy, Łotwy i Polski) oraz Białorusi w świetle wyników badania ankietowego*, [w:] M. Kosiedowski (red.), *Współczesna Białoruś...*, op. cit., s. 121–130.

Nieufność w relacjach między Białorusią a Unią spowodowana jest odmiennymi standardami życia społecznego i gospodarczego, a także odmienną oceną procesów mających miejsce na arenie międzynarodowej. Tylko czternaście z 28 krajów unijnych posiada w Mińsku placówki dyplomatyczne, co świadczy o niskiej randze jaką nadają one współpracy z białoruskim partnerem<sup>17</sup>. Unia Europejska uzależnia poprawę relacji z Białorusią od jej postępów w demokratyzacji życia i wprowadzaniu przejrzystych form działalności gospodarczej. Ponieważ dla Białorusi najważniejszym partnerem pozostaje w dalszym ciągu Federacja Rosyjska, trudno oczekiwać aby oferta UE była dla Białorusinów na tyle atrakcyjna, aby przekonać ich do głębokich zmian. Białoruś w najbliższym czasie nie stanie się również łącznikiem między Wschodem a Zachodem, co mogłoby jej przynieść wymierne korzyści polityczno-ekonomiczne, a w pewnym wymiarze także kulturowe. Instytucje UE pozostają w zasadzie bezradne wobec autorytarnego białoruskiego reżimu. Przeszkodą pozostaje także mentalność białoruskich elit politycznych. Prezydent Łukaszenko często podkreśla, iż sukcesy obszaru euroatlantyckiego wynikają z eksploatacji krajów gorzej rozwiniętych, co w jego opinii jest pochodną systemu kolonialnego. Według białoruskiego prezydenta Zachód uważa państwa byłego ZSRR za peryferie, zatem konieczne jest stworzenia wspólnego frontu państw postradzieckich, by się temu przeciwstawić. Również sposób komunikowania się Łukaszenki z otoczeniem jest odmienny, niż jest to przyjęte w Unii Europejskiej<sup>18</sup>.

Znacznie korzystniej kształtują się kontakty Unii z Ukrainą. Wyższy poziom kultury politycznej, szerszy wymiar swobód obywatelskich, a także znaczenie geopolityczne, czynią z Ukrainy ważnego partnera, w przyszłości potencjalnego członka tej organizacji. To właśnie o przyszłość Ukrainy trwa ostry spór między Federacją Rosyjską a UE. Obydwie strony chciałby, aby Ukraina stała się częścią ich systemu gospodarczego, polityczno-wojskowego i kulturowego. Materia relacji ukraińsko-unijnych jest jednak skomplikowana, co wynika z podziałów wśród elit władzy i samego ukraińskiego społeczeństwa.

W 1998 roku podpisano Umowę o Partnerstwie i Współpracy między Ukrainą a UE. W czerwcu tego samego roku prezydent Ukrainy wydał dekret zatwierdzający „Strategię integracji Ukrainy z Unią Europejską”. Określa ona najważniejsze cele i zadania stojące przed Ukrainą, deklarującą chęć

<sup>17</sup> *Lista ambasad na Białorusi*, [http://www.mfa.gov.by/en/about/foreign\\_missions/](http://www.mfa.gov.by/en/about/foreign_missions/) (14 XI 2012).

<sup>18</sup> A. Karbalewicz, *Aleksander Łukaszenko. Portret polityczny*, Warszawa 2013, s. 170–176.

wejścia w struktury świata zachodniego. Jednak mimo upływu piętnastu lat od momentu przyjęcia „Strategii”, droga tego kraju do UE pozostaje nadal niejasna. Co prawda, każda z kolejnych ekip władzy uważa to za zadanie priorytetowe, ale efekty konkretnych działań nie dają powodu do optymizmu. Trudno jednak nie zauważyć, iż w przeciwieństwie do pozostałych państw byłego ZSRR to właśnie Ukraina ma największe szanse na akcesję w szeregi UE. Przyjęta w 1998 roku „Strategia” zakłada: adaptację systemu prawnego Ukrainy do wymagań unijnych, w szczególności dostosowania ukraińskiego prawa do standardów europejskich w zakresie praw człowieka oraz swobód obywatelskich. Innym zadaniem jest pogłębienie integracji w sektorze gospodarczym oraz sferze bezpieczeństwa. Kolejne cele to: umocnienie demokracji, współpraca w zakresie ochrony środowiska oraz położenie nacisku na integrację kulturową i naukowo-techniczną<sup>19</sup>. Doceniając starania Ukrainy oraz miejsce, jakie ten kraj zajmuje w relacjach międzynarodowych, w 1998 roku Unia Europejska przyjęła wspólną strategię wobec Ukrainy. W akcie tym szczególny nacisk położono na kwestie współpracy w zakresie bezpieczeństwa. We wrześniu 2000 roku strona ukraińska przyjęła „Porozumienie o wzmocnieniu współpracy między Ukrainą i Unią Europejską w sferze polityki zewnętrznej, bezpieczeństwa oraz współpracy wojskowej i naukowo-technicznej”. Dokumenty te nie zawierają jednak konkretnych rozwiązań, są raczej deklaracją intencji, wytyczeniem pewnej drogi rozwoju. Trudno jednak o konkretne rozwiązania w obliczu nadal obowiązującej w polityce zagranicznej Ukrainy zasady wielowektorowości. Stawia ona kraj, władze i społeczeństwo na rozdrożu pomiędzy Unią Europejską a Federacją Rosyjską, z którą Ukraina jest silnie na wielu płaszczyznach związana. Determinuje to działania władz, które nie potrafią prowadzić swojej polityki w oderwaniu od czynnika rosyjskiego. W 2001 roku w wywiadzie udzielonym ukraińskiej gazecie „Dzień” minister spraw zagranicznych Anatolij Zlenko tak oceniał współpracę na linii Ukraina – Unia:

Nasza współpraca z UE opiera się na trzech bazowych kierunkach: handel i inwestycje, prawodawstwo i sprawy wewnętrzne, a także polityka zewnętrzna i bezpieczeństwo, które cechuje szczególnie dynamizm. Utworzone komitety i grupy robocze zajmują się szerokim spektrum spraw – od eksportu uzbrojenia do konsultacji odnośnie rozwoju sytuacji w niektórych regionach poza granicami kontynentu<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> *Ukaz Priezidenta Ukrainy pro zatwierdzenija Strategii intiegracii Ukrainy do Jewropejskogo Sojuzu*, <http://zakon.rada.gov.ua/cgi-bin/laws/main.cgi?nreg=615%2F98> (12 X 2012).

<sup>20</sup> Y. Tymkiv, *Ukraina wobec problemów...*, op. cit., s. 250.



Ukraińskie władze wielokrotnie podkreślały chęć przyłączenia się do europejskich inicjatyw w zakresie bezpieczeństwa, co miało pokazać pełne wsparcie dla działań podejmowanych przez państwa wchodzące w skład Wspólnoty. Ważnym momentem w dziejach współpracy ukraińsko-unijnej było opublikowanie w 2003 roku przez Komisję Europejską listu „Szersza Europa – sąsiedztwo: nowe ramy stosunków z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami”. Kontynuacją tego była Inicjatywa Nowego Sąsiedztwa. W obu przypadkach przedstawiciele UE zwracają uwagę na konieczność rozwoju wzajemnych relacji, kontynuację procesu zbliżenia, która ma w przyszłości przynieść efekt w postaci akcesji do Unii. Według Günтера Verheugena, w latach 1999-2004 komisarza do spraw rozszerzenia UE, „rozszerzenie odkrywa nowe możliwości dla UE dotyczące intensyfikacji istniejącego poziomu współpracy z sąsiadami, wspierania rozwoju procesów stabilizacyjnych i bezpieczeństwa poza nowymi granicami Unii”<sup>21</sup>. Tak więc przynajmniej część elit UE w procesie rozszerzania widzi nie tylko zagrożenia, ale również szansę na powiększenie obszaru bezpieczeństwa, a także stabilizację elementów niezmiernie ważnych dla kontynuowania procesu zrównoważonego rozwoju. W lutym 2005 roku podpisano „Plan działań Unia Europejska – Ukraina”. Obejmuje on swoim zakresem: zacieśnienie procesu politycznego dialogu w obszarze bezpieczeństwa i polityki zewnętrznej, umocnienie współpracy regionalnej, zapobieganie powstawaniu sytuacji kryzysowych oraz konfliktom o zróżnicowanym podłożu, walkę z terroryzmem oraz z przestępczością zorganizowaną<sup>22</sup>. Szczególną wagę przykładają do współpracy z Ukrainą w dziedzinie bezpieczeństwa. Celem UE jest doprowadzenie do poszerzenia strefy bezpieczeństwa na wschód. Obawa przed destabilizacją, wariantem jugosłowiańskim, jest zbyt mocna, aby można było zaniedbać tę kwestię w relacjach z jednym z największych państw europejskich, jakim jest Ukraina. O znaczeniu problemu świadczą liczne dwustronne porozumienia zawarte w ostatnich latach, w tym umowy o: współpracy w sferze globalnego systemu cywilnej nawigacji satelitarnej, komunikacji powietrznej z grudnia 2005 roku, współpracy energetycznej (wszystkie trzy z grudnia 2005 roku, readmisji z czerwca 2007 roku oraz o uproszczeniu reżimu wizowego z czerwca 2007 roku. Poszerzenie strefy bezpieczeństwa jest więc dla UE priorytetem w wzajemnych relacjach<sup>23</sup>. UE udzieliła także istotnego finansowego i technicznego wsparcia stronie ukraińskiej w zakresie ochrony granic. W ramach

<sup>21</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 253.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 256–257.

programu TACIS udzielono pomocy regionom przygranicznym Unii (głównie Ukrainie i Mołdawii), wprowadzono zachęty do łączenia obwodów po obydwu stronach granicy, wyasygnowano środki finansowe na zmniejszenie zanieczyszczenia ekologicznego w pasie przygranicznym. W ramach programu prowadzono również działania na rzecz przeciwdziałania przestępczości zorganizowanej, międzynarodowemu terroryzmowi i nielegalnej migracji. UE współpracuje również z Ukrainą w zakresie naukowo–technicznym, w szczególności w sektorze energetyki atomowej. Świadczy o tym zawarte w 2002 roku porozumienie o współpracy naukowo technicznej oraz o współpracy w ramach pokojowego wykorzystania energii jądrowej z 2006 roku, a także o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa jądrowego z marca 2003 roku. W ramach programu TACIS Ukraina otrzymywała coroczną pomoc finansową w wysokości 100 mln euro. Unia Europejska współfinansowała również budowę powłoki ochronnej reaktora w Czarnobyli. Wartość pomocy w tym przypadku to 190,4 mln euro, co przełożyło się na blisko 35% wartości inwestycji. W tym przypadku pomoc nabrała więc realnych kształtów<sup>24</sup>.

Ważnym polem współpracy na linii Kijów – Bruksela są działania na rzecz wzmocnienia ukraińskiego systemu produkcji, przesyłu oraz magazynowania gazu ziemnego. UE stara się również wspierać działania podejmowane przez Ukrainę i jej partnerów w zakresie dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego i ropy naftowej do tego kraju. Dzięki udzielonej przez Unię pomocy Ukraina rozpoczęła działania na rzecz modernizacji systemu gazociągów oraz reformy systemu zarządzania liniami przesyłowymi „błękitnego paliwa”, rozwoju alternatywnych źródeł energii, utworzenia rezerw naftowych, wreszcie wprowadzenia monitoringu w zakresie przestrzegania odpowiednich norm odnoszących się do jakości produkowanych na Ukrainie paliw. Polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej w połączeniu ze słabością polityki energetycznej UE spowodowała, iż efekty podjętych w tym zakresie działań należy uznać za dalece niezadowalające<sup>25</sup>.

Podobnie jak w przypadku polityki Stanów Zjednoczonych, priorytetem strategii Unii Europejskiej wobec Ukrainy pozostaje obszar Morza Czarnego, ważnego akwenu stanowiącego przedłużenie Morza Śródziemnego. Kontrola nad nim umożliwiła zwiększenie militarnych i ekonomicznych możliwości oddziaływania na region Bliskiego Wschodu, jak również Azji, a to z kolei tworzy płaszczyznę swobodnego kształtowania polityki ekonomicznej wobec państw obszaru Morza Czarnego, którego Ukraina jest kluczową częścią, daje

<sup>24</sup> Ibidem, s. 266.

<sup>25</sup> Ibidem.

również szansę otworzenia nowego Jedwabnego Szlaku. Gdyby do tego doszło – w postaci sieci transportowej i telekomunikacyjnej – zmianie uległyby trasy przepływu towarów z Azji do Europy. Znaczenie Federacji Rosyjskiej jako państwa tranzytowego zostałyby poważnie zredukowane. Wzrosłoby natomiast znaczenie Ukrainy, która uzyskalaby możliwość bardziej swobodnego niż obecnie kreowania własnej polityki. Nie jest też bez znaczenia, iż połączone politycznie, historycznie i kulturowo akweny: bałtycki z czarnomorskim, umożliwią stworzenie wspólnej strefy bezpieczeństwa, umocnią tendencje demokratyczne, prozachodnie. Określa się to czasem jako „wewnętrzny korytarz demokracji”. Już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku UE podjęła szereg inicjatyw skierowanych do państw regionu Morza Czarnego, uwzględniając w nich Ukrainę. Na uwagę zasługuje zwłaszcza program stworzenia sieci połączeń transportowych TRACECA, współpracy energetycznej INOGATE, projekt DANBLAS kładący nacisk na ochronę środowiska naturalnego oraz TACIS, którego celem była pomoc techniczna<sup>26</sup>. W kwietniu 2007 roku UE przyjęła projekt Synergii Czarnomorskiej (Black Sea Synergy). Obejmuje on: Grecję, Bułgarię, Rumunię, Mołdawię, Ukrainę, Rosję, Gruzję, Armenię, Azerbejdżan oraz Turcję. Projekt ten miał na celu instytucjonalizację współpracy na obszarze Morza Czarnego, wspieranie inicjatyw gospodarczych, związanych z ochroną środowiska naturalnego oraz promocję demokracji. Nie stworzono jednak odpowiednich instrumentów do realizacji celów projektu. Brakło również zgody co do sposobów jego realizacji. Dały o sobie znać również interesy poszczególnych państw regionu, zwłaszcza Federacji Rosyjskiej i Turcji. Nie przyniosły też skutku zabiegi o skuteczne włączenie do Synergii Czarnomorskiej organizacji regionalnych: GUAM i Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego, gdyż miały one niewielkie możliwości oddziaływania na obszar akwenu czarnomorskiego<sup>27</sup>. Wydaje się, iż zwartej koncepcji polityki zagranicznej wobec państw regionu Morza Czarnego nie posiadają również główni aktorzy UE, w tym Niemcy. Postrzegają oni region tego akwenu w sposób tradycyjny, jako strefę wpływów Federacji Rosyjskiej. Wiąże się z tym daleko idąca wstrzeźliwość i niechęć do wywoływania na-

<sup>26</sup> A. Konarzewska, *Strategia Unii Europejskiej w regionie Morza Czarnego*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, nr 7, s. 12.

<sup>27</sup> A. Balcer, A. Krawczyk, K. Wóycicki, *Nowe wymiary polskiej polityki zagranicznej. Wektory Północy i Południa oraz alternatywa południowo-wschodnia*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 4, s. 15; zob. T. Kapuśniak, *Polityka Unii Europejskiej w regionie Morza Czarnego*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska i Federacja Rosyjska wobec Regionu Morza Czarnego*, Lublin 2010, s. 18–19; *Black Sea Synergy – a New Regional Cooperation Initiative*, Communication from Commission to the Council and the European Parliament, Bruksela 11 IV 2007.

pięć w relacjach z najważniejszym dla Niemiec partnerem strategicznym na Wschodzie. Ukraina jest traktowana przez Niemców jako potencjalnie ważny rynek, obciążony jednak poważnym ryzykiem. Według niemieckich ekspertów i polityków jedną z przyczyn braku zaangażowania Niemiec w europejskiej części byłego ZSRR pozostaje brak ostatecznego stanowiska dotyczącego wyboru przyszłej drogi rozwoju przez władze ukraińskie. Polityka balansu prowadzona przez kolejne ukraińskie rządy zniechęca niemieckiego partnera do większego zaangażowania w zachodzące w tym państwie procesy polityczne, gospodarcze i kulturowe<sup>28</sup>. Niemcy podkreślają, że większe zaangażowanie w modernizację Ukrainy utrudnia brak dążenia strony ukraińskiej do koniecznych reform strukturalnych. Taką opinię wyraził w niemiecki sekretarz stanu do spraw europejskich Werner Hoyer, który za warunek dalszej współpracy uznał konieczność kontynuowania reform<sup>29</sup>. Według Katarzyny Gelles,

region Morza Czarnego nie stanowi w polityce niemieckiej jednolitego obszaru działań, lecz traktowany jest jako kompleks różnego rodzaju zagadnień i interesów [...] a jego znaczenie – szczególnie w związku z koniecznością stworzenia zaplecza surowców energetycznych – w kolejnych latach będzie rosnąć<sup>30</sup>.

Zainteresowanie obszarem czarnomorskim i europejską częścią byłego ZSRR ze strony Niemiec będzie wzrastać. Już obecnie jest to widoczne w programie Partnerstwo Wschodnie<sup>31</sup>. Pytaniem otwartym pozostaje, czy Niemcy nadal będą postrzegać politykę wschodnią Unii Europejskiej głównie przez pryzmat relacji z Federacją Rosyjską.

Współpraca ukraińsko-unijna ma znacznie szerszy wymiar niż w przypadku Białorusi. Wynika to z kilku przyczyn, wśród których na plan pierwszy wysuwa się: rola Ukrainy na geopolitycznej mapie Europy jako potencjalnego łącznika między Wschodem a Zachodem, jej potencjał ekonomiczny i demograficzny, znaczenie dla Federacji Rosyjskiej. Względy pragmatyczne i historyczne przemawiają za dalszą intensyfikacją współpracy. Trudno jednak

<sup>28</sup> *Einheitlicher Wirtschaftsraum: Ukraine versucht, gleichzeitig auf zwei Stühlen zu sitzen*, <http://wirtschaft.russlandonline.ru/ewr/morenews.php?iditem=39> (11 IX 2012).

<sup>29</sup> *Interview von Staatsminister Werner Hoyer mit der ukrainischen Tageszeitung Den am 26.02.10*, <http://www.auswaertiges-amt.de/diplo/de/Infoservice/Presse/Interviews/2010/100226-Hoyer-Den-UKR.html> (14 XI 2011).

<sup>30</sup> K. Gelles, *Znaczenie regionu Morza Czarnego w polityce zagranicznej Niemiec*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska...*, op. cit., s. 37.

<sup>31</sup> G. Ronek, *Niemcy wobec Partnerstwa Wschodniego*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska...*, op. cit., s. 39–45.

obecnie mówić o realnych szansach na wejście Ukrainy w struktury świata zachodniego. Kraj jest podzielony, inne wartości kulturowe i język dominują na Wschodzie, inne w zachodnich regionach. Polityka wielowektorowości pozwala na wykorzystywanie pozycji sworzni przez ukraińskie elity władzy. Obecnie jednak władzom ukraińskim nie udaje się podtrzymać takiej wizji rozwoju państwa. W przyszłości będą zmuszone do opowiedzenia się w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości za jedną z dróg. Będzie to albo ścisła współpraca z Federacją Rosyjską, albo też przyjęcie kursu integracyjnego z Unią Europejską. W tym drugim przypadku dla osiągnięcia sukcesu konieczne będzie przeprowadzenie poważnych reform strukturalnych oraz zmiana świadomości elit i samego społeczeństwa, co – jak wiemy – jest procesem długotrwałym. Tu niezwykle istotna będzie postawa Federacji Rosyjskiej, której władze nie ukrywają, iż kluczowym celem ich strategii wobec państwa ukraińskiego jest utrzymanie go w swojej strefie wpływów. Wszelkie zewnętrzne działania stojące w opozycji do tej wizji są uważane za wrogie. Należy przy tym zauważyć, iż polityka Unii Europejskiej – w przeciwieństwie do strategii Federacji Rosyjskiej wobec państw europejskiej części byłego ZSRR, w tym Ukrainy – opiera się na stosowaniu *soft power*. Według koncepcji unijnej, *hard power* przynosi jedynie przejściowe efekty i bez „miękkiej siły” nie da się utrwalić swojej pozycji i wpływów. Siłą UE pozostaje kultura, łatwiejsza do zaakceptowania przez państwa europejskiej części byłego ZSRR. Również europejskie języki, pozostają ważnym czynnikiem wpływającym na ugruntowanie pozycji i znaczenia Unii w kręgu państw postradzieckich. Na zbliżenie Ukrainy z UE pozytywnie wpływa polityka rozszerzania Wspólnoty na kolejne kraje w myśl zasady „otwartych drzwi”. Za typowe instrumenty unijnej *soft power* możemy uznać:

Układy o partnerstwie i współpracy [...] PCAs, wspólne strategie [...] inicjatywy typu: Europejska Polityka Sąsiedztwa (EPS), Synergia Czarnomorska i Partnerstwo Wschodnie, wsparcie finansowe i pomoc humanitarna (przede wszystkim z programu Technical Assistance for the Commonwealth of Independent States – TACIS, a od 2007 roku z European Neighbourhood Partnership Instrument – ENPI); dyplomację publiczną, w tym stypendia, wymiany, szkolenia, misje cywilne<sup>32</sup>.

Problemem jest jednak brak wyraźnie zarysowanej granicy między faktyczną siłą Unii Europejskiej a pozytywnym wizerunkiem, którym się ona

<sup>32</sup> A. Włodkowska, *Wykorzystanie hard i soft power przez Federację Rosyjską i Unię Europejską*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska...*, op. cit., s. 67.

cieszy wśród państw postradzieckich<sup>33</sup>. W szczególności dało się to zauważyć w trakcie rosyjsko-ukraińskiego konfliktu o Krym. Pozbawiona twardych argumentów *hard power* Unia nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się rosyjskiej polityce wobec Ukrainy. Unijna „miękką siłą” ma charakter długofalowy, podczas gdy instrumenty stosowane przez Federację Rosyjską przynoszą szybkie efekty, pytanie tylko, czy trwałe.

## 4.2. Strategia USA wobec europejskiej części byłego ZSRR

Wydarzenia związane z rozpadem państwa radzieckiego, w szczególności zaś ich dynamika, zaskoczyły amerykańskie elity polityczne. Wyraźny był początkowy brak koncepcji działania wobec obszaru postradzieckiej Europy. Z czasem jednak Amerykanom udało się nakreślić podstawowe cele polityki zagranicznej wobec Białorusi, jak również Ukrainy. Priorytetem okazało się zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności na obszarze europejskim, który jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku odgrywał pierwszorzędą rolę w polityce amerykańskiej. Amerykanom udało się doprowadzić do likwidacji arsenału jądrowego, który znajdował się na obszarze Ukrainy i Białorusi. Polityka władz amerykańskich osłabiła także znaczenie Rosji w regionie na rzecz struktur militarnych i politycznych państw zachodnich. Za dalekosiężne cele amerykańskiej polityki wobec państw obszaru europejskiej części byłego ZSRR należy uznać: ograniczenie rosyjskiego monopolu energetycznego, w szczególności w zakresie przesyłu gazu ziemnego i ropy naftowej, poszerzenie obszaru bezpieczeństwa opierającego się na NATO i USA jako gwarantach stabilności, zakotwiczenie Ukrainy i Białorusi w politycznych i militarnych strukturach Zachodu, być może również utworzenie baz wojskowych na terytorium tych dwóch. W ten sposób odcięto by Federację Rosyjską od jej strefy wpływów, poddano procesowi alienacji, skazując ją ostatecznie na rolę mocarstwa peryferyjnego o ograniczonych wpływach politycznych, ekonomicznych oraz wojskowych. Zamach terrorystyczny z 11 września 2001 roku i kryzys ekonomiczny zachwiały amerykańską polityką zagraniczną, przesuwając ostatecznie jej środek ciężkości na obszar Azji, tradycyjnie jednak nie zaniedbując regionu Bliskiego Wschodu. Europa stała się dla Stanów Zjednoczonych drugorzędym teatrem działań. Wpłynęło to w sposób oczywisty na radykalne zmniejszenie zaangażowania amerykańskiego w procesy zachodzące na ob-

<sup>33</sup> M. Leonard, I. Kratsev, *Supermocarstwo Europa*, „Wprost” 2007, nr 51/52; A. Rizzi, *Słabnąca Europa*, <http://www.voxeurop.eu/fr/node/63881> (27 VII 2009).

szarze postradzieckiej Europy. Wydaje się, iż tego stanu rzeczy nie zmienił nawet rosyjsko-ukraiński konflikt o Krym oraz późniejsze wydarzenia związane z rozwojem tendencji separatystycznych we wschodniej części państwa ukraińskiego. Amerykańskie władze z prezydentem USA Barackiem Obamą podkreślają, że gra o pozycję hegemonu w globalnej polityce rozegra się na obszarze Azji i Bliskiego Wschodu, nie zaś na Starym Kontynencie. Europejscy politycy muszą się z tym faktem pogodzić i w sposób znacznie bardziej samodzielny realizować cele i zadania, jakie niesie konieczność rozwiązywania problemów Europy.

Przez niemal cały wiek XX relacje między Stanami Zjednoczonymi a Ukrainą były odbiciem ich stosunków z Federacją Rosyjską. W czasach, gdy ZSRR był równorzędnym mocarstwem światowym, perspektywa niepodległości Ukrainy wydawała się być odległa. Jeszcze w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku Amerykanie starali się wspierać dążenia niepodległościowe Ukraińców, choćby poprzez wsparcie UPA i OUN, aczkolwiek po rozbiciu podziemia niepodległościowego tak naprawdę utracili oni możliwość skutecznego wpływu na bieg wydarzeń na samej Ukrainie. Dopiero z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku, po odzyskaniu przez nią niepodległości, powstały możliwości kształtowania normalnych bilateralnych relacji, znajdujących się jednak po dzień dzisiejszy pod rosyjskim wpływem, który należy uwzględnić, konstruując wschodnią politykę. Ponieważ zdaniem części amerykańskich analityków politycznych, w tym Zbigniewa Brzezińskiego, nie ma możliwości odbudowania imperium rosyjskiego bez Ukrainy, zainteresowanie tym krajem jest w USA relatywnie wysokie, nie ma jednak co ukrywać, iż w ostatnim okresie uległo ono znacznemu obniżeniu.

W listopadzie 1989 roku amerykański Senat wystosował list do prezydenta USA George'a Busha, w którym wzywano do podjęcia działań na rzecz ponownej legalizacji na Ukrainie Kościołów greckokatolickiego i katolickiego. Rok później amerykańscy senatorzy apelowali o uznanie niepodległości Ukrainy w przypadku pozytywnego wyniku referendum, zaś w grudniu 1991 roku uchwalili wraz ukraińskim parlamentem wspólną rezolucję w sprawie upamiętnienia ofiar Wielkiego Głodu<sup>34</sup>. Amerykańskie władze działały więc dwutorowo. O ile w przypadku poszczególnych kongresmanów i senatorów widać było zdecydowanie proukraińską postawę, deklarowaną nawet za cenę pogorszenia relacji z ZSRR, a potem z Federacją Rosyjską, o tyle amerykańska administracja z prezydentem na czele była bardziej ostrożna. Dlatego

<sup>34</sup> M. Olchawa, *Imperialna rozgrywka. Ukraina w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2009, s. 73–74.

też Stany Zjednoczone jako jedno z ostatnich państw uznały niepodległość Ukrainy, choć w późniejszym okresie udzieliły jej większej niż innym byłym republikom pomocy finansowej i techniczno-logistycznej. Jak już wspominaliśmy, głównym celem amerykańskiej polityki wobec Ukrainy było doprowadzenie do likwidacji jej arsenału jądrowego odziedziczonego po ZSRR. W jego skład wchodziło 176 międzykontynentalnych rakiet balistycznych oraz kilka strategicznych bombowców Tu-160 „Biały Lebiec” przeznaczonych do przenoszenia broni jądrowej<sup>35</sup>. W 1992 roku Ukraina podpisała Układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i zadeklarowała niezwłoczne wprowadzenie tego dokumentu w życie. Rok później Ukraińcy próbowali wykorzystać kwestie likwidacji broni jądrowej jako kartę przetargową w negocjacjach na temat zwiększenia wsparcia finansowego. Głównym adresatem ukraińskich żądań byli Amerykanie. Wspólne rosyjsko-amerykańskie stanowisko nie dawało jednak Ukraińcom zbyt wielkiego pola manewru. Dlatego też, mimo deklaracji strony ukraińskiej o konieczności rozważenia pełnego rozbrojenia nuklearnego, proces ten postępował relatywnie szybko, co przyniosło efekt w postaci całkowitego pozbycia się broni masowej zagłady. W ramach pomocy finansowej udzielonej przez Amerykanów Ukraina otrzymała 700 mln dolarów, z czego połowa miała zostać przeznaczona na program denuklearyzacji. Jesienią 1994 roku Ukraina i Stany Zjednoczone podpisały „Porozumienie o partnerstwie, przyjaźni i współpracy”. W grudniu 1994 roku USA, Wielka Brytania i Federacja Rosyjska udzieliły państwu ukraińskiemu gwarancji bezpieczeństwa i integralności terytorialnej. Było to szczególnie ważne w obliczu podnoszonej przez rosyjskie ugrupowania nacjonalistyczne kwestii przynależności Krymu. Od 1996 roku Ukrainę i Amerykę wiąże strategiczne partnerstwo. Potwierdza je deklaracja przyjęta w 1997 roku przez Radę Atlantycką USA, gdzie możemy przeczytać:

Obecnie Stany Zjednoczone lepiej rozumieją geopolityczną wagę Ukrainy oraz jej miejsce w europejskim układzie bezpieczeństwa. Kraj ten będzie stanowił potencjalny czynnik stabilizacyjny na kontynencie i na obszarze euroatlantyckim, gdy przyspieszy się reformy o charakterze demokratycznym, politycznym i gospodarczym, a Ukraina dokona całkowitej integracji ze wspólnotą transatlantycką<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> G. Perepelitsa, *Development of Civil–Military Relations in Ukraine*, [w:] A. Cottey, T. Edmunds, A. Forster (red.), *Democratic Control of the Military in Postcommunist Europe: Guarding the Guards*, New York 2002, s. 235.

<sup>36</sup> Cyt. za The Atlantic Council, *Joint Policy Statements with Joint Policy Recommendations on The Future of Ukrainian-American Relations and Russian-American Relations in a Pluralistic World*, Waszyngton 1997, s. 13.



Z jednej więc strony podkreślono znaczenie Ukrainy dla polityki międzynarodowej, z drugiej zaś wykazano konieczność szybkich reform wolnorynkowych, budowy społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznego państwa prawa. Według Zbigniewa Brzezińskiego, Amerykanie, mimo licznych deklaracji wsparcia dla ukraińskiej państwowości, nie zdawali sobie jednak sprawy ze znaczenia tego kraju na arenie międzynarodowej:

Aby doprowadzić do izolacji Kijowa na arenie międzynarodowej, Rosjanie zrezygnowali z wykorzystania pochłonięcia administracji Clintona statusem nuklearnym Ukrainy. Grając na lękach Amerykanów (i ewidentnej preferencji administracji, aby to Rosja kontrolowała ukraińską broń jądrową), Moskwa była bardzo skuteczna w przedstawianiu nowych ukraińskich przywódców jako zagrożenia dla międzynarodowej stabilności. Dodatkowo, nieumiejętność wyjaśniania Zachodowi przez Ukraińców przyczyn swoich obaw zwiększała izolację Ukrainy i w rezultacie nasilała poczucie słabości Kijowa<sup>37</sup>.

Brzeziński zarzucał również administracji amerykańskiej brak wyraźnych, skutecznych działań na rzecz rezygnacji przez stronę rosyjską z neoimperialnej nostalgii za czasami, gdy ZSRR był drugą potęgą globalną i wspólnie z USA kształtował ład światowy. Zgubnie, zdaniem amerykańskiego politologa, wpływało to na pozycję Ukrainy w świecie<sup>38</sup>. Warto jednak podkreślić, iż nie tylko polityka rosyjska przyczyniła się do wyraźnego ochłodzenia na linii USA – Ukraina w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jedną z przyczyn było nagminne łamanie praw człowieka przez ukraińskie władze. Śmierć opozycyjnego dziennikarza Georgija Gongadzego, którego zabójstwo okazało się być zaaranżowane przez najwyższe urzędy, z prezydentem Leonidem Kuczumą włącznie, przekreśliła możliwość dalszego amerykańsko-ukraińskiego zbliżenia. W znacznym stopniu przyczyniło się to do zmniejszenia zainteresowania Ukrainą jako stabilnym, przewidywalnym partnerem. Dodatkowo cieniem położyła się sprzedaż Irakowi systemu radarowego „Kołczuga”, mimo obowiązującego embarga. W związku z tym nie dziwi wypowiedź amerykańskiego ambasadora Stevena Pifera, iż relacje amerykańsko-ukraińskie „przechodziły przez prawdopodobnie najtrudniejszy i najbardziej złożony okres, od kiedy Ukraina uzyskała niepodległość w 1991 roku”<sup>39</sup>. To ochłodzenie stosunków wykorzystywała strona rosyjska, która wobec tego zade-

<sup>37</sup> M. Olchawa, *Imperialna...*, op. cit., s. 79.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 81.

klarowała potrzebę zbliżenia rosyjsko-ukraińskiego. Wydarzenia związane ze śmiercią Gongadzego oraz sprzedażą „Kolczug” doprowadziły do poważnego załamania relacji między Ukrainą a NATO, do dziś odgrywającego niekorzystną rolę. Osłabiają one znaczenie Ukrainy na arenie międzynarodowej, wskazują na ukraińskie elity polityczne jako niezdolne do zaprowadzenia demokratycznego ładu, który jest jednym z podstawowych warunków członkostwa w Sojuszu. O malejącym zaangażowaniu Amerykanów w problemy ukraińskie świadczy skala pomocy finansowej dla tego kraju. O ile w latach dziewięćdziesiątych XX wieku sięgała ona 450 mln dolarów rocznie, o tyle na początku XXI wieku nie przekraczała już 200 mln dolarów. Pewne nadzieje na poprawę stosunków i powrót do strategicznego partnerstwa były związane z „pomarańczową rewolucją”. Przejęcie władzy przez prozachodniego Wiktora Juszczenkę wspieranego przez Julię Tymoszenko wydawało się doskonałym momentem na nowe otwarcie. Nieporozumienia w gronie liderów przewrotu, a także zdecydowanie negatywne stanowisko Federacji Rosyjskiej wobec nowych władz przy bardzo szerokich możliwościach wpływu na sytuację w kraju, nadzieje te przekreśliły. Zresztą nawet wśród samych Ukraińców strategiczny sojusz z USA cieszył się niewielkim poparciem. W 2002 roku niespełna 5% Ukraińców uważało to za priorytet w politycznej strategii. W ramach relacji z szeroko rozumianym Zachodem najważniejsze dla państwa ukraińskiego pozostawały kontakty z UE<sup>40</sup>.

Współpraca wojskowa zajmuje istotne miejsce w relacjach ukraińsko-amerykańskich. Geostrategiczne położenie Ukrainy w regionie Morza Czarnego stanowi dla Amerykanów i ich sojuszników – jak choćby Turcji – bardzo ważny czynnik. Już w 1992 roku ukraińscy wojskowi zostali zaproszeni przez władze amerykańskie do pogłębiania swojej wiedzy na amerykańskich uczelniach wojskowych. W lipcu 1993 roku doszło do sformalizowania amerykańsko-ukraińskiej współpracy wojskowej. Według „Memorandum” normującego relacje w sferze militarnej, raz w roku miało dochodzić do spotkania sztabów wojskowych Ukrainy i USA, zaś powołana do życia Bilateralna Grupa Robocza ds. Obrony i Kontaktów Wojskowych miała się spotykać co pół roku<sup>41</sup>. Gorzej jednak wyglądała współpraca w wymiarze praktycznym. Strona ukraińska nie była bowiem przygotowana, aby sprostać wymaganiom tak skomplikowanej konstrukcji, jaką jest system obrony kraju. Dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku współpraca wojskowa nabrała tempa, co wynikało z faktu częściowego opanowania sytuacji w siłach

<sup>40</sup> Ibidem, s. 103.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 180.

zbrojnych przez stronę ukraińską, jak również względnej normalizacji relacji z Federacją Rosyjską, w tym uzyskania porozumienia o podziale Floty Czarnomorskiej, a także dokończenia procesu denuklearyzacji. Szczególny nacisk położono na współpracę w dziedzinie szkoleń, wymiany międzyuczelnianej, służby medycznej, a także realizacji programów zwalczania i przeciwdziałania klęskom żywiołowym. Strona amerykańska wzięła na siebie wydatki związane z przeprowadzanymi wspólnie ćwiczeniami wojskowymi. Ta ostatnia forma współpracy wzbudzała wyraźną niechęć ze strony prorosyjskich polityków oraz mniejszości rosyjskiej zamieszkującej wschodnią i południową Ukrainę. Według eksperta do spraw bezpieczeństwa Siergieja Poliakowa,

Dzięki tym wspólnym ćwiczeniom Ukraińcy nauczyli się wielu pożytecznych rzeczy: techniki prowadzenia misji pokojowych, standardowych procedur operacyjnych (SOP), znaczenia i roli symulacji, sprzętu komunikacyjnego i dowodzenia. W tym samym czasie ćwiczenia wykazały, iż choć pod względem przygotowania intelektualnego i fizycznego żołnierze ukraińscy niewiele ustępowali Amerykanom, to ukraiński program szkoleniowy, doktryna i etos przywódczy wymagały znacznej poprawy<sup>42</sup>.

Poważnym wsparciem dla ukraińskiej armii jest także uczestnictwo tego kraju w programie Partnerstwo dla Pokoju, który ma przygotować ukraińskie siły zbrojne do integracji w ramach systemu bezpieczeństwa NATO, w odległej zaś perspektywie do akcesji w szeregi członków Sojuszu. Ocenia się, iż wartość amerykańskiej pomocy dla ukraińskiej armii sięga od 1 do 3 mld dolarów w skali roku<sup>43</sup>. W dalszym jednak ciągu na tej współpracy ciążyą dwa czynniki. Pierwszym jest często wyrażane niechętnie stanowisko hegemona na obszarze byłego ZSRR, jakim jest Federacja Rosyjska. Nabiera ono znaczenia w obliczu wydarzeń związanych z konfliktem rosyjsko-gruzińskim (wojna pięciodniowa) oraz obecnie trwającym konfliktem rosyjsko-ukraińskim. Inną przeszkodą w intensyfikacji kontaktów amerykańsko-ukraińskich jest brak pogłębionej modernizacji ukraińskich sił zbrojnych, zbyt głęboko tkwiących w archaicznym radzieckim schematach myślenia o bezpieczeństwie państwa, aby mówić o ich sprawności.

W relacjach w sferze bezpieczeństwa na linii Ukraina – USA ważne miejsce zajmuje też współdziałanie w innych sektorach systemu obronnego pań-

<sup>42</sup> Ibidem, s. 183–184.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 184.

stwa. Już w 1997 roku sekretarz obrony USA William S. Cohen, wizytując Akademię Sił Zbrojnych Ukrainy w Kijowie, powiedział:

Chcemy pogłębić naszą współpracę na każdym polu, od medycyny wojskowej i kartografii, przez technologie zbrojeniowe po reformy wojskowe. W maju 1997 roku doszliśmy z ministrem Kuźmukiem do porozumienia, zgodnie z którym rozpoczniemy wymianę informacji i idei na temat planowania obronnego i alokacji zasobów. Postanowiliśmy zainicjować projekty, które pozwolą połączyć umiejętności i wiedzę dotyczącą naszych technologii obronnych. Stany Zjednoczone są przy tym gotowe pomóc Ukrainie w procesie budowania profesjonalnych korpusów podoficerskich. Znaczna część ciężarów, związanych z powyższymi wyzwaniami, spocznie na barkach ukraińskiego społeczeństwa [...] Nasze nowe relacje w dziedzinie bezpieczeństwa muszą być kształtowane nie tylko poprzez słowa wypowiedane przez dyplomatów, ale także przez czyny wojowników – na poligonach, w centrach planowania i centrach akademickich takich jak ta Akademia<sup>44</sup>.

Efektom podjętej pracy były rozmowy na niższym, operacyjnym szczeblu – tak zwana Konferencja Pułkowników, w ramach której omawiano problemy związane z konkretnymi celami współdziałania: klęski żywiołowe, stosunki na linii siły zbrojne – sfera cywilna, operacje pokojowe. Od 1998 roku Konferencja Pułkowników została zastąpiona stałym organem łącznikowymi między USA a Ukrainą. Przewidziano, iż spotkania między poszczególnymi przedstawicielami resortów obrony będą miały charakter ciągły. W 2001 roku sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld podpisał porozumienie gwarantujące stronie ukraińskiej dalszą pomoc w reorganizacji sił zbrojnych w wymiarze ekonomicznym i doradztwa. Przy okazji Rumsfeld odniósł się ze zrozumieniem do problemów reorganizacji ukraińskiego sektora obronnego. Stany Zjednoczone kładły również nacisk na współdziałanie Ukrainy ze strukturami NATO, co jest trudne do przecenienia, zważywszy, iż Amerykanie odgrywają w Sojuszu Północnoatlantyckim strategiczną, przywódczą rolę. Pomoc pieniężna udzielana ukraińskim siłom zbrojnym w ramach Inicjatywy Warszawskiej obejmuje finansowanie misji pokojowych i stabilizacyjnych oraz pomoc humanitarną<sup>45</sup>. Konkretnym przykładem takiej pomocy było wyposażenie Akademii Obrony Narodowej Ukrainy w Centrum Symulacji. Koszt tego pro-

<sup>44</sup> W.S. Cohen, *Remarks Prepared for Delivery by US Secretary of Defense William Cohen Academy of the Armed Forces of Ukraine Kiev*, Kijów 12 lipca 1997, <http://www.defenselink.mil/release.aspx?releaseid=1347> (11 IX 2011).

<sup>45</sup> M. Olchawa, *Imperialna...*, op. cit., s. 184.

jektu zamknął się wartością 5,4 mln dolarów<sup>46</sup>. Amerykanie uzyskują w ten sposób wsparcie swojej polityki zagranicznej, prowadzonej często przy użyciu czynnika militarnego. Ukraina otrzymuje dostęp do nowych technologii wojсковych i systemów dowodzenia. Umożliwia to również doskonalenie szkolenia żołnierzy w warunkach pokoju. Pozytywnie wpływa to na prestiż państwa ukraińskiego, pośrednio umacnia też jego pozycję jako ważnego podmiotu relacji międzynarodowych. W latach 1992–2002 blisko 20 tysięcy żołnierzy ukraińskich wzięło udział w różnego rodzaju misjach pokojowych. Szczególny nacisk strona amerykańska położyła na szkolenie ukraińskich formacji zbrojnych wchodzących w skład Wspólnych Sił Szybkiego Reagowania. Jednym z celów WSSR ma być walka z terroryzmem<sup>47</sup>. W grudniu 2008 roku Stany Zjednoczone i Ukraina podpisały „Kartę o Strategicznym Partnerstwie”. Jej celem było dalsze poszerzenie pola współpracy w sektorze bezpieczeństwa i promocji wartości demokratycznych, wolnego rynku oraz swobodnej wymiany kulturowej. W porozumieniu można przeczytać: „Amerykańsko-ukraińska współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa jest korzystna dla obu narodów oraz w wymiarze regionalnym”<sup>48</sup>.

Za konstruktywną dla obydwu stron należy uznać współpracę w sferze bezpieczeństwa. Jest ona stosunkowo szeroka. Swoim zasięgiem obejmuje zarówno pomoc dla ukraińskich sił zbrojnych na drodze do ich modernizacji, jak też wymianę myśli, doświadczeń, a w końcu system szkoleń. Ukraińskie siły zbrojne pozostają jednak wciąż dalece nieefektywne i niekompatybilne wobec sił zbrojnych państw obszaru euroatlantyckiego, zwłaszcza USA. Ogranicza to możliwości współpracy, zniechęca amerykańskiego partnera do inwestowania w ukraiński system obronny. Obawy budzi również brak poważnej transformacji ukraińskich służb specjalnych. Pozostają one w dużym stopniu wytworem czasów radzieckich, są mocno inwigilowane przez rosyjski wywiad, w końcu też nie ma pewności co do ich przywiązania do instytucji państwa ukraińskiego. Kwestia demokratycznego nadzoru nad siłami zbrojnymi oraz służbą bezpieczeństwa pozostaje jednym z największych wyzwań dla ukraińsko-amerykańskiej współpracy. Innym niezmiennie ważnym czynnikiem wpływającym na wymiar obustronnego współdziałania pozostaje problem ingerencji rosyjskiej w wewnętrzne sprawy ukraińskiego państwa. Federacja Rosyjska dysponuje w dalszym ciągu poważnymi wpływami na politykę wewnętrzną ukraińskiego sąsiada, w tym również na sferę bezpieczeństwa.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 186–187.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 187.

Mówiąc o ukraińsko-amerykańskiej współpracy w tej dziedzinie, należy poważnie brać pod uwagę czynnik rosyjski. Jak pokazują ostatnie wydarzenia na Ukrainie, niedocenyenie roli Federacji Rosyjskiej jako hegemonu obszaru byłego ZSRR przyczynia się do destabilizacji sytuacji nie tylko w Europie Wschodniej, ale w ujęciu globalnym.

Dla współpracy amerykańsko-ukraińskiej istotna jest sfera praw człowieka. W historii wzajemnych relacji wielokrotnie dochodziło na tym gruncie do napięć między USA a Ukrainą. Przykładem tego była wspomniana sprawa zabójstwa Georgija Gongadzego. Udział władz ukraińskich w tajemniczym zniknięciu, a później zabójstwie opozycyjnego dziennikarza, stał się znany amerykańskiej opinii publicznej wraz z ujawnieniem przez oficera ukraińskich służb specjalnych Mykołę Melnyczenko nagrań rozmów prezydenta Leonida Kuczmy z gronem swoich współpracowników. Poruszano w nich kwestie związane z koniecznością walki z opozycją przy pomocy metod niezgodnych z ukraińskim prawem. Nie brakło również odniesień do planowanego przez władze porwania Georgija Gongadzego. Władze amerykańskie podkreślały, iż sposób, w jaki ukraińskie elity polityczne uporażą się ze sprawą zabójstwa dziennikarza, będzie miał wpływ na przyszłe relacje między Ukrainą a Stanami Zjednoczonymi. Ambasador USA na Ukrainie Carlos Pascual wyraził opinię, iż „ukraiński rząd zdaje sobie sprawę z faktu, że jego wiarygodność zostanie tutaj wystawiona na próbę”<sup>49</sup>. Ponowny wzrost napięcia na linii USA – Ukraina miał miejsce w czasie wyborów prezydenckich 2004 roku i „pomarańczowej rewolucji” będącej następstwem procesu wyborczego. Colin Powell, będący wówczas sekretarzem stanu, powiedział:

„Nie możemy uznać tych wyników za prawomocne, ponieważ przebieg wyborów nie odpowiadał międzynarodowym standardom i jak dotąd nie zostało przeprowadzone śledztwo w sprawie wiarygodnych doniesień na temat licznych oszustw i nadużyć”<sup>50</sup>.

Władze amerykańskie naciskały na ukraińskie elity polityczne w celu rozwiązania problemu przy pomocy narzędzi demokratycznych. Jednym z nich, zdaniem strony amerykańskiej, mogły być ponowne wybory przeprowadzone przy udziale zagranicznych obserwatorów. Ukraińska strona rządowa wraz ze zwycięzcą wyborów Wiktoorem Janukowyczem oskarżyła Amerykanów o mieszanie się w wewnętrzne sprawy państwa ukraińskiego i wspieranie

<sup>49</sup> Cyt. za M. Olchawa, *Imperialna...*, op. cit., s. 80–81.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 99.

kandydata opozycji Wiktora Juszczenki. Sytuacja polityczna była jednak na tyle napięta, iż zdecydowano się na przeprowadzenie ponownych wyborów, w których zwyciężył Juszczenko. Ten ostatni w wystąpieniu przed Kongresem wiosną 2005 roku wyraził opinię, iż wsparcie amerykańskie udzielone „pomarańczowej rewolucji” przyczyniło się do ożywienia procesu demokratycznego, uzmysłowiło Ukraińcom konieczność budowy społeczeństwa obywatelskiego, stanowiło również wsparcie dla uniwersalnych wartości, jakie niesie ze sobą cywilizacja euroatlantycka. Na koniec swojego wystąpienia zapewnił kongresmanów: „Społeczeństwo obywatelskie rośnie u nas w siłę. Nasi obywatele są gotowi bronić swoich praw i wolności”<sup>51</sup>. Sytuacja na Ukrainie w dziedzinie praw człowieka jednak ewoluowała. Nowe elity polityczne nie zdołały przeprowadzić koniecznych zmian, zmodernizować kraju na tyle, aby można było go określać jako demokratyczne państwo prawa. Rządy liderów „pomarańczowej rewolucji” zakończyły się porażką, którą wykorzystali przedstawiciele poprzednich elit politycznych związanych z wielkim biznesem, z Wiktorem Janukowyczem jako swego rodzaju symbolem powrotu do wielowektorowej rzeczywistości politycznej.

Stany Zjednoczone od chwili uzyskania przez Ukrainę statusu niepodległego państwa udzielają jej wsparcia finansowego. Najwięcej środków finansowych władze ukraińskie otrzymały w 1994 roku. Wartość wsparcia osiągnęła poziom 450 mln USD. Łączna pomoc finansowa dla państwa ukraińskiego w 2007 roku była już niższa i zamknęła się kwotą 150 mln USD. W ramach Foreign Operations Appropriated Assistance w 2007 roku przeznaczono blisko 40 mln USD na pomoc dla sił zbrojnych Ukrainy, aby były one zdolne do zmobilizowania odpowiedniego kontyngentu sił pokojowych. Środki płynące z tej części programu zostały przeznaczone również na reformę władzy sądowniczej oraz dostosowanie ukraińskiej policji do standardów przyjętych w państwach członkowskich UE. 22,5 mln USD przeznaczono na pomoc dla ukraińskich mediów oraz organizacji pozarządowych. 15,9 mln USD przekazano na wspieranie działań mających ograniczyć skalę problemów związanych z występowaniem HIV, AIDS, gruźlicą i ptasią grypą. Część z tej kwoty miała również trafić do wyspecjalizowanych agend zajmujących się dostosowaniem ukraińskiego prawa do wymagań WTO. W planach znajdowało się wsparcie dla cennych inicjatyw gospodarczych. W ramach programu przewidziano również 1,2 mln USD pomocy humanitarnej. Miała ona trafić do najbardziej potrzebujących – zwłaszcza szpitali i domów dziecka<sup>52</sup>. Za właściwe należy

<sup>51</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 97–98.

uznać nakreślone przez Amerykanów segmenty współpracy, trudno jednak nie zakwestionować przy tym skali pomocy. Miała ona i w dalszym ciągu posiada charakter bardziej promocji zachodnich wartości niż wymiernych korzyści. Ukraina nie jest tak strategicznie ważnym partnerem dla USA, aby angażować poważne środki finansowe i techniczne. Centrum zainteresowania Amerykanów przesunęło się na Bliski Wschód oraz w region Azji Centralnej. Problemy ukraińskie w dalszym ciągu są postrzegane poprzez pryzmat relacji z Federacją Rosyjską, której uwikłanie w rozwiązywanie problemów byłego ZSRR umożliwia stronie amerykańskiej swobodne operowanie w innych newralgicznie ważnych dla amerykańskiej strategii regionach świata.

Dla współpracy amerykańsko-ukraińskiej szczególną wagę ma basen Morza Czarnego ze względu na jego znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego oraz do pewnego stopnia globalnego. Amerykanie są zainteresowani objęciem go strefą bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Już w końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku dało się zauważyć zwiększenie presji amerykańskiej na odgrywanie większej niż dotychczas roli na tym obszarze. Było to spowodowane przez

pogoń za dywersyfikacją źródeł i bezpieczeństwem dostaw energii oraz wzrost świadomości na temat znaczenia Morza Czarnego jako szlaku komunikacyjnego dla handlu surowcami energetycznymi, a także jego bliskiego położenia względem bogatego w ropę i gaz ziemny basenu Morza Kaspijskiego<sup>53</sup>.

To właśnie w bezpośredniej bliskości Morza Czarnego przebiega sztandarowa amerykańska instalacja BTC, którą z pominięciem rosyjskiego pośrednictwa płynie ropa naftowa z azerskich (ostatnio także kazachskich i turkmeńskich) pokładów „czarnego złota”. W czasach zimnej wojny region Morza Czarnego należał do niemalże wyłącznej strefy bezpieczeństwa państwa radzieckiego. Obecnie obok Federacji Rosyjskiej dostęp do akwenu mają: Bułgaria, Rumunia i Turcja oraz Ukraina i Gruzja mające prozachodnie ambicje. Możliwość zepchnięcia Rosji w głąb azjatyckiej strefy bezpieczeństwa była kolejnym czynnikiem, dla którego wzrosło zainteresowanie regionem ze strony USA. Nie dziwi więc obecność wojskowa USA w postaci uczestnictwa w programie Partnerstwo dla Pokoju. Znalazło ono swój wyraz we wspólnych amerykańsko-ukraińskich ćwiczeniach wojskowych na Morzu Czarnym oraz w wysłaniu stałego, liczącego około dwustu żołnierzy, kontyngentu szkole-

<sup>53</sup> O. Pavliuk, *The Black Sea Region: Cooperation and Security Building*, New York 2004, s. 9.



niowego do Gruzji. Polityka amerykańska uległa jednak znaczącej redefinicji w związku z zagrożeniem terrorystycznym po zamachu na World Trade Center w 2001 roku. Wykorzystała to strona rosyjska, która podjęła starania o umocnienie swojej pozycji w regionie. Obawy strony amerykańskiej budzi rosyjska polityka wobec Gruzji. Interwencja rosyjska w Gruzji w sierpniu 2008 roku wykazała rosnące możliwości operacyjne armii rosyjskiej, a także determinację na drodze do utrzymania hegemonistycznej pozycji. Amerykanie otwarcie już wówczas wyrażali opinię, iż „kwestia krymska” może w przyszłości stanowić dla Rosji wyraźny pretekst do interwencji zbrojnej w obronie praw mniejszości rosyjskiej<sup>54</sup>. Jak pokazały wydarzenia mające miejsce wiosną 2014 roku mieli rację. Według Amerykanów kluczowym elementem „czarnomorskiego gambitu politycznego” była kwestia dalszego stacjonowania rosyjskiej części Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu na Krymie. William Green Miller reprezentujący Stany Zjednoczone na placówce dyplomatycznej w Kijowie w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku trafnie definiował znaczenie Półwyspu Krymskiego, w tym w szczególności Sewastopola, zarówno dla Ukrainy, jak i dla Federacji Rosyjskiej:

Po pierwsze, pozostałości po nadmorskich instalacjach militarnych z czasów ZSRR, skoncentrowane w Sewastopolu i rozmieszczone na całym Krymie, które będą mogły objąć swoim zasięgiem całe wybrzeże i wejście do Morza Śródziemnego; po drugie, infrastruktura i nieruchomości związane z Flotą mają sporą wartość komercyjną; po trzecie, ludność lokalna, w tym wielu emerytowanych oficerów i marynarzy Floty Czarnomorskiej, jest bardzo mocno zaangażowana emocjonalnie w rezultat negocjacji rosyjsko-ukraińskich<sup>55</sup>.

Takie postrzeganie Krymu jako kluczowego elementu dla rozwoju sytuacji w sferze bezpieczeństwa w regionie Morza Czarnego przenosi się na amerykańskie pojmowanie roli i wagi Ukrainy dla ich relacji z Federacją Rosyjską. Według Zbigniewa Brzezińskiego,

Ukraina stała się papierkiem lakmusowym przyszłości Rosji. Istnienie silnej i stabilnej Ukrainy z 52-milionową ludnością automatycznie oznaczałoby, że Rosja mogłaby wspierać swoją odbudowę gospodarczą i rozwijać instytucje w ramach normalnego państwa narodowego, które z biegiem czasu byłoby gotowe na bliższe stowarzyszenie z Europą. Natomiast, jeżeli Rosja będzie dążyć do zniepra-

<sup>54</sup> M. Olchawa, *Imperialna...*, op. cit., s. 153–157.

<sup>55</sup> W.G. Miller, *Forward*, [w:] M. Drohobycky (red.), *Crimea: Dynamics, Challenges and Prospects*, Lanham 1995, s. 195.

wienia Ukrainy, będzie to oznaczało, że kierują nią imperialne impulsy i zostanie wykluczona z udziału w Europie<sup>56</sup>.

Stąd wsparcie ze strony USA dla tych wszystkich sił politycznych na Ukrainie, które opowiadają się za integracją z obszarem euroatlantyckim kosztem relacji z Federacją Rosyjską. Problemem staje się jednak wzrost tendencji nacjonalistycznych na Ukrainie, które stoją w sprzeczności z ideami demokratycznego państwa prawa. Wydaje się jednak, iż Amerykanie stawiają w tym przypadku na *real politics*, ich zaangażowanie jest jednak ograniczone polityką wobec innych regionów naszego globu, mających większe znaczenie dla USA.

Pewne znaczenie w relacjach ekonomicznych między Stanami Zjednoczonymi a Ukrainą odgrywa handel paliwem jądrowym dla ukraińskich elektrowni atomowych. USA zobowiązały się sprzedawać państwu ukraińskiemu paliwo jądrowe. Jeszcze w czerwcu 2010 roku wydawało się, iż uzależnienie Ukrainy od rosyjskich dostaw paliwa jądrowego osiągnie 100%. Podpisana w 2010 roku amerykańsko-ukraińska umowa o sprzedaży niewielkiej ilości paliwa jądrowego daje szansę na dywersyfikacji dostaw w przyszłości. Pierwsza dostawa paliwa jądrowego miała miejsce w lutym 2011 roku i dotyczyła reaktora w obwodzie mikołajowskim<sup>57</sup>. Problemem w procesie uniezależnienia się od rosyjskich dostaw jest jednak cena za paliwo jądrowe, która może spowodować, iż Ukrainie trudno będzie wywiązać się z płatności. Jest to w zasadzie jedna z nielicznych amerykańskich inicjatyw gospodarczych w sferze bezpieczeństwa energetycznego skierowana do ukraińskiego partnera. Wykluczenie Rosji z rynku paliwa jądrowego byłoby dużym osiągnięciem polityki amerykańskiej, jest on bowiem w dużym stopniu kontrolowany przez Federację Rosyjską. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest cena za paliwo.

Amerykanie wydawali się być również zainteresowani poszukiwaniem alternatywnych złóż kopalin. Ukraiński Naftohaz i amerykański Exxon Mobil podpisały porozumienie o poszukiwaniu gazu łupkowego. Warto jednak zaznaczyć, iż wcześniej Naftohaz podpisał podobne porozumienie z rosyjskim Gazpromem<sup>58</sup>. Oferta współpracy dla Amerykanów świadczy jednak o chęci dywersyfikacji sektora energetycznego celem zapewnienia sobie bardziej stabilnej niż dotychczas pozycji ekonomicznej. Rola czynnika energetycznego

<sup>56</sup> M. Olchawa, *Imperialna...*, op. cit., s. 158.

<sup>57</sup> *Dostawy amerykańskiego paliwa jądrowego na Ukrainę*, „Analizy OSW”, 16 II 2011.

<sup>58</sup> *Amerykanie zainteresowani poszukiwaniem gazu łupkowego na Ukrainie*, „Analizy OSW”, 23 II 2011.

w polityce globalnej rośnie. Widać to choćby na przykładzie państw Unii Europejskiej, które na skutek konfliktu rosyjsko-ukraińskiego mogą mieć problemy z dostawami gazu ziemnego oraz ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej.

Ukraina to ważny strategiczny partner USA, nie należy jednak przeceniać jej znaczenia. Amerykańsko-ukraińska współpraca jest w dużym stopniu uzależniona od czynnika rosyjskiego. Biorąc pod uwagę obecną sytuację geopolityczną oraz doświadczenia wyniesione z konfliktów rosyjsko-gruzińskiego oraz trwającego rosyjsko-ukraińskiego, należy przyjąć, iż zaangażowanie USA na Ukrainie nie ulegnie poważnym zmianom. Francis Fukuyama, określając pozycję USA wobec ukraińskiego partnera, stwierdził: „Gdyby iść do Kongresu USA i zapytać: jeżeli Rosja napadnie na Ukrainę czy jesteście gotowi wysłać brygady żołnierzy amerykańskich, aby jej bronić, to uważam, że odpowiedź na obecną chwilę byłaby negatywna”<sup>59</sup>.

Taki stan rzeczy utrzymuje się od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. W okresie rządów Baracka Obamy w Stanach Zjednoczonych i Władimira Putina w Federacji Rosyjskiej jeszcze bardziej się on utrwalił. Determinowane jest to siłą i znaczeniem Rosji w regionie i w polityce globalnej. Dla amerykańskich polityków i ekspertów

jednym z powodów, dla których Moskwa nie może przeboleć swojej porażki na Ukrainie jest fakt, iż naznaczony bezprawiem rosyjski system jest w stanie przetrwać tylko poprzez zapuszczenie korzeni na ziemi innych krajów WNP. Tym samym, dla przetrwania reżimu w samej Rosji konieczna jest kontynuacja jego neoimperialnej polityki w tak zwanej bliskiej zagranicy<sup>60</sup>.

Biorąc pod uwagę wydarzenia przełomu XX i XXI wieku, scenariusz amerykańskiej polityki wobec Ukrainy był czytelny. Głównym celem było doprowadzenie do modernizacji Ukrainy, stworzenie fundamentów pod społeczeństwo obywatelskie, zbudowanie prawidłowych relacji na linii państwo – obywatel. Tak przekształcone państwo ukraińskie miało być gotowe do wstąpienia w szeregi NATO oraz Unii Europejskiej. Ukraina stałaby się częścią obszaru euroatlantyckiego, co osłabiłoby wpływy Federacji Rosyjskiej na Starym Kontynencie i zepchnęło ją politycznie, gospodarczo i kulturowo do Azji. Poszerzeniu uległaby natomiast strefa bezpieczeństwa euroatlantyckiego, na straży którego stoją Amerykanie realizujący wizję *Pax Americana*. Wzrasta-

<sup>59</sup> M. Olchawa, *Imperialna...*, op. cit., s. 192.

<sup>60</sup> S. Blank, *Security in and around the Black Sea: Is a Virtuous Circle Now Possible?*, „Mediterranean Quarterly”, vol. 16, no 3, 2005, s. 60.

jąca siła Federacji Rosyjskiej, dekonstrukcja polityczna i ekonomiczna, będąca wynikiem kryzysu finansowego 2008 roku oraz neoliberalnej polityki George'a W. Busha, osłabiła wymiar europejski amerykańskiej strategii. Nie udało się doprowadzić do uniezależnienia się Ukrainy od dostaw gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej. Rosyjska presja energetyczna jest nadal obecna w ukraińskiej polityce i sferze gospodarczej. W dalszym ciągu źródłem nacisku na ukraińskie władze pozostaje także obecność militarna Rosji na obszarze państwa ukraińskiego, jeśli przyjąć, iż Krym pozostaje *de iure* jego częścią, choć *de facto* nią nie jest, oraz iż rosyjskie oddziały specjalne penetrują wschodnie i południowe regiony kraju. W faktycznym wymiarze polityki amerykańskiej wobec ukraińskiego partnera zbyt często dominują gesty, rzadziej zaś widać konkretne czyny. Problemem jest również brak zdecydowania w polityce władz ukraińskich. Wielowektorowość nie sprzyja tworzeniu prawidłowych relacji, i to nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale również z Federacją Rosyjską oraz Unią Europejską.

Wraz ze spadkiem zaangażowania amerykańskiego na obszarze byłego ZSRR oraz problemami wewnętrznymi państwa ukraińskiego stosunki ukraińsko-amerykańskie uległy pewnemu ochłodzeniu. Miała na to wpływ działalność Wiktora Janukowycza oraz wspierającej jego rządu Partii Regionów, dla której wartości demokratycznego państwa prawa i swobody obywatelskie nie stanowią priorytetu. Obecnie wraz z pojawieniem się nowej ekipy władzy rodzą się szanse na normalizację tych relacji, z tym jednak zastrzeżeniem, iż uda się doprowadzić do ustabilizowania sytuacji w kraju. Większą wagę do relacji z Ukrainą zdaje się obecnie przywiązywać Unia Europejska i to właśnie na linii Bruksela – Kijów – Moskwa ogniskują się problemy. Nie oznacza to jednak, iż stan taki wyklucza zaangażowanie amerykańskie. Wprost przeciwnie. Wraz z narastaniem konfliktu rosyjsko-ukraińskiego skoncentrowanego wokół przyszłości tego kraju rosła rola Stanów Zjednoczonych i ich zaangażowanie w próby deeskalacji sporu. Było to co prawda wymuszone sytuacją, wskazuje jednak na nadal utrzymujące się znaczenie państwa amerykańskiego dla europejskiej areny relacji międzynarodowych. W dającej się przewidzieć przyszłości stosunki amerykańsko-ukraińskie nie będą się zdecydowanie różnić od tych, które ukształtowały się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, z tym jednak zastrzeżeniem, iż będą one warunkowane zachowaniem Federacji Rosyjskiej w ramach relacji międzynarodowych. W przypadku akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO można się spodziewać zwiększenia amerykańskiego zainteresowania, a wraz z nim obecności w regionie. Wydaje się jednak, iż relacje Stanów Zjednoczonych z Federacją Rosyjską są na tyle istotne dla obydwu mocarstw, iż amerykańskie elity polityczne nie

będą chciały ich nadmiernie zaostreć, szukając możliwego i satysfakcjonującego konsensusu w kwestii przyszłości europejskiej części byłego ZSRR, w tym przede wszystkim Ukrainy.

Podobnie jak w przypadku Ukrainy, Stany Zjednoczone nawiązały stosunki dyplomatyczne z Białorusią w momencie uzyskania przez nią niepodległości. W grudniu 1991 roku USA oficjalnie uznały Białoruś za pełnoprawny podmiot relacji międzynarodowych. Potwierdzeniem tego było otwarcie w styczniu 1992 roku amerykańskiej ambasady w Mińsku. Poza kwestiami dotyczącymi unormowania relacji dwustronnych, na plan pierwszy wysunęła się kwestia skłonienia Białorusi do rezygnacji z posiadanej przez ten kraj broni atomowej. Znalazło to swoje odbicie w liście prezydenta USA George'a Busha do przewodniczącego Szuszkiewicza ze stycznia 1992 roku, w którym amerykański przywódca informował o ograniczeniu badań nad rozwojem broni atomowej oraz wyrażał nadzieję na szybką denuklearyzację białoruskiego państwa<sup>61</sup>. Białoruś jako pierwszy kraj Wspólnoty Niepodległych Państw postanowiła przystąpić do „Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej” z 1968 roku i rozpoczęła proces wycofywania ze swojego terytorium głowic atomowych stanowiących blisko 4% całego potencjału jądrowego ZSRR. Były one neutralizowane w Federacji Rosyjskiej. Władze amerykańskie przeznaczyły 59 mln USD na program demontażu radzieckich rakiet dalekiego zasięgu „Topol” (SS-25). Białoruś w pełni i bez mnożenia przeszkód – czego nie można powiedzieć o Ukrainie i Kazachstanie – wypełniła przyjęte na siebie zobowiązania w tej kwestii. Wpłynęło to pozytywnie na relacje białorusko-amerykańskie w pierwszych latach niepodległości. Białoruś opracowała pięć programów związanych z procesem odchodzenia od broni masowej zagłady na rzecz neutralności państwa, które miała współfinansować strona amerykańska. Były to programy: rekultywacji skażonych obszarów, budownictwa mieszkaniowego dla żołnierzy i oficerów sił zbrojnych, przeznaczenie 10 mln dolarów na modernizację przedsiębiorstwa „Integral”, pomoc wojskom pogranicza w zwalczaniu nielegalnego przemytu uranu do innych państw, wyposażenie jednostek MSW w urządzenia umożliwiające monitoring radioaktywności<sup>62</sup>. Nie wszystkie jednak propozycje strony białoruskiej zostały zaakceptowane przez Amerykanów, co było związane z brakiem podstaw prawnych do finansowania projektów socjalnych przez odpowiednie amerykańskie agencje rządowe. W 1993 roku rozpoczęto wstępne rozmowy dotyczące możliwości uczestniczenia przez Białoruś w programie Partnerstwo dla Pokoju (PdP),

<sup>61</sup> R. Czachor, *Polityka...*, op. cit., s. 81.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 82–83.

co miało w przyszłości umożliwić jej podjęcie starań o akcesję do NATO. W styczniu 1994 roku oficjalną wizytę w Białorusi złożył amerykański prezydent Bill Clinton, który obiecał białoruskim władzom 50 mln dolarów pomocy oraz zwiększenie o 25 mld dolarów środków finansowych na likwidację broni atomowej. W trakcie wizyty podpisano również „Umowę o wspieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji”. Amerykański prezydent odbył szereg rozmów z liderami białoruskich przemian, którzy nie kryli rozczarowania niewielką skalą pomocy oraz brakiem zaangażowania Stanów Zjednoczonych w przemiany zachodzące w ich kraju. Symboliczny wymiar miała natomiast wizyta prezydenta Clintona w Kuropatach, miejscu masowych zbrodni dokonanych na Białorusinach przez NKWD w czasach stalinowskich. Jego wizyta miała również na celu udzielenie wsparcia dla Stanisława Szuszkiewicza, który uchodził za najbardziej prozachodniego z białoruskich polityków. W tym jednak przypadku amerykańskie działania wpłynęły na osłabienie pozycji Szuszkiewicza, skutkiem czego do władzy doszedł umiarkowane prorosyjski Władimir Łukaszewicz. Amerykanie na obszarze byłego ZSRR nie potrafili poruszać się ani w ramach relacji bilateralnych, ani też wielostronnych. Innym powodem pewnej defensywności amerykańskiej polityki była obawa przed dalszą destabilizacją obszaru postradzieckiego, w tym w szczególności Federacji Rosyjskiej. W polityce amerykańskiej Białoruś odgrywała rolę drugoplanową. Znacznie większe znaczenie przykładano do stosunków z Ukrainą oraz zasobnym w surowce naturalne Kazachstanem. Taka polityka amerykańska w pewnym stopniu przyczyniła się do zejścia Białorusi ze ścieżki przemian wolnorynkowych, ograniczenia swobód, a w końcu do obrania przez nią autorytarnego kursu w polityce wewnętrznej oraz wybrania Federacji Rosyjskiej jako strategicznego partnera. Brak wyraźnego zaangażowania USA w przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne na Białorusi umożliwił Rosji odbudowanie pozycji mocarstwowej na tym obszarze. Gdy władzę objął Aleksander Łukaszewicz relacje amerykańsko-białoruskie uległy wyraźnemu ochłodzeniu. Białoruski polityk nie ukrywał niechęci w stosunku do polityki prowadzonej przez państwa obszaru euroatlantyckiego, zwłaszcza USA. Z czasem, wraz z obraniem przez Białoruś antyzachodniego kursu w polityce zagranicznej, Amerykanie, oprócz krytyki działań podejmowanych przez jej władze, postanowili ostatecznie zamrozić swoje relacje z tym krajem. Znamienna jest wypowiedź Billa Clintona na spotkaniu z Borysem Jelcynem w 1993 roku: „Nikt i nic nie może zwolnić Rosji od politycznej i moralnej odpowiedzialności za los krajów i ludów, które przez wieki szły naprzód razem z państwem ro-

syjskim”<sup>63</sup>. W taki oto sposób amerykańska polityka zagraniczna z powrotem wypychała byłe republiki radzieckie z powrotem w orbitę wpływów Federacji Rosyjskiej. W amerykańskich relacjach z Białorusią trudno oczekiwać przełomu. Odmienne wartości polityczne, inne cele w polityce zagranicznej oraz znaczenie Federacji Rosyjskiej dla polityki białoruskiej powodują, iż Stany Zjednoczone nie dążą poprawy relacji z białoruskim partnerem. Nie są też zbyt zainteresowane intensyfikacją działań na rzecz demokratyzacji obszaru byłego ZSRR. Świadczy to o przesunięciu wektorów amerykańskiej polityki zagranicznej z kierunku europejskiego na Bliski Wschód oraz Azję, gdzie ogniskują się amerykańskie interesy polityczne, gospodarcze oraz – co ważne – w sferze bezpieczeństwa.

#### 4.3. NATO wobec wyzwań bezpieczeństwa dotyczących Białorusi i Ukrainy

NATO to najpotężniejsza obecnie organizacja militarno-polityczna świata. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku doszło do znacznego rozszerzenia wpływów NATO w Europie Środkowej, Północno-Wschodniej i Południowej. Zwiększył się jego potencjał militarny. Wydawać by się mogło, iż wraz z rozszerzeniem Sojuszu Północnoatlantyckiego o nowe kraje zwiększeniu ulegną też jego możliwości operacyjne. Rzeczywistość jednak wykazała, iż NATO zmagają się z poważnymi problemami, do których należy zaliczyć: trudności z wypracowaniem jednolitego stanowiska przez państwa wchodzące w jego skład, brak spójnej strategii dalszego rozwoju oraz konkretnych celów działania w dającej się przewidzieć przyszłości, oparcie działań militarnych NATO na siłach zbrojnych USA przy jednoczesnym ograniczeniu potencjału militarnego pozostałych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wszystkie te problemy przekładają się bezpośrednio na możliwości formułowania celów i bieżących zadań wobec państw postradzieckiej części Europy. Ostatnia dekada XX wieku przyniosła szybki rozwój wzajemnych relacji między NATO a Ukrainą, w mniejszym stopniu na linii NATO – Białoruś. Zmiana wektorów amerykańskiej polityki zagranicznej przyczyniła się do konfliktu w gronie państw wchodzących w skład Sojuszu, mocno zróżnicowanych pod względem wizji przyszłego rozwoju organizacji, także w zakresie możliwości jej rozszerzenia o państwa byłego ZSRR. Brak również konstruktywnej, opartej na zrozumieniu i poszanowaniu interesów, współpracy z najważniejszym graczem

<sup>63</sup> Ibidem, s. 88.

regionu – Federacją Rosyjską. W relacjach z tym krajem dominują w dalszym ciągu stereotypy. Mimo upływu dwudziestu lat od chwili upadku ZSRR trwa nieustanna walka o wpływy między Federacją Rosyjską a NATO, z tym jednak zastrzeżeniem, iż od 2001 roku, czyli od rozpoczęcia amerykańskiej wojny z terroryzmem, zainteresowanie obszarem europejskim byłego ZSRR ze strony Sojuszu wyraźnie osłabło. Ciężar operacyjny został przeniesiony na Bliski Wschód oraz do Azji Centralnej. Sytuację komplikuje też dodatkowo brak charakterystycznej dla krajów Europy Środkowej determinacji w dążeniu członkostwa. Ukraińskie elity polityczne są w tej kwestii podzielone, zaś stosunek obecnych władz Białorusi, pokrywający się z opiniami społecznymi, można wręcz uznać za wrogi. Trudno więc w takiej sytuacji budować w sposób przemyślany strategię działania wobec Ukrainy i Białorusi.

Ukraina nawiązała relacje z NATO jesienią 1991 roku. W styczniu 1992 roku wzięła udział w spotkaniu Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC), co było rodzajem wsparcia Sojuszu dla budujących swój niepodległy byt Ukraińców. W następnych latach kolejni prezydenci Ukrainy – Leonid Krawczuk i Leonid Kuczma – złożyli oficjalne wizyty w Sztacie Głównym Sojuszu Północnoatlantyckiego w Brukseli, deklarując chęć zacieśnienia wzajemnych stosunków i poszerzenia pola współpracy. Ukraina należała również do grupy państw, które przystąpiły do programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP), mającego na celu wzmocnienie sił zbrojnych państw biorących udział w projekcie poprzez wprowadzenie cywilnej kontroli nad armią, wypracowanie wspólnych procedur umożliwiających przyszłe współdziałanie. Ważnym elementem PdP była możliwość modernizacji sił zbrojnych uczestników programu w oparciu o potencjał militarny NATO, aczkolwiek, jak pokazała przyszłość, oczekiwania w tej mierze były znacznie większe niż wyniesione korzyści. Od jesieni 1994 roku trwają stałe konsultacje Ukrainy i NATO. W 1995 roku wszedł w życie Indywidualny Program Partnerstwa, który obejmował lata 1996–1998. W roku 1997 w Kijowie powstało Centrum Informacji i Dokumentacji, stanowiące cenne źródło wiedzy o Sojuszu Północnoatlantyckim. Jednym z jego celów było przełamywanie stereotypów dotyczących NATO powstałych za czasów ZSRR. W tym samym roku Ukraina powołała stałe misje przy NATO, podnosząc rangę wzajemnych relacji, oraz podpisała Kartę o Szczególnym Partnerstwie z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego. Dokument ten umocnił znaczenie kraju jako niepodległego podmiotu relacji międzynarodowych. Sygnatariusze Karty ze strony NATO wyrażali chęć pomocy finansowej i techniczno-logistycznej dla Ukrainy w ramach sektora obronnego i cywilnego. Za jedno z najważniejszych zadań uznano budowę demokratycznego państwa prawa. Był to ważny krok na drodze do stworzenia



wspólnego, europejskiego obszaru bezpieczeństwa. Istotnym elementem dokumentu była gwarancja powołania specjalnego organu konsultacyjnego mającego wesprzeć Ukrainę na wypadek zagrożenia jej integralności terytorialnej. Był to pierwszy mechanizm konsultacji wprowadzony przez NATO wobec krajów wchodzących w skład WNP. Świadczy to o znaczeniu jakie do relacji z Ukrainą przywiązywały państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego. W listopadzie 1998 roku prezydent Leonid Kuczma ratyfikował przyjęty uprzednio przez ukraiński parlament „Państwowy program współpracy Ukrainy z NATO na okres do 2001 roku”. Nie oznacza to jednak, iż współpraca na linii Kijów – NATO odbywała się bez przeszkód. W maju 1999 roku ukraiński parlament przyjął dokument „O stosunkach Ukrainy z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego”, w którym to określono Sojusz jako „agresywny blok wojskowy”, zaś możliwość integracji z NATO określono jako sprzeczną z interesami Ukrainy<sup>64</sup>. W pewnej mierze był to wynik wewnętrznej walki politycznej, choć zapewne do pewnego stopnia wiązało się z naciskami ze strony rosyjskiej, mającymi powstrzymać współpracę Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim. Rosyjska strategia polityczna w sposób jednoznaczny określała obszar byłego ZSRR jako swoją strefę wpływów. Nie zrażone deklaracją ukraińskiego parlamentu państwa NATO w kwietniu 1999 roku na uroczystym posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej zadeklarowały, iż

Ukraina zajmuje szczególne miejsce w obszarze bezpieczeństwa euroatlantyckiego, jest ważnym i cennym partnerem w sferze rozwoju stabilizacji i wspólnych wartości demokratycznych. NATO zobowiązuje się dalej umacniać swoje szczególne partnerstwo z Ukrainą na zasadach Kodeksu NATO – Ukraina. Sojusz nadal będzie wspierał suwerenność i niezależność Ukrainy, jej jedność terytorialną, rozwój demokratyczny, rozkwit gospodarki i jej status państwa wolnego od techniki atomowej, który NATO uważa za ważny czynnik stabilizacji i bezpieczeństwa w Środkowej i Wschodniej Europie i generalnej na całym obszarze Europy<sup>65</sup>.

W 2002 roku w Kijowie powstała Państwowa Rada ds. Integracji Europejskiej i Euroatlantyckiej, która działała do 2005 roku, kiedy to postanowiono przydzielić konkretne zadania poszczególnym ministerstwom ukraińskiego rządu.

Brak postępów w tworzeniu demokratycznego państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego, a także afera ze sprzedażą systemu radarowego „Kołczuga” do objętego międzynarodowymi sankcjami Iraku, przyczyniły się

<sup>64</sup> Y. Tymkiv, *Ukraina...*, op. cit., s. 220.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 221.

do wyraźnego ochłodzenia relacji na linii NATO – Ukraina. Mimo to w 2003 roku udało się ustalić wspólne cele, potwierdzono również, iż celem ostatecznym będzie przystąpienie Ukrainy do Traktatu Północnoatlantyckiego. Zbliżenie nastąpiło wraz ze zwycięstwem „pomarańczowej rewolucji” i dojściem do władzy prozachodniej, przynajmniej w deklaracjach, ekipy. Należy jednak przyznać, iż przyjęte na 2006 rok założenia Planu Ukraina – NATO w liczbie 409 przedsięwzięć zrealizowano stosunkowo sprawnie na poziomie 73%, co jak na warunki obszaru postradzieckiego należy uznać za rezultat zadowalający. W obawie przed reakcją strony rosyjskiej nie sformułowano jednoznacznej deklaracji o możliwej dacie przystąpienia Ukrainy do NATO. Obok stanowiska rosyjskiego wynikało to także z podziałów wśród państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. O ile kraje „nowej Europy” opowiadają się za kontynuowaniem procesu rozszerzania Sojuszu, mimo sprzeciwu strony rosyjskiej, o tyle Niemcy, Francja i Włochy są znacznie bardziej wstrzeźliwie w tej kwestii. Obecnie za priorytetowe należy uznać następujące dziedziny współpracy: poszerzenie obszaru bezpieczeństwa, współdziałanie na rzecz rozwiązywania problemów związanych z szeroko rozumianym kompleksem militarnym, podejmowanie inicjatyw mających na celu przeciwdziałanie zagrożeniom, które niosą siły przyrody i klęski żywiołowe, oraz tym wywołanym niepożądanymi działaniami człowieka, pogłębienie współdziałania na platformie nauki i technologii, poprawę procesu wymiany informacji<sup>66</sup>.

Wymiernym efektem współpracy Ukrainy z NATO jest jej udział w misjach pokojowych i stabilizacyjnych prowadzonych przez Sojusz. Ukraina uczestniczyła w misji w Bośni i Hercegowinie, w Kosowie, Afganistanie oraz w Iraku. Poziom zaangażowania jest zróżnicowany – począwszy od wysłania kontyngentów wojskowych po zabezpieczenie logistyczne oddziałów NATO, jak ma to obecnie miejsce w przypadku misji afgańskiej. Ukraińska marynarka wojenna w sile dwóch fregat: „Admirał Sahajdaczny” i „Tarnopol”, uczestniczy w międzynarodowych operacjach przeciwdziałania przemytowi broni i materiałów radioaktywnych na Morzu Śródziemnym, a ukraińscy oficerowie i żołnierze są dopuszczani do szkoleń odbywających się w państwach Sojuszu. W 2000 roku 440 ukraińskich oficerów uczestniczyło w 37 kursach językowych finansowanych przez NATO. Ukraińscy oficerowie obywają kursy w akademiach wojskowych Włoch oraz Niemiec. Ukraina otrzymuje także ze strony NATO pomoc logistyczną. Państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego wspierają Ukrainę w programach na rzecz przystosowania żołnierzy i ofice-

<sup>66</sup> *Key Areas of NATO – Ukraine Cooperation*, North Atlantic Treaty Organization web-page, <http://www.nato.int/issues/nato-ukraine/cooperation.html> (11 XII 2010).

rów kończących służbę do życia w warunkach cywilnych, a także w zakresie przygotowania teoretycznego i praktycznego do przeciwdziałania i likwidacji skutków klęsk żywiołowych. Wiele miejsca w działaniach NATO na rzecz poprawy efektywności ukraińskich sił zbrojnych zajmują inicjatywy mające na celu zwiększenie roli pracowników cywilnych w armii. Obecnie około 6% wszystkich pracowników ukraińskich wojsk wewnętrznych to cywile. W stosunku do państw członkowskich NATO wskaźnik ten nadal jest bardzo niski. Świadczy to o niedostosowaniu ukraińskich sił zbrojnych do wymagań współczesnego pola walki, jak również do prawidłowego funkcjonowania armii w czasach pokoju. Udział pracowników cywilnych w siłach zbrojnych podnosi możliwości operacyjne sił zbrojnych, umożliwia szybsze i bardziej efektywne wprowadzanie nowych technologii, w tym zwłaszcza w sektorze informatycznym. NATO prowadzi także program „Bezpieczeństwo przez naukę”, w ramach którego w 2004 roku Ukraina otrzymała blisko 1,5 mln dolarów na 46 projektów naukowych. W 2005 roku rozpoczęto realizację 36 nowych projektów naukowych, zaś rok później NATO przyznało Ukrainie 2 mln dolarów na rozwój nauki, w tym informatyzację ukraińskich uniwersytetów. Sojusz Północnoatlantycki jest również zainteresowany wspieraniem programów ekologicznych. Ważnym elementem współpracy jest propagowanie wiedzy o Sojuszu Północnoatlantyckim prowadzone przez Centrum Informacji i Dokumentacji NATO w Kijowie. Mimo to liczba zwolenników członkostwa Ukrainy w NATO jest niewielka, natomiast ponad połowa Ukraińców jest mu przeciwna. Wiedza Ukraińców o NATO jest relatywnie niska i pochodzi głównie z rosyjskojęzycznych środków przekazu, które dominują na ukraińskim rynku medialnym. Negatywnie na ukraińskiej recepcji NATO odbiła się również operacja wojsk amerykańskich w Iraku, wsparta przez część członków układu. Na Ukrainie przyjęto ją jako wyraz neoimperialnej polityki Stanów Zjednoczonych.

Oceniając współpracę między NATO a Ukrainą w ostatniej dekadzie XX wieku należy ją ocenić jako konstruktywną, przynoszącą wymierne efekty, ale ograniczoną uwarunkowaniami geopolitycznymi. O jej jakości świadczy ilość programów, porozumień oraz wizyt na najwyższym szczeblu. Pierwsza dekada XXI wieku nie była już tak udana. W związku ze zmianą środka ciężkości polityki Sojuszu, czyli głównie amerykańskiej, spadło zainteresowanie państw zachodnich obszarem europejskiej części ZSRR. Ukraina została w dużym stopniu pozostawiona sama sobie w zmaganiach o budowę państwa narodowego. Jej elitom politycznym nie udało się oprzeć ukraińskiej państwowości na zasadach demokratycznego państwa prawa, nie mówiąc już o budowie społeczeństwa obywatelskiego. Dojście do władzy ekipy Wiktora

Janukowycza w sposób wyraźny powstrzymało integrację Ukrainy z NATO. Wydaje się również, iż wpływ na taki obrót wydarzeń mają nastroje ukraińskiego społeczeństwa, które swoją szansę upatruje bardziej w zbliżeniu z Unią Europejską niż z wojskowymi strukturami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nie bez znaczenia dla kontynuacji procesu zbliżenia pozostaje również wzrost rosyjskiej aktywności w regionie. Federacja Rosyjska, odzyskując swoją dominującą pozycję, niechętnie spogląda na próby wprowadzenia nowego ładu bezpieczeństwa, którego pochodną byłoby spychanie Rosji na peryferie Europy. Federacja Rosyjska stosuje kombinację nacisków politycznych i ekonomicznych uzupełnianych silną akcją propagandową mającą zniechęcić Ukraińców do członkostwa w Sojuszu. Często też strona rosyjska odwołuje się do wspólnych wartości kulturowych i cywilizacyjnych, co ma posłużyć za argument na rzecz zbliżenia z Rosją i stworzenia wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa, alternatywnej wobec NATO.

Ze wszystkich państw europejskiej części byłego ZSRR najgorzej układają się relacje NATO z Białorusią. Jest to pochodną politycznej drogi obranej przez obecne kierownictwo białoruskie. Państwa zrzeszone w NATO to kraje demokratyczne, respektujące wartości praw człowieka i opierające swoje systemy polityczne na społeczeństwie obywatelskim. Społeczeństwo białoruskie jest natomiast mocno zamknięte, co wynika z izolacjonistycznej polityki władz. Te ostatnie rządzą krajem przy pomocy metod autorytarnych. W szeroko interpretowanej sferze bezpieczeństwa kraj jest silnie związany z Federacją Rosyjską, która NATO uważa za sojusz obronny godzący w jej żywotne interesy. Oficjalnie jednak między NATO a Białorusią nie ma otwartej wrogości, można natomiast mówić o relatywnie chłodnych relacjach. Białoruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych głosi:

Jako państwo, posiadające wspólną granicę z Organizacją Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), Białoruś przywiązuje szczególną wagę do rozwoju obopólnie korzystnych, stabilnych relacji z NATO i jego państwami członkowskimi. Republika Białoruś współpracuje z NATO w ramach Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego (EAPC) i programu Partnerstwo dla Pokoju<sup>67</sup>.

Mimo wyrażonego oficjalnie stanowiska władz białoruskich, wypowiedzi czołowych polityków oraz podejmowane przez nich działania nie pozostawiają wątpliwości co do perspektyw relacji z Sojuszem. Prezydent Aleksander Łukaszenko określa NATO jako blok agresywny, zagrażający bezpieczeństwu

<sup>67</sup> A. Fiodarau, *Stosunki na linii Białoruś – NATO: stan obecny i perspektywy na przyszłość*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 139.

państwa białoruskiego. Często również wypowiada się na temat konieczności budowy bloku militarnego obejmującego kraje WNP, który stanowiłby przeciwwagę dla agresywnych działań Sojuszu Północnoatlantyckiego<sup>68</sup>. W 1995 roku białoruski przywódca wstrzymał nawet wycofywanie radzieckich rakiet z głowicami nuklearnymi w obawie, jak to określił, przed ekspansją NATO na Wschód<sup>69</sup>. Ostatnim białoruskim politykiem, który pozytywnie odnosił się do możliwości poszerzenia współpracy z NATO, był Stanisław Szuszkiewicz. Nie znalazł on jednak wsparcia w szerokich masach białoruskiego społeczeństwa<sup>70</sup>.

Relacje między NATO a Białorusią zostały nawiązane z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX wieku. W 1994 roku NATO wystąpiło do państw Europy Środkowej i Wschodniej z propozycją objęcia ich programem Partnerstwo dla Pokoju, którego Białoruś stała się sygnatariuszem. Program ten był jednak realizowany na Białorusi w szczątkowym zakresie, zaś jej relacje z Sojuszem Północnoatlantyckim polegały głównie na podtrzymywaniu stosunków i wymianie informacji. Białoruś nie godzi się bowiem na pogłębienie partnerstwa z NATO kosztem – jak się głosi – ograniczenia swojej suwerenności w polityce wewnętrznej. Kryzys na linii Białoruś – NATO wynika zatem z odmiennej interpretacji wartości przynależnych demokratycznemu państwu prawa i społeczeństwu obywatelskiemu. Trudno w takich warunkach o kompromis, nie mówiąc już o konstruktywnej współpracy. W 1997 roku Białoruś po przeszło dwuletnich pracach przedstawiła Indywidualny Program Partnerstwa (IPP), zaś w 1998 roku otworzyła stałe przedstawicielstwo przy NATO. W marcu 1999 roku wstrzymała współpracę z NATO na znak protestu przeciwko operacji w obronie albańskiej ludności cywilnej ogarniętego wojną Kosowa. Jesienią 1999 roku, po zakończeniu konfliktu w Jugosławii, Białoruś powróciła do Partnerstwa dla Pokoju. W sumie strona białoruska w ramach przyjętego w 1998 roku Indywidualnego Programu Partnerstwa postanowiła uczestniczyć w czternastu projektach mających jednak głównie charakter cywilny. Wśród nich na uwagę zasługują: działania w przypadku sytuacji nadzwyczajnych, obrona cywilna, służba medyczna, szkolenie wojskowe i językowe, opracowanie strategii obronnych. Jedynym praktycznym wymiarem jej uczestnictwa w Partnerstwie dla Pokoju był udział jednostek Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych w ćwiczeniach Transcarpathia 2000 na Ukra-

<sup>68</sup> K. Malak, *Polityka...*, op. cit., s. 79.

<sup>69</sup> W. Karbalewicz, *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO*, „Eurazja” 1997, nr 1, s. 117–120.

<sup>70</sup> K. Górski, *Polityka bezpieczeństwa i siły zbrojne Białorusi*, Warszawa 1996, s. 28.

inie. Dopiero po 11 września 2001 roku postawa Białorusi wobec IPP zaczęła ewoluować. W latach 2008–2009 w ramach IPP nawiązano współpracę w dziesięciu kierunkach o wymiarze techniczno-wojskowym. Dopuszczono również białoruskich wojskowych do szkoleń i studiów na akademiach wojskowych państw NATO<sup>71</sup>. Ten zauważalny postęp w relacjach wpłynął na zmianę wizerunku Białorusi wśród państw NATO i odwrotnie – na postrzeganie Sojuszu na Białorusi. Fakt ten ma istotne znaczenie, zwłaszcza jeśli prześledzimy wyniki badań opinii publicznej dotyczące stosunku białoruskiego społeczeństwa do Traktatu Północnoatlantyckiego. Działania władz białoruskich mające wyraźnie antyzachodni charakter powodują narastanie niechęci do Paktu Północnoatlantyckiego wśród Białorusinów. W 1999 roku aż 44% mieszkańców Białorusi w NATO upatrywało bezpośredniego zagrożenia dla suwerenności swojego państwa. Według białoruskiej pracowni badań opinii publicznej NOVAK u schyłku pierwszej dekady XXI wieku zaufanie do działań Sojuszu Północnoatlantyckiego deklarowało zaledwie 20% respondentów, odmiennego zdania było zaś blisko 60%. Świadczy to o sile stereotypów, które swoje podłoże mają nie tylko w niechętej postawie obecnych władz wobec NATO, ale też w czasach radzieckich, kiedy Sojusz pozostawał zarówno w wymiarze realnym, jak i na użytek propagandowy, głównym przeciwnikiem Układu Warszawskiego<sup>72</sup>. Pewne zmiany, przynajmniej w warstwie retorycznej, można odczytać z wypowiedzi czołowych białoruskich polityków, z Aleksandrem Łukaszenką na czele, po ataku terrorystycznym w USA w 2001 roku. W lipcu następnego roku Rada Bezpieczeństwa Białorusi wskazała na konieczność optymalizacji współpracy z NATO i dostosowania jej do nowej rzeczywistości związanej z powstaniem zagrożenia terrorystycznego oraz z utworzeniem koalicji antyterrorystycznej, do której weszła Federacja Rosyjska, białoruski strategiczny sojusznik. Tych faktów zdaniem Rady Bezpieczeństwa nie można było ignorować<sup>73</sup>. Wyraźnemu złagodzeniu uległa również od tego momentu antynatowska retoryka, choć nadal obowiązuje stanowisko mówiące o braku konieczności dalszego rozszerzania Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz wyrażające obawę przed budową nowych barier bezpieczeństwa, poza którymi znalazłaby się Białoruś. Słusznie więc zauważa Kazimierz Malak, iż „na Białorusi postawa wobec NATO to bardziej deklaracja postawy politycz-

<sup>71</sup> A. Fiodarau, *Stosunki...*, op. cit., s. 147.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>73</sup> R. Czachor, *Polityka...*, op. cit., s. 249.

no-ideowej, wybór orientacji na osi Wschód – Zachód, a nie ocena realnego znaczenia rozszerzania Sojuszu dla wewnętrznej sytuacji w kraju<sup>74</sup>.

Bardzo ważnym czynnikiem wywierającym bezpośredni wpływ na relacje między Mińskiem a Brukselą są stosunki Białorusi z Federacją Rosyjską, a konkretnie – łączące Białorusinów z Rosjanami strategiczne partnerstwo w dziedzinie bezpieczeństwa. Federacji Rosyjskiej zależy na tym, aby Białoruś pozostawała w strefie wpływów rosyjskich. W innym przypadku mogłoby to przynieść poważne negatywne skutki dla potencjału obronnego Federacji Rosyjskiej: utratę jedyne go poważnego sojusznika w Europie Wschodniej, skrócenie czasu potrzebnego na przelot lotnictwa strategicznego NATO oraz raket średniego zasięgu do Moskwy, konieczność budowy nowych systemów obronnych na wschód od Smoleńska, osłabienie rosyjskiej polityki zagranicznej i prestiżu państwa na arenie globalnej i w regionie postradzieckim, pogłębienie poczucia izolacji oraz braku perspektyw związanych z odbudową przez Rosję mocarstwowej pozycji<sup>75</sup>. Obecnie dla Federacji Rosyjskiej Białoruś spełnia rolę swoistej forpoczty militarnej, oddalającej zagrożenie hipotetyczną interwencją ze strony państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, umożliwia też dostęp do systemów wczesnego ostrzegania oraz stanowi część rosyjskiego przemysłu obronnego, jest w końcu także istotnym wsparciem dla Obwodu Kaliningradzkiego i Floty Bałtyckiej. Stąd też zdecydowanie negatywne stanowisko rosyjskie wobec możliwości rozszerzenia współpracy na linii Mińsk – Bruksela, nie mówiąc już o ewentualnych białoruskich aspiracjach dotyczących akcesji w szeregi Sojuszu Północnoatlantyckiego. Białoruś wykorzystuje fakt strategicznego znaczenia swojego państwa dla Federacji Rosyjskiej w ramach relacji dwustronnych, stosując różne formy nacisku celem uzyskania znaczących koncesji polityczno-ekonomicznych. Szczególnie widoczne jest to w okresach ochłodzenia stosunków między Federacją Rosyjską a Zachodem<sup>76</sup>.

<sup>74</sup> K. Malak, *Polityka...*, op. cit., s. 85.

<sup>75</sup> A. Fiodarau, *Stosunki...*, op. cit., s. 149.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 148–149.

#### 4.4. Pozostali aktorzy państwowi i niepaństwowi obecni na obszarze europejskiej części byłego ZSRR

Ukraina oraz Białoruś, mimo iż nie zaliczają się do państw o strategicznym znaczeniu dla relacji międzynarodowych, to jednak w Europie Wschodniej odgrywają znaczącą rolę. Ukraina w przyszłości, w przypadku dokończenia transformacji, może stać się nawet liderem tej części Europy. Obydwa państwa mają ambicje pełnienia co najmniej roli „sworzni” łączących Zachód ze Wschodem i z tego faktu czerpania poważnych korzyści polityczno-ekonomicznych i kulturowych. Stąd też zainteresowanie tymi krajami zarówno ze strony ich sąsiadów, jak też organizacji międzynarodowych, w szczególności tych o zasięgu lokalnym. Wśród krajów chcących odgrywać znaczącą rolę na obszarze europejskiej części byłego ZSRR należy wymienić Polskę. Nie tylko ze względów historycznych, ale również pragmatycznych, wynikających z bilansu polityczno-ekonomicznego, Polska jest silnie zakotwiczona w polityce ukraińskiej i w mniejszym stopniu w białoruskiej. Nasz kraj chce wpływać na rozwój wydarzeń, realizując program poszerzenia strefy oddziaływania Zachodu i dążąc do stworzenia jak najszerszego obszaru bezpieczeństwa. Wynika to z faktu, iż Polska, nie licząc państw nadbałtyckich, jest najdalej wysuniętym na wschód krajem UE i NATO graniczącym z byłym ZSRR. To właśnie w ramach tych organizacji staramy się współtworzyć politykę ukierunkowaną na wspomaganie zachodzących na Ukrainie i Białorusi określonych procesów polityczno-gospodarczych, które mogą się przyczynić do powstania zrębów demokratycznego państwa prawa oraz społeczeństwa obywatelskiego. Demokratyczna Ukraina i Białoruś zakotwiczona w zachodnich strukturach to gwarancja bezpieczeństwa dla Polski, osłabiająca znaczenie czynnika rosyjskiego, od przeszło trzystu lat wpływającego na region Europy Środkowej i Wschodniej. Polityka zagraniczna Polski napotyka jednak na poważne przeszkody wynikające z zachowawczej strategii UE oraz NATO, z pozycji Rosji, jak również z zaszłości historycznych negatywnie wpływających na relacje na linii Polska – Ukraina – Białoruś. Pewną rolę w stosunku do obszaru postradzieckiej części Europy odgrywa również Rumunia. W szczególności dotyczy to stosunków z Mołdawią, choć możliwości współpracy rumuńsko-ukraińskiej wydają się znacznie większe, oczywiście zakładając wyeliminowanie sporów politycznych, w tym także dotyczących przebiegu granicy na Morzu Czarnym. Pewne znaczenie polityczne i ekonomiczne odgrywa również Turcja. Państwo to po rozpadzie ZSRR zaczęło prowadzić znacznie bardziej dynamiczną, samodzielną politykę wobec republik wchodzących niegdyś w skład ZSRR. Zawodziło to zawarciem szeregu umów gospodarczych, w tym także energe-



tycznych, które pośrednio wpływają na pozycję Ukrainy w relacjach międzynarodowych. Ważną rolę odgrywa również Niemiecka Republika Federalna, będąca politycznym oraz gospodarczym liderem Unii Europejskiej, która ma też poważny, aczkolwiek z przyczyn historycznych niewykorzystany, potencjał w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego. Nie bez znaczenia dla sytuacji w regionie pozostają także wzajemne ukraińsko-białoruskie relacje polityczne i gospodarcze, które mają wpływ nie tylko na sytuację geopolityczną tych państw, ale również na politykę Federacji Rosyjskiej względem nich. Mogą ją pośrednio wzmocniać albo też ograniczać. Spośród organizacji międzynarodowych najważniejsze znaczenie na obszarze europejskiej części byłego ZSRR posiada Wspólnota Niepodległych Państw. Mimo poważnych problemów strukturalnych i politycznych organizacja ta nadal pozostaje kluczowa dla relacji międzynarodowych w Europie Wschodniej. Mniejsze znaczenie ma GUAM, organizacja powołana z myślą o budowie nowego ładu w europejskiej części byłego ZSRR. Obecnie jednak jej możliwości oddziaływania należy uznać za dalece niewystarczające. Z innych organizacji wpływających na państwa postradzieckie należy wymienić Radę Europy oraz Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Pewne znaczenie dla relacji w tej części Starego Kontynentu mają również mniejsze lokalne inicjatywy, związane choćby z kształtowaniem ładu gospodarczego. Dotyczy to w szczególności Ukrainy oraz jej miejsca w polityce akwenu czarnomorskiego. Stosunkom Ukrainy oraz Białorusi z państwowymi i ponadpaństwowymi podmiotami relacji międzynarodowych ze szczególną uwagą przygląda się Federacja Rosyjska, chcąc zachować swoje wpływy na obszarze Europy Wschodniej, traktowanej przez większość rosyjskich polityków jako jej wyłączna strefa. Wyjście z polityki izolacjonizmu przez Białoruś, a także ograniczenie rosyjskiego oddziaływania na Ukrainie, oznaczałoby zmniejszenie możliwości nacisku na te państwa i zmusiłoby Federację Rosyjską do redefinicji swojej polityki, czego obawiają się rosyjskie władze. Stąd też ich determinacja, aby zatrzymać proces emancypacji Ukrainy i Białorusi. Demokratyzacja tych państw, ich wejście w polityczno-ekonomiczną i kulturową orbitę Zachodu, może zagrozić obecnym elitom władzy, pogłębić destrukcyjne procesy w rosyjskim społeczeństwie i osłabić wewnętrznie Federację Rosyjską. Z drugiej jednak strony mogłoby to przynieść odpowiedź na żywe od kilkuset lat pytanie o wybór drogi rozwoju Rosji. Z odpowiedzią na nie związany jest w dużym stopniu los Europy Wschodniej, w tym Ukrainy i Białorusi.

W myśl doktryny Jerzego Giedroycia, zakorzenionej jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego, Polska postanowiła wykorzystać rozpad ZSRR do niezwłocznego nawiązania relacji z Ukrainą i Białorusią celem

budowy nowego ładu międzynarodowego w tej części Starego Kontynentu. 10 października 1991 roku premierzy Polski i Białorusi podpisali w Warszawie „Deklarację o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy”. Zawarto w niej zapisy o poszanowaniu suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, podkreślono możliwość swobodnego wyboru drogi politycznej, w tym systemu państwowego. W tym samym dniu podpisano również „Umowę o współpracy gospodarczo-handlowej”. Obydwie strony, co ważne w obliczu wspólnych doświadczeń historycznych, wyrzekły się roszczeń terytorialnych względem siebie. Warto podkreślić, iż przyjęta deklaracja poprzedzała uznanie niepodległości państwa białoruskiego, a więc była ze strony państwa polskiego czytelnym wsparciem dla tworzących niepodległy byt Białorusinów. Oficjalnie uznanie niepodległości Białorusi przez władze polskie nastąpiło 27 grudnia 1991 roku. Od tego momentu zaczęła się ożywiona współpraca polityczna, gospodarcza oraz kulturalna. W marcu 1995 roku zawarto „Porozumienie o współpracy w dziedzinie dziedzictwa kulturowego”. Ogółem w latach dziewięćdziesiątych XX wieku unormowano szereg dziedzin życia, począwszy od kwestii polityczno-gospodarczych, na ekologicznych kończąc<sup>77</sup>. Intensywne były również kontakty polityczne. W czerwcu 1993 roku z oficjalną wizytą na Białorusi przebywał prezydent Polski Lech Wałęsa. W tym samym roku w Polsce gościł białoruski wicepremier ds. gospodarczych Michał Miasnikowicz. Mimo intensywności kontaktów trudno było jednak nie zauważyć, iż nie przełożyły się one na praktyczny wymiar współpracy, w każdym razie nie w takim stopniu, jakiego można było oczekiwać, biorąc pod uwagę intencje wyrażane przez obydwie strony. Według Departamentu Studiów i Planowania PISM, „współpraca polityczna Polski z Białorusią nie przybrała tak partnerskich wymiarów jak z Ukrainą”<sup>78</sup>. Powodem takiego stanu rzeczy był niewątpliwie wolny proces politycznej i gospodarczej modernizacji białoruskiego państwa, a także zdominowanie białoruskiego aparatu władzy przez kadry mające swoje korzenie w czasach radzieckich, czyli *de facto* reprezentujące nomenklaturę urzędniczą Białoruskiej SSR<sup>79</sup>. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku Polska stała się kluczowym

<sup>77</sup> Szerzej zob. M.S. Wolański, *Postanowienia ważniejszych umów dwustronnych zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, [w:] M.S. Wolański, G. Tokarz (red.), *Polska – Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, Toruń 2007, s. 54–64.

<sup>78</sup> Cyt. za J. Bratkiewicz, *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994, s. 134.

<sup>79</sup> M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 241.

partnerem Białorusi w tej części Starego Kontynentu. O znaczeniu relacji ze wschodnimi sąsiadami, w tym również Białorusią, oraz celach przyjętej wówczas polityki świadczy exposé wygłoszone w 1993 roku przez ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego, w którym powiedział on:

W żywotnym interesie Polski leży umocnienie i pogłębienie demokratycznych przemian oraz ugruntowanie niezawisłości państwowej naszych wschodnich sąsiadów. Dzięki temu państwa te stawałyby się integralną i funkcjonalną częścią systemu europejskiego w jego różnych wymiarach. Urzeczywistnienie tego procesu dopełni dzieła budowania przyjaznego i współpracującego z Polską otoczenia międzynarodowego na Wschodzie. Niepodległe, demokratyczne i bezpieczne państwa u naszych wschodnich granic to również współczynnik niepodległości, demokracji i bezpieczeństwa Polski<sup>80</sup>.

Zakończenie umiarkowanie prozachodnich rządów na Białorusi w połączeniu z rozpoczęciem – jak się później okazało – całej politycznej epoki Aleksandra Łukaszenki ochłodziło wzajemne relacje. Wraz z umacnianiem się reżimu autorytarnego na Białorusi polityka polska wobec tego kraju stała się dwutorowa. Oficjalne relacje z władzami białoruskimi ograniczyły się do problemów technicznych, niezbędnych do wzajemnej współpracy. Nie oznacza to jednak, iż zasada ta była stała i niezmienna w polityce władz polskich. W różnych okresach, często w wyniku niejasnych sygnałów ze strony białoruskiej, strona polska występowała z inicjatywami wzmocnienia kursu modernizacyjnego Białorusi, nawet przy zachowaniu obecnej elity władzy. Gdy ta jednak nie spełniała pokładanych nadziei, starano się wspierać wszelkie działania podejmowane przez niekoncesjonowaną białoruską opozycję, chcącą budowy demokratycznego państwa prawa opartego na wartościach, które niesie ze sobą społeczeństwo obywatelskie. Przykładem takiego wsparcia są programy stypendialne dla białoruskich studentów, chcących zdobyć wykształcenie poza granicami kraju, pomoc finansowo-socjalna dla białoruskich działaczy politycznych i społecznych represjonowanych w kraju, czy uruchomienie w Białymstoku białoruskiej telewizji i radia, nadających na obszar republiki. Ta ostatnia inicjatywa ma być alternatywą dla mediów białoruskich pozostających pod wpływem władz. Strona polska stara się przebić w ten sposób do świadomości Białorusinów i wzmocnić procesy budowy białoruskiej państwowości. Istotnym elementem wzajemnych relacji jest kwe-

<sup>80</sup> Cyt. za K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna Polski w 1993 roku – exposé sejmowe ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego z 29 kwietnia 1993 roku*, „Zbiór dokumentów” 1993, nr 2, s. 24.

stia poszanowania praw mniejszości polskiej na Białorusi. Wokół problemu, związanego z działalnością Związku Polaków na Białorusi, między władzami kraju a stroną polską wybuchł spór, który *de facto* trwa aż po dzień dzisiejszy. Białorusini oskarżają Polaków o wykorzystywanie mniejszości polskiej jako narzędzia kreacji sytuacji wewnętrznej, a tym samym nierespektowanie porozumień zawartych w 1991 roku oraz w okresie późniejszym. Strona polska zaś podkreśla uprzedzenie władz białoruskich do mniejszości polskiej i traktowanie jej – podobnie jak miało to miejsce w czasach radzieckich – jako elementu wrogiego, niepewnego. Nie mogąc uzyskać satysfakcjonującego rozwiązania, strona polska starała się przenieść spór na arenę międzynarodową. Unia Europejska, mimo iż wsparła Polskę, nie podjęła poważnych działań, mogących wpłynąć na stanowisko władz białoruskich. Wynika to mocno zróżnicowanych priorytetów wśród krajów Wspólnoty w zakresie celów polityki zagranicznej. Dla części państw Unii kierunek południowy odgrywa znacznie większą rolę, stąd też dosyć defensywna polityka i ograniczone wsparcie dla działań podejmowanych przez Polskę. Nie bez znaczenia jest też kontekst rosyjski. Część państw zachodnich uważa obszar postradzieckiej Europy za rosyjską strefę wpływów. Nie chcąc tracić cennego partnera gospodarczego, w szczególności w sferze energetycznej, prowadzą politykę wschodnią znacznie mniej zmotywowaną niż strona polska. Dla Polski Białoruś pozostaje ważnym partnerem nie tylko ze względów politycznych czy gospodarczych, ale również historycznych, w związku z czym jesteśmy znacznie bardziej otwarci na politykę zbliżenia Unii Europejskiej oraz NATO z Białorusią. Wyraźnie daje się to zauważyć w podejściu Polski do kwestii Partnerstwa Wschodniego. Dla polskich władz kwestia sukcesu programu jest jednym z ważnych celów strategicznych polityki zagranicznej, dlatego też usiłują przekonać do niego poszczególne państwa UE. O ile jednak kraje Europy Środkowej, nie mówiąc już o państwach nadbałtyckich, są pozytywnie nastawione do czynnego włączenia się we wschodnią politykę UE, o tyle kraje Europy Zachodniej są mocno zorientowane na utrzymanie obecnego stanu, ewentualnie na poszukiwanie szans na nowe otwarcie w relacjach z byłymi koloniami należącymi do grupy państw Maghrebu<sup>81</sup>. Polska polityka wschodnia, w tym również wobec Białorusi, także nie jest do końca przemyślana i konsekwentna. Dominują w niej dwa nurty. Realistyczny opowiada się za współpracą gospodarczą i w pewnej mierze polityczną, nie wymagając przy tym od partnera zmian ustrojowych, oraz idealistyczny, bliższy programowo polskiej prawicy, zakładający koniecz-

<sup>81</sup> A. Balcer, *Ostatni dzwonek dla Partnerstwa Wschodniego*, „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 3/4, s. 88–95.

ność zmiany ustroju na Wschodzie i traktujący to jako konieczny warunek współpracy<sup>82</sup>. Relacje na linii Polska – Białoruś nie odpowiadają potencjałom obydwu państw, co jest skutkiem prowadzonej polityki. Sytuacja, w której Białoruś znajduje się w rosyjskiej strefie wpływów i nie wyraża większej chęci pogłębiania kontaktów z instytucjami świata zachodniego, powoduje izolowanie tego kraju przez Polskę, przy jednoczesnej próbie wspierania oddolnych procesów politycznych dążących do demokratyzacji. Stan taki utrzymuje się od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku i obecnie wygląda na mocno zakonserwowany. Świadczy o tym choćby wielkość obrotów handlowych między tymi krajami, która w końcu pierwszej dekady XXI wieku wyniosła niespełna 1 mld dolarów<sup>83</sup>. Przełamać taki stan będzie trudno, zwłaszcza iż nie widać realnej alternatywy dla rządów Aleksandra Łukaszenki<sup>84</sup>.

Pod koniec XX wieku wydawało się, iż główną areną współpracy między krajami byłego ZSRR, wyłączając państwa nadbałtyckie, będzie Wspólnota Niepodległych Państw. Białoruś była jednym z sygnatariuszy układu o rozwiązaniu ZSRR i powołaniu do życia WNP. Miało to miejsce 8 grudnia 1991 roku<sup>85</sup>. Główne cele, dla których WNP powstała, to: koordynacja polityki zagranicznej państw członkowskich, współpraca gospodarcza w oparciu o powstałe jeszcze w ZSRR więzi, współdziałanie w zakresie bezpieczeństwa, przemysłu obronnego, transportu, łączności, migracji, zapobieganie rozwojowi przestępczości zorganizowanej<sup>86</sup>. Dla Białorusi Wspólnota Niepodległych Państw stanowiła miejsce wymiany poglądów, dawała możliwość zachowania wspólnej infrastruktury transportowej oraz energetycznej, a także lepszej koordynacji współpracy w 72 dziedzinach, za które są odpowiedzialne wyspecjalizowane komisje WNP, w tym naukowej i kulturalnej<sup>87</sup>. Białoruś od początku odgrywała znaczącą rolę w tej organizacji, w szczególności w zakresie polityki bezpieczeństwa i przemysłu obronnego. W ostatnich latach XX wieku o znaczeniu tego kraju w WNP decydował także jego arsenał broni

<sup>82</sup> Szerzej M. Sienkiewicz, *Współczesne polskie nurty polityczne wobec Ukrainy, Białorusi i Litwy w latach 1989–1999*, Wrocław 2005.

<sup>83</sup> M. Habowski, *Stosunki Białorusi z Polską*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 251–252.

<sup>84</sup> Szerzej o relacjach polsko-białoruskich zob. H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku. Od imperium rosyjskiego do Unii Europejskiej*, Białystok 2012.

<sup>85</sup> C. Mojsiewicz, *Wspólnota Niepodległych Państw*, Poznań 2000, s. 95–99.

<sup>86</sup> W. Konończuk, *Fiasko integracji WNP i inne organizacje międzynarodowe na obszarze proradzieckim 1991–2006*, „Prace OSW” 2007, nr 26.

<sup>87</sup> R. Czachor, *Polityka Republiki Białoruś wobec Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Wspólnota Niepodległych państw: fragnegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, Lublin – Warszawa 2011, s. 73–74.

atomowej, która jednak z czasem została ostatecznie wycofana<sup>88</sup>. Od połowy lat dziewięćdziesiątych białoruska polityka wobec WNP pokrywa się w dużym stopniu ze strategią Federacji Rosyjskiej, co jest wynikiem partnerstwa łączącego obydwa te państwa. Stąd też udział strony białoruskiej we wszystkich niemal inicjatywach zaproponowanych przez stronę rosyjską w ramach WNP lub podczas kolejnych szczytów, mających na celu reintegrację obszaru byłego ZSRR pod auspicjami rosyjskimi<sup>89</sup>. Nie dziwi więc stanowisko prezentowane przez białoruskiego prezydenta, który propaguje ideę zjednoczenia „bratnich słowiańskich narodów”, „słowiańskiego związku”. W jednej z wypowiedzi Łukaszenko zaprezentował się jako „rosyjski patriota”. Obecnie retoryka białoruskiego kierownictwa nie jest już tak wyrazista, jak miało to miejsce na przełomie wieków. Niemniej jednak wsparcie dla pomysłu utworzenia z państw WNP wspólnego obszaru gospodarczego i militarnego w dalszym ciągu jest obowiązującą doktryną białoruskiej polityki zagranicznej<sup>90</sup>.

Rosyjska obecność w WNP pozostaje od wielu lat obiektem licznych kontrowersji. Z jednej strony naturalna jest rola jaką Federacja Rosyjska odgrywa na obszarze byłego ZSRR, z drugiej jednak niedopuszczanie innych niż własne pomysłów na funkcjonowanie WNP zamiast reintegracji skutkuje dekompozycją obszaru postradzieckiego. Coraz częściej stosunki między Federacją Rosyjską a państwami byłego ZSRR przebiegają postacią relacji mocarstwo – peryferie. Trudno w takiej sytuacji o wzajemne zrozumienie, akceptację, zdolność do kompromisu. Widać to również na przykładzie pozornie uregulowanych i przyjaznych kontaktów rosyjsko-białoruskich<sup>91</sup>. Obecnie Białoruś stara się bardziej aktywniej niż pod koniec ubiegłego wieku kreować sytuację polityczną i gospodarczą w ramach WNP. Zdaniem białoruskich władz za bardziej intensywną współpracą w ramach organizacji przemawia też obawa przed powtórzeniem się w kolejnych krajach postradzieckich „kolorowych rewolucji”, które prowadzą do wykluczenia dotychczasowych elit rządzących z możliwości dalszego kształtowania politycznej, społecznej i ekonomicznej

<sup>88</sup> I. Topolski, *Pozycja militarna państw obszaru Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] W. Baluk (red.), *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, Wrocław 2008, s. 321; I Topolski, *Siła militarna...*, op. cit., s. 88, 91.

<sup>89</sup> M Orzechowski, *Stosunki Białorusi ze Wspólnotą Niepodległych Państw*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 267.

<sup>90</sup> A. Naumczyk, *Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania zagrożenia podmiotowości Białorusi*, „Biuletyn Białoruski” 1997, nr 7, s. 15–16.

<sup>91</sup> R. Czachor, *Polityka Republiki Białoruś wobec Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Wspólnota Niepodległych...*, op. cit., s. 76; S. Bieleń, W.M. Góralski (red.), *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999, s. 109.

rzeczywistości swoich państw<sup>92</sup>. Trudno obecnie jednoznacznie ocenić zarówno znaczenie, jakie Białoruś ma dla organizacji, jak również możliwości, które daje jej członkostwo w WNP. Wiele z przyjętych porozumień nie jest realizowanych. Wynika to z odmiennej percepcji rzeczywistości ze strony poszczególnych przywódców państw narodowych powstałych po rozpadzie ZSRR. Znamienne są więc słowa prezydenta Uzbekistanu Islama Karimowa: „Możemy w WNP podpisać wszystko, bo i tak niczego nie zrealizujemy”<sup>93</sup>. Wbrew stanowisku Białorusi drogi rozwoju poszczególnych państw narodowych rozchodzą się, a WNP przestaje być ogniwem niezbędnym do współpracy. Pozostaje jednak ważnym forum wymiany myśli i opinii, płaszczyzną spotkań postradzieckich przywódców, reprezentujących często skonfliktowane narody, a to ważny element współczesnych relacji międzynarodowych. Słusznie więc uważa Marcin Orzechowski:

Z całą pewnością możemy zaliczyć Białoruś do byłych republik ZSRR najbardziej zainteresowanych wzmocnieniem swojej roli we Wspólnocie, niemniej jednak dopóki WNP pozostaje organizacją przede wszystkim o propagandowym charakterze, nie należy się spodziewać, iż zwiększy się znaczenie RB na obszarze WNP. Specyfika autorytaryzmu Łukaszenki zapewne również nie przyczyni się do przewartościowań ze strony państw Zachodu. Białoruś pozostanie prawdopodobnie jednym z aktywniejszych państw we Wspólnocie, będzie to jednak swego rodzaju propagandowa demonstracja swej samodzielności, nie mająca żadnego potwierdzenia w praktyce politycznej<sup>94</sup>.

Brak akceptacji dla białoruskiego modelu sprawowania władzy spowodował, iż Białoruś jest jedynym państwem europejskim, które nie wchodzi w skład Rady Europy. Inną przyczyną jest utrzymujący się od czasów radzieckich w białoruskim kodeksie karnym zapis o możliwości stosowania kary śmierci, co jest niezgodne z przyjętymi przez Radę Europy kryteriami członkostwa. Rada Europy często wystosowuje apele do władz białoruskich dotyczące respektowania praw człowieka, przestrzegania zasad wolności obywatelskich, konieczności budowy demokratycznego państwa prawa i społeczeństwa obywatelskiego. Według Rady Europy do najważniejszych problemów we wzajemnych, nieformalnych stosunkach należy zaliczyć: brak demokracji, w tym prześladowanie obrońców praw człowieka, manipulowanie

<sup>92</sup> M. Orzechowski, *Stosunki...*, op. cit., s. 270–271.

<sup>93</sup> Cyt. za W. Halota, *Dominująca rola Federacji Rosyjskiej we Wspólnocie Niepodległych Państw*, <http://www.ksmcc.pl/publ/wiktorhalota.pdf> (10 X 2012).

<sup>94</sup> M. Orzechowski, *Stosunki...*, op. cit., s. 273.

mediami oraz opinią publiczną, niezdolność do tworzenia trzeciego sektora, nagminne łamanie praw człowieka<sup>95</sup>. Rada Europy stara się również monitorować białoruskie wybory. Nie jest jednak dopuszczana do nich w formie obserwatora. Wysłannicy Rady Europy muszą więc występować pod auspicjami OBWE. Stan relacji na linii Białoruś – Rada Europy najlepiej ukazuje liczba przyjętych przez ten kraj konwencji, normujących kwestie polityczno-społeczne i gospodarcze, które są dostępne nawet dla państw nie należących do organizacji. W sumie Białoruś ratyfikowała zaledwie sześć takich dokumentów, podczas gdy do tej pory przyjęto łącznie 203 konwencje<sup>96</sup>. Strategia Rady Europy wobec Białorusi polega na maksymalnym ograniczeniu relacji z jej obecnymi władzami przy jednoczesnym wywieraniu nacisków zmierzających do zmiany stanowiska miejscowych elit politycznych, a w efekcie do poprawy sytuacji w dziedzinie praw człowieka oraz wolności i swobód obywatelskich. Rada Europy stara się wspierać szczególnie mocno nieliczne i ograniczane przez władze inicjatywy oddolne, które mogłyby przynieść zmianę obecnego stanu rzeczy. Białoruś działania te traktuje jako nieprzyjemne, a nawet wrogie i uważa, iż godzą one w suwerenność państwa, która wyraża się w swobodnej możliwości kreacji własnego ustroju<sup>97</sup>.

Białoruś jest natomiast członkiem OBWE, wcześniej zaś należała do KBWE. 26 lutego 1992 roku podpisała „Akt Końcowy KBWE”, zaś 8 kwietnia 1993 roku „Paryską Kartę Nowej Europy”. W początkowym okresie po uzyskaniu przez nią niepodległości była ona czynnym członkiem organizacji, z własnymi propozycjami dotyczącymi zwiększenia bezpieczeństwa na obszarze europejskim. Wspierała model bezpieczeństwa oparty na współpracy i kooperacji, nie zaś rywalizacji. Zdaniem Białorusinów kontynent europejski, doświadczony w wyniku II wojny światowej, a także zimnej wojny, powinien być wolny od wyścigu zbrojeń i konfliktów etnicznych rozstrzyganych przy użyciu siły. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Białoruś uważała, iż KBWE, a następnie OBWE, powinna odpowiadać za stworzenie, a następnie monitorowanie bezpieczeństwa europejskiego. Stanowisko takie było tożsame ze strategią władz rosyjskich, które w KBWE, widziały narzędzie swojego wpływu na politykę bezpieczeństwa Starego Kontynentu, a także rodzaj

<sup>95</sup> W. Stanisławski, *W pogoni za Europą*, [w:] A. Komorowska, B. Kuzawińska (red.), *Białoruś. W pogoni za Europą*, Warszawa 2004, s. 43; S. Pulsza, *Sytuacja wolnych mediów na Białorusi*, [w:] K. Kłyśńska, R. Witek (red.), *Białoruś. Czas zmian*, Poznań 2003, s. 61–65.

<sup>96</sup> J. Olchowski, *Stosunki Białorusi z Radą Europy i Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 309.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 310.



przeciwwagi dla NATO<sup>98</sup>. Dyskusję na temat poziomu bezpieczeństwa, sensu istnienia, a także potrzeby rozszerzenia sojuszy obronnych w Europie, chciano przenieść na forum organizacji. Działania te nie przyniosły jednak pożądanых skutków. Kiedy zmalały szanse na wykorzystanie OBWE jako instrumentu polityki zagranicznej, Białoruś zaczęła redukować swoją obecność na forum organizacji, wybierając jako strategię polityczną model samoizolacji. Za najważniejszy czynnik w polityce bezpieczeństwa państwa została uznana Federacja Rosyjska. To właśnie z państwem rosyjskim oraz częścią krajów zrzeszonych w WNP rozpoczęła Białoruś budowę nowego systemu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej, obejmującego swoim zasięgiem również postradziecką Azję Centralną. Polityka OBWE, zmierzająca do respektowania wartości związanych z prawami człowieka i swobodami obywatelskimi, była kontestowana zarówno przez Białoruś, jak i przez Federację Rosyjską. Przykładem tego była likwidacja misji OBWE w Czeczenii. Federacja Rosyjska postanowiła przy wsparciu Białorusi prowadzić samodzielną politykę bezpieczeństwa na obszarze byłego ZSRR, bez oglądania się na próby jej zmiany ze strony państw zachodnich, mających w OBWE przewagę jakościową oraz ilościową, dla których model bezpieczeństwa oferowany przez Rosję i Białoruś był niemożliwy do zaakceptowania<sup>99</sup>. Ponieważ system działania, na którym opiera się OBWE, ma wymiar polityczny, a nie prawny, Białoruś, mimo iż jest członkiem organizacji, nie widzi potrzeby respektowania rezolucji przyjmowanych przez OBWE, potępiających ją za łamanie praw człowieka oraz brak poszanowania zasad rządzących demokratycznym państwem prawa<sup>100</sup>.

Wpływ instytucji świata zachodniego i poszczególnych państw na Białoruś jest relatywnie niewielki. Kraj ten zdolny jest do trwania w samoizolacji dzięki pomocy, którą otrzymuje od państwa rosyjskiego. Sprzyja temu również bierność szerokich mas społeczeństwa białoruskiego, co znajduje bezpośredni wyraz w stagnacji, w konserwowaniu obecnego układu sił. Daje to władzom białoruskim, a także do pewnego stopnia Białorusinom, złudne poczucie bezpieczeństwa. Brak dobrych relacji z Zachodem władze starają się nadrobić, kierując zainteresowania swojej polityki zagranicznej wobec państw azjatyckich oraz krajów Ameryki Południowej. Szanse na spełnienie tak rozumianych aspiracji w polityce zagranicznej są relatywnie wyso-

<sup>98</sup> W. Baluk, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa*, [w:] B.J. Albin, W. Baluk (red.), *Białoruś*, Wrocław 2004, s. 276–283.

<sup>99</sup> A.D. Rotfeld, *Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie: geneza, terażniejszość, przyszłość*, „Stosunki Międzynarodowe” 2005, nr 3–4, s. 15–18.

<sup>100</sup> J. Symonides, *System ochrony praw człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, „Stosunki Międzynarodowe” 2005, nr 3–4, s. 33–39.

kie dzięki zbliżonym do białoruskiego modelom sprawowanej w tych krajach władzy lub za sprawą ich niechętnego podejścia do *Pax Americana*, co strona białoruska skrzętnie wykorzystuje.

Znacznie bardziej otwarta na współpracę z krajami Europy Zachodniej, sąsiadami, a także instytucjami międzynarodowymi, jest Ukraina. Wynika to z jej położenia geopolitycznego oraz aspiracji do pełnienia roli lidera w Europie Wschodniej. Nie ma jednak możliwości realizowania takiej strategii w oderwaniu od polityki międzynarodowej, nie uczestnicząc w niej czynnie jako aktywny podmiot. Ważne miejsce w ukraińskiej polityce zagranicznej zajmuje Polska, która chce odgrywać rolę promotora Ukrainy na jej drodze do Unii Europejskiej oraz NATO. Polska jako pierwszy kraj na świecie uznała niepodległość Ukrainy i w stosunkowo szybkim czasie nawiązała z nią relacje dyplomatyczne. 18 maja 1992 roku został podpisany „Traktat o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy”. Jednakże już wcześniej, w październiku 1991 roku, zawarto pierwsze międzypaństwowe porozumienie o współpracy gospodarczej. W lutym 1993 roku podpisano umowę o współpracy wojskowej, zaś w sierpniu tegoż roku strona polska ogłosiła, iż Ukraina jest dla Rzeczypospolitej Polskiej krajem o strategicznym znaczeniu. W 1994 roku zawarto kolejne umowy gospodarcze oraz powołano do życia euroregion Bug. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku intensyfikacji uległy również relacje dyplomatyczne. W 1996 roku z oficjalną wizytą w Polsce przebywał prezydent Ukrainy Leonid Kuczma. Zaapelował on o wsparcie dla Ukrainy w jej drodze do Unii Europejskiej i NATO. Podczas wizyty podpisano umowę dotyczącą ochrony dóbr kultury. W 1998 roku prezydenci obu państw spotykali się aż sześciokrotnie, zaś rok później doszło do czterech spotkań. Świadczy to o znaczeniu jakie obydwa państwa przykładają do relacji bilateralnych. Wraz z nastaniem XXI stulecia wzajemne kontakty zaczęły się pogarszać, co było wynikiem prowadzonej przez Ukrainę polityki historycznej, a także zacieśnienia więzów z Federacją Rosyjską. Nie przyniosły spodziewanego przełomu wydarzenia „pomarańczowej rewolucji”, z którą w Polsce wiązano bardzo duże nadzieje. Coraz mocniejsza jednak pozycja rosyjska na obszarze byłego ZSRR, przy jednoczesnym osłabieniu zainteresowania Europą Wschodnią ze strony UE oraz USA, doprowadziły do ochłodzenia wzajemnych relacji. W dalszym ciągu jednak priorytetem w polskiej polityce zagranicznej pozostaje rozszerzenie Unii Europejskiej oraz NATO na Wschód. W szczególności dotyczy to Ukrainy. Demokratyczna Ukraina zjednoczona z Europą Zachodnią ma w myśl polskiej koncepcji polityki zagranicznej zapobiec odrodzeniu się rosyjskiego imperializmu. Tak sformułowaną opinię można było usłyszeć od Zbigniewa Brzezińskiego, Richarda Pipesa i szeregu

innych ekspertów politycznych zajmujących się problemami byłego ZSRR. Polska nie dysponuje jednak na tyle poważnymi narzędziami w polityce zagranicznej, aby móc samodzielnie stymulować zmiany w ukraińskiej polityce zewnętrznej, mającej swoje korzenie w zasadzie wielowektorowości. Polską politykę zagraniczną z ukraińską łączy niewątpliwie obawa przed wzrostem znaczenia Rosji w Europie Wschodniej. Rosjanie mogliby starać się uzyskać na tyle silną pozycję polityczno-gospodarczą, aby mieć wpływ na relacje wewnętrzne obu państw. Ograniczałoby to suwerenność zarówno Polski, jak i Ukrainy. Z drugiej jednak strony więzy łączące Ukrainę z Rosją są znacznie mocniejsze, niż ma to miejsce w przypadku Polski, która jest od strony rosyjskiej zależna głównie – o ile nie wyłącznie – na obszarze energetycznym. W przypadku jednak zrealizowania inwestycji terminalu LNG w Świnoujściu, a także dalszej rozbudowy magazynów gazu ziemnego i interkonektorów, zależność ta ulegnie wyraźnemu zmniejszeniu. Ukraina jest zależna od Rosji w sferze ekonomicznej, jak również do pewnego stopnia politycznej. Nie należy też zapominać o łączących obydwie państwa więziach cywilizacyjno-kulturowych. Ukraina nie posiada, w przeciwieństwie do Polski, poważnych doświadczeń własnej państwowości. Strona polska dysponuje ponadto elitami politycznymi i intelektualnymi, które mogą czerpać wzory z przeszłości. Obok elementów zbliżających polską i ukraińską rację stanu są też jednak kwestie negatywnie wpływające na bilateralne relacje. Obydwie strony są podzielone w ocenie wydarzeń historycznych, z tym, iż linia podziału nie zawsze przebiega między Polakami a Ukraińcami, ale również dotyczy ich samych. Wschodnie regiony republiki niechętnie są nacjonalistycznej frazeologii gloryfikującej UPA, pozytywnie natomiast odnoszą się do historycznej roli Armii Czerwonej i ZSRR. Zachodnie regiony państwa za historyczny fundament Ukrainy uważają dorobek UPA, pomijając przy tym jego często negatywny charakter, szczególnie w odniesieniu do działań ukraińskich nacjonalistów wobec ludności polskiej na Wołyniu oraz kresach wschodnich byłego państwa polskiego w czasie II wojny światowej. Spór o historię nie pozwala na pełnowartościowe, nieobciążone trudnym dziedzictwem relacje. Polskie zaangażowanie na Wschodzie również nie zawsze spotyka się przychylnością lokalnych władz, a także miejscowych społeczności. Bez przeprowadzenia procesu pojednania, uwzględniającego okoliczności historyczne, trudno będzie o w pełni przejrzyste stosunki dwustronne<sup>101</sup>. Istnieją również obawy o zachowanie ukraińskich

<sup>101</sup> Szerzej zob. A. Sawicz, *Konflikty etniczne pogranicza polsko-ukraińskiego*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Wspólnota...*, op. cit., s. 187–199; o problemach z ukraińską tożsamością historyczną zob. W.A. Serczyk, *Ukraina w poszukiwaniu nowej świadomości narodowej (rozważania historyka)*, [w:] M. Smoleń, M. Lubina, *Rozpad ZSRR i jego*

elit politycznych w sytuacji, kiedy Ukraina stanie się poważnym graczem na arenie europejskiej. Polska mogłaby wówczas zostać zepchnięta z pozycji lidera przemian w tej części Europy, stracić na znaczeniu na rzecz państwa ukraińskiego. Mimo tych obaw proces zbliżenia trwa nadal. Rzeczpospolita Polska silnie wspiera Partnerstwo Wschodnie, postrzegane jako możliwość przygotowania się krajów postradzieckiej Europy, w tym Ukrainy, do członkostwa w Unii Europejskiej. Polskie elity polityczne chętnie widziałyby Ukrainę w europejskiej strefie bezpieczeństwa, związanej ściślej niż obecnie współpracą z NATO. Stanowiłoby to kolejną gwarancję bezpieczeństwa dla Polski.

Ukraina to jedno z trzech państw, które zdecydowały o formalnym rozwiązaniu ZSRR i powołaniu do życia WNP. Próby odgrywania przez nią roli lidera WNP, dzielącego z Rosją cele i zadania, wskutek niechętniej postawy tejże oraz rosnącego jej znaczenia na obszarze byłego ZSRR, zakończyły się porażką. Mimo iż Ukraina bierze regularnie udział w szczytach WNP, uczestniczy także w działaniach podejmowanych przez poszczególne wyspecjalizowane struktury organizacji, jej zaangażowanie w poważne projekty jest niewielkie. Wśród ukraińskich elit politycznych nie ma akceptacji dla pełnej integracji gospodarczej państw byłego ZSRR na zasadach określonych przez stronę rosyjską. W wątpliwość poddaje się szerszą niż dotychczas współpracę w obszarze bezpieczeństwa. Polityka zagraniczna Ukrainy i jej strategia działania wyraża się w dalszym ciągu w próbie balansu pomiędzy Federacją Rosyjską a szeroko rozumianym Zachodem. Nie bez znaczenia pozostają również powiązania ekonomiczne kraju z państwami wchodzącymi w skład WNP. Podczas gdy udział gospodarczy Federacji Rosyjskiej w obrocie handlowym z krajami WNP wynosi niewiele ponad 10%, w przypadku Ukrainy stanowi on już ponad 30%<sup>102</sup>. Trudno więc o szybkie przestawienie ukraińskiej gospodarki na handel z krajami spoza obszaru byłego ZSRR. Według Agaty Włodkowskiej-Bagan,

przyczyn nieefektywności integracji obszaru postradzieckiego można dopatrywać się również w krótkiej państwowości podmiotów powstałych po rozpadzie ZSRR i nie oswojeniu się z suwerennością. Może wiązać się z tym niechęć do delegowania jej do ugrupowań, w których główną rolę odgrywa Rosja, dawny hegemon<sup>103</sup>.

*konsekwencje dla Europy i świata*, Kraków 2011, s. 95–109; M. Strutyński, *Funkcja ideologii nacjonalistycznej w życiu społeczno-politycznym postradzieckiej Ukrainy*, [w:] *ibidem*, s. 127–144.

<sup>102</sup> A. Włodkowska-Bagan, *Efektywność integracji na obszarze WNP*, [w:] T. Kapusiński (red.), *Wspólnota Niepodległych Państw...*, op. cit., s. 18.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 20.

Przeszkodą w procesie integracyjnym pozostaje również niekompatybilność ustrojów państwowych, zróżnicowany poziom rozwoju gospodarczego oraz przeprowadzonych reform, czy wreszcie odmiennosc cywilizacyjno-kulturowa. Warto przy tym zaznaczyć, iż również formy prawne działania Wspólnoty Niepodległych Państw są mocno wątpliwe. Nie dość, iż statut, według którego działa organizacja, jest często naruszany, to jeszcze w przypadku Ukrainy – czyli państwa założycielskiego – nie został on ratyfikowany. Już sam ten fakt świadczy o skomplikowanej, mocno niejasnej sytuacji tego kraju w ramach WNP. Brak przy tym jednak poważnej alternatywnej inicjatywy na obszarze postradzieckim. GUAM, którego Ukraina jest członkiem, nie okazał się udanym projektem. Był to raczej wyraz sprzeciwu wobec rosyjskiej dominacji w WNP, przy jednoczesnym braku oczekiwanych korzyści z faktu członkostwa w tejże organizacji. Projekt ten nie wydaje się również perspektywiczny, ze względu na słabość państw biorących w nim udział<sup>104</sup>. Pewne znaczenie dla relacji rosyjsko-ukraińskich, w tym także stosunków w ramach WNP, może mieć idea „prawosławnej cywilizacji” jako swoistego sworzni, łączącego kraje postradzieckie, w tym w szczególności Rosję, Ukrainę oraz Białoruś<sup>105</sup>. Stąd też odbudowa Cerkwi prawosławnej jako instytucji życia religijnego, ale też i politycznego, po rozpadzie ZSRR. Koncepcja ta napotyka jednak na opór ze strony ukraińskiej cerkwi greckokatolickiej, która chce pozostać niezależna od Rosji. Zresztą w sytuacji udziału szeregu krajów muzułmańskich w ramach WNP taką ideę trudno byłoby przeforsować. Może ona jednak stanowić uzupełnienie rosyjskich planów reintegracyjnych choćby europejskiej części byłego ZSRR.

Ukraina czynnie natomiast uczestniczy we współpracy w ramach WNP w walce z nielegalną imigracją, przeciwdziałaniu terroryzmowi i międzynarodowej przestępczości. Wspólnota Niepodległych Państw pozostaje – podobnie jak ma to miejsce w przypadku Białorusi – ważnym terenem wymiany doświadczeń i informacji. Terenem, dodajmy, relatywnie neutralnym, przez co bardziej zdolnym do zaakceptowania przez skonfliktowane strony, gdzie ukraińskie elity polityczne mogą szukać kompromisowych rozwiązań w relacjach z sąsiadami i nie tylko<sup>106</sup>. Tak więc współpraca Ukrainy z WNP w dziedzinie bezpieczeństwa jest bardziej efektywna niż w sektorze ekonomicznym,

<sup>104</sup> A. Bryc, *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] S. Parzymies, R. Zięba (red.), *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie*, Warszawa 2004, s. 121.

<sup>105</sup> M. Wawrzonek, *Koncepcja „Rosyjskiego miru” i jej recepcja na współczesnej Ukrainie*, [w:] M. Smoleń, M. Lubina, *Rozpad ZSRR...*, op. cit., s. 185.

<sup>106</sup> Y. Tymkiv, *Ukraina...*, op. cit., s. 215–216.

aczkolwiek władze kraju nie popierają aktywizacji współdziałania w ramach samej tylko WNP, nie mówiąc już o reintegracji polityki bezpieczeństwa w ramach tej organizacji. Należy się jednak spodziewać, iż w wyniku rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zapoczątkowanego na kijowskim Majdanie nastąpią w polityce ukraińskiej poważne przewartościowania zarówno w sferze polityczno-ekonomicznej, jak i bezpieczeństwa. Trudno ocenić, czy w warunkach kryzysu w relacjach dwustronnych uda się stronie ukraińskiej zachować dotychczasową strategię balansu.

Ukraina jest członkiem Rady Europy oraz OBWE. Do poprzedniczki tej ostatniej organizacji, KBWE, przystąpiła w styczniu 1992 roku. Według uchwalonej przez Najwyższą Radę Ukrainy „Strategii polityki zagranicznej”, OBWE „jest priorytetowym kierunkiem regionalnym w jej działalności międzynarodowej”<sup>107</sup>. Ukraina aktywnie uczestniczy w pracach tak Rady Europy, jak i OBWE. Opowiada się za poszerzeniem współpracy między OBWE a instytucjami bezpieczeństwa, takimi jak NATO i ONZ. Uczestnictwo w OBWE wzmacnia znaczenie i rolę Ukrainy na arenie międzynarodowej. Stanowi ważny element świadczący o dojrzałości państwa i jego struktur. W przeciwieństwie do Federacji Rosyjskiej i Białorusi działania podejmowane przez Ukrainę na forum OBWE oraz RE mają przyspieszyć jej integrację ze strukturami euroatlantyckimi. W tym też celu Ukraina pracuje na rzecz zwiększenia i wykorzystania potencjału OBWE w bardziej aktywnym kształtowaniu polityki bezpieczeństwa, choćby poprzez zaangażowanie w misje pokojowe i stabilizacyjne. Misje te, zdaniem Ukrainy, powinny mieć charakter wielonarodowościowy, a decyzje o ich przeprowadzeniu należałoby podejmować bez wcześniejszych ustaleń na mocy ogólnego mandatu OBWE. Nie dziwi więc opinia Leonida Guberskiego, dyrektora Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Państwowego im. Tarasa Szewczenki w Kijowie: „Wizerunek Ukrainy kształtował się i kształtuje w ramach współpracy z organizacjami międzynarodowymi, takimi jak ONZ, OBWE i NATO w sferze działalności pokojowej”<sup>108</sup>. Ukraina uczestniczyła w szeregu misji podejmowanych przez organizacje międzynarodowe. Żołnierze ukraińscy byli obecni w Afryce, Europie i w Azji<sup>109</sup>. W listopadzie 2007 roku w Madrycie po zakończeniu obrad Rady Ministrów OBWE ogłoszono wspólną rezolucję dotyczącą 75. rocznicy „Holodomoru”. Wskazano na liczbę ofiar oraz na sprawcę, którym był stalinowski aparat terroru. Spotkało się to z niezadowoleniem strony rosyjskiej, świadczy-

<sup>107</sup> Ibidem, s. 198.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 201.

<sup>109</sup> Ibidem.

ło jednak o docenieniu przez społeczność międzynarodową roli i miejsca Ukrainy na globalnej mapie świata. OBWE wspiera Ukrainę w trudnym procesie demokratyzacji państwa. Wspomaga logistycznie i finansowo program adaptacji byłych wojskowych do życia cywilnego. Organizacja zaoferowała również stronie ukraińskiej szereg projektów w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego. Ważne miejsce zajmuje również monitorowanie przestrzegania praw człowieka i swobód obywatelskich. Istotnym sektorem współpracy jest współdziałanie w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej<sup>110</sup>.

Trudno natomiast w sposób jednoznaczny dokonać oceny stosunków między Ukrainą a Białorusią. Wynika to nie tylko z potencjału tych państw, ale również z celów ich polityki zagranicznej, modeli sprawowania władzy, praw i swobód obywatelskich. O ile Ukraina próbuje prowadzić suwerenną politykę zagraniczną i wewnętrzną, choć jest w tych działaniach mocno ograniczona czynnikiem rosyjskim oraz ostrymi podziałami wewnętrznymi, to Białoruś jednoznacznie opowiada się za współdziałaniem z Federacją Rosyjską jako strategicznym partnerem. Między Ukrainą i Białorusią nie ma wrogości, obydwa państwa w ramach posiadanych możliwości starają się podejmować współpracę wszędzie tam, gdzie istnieje taka możliwość. Współdziałanie w sferze relacji międzynarodowych jest jednak ograniczone odmiennymi założeniami polityki zewnętrznej<sup>111</sup>. Różne jest spojrzenie na rolę Rosji w polityce międzynarodowej, w szczególności w kontekście relacji na obszarze byłego ZSRR. Obydwa kraje odmiennie interpretują także zasady demokratycznego państwa prawa, zróżnicowane jest również podejście do kwestii praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego. Trudno o Ukrainie mówić jako państwie demokratycznym, niemniej jednak we wprowadzaniu reform ustrojowych i transformacji gospodarczej jest ona na innym poziomie, bliższym zachodnim standardom. Łączy zaś obydwa państwa więź historyczna z czasów, gdy były one częścią imperium rosyjskiego, a w późniejszym okresie radzieckiego. Do pewnego stopnia łączy je również wspólnota językowa i kultura, w nieco mniejszym świadomość społeczna, bowiem ta jest na Ukrainie znacznie wyższa. Pierwsze dwustronne relacje między Ukrainą SRR a Białorusią SRR nawiązano w grudniu 1990 roku. W deklaracji możemy przeczytać o poszanowaniu suwerenności obydwu podmiotów, a także o znaczeniu związków historycznych i kulturowych w życiu obydwu narodów. Oficjalne stosunki dyplomatyczne już między niepodległą Białorusią a Ukrainą zostały nawiązane w grudniu

<sup>110</sup> Ibidem, s. 208–209.

<sup>111</sup> T. Kapuśniak, *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa – Lublin 2008, s. 225.

1991 roku. W 1992 roku otwarto placówki dyplomatyczne. W tym samym roku podpisano szereg umów dwustronnych, normujących między innymi kwestie ruchu granicznego i ceł. Bardzo owocny dla relacji na linii Ukraina – Białoruś był rok 1995. Podpisano wówczas „Traktat o przyjaźni, dobrosąsiedztwie i współpracy”. W dokumencie zawarto podstawowe kwestie dotyczące przyszłej współpracy. Miała się ona opierać na poszanowaniu suwerenności, nieingerowaniu w sprawy wewnętrzne, nie stosowaniu siły, poszanowaniu praw człowieka, poszukiwaniu rozwiązań pokojowych opartych na kompromisie. W traktacie zawarto również odpowiednie unormowania dotyczące poszanowania praw mniejszości narodowych oraz umożliwiające swobodę praktyk religijnych. Założono również mechanizm dwustronnych konsultacji w kwestiach budzących wątpliwości czy spory, czyli wymagających rozstrzygnięcia przez obydwie podmioty relacji międzynarodowych. Traktat umocnił wzajemne relacje i ukształtował je na długi okres. Obecnie Ukrainę z Białorusią łączy blisko pięćdziesiąt porozumień i kilkadziesiąt umów, co świadczy o intensyfikacji stosunków bilateralnych. Trudno jednak mówić o pełnym wykorzystaniu powyższych dokumentów w bieżących relacjach. Wynika to z odmiennych założeń w polityce zagranicznej oraz zróżnicowanym spojrzeniu na problemy wewnętrzne i sposoby ich rozwiązywania. Przykładem może być brak realizacji umowy granicznej zawartej w maju 1997 roku. Mimo iż było to pierwsze tego rodzaju porozumienie między krajami WNP, dotychczas nie udało się doprowadzić do delimitacji granicy państwowej<sup>112</sup>. Białoruś zgłasza też pretensje do Ukrainy co do spłaty zadłużenia zaciągniętego przez ukraińskich przedsiębiorców jeszcze w czasach ZSRR. Trudno też ocenić, jak w kontekście wydarzeń na kijowskim Majdanie będą się kształtować relacje gospodarcze obydwu podmiotów. W 2013 roku obroty gospodarcze między Ukrainą a Białorusią wyniosły 6,25 mld dolarów, z czego ponad cztery miliardy dolarów przypadły na białoruski eksport do Ukrainy. Wśród 180 partnerów handlowych Białorusi Ukraina zajmuje drugie miejsce, co świadczy o roli i znaczeniu tego kraju dla białoruskiego bilansu gospodarczego. W strukturze wymiany gospodarczej między Białorusią a Ukrainą dominują produkty naftowe, sprzęt rolniczy, w tym słynne traktory „Mińsk”, oraz nawozy. Dewaluacja ukraińskiej hrywny doprowadzi zapewne, choć trudno diagnozować w jakim stopniu, do zmniejszenia ukraińskiego importu z Białorusi. Będzie to miało swoje przełożenie na wyniki gospodarcze osiągnane w następnych latach przez Białoruś<sup>113</sup>.

<sup>112</sup> T.A. Olszański, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiąclecia*, Kraków 2003, s. 45.

<sup>113</sup> A.M. Dwyner, *Polityka Rosji wobec Ukrainy: konsekwencje dla Białorusi*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 29, s. 1–2.



W połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku relacje ukraińsko-białoruskie uległy znacznemu ochłodzeniu. Ukraina starała się realizować, własną, niezależną od Rosji politykę ostrożnego zbliżenia z Zachodem, Białoruś zaś postawiła na strategiczne partnerstwo z Federacją Rosyjską. Wskutek tak zdefiniowanego stanowiska władz ukraińskich proces reintegracji obszaru postradzieckiego został wyhamowany. Ukraina rozpoczęła też działania mające na celu integrację z krajami należącymi do WNP, pozostającymi jednak w opozycji do rosyjskiej koncepcji zagospodarowania przestrzeni byłego ZSRR. Wraz z Mołdawią, Uzbekistanem oraz państwami Zakaukazia – Gruzją i Azerbejdżanem – utworzyła GUUAM. Ten ambitny plan poróżnił politycznie Ukrainę z Białorusią, niechętnie został też przyjęty w Rosji. Z ukraińskiego punktu widzenia był on podyktowany postępującą dezintegracją obszaru byłego ZSRR, brakiem perspektyw dla WNP, stanowił odpowiedź na politykę kształtowania przestrzeni postradzieckiej na warunkach określonych przez Federację Rosyjską, a także był realizacją projektu zbliżenia Ukrainy oraz pozostałych państw GUUAM z obszarem euroatlantyckim<sup>114</sup>. Efekty działań podjętych w następnych latach przez GUUAM trudno jednak ocenić pozytywnie<sup>115</sup>. Rosyjską odpowiedzią na ukraińską politykę było dalsze zacieśnienie relacji z Białorusią. Cele rosyjskiej polityki wobec Ukrainy i Białorusi można definiować w następujący sposób:

Bezpośrednie wyjście ku granicom regionu środkowoeuropejskiego, oddalenie potencjalnej groźby utworzenia tzw. bałtycko-czarnomorskiego pasa izolacji Rosji, otrzymanie dodatkowych poważnych środków oddziaływania dla rozwoju stosunków z Ukrainą, neutralizacja możliwości przekształcenia Ukrainy w antyrosyjskie państwo buforowe, wzmocnienie pozycji dialogu z Polską i państwami bałtyckimi<sup>116</sup>.

Tak postrzegana przez Rosjan rzeczywistość w znacznym stopniu determinuje relacje ukraińsko-białoruskie. Warto przy tym podkreślić, iż o ile pod koniec XX wieku większość kontaktów ukraińsko-białoruskich to relacje dwustronne, o tyle w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości relacje

<sup>114</sup> T. Kapuśniak, *Stosunki Republiki Białoruś z Ukrainą*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś...*, op. cit., s. 208.

<sup>115</sup> T. Kapuśniak, *Struktura interesów Ukrainy w regionie Kaukazu Południowego*, [w:] K. Iwańczuk, T. Kapuśniak (red.), *Region Kaukazu w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2008, s. 327–341; M. Selinger, *Ukraine: The Commonwealth of Independent States, GUAM, and the Single Economic Space*, [w:] M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007, s. 398.

<sup>116</sup> I. Kobrinskaja, *Długi koniec zimnej wojny. Rosja i Europa Środkowa 1991–1996*, Warszawa 1998, s. 108.

bilateralne były postrzegane głównie poprzez pryzmat uczestnictwa w WNP, co znajdowało swój wyraz w akceptacji strony rosyjskiej. Obecnie emancypacja ukraińskiej polityki zagranicznej od WNP jest już bardzo wyraźna. Mimo zacieśniania się relacji rosyjsko-białoruskich współpraca na linii Ukraina – Białoruś toczy się nadal na wielu płaszczyznach<sup>117</sup>.

Ukrainę i Białoruś dzieli podejście do polityki energetycznej. Białoruś jest w pełni zależna od rosyjskich dostaw surowców energetycznych, z których uczyniła główne źródło finansowych zysków dla swojego budżetu. Ukraina, podobnie jak Białoruś, jest uzależniona od rosyjskiego gazu ziemnego i ropy naftowej. W przeciwieństwie jednak do strony białoruskiej stara się doprowadzić do dywersyfikacji dostaw, uniezależnienia się od rosyjskiego monopolu. W tym celu wspierane są regionalne i ponadregionalne inicjatywy, jak projekt budowy ropociągu Odessa – Brody – Gdańsk czy też wielokrotnie udzielane wsparcie dla europejskiej inicjatywy budowy instalacji przesyłu gazu ziemnego „Nabucco”. Białoruś wobec tych projektów jest – podobnie jak strona rosyjska – mocno wstrzemięźliwa. Obydwa państwa dzieli również podejście do przewidzianego umową z lutego 2003 roku projektu o nazwie Wspólna Przestrzeń Gospodarcza (WPG). Ukraina widzi w WPG szansę na poprawę własnego potencjału gospodarczego przy jednoczesnym braku większego zaangażowania na rzecz pełnej reintegracji gospodarczej byłego ZSRR, bowiem to zamykałoby jej drogę do integracji ze strukturami euroatlantyckimi, w tym zwłaszcza z UE. Możliwość pełnego uczestnictwa Ukrainy w WPG jest przyjmowana przez białoruskie elity polityczne z niepokojem. Przed wydarzeniami na kijowskim Majdanie, które położyły kres możliwości integracji Ukrainy w ramach rosyjskiego projektu WPG, Białorusini obawiali się znacznego wzmocnienia pozycji Ukrainy kosztem Białorusi na obszarze byłego ZSRR, zwłaszcza w obliczu problemów z realizacją sztandarowego niegdyś rosyjsko-białoruskiego projektu ZBiR<sup>118</sup>. Trudnym okresem w relacjach ukraińsko-białoruskich była „pomarańczowa rewolucja”. Objęcie władzy przez prozachodnią ekipę Wiktora Juszczenki wzbudzało wśród białoruskich elit politycznych obawy przez możliwością eksportu rewolucji na teren ich państwa. Groziło to utratą władzy i wpływów przez miejscową nomenklaturę. Scenariusz demokratyzacji Ukrainy, włączenia jej w struktury świata zachodniego – co umożliwiłoby zwiększenie presji na Rosję i Białoruś w celu skłonięcia tych państw do zachowań zgodnych ze standardami demokratycznego

<sup>117</sup> P. Foligowski, *Białoruś – trudna niepodległość*, Wrocław 1999, s. 99.

<sup>118</sup> W. Baluk, *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa*, [w:] B.J. Albin, W. Baluk (red.), *Białoruś*, Wrocław 2004, s. 300.

państwa prawa – nie został jednak zrealizowany. Konflikty w łonie władz ukraińskich doprowadziły do przegranej liderów „pomarańczowej rewolucji” w kolejnych odsłonach wyborów, do utraty władzy i obrania przez Ukrainę bardziej autorytarnego kursu sprawowania rządów. Słabo rozwijają się również relacje gospodarcze. W 2007 roku bilans handlowy między tymi krajami zamknął się kwotą nie przekraczającą 3 mld USD. Wpływa na to brak reform gospodarczych na Białorusi i jej uzależnienie ekonomiczne od Rosji oraz słabość gospodarcza obydwu państw<sup>119</sup>. Relacje na linii Ukraina – Białoruś są konsekwencją stosunków tych dwóch podmiotów sceny międzynarodowej zarówno z Federacją Rosyjską, jak też do pewnego stopnia z państwami zachodnimi. Trudno ocenić, jak będą wyglądać stosunki białorusko-ukraińskie w przyszłości. Bardzo wiele zależy od rozwoju sytuacji wewnętrznej w tych krajach, dostosowania jej do wymagań współczesnych relacji międzynarodowych. Od ich siły gospodarczej, a także stopnia uzależnienia bądź to od Rosji, bądź od Zachodu, zależy ich przyszłość. Nie należy więc oczekiwać, iż decyzje co do wyboru drogi rozwoju zapadną szybko<sup>120</sup>.

Dla polityki ukraińskiej w regionie Morza Czarnego pewne znaczenie – choć ograniczone do kilku platform współpracy – mają również relacje z Turcją. Odgrywa ona coraz większą rolę na tym akwenie, aspirując do pozycji mocarstwa regionalnego. Państwo tureckie jednak, podobnie jak większość krajów szeroko rozumianego Zachodu, swoje relacje z Ukrainą wydaje się postrzegać przez pryzmat stosunków z Federacją Rosyjską. Nie dziwi więc rosyjsko-tureckie partnerstwo energetyczne, którego przejawem jest rozpoczęty w 1997 roku projekt budowy instalacji przesyłu gazu ziemnego „Blue Stream” oraz zgoda strony tureckiej na przeprowadzenie przez wody jej wyłącznej strefy ekonomicznej na Morzu Czarnym gazociągu „South Stream”, konkurencyjnego wobec popieranego przez część państw UE rurociągu „Nabucco”. Działania te osłabiają geopolityczne położenie Ukrainy jako kluczowego kraju tranzytowego surowców energetycznych.

Sytuacja geopolityczna Ukrainy jeszcze przed wydarzeniami na kijowskim Majdanie dawała temu państwu możliwość pełnienia roli łącznika w relacjach międzynarodowych, zarówno w wymiarze polityczno-kulturowym, jak i ekonomicznym. Wpływy rosyjskie w polityce ukraińskiej okazały się jednak zbyt silne, aby pogodzić proeuropejską wizję części ukraińskich elit politycznych z dobrymi relacjami ze stroną rosyjską. Miejsce dyplomatycz-

<sup>119</sup> T. Kapuśniak, *Pozycja ekonomiczna Ukrainy*, [w:] M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina...*, Lublin 2007, s. 133–155; Białoruś. *Przewodnik dla przedsiębiorców*, Warszawa 2006, <http://www.unido.pl/files/pdf/bilorus2006.pdf>

<sup>120</sup> T. Kapuśniak, *Stosunki Republiki Białoruś...*, op. cit., s. 214.

nych sformułowań – jak to, autorstwa byłego już sekretarza Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Siergieja Iwanowa: „Rosja w żadnym wypadku nie chce narzucać [Ukrainie] reguł gry, które istnieją w Euroazjatyckiej Wspólnocie Ekonomicznej czy też związku rosyjsko-białoruskim” – zastąpiła twarda, pozbawiana sentymentów *real politics*. Brak już odwołań do wspólnego dziedzictwa historyczno-kulturowego Rosji i Ukrainy. Rozpoczęła się rosyjska gra o podział ukraińskiego państwa. Rosjanie używają wobec niego narzędzi z arsenału *hard power*<sup>121</sup>. Wydaje się, iż przeciąganie politycznej liny między Federacją Rosyjską a Unią Europejską w kontekście wydarzeń na Ukrainie doprowadziło do sytuacji, w której w sposób ostateczny i jednoznaczny zostanie zdefiniowana przyszłość tego państwa. W kontekście tych wydarzeń znaczenie Białorusi na Starym Kontynencie pozostaje niezmiennie, co znajduje swój wyraz w coraz mocniej zacieśniających się więzach z Federacją Rosyjską. W coraz mniejszym stopniu ogniskuje ona uwagę państw Unii Europejskiej. Wydaje się nawet, iż większość z nich pogodziła się rolą, jaką Białoruś odgrywa na arenie międzynarodowej. Konsekwencje wydarzeń na kijowskim Majdanie odbijają się jednak w sposób znaczący zarówno na geopolitycznym położeniu Białorusi, jak również na jej sytuacji wewnętrznej. Według analityka Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych,

[k]onsekwencje ukraińskiej rewolucji oraz rosyjskiej interwencji na Krymie będą dla Białorusi odczuwalne w sferze polityki wewnętrznej, zagranicznej, gospodarczej i bezpieczeństwa. Problemy na rynkach Ukrainy i Rosji, spowodowane sytuacją polityczną negatywnie odbijają się na gospodarce Białorusi, dla której obydwa kraje są ważnymi partnerami handlowymi. Wśród białoruskich elit politycznych rośnie również świadomość, że armia tego kraju nie byłaby w stanie w żaden sposób przeciwstawić się Rosji. Ponieważ Białoruś chce sobie zostawić furtkę w relacjach z Unią Europejską, nie należy oczekiwać, że wesprze rosyjskie działania militarne na Ukrainie [...] [S]ytuacja na Ukrainie postawiła białoruskie władze przed bardzo trudnym dylematem. Z jednej strony powinny być one lojalne wobec Rosji z powodów politycznych, gospodarczych i wojskowych. Z drugiej strony jednak Ukraina jest ważnym partnerem gospodarczym Białorusi, a zdecydowane poparcie rosyjskich działań niekorzystnie wpłynie również na wszelkie próby rozmów z Unią Europejską<sup>122</sup>.

<sup>121</sup> O. Vigonsky, *Ukraina w poszukiwaniu algorytmu między Rosją a Zachodem*, [w:] M. Zamarlik (red.), *Ukraina między Rosją a Zachodem*, Kraków 2001, s. 41.

<sup>122</sup> A.M. Dyner, *Polityka Rosji...*, op. cit., s. 1.

# 5

## Znaczenie kijowskiego Majdanu dla rosyjskiej strategii politycznej wobec europejskiej części byłego ZSRR

Wydarzenia na kijowskim Majdanie na przełomie roku 2013 i 2014 będą miały niezwykle silny wpływ na rosyjską strategię polityczną wobec europejskiej części byłego ZSRR, zwłaszcza zaś wobec jego kluczowego kraju – Ukrainy. Upadek rządów Wiktora Janukowycza można było przewidzieć, obserwując najpierw, w jaki sposób sprawuje on władzę w państwie, a potem poprzez pryzmat nieudolnych prób stłumienia protestów. Słusznie więc zauważa Timothy Snyder: „Wydaje się, że Janukowycz tyle ukradł ze szkatuły państwowej, że państwo w 2013 roku stanęło u progu bankructwa. A to także spowodowało jego bezbronność wobec Rosji”<sup>1</sup>.

Spoglądając na wydarzenia na Majdanie w Kijowie, trudno nie odnieść się do historii rewolucyjnych zmian, do których doszło w wyniku „pomarańczowej rewolucji”. Wówczas również, mimo iż prezydent Leonid Kuczma oraz elekt Wiktor Janukowycz posiadali pełnię władzy w swoich rękach, nie potrafili skorzystać z jej mechanizmów celem wywarcia nacisku na opozycję. Nie wykorzystano zarówno narzędzi mających charakter *soft power*, jak również nie zdecydowano się na podjęcie bardziej zdecydowanych kroków przy użyciu arsenału środków, które daje *hard power*. Demokratycznie wybrany prezydent Wiktor Janukowycz nie potrafił jednak zapanować nad sytuacją, powtarzając stare błędy i nie wyciągając wniosków z przeszłości. Nic dziwnego, iż ponownie spotkał się z takim problemem. W tym jednak przypadku rewolucja na Majdanie zakończyła się dla niego polityczną oraz osobistą katastrofą, po której pozostała mu już tylko emigracja do Rosji w przeświadczeniu, iż

<sup>1</sup> T. Snyder, *Kłamstwo Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 10 V 2014, s. 22.

tamtejsze władze nie zechcą współpracować z nowym, ukraińskim wymiarem sprawiedliwości. Jako polityk nie przedstawia on obecnie praktycznie żadnej wartości dodanej. Próby wykorzystania go przez Rosję w jej grze politycznej z Ukrainą oraz państwami obszaru euroatlantyckiego są wysoce nieprzekonujące. Przyczyn porażki Janukowycza oraz jego obozu było jednak znacznie więcej. Brak silnego zaplecza politycznego, ryzykowna „gra” z Unią Europejską, zakończona nagłą zmianą kierunku z proeuropejskiego na rosyjski, korupcja, nepotyzm, brak perspektyw – wszystko to doprowadziło w końcu do wybuchu społecznych niepokojów. Objęły one centralną i zachodnią Ukrainę. Tradycyjnie bierny pozostawał wschód Ukrainy, który w początkowym okresie rewolucyjnego przewrotu nie wykazywał zwiększonego zainteresowania kwestiami politycznymi, milcząco wspierając Janukowycza. Próby przeprowadzenia tam manifestacji promajdanowskich spotykały się z chłodną obojętnością mieszkańców. Podział regionalny był więc widoczny tak samo, jak podczas „pomarańczowej rewolucji”, choć warto podkreślić, iż wschodnie regiony nie wykazywały poważnej aktywności w działaniach mogących doprowadzić do utrzymania władzy w rękach ekipy Wiktora Janukowycza. Świadczą o tym nieliczne i nieprzekonujące demonstracje na rzecz kontynuacji polityki ukraińskich władz, przeciwstawiające się Majdanowi. Wyraźny był brak dynamiki ze strony wspierających Janukowycza Ukraińców. Ostatecznie do władzy doszli zwolennicy wyraźnie prozachodniego kursu, dążący do zerwania z postradziecką tradycją polityki wielowektorowej. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w zakrojonej na szeroką skalę akcji niszczenia pomników Włodzimierza Lenina („Leninopad”). Działania podejmowane przez protestujących spotkały się z aprobatą w zachodniej i centralnej Ukrainie, na wschodzie kraju odpowiedziano powoływaniem komitetów, które miały bronić miejsc związanych z historią ukraińskiej socjalistycznej republiki. Protest na Majdanie, początkowo zasilany głównie przez mieszkańców Kijowa, relatywnie szybko uzyskał wsparcie ze strony radykalnych, prawicowych ugrupowań Swoboda i Prawy Sektor, wyraźnie wrogo ustosunkowanych do Rosji, a także ksenofobicznych wobec mniejszości. Z czasem, wraz z narastaniem oskarżeń ze strony Federacji Rosyjskiej o faszyzację protestu, oba ugrupowania ograniczyły negatywny wydźwięk swojej retoryki. Na ile jednak jest to wynikiem zmiany kursu, a na ile koniecznością ukrycia przed opinią publiczną prawdziwych intencji, odpowie przyszłość. Według części ekspertów, za nagłośnieniem udziału skrajnych nacjonalistów w protestach na Majdanie stała Rosja, podczas gdy tak naprawdę odgrywają oni marginalne role na ukraińskiej scenie politycznej. Trudno to jednak z perspektywy wydarzeń toczących się na

Ukrainie jednoznacznie ocenić<sup>2</sup>. Należy jednak podkreślić, iż w pierwszym okresie rządów ugrupowania nacjonalistyczne pozostawały w cieniu nowego premiera Arsenija Jaceniuka oraz p.o. prezydenta Ołeksandra Turczynowa. Wraz ze wzrostem tendencji separatystycznych na Wschodzie dały jednak znać o sobie ponownie. Przykładem tego jest ich udział w pogromie w Odesie, postawa powołanej przez Turczynowa Gwardii Narodowej, rekrutującej się z partii nacjonalistycznych, a także powstanie „Samoobrony Majdanu”, która próbowała spacyfikować protesty w Mariupolu w okręgu donieckim.

Znacznie bardziej realna niż w czasach „pomarańczowej rewolucji” polityczna wizja pełnej integracji z Zachodem wymusiła na Federacji Rosyjskiej zdecydowane, niezwykle ryzykowne działania<sup>3</sup>. Stymulowała je obawa przed niemal całkowitą utratą politycznych wpływów na Ukrainie i zepchnięciem Federacji Rosyjskiej z na pozycje azjatycko-europejskie oraz przed podważeniem pozycji Władimira Putina jako niekwestionowanego lidera w Rosji oraz na obszarze byłego ZSRR. Szybkie wprowadzenie politycznych postulatów Majdanu w życie doprowadziłoby Federację Rosyjską do utraty pozycji kluczowego gracza na arenie Starego Kontynentu, a plany rosyjskiego prezydenta dotyczące reintegracji obszaru postradzieckiego zostałyby przekreślone. Wspólna Przestrzeń Gospodarcza bez Ukrainy jest projektem słabym politycznie i gospodarczo. Federacja Rosyjska, Białoruś i Kazachstan stanowią zbyt małą siłę, aby sformułować wiarygodną odpowiedź dla Unii Europejskiej. Wśród rosyjskich elit politycznych pojawiła się realna obawa przed możliwością przybliżenia potencjału NATO o kolejne kilkaset kilometrów i przed ostatecznym wypchnięciem Rosji z akwenu czarnomorskiego, co przyniosłoby efekt utraty możliwości operacyjnych na Morzu Śródziemnym. W obliczu rewolucyjnych wydarzeń na Ukrainie i opinii głoszonych przez przedstawicieli rewolucyjnej elity, o konieczności jednoznacznego określenia kursu kraju w kierunku integracji z obszarem euroatlantyckim perspektywa „czarnego scenariusza” stała się dla Federacji Rosyjskiej prawdopodobna. Bez dostępu do Morza Czarnego, czyli bez korzystania z wojskowych instalacji Półwyspu Krymskiego, militarne możliwości oddziaływania na politykę bliskowschodnią uległyby znaczącej redukcji i ograniczyłyby się do negocjowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ działań podejmowanych przez Zachód. Mogłoby to oznaczać powrót do realiów politycznych ostatniej dekady XX wieku, kiedy to Federacja Rosyjska odgrywała ograniczoną rolę w polityce zagranicznej.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>3</sup> A. Wierzbowska-Miazga, M. Menkiszak, *Rosja wobec Ukrainy: dywersja i dyplomacja*, „Analizy OSW”, 8 V 2014.

W obliczu realnych zagrożeń dla tak definiowanego bezpieczeństwa państwa kierownictwo rosyjskie podjęło więc szereg ryzykownych działań. Nie uznano nowych władz ukraińskich, które zdaniem Federacji Rosyjskiej doszły do steru rządów w wyniku działań niekonstytucyjnych<sup>4</sup>. Rosyjskim władzom udało się w oparciu o Rosjan zamieszkujących Krym dokonać aneksji tej części Ukrainy, którą postanowiono zalegalizować, ogłaszając referendum w sprawie jego przyszłości. Spotkało się to z jednoznacznie negatywną odpowiedzią ze strony Zachodu, w tym UE, NATO oraz USA. Państwa obszaru euroatlantyckiego postanowiły wprowadzić wobec Federacji Rosyjskiej sankcje, choć zdania co do ich zakresu, czasu obowiązywania oraz ewentualnych warunków koniecznych do ich wprowadzenia, były i są podzielone. Dalsze działania wobec Rosji w sposób enigmatyczny i mocno niejasny uzależniono od przebiegu wydarzeń w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Kluczowym pojęciem języka dyplomacji stało się słowo deeskalacja<sup>5</sup>.

Trudno w sposób jednoznaczny ocenić cele rosyjskiej polityki wobec Ukrainy. Wydaje się, iż Rosjanie nie zamierzają uznać ukraińskich władz, choć możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych wydaje się obecnie

<sup>4</sup> Według ekspertów Ośrodka Studiów Wschodnich, „Rosja wykorzystała tragedię w Odessie do zmasowanej kampanii polityczno-propagandowej zmierzającej do dyskredytacji i osłabienia legitymizacji władz w Kijowie [...]. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow oskarżył władze w Kijowie, że mają ręce [unurzane] po łokcie we krwi. Przewodniczący rosyjskiej Dumy Siergiej Naryszkin nazwał to, co stało się w Odessie, ludobójstwem, a minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow – czystym faszyzmem. [...] W wypowiedziach wysokich rosyjskich urzędników władze ukraińskie coraz częściej określane są mianem junty, legitymizowanie której jest postawą niemoralną lub wręcz przestępczą [...]. Osłabianie legitymizacji władz w Kijowie ma pogorszyć ich pozycję podczas rozmów na temat przyszłości Ukrainy i zwiększyć podatność na przyjęcie narzucanych im przez Moskwę warunków uregulowania konfliktu. Jednocześnie, obciążając Kijów odpowiedzialnością za przelew krwi i wzrost napięcia na Ukrainie, Moskwa buduje uzasadnienie dla ewentualnej interwencji zbrojnej, gdyby zdecydowała się na nią w przyszłości, w razie fiaska działań dywersyjnych i dyplomatycznych”. A. Wierzbowska-Miazga, M. Menkiszak, *Rosja wobec...*, op. cit., s. 1–2.

<sup>5</sup> Federacja Rosyjska nie odpowiedziała w sposób stanowczy na sankcje ze strony UE. Wynika to z ich ograniczonego charakteru oraz potrzeby utrzymywania relacji głównie w sferze gospodarczej. Władimir Putin zwrócił jednak uwagę, iż objęcie zakazem wjazdu na teren UE współpracowników z jego najbliższego otoczenia negatywnie wpłynie na rozwój stosunków na linii Federacja Rosyjska – UE. *Putin obwinil Zapad w zelaniu ukontropit' jego okruzenije*, <http://lenta.ru/news/2014/05/23/ukontopu-put/> (23 V 2014); na temat sankcji wobec Federacji Rosyjskiej zob. E. Meremniskaja, I. Grigorian, *Sankcji Glaziewa. Pomošcznik priezidienta Siergiej Glaziew priedlagajet spastii Rossiju ot dolara w kacziestwie otwieta na sankcji so starany Zapada*, <http://www.gazeta.ru/business/2014/04/25/6005765.shtml> (25 IV 2014); *Dzon Kerri prigroził Rossiji nowymi sankcjami*, <http://lenta.ru/news/2014/04/25/kerry/> (25 IV 2014).



mało prawdopodobna, bowiem uderzałoby to w interesy obydwu stron. Federację Rosyjską z Ukrainą łączą zbyt istotne więzi polityczne, militarne oraz gospodarcze, aby władze tych dwóch państw nie brały tego faktu pod uwagę. Kluczowe są też więzi międzyludzkie. Kilka milionów Ukraińców żyje, mieszka i pracuje na terenie Federacji Rosyjskiej. Ponad ośmiomilionowa rzesza Rosjan zamieszkuje obszar państwa ukraińskiego. Trudno to przekreślić, nawet w przypadku potężnego konfliktu politycznego. Nowe władze Ukrainy, wyłonione w mocno kontrowersyjnych prawnie okolicznościach, swoją legitymizację czerpiące raczej z Majdanu niż z zasad rządzących państwem prawa, stanęły przez bardzo poważnym zadaniem. Koniecznym wydaje się umocnienie państwa, przywrócenie skuteczności działania jego struktur, a także przebudowa systemu sprawowania władzy i ustroju kraju. W obecnej sytuacji geopolitycznej trudno oczekiwać, aby nowym ukraińskim elitom politycznym ten skomplikowany proces modernizacyjny państwa ukraińskiego mógł się powieść bez pomocy zewnętrznej<sup>6</sup>. Stąd też wybór prozachodniej drogi rozwoju, mający swoje odbicie w umowie stowarzyszeniowej z UE oraz w deklaracjach o konieczności pogłębienia współpracy z NATO, przy jednoczesnych zapewnieniach o zachowaniu neutralności w sferze bezpieczeństwa. Wszystko to dokonuje się w obliczu nasilonych nacisków polityczno-gospodarczych ze strony rosyjskiej, połączonych z groźbą militarnej interwencji. Bez poważnej pomocy finansowej i logistycznej ze strony państw Zachodu, a także bez powstrzymania działań destrukcyjnych Rosji poprzez wypracowanie z nią kompromisu, trudno wyobrazić sobie, aby Ukraina mogła samodzielnie ustabilizować sytuację. Na razie brak jednak konkretnego planu wobec Ukrainy. Podejmowane działania mają charakter doraźny, wyraźnie widać niedostatek determinacji ze strony „czynników sprawczych” państw obszaru euroatlantyckiego. Można też zauważyć wstrzemięźliwą postawę władz państw zachodnich wobec obecnej ekipy rządowej w Kijowie, zwłaszcza w aspekcie pomocy finansowej. Wynika to ze złych doświadczeń związanych z „pomarańczową rewolucją”, która miała zapoczątkować modernizację kraju, wprowadzić reformy zarówno w systemie politycznym państwa, jak i gospodarce, tymczasem zakończyła się porażką, wzrostem korupcji i nepotyzmu. Zresztą Petro Poroszenko, który ma największe szanse w wyborach prezydenckich na Ukrainie mających się odbyć w maju 2014 roku, jest osobą odpowiedzialną za „pomarańczowy Majdan” w 2004 roku oraz do pewnego stopnia za zmarnowa-

<sup>6</sup> W. Konończuk, *Wschodnia Ukraina: ofensywa separatystów w oczekiwaniu na referendum*, „Analizy OSW”, 8 V 2014.

ną wówczas szansę<sup>7</sup>. Wskutek zaprzepaszczonej dekady obecna ekipa rządu na Ukrainie stoi przed znacznie poważniejszymi wyzwaniem niż za rządów Wiktora Juszczenki. Wyraźnemu wzmocnieniu uległa pozycja Federacji Rosyjskiej na geopolitycznej mapie świata. Rok 2013 zakończył się spektakularnym sukcesem w rosyjskiej polityce bliskowschodniej, kiedy to dzięki zabiegom rosyjskiej dyplomacji, wspartej argumentem w postaci demonstracji siły marynarki wojennej Federacji Rosyjskiej, rosyjskim elitom politycznym udało się utrzymać polityczno-militarne *status quo* w Syrii. Wydarzenia związane z sytuacją na Bliskim Wschodzie wykazały rosnącą rolę Rosji w polityce międzynarodowej oraz coraz większą polaryzację świata. Rosjanie w znacznie szerszym stopniu niż na początku XXI wieku wykorzystują ograniczenia w polityce amerykańskiej, wynikające z serii błędów popełnionych na Bliskim Wschodzie oraz w Azji Centralnej. Zwiększył się też potencjał militarny państwa rosyjskiego. Rosjanie wyciągnęli wnioski z wojny z Gruzją, wzmacniając swoje siły zbrojne poprzez transfer broni i uzbrojenia oraz zastosowanie nowoczesnych technologii. Dysproporcja między siłami zbrojnymi Rosji i Ukrainy jest obecnie tak znacząca, iż trudno nawet poddawać analizie realne możliwości przeciwstawienia się rosyjskiej armii. Widać to wyraźnie w konflikcie o Krym, gdzie ukraińskie siły zbrojne stosowały raczej taktykę biernego oporu, demonstracji politycznej niezgody na aneksję niż faktycznego przeciwstawienia się interwentom. Akcje podejmowane przez jednostki sił zbrojnych

<sup>7</sup> Wpływ oligarchów na wydarzenia mające obecnie miejsce w państwie ukraińskim jest nadal bardzo wysoki. Mimo zapewnień władz o konieczności stworzenia prawidłowo funkcjonującego systemu ekonomicznego i społecznego w oderwaniu od poprzedniego modelu „oligarchicznego”, postawiono ponownie na oligarchów, którzy wydają się umacniać swoje wpływy. Przykładem tego jest Petro Poroszenko, mający bardzo duże szanse na zwycięstwo w wyborach prezydenckich, oraz nominacje szeregu oligarchów na stanowiska gubernatorów. Ich wpływ na ukraińską scenę polityczną oraz gospodarkę kraju należy jednoznacznie ocenić w sposób negatywny. Oligarchowie kierują się głównie wąsko pojmowanymi interesami, za którymi stoi chęć jeszcze większego niż dotychczas wzmocnienia pozycji. Słabe ukraińskie władze wydają się nie być gotowe, aby takim stanowi rzeczy przeciwdziałać. Ukraińscy oligarchowie nie są również jednoznaczni w ocenie ewentualnej zmiany wektora politycznej orientacji na zbliżenie z Unią Europejską. P. Kościński, J. Worobiow, *Oligarchowie wobec stowarzyszenia z UE*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 84.

Według Piotra Kościńskiego oraz Jewgena Worobiowa, „[prawdopodobne zwycięstwo Petra Poroszenki w wyborach prezydenckich może doprowadzić do wznowienia napięć pomiędzy różnymi ośrodkami władzy, zwłaszcza ze względu na podziały w parlamencie i rządzie, zdominowanym przez przedstawicieli Batkiwyszczyny i Swobody [...] jak prezydent Poroszenko będzie musiał lawirować między koniecznością obrony przed działaniami destabilizacyjnymi Rosji a obietnicą integracji z UE”. Cyt. za J. Worobiow, P. Kościński, *Ukraińska scena polityczna: między rosyjską interwencją a wyborami prezydenckimi*, „Biuletyn PISM” 2012, nr 63, s. 2.

państwa ukraińskiego wobec separatystów na Wschodzie także wskazują na wyraźną słabość formacji obronnych oraz obojętność wobec wydarzeń politycznych zarówno żołnierzy, jak i oficerów<sup>8</sup>. Innym problemem ukraińskiej armii jest kwestia jej lojalności wobec kierownictwa państwa. Źle opłacane siły zbrojne, pozbawione motywacji, traktujące kolejne elity rządowe kraju jako element przejściowy, nie wykazują determinacji i bojowej gotowości odpowiedniej do obecnych wyzwań oraz zagrożeń. Wielu ukraińskich oficerów i żołnierzy ma też poważne problemy z identyfikacją narodowościową. Świadczą o tym dezercje z szeregów wojska, opieszale wykonywanie rozkazów, bierność i apatia wobec mających miejsce wydarzeń. Nierzadkie są także przejawy sympatii w stosunku do Rosjan oraz Federacji Rosyjskiej, utożsamianej przez wielu wojskowych ze stabilnością, pewnością zatrudnienia, szansami na rozwój. Ukraińska armia nie była poddana prawidłowemu, kompleksowemu procesowi modernizacji od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jej realna siła, mierzona jakością sprzętu wojskowego oraz wartością bojową żołnierza, sukcesywnie malała. Charakterystyczny był przy tym brak reakcji ze strony kolejnych ekip władzy. Próby przeprowadzenia reform kończyły się na planach studyjnych, brakowało środków i determinacji. Pomoc ze strony państw zachodnich, warunkowana postępowaniem na drodze politycznych reform, okazała się zbyt słaba, fragmentaryczna, często wręcz symboliczna, aby mogła przynieść efekt w postaci stworzenia nowoczesnych, zdolnych do działania sił zbrojnych. Dwie dekady, które upłynęły od upadku ZSRR, zostały przez Ukrainę w dużym stopniu stracone. Zrobiono zbyt mało dla procesu budowy państwa i narodu, aby obecnie myśleć realnie o akcesji do struktur świata zachodniego czy też o realnej współpracy z Rosją opartej na partnerstwie. Ta ostatnia, obok argumentów siły, ma całą paletę narzędzi polityczno-ekonomicznych, przy pomocy których jest w stanie zdestabilizować sytuację wewnętrzną Ukrainy. Jednym z takich narzędzi jest suma wpływów ekonomicznych, które wygenerowała strona rosyjska w ramach kontaktów gospodarczych z ukraińskim państwem. Blisko 30% obrotów handlowych Ukrainy ze światem zewnętrznym przypada na wymianę towarową z rosyjskim partnerem. Kluczowym elementem współpracy gospodarczej obydwu państw pozostaje sfera relacji energetycznej. Dotyczy to w szczególności handlu gazem ziemnym dostarczonym republice przez Federację Rosyjską. Blisko 25 mld m<sup>3</sup> „błękitnego paliwa” rocznie pochłania niezwykle energochłonna, nieefektywna ukraińska gospodarka. Od chwili uzyskania niepodległości,

<sup>8</sup> A. Wilk, *Ukraińska operacja antyterrorystyczna w Kramatorsku i Słowiańsku – gra pozorów?*, „Analizy OSW”, 8 V 2014.

państwo ukraińskie ma problemy z płatnościami za surowiec, co wykorzystuje strona rosyjska w celu uzyskania kolejnych koncesji polityczno-ekonomicznych. Prowadzi to do dalszego uzależnienia się Ukrainy od Federacji Rosyjskiej. Warto przy tym podkreślić, iż ukraińskie elity polityczne nie zdobyły się na próbę dywersyfikacji dostaw, budowę terminali na gaz skroplony, czy ograniczenia energochłonności nieefektywnej gospodarki kraju. Skala korupcji i nepotyzmu jest zbyt wielka, aby można było mówić o powodzeniu ewentualnych reform bez znaczącego ograniczenia konsumpcji gazu ziemnego, przeprowadzenia skutecznego procesu dywersyfikacji dostaw, zwiększenia znaczenia krajowego sektora produkcji „błękitnego paliwa”. Proces tworzenia prawidłowo funkcjonującej gospodarki ma jednak charakter długofalowy i wiąże się z poważnymi wyrzeczeniami dla społeczeństwa, i tak już wyniszczonego dwiema dekadami oligarchicznych rządów. System oligarchiczny, w którym czołowe osobistości życia gospodarczego mają przemożny wpływ na sferę polityki wewnętrznej i zewnętrznej, wzmacnia tylko istniejące patologie. Wydarzenia, które nastąpiły po rewolucji na Majdanie, wyraźnie wskazują na istniejący potencjał dalszej destabilizacji państwa ukraińskiego zarówno w oparciu o czynnik zewnętrzny, jak również za pomocą działań podejmowanych przez różne ośrodki polityczne w samej republice. Najbardziej destrukcyjną rolę w tym procesie odgrywa Federacja Rosyjska – i to zapewne się nie zmieni, jeśli nie dojdzie do wypracowania kompromisu. Problemem pozostaje w dalszym ciągu narodowościowy podział Ukrainy, który może ulec dalszemu wzmocnieniu w przypadku poprawy sytuacji gospodarczej na Krymie i dalszej stagnacji na Ukrainie. Ważną rolę odgrywa nadal tęsknota za państwem radzieckim, które utożsamiane jest – szczególnie przez starsze pokolenie – z czasem bezpieczeństwa, stabilizacji ekonomicznej i socjalnej. Młode pokolenie Ukraińców jest mocno zróżnicowane w poglądach, w zależności od miejsca zamieszkania. Resentyment za czasami radzieckimi, co oczywiste, wśród nowych pokoleń mieszkańców Ukrainy praktycznie nie występuje. Podział na Wschód i Zachód jest w dużym stopniu determinowany czynnikiem ekonomicznym oraz narodowościowym. Siła identyfikacji z Ukrainą wydawała się jednak wykluczać ryzyko wybuchu wojny domowej. Obecnie jednak, w obliczu wydarzeń mających miejsce w południowych i wschodnich regionach kraju, takiej możliwości wyeliminować się nie da. Pewnym czynnikiem, który z czasem może sprzyjać Ukrainie, może się okazać – paradoksalnie – postawa Federacji Rosyjskiej, dla której wybuch wojny domowej w sąsiedniej republice byłby niekorzystny, zarówno w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa, jak też dla gospodarki. Wojna domowa na Ukrainie oznaczałaby wyhamowanie współpracy z szeroko rozumianym Zachodem, uniemożliwienie

transportu gazu ziemnego i ropy naftowej poprzez sieć ukraińskich rurociągów, utratę ukraińskiego rynku. Innym problemem mógłby być również niekontrolowany napływ uchodźców. Wojna domowa toczona na dużej części ukraińskiego obszaru, pociągająca za sobą ofiary wśród ludności cywilnej, ograniczyłaby do minimum rosyjskie relacje z obszarem euroatlantyckim, które w przypadku skrajnego zaostrzenia konfliktu mogłyby się ograniczyć do kontaktów o charakterze technicznym, podobnie jak w stosunku do Białorusi. Atutem Federacji Rosyjskiej pozostaje również słabość reakcji Zachodu, który wyraźnie przeżywa nie tylko ekonomiczny, ale również polityczny kryzys. Deklaracje o sankcjach możliwych wobec Federacji Rosyjskiej są przyjmowane przez media i ekspertów z dużą wstrzemięźliwością. Panuje powszechne przeświadczenie o konieczności kontynuowania z nią dialogu, choć – co się podkreśla – na dużo bardziej usztywnionych pozycjach. Analityk Ośrodka Studiów Wschodnich Witold Rodkiewicz zauważa:

Tak prasa amerykańska, jak i niemiecka, wyraża wątpliwość co do wprowadzenia przez UE realnych sankcji gospodarczych wobec Rosji ze względu na uzależnienie gospodarki niemieckiej od dostaw rosyjskiego gazu oraz niedopuszczalności izolacji Rosji, co pogłębiłoby podział kontynentu europejskiego i zwiększałoby napięcia pomiędzy Rosją i Zachodem<sup>9</sup>.

Dla państw leżących daleko na zachód od rzeki Bug rosyjsko-ukraiński konflikt jest sprawą zbyt odległą, aby budził zainteresowanie, nie mówiąc już o nikłym zaangażowaniu w rozwiązywanie problemów europejskiej części byłego ZSRR. Niemcy, znacznie bliższe temu regionowi, są natomiast związane z Federacją Rosyjską licznymi interesami ekonomicznymi, z których handel surowcami energetycznymi wysuwa się na plan pierwszy. Obecnie Niemcy są uzależnione w 35% od dostaw rosyjskiej ropy naftowej, w 38% – gazu ziemnego oraz w 27% – węgla kamiennego. Blisko sześć tysięcy niemieckich firm zaangażowanych jest w wymianę handlową z Rosją, co przekłada się na 300 tysięcy miejsc pracy<sup>10</sup>. O znaczeniu handlu z Federacją Rosyjską decyduje nie wielkość wymiany towarowej, ta bowiem jest porównywalna z obrotami, jakie Republika Federalna Niemiec uzyskuje z Polską, ale jej struktura. Trudno sobie wyobrazić, aby Niemcy mogli relatywnie szybko zerwać lub choćby ograniczyć relacje gospodarcze z Rosjanami. Dlatego też zajmują umiarkowa-

<sup>9</sup> W. Rodkiewicz, *Konflikt ukraińsko-rosyjski a relacje Wschód – Zachód*, „Analizy OSW”, 2014, s. 1.

<sup>10</sup> A. Kwiatkowska-Drożdż, K. Popławski, *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzanie*, „Komentarze OSW”, 3 IV 2014.

ne stanowisko wobec kryzysu ukraińskiego, starając się kontynuować dialog z Federacją Rosyjską<sup>11</sup>. Istotne znaczenie dla niemieckiej strategii polityki wschodniej ma miejscowa opinia publiczna. 82% Niemców opowiada się za prowadzeniem rozmów z obecnymi władzami rosyjskimi. Trudno w obliczu mocno pacyfistycznych nastrojów społecznych prowadzić stanowczą politykę opartą wyłącznie na wartościach. Stąd też poszukiwanie kompromisu<sup>12</sup>. Sprzyja temu wstrzemięźliwa postawa władz rosyjskich wobec sankcji wprowadzonych przez UE. Prezydent Federacji Rosyjskiej uznał, iż nie zamierza odpowiadać na wprowadzone sankcje, które są oceniane przez elity rosyjskie jako nie mające na razie bezpośredniego wpływu na gospodarkę, a poprzez to nie stanowią zagrożenia dla stabilności państwa. Rosjanie krytykują natomiast poszczególne wypowiedzi i zachowania władz Unii Europejskiej i USA, zarazem jednak wyrażają gotowość do dalszej współpracy. Próbuje również przekonać opiniotwórcze ośrodki na Zachodzie o własnych racjach, starając się jednocześnie przeforsować własną wizję rozwoju sytuacji na Ukrainie<sup>13</sup>. Wykorzystują przy tym słabość instytucjonalną UE. Ta ostatnia stoi przed poważnym wyzwaniem zdefiniowania na nowo swojej kultury strategicznej. Będzie to proces trudny, zwłaszcza w obliczu konieczności pogodzenia politycznych, ekonomicznych i kulturowych interesów tak wielu członków Wspólnoty. Wyraźnej redefinicji wymaga również polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych, które – zachowując pozycję kluczowego supermocarstwa – nie potrafią od 2001 roku znaleźć odpowiednich instrumentów realizacji swoich politycznych i ekonomicznych celów, skupiając się głównie na wojnie z terroryzmem i ograniczając swoje zainteresowanie do tradycyjnie ważnych dla Amerykanów aren relacji międzynarodowych, wśród których próżno szukać Starego Kontynentu. Obecne zaangażowanie w rozwiązywanie problemów europejskich przez USA ma charakter przejściowy i jest wymuszone przez sytuację, wobec której trudno zachować całkowitą bierność. Konflikt krymski, obecnie już definiowany szerzej jako rosyjsko-ukraiński, w związku z wydarzeniami na południu i wschodzie Ukrainy, jedynie na krótko jest zdolny do zogniskowania zainteresowania problemami Europy. Według Fiodora Łukjanowa,

<sup>11</sup> Niemcy prowadzą intensywny dialog z Federacją Rosyjską w sprawie możliwości uregulowania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Władze niemieckie stawiają na dyplomatyczne rozwiązanie sporu, sankcje wymierzone w Rosję uważając za ostateczność. *Putin i Merkel obmieniałyś mniemania po Ukrainie*, <http://lenta.ru/2014/04.25/putinmerkel/> (25 IV 2014).

<sup>12</sup> A. Kwiatkowska-Drożdż, K. Popławski, *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzanie*, „Komentarze OSW”, 3 IV 2014.

<sup>13</sup> W. Rodkiewicz, *Konflikt ukraińsko-rosyjski...*, op. cit., s. 1–2.

Obama był zajęty innymi sprawami. W pierwszej fazie kryzysu ukraińskiego było widać, że on nie chciał w ogóle angażować się w tę sprawę. Potem jednak musiał, dlatego, że – jak mówią – jeśli ty nie zajmujesz się polityką zagraniczną, to ona się tobą zajmie<sup>14</sup>.

Zdaniem Łukjanowa,

[z] euforii końca XX – początku XXI wieku, kiedy wydawało się, że Europa będzie zjednoczona, mocna i bardzo wpływowa w świecie i będzie występować na równych prawach z Ameryką, Rosją i Chinami, nie pozostało ani śladu [...] Ukraina stworzyła iluzję, że wielka światowa polityka wróciła tutaj do Europy. Zaryzykuje twierdzenie, że minie pół roku i stanie się jasne, że w istocie na Ukrainie nie dzieją się rzeczy, które dotykałyby fundamentów stosunków międzynarodowych. Wszystko wróci na Bliski i Daleki Wschód<sup>15</sup>.

Rosyjski politolog zwraca również uwagę na brak jasno sformułowanej oferty świata zachodniego w stosunku do Rosji, co przyczyniło się jego zdaniem do porażki idei atlantyckiej w Rosji w latach dziewięćdziesiątych XX wieku oraz do odejścia od pełnej współpracy w niektórych tylko segmentach relacji międzynarodowych w okresie rządów Władimira Putina.

Przecież od czasów Gorbaczowa do teraz uważało się, że stosunki z Zachodem są bardzo cenne i w każdej sytuacji należy znajdować wspólny język. Teraz się to zmieniło. Rosja podjęła decyzję, że się nie zatrzyma. Teraz władze uważają, że dobre relacje z Zachodem są potrzebne, ale nie za wszelką cenę. [...] Narastało poczucie, że rosyjskiego przywództwa nie traktuje się na Zachodzie jak równych sobie. Putin w końcu doszedł do wniosku takiego, jak wielu rosyjskich przywódców w przeszłości, którzy zaczynali od prób jakościowej zmiany z Zachodem, a potem – próbując raz, drugi, trzeci – przekonywali się, że jakościowo tych relacji nie da się zmienić i trzeba wrócić do pozycji, która sprowadza się do tego, że Rosja jest tylko wtedy szanowana i ceniona, kiedy prowadzi rzeczywiście samodzielną politykę. Nie agresywną, ale taką, której nikt – poza władzami Rosji – nie określa<sup>16</sup>.

Fiodor Łukjanow twierdzi, że zmieniła się geografia polityczna współczesnego świata. Pojawiły się nowe regionalne potęgi, polaryzacja globalnej

<sup>14</sup> F. Łukjanow, *W sprawie Ukrainy: i Rosja, i Zachód się pomylili*, [www.onet.pl](http://www.onet.pl) (6 IV 2014).

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem.

sceny politycznej staje się faktem. Mimo podejmowanych przez Rosję starań, jej wizja politycznej przyszłości choćby w odniesieniu do Starego Kontynentu nie przyniosła rezultatów. Stąd też nie udało się zamknąć ostatniego rozdziału zimnej wojny. Zdaniem wpływowego rosyjskiego politologa, w związku z powyższym trudno będzie spełnić artykułowany przez część środowisk politycznych postulat izolacji Federacji Rosyjskiej<sup>17</sup>. Wydaje się również, iż Rosjanie, mimo konsekwentnie prowadzonej polityki wobec Ukrainy oraz państw obszaru euroatlantyckiego, są gotowi do dialogu, postrzegając konieczność uregulowania sporu. Na braku dyplomatycznego porozumienia cierpi również strona rosyjska, z czego zdają sobie sprawę rosyjskie elity. Według historyka idei Grzegorza Przebindy,

Putin zastąpił mistyczo-wojenną retorykę „chrześcijańskim uniwersalizmem”: mówił o jednej Europie od Lizbony po Władywostok, ganił NATO, ale dowodził, że chce utrzymywać dobre stosunki z USA i nie pragnie bloku wojskowego z Chinami.

Problem tkwi jednak w odmiennym definiowaniu problemów oraz dróg ich rozwiązania przez Rosję i państwa obszaru euroatlantyckiego<sup>18</sup>. Odpowiedź na pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy daje ponownie Fiodor Łukjanow:

Po zakończeniu zimnej wojny zaplątaliśmy się w jakichś niedopowiedzeniach. I niby wszyscy wiedzieli, kto zwyciężył, jaki jest nowy porządek świata, ale nikt nie określił tego formalnie. Nie zapisano tego w żadnych dokumentach międzynarodowych, aktach czy porozumieniach. Dawniej nowe reguły określano precyzyjnie na konferencjach międzynarodowych albo kongresach. Teraz Rosja spróbowała ustanowić nowe zasady, ponieważ te, które do tej pory obowiązywały, Rosji nie urządziły<sup>19</sup>.

Polityka władz rosyjskich wobec Ukrainy po kijowskim Majdanie oprócz poważnych atutów posiada również pewne ograniczenia. Rosyjska strategia, której efektem było zajęcie Krymu, spotkała się z zasadniczą krytyką ze strony UE oraz USA. Nie wydaje się, aby przyniosło to efekt w postaci izolacji Federacji Rosyjskiej, aczkolwiek trudno wyobrazić sobie szybki powrót do stanu sprzed tych wydarzeń. Problemem dla władz rosyjskich w nakreśleniu na

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> J. Makowski, *Co Bóg polecił Putinowi*, „Gazeta Wyborcza”, 19 IV 2014, s. 25.

<sup>19</sup> F. Łukjanow, *O czym milczy Putin?*, „Angora” 2014, nr 16, s. 14.



nowo ich strategii wobec Ukrainy może się okazać nacjonalizm jej elit politycznych, które wydają się być zdolne do wytrwałości w swoich postanowieniach i z konsekwencją chcą kontynuować – przy zagwarantowaniu odpowiedniej pomocy finansowej Zachodu – niechętną w stosunku do Federacji Rosyjskiej politykę. Narastający konflikt o interpretację historycznych resentymentów, wyrażający się sporem o rolę UPA oraz Armii Czerwonej w czasie II wojny światowej, będzie podsycał wzajemną nieufność. Scenariusz ten może dojść do skutku w przypadku wzrostu wpływów nacjonalistycznych ugrupowań. Obecnie bliżej jednak do kolejnej odsłony oligarchizacji kraju. Wydaje się, iż politycznymi i ekonomicznymi metodami nie uda się doprowadzić Rosji do wasalizacji Ukrainy, bardziej prawdopodobna wydaje się gra na podział państwa. Zachodnia i centralna część Ukrainy pozostaje pod wpływem historiografii i kultury ukraińskiej Siczy Zaporoskiej, natomiast wschodnia część kraju to regionalne patriotyzmy, niechęć wobec radykalnej ideologii płynącej z zachodnich regionów ukraińskiego państwa. Procesy te, jeszcze przed wydarzeniami na kijowskim Majdanie, były niestety wzmocnione zachowaniem części elit politycznych i kulturowych zachodniej części kraju, ze szkodą dla unitarności państwa. Lwowski publicysta Maksym Wichrow stwierdził, iż elity zachodniej Ukrainy uznają mieszkańców wschodu za

zdegenerowane bydlę niezdolne do przeżywania więzi obywatelskiej i narodowej, a nawet uczuć wyższych, [za] obcych nie-Ukraińców, niezdolnych włączyć się do walki o wolność kraju, nie poinformowanych o istotnych hasłach i celach ruchów protestu „prawdziwej” Ukrainy<sup>20</sup>.

Zdaniem Wichrowa, „proukraińskie siły polityczne robiły dosłownie wszystko, by przekształcić Wschód nie w sojusznika, a w przeciwnika i wskazuje na takie przykłady, jak stwierdzenie znanego pisarza Wasyla Szklara, że Donbas to gangrena Ukrainy”<sup>21</sup>.

Taka postawa pogłębiła podziały, zbudowała trwałe bariery, które wyhamowały możliwości wspólnej, spójnej polityki. W końcu przyczyniła się do wygenerowania otwartego separatyzmu we wschodnich i południowych regionach państwa. Pewnym rozwiązaniem sytuacji, ratunkiem dla Ukrainy, której grozi rozpad, mogłaby być federalizacja kraju. Problem jednak znajduje swoje odzwierciedlenie w obawach ze strony władz centralnych przed wykorzysta-

<sup>20</sup> Cyt. za T.A. Olszański, *Więcej jedności niż podziałów. Zróżnicowania wewnętrzne Ukrainy*, „Punkt Widzenia OSW” 2014, nr 14, s. 17, [http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/pw\\_40\\_wiecej\\_jednosci\\_niz\\_podzialow\\_net.pdf](http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/pw_40_wiecej_jednosci_niz_podzialow_net.pdf).

<sup>21</sup> Ibidem, s. 17–18.

niem takiego rozwiązania przez stronę rosyjską w celu dalszej dekompozycji państwa. Nie są to obawy bezpodstawne. Z końcem marca 2014 roku postulat reformy konstytucyjnej jako jednego z warunków deeskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, a tym samym stabilizacji sytuacji w regionie, wyartykułował minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow. Rosjanie chcieliby, aby postulat federalizacji w połączeniu z zagwarantowaniem neutralnego statusu państwa został przedstawiony Ukrainie jeszcze przed wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na 25 maja 2014 roku<sup>22</sup>. Państwa zachodnie, w tym Stany Zjednoczone, nie wspierają tak skonstruowanej wizji dalszego rozwoju sytuacji, zachęcając raczej stronę rosyjską do podjęcia dwustronnych rozmów z nowymi władzami Ukrainy. Rosjanie wolą jednak ograniczyć się do kontaktów technicznych, oficjalnie negując mandat władz ukraińskich do sprawowania rządów. Rosjanie dążą również do stworzenia grupy do spraw uregulowania konfliktu w formacie 2 plus 3. W jej skład wchodziłyby władze ukraińskie oraz przedstawiciele wschodnich regionów z jednej strony, zaś z drugiej Stany Zjednoczone, Federacja Rosyjska i Unia Europejska. Takie rozwiązanie legitymizowałoby separatyzm wschodnich regionów i wydaje się nie do przyjęcia przez obecne ukraińskie kierownictwo. Dlatego też droga do kompromisu wydaje się obecnie odległa. Próba budowy unitarności państwa osadzonego na koncepcji wypracowanej na zachodzie kraju w dłuższej perspektywie czasowej będzie trudna do utrzymania, o ile w ogóle okaże się możliwa w obliczu wydarzeń, mających miejsce na południu i wschodzie Ukrainy.

Pewnym ograniczeniem dla polityki rosyjskiej może się również okazać izolacja międzynarodowa. Należy jednak stwierdzić, iż nie istnieje możliwość pełnej izolacji Federacji Rosyjskiej w polityce międzynarodowej. Jej miejsce i rola w relacjach globalnych powodują, iż dla ładu międzynarodowego konieczne jest uczestnictwo tego kraju w rozwiązywaniu problemów. Możliwe jest zawieszenie członkostwa Federacji Rosyjskiej w niektórych organizacjach międzynarodowych, takich jak G8, Rada Europy, a nawet OBWE. Tak definiowana polityka nie przyniesie jednak pozytywnego skutku. Osłabi możliwości dialogu, zwiększy poczucie niechęci ze strony Federacji Rosyjskiej wobec państw obszaru euroatlantyckiego, utrudni dialog, a w efekcie zamrożeniu ulegną problemy, które w ramach relacji bilateralnych i wielostronnych społeczności międzynarodowa zmuszona jest rozwiązywać. Może też przyczynić się do wzrostu tendencji nacjonalistycznych i ksenofobicznych w samej Federacji Rosyjskiej, co poskutkuje bardziej agresywną niż dotąd polityką władz

<sup>22</sup> T.A. Olszański, *Suwerenna decentralizacja czy niesuwerenny federalizm*, „Komentarze OSW” 2014, nr 134.

rosyjskich, a ostatecznie obraniem kierunku azjatyckiego jako alternatywnego wektora rozwoju państwa. Rozwiązanie takie negatywnie odbiłoby się na położeniu geopolitycznym Federacji Rosyjskiej, przyczyniłoby się również do osłabienia potencjału politycznego i – w mniejszym stopniu – gospodarczego szeroko definiowanego Zachodu. Ewentualna reorientacja rosyjskiej polityki zawęzi możliwości oddziaływania ze strony tego kraju na procesy globalne, z innego jednak punktu widzenia negatywnie wpłynie na sferę bezpieczeństwa państw obszaru euroatlantyckiego. Staną one w obliczu konieczności poważnej redefinicji politycznych strategii, osłabieniu ulegnie ich pozycja wobec Azji oraz Bliskiego Wschodu, bowiem będą zmuszone do rywalizacji z Federacją Rosyjską, pośrednio przyczyniając się do wzmocnienia pozycji innych ważnych graczy międzynarodowych, w tym Chin i Indii. Indie zresztą nie zajęły jednoznacznego stanowiska wobec aneksji Krymu, upatrując w tym szansę na wzmocnienie swojej pozycji geopolitycznej zarówno kosztem Federacji Rosyjskiej, jak i Zachodu<sup>23</sup>. Dla wielu przywódców świata zachodniego Federacja Rosyjska miała w przyszłości stanowić rodzaj przyjaznego Europie buforu, będącego solidną granicą przed rosnącymi wpływami Chińskiej Republiki Ludowej oraz skuteczną barierą przed radykalnym islamem, nielegalnym obrotem narkotykami, przenikaniem grup przestępczych i nielegalnych emigrantów. Powyższe problemy, mimo konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, muszą jednak znaleźć swój wyraz w polityce państw obszaru euroatlantyckiego wobec Federacji Rosyjskiej. Stąd też pewna wstrzemięźliwość Zachodu wobec postawy rosyjskiej.

<sup>23</sup> Według Patryka Kugieła, eksperta z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, „powściągliwa ocena działań Rosji wynika z pobudek strategicznych i ideologicznych. Mimo niedawnego zbliżenia do Zachodu, dla Indii to Rosja pozostaje historycznym przyjacielem i głównym sojusznikiem jeszcze z czasów zimnej wojny. Oba kraje współpracują w zakresie technologii wojskowych [...] dla Indii, uzależnionych od importu energii, Rosja jest potencjalnym dostawcą paliw. Co więcej, w sytuacji, gdy NATO ma wycofać się z Afganistanu po 2014 roku, właśnie Rosja może stać się głównym partnerem strategicznym Indii, jeśli chodzi o powstrzymanie terroryzmu i ograniczenie wpływów Chin czy Pakistanu w Afganistanie. Jednoznaczne poparcie dla Rosji jest jednak niemożliwe z uwagi na zacieśniające się związki Indii z Zachodem i zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego, jakie może wynikać z działań rosyjskich na Ukrainie. [...] Indie same zmagają się z ruchami separatystycznymi w wielu regionach kraju. Akceptując prawo rosyjskojęzycznych mieszkańców Krymu, [...] Indie dałyby argument Kaszmirczykom domagającym się niepodległości lub przyłączenia do Pakistanu. [...] Ambiwalentna postawa Indii wobec kryzysu na Ukrainie wynika z ich perspektywy ideologicznej, nieufności do Zachodu i długoletniej przyjaźni z ZSRR/Rosją”. P. Kugiel, *Indie wobec kryzysu na Ukrainie: obserwacja i wyczekiwanie*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 54.

Wydarzenia związane z rewolucją na Majdanie wykazały słabość struktur państwa ukraińskiego. Praktycznie nie funkcjonują organy bezpieczeństwa, a jeśli podejmują działania, mają one niejasny charakter, często są powodowane partykularnymi interesami grup wpływu tworzonych przez miejscowych oligarchów. Przykładem tego są niejasne okoliczności śmierci lidera nacjonalistycznego Prawego Sektora Ołeksandra Muzyczki, znanego bardziej jako Saszka Bielyj. Podejrzewany o prowadzenie niejasnych interesów, uczestnik pierwszej wojny rosyjsko-czeczeńskiej został zastrzelony przez organa bezpieczeństwa państwa. O inspirację podjęcia radykalnych form działania wobec Muzyczki oskarża się obecnego ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Arsena Awakowa. Nie ulega jednak wątpliwości, iż osoby takie jak Ołeksandr Muzyczko, które na fali wydarzeń rewolucyjnych zyskały na znaczeniu, nie przedstawiają sobą wartości dodanych dla próbującej odzyskać stabilność państwowości ukraińskiej. Zaskakuje także łatwość, z jaką Rosjanom przyszło opanowanie Krymu, przejęcie ukraińskiej floty wojennej oraz instalacji militarnych na półwyspie. Ukraińcy nie stawili praktycznie żadnego oporu, opieszale w podejmowaniu decyzji o ewentualnej obronie były również władze centralne, pochłonięte własnymi problemami. Z dziewiętnastu tysięcy żołnierzy ukraińskich stacjonujących na Krymie ponad siedemnaście tysięcy zadeklarowało bądź rezygnację z dalszej służby wojskowej dla państwa ukraińskiego, bądź też wystąpiło z wnioskiem o przyjęcie w szeregi rosyjskich sił zbrojnych. Takiej postawy nie da się tłumaczyć wyłącznie dysproporcją pomiędzy ukraińskimi a rosyjskimi siłami na Krymie. Co prawda na przełomie lutego i marca siły zbrojne Federacji Rosyjskiej stacjonujące na półwyspie zostały wzmocnione z piętnastu do 25 tysięcy żołnierzy, ale przewaga ta nie była na tyle wysoka, aby nie można było mówić o obronie<sup>24</sup>. Stopień braku gotowości bojowej sił zbrojnych Ukrainy wskazuje na słabość ukraińskiego państwa, niedostateczną identyfikację z państwem, w końcu odrzucenie elit politycznych. Oczywiście Krym jest miejscem specyficznym politycznie, ekonomicznie, a także narodowościowo. W granicach Ukrainy znalazł się w wyniku mocno absurdalnej, koniunkturalnej decyzji politycznej Nikity Chruszczowa. Nawet nieprzychylni rosyjskiej polityce Ukraińcy podkreślają związki półwyspu z Rosją i jego odrębność od państwa ukraińskiego. Na Półwyspie Krymskim w dużej liczbie zamieszkują weterani Floty Czarnomorskiej i ich rodziny. To grupa społeczna mocno związana z tradycjami rosyjskiej oraz radzieckiej historii. Nie pogodzili się oni nigdy z przynależnością Krymu do

<sup>24</sup> A. Wilk, *Rosyjska interwencja wojskowa na Krymie*, „Analizy OSW”, Warszawa 5 III 2014.

Ukrainy, zwłaszcza w obliczu uzyskania przez to państwo niepodległości. Nie zmienia to jednak faktu, iż ocena poczucia wspólnoty mieszkańców Ukrainy z własnym państwem przedstawia się niezwykle niekorzystnie i stanowi jedną z najpoważniejszych barier na drodze do budowania niemalże od podstaw własnej państwowości i narodu. Stwarza to stronie rosyjskiej dogodne warunki do manipulowania wewnętrzną polityką państwa ukraińskiego, osłabiania go na arenie międzynarodowej. Nie wydaje się, aby Ukraina mogła szybko przezwyciężyć swoje problemy. Rosjanie posiadają zbyt wiele narzędzi do destabilizacji sytuacji, aby można było w spokoju kontynuować niezbędny dla kraju i narodu proces reform i modernizacji. Podzielony naród, brak wystarczającej woli zmian ze strony elit, korupcja i nepotyzm, podważają możliwość przeprowadzenia koniecznych zmian. Ukraińskie elity nie wydają się na tyle mocne i zjednoczone aby móc wspólnie, w ramach wypracowanego kompromisu, rozpocząć proces budowy państwa na odpowiednich fundamentach.

Wyzwaniem, przed którym stanie Federacja Rosyjska w wyniku aneksji Krymu, jest problem uregulowania relacji rosyjsko-tatarskich na półwyspie<sup>25</sup>. W 1944 roku Tatarzy zostali decyzją Józefa Stalina przesiedleni z Krymu do radzieckiej Azji Centralnej. Na Krym mogli wrócić dopiero po upadku ZSRR. Obecnie stanowią oni dziesięć do dwunastu procent całej ludności. Początkowo stanowczo opowiedzieli się oni za dalszą przynależnością Krymu do Ukrainy. Z czasem, gdy stało się jasne, iż gospodarzem półwyspu będą Rosjanie, ich stanowisko uległo ewolucji. Obecnie domagają się autonomii, możliwości posługiwania się własnym językiem, pomijają zaś kwestię przynależności Krymu i swoje wcześniejsze deklaracje<sup>26</sup>. Wydaje się, iż większość z nich powoli zaczyna się liczyć z polityką faktów dokonanych, choć istnieje grupa Tatarów jednoznacznie wypowiadająca się przeciwko rosyjskiej aneksji. Nadzwyczajna sesja tatarskiego parlamentu Kurułtaju nie przyniosła ze sobą uznania aneksji, ale też jej nie potępiła. Głównym celem Tatarów jest zapewnienie mniejszości zamieszkującej półwysep w miarę znośnych warunków życia. Rosjanie uczynili wobec Tatarów szereg ważnych gestów politycznych. Zagwarantowali im dotychczasowe prawa oraz zasugerowali, iż są skłonni uznać Kurułtaj oraz Medżlis za legalne organy tatarskiego samorządu. Do

<sup>25</sup> Szerzej o problemach Tatarów Krymskich zob. G. Bekirowa, *Krymskije Tatary 1941–1991*, Symferopol 2008; S. Chazbijewicz, *Adwet czyli powrót. Walka polityczna Tatarów Krymskich o zachowanie tożsamości narodowej i niepodległości państwa po II wojnie światowej*, Olszyn 2001; o historii Tatarów Krymskich zob. L. Podhorecki, *Chanat Krymski. Państwo koczowników na kresach Europy*, Warszawa 2012.

<sup>26</sup> Szerzej na temat języka krymskotatarskiego i jego znaczenia dla kultury tożsamości miejscowych Tatarów H. Jankowski, *Język krymskotatarski*, Warszawa 2010.

działań na rzecz poprawy relacji między Tatarami Krymskimi a Federacją Rosyjską zaangażowały się władze rosyjskiego Tatarstanu. Władimir Putin rozmawiał z jednym z liderów miejscowej tatarskiej społeczności, Mustafą Dżemilewem, deklarując zrozumienie dla tatarskich problemów oraz pomoc ze strony instytucji państwa rosyjskiego. Nestor tatarskiej opozycji w czasach radzieckich pozostał jednak nieprzejednany w swojej postawie, co przyniosło efekt w postaci wydania dla niego zakazu wjazdu na terytorium Federacji Rosyjskiej, w tym również na Krym. Rosyjskie władze zadeklarowały chęć uregulowania kwestii majątkowych, w szczególności w odniesieniu do nieruchomości zajętych przez Tatarów z naruszeniem prawa oraz zapowiedziały rozciągnięcie ustawy o rehabilitacji narodów represjonowanych w czasach ZSRR także na Tatarów. Przyniosłoby to konsekwencje finansowe w postaci możliwości otrzymania rekompensaty od władz rosyjskich za krzywdy doznane w czasach radzieckich. Wydaje się, iż w tych okolicznościach wypracowanie kompromisu na linii Tatarzy Krymscy – Federacja Rosyjska jest możliwe, pod warunkiem jednak poszanowania praw mniejszości, ograniczenia tendencji nacjonalistycznych wśród Rosjan zamieszkujących półwysep oraz pewnej elastyczności ze strony samych Tatarów<sup>27</sup>.

Aneksja Krymu przez wojska rosyjskie zwiększy znaczenie militarne Federacji Rosyjskiej w basenie czarnomorskim. Umożliwi również dalsze operowanie Floty Czarnomorskiej na Morzu Śródziemnym, a tym samym utrzymanie pozycji „gracza ponadregionalnego” zdolnego do uczestniczenia w budowie architektury politycznej Bliskiego Wschodu. Przejęcie 51 jednostek floty ukraińskiej z 61, które posiadała Ukraina, przyczyni się do umocnienia pozycji militarnego hegemonu na akwenu czarnomorskim, choć zapewne jakiś czas potrwa, zanim Rosjanie przystosują ukraińskie okręty do wymagań współczesnego pola walki, zakładając, iż ich stan umożliwi modernizację. Jeszcze do niedawna kwestionowano pozycję zajmowaną przez rosyjską marynarkę wojenną na Morzu Czarnym, wskazując na rosnący potencjał tureckiej floty bojowej. W przypadku udanej realizacji planu modernizacji Floty Czarnomorskiej, ukończenia budowy portu w Noworosyjsku, do pewnego stopnia alternatywnego wobec Sewastopolu, potencjał Floty Czarnomorskiej będzie znacząco większy niż pozostałych państw akwenu. Do 2020 roku Flota Czarnomorska otrzyma sześć nowych fregat oraz taką samą liczbę okrętów podwodnych. Umożliwi to w większym niż dotychczas stopniu penetrację akwenu śródziemnomorskiego. Wpłynie pozytywnie na potencjał wojsk

<sup>27</sup> T.A. Olszański, *Tatarzy Krymscy szukają porozumienia z Moskwą*, „Analizy OSW”, 2 IV 2014; P. Kościński, K. Zasztowt, *Secesja Krymu – konsekwencje dla Ukrainy, Rosji i Europy*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 31.

desantowych, które otrzymają zarówno przejęte od Ukrainy jednostki desantowe, jak też nowe okręty: Mistrale z Francji oraz inne jednostki dostarczone przez rosyjskie stocznie. Ukraińcy utracili również ważne porty wojenne (Sewastopol, jezioro Donuzław), co w połączeniu z faktycznym wyeliminowaniem ukraińskiej marynarki wojennej (trzeciej pod względem siły w regionie Morza Czarnego) ułatwia stronie rosyjskiej prowadzenie na blisko połowie akwenu czarnomorskiego niczym nie skrępowanej polityki. Kilkanaście jednostek bojowych floty ukraińskiej z flagowym okrętem „Hetman Sahajdaczny” znajduje się obecnie w rezerwowym porcie w Odessie i praktycznie nie odgrywa większej roli wojskowej. Trudno, aby w dającej się przewidzieć przyszłości miało to się zmienić. Ukraińcy utracili również blisko 20% potencjału wojsk obrony powietrznej kraju. Rosjanie przejęli wyposażenie dwóch pułków raketowych oraz sprzęt należący do brygady lotnictwa myśliwskiego. Nie bez znaczenia będzie również fakt, iż rosyjskie siły zbrojne od chwili przyjęcia Krymu do Federacji Rosyjskiej znajdują się *de facto* na terytorium podlegającym wyłącznej jurysdykcji państwa rosyjskiego, w związku z czym jednostek stacjonujących na półwyspie nie będą już obowiązywać limity ograniczające ich liczebność, obszar dyslokacji oraz wytyczone trasy przemieszczania się. Rosjanie zaprzestaną również wnoszenia opłat za dzierżawę instalacji wojskowych na Krymie w wysokości blisko 100 mln dolarów rocznie, które można będzie przeznaczyć na modernizację przejętego od Ukraińców sprzętu bojowego. Przejęcie floty, infrastruktury, broni oraz uzbrojenia uczyni z Federacji Rosyjskiej główną siłę uderzeniową w regionie, co będzie oznaczać powrót do czasów, gdy rosyjska marynarka wojenna na akwenu czarnomorskim nie miała przeciwnika, zaś na Morzu Śródziemnym jej siłę mogła równoważyć jedynie VI Flota Stanów Zjednoczonych<sup>28</sup>.

Dokonana przez Rosjan aneksja Krymu przyniosła również pewne reperkusje związane ze złamaniem prawa międzynarodowego. Strona ukraińska powoływała się na nieprzestrzeganie memorandum budapeszteńskiego z 1994 roku, który to dokument – w zamian za zrzeczenie się przez Ukrainę statusu mocarstwa atomowego – dawał temu krajowi gwarancje bezpieczeństwa, w tym również nienaruszalności terytorialnej. Rosja naruszyła również traktaty „O przyjaźni, współpracy i partnerstwie” z maja 1997 roku, „O statusie i warunkach przebywania Floty Czarnomorskiej Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy” również z maja 1997 roku oraz „O parametrach podziału Floty Czarnomorskiej” z tego samego okresu<sup>29</sup>. Rosjanie złamali zakaz użycia

<sup>28</sup> A. Wilk, *Militarne konsekwencje aneksji Krymu*, „Analizy OSW”, 19 III 2014.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 6–7.

siły ujęty w Karcie Narodów Zjednoczonych, a podjęte przez nich działania są niezgodne z Aktem Kończącym OBWE<sup>30</sup>. Strona rosyjska odrzuca jednak zarzuty, powołując się przy tym na *casus* Kosowa w prawie międzynarodowym, oskarżając przy tym Zachód o stosowanie podwójnych standardów.

Aneksja Krymu będzie miała poważne polityczne następstwa dla relacji między Rosją a Ukrainą, a także dla kształtowania się wewnętrznej sceny politycznej w obydwu krajach. Wysokie będą koszty aneksji dla strony rosyjskiej, choć wydaje się, iż przy utrzymujących się cenach za ropę naftową i gaz ziemny oraz relatywnie słabych sankcjach gospodarczych ze strony Zachodu, Federację Rosyjską będzie stać na ich pokrycie. Według ekspertów koszt aneksji zamknie się sumą 82 mld dolarów, co w porównaniu z wydatkami na olimpiadę w Soczi, niewielkim kurorcie nadmorskim, sięgającymi 50 mld dolarów, wydaje się być dla Rosjan do zaakceptowania. Część środków na łagodne wprowadzenie Krymu w granice Federacji Rosyjskiej mogą paradoksalnie dostarczyć Ukraińcy bądź wspomagający ich zachodni partnerzy, płacąc za rosyjski gaz ziemny wyższe niż do tej pory stawki. Relatywnie szybko natomiast są Rosjanie zmuszeni do wygospodarowania ze swojego budżetu 2,2 mld dolarów, które to środki zostaną przeznaczą na dotację dla krymskiego budżetu, potrzebną choćby do utrzymania instytucji publicznych, takich jak szpitale, szkoły, miejscowe urzędy, a także służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek. Blisko 1,5 mld USD trafi do przedsięwzięcia budowlanych, które wezmą na siebie trud budowy stałego połączenia Półwyspu Krymskiego przez Cieśninę Kerczeńską z Półwyspem Tamańskim. Ułatwi to ruch osobowy oraz towarowy, przyczyni się do rozwoju Półwyspu Krymskiego. Kolejne cztery do pięciu miliardów dolarów trafi z budżetu federalnego na inwestycje w infrastrukturę turystyczną. Federacja Rosyjska postrzega Krym w dającej się przewidzieć perspektywie jako region kluczowy dla rozwoju rosyjskiej branży turystycznej. Poważne środki będzie musiała przeznaczyć Federacja Rosyjska na dostosowanie pensji, rent oraz emerytur do poziomu rosyjskiej średniej krajowej, która jest dwa – trzy razy wyższa od realizowanych na Ukrainie wypłat świadczeń emerytalnych i rentowych<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Ł. Kulesa, M. Radziejowska, M. Terlikowski, *Działania Rosji na Krymie w kontekście bezpieczeństwa i prawa międzynarodowego*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 26.

<sup>31</sup> T.A. Olszański, A. Sarna, A. Wierzbowska-Miazga, *Konsekwencje aneksji Krymu*, „Analizy OSW”, 19 III 2014.

Według Anny Marii Dyner, analityka PISM, „aneksja Krymu będzie wymagała od Rosji znacznych nakładów finansowych na półwyspie i zmian m.in. w systemie zabezpieczeń socjalnych, szkolnictwa i opieki zdrowotnej. Korzyści takie, jak oszczędności związane ze stacjonowaniem Floty Czarnomorskiej i żegluga przez Cieśninę Kerczeńską czy też uzyskanie dostępu do krymskiego szelfu morskiego, nie zrekompensują



W przyszłości Rosjanie mogą również rozpocząć eksploatację złóż węglowodorów, których występowanie stwierdzono na przynależnym do Krymu akwenie czarnomorskim oraz azowskim. Uzyskają również dostęp do bogatych w ryby akwenów. Zablokują także możliwość żeglugi bez ich zgody (do tej pory zmuszeni byli ponosić opłaty na rzecz strony ukraińskiej) kanałami żegludowymi pomiędzy wyspą Tuzła a ukraińską – do momentu aneksji – linią brzegową. Teraz to strona ukraińska lub też państwa trzecie będą musiały ponosić koszty, jeśli ich celem będzie żegluga po akwenie azowskim.

Problemem dla strony rosyjskiej stanie się jednak dostarczenie na Krym energii elektrycznej, wody na cele przemysłowe i rolnicze (80% dostaw wody na Półwysep Krymski pochodzi z Ukrainy). W pierwszych dniach po aneksji dostawy nie zostały przerwane, bowiem oznaczałoby to ostateczne zerwanie Ukrainy z Krymem, który elity polityczne Ukrainy wołały nadal uznawać za okupowaną część swojego terytorium. Z końcem kwietnia 2014 roku władze ukraińskie podjęły jednak decyzję o przerwaniu dostaw wody na potrzeby krymskiego rolnictwa Kanałem Północnokrymskim. Koszty utraty zbiorów krymskich rolników mogą wynieść nawet 140 mln USD. To poważna strata dla krymskiego budżetu, zwłaszcza iż rolnictwo dostarcza dziesięć procent wpływów. Władzom na Krymie udało się, co prawda, znaleźć złoża zasobne w wodę, które można wykorzystać na potrzeby rolnictwa, z tym jednak zastrzeżeniem, iż konieczne będą inwestycje w sieć transportową. Wymaga to również czasu na ukończenie projektu<sup>32</sup>. Dla Ukrainy utrata Krymu oznacza spadek liczby mieszkańców o blisko pięć procent, utratę zysków z przemysłu turystycznego, osłabienie sektora energetycznego poprzez przejęcie przez stronę rosyjską ukraińskich firm. Oznaczać również będzie konieczność uwikłania się w długotrwały konflikt z Federacją Rosyjską, która będzie starała się destabilizować sytuację na Ukrainie<sup>33</sup>. W parlamencie ukraińskim trwają prace nad ustawą o terytoriach okupowanych, trudno jednak określić jej docelowy kształt, jak również przewidzieć polityczną konfigurację, która przejmie władzę po planowanych na 25 maja wyborach. Dla Rosji problemem w rozwoju ruchu turystycznego będą przeszkody w transporcie, konieczność uzyskania wymaganych dokumentów dla turystów z państw zachodnich, chcących odwiedzić tę malowniczą część Europy. Władze krajów członkow-

w pełni tych wydatków. Co więcej, koszty te będą dużym obciążeniem dla rosyjskiego budżetu w czasie nadchodzącego kryzysu gospodarczego”. A.M. Dyrer, *Aneksja Krymu: korzyści i koszty dla Rosji*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 66.

<sup>32</sup> *Ukraina chce zamknąć kanał dostarczający wodę na Krym*, [www.onet.pl](http://www.onet.pl) (25 IV 2014).

<sup>33</sup> P. Kościński, K. Zasztowt, *Secesja Krymu...*, op. cit., s. 2.

skich UE nie uznają bowiem aneksji za legalną i traktują terytorium Krymu jako w dalszym ciągu część państwa ukraińskiego. W tym jednak przypadku można liczyć, iż z czasem kwestia ta ulegnie regulacji odpowiedniej do stanu faktycznego. Utrata Krymu będzie oznaczać dla Ukrainy straty rządu blisko 4% PKB. Z drugiej jednak strony kraj ten nie będzie już musiał subsydiować półwyspu. Blisko 75% wszystkich środków finansowych na Krymie pochodziło z budżetu centralnego. Bolesne dla Ukrainy może się natomiast okazać przejście przez Rosjan niektórych spółek skarbu państwa, zwłaszcza produkcji węglowodorów. Przykładem jest utrata ukraińskiej spółki Czernomornafthaz. W 2013 roku produkowała ona 1,65 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego. W bliskiej perspektywie miała zwiększyć wydobycie do blisko 2 mld m<sup>3</sup> surowca, co w pełni pokrywa zapotrzebowanie Krymu na „błękitne paliwo”. W średnio-okresowej perspektywie istnieją możliwości eksportu nadwyżek gazu ziemnego. Ukraińcy stracili również kontrolę nad dwiema zakupionymi platformami wiertniczymi, wykorzystywanymi do wydobycia ropy naftowej. Co prawda władze ukraińskie zapowiadają zwrócenie się do organów reprezentujących międzynarodowy wymiar sprawiedliwości o orzeczenia, dające im prawo do domagania się od strony rosyjskiej rekompensaty tytułem przejętego przez interwentów majątku, trudno jednak oczekiwać realnych, finansowych efektów tych starań. Mogą one przynieść raczej moralną satysfakcję.

Orędzie prezydenta Władimira Putina wygłoszone 18 marca 2014 roku przed Zgromadzeniem Federalnym może stanowić początek nowej doktryny w rosyjskiej polityce zagranicznej. Bezpośrednio będzie ona dotyczyć państw obszaru byłego ZSRR, pośrednio zaś – ze względu na geopolityczne powiązania – większości podmiotów relacji międzynarodowych tworzących globalny porządek. Już w 2013 roku Władimir Putin podkreślał, iż Rosja, Ukraina oraz Białoruś wchodzi w skład jednego narodu. Powtórzył to w orędziu mówiąc: „Faktycznie jesteśmy [...] jednym narodem [...] i tak nie możemy żyć bez siebie”<sup>34</sup>. Według założeń rosyjskiej strategii wobec państw byłego ZSRR, udoskonalonej lub wymuszonej wydarzeniami w Kijowie, Federacja Rosyjska stanowi rodzaj centrum cywilizacji prawosławnej. Najważniejszym elementem składowym tego centrum jest Ukraina, a Kijów postrzegany jest jako jedna z dwóch – obok Nowogrodu – kolebek rosyjskiej państwowości. Wedle koncepcji *rusского mira*, utrata Ukrainy spowodowałaby dla Rosji poważne przewartościowanie w sferze historycznej i cywilizacyjnej. Wydaje się, iż alternatywą wobec tak definiowanego scenariusza mogłaby być stra-

<sup>34</sup> M. Menkiszak, *Doktryna Putina: Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, „Komentarze OSW”, 28 III 2014.

tegia jednoczenia ziem rosyjskich, związanych z Federacją Rosyjską więzami politycznymi, cywilizacyjno-kulturowymi, tożsamościowymi, a także czynnikiem demograficznym. Ważną rolę odgrywałaby w tym mniejszość rosyjska. Rosjanie uważają, iż ich zadaniem powinna być obrona praw osób używających języka rosyjskiego przed wroga – ich zdaniem – działalnością instytucji państwowych krajów, w których one zamieszkują. Za nieprzyjazny, a nawet wrogi czynnik, negatywnie wpływający na geopolityczną sytuację Rosji, elity rosyjskie uważają szeroko rozumiany Zachód. Rosjanie oskarżyli państwa obszaru euroatlantyckiego o sponsorowanie zamachu stanu, który dokonał się na Ukrainie. Polska i Litwa zostały posądzone o przygotowanie sił samoobrony Majdanu do walki ze strukturami bezpieczeństwa, reprezentującymi według nich legalne władze. Główną siłą sprawczą wydarzeń na Ukrainie pozostają jednak zdaniem Rosjan Amerykanie, którzy, stosując kombinację *soft* i *hard power*, przyczynili się do antypaństwowego przewrotu na Ukrainie. Władimir Putin oskarżył także państwa zachodnie o próbę zdestabilizowania sytuacji wewnętrznej w samej Rosji poprzez wykorzystanie niekoncesjonowanej opozycji, którą przyrównał do „piątej kolumny”. Według rosyjskiego przywódcy w tak zwanych „kolorowych rewolucjach” na obszarze byłego ZSRR kluczową rolę odegrały również organizacje pozarządowe, które stymulowały do działania siły gotowe do destabilizacji sytuacji w wybranych państwach regionu. Rosja, zdaniem swojego prezydenta, musiała szybko znaleźć odpowiednią do zagrożeń odpowiedź, ponieważ „znalazła się na progu, od którego nie mogła odstąpić”<sup>35</sup>. Najważniejszym zadaniem polityki rosyjskiej wobec obszaru byłego ZSRR jest – zdaniem Putina – obrona ludności rosyjskojęzycznej. W jego opinii Rosja powinna być gwarantem praw osób władających językiem rosyjskim, przyswajających sobie rosyjską kulturę. Stąd też zdecydowane stanowisko wobec wydarzeń na Ukrainie i aneksja Krymu: „Na Ukrainie mieszkają i będą mieszkać miliony ludzi rosyjskich, obywateli rosyjskojęzycznych, i Rosja będzie zawsze chronić ich interesy środkami politycznymi, dyplomatycznymi i prawnymi”<sup>36</sup>.

Nie dziwi więc przyjęcie w kwietniu 2014 roku ustawy ułatwiającej nabywanie rosyjskiego obywatelstwa<sup>37</sup>. W stosunku do krajów byłego ZSRR

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Ibidem (pełny tekst przemówienia prezydenta Putina na stronie Kremla: <http://kremlin.ru/transcripts/20603>).

<sup>37</sup> Znowelizowana ustawa o nabywaniu obywatelstwa umożliwia jego uzyskanie przez naturalizację imigrantów. Ułatwia także zalegalizowanie pobytu nielegalnych imigrantów w Federacji Rosyjskiej. Skraca procedurę przyznawania obywatelstwa. Wystarczy uzyskać zaświadczenia od komisji przy Federalnej Służbie Migracyjnej, iż

przekaz Władimira Putina jest prosty. W przypadku podjęcia przez państwa postradzieckie współpracy w ramach „relacji dobrosąsiedzkich” z Federacją Rosyjską mogą one liczyć na wsparcie i zachowanie suwerenności. Zdaniem rosyjskiego przywódcy kraje byłego ZSRR nie powinny angażować się w projekty polityczne, ekonomiczne ani te ze sfery bezpieczeństwa, które godziłyby w interesy Federacji Rosyjskiej. Byłe radzieckie republiki powinny się wyrzec skrajnie etnocentrycznej polityki wewnętrznej i przestrzegać praw mniejszości. Celem utrzymania dobrych relacji z Federacją Rosyjską powinny czynnie uczestniczyć w działaniach podejmowanych przez organizacje, w których kluczową rolę pełni Rosja: WNP oraz Euroazjatycka Unia Gospodarcza. Strona rosyjska chciałaby również zagwarantować sobie prawo pierwszeństwa w przypadku realizowania umów bilateralnych i wielostronnych zawieranych na obszarze byłego ZSRR, a pociągających za sobą konsekwencje dla interesów rosyjskich. Wydaje się, iż Federacja Rosyjska z powodu braku legitymizacji swoich działań ze strony opinii międzynarodowej, nie znajdując również solidnych podstaw prawnych swojej działalności, stara się stawiać na pierwszym miejscu interes narodowy oraz swoście rozumianą sprawiedliwość. Przy okazji zwraca uwagę na hipokryzję Zachodu i politykę podwójnych standardów. Konflikt z Gruzją oraz obecny z Ukrainą wskazuje na fakt rezerwowania sobie przez władze rosyjskie możliwości użycia sił zbrojnych w obronie ludności rosyjskojęzycznej. Rosjanie są również gotowi na użycie narzędzi militarnych w przypadku zgody ze strony państwa czy grupy państw obszaru byłego ZSRR na akcesję w struktury bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego. Rezerwują sobie przy tym pozycję jedyne go hegemonia w regionie. Wszelkie próby dokonywania wyłomu w tym względzie są traktowane jako próby przekroczenia „czerwonej linii”, na co Federacja Rosyjska nie może sobie pozwolić. Aneksja Krymu była przykładem sytuacji, kiedy rosyjskie elity polityczne zaryzykowały starcie na polu politycznym oraz ekonomicznym z państwami i instytucjami szeroko rozumianego Zachodu. To symboliczny dla historii moment, gdy strona rosyjska podejmuje próbę prze-

dana osoba jest nosicielem języka rosyjskiego oraz udowodnić, że przodkowie ubiegającej się o obywatelstwo osoby mieszkali na terytorium rosyjskiego państwa lub na obszarze zajmowanym niegdyś przez ZSRR. Ostatecznym warunkiem jest zrzeczenie się obywatelstwa obcego państwa oraz przeniesienie się do Rosji. W tym ostatnim przypadku należy jednak przyjąć, iż rosyjskie służby migracyjne nie będą rygorystycznie respektować tej normy. Rosyjskim elitom politycznym zależy bowiem na utrzymaniu mniejszości rosyjskiej poza granicami państwa w celu uzyskiwania wpływów na politykę wewnętrzną kraju, w którym zamieszkują. Przeszkodą mogą być protesty środowisk nacjonalistycznych, według których w 2050 roku blisko 50% mieszkańców Federacji Rosyjskiej będzie stanowić ludność napływowa. K. Jarzyńska, *Łatwiej o rosyjskie obywatelstwo*, „Analizy OSW”, 24 IV 2014.

kreślenia porządku postzimnowojennego oraz ponownego ułożenia relacji na obszarze byłego ZSRR, uwzględniając przy tym jedynie rosyjski punkt widzenia. Według Władimira Putina nadal istnieje szansa – pytanie tylko, na ile realna i na ile wierzą w nią sami Rosjanie – powrotu do koncepcji stworzenia wspólnej dla byłych radzieckich republik przestrzeni politycznej, militarnej oraz ekonomicznej:

W istocie, u podstaw narodu rosyjskiego i rosyjskiego scentralizowanego państwa, leżą wspólne wartości duchowe, które jednoczą to duże europejskie terytorium, na którym obecnie rozciąga się i Rosja, i Ukraina, i Białoruś. To nasza wspólna przestrzeń duchowa, wartości, moralna i to bardzo poważny czynnik zjednoczenia narodu<sup>38</sup>.

Wydarzenia na kijowskim Majdanie przyniosły ze sobą wzrost rosyjskiej presji gospodarczej na państwo ukraińskie celem osłabienia jego struktur, w perspektywie zaś – doprowadzenia do zmiany władzy, która będzie przychylna rosyjskiej koncepcji rozwoju byłego ZSRR. Ukraińska gospodarka przeżywa bardzo trudny okres. Następuje odpływ kapitału zagranicznego, zagrożone są nieliczne, ale ważne dla ukraińskiej gospodarki inwestycje. Rośnie inflacja, która z powrotem stała się dwucyfrowa i wynosi 12%. Hrywna zastępowana jest amerykańskim dolarem, co świadczy o braku zaufania obywateli do ukraińskiego systemu finansowego. Dewaluacja ukraińskiej waluty od początku roku wyniosła blisko 30%. Wzrósł do prawie 53% dług państwowy. Rezerwy walutowe Ukraińskiego Banku Centralnego spadły z 31,8 mld USD w 2012 roku do 15,5 mld USD obecnie<sup>39</sup>. Tradycyjnie Rosjanie chcą wymóc na Ukrainie koncesje polityczno-ekonomiczne poprzez zwiększenie stawek za gaz ziemny z dotychczas obowiązujących 268,5 USD do blisko 500 USD, co stanowiłoby wzrost o 75%. Ponieważ zapotrzebowanie na gaz ziemny wynosi 50 mld m<sup>3</sup> rocznie, zaś ukraiński sektor produkcji „błękitnego paliwa” pokrywa zaledwie połowę krajowej konsumpcji, konieczny jest jego import z Federacji Rosyjskiej. Obecnie możliwości dywersyfikacji dostaw surowca są niewielkie i opierają się na rewersie gazu przy użyciu instalacji, którymi jest on dostarczany na Zachód. Wielkość otrzymywanego w ten sposób surowca szacuje się na 4–5 mld m<sup>3</sup> rocznie. Wszystko to jednak pod warunkiem, iż państwa zachodnie będą dysponowały nadwyżkami surowca. Należy przy tym jednak przypomnieć, iż koszt sprowadzonego w ten sposób surowca

<sup>38</sup> M. Menkiszak, *Doktryna...*, op. cit.

<sup>39</sup> A. Sarna, *Gospodarka Ukrainy: między oczekiwaną pomocą Zachodu a realnymi sankcjami Rosji*, „Analizy OSW”, 9 IV 2014.

niekoniecznie byłby niższy niż w przypadku jego zakupu od Rosji<sup>40</sup>. Rosjanie starają się również zamrozić inwestycje ukraińskich oligarchów w Federacji Rosyjskiej, jak w przypadku zmuszenia do zamknięcia dwóch firm spożywczych należących do Petra Poroszenki oraz wstrzymania budowy jego trzeciego zakładu produkcyjnego. Powodem takiej postawy władz rosyjskich było zaangażowanie oligarchy w kijowski Majdan<sup>41</sup>. Nie wydaje się jednak, aby sankcje objęły wszystkich ukraińskich oligarchów. Wątpliwe jest wprowadzenie sankcji wobec firm czy aktywów finansowych należących do Rinata Achmetowa. Ten najbogatszy z ukraińskich potentatów finansowych ma znaczące wpływy na wschodzie i południu Ukrainy, a więc w strefie podwyższonego zainteresowania ze strony rosyjskiej<sup>42</sup>. Federacja Rosyjska może chcieć wykorzystać ten fakt w celu korzystniejszej kreacji swojej polityki wobec państwa ukraińskiego. Od początku 2014 roku, czyli od czasu, gdy na Ukrainie trwały protesty, a kraj pogrążał się w destabilizacji, Rosjanie powoli zaczęli wprowadzać sankcje, czynić różnego rodzaju trudności firmom ukraińskim. Obroty w handlu zagranicznym w 2014 roku z Federacją Rosyjską uległy redukcji: o 32,6% w eksporcie i 12,2% w imporcie. Taka presja ekonomiczna może mieć fatalne skutki dla ukraińskiej gospodarki, a także dla prób stabilizacji rozchwianego kryzysem politycznym państwa ukraińskiego. Trudno też liczyć na poważną pomoc ze strony państw obszaru euroatlantyckiego oraz instytucji finansowych świata zachodniego. Jest ona obwarowana licznymi wymaganiami w zakresie koniecznych reform, na które zarówno władze, jak i społeczeństwo ukraińskie, nie są przygotowane<sup>43</sup>. Wydaje się również, iż obecne elity polityczne republiki nie są w pełni gotowe do pełnienia władzy. Brak zwartej jednolitej koncepcji reform, planów modernizacji państwa.

<sup>40</sup> A. Wierzbowska-Miazga, A. Sarna, *Rosyjska presja gospodarcza na Ukrainę*, „Analizy OSW”, 26 III 2014.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>42</sup> Postawa Rinata Achmetowa wobec wydarzeń na południu i wschodzie Ukrainy jest mocno niejednoznaczna. Przez część środowisk politycznych jest oskarżany o pośrednie wspieranie separatystów, z drugiej jednak strony deklaruje on lojalność w stosunku do nowych władz ukraińskich. R. Sadowski, *Ukraina: Achmetow wkracza do akcji?*, „Analizy OSW”, 21 V 2014.

<sup>43</sup> Według Elżbiety Kacy, eksperta PISM, koniecznymi do spełnienia przez Ukrainę warunkami przyznania pomocy finansowej ze strony UE są: istnienie reformatorskiego rządu, transformacja ukraińskiej administracji bazująca na przestrzeganiu norm prawa administracyjnego, uzyskanie przez władze państwowe poparcia społecznego dla wprowadzanych zmian, szybkość reform. Ze strony UE zaś: odpowiednie wyważenie pomocy, trafne, odpowiadające potrzebom doradztwo ze strony ekspertów reprezentujących poszczególne instytucje. E. Kaca, *Unijny pakiet pomocy dla Ukrainy: jak zwiększyć jego skuteczność?*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 25.

Protestujący niegdyś na Majdanie politycy są obecnie znów podzieleni. Należy przypuszczać, iż wraz ze zbliżaniem się wyborów prezydenckich w maju 2014 roku sytuacja polityczna w państwie ulegnie zaostrzeniu. Po wyborach ukraińską scenę polityczną czekają poważne przetasowania oraz związana z tym walka polityczna. Problemem jest brak reprezentacji w rządzie Partii Regionów, najsilniejszej do wybuchu rewolucji. Może to prowadzić do poczucia wykluczenia wschodnich i południowych regionów kraju, alienacji z życia polityczno-społecznego i gospodarczego. Zresztą już obecnie trwające na południu i wschodzie kraju zamieszki, przy wsparciu rosyjskim wywoływane przez miejscowych separatystów, są do pewnego stopnia odpowiedzią na brak koncepcji działania ze strony władz ukraińskich. Nowe ukraińskie władze zdominowane są przez polityków partii Batkiwszczyna. Premierem został Arsenij Jaceniuk, zaś pełniącym obowiązki prezydenta, a zarazem przewodniczącym ukraińskiego parlamentu – Ołeksandr Turczynow. Batkiwszczynę czekają jednak poważne wyzwania związane z rolą, jaką chce nadal odgrywać w polityce Julia Timoszenko. Kwestią otwartą pozostaje poparcie społeczne dla byłej pani premier. Relatywnie chłodne przyjęcie jej na Majdanie może świadczyć o zmierzchu jej politycznej kariery. Części środowisk politycznych obecnie reprezentujących elitę władzy kojarzy się ona z porażką „pomarańczowej rewolucji”, niejasnymi układami gospodarczymi z Federacją Rosyjską oraz bardzo dużym, niemalże oligarchicznym majątkiem, który zdobyła w mocno podejrzanym okolicznościach. Doświadczenia wyniesione z przeszłości powodują, iż z obawą należy spoglądać na jej polityczne poczynania, pełne sprzeczności i populizmu, przy jednoczesnym braku pragmatyzmu i milczącej akceptacji dla kontynuacji praktyk korupcyjnych i nepotycznych, bez zwalczania których nie może być mowy o reformach. Dotychczasowy przebieg obrad Rady Najwyższej również budzi obawy o skuteczność działania ukraińskiego systemu parlamentarnego. Większość z proponowanych przez tymczasowe władze zmian przepada w kolejnych głosowaniach często wskutek braku kworum na sali obrad, co świadczy o dużym partykularyzmie parlamentarzystów. Problemem Ukrainy może być również nacjonalizm, który ogarnął część elit politycznych państwa. Swoboda, Prawy Sektor to ważne opozycyjne ogniwa, choć zapewne nie kluczowe – jak chcą niektórzy eksperci – dla zwycięstwa Majdanu. Mimo słabości politycznej, po ich stronie należy zaliczyć bardzo dużą determinację w dążeniu do celu, czego nie można powiedzieć o pozostałych ugrupowaniach politycznych. Trudno je również oskarżyć o współpracę z dotychczasowym układem polityczno-ekonomicznym. Do momentu Majdanu były one outsiderami ukraińskiej sceny politycznej. Jeżeli wypowiedzą posłuszeństwo nowej władzy, pogłębi to w dużym stopniu chaos,

przyczyni się do pogorszenia sytuacji wewnętrznej państwa. Arsenij Jaceniuk starał się temu zapobiec, wciągając w orbitę władzy przedstawiciele partii Swoboda, choć resorty, które otrzymali, nie odpowiadają ambicjom liderów. Nacjonaliści ukraińscy to także problem międzynarodowy. Stanowią doskonałe narzędzie dla rosyjskiej propagandy, która rewolucję na Majdanie próbuje pokazać jako „faszystowski” przewrót dokonany pod sztandarami UPA i jej ideologa Stepana Bandery. Nowe władze Ukrainy nie zdały również egzaminu w czasie kryzysu krymskiego. Brak było jednolitego, spójnego stanowiska. Nie podjęto decyzji o obronie Krymu przed wkraczającymi oddziałami rosyjskimi i miejscową samoobroną, nie wydano rozkazu o ewakuacji, co przyczyniło się do utraty marynarki wojennej i bardzo dużej ilości sprzętu wojskowego, który przypadł stronie rosyjskiej jako wojenna zdobycz, choć pozyskana bez walki. Ograniczy to na wiele lat zdolności bojowe nowej ukraińskiej armii, którą trzeba będzie budować od podstaw, poczynając od wymiany obecnej skompromitowanej kadry oficerskiej, a kończąc na zakupach nowych typów broni i uzbrojenia na rynku krajowym i za granicą. Problemem w tym przypadku okazały się zapewne zbyt szczupłe środki finansowe, którymi ukraińskie państwo dysponuje na cele obronne. Poczucie zagrożenia interwencją na razie wygasło większość sporów oraz rozbudzone kijowskim Majdanem oczekiwania społeczne. Te ostatnie odżyją w momencie uspokojenia nastrojów, wtedy też nowej władzy przyjdzie się rozliczyć ze złożonych na Majdanie obietnic<sup>44</sup>.

Problemem w ocenie możliwości i ograniczeń Federacji Rosyjskiej w jej polityce wobec Ukrainy i Białorusi pozostaje rola i znaczenie Unii Europejskiej. Państwa UE pozostają podzielone w kwestii polityki wschodniej. Tak zwane „stare państwa” Unii definiują ją zdecydowanie ostrożniej niż nowi członkowie Wspólnoty. Nie odczuwają one zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej, która jest dla nich cennym partnerem gospodarczym. Rosja, mimo pewnego zahamowania – co jest efektem globalnego kryzysu finansowego 2008 roku – pozostaje jednym z najbardziej chłonnych rynków obszaru europejsko-azjatyckiego. Doświadczenia historyczne, które w XX wieku stały się udziałem krajów Europy Środkowej, w znaczący sposób wpływają na formułowanie celów i zadań politycznych wobec obszaru byłego ZSRR. Dla krajów Europy Środkowej kluczowa pozostaje konieczność zapewnienia bezpieczeństwa, co jest związane z poszerzaniem obszaru euroatlantyckiego o kolejne kraje, w tym również były republiki radzieckie. Podczas gdy nowi członkowie UE chcieliby nawiązać ścisłą współpracę polityczną oraz ekonomiczną

<sup>44</sup> T.A. Olszański, *Pierwszy miesiąc miodowy nowych władz Ukrainy: słabość i niezdecydowanie*, „Analizy OSW”, 26 III 2014.



z Ukrainą, pomijając przy tym interesy rosyjskie, Niemcy, będący kluczowym dla rozwoju stosunków polityczno-gospodarczych krajem Wspólnoty uważają, iż włączenie strony rosyjskiej w proces negocjacyjny na linii Kijów – Bruksela jest niezbędnym warunkiem utrzymania stabilności i bezpieczeństwa w tej części Starego Kontynentu. W szczególności dotyczy to umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu (DCFTA). Według strony niemieckiej w przypadku braku porozumienia poszkodowane mogłyby się okazać zarówno państwa UE, jak i strona rosyjska. Najgorzej, zdaniem Niemców, przedstawiałaby się sytuacja Ukrainy, gdyby została pozbawiona dotychczasowych możliwości handlu z Rosją, zarazem jednak nie mogąc wykorzystać szans, które daje im gospodarcza część umowy stowarzyszeniowej z UE, ze względu na brak możliwości szybkiego wdrożenia w życie procesu dostosowawczego. Nie widać również woli znaczącego, odpowiadającego potrzebom zwiększenia pomocy ekonomicznej ze strony zachodnich donatorów. Zaoferowana suma 11 mld euro ma być rozłożona w ratach na siedem lat. Większa część wygenerowanych przez Wspólnotę środków to pożyczki, które Ukraina będzie musiała spłacić. Unia Europejska uczestniczy również w procesie pozyskiwania przez Ukrainę pożyczki z MFW w wysokości 15 mld USD. Płynące ze strony UE i MFW środki finansowe są w dużym stopniu uwarunkowane koniecznością przeprowadzenia często bolesnych, niepopularnych społecznie reform. Poszczególne instytucje UE obawiają się, iż duża część z przekazanych Ukrainie środków może zostać pochłonięta przez urzędników, oligarchów, elity polityczne, wśród których powszechne są praktyki korupcyjne. Wyeliminowanie korupcji, lub przynajmniej w znaczącym stopniu jej ograniczenie, jest jednak zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym przemian także w sferze mentalności ukraińskiego społeczeństwa. Potrzeba na to czasu, którego z uwagi na zagrożenia po prostu nie ma. Bierność UE wynika z jej problemów wewnętrznych, jej ostatnia aktywność w kierunku wschodnim to raczej reakcja na wydarzenia związane z rosyjskim działaniem wobec obszaru byłego ZSRR (Ukraina, Armenia, Mołdawia) niż element skoordynowanej, przemyślanej polityki<sup>45</sup>. Słusznie zauważa więc Witold Rodkiewicz:

Pierwsze reakcje dyplomatyczne i prasowe wskazują, że mimo zgodnej oceny, iż Federacja Rosyjska, dokonując zbrojnej agresji na Ukrainę, pogwałciła prawo międzynarodowe, Zachód (zwłaszcza UE) zamierza ograniczyć się co najwyżej do przejściowych, symbolicznych sankcji, dążąc przede wszystkim do deeskalacji konfliktu i utrzymania dialogu z Moskwą. [...] Tak prasa amerykańska, jak

<sup>45</sup> R. Sadowski, *UE ratuje swoją politykę wschodnią*, „Analizy OSW”, 26 III 2014.

i niemiecka wyraża wątpliwość co do wprowadzenia przez UE realnych sankcji gospodarczych wobec Rosji ze względu na uzależnienie gospodarki niemieckiej od dostaw rosyjskiego gazu oraz niedopuszczalność izolacji Rosji, co pogłębiłoby podział kontynentu europejskiego i zwiększałoby napięcia pomiędzy Rosją i Zachodem<sup>46</sup>.

Skuteczna kreacja sytuacji politycznej na Ukrainie przez Rosję jest możliwa wskutek słabości władz centralnych, a także na szczeblu regionalnym. Wybuch protestów, które zogniskowały się na kijowskim Majdanie, były zaskoczeniem dla opozycji. Nie potrafiła ona wyłonić lidera, z którym utożsamialiby się protestujący. W zasadzie od początku protestu za próbę sterowania nim odpowiedzialni byli trzej przywódcy partii politycznych: Witalij Kliczko, Ołeh Tiahnybok i Arsenij Jaceniuk. W wyniku tego dochodziło do szeregu nieskoordynowanych działań, zaś wśród opozycyjnych przywódców dostrzegalny był brak zaufania. Problemem okazał się również skład osobowy Majdanu. O ile w czasie największej fali protestów główną jego siłę stanowili mieszkańcy Kijowa, o tyle stałe obozowisko Majdanu w osiemdziesięciu procentach rekrutowało się z przyjezdnych, w większości z zachodnich regionów Ukrainy. To właśnie oni, nastawieni nacjonalistycznie i roszczeniowo, stanowili największą siłę Majdanu i w końcu to oni zadecydowali o zwycięstwie rewolucji. Było to oczywiście możliwe nie tylko ze względu na determinację protestujących, ale również wyjątkową słabość aparatu władzy, który nie posiadał w swoich szeregach charyzmatycznego lidera. Prezydent kraju Wiktor Janukowycz okazał się niezdolny do kompromisu, który przez dłuższy czas był możliwy, jak również nie potrafił z konsekwencją wyegzekwować swojej władzy. Protesty wykazały też rosnącą nieufność wobec polityków nowych pokoleń Ukraińców, urodzonych już po upadku ZSRR. To niekorzystne zjawisko, bowiem trudno wyobrazić sobie reformę struktur państwa prowadzoną w oparciu o wiecowy system sprawowania władzy. W dużym stopniu wynika to z zawiedzionych nadziei związanych z „pomarańczową rewolucją”, która mimo licznych deklaracji nie doprowadziła do pożądaných przemian społecznych i gospodarczych. O ile Batkiwszczyna oraz Udar mogą uchodzić za siły umiarkowane politycznie, o tyle Swoboda oraz powstały na Majdanie Prawy Sektor to już ugrupowania nacjonalistyczne, szermujące hasłami ksenofobicznymi, nie stroniące od przemocy. To właśnie członkowie tych ruchów stanowili o sile Majdanu, choć w ostatecznym rozdzianu politycznym ich rola

<sup>46</sup> W. Rodkiewicz, *Konflikt ukraińsko-rosyjski a relacja Wschód – Zachód*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.

uległa radykalnemu pomniejszeniu. Otwartą więc kwestią pozostaje pytanie o to, czy ugrupowania te potrafią odnaleźć się na scenie politycznej<sup>47</sup>. Pewien udział w protestach mieli również oligarchowie, z których większość pozostała jednak stosunkowo bierna, czekając na rozwój wydarzeń. Według nich, bez względu na to, kto ostatecznie zwycięży, będzie i tak zmuszony szukać z nimi kompromisu oraz respektować ich interesy. Wydaje się również, iż trudno oczekiwać od władz stanowczej postawy wobec społeczeństwa. Pozostaje ono podzielone, brak powszechnej, charakterystycznej choćby dla przemian w krajach Europy Środkowej w 1989 roku, akceptacji dla głębokich reform. Kwestia budowy społeczeństwa obywatelskiego to dopiero odległa przyszłość. Potrzeba co najmniej dekady, aby dokonały się choćby częściowe zmiany w mentalności społeczeństwa ukraińskiego, umożliwiające wykreowanie na nowo skutecznej polityki wewnętrznej, nowych mechanizmów sprawowania, a także kontroli władzy. Ukraińcy nie mają jednak zbyt wiele czasu, aby dokonywać przemian w sposób ewolucyjny. Dlatego też Rosja, posiadając wiedzę o zachodzących tam procesach politycznych i społecznych, jest w stanie skutecznie destabilizować sytuację na Ukrainie<sup>48</sup>. Przykładem takiego działania jest rosyjska propozycja federalizacji państwa ukraińskiego oraz wynikające z tego protesty w Odessie, Ługańsku, Charkowie i Doniecku, gdzie w kwietniu 2014 roku doszło do otwartych wystąpień miejscowej ludności skierowanych przeciwko nowym ukraińskim władzom. Separatyści żądali albo przyłączenia do Federacji Rosyjskiej na podobnych zasadach, jak miało to wcześniej miejsce na Krymie, albo niepodległości. W każdym razie separatyści odrzucają możliwość współpracy z obecnym ukraińskim kierownictwem. Rosyjskie elity polityczne liczą na podział Ukrainy jako odpowiedź na próbę wciągnięcia jej w strefę bezpieczeństwa ukształtowanego przez NATO i Unię Europejską. Kwestią otwartą pozostaje, czy dla Federacji Rosyjskiej bardziej korzystne byłoby rozwiązanie polegające na głębokiej reformie konstytucyjnej, wymuszającej federalizację Ukrainy, czy też jej ostateczny podział<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Szerzej o problemach Ukrainy związanych z odradzaniem się tendencji nacjonalistycznych opartych na tradycji UPA i Stepana Bandery zob. J. Kozłow, *Banderizacja Ukrainy główny groźba dla Rosji*, Moskwa 2008.

<sup>48</sup> W. Konończuk, *Co Majdan mówi o Ukrainie? Diagnoza i perspektywy ukraińskiej polityki*, „Komentarze OSW”, 17 I 2014.

<sup>49</sup> Według Michaela Mandelbauma, „wysiłki Rosji, prowadzące do wchłonięcia całej Ukrainy lub jej części – czy to w wyniku upadku tego państwa, w efekcie ustalonej polityki mającej doprowadzić do odtworzenia większego państwa rosyjskiego, czy też z powodu jakiegokolwiek połączenia tych dwóch czynników – miałyby, gdyby do nich doszło, poważne konsekwencje dla całej Europy. Poważnie zaszkodziłyby, a może wręcz całkowicie zniszczyły wypracowane wspólnie po ustaniu zimnej wojny poczucie

Według części ekspertów głównym celem Rosjan jest zdestabilizowanie sytuacji politycznej na Ukrainie i doprowadzenie do zerwania wyborów. Bardziej realistyczna wydaje się jednak prognoza, zakładająca prowadzenie przez Federację Rosyjską „gry na podział”. Nawet jeżeli Ukraina miałaby pozostać jednolitym państwem, to jego struktura (federacja, konfederacja) wykluczałaby efektywny sposób rządzenia. Klucz do Ukrainy pozostałby w rękach rosyjskich. Rosjanie byłiby zdolni w każdym niemal momencie do destabilizacji państwa celem osiągnięcia politycznych założeń obranej strategii<sup>50</sup>. Narastanie nastrojów separatystycznych na wschodzie i południu Ukrainy związane jest do pewnego stopnia z rosyjską polityką destabilizacji. Trudno jednak nie zauważyć, iż skala problemów ekonomicznych, socjalnych, a w końcu też obawy przed nową ukraińską władzą, są zbyt wielkie, aby je ignorować i wszystko tłumaczyć tylko i wyłącznie czynnikiem rosyjskim. Słusznie zauważają eksperci OSW:

Wydarzenia ostatnich dni ujawniły bierność lokalnych organów MSW, które nie reagowały na zajmowanie budynków administracji rządowej, i brak kontroli Kijowa nad lokalnymi organami bezpieczeństwa. Pozwala to sądzić, że współdziałają one z elitami politycznymi regionu i są infiltrowane przez rosyjskie służby specjalne. Wydaje się również, że eskalacja sytuacji nie byłaby możliwa bez zgody wpływowego w Donbasie oligarchy Rinata Achmetowa. Jego zaangażowanie w negocjacje z władzami *de facto* po stronie separatystów pokazuje, że jest on za-

bezpieczeństwa. Rosja, po zakończonym sukcesem wchłonięciu Ukrainy, znów stałaby się międzynarodowym mocarstwem prowadzącym politykę ekspansji na zachód i stanowiącym tym samym poważne zagrożenie dla całej Europy”. Cyt. za M.H. Van Herpen, *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Ukraina 2014*, Warszawa 2014, s. 33–34; zob. M. Mandelbaum, *The Dawn of Peace in Europe*, New York 1996, s. 138.

<sup>50</sup> T.A. Iwański, M. Menkiszak, *Prorosyjski separatyzm narzędziem przymuszenia Ukrainy do federalizacji*, „Analizy OSW”, 9 IV 2014.

W przededniu wyborów na Ukrainie doszło do eskalacji konfliktu militarnego pomiędzy wschodnimi regionami państwa a władzą centralną. Wykorzystał to Władimir Putin, który podczas odbywającego się w maju Forum Ekonomicznego w Petersburgu oświadczył, iż na Ukrainie trwa wojna domowa. Po raz kolejny skrytykował „kolorowe rewolucje” jako środek służący do kreacji polityki zagranicznej przez państwa zachodnie. Wskazał na negatywne konsekwencje tak rozumianej polityki. W podobnym duchu wypowiadał się również Siergiej Ławrow, który zauważył, iż Zachód zaprzepścił możliwość stworzenia wspólnej Europy nieograniczonej podziałami. Skrytykował również kraje zachodnie za brak stanowczych działań wobec aktów ksenofobicznych, nacjonalistycznych, a nawet neonazistowskich, do których jego zdaniem dochodzi na Ukrainie. Minister Obrony Siergiej Szojgu podkreślił, iż „kolorowe rewolucje” przynoszą często efekty odmienne od zakładanych przez inicjatorów. *Putin: na Ukrainie trwa „wojna domowa na pełną skalę”*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/putin-na-ukrainie-trwa-wojna-domowa-na-pelna-skale/8dgvj> (23 V 2014).

interesowany uzyskaniem przez ten region formy autonomii w ramach Ukrainy, co dawałoby pewne gwarancje bezpieczeństwa dla jego majątku<sup>51</sup>.

Jak więc widać, sytuacja na wschodzie i południu kraju nie jest jednoznaczna.

Konsekwencje aneksji Krymu mogą oznaczać redefinicję rosyjskiej polityki zagranicznej wobec obszaru byłego ZSRR. Celem rosyjskich elit politycznych do momentu zakończenia protestów na Majdanie była reintegracja polityczna, wojskowa oraz ekonomiczna obszaru byłego ZSRR. Miała się ona dokonać w oparciu o Unię Euroazjatycką. W dotychczasowych założeniach rosyjskiej koncepcji zagospodarowania obszaru byłego ZSRR nie mieściło się pozyskiwanie terytoriów kosztem sąsiadów. Gdy Rosja dokonywała interwencji zbrojnej, wykorzystywała istniejące separatyzmy w celu stworzenia nowych parapaństw. W ten sposób uzyskiwała wpływ na sytuację wewnętrzną kraju posiadającego separatystyczne enklawy. Dawało to Rosjanom skuteczne narzędzie kreacji rzeczywistości politycznej, ekonomicznej oraz w sferze bezpieczeństwa. Stanowiło doskonały środek wymuszający na rządach państw zagrożonych zjawiskiem separatyzmu koncesje na rzecz Federacji Rosyjskiej. Tworzyło faktyczną, a nie tylko iluzoryczną, strefę wpływów. Zwycięstwo sił niechętnych ideom integracji z Rosją na Ukrainie spowodowało zmiany w rosyjskiej koncepcji politycznej wobec tego obszaru. Prawdopodobny stał się scenariusz budowy mocarstwa narodowego w oparciu o koncepcję jednoczenia ziem rosyjskich. Krym może być pierwszym elementem na drodze do budowy tak definiowanej potęgi. Budzi to obawy wśród państw posiadających na swoim terenie poważną liczebnie mniejszość rosyjską, co głównie dotyczy terenów leżących przy granicy z Federacją Rosyjską. Zdaniem niektórych ekspertów, Rosja mogłaby w przyszłości zgłosić roszczenia w stosunku do takich państw jak: Kazachstan, Białoruś, Gruzja, a nawet wobec wchodzących w skład Unii Europejskiej i NATO: Litwy, Łotwy i Estonii. Wydaje się jednak, iż taka teza jest zbyt daleko idąca. Aby wprowadzić w życie plan budowy mocarstwa narodowego w oparciu o aneksję terytorialną, Federacja Rosyjska musiałaby liczyć na wsparcie państw trzecich, a przynajmniej na ich bierność w trakcie realizacji tak zdefiniowanego celu. Wydarzenia związane z Krymem wskazują, iż przeprowadzenie kolejnych aneksji bez poważnych sankcji ze strony państw zachodnich jest praktycznie rzecz biorąc wykluczone. O ile przejście Krymu nie spotkało się z poważnymi sankcjami, co było efektem przynależności półwyspu do kręgu kultury rosyjskiej i jego zamieszkiwania

<sup>51</sup> T.A. Iwański, M. Menkiszak, *Prorosyjski...*, op. cit., s. 2.

przez większość rosyjską, a także okoliczności, za sprawą których znalazł się w granicach ukraińskich w 1954 roku, o tyle problem południowo-wschodnich obszarów państwa ukraińskiego wydaje się stanowić dla państw zachodnich nieprzekraczalną barierę, za którą nie będzie już możliwości konstruktywnej współpracy ani szans na kompromis. Dlatego też należy się spodziewać kontynuacji polityki rosyjskiej wobec obszaru byłego ZSRR, z tym jednak zastrzeżeniem, iż strona rosyjska będzie zmuszona uwzględniać polityczne, ekonomiczne i militarne uwarunkowania współczesnych relacji międzynarodowych. Elity polityczne krajów europejskiej części byłego ZSRR wydają się być zainteresowane integracją z obszarem euroatlantyckim. W przypadku Ukrainy dotyczy to postulowanej przez większość społeczeństwa (wyłączywszy Partię Regionów i Komunistyczną Partię Ukrainy) akcesji do Unii Europejskiej. Ukraińcy upatrują w tym szansę na poprawę poziomu życia i stworzenie trwałych fundamentów pod prawidłowo funkcjonującą strukturę państwa. Federacja Rosyjska jest przez wielu Ukraińców kojarzona z neoimperialną polityką i presją wywieraną na ich kraj. Rosja nie jest też równie atrakcyjna kulturowo, co szeroko rozumiany Zachód. Dotyczy to jednak zachodniej i centralnej części państwa. Na wschodzie i południu panują odmienne, prorosyjskie i antyzachodnie nastroje, umiejętnie podgrzewane przez stronę rosyjską. Trudno jednak oczekiwać, aby bez gruntownych reform i zakrojonego na szeroką skalę programu modernizacji kraju udało się wypracować adekwatne do wymagań UE standardy, które umożliwiłyby Ukrainie stanie się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty. Zagrożenia dla procesu jednoczenia się państwa ukraińskiego z Unią Europejską są zbyt wielkie, aby można było rysować jasne, zdecydowane perspektywy co do szans członkostwa. Doświadczenia „pomarańczowej rewolucji” nakazują w tej mierze konieczną wstrzeźliwość. Federacja Rosyjska będzie się starała odzyskać na Ukrainie utracone wpływy, choć po wydarzeniach na Krymie będzie to zadanie niezwykle trudne. Presja gospodarcza i militarna wywierana na państwo ukraińskie negatywnie nastawi znaczącą część społeczeństwa ukraińskiego do zacieśniania relacji z Federacją Rosyjską. Instrumenty, którymi dysponuje Rosja, mają charakter destrukcyjny, brak jednak narzędzi, mogących przyczynić się do budowy nowej konstrukcji wzajemnych relacji, odpowiadającej rosyjskiemu interesowi narodowemu. Wydaje się również, iż trudno będzie Rosjanom bez zastosowania *hard power* doprowadzić do federalizacji państwa ukraińskiego, a tym samym zapoczątkować proces jego podziału na Ukrainę Zachodnią oraz Centralną, wyraźnie skłaniającą się do instytucji obszaru euroatlantyckiego, oraz Ukrainę Wschodnią, ciągnącą ku Federacji Rosyjskiej. Skala protestów przeciwko nowym władzom ukraińskim, które są

zarazem wyrazem wsparcia dla możliwości integracji z Federacją Rosyjską, obejmuje jedynie część wschodnich i południowych regionów państwa. Mają one jednak burzliwy charakter. Trudno ocenić rozwój wydarzeń w obliczu zagrożenia możliwością rozszerzenia się starć zbrojnych, które w skrajnej formie mogą przybrać postać wojny domowej. Na razie państwo ukraińskie prze-trwało pierwsze uderzenie związane zarówno z sytuacją wewnętrzną kraju, jak również niepisaną interwencją zewnętrzną ze strony rosyjskiego sąsiada. Poczucie wspólnoty narodowej, przywiązanie do instytucji, okazało się być na tyle wysokie, aby nie doprowadzić do sytuacji pełnej destabilizacji na całym obszarze republiki. Aneksja Krymu dokonana przez stronę rosyjską wzmacnia w Federacji Rosyjskiej pozycję jej obecnego prezydenta, przyczynia się do wygenerowania nastrojów patriotycznych i nacjonalistycznych. Pozwala to na swobodniejsze sprawowanie rządów, wyciszenie niekoncesjonowanej opozycji. W dłuższej perspektywie czasu trudno jednak będzie utrzymać zdobyty kapitał polityczny bez dokonania poważnej reorientacji rosyjskiej polityki wewnętrznej oraz zagranicznej. Federacja Rosyjska wymaga reform, znaczących zmian gospodarczych, w tym zerwania z modelem monokulturowości ekonomicznej, gdzie budżet państwa opiera się na zyskach płynących ze sprzedaży ropy naftowej i gazu ziemnego. Bez ich przeprowadzenia Rosja stanie się klasycznym przykładem imperium peryferii, ze wszystkimi negatywnymi skutkami takiego stanu rzeczy. Błędem wydaje się izolacja Federacji Rosyjskiej, postulowana przez część krajów europejskich oraz niektóre środowiska polityczne w Stanach Zjednoczonych. Rosjanie mogą dokonać daleko idącej reorientacji strategii politycznej i przenieść swój ciężar działania na obszar Azji. Zacieśnienie współpracy z Chinami, szczególnie w sektorze zbrojeniowym, może doprowadzić do tego, że wschodzące chińskie supermocarstwo szybciej niż sądzono zmniejszy dystans technologiczny do Zachodu, przynajmniej w sferze militarnej. Podjęta z początkiem kwietnia decyzja władz rosyjskich o sprzedaży nowoczesnego systemu obrony powietrznej „Triumf”, który może być także wykorzystany do działań lądowych, wydaje się znamionować nowe otwarcie między Federacją Rosyjską ChRL<sup>52</sup>. Realizacja takiego scenariusza przyniosłaby negatywne skutki dla państw Starego Kontynentu, i tak już przegrywających rywalizację z „azjatyckimi tygrysami”. Dlatego też dialog z Rosją, choć trudny w obliczu aneksji Krymu, wydaje się być konieczny. Niezbędne jest również włączenie Rosji do procesów politycznych i gospodarczych na obszarze Unii Europejskiej, szczególnie w odniesieniu do jej polityki

<sup>52</sup> W. Syczew, *Triumf dla Kitaja. Włastii Rossiji sogłasilis prodat' kompleksy S-400 Pekinu*, <http://lenta.ru/articles/2014/04/01/s400forchina/> (4 IV 2014).

wschodniej. Brak współpracy ze stroną rosyjską już obecnie przyniósł negatywne konsekwencje. Wobec strony rosyjskiej musi zostać sformułowana konstruktywna, oparta na geopolitycznych realiach polityczna oferta, która – uwzględniając interesy państw europejskiej części byłego ZSRR – będzie dla strony rosyjskiej na tyle atrakcyjna, iż wyrazi ona zgodę na budowę „Nowej Europy”. Konieczne wydaje się zagwarantowanie poszczególnym grupom etnicznym zamieszkującym kraje europejskiej części byłego ZSRR pełnego pakietu praw mniejszości. W przypadku Ukrainy w odniesieniu do regionów południowo-wschodnich drugim oficjalnym językiem urzędowym powinien pozostać rosyjski. Przyczyniłoby się to do deeskalacji napięcia. W odpowiedzi na rosyjską ofertę federalizmu strona ukraińska, wsparta potencjałem Unii Europejskiej, powinna stworzyć na tyle atrakcyjną formę szerokiej autonomii dla regionów południowych i wschodnich, aby wyhamować narastające tendencje separatystyczne. Federację Rosyjską należy włączyć na zasadach uwzględniających jej siłę i znaczenie w procesy polityczne, ekonomiczne oraz w sferze bezpieczeństwa, które nie kolidują bezpośrednio z interesami państw zachodnich. Rosyjskie kierownictwo, a zwłaszcza społeczeństwo, powinno odczuć poprawę sytuacji społecznej, gospodarczej. Ważnym elementem jest docenienie roli Rosji w polityce międzynarodowej, szczególnie zaś artykułowanie jej konstruktywnego znaczenia dla rozwoju wydarzeń, jak ma to miejsce w przypadku Syrii, Iranu, czy walki z zagrożeniem terrorystycznym. Bez włączenia strony rosyjskiej w europejskie procesy Stary Kontynent stanie się ponownie areną zintensyfikowanej walki, która będzie się rozgrywać na polu ekonomicznym oraz politycznym. Konstruktywna wydaje się propozycja wysunięta przez Henry’ego Kissingera, który szans na kompromis upatrywałby w wyjściu z ofertą opartą o doświadczenia, które stały się udziałem Finlandii po II wojnie światowej. Wśród wielu polityków europejskich budzi to sprzeciw, argumentują oni, iż tak definiowana polityka sprzeczna jest z wartościami leżącymi u podstaw Unii Europejskiej. Problemem jednak jest realność założonych celów, a ta wydaje się być mocno wątpliwa, biorąc pod uwagę obecne stanowisko Rosji i zdolności tego kraju do dekompozycji sytuacji polityczno-ekonomicznej na obszarze Europy Wschodniej. Zgoda na integrację państw europejskiej części byłego ZSRR z Unią Europejską w zamian za sukcesy polityczno-ekonomiczne w postaci zagwarantowania stronie rosyjskiej części wpływów w regionie, szerszego dopuszczenia rosyjskich firm do rynku europejskiego, ściślejszego powiązania politycznego z instytucjami obszaru euroatlantyckiego oraz zagwarantowania neutralności postradzieckich państw, może być ofertą do rozpatrzenia przez Rosjan. Przyjęcie takiego planu dałoby Europie szansę na stabilizację, zmniejszyłoby napięcie w sferze



bezpieczeństwa, w końcu zapobiegło niekorzystnemu dla obydwu stron scenariuszowi konfrontacji na polu politycznym oraz ekonomicznym. Konfrontacja taka osłabia obydwie strony, wzmacnia zaś znaczenie kontynentu azjatyckiego w polityce międzynarodowej. Problemem pozostaje wola współpracy zarówno po stronie państw zachodnich, jak i samej Federacji Rosyjskiej. Obecnie można już z dużą pewnością stwierdzić, iż procesy zachodzące na obszarze byłego ZSRR są do pewnego stopnia naturalną konsekwencją struktury narodowościowej, uformowanej w czasach istnienia imperium, jak również efektem późniejszego rozpadu tych struktur. Nie udało się pod koniec XX wieku wypracować odpowiedniego modelu współpracy pomiędzy państwami europejskiej części byłego ZSRR. Rozbieżności w interesach były zbyt wielkie, podobnie zresztą jak siła, rola i znaczenie samej Federacji Rosyjskiej, co utrudniało budowę normalnych, dobrosąsiedzkich relacji. Z natury rzeczy, mierząc potencjał państw, nie mogły być one równoprawne. Fiaskiem zakończyła się budowa demokratycznego państwa prawa w samej Rosji, podobnie zresztą, jak nie udało się wprowadzić w życie idei atlantyckiego rozwoju Federacji Rosyjskiej. Ostatnia dekada XX wieku została zmarnowana przez ekipę Borysa Jelcyna. Słusznie określano ją jako kolejną w historii wielką smutę. Przyniosła ona ze sobą nie tylko porażkę „zapadników”, ale również wzrost tendencji nacjonalistycznych, zanik zaufania do instytucji świata zachodniego, poczucie marginalizacji państwa i społeczeństwa<sup>53</sup>. Władimir Putin uczynił z tego wszystkiego potężny fundament pod budowę państwa autorytarnego, zmierzającego do rewanżyzmu w polityce międzynarodowej, zaś w ramach stosunków wewnętrznych wzmacniającego organy władzy centrum kosztem regionów i swobód obywatelskich. Rosyjskie społeczeństwo wobec aneksji Krymu i wydarzeń na Ukrainie poddane było silnemu procesowi propagandowemu. Wykorzystano do tego ośrodki władzy, kultury i religii, a przede wszystkim media. O ile na początku kryzysu ukraińskiego 73% Rosjan opowiadało się za nieingerowaniem w wewnętrzne sprawy Ukrainy, o tyle po aneksji wśród Rosjan dał się zauważyć wzrost patriotyzmu, a nawet nacjonalizmu, choć – co należy podkreślić – radość z przywrócenia Krymu Rosji (jak zwykle się określać aneksję w Federacji Rosyjskiej) jak na rangę tego wydarzenia była umiarkowana<sup>54</sup>. Rosyjskie działania wobec Ukrainy uzasadniano koniecznością obrony ludności rosyjskojęzycznej, zagwarantowaniu jej możliwości dokonania cywilizacyjnego wyboru. Rosyjska cerkiew prawosławna,

<sup>53</sup> Szerzej zob. A. Skrzypek, *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Warszawa 2004; A. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999*, Wrocław 2001.

<sup>54</sup> K. Jarzyńska, *Rosyjskie reakcje społeczne wobec interwencji na Ukrainie*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.

choć nawoływała do wstrzeźliwości w stosowaniu siły i przeciwstawiała się ewentualnemu przelewowi krwi, *de facto* wsparła stanowisko władz centralnych, powtarzając tezy głoszone przez Władimira Putina, dotyczące konieczności aneksji Półwyspu, a następnie włączenia go w skład Federacji Rosyjskiej. W działania władz zaangażowały się tradycyjnie nacjonalistyczne grupy społeczne, organizacje formalne i nieformalne, jak choćby wspierany przez Putina klub motocyklowy „Nocne Wilki”, który odbył rajd motocyklowy po południowo-wschodniej części Ukrainy, docierając na Krym. Działania rosyjskie tradycyjnie wsparli Kozacy, stanowiący nieformalną siłę militarną Federacji Rosyjskiej. W samej Rosji odbyły się demonstracje poparcia dla polityki władz rosyjskich. W dużym stopniu były one organizowane odgórnie, choć należy przyznać, że większość z uczestników w sposób jednoznaczny wyrażała aprobatę dla polityki Putina wobec Ukrainy. Świadczą o tym badania opinii publicznej. Blisko 90% Rosjan wsparło interwencję rosyjską na Krymie, zaś ponad 75% deklarowało poparcie dla Władimira Putina. To najlepsze od początku jego rządów wyniki badań opinii publicznej choć nie muszą mieć one trwałego charakteru. W przypadku pogorszenia się sytuacji ekonomicznej państwa czy jego izolacji międzynarodowej zaufanie do władz może spadać, choć nie wydaje się, iż miałyby to nastąpić szybko. W głównych rosyjskich miastach przeprowadzono szereg zbiórek pieniędzy i materiałów dla rosyjskojęzycznej ludności Ukrainy. Trudno jednak, ze względu na brak informacji, ocenić skalę spontaniczności rosyjskiego społeczeństwa, które z natury rzeczy, w efekcie systemu rządów i spuścizny postradzieckiej, pozostaje w dużym stopniu politycznie i społecznie apatyczne. Oceniając postawę Rosjan, należy stwierdzić, iż: „stosunek społeczeństwa rosyjskiego do aneksji Krymu jest bardziej przychylny. Rosjanie postrzegają bowiem Krym jako tereny kulturowo i językowo przynależące do Rosji, których zajęcie byłoby aktem przywrócenia historycznej sprawiedliwości”<sup>55</sup>. Mimo osiągnięcia celu w postaci przejęcia Krymu i częściowej destabilizacji sytuacji na Ukrainie, a przez to zaakcentowania swojego miejsca i znaczenia na obszarze europejskiej części byłego ZSRR, kwestia ukraińska zakończyła się dla Federacji Rosyjskiej porażką. To, iż Władimirowi Putinowi udało się wybrnąć z sytuacji, głównie w odniesieniu do relacji wewnętrznych, jest pochodną jego siły w polityce państwa i niechęci do konfrontacji ze strony szeregu krajów i instytucji obszaru euroatlantyckiego. Należy jednak pamiętać, iż głównym celem rosyjskiej polityki było zahamowanie procesu integracji Ukrainy z Unią Europejską. Nie został on – mimo poniesionych nakładów – osiągnięty. Zastosowanie

<sup>55</sup> Ibidem, s. 2.

środków *hard power* przez stronę rosyjską okazało się znacznie mniej skuteczne niż *soft power* państw Wspólnoty. Rewolucja na Majdanie zaczęła się w reakcji na niepodpisanie przez Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej z UE. Głównym jednak powodem były nieudolne rządy ukraińskiego przywódcy, narastająca fala praktyk korupcyjnych i nepotycznych, co przełożyło się na pogłębienie kryzysu ukraińskiej gospodarki. Brak perspektyw i marazm był przez część ukraińskiego społeczeństwa utożsamiany z przywódcą kraju oraz do pewnego stopnia ze wspierającą jego działania Federacją Rosyjską. Dlatego też czas po kijowskim Majdanie upłył stronie rosyjskiej na redefiniowaniu swojej polityki wobec Ukrainy oraz obszaru europejskiej części byłego ZSRR. Porażka projektu Unii Euroazjatyckiej, osobiście priorytetowego dla Władimira Putina, stawia Rosję w trudnej sytuacji. Nie pozostaje to bez wpływu na stosunek rosyjskiej elity politycznej do nowych ukraińskich władz. Do kwietnia 2014 roku nie były one uznawane przez Rosjan za mające legitymację do sprawowania rządów. Wydaje się, iż stan taki może trwać aż do wyborów przewidzianych na maj 2014 roku, przyjmując jednak zastrzeżenie, iż Rosja będzie gotowa uznać ich wyniki. Sama osnowa oddania władzy przez Wiktora Janukowycza, a następnie jego ucieczka, wywołały w Rosji negatywne reakcje, co mocno podkreślili w swoich wypowiedziach zarówno Dmitrij Miedwiediew, jak i Władimir Putin. Relatywnie niewielka grupa osób skupiona wokół „Samoobrony Majdanu” potrafiła poradzić sobie z urzędującym prezydentem, który przez cały czas trwania politycznego konfliktu miał do dyspozycji aparat bezpieczeństwa. Stopień degrengolady struktur siłowych państwa ukraińskiego był jednak na tyle wysoki, iż Janukowycz mógł liczyć jedynie na oddziały „Berkutu”, sprowadzane zresztą pospiesznie ze wschodnich regionów państwa ukraińskiego. Okazało się to zbyt małą siłą, aby stłumić narastające w całej Ukrainie, zwłaszcza w jej zachodniej części, protesty. Wzbudziło to niepokój wśród rosyjskich elit władzy. Przejęcie steru rządów przez niezadowolonych obywateli na drodze rewolucyjnej w kraju bliskim kulturowo i cywilizacyjnie Rosji może być zwiastunem podobnego scenariusza wydarzeń w samej Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza, iż protesty przeciwko polityce Putina, które miały miejsce w Moskwie w 2012 roku, miały relatywnie masowy – jak na warunki rosyjskie – charakter. Aby temu zapobiec, trzeba było pokazać siłę i skuteczność, cechy tak cenione przez Rosjan u przywódców kraju<sup>56</sup>. Stąd również decyzja o zajęciu Krymu oraz o podjęciu

<sup>56</sup> Wśród rosyjskich i białoruskich elit politycznych istnieje obawa przed możliwością powtórzenia się „ukraińskiego scenariusza” w postaci „kolorowej rewolucji”. Podejmowane są więc działania zarówno w sferze propagandowej, jak też administracyjno-prawnej, aby temu zapobiec. Zob. L. Datskova, A.M. Dynier, M. Rostowska,

zdecydowanej polityki wobec nowych władz ukraińskich. Federacja Rosyjska liczy również na to, iż „krymskie rozwiązanie siłowe” skłoni pozostałe kraje wchodzące w skład WNP do większej wstrzemięźliwości w relacjach z państwami obszaru euroatlantyckiego, przy okazji wskazując na prawdziwego hegemonia w regionie, którym jest Federacja Rosyjska<sup>57</sup>. Podobny jednak sposób myślenia dominował wśród rosyjskich elit politycznych również po interwencji w Gruzji. Jak widać, nie zmusiło to ani rządzących, ani społeczeństwa postradzieckiego, do oczekiwanego przez Rosjan zachowania.

*After Ukraine: Are Russia and Belarus Ripe form Revolution*, „PISM Strategic File” 2014, nr 8. W tym kontekście niezwykle istotną rolę odgrywa propaganda, która ma utwierdzić społeczeństwo rosyjskie (do pewnego stopnia również Zachód) co do słuszności rosyjskiej strategii. Zob. J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, „Punkt Widzenia OSW” 2014, nr 42.

<sup>57</sup> M. Menkiszak, *Strategia Rosji wobec kryzysu ukraińskiego*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.

## Zakończenie

Upadek ZSRR spowodował stworzenie, w niektórych przypadkach od podstaw, geopolitycznej mapy świata. Powstały nowe państwa, zakończyła się trwająca 45 lat zimna wojna, polityka międzynarodowa została zdominowana przez Amerykanów, którzy przejęli światowe przywództwo. W badaniach nad stosunkami międzynarodowymi określa się ten okres jako *Pax Americana*. Dla Federacji Rosyjskiej ostatnia dekada XX wieku to jeden z najtrudniejszych, niezwykle burzliwych okresów w historii. Utrata mocarstwowej pozycji, obawy przed możliwością rozpadu państwa, a w końcu niezwykle głęboki kryzys społeczno-ekonomiczny znajdujący swoje odbicie w skrajnie niekorzystnych tendencjach demograficznych, nasileniu zjawisk patologicznych, poskutkowało ostatecznie także degrengoladą elity władzy. Fatalnie dla państwa rosyjskiego ukształtowała się również sytuacja geopolityczna. Dotychczasowi sojusznicy z determinacją dążyli do wyrwania się ze strefy wpływów rosyjskich, czego efektem było całkowite przeorientowanie polityki zagranicznej państw Europy Środkowo-Wschodniej. Kraje tego regionu stały się częścią obszaru euroatlantyckiego, uzyskując bezpośredni wpływ na sąsiednie państwa postradzieckie. Ich strategia bezpieczeństwa opierała się na jednoznacznie niekorzystnej dla Federacji Rosyjskiej wizji politycznego, ekonomicznego i militarnego spychania jej na europejskie peryferia. Zmusiło to władze rosyjskie do wytyczenia na nowo zadań swojej strategii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Głównym celem rosyjskiej polityki zagranicznej stało się przywrócenie, a następnie utrzymanie i pogłębienie statusu mocarstwa o zasięgu ponadregionalnym. Innym zadaniem było utrzymanie strefy wpływów na obszarze postradzieckim. Pole manewru rosyjskiej polityki zagranicznej stało się w znacznym stopniu ograniczone. Pod koniec XX wieku Rosja posiadała niewiele skutecznych narzędzi, aby móc na powrót odgrywać rolę hegemonu choćby wobec byłego ZSRR. W ostatniej dekadzie XX wieku jedynym *de facto* mechanizmem wpływu na politykę był jej status mocarstwa atomowego. W XXI wieku stanowiło to w praktyce o sile odstraszenia. Nie można było na potęgde nuklearnej zbudować pozytywnej, konstruktywnej, realnie kształtującej rzeczywistość koncepcji politycznej. Wyraźny był też rozdzźwięk między oczekiwaniami władz rosyjskich i ich strategią a realnymi możliwościami. Problemy potęgowała słabość politycznych elit, które

nie dojrzały do wypełnienia stojących przed nimi zadań. Dopiero pierwsza dekada XXI stulecia przyniosła długo oczekiwaną przez społeczeństwo poprawę sytuacji. Dojście do władzy Władimira Putina dało stabilizację polityczną, ekonomiczną oraz społeczną. Wygasilo konflikty wewnętrzne grożące destabilizacją państwa, oddaliło też ryzyko rozpadu kraju. Nowe elity władzy wykorzystały wzrost cen za surowce energetyczne do odbudowy swoich wpływów politycznych i ekonomicznych w państwach będących importerami rosyjskiej ropy naftowej i gazu ziemnego. „Błękitne paliwo” i „czarne złoto” stały się wygodnym narzędziem kształtowania relacji bilateralnych i wielostronnych stosunków międzynarodowych. Podjęte w tym zakresie działania umożliwiły uzyskanie koncesji polityczno-ekonomicznych w krajach będących importerami surowca. Ropa naftowa i gaz ziemny zastąpiły siłę militarną, na której opierał swoją politykę ZSRR. Ustabilizowały budżet państwa, umożliwiły zwiększenie wydatków w sferze socjalnej, przyniosły możliwość stworzenia bariery ochraniającej Federację Rosyjską przed konsekwencjami kryzysu finansowego. Z drugiej jednak strony pogłębiły monokulturowość gospodarczą państwa. Uzależniły konstrukcję budżetu od cen za surowce energetyczne na rynku paliw. Wyhamowały potrzebne dla modernizacji kraju reformy strukturalne, w szczególności w sferze relacji gospodarczych. Federacja Rosyjska – zdaniem części ekspertów politycznych i gospodarczych – pozostaje zapleczem surowcowym krajów lepiej rozwiniętych w sferze nowoczesnych technologii, systemów zarządzania. Chcąc odgrywać kluczową rolę w relacjach międzynarodowych, rosyjskie elity polityczne muszą dążyć z większą niż dotychczas determinacją do modernizacji, przebudowy nie tylko struktur gospodarczych, ale również społeczno-politycznych państwa.

Na początku XXI wieku wzrosło znaczenie Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej. W szczególny sposób znalazło to swój wyraz na obszarze byłego ZSRR. Wraz ze wzrostem znaczenia w sferze relacji politycznych i ekonomicznych zwiększały się realne możliwości rosyjskiego oddziaływania na politykę państw postradzieckiej Europy. Strategia polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa krajów europejskiej części byłego ZSRR pod koniec XX wieku charakteryzowała się odchodzeniem od ścisłych relacji z Rosją na rzecz pogłębiania partnerstwa z krajami obszaru euroatlantyckiego, w których upatrywano politycznych i ekonomicznych sponsorów. Budowa, często od podstaw, państw narodowych stymulowała narastanie zjawisk etnocentrycznych, co negatywnie wpływało na politykę narodowościową państw byłego ZSRR. W szczególny sposób dotyczyło to mniejszości rosyjskiej, spełniającej w czasach radzieckich kluczową rolę, obecnie zaś spychanej na margines. Osłabiało to znaczenie Federacji Rosyjskiej na obszarze europejskiej części

byłego ZSRR, redukowało jej rolę. Istniały również inne ograniczenia, które pomniejszały siłę rosyjskiego oddziaływania na kraje postradzieckie. Nawet obecnie, w okresie rządów Władimira Putina, kiedy Federacja Rosyjska jest krajem relatywnie silnym, zwłaszcza na tle państw europejskiej części byłego ZSRR, proces reintegracji przestrzeni postradzieckiej – zwłaszcza w obliczu oporu państw regionu – pozostaje trudnym do zrealizowania strategicznym celem rosyjskiej polityki zagranicznej. Kluczowymi dla rosyjskiej strategii politycznej europejskimi krajami byłego ZSRR są nadal Ukraina oraz Białoruś. Bez nich nie ma możliwości wypełniania zadań politycznych i ekonomicznych na obszarze Europy Wschodniej. Kraje te stanowią również swego rodzaju „geopolityczne okno” na Europę Środkową, umożliwiając prowadzenie efektywnej polityki na obszarze europejskim. Jeśli staną się częścią rosyjskiej orbity oddziaływania, zapobiegną procesowi spychania Federacji Rosyjskiej w kierunku azjatyckim.

Ze względu na swoją wielkość, liczbę mieszkańców oraz potencjał gospodarczy Ukraina to najważniejsze w polityce rosyjskiej państwo europejskiej części byłego ZSRR. Wielu ekspertów i polityków uważa, iż bez Ukrainy Federacja Rosyjska nie będzie miała możliwości odbudowania swojej mocarstwowej pozycji w ujęciu globalnym i pozostanie mocarstwem regionalnym, którego ambicje, sięgające światowego przywództwa choćby w systemie multipolarnym, nie zostaną już zrealizowane. Również z historycznego, cywilizacyjnego oraz tożsamościowo-kulturowego punktu widzenia Ukraina jest krajem w szczególny sposób obecnym w rosyjskiej koncepcji stworzenia mocarstwa światowego. Dlatego też Rosjanie starają się wykorzystać dostępne im narzędzia polityczno-ekonomiczne oraz kulturowe, aby utrzymać Ukrainę jeśli już nie bezpośrednio w swojej strefie wpływów to przynajmniej jako państwo buforowe, podatne na rosyjską politykę i oddzielające Federację Rosyjską od dwóch wielkich instytucji świata zachodniego: NATO oraz Unii Europejskiej. Możliwości wpływu Rosji na polityczne i gospodarcze zachowania Ukrainy są poważne. Jednym z najważniejszych środków oddziaływania w wymiarze politycznym i gospodarczym pozostaje energetyka, z tym jednak zastrzeżeniem, iż w przypadku Ukrainy oraz pozostałych państw byłego ZSRR ma ona bardziej charakter politycznej niż ekonomicznej strategii. Wynika to ze słabości gospodarczej tych krajów. Nie potrafią one zdywersyfikować dostawców ropy naftowej i gazu ziemnego ani zmodernizować swojego energochłonnego systemu gospodarczego. Miejscowe elity odpowiedzialne za energetykę są ściśle powiązane, często niejasnymi układami, z rosyjskim sektorem energetycznym, co uniemożliwia wprowadzenie koniecznych reform. Innym problemem są koszty przeprowadzenia procesu dywersyfikacji gospo-

darczej krajów europejskiej części byłego ZSRR, w tym również Ukrainy. Ukraińskiego państwa nie stać, aby samodzielnie, w sposób skuteczny zareagować na istniejące wyzwania. Niezbędna w tym zakresie byłaby pomoc ze strony państw i instytucji finansowych szeroko rozumianego Zachodu. Te ostatnie jednak żądają poważnych reform, które nie tylko zmieniłyby strukturę wewnętrzną państwa, ale również doprowadziły do wymiany politycznych elit. Zarówno obecne władze, jak i opozycja nie wydają się być gotowe na tak daleko idące zmiany. Potencjał ekonomiczny ukraińskiego państwa pozostaje w dużym stopniu niewykorzystany. Jest to ważny kraj tranzytowy, przez który przebiega sieć rurociągów z gazem ziemnym i ropą naftową. Za jego pośrednictwem surowce energetyczne trafiają do państw zachodniej Europy. Celem rosyjskiej polityki jest zbudowanie takiej sieci przesyłowej, która zapewni możliwość transportu gazu ziemnego bez udziału państw byłego ZSRR, w tym również Ukrainy. Dlatego też strona rosyjska zbudowała instalację „North Stream” oraz rozpoczęła budowę „South Stream”, z tym, iż ta ostatnia inwestycja budzi jednak poważne zastrzeżenia i obawy w Unii Europejskiej. Istnieje za to gazociąg „Blue Stream”, łączący Rosję bezpośrednio z Turcją po dnie Morza Czarnego. Eliminując pośrednictwo ukraińskie, osłabia on geostrategiczne znaczenie Ukrainy i pogarsza tym samym jej pozycję negocjacyjną w kontaktach z Rosją. Wykorzystując dostępne środki, rozbudowując infrastrukturę przesyłową, Rosjanie uzyskują pełną swobodę kształtowania polityki energetycznej. W istocie realizują zadania, będące pochodną dywersyfikacji, z tym, iż nie dostawców, ale połączeń. To swoista „geopolityka rurociągów”. Jeśli zapoczątkowany w okresie rządów Władimira Putina proces budowy mocarstwa energetycznego powiedzie się, Federacja Rosyjska stanie się monopolistą i będzie mogła dyktować warunki, na których zbywany jest surowiec, a więc cenę, sposób przesyłu, ilość zakupionego surowca. Rosyjsko-ukraińskie umowy gazowe będą więc mogły w dalszym ciągu zawierać niekorzystną dla strony ukraińskiej klauzulę, zakazującą jej sprzedaży nadwyżek gazu ziemnego oraz dającą rosyjskim spółkom prawo dystrybucji surowca na ukraińskim rynku wewnętrznym. W obliczu prowadzonej przez stronę rosyjską polityki energetycznej rysuje się wyraźnie scenariusz rosyjskiej presji wywieranej poprzez dążenie do przejęcia infrastruktury energetycznej państwa ukraińskiego, w tym linii przesyłowych gazu ziemnego i ropy naftowej. Ograniczyłyby to jego suwerenność, pogorszyły sytuację geopolityczną, w szczególności na Starym Kontynencie, i zahamowałyby ukraińskie aspiracje dołączenia do struktur zachodnich. Rosyjskie możliwości oddziaływania gospodarczego na Ukrainę nie ograniczają się tylko do relacji energetycznych. Statystycznie co piąty towar z ukraiński trafia do Federacji Rosyj-



skiej. Ukraińcy wykorzystują przy tym istnienie preferencji celnych i udogodnień w handlu z Rosją, wynikających z umów gospodarczych. Rosjanie ostrzegają stronę ukraińską, iż w przypadku braku postępów na drodze do reintegracji gospodarczej, w tym wyrażenia przez Ukraińców zgody na pełne wejście do obszaru bezcłowego WPG, można się spodziewać restrykcyjnej polityki rosyjskiej wobec ukraińskich przedsiębiorców. Ograniczeniu uległaby również liczba Ukraińców pracujących w Federacji Rosyjskiej, co odbiłoby się na sytuacji społecznej, a także na na ukraińskiej gospodarce, zwłaszcza, iż nawet zawarcie umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską nie przyniesie od razu wymiernych korzyści, nie wypełni luki powstałej w wyniku wprowadzenia przez Rosję obostrzeń w handlu. Kolejnym narzędziem, którym dysponuje Rosja, jest istniejąca na Ukrainie mniejszość rosyjska. Co piąty Ukrainiec jest narodowości rosyjskiej. Mniejszość rosyjska skupiona jest na wschodnich, sąsiadujących z Federacją Rosyjską, oraz południowych terenach państwa ukraińskiego. W dużym stopniu jest to wynikiem procesów historycznych mających miejsce w drugiej połowie XVII wieku. Wschód Ukrainy nie tylko jest rosyjskojęzyczny, to także strefa świadomości postradzieckiej, ciągnąca ku Rosji, czerpiąca z kultury wielkiego sąsiada. Praktycznie nie występuje tam nacjonalizm, w przeciwieństwie do zachodniej części państwa. Elity miejscowej władzy dalekie są od postaw propaństwowych. Wschód Ukrainy to również jej zaplecze gospodarcze, surowcowe. Właśnie tam kumulowana jest największa część ukraińskiego PKB. Na wschodzie kraju skoncentrowana jest większość ukraińskiego przemysłu, w tym praktycznie cały przemysł ciężki. Większość oligarchów, mających wpływ na sytuację polityczną oraz ekonomiczną państwa, pochodzi z regionów wschodnich. Dokonujący się obecnie podział Ukrainy na dwie części jest dla Rosjan korzystny, zwiększa pole manewru rosyjskiej polityki, stanowi jednocześnie dla ukraińskich elit politycznych realną przeszkodę w podjęciu gruntownych reform. W sferze cywilizacyjno-kulturowej i tożsamościowej także istnieją możliwości wpływania na politykę ukraińską. Strona rosyjska często zwraca uwagę na wspólnotę religii, historii i tradycji. Obydwa państwa w dużym stopniu łączy język, z tym, że na kresach zachodnich język ukraiński wypiera rosyjski, ten ostatni zaś jest nadal mocno zakotwiczony w świadomości mieszkańców regionów wschodnich. Ograniczenia polityki rosyjskiej wobec Ukrainy wynikają z siły Federacji Rosyjskiej i pozycji, którą zajmuje w ramach relacji międzynarodowych. Na obszarze byłego ZSRR pozostaje ona w dalszym ciągu hegemonem, jednak jej działania podlegają ograniczeniom, jakie stawia czynne uczestnictwo USA, UE oraz innych potęg regionalnych, w tym zwłaszcza ChRL, w życiu politycznym regionu postradzieckiego. Nie można już w oderwaniu od ich

roli i pozycji w dowolny sposób kształtować relacji rosyjsko-ukraińskich, zwłaszcza iż Ukraina stała się krajem otwartym na współpracę z innymi niż Rosja partnerami. Problemem pozostaje jednak dostępność oraz realność alternatywy, którą jest dołączenie przez Ukrainę do instytucji świata zachodniego. W obliczu rosyjskiej dominacji zbyt daleka perspektywa budzi wśród Ukraińców obawy o stabilność państwa i jego przyszłość. Niemniej jednak już samo istnienie nawet tak mglistej perspektywy powoduje, iż Rosjanie muszą ją brać pod uwagę w swojej strategii politycznej. Ograniczeniem dla Federacji Rosyjskiej jest również jej monokulturowość gospodarcza. Rosja bazująca na surowcach energetycznych nie potrafiła do tej pory zbudować nowoczesnej, opartej na wysokich technologiach gospodarki. Dlatego też atrakcyjność rosyjskiej oferty w stosunku do Ukrainy, zmuszonej do budowy innowacyjnej gospodarki przystającej do standardów XXI wieku, nie jest tak wysoka, jak państw i instytucji obszaru euroatlantyckiego, w tym zwłaszcza UE. Rosja jest także dla strony ukraińskiej trudnym, często niewygodnym partnerem zarówno w relacjach dwustronnych, jak też w ramach Układu Taszkienckiego. Pozostając militarnym hegemonem na obszarze byłego ZSRR, Rosja prowadzi samodzielną politykę bezpieczeństwa często w oderwaniu od interesów narodowych poszczególnych państw regionu byłego ZSRR. Są one traktowane jako instrument tej polityki. Elity polityczne Federacji Rosyjskiej nie widzą w Ukrainie ani Białorusi równorzędnego partnera. Przykładem wykorzystania *hard power* w rosyjskiej polityce zagranicznej był rosyjsko-gruziński konflikt zbrojny, tak zwana „wojna pięciodniowa”. Postawiła ona Ukrainę w trudnej sytuacji politycznej. Gruzja jest dla niej ważnym partnerem, współtworzącym grupę GUUAM (w późniejszym okresie GUAM). Ukraina nie była jednak w stanie wywrzeć skutecznego nacisku na stronę rosyjską. Spowodowane to było rosyjską obecnością militarną na Ukrainie, brakiem poważnej, stanowczej reakcji ze strony państw zachodnich oraz zobowiązaniami wobec strony rosyjskiej w zakresie bezpieczeństwa, w tym również kooperacji przemysłów zbrojeniowych obydwu państw. Wiąże to Ukrainę z Rosją, ale też osłabia wartość współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Ukraina dąży do uzyskania niezależności od rosyjskiego partnera, intensyfikując kontakty z NATO oraz innymi organizacjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo na obszarze europejskim, które są pewną alternatywą dla rosyjskiej dominacji. W ukraińskiej strategii bezpieczeństwa narodowego taką rolę pełni OBWE i – do pewnego stopnia – Rada Europy, choć ta ostatnia zajmuje się głównie kwestiami praw człowieka i wolności obywatelskich. W sferze szeroko rozumianego bezpieczeństwa stanowi jednak źródło miękkiego nacisku na stronę rosyjską. Ograniczeniem w polityce rosyjskiej wobec Ukrainy pozostają jej

aspiracje do odgrywania roli regionalnego mocarstwa, opartej na podobnych, aczkolwiek nie tożsamy z Rosją, filarach historycznych. Przykładem może być spór wśród rosyjskich i ukraińskich historyków o miejsce narodzin Rusi. Dla Ukrainy jest nim Kijów, dla Rosjan – Nowogród Wielki. Ukraińców od Rosjan różni również podejście do roli Ukrainy w czasie II wojny światowej, szczególnie w odniesieniu do UPA i OUN. Dotyczy to również samych Ukraińców i ich własnej oceny wydarzeń historycznych, które miały miejsce w XX wieku, i których uczestnicy jeszcze żyją, dając często relacje sprzeczne w ocenie faktów. Rosjanie uważają, iż ukraińskie organizacje nacjonalistyczne w czasie działań wojennych sprzymierzyły się z Niemcami, a tym samym należy je uważać za formacje kolaboracyjne. Oskarżają OUN oraz jej zbrojne ramię UPA o czystki etniczne dokonane na ludności polskiej w czasie II wojny światowej oraz akty dywersji i sabotażu wobec jednostek Armii Czerwonej. Część środowisk ukraińskich uznaje historię UPA oraz OUN jako fundament przyszłej niezależności państwa ukraińskiego. Znajduje to pewne odbicie w wynikach uzyskiwanych w wyborach przez ukraińską partię nacjonalistyczną Swoboda, głoszącą polityczne postulaty odziedziczone po ukraińskich nacjonalistach czasów wojny i okresu powojennego, gdy UPA walczyła zarówno z Rosjanami, jak i z oddziałami polskimi i czeskimi. Do tradycji tych nawiązywały na Majdanie środowiska związane z Prawym Sektorem oraz „Samobroną Majdanu”. Rosjanie odmiennie też interpretują problem „Hołodomoru”. Podczas gdy Ukraińcy uważają, iż wywołanie klęski głodu na Ukrainie w latach trzydziestych XX wieku miało charakter ludobójstwa, rosyjskie elity polityczne i historycy odrzucają taką interpretację. Według nich Wielki Głód został spowodowany fatalnymi w skutkach decyzjami podjętymi przez radzieckie kierownictwo w odniesieniu do państwowego sektora rolnego i dotyczył w różnym stopniu wszystkich narodów ZSRR. Spór o interpretację wydarzeń historycznych został przeniesiony na forum międzynarodowe.

Utrata przez Rosję wpływów na Ukrainie spowodowałaby poszerzenie zachodniej strefy ekonomicznej, bezpieczeństwa, a także w pewnym stopniu kulturowej, o kilkaset kilometrów, dochodząc właściwie do granic geograficznych Europy. Jest to zgodne ze strategią części państw Starego Kontynentu wspieranych przez Stany Zjednoczone, które uważają, iż rozszerzenie UE powinno dotyczyć krajów leżących w geograficznych granicach Europy, a więc również tych stanowiących część Europy Wschodniej i Zakaukazia. Taki obrót wydarzeń spychałby Rosję w kierunku azjatyckim, doprowadziłby do sytuacji, w którym stałaby się ona mocarstwem regionalnym o ograniczonym polu manewru w polityce międzynarodowej. Jako „imperium peryferii”, będąc zapleczem surowcowym dla państw zachodnich, nie byłaby w stanie podjąć

skutecznej próby odbudowy mocarstwowej pozycji w ujęciu globalnym. Dlatego też Ukraina stanowi ważny element geopolitycznej gry, aczkolwiek nie należy również przeceniać jej możliwości, miejsca i roli w relacjach międzynarodowych. Obecnie o sile państwa w większym stopniu decyduje jego potencjał militarny i zdolności bojowe sił zbrojnych, w tym zwłaszcza mobilność oraz zdolność do szybkiej reakcji na powstające zagrożenia, a także kondycja gospodarcza kraju, niż wielkość kraju i jego położenie. Te ostatnie elementy geopolitycznej definicji mocarstwowości schodzą obecnie na plan dalszy. Przestrzeń geopolityczna, mająca niegdyś bardzo duże znaczenie również dla Rosji, obecnie ulega wyraźnemu skróceniu. Współcześnie o sile państwa stanowi zastosowanie nowoczesnych komunikatorów, powszechna informatyzacja, rozwój transportu, możliwości militarne w postaci środków przenoszenia jednostek wojskowych, broni i sprzętu wojskowego, ultranowoczesne metody finansowych transferów, ograniczające znaczenie konwencjonalnych środków ekonomicznych. Mimo iż rosyjscy stratedzy zdają sobie z zachodzących w globalnym świecie przemian, nie są oni w stanie wprowadzić w życie większości wymaganych zmian. Jest to efektem zapóźnień cywilizacyjnych, braku dostępu do nowoczesnych technologii oraz problemów z reorientacją ekonomiczną państwa. Trudna scheda po czasach radzieckich jeszcze długo będzie wpływać na kondycję i możliwości Federacji Rosyjskiej. W dużym stopniu o utrzymaniu Ukrainy w rosyjskiej strefie wpływów decydują w dalszym ciągu: słabość ukraińskiego państwa, bardzo ograniczone zaangażowanie świata zachodniego w problemy postradzieckiej Europy, położenie geopolityczne oraz brak konsekwencji w realizacji postawionych celów przez ukraińskie elity polityczne. W dalszym ciągu polityka ukraińskiego państwa charakteryzuje się wielowektorowością, próbą balansu między Wschodem a Zachodem. Pograża to kraj w marazmie, zaś brak perspektyw na przyszłość wyhamowuje tak silne jeszcze pod koniec XX wieku procesy narodotwórcze, wpływa negatywnie na możliwość powstania społeczeństwa obywatelskiego. Obecnie, w obliczu wydarzeń, które mają miejsce na wschodzie i południu ukraińskiego państwa, trudno określić przyszłość rosyjskiej strategii wobec Ukrainy. Coraz bardziej realnie rysujący się podział kraju na dwie części, a przynajmniej oderwanie od niej obwodu Ługańskiego i Donieckiego, wraz z dokonaną już aneksją Krymu, doprowadzą do trwałego podziału między Rosjanami i Ukraińcami, a być może również do otwartej wrogości.

Drugim państwem co do znaczenia dla rosyjskiej strategii wobec europejskiej części byłego ZSRR jest Białoruś. Kraj ten nie odgrywa tak znaczącej roli w polityce międzynarodowej jak Ukraina, co jest wynikiem nie tylko mniejszego potencjału geograficznego, demograficznego i ekonomicznego, ale

też jego polityki zagranicznej. Białoruś od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku stopniowo popadała w izolację, będącą efektem autorytarnych rządów, które na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w Europie, budziły mniej lub bardziej stanowczy sprzeciw. Wyraźne wspieranie przez miejscowe władze koncepcji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa formułowanej przez stronę rosyjską ograniczało możliwość współpracy z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Inaczej niż w przypadku Ukrainy, koncesjonowane białoruskie elity polityczne *de facto* pozbawiły się alternatywy w postaci możliwości współpracy z państwami i instytucjami obszaru euroatlantyckiego, w tym z NATO i UE. Gospodarka białoruskiego państwa w znacznie większym stopniu niż w przypadku Ukrainy jest związana z Rosją. Dotyczy to również sfery bezpieczeństwa. Mniejsza jest także świadomość społeczna, a praktyczny brak społeczeństwa obywatelskiego przekreśla możliwość stymulowania koniecznych reform. Białoruś staje się swoistego rodzaju polityczno-ekonomicznym „skansenem”, który nie jest w stanie znaleźć odpowiedzi na globalne wyzwania współczesnego świata i znajduje się na marginesie politycznych i ekonomicznych przemian zachodzących na Starym Kontynencie. Stan polityczno-ekonomicznej hibernacji jest możliwy za sprawą postawy państwa rosyjskiego, będącego jej strategicznym partnerem. Dominacja rosyjska wobec Białorusi jest trudna do zakwestionowania. Podejmowane przez państwa zachodnie próby zmiany relacji z państwem białoruskim, wymuszenia choćby częściowych zmian w sferze politycznej, ekonomicznej oraz społecznej nie przyniosły praktycznie żadnych efektów. Mimo często wybuchających konfliktów z Federacją Rosyjską, Białoruś, ze względu na swój niski potencjał prowadzenia samodzielnej polityki, jest rzeczywiście skazana na współpracę z rosyjskim sąsiadem. Brak realnej alternatywy wobec partnerstwa strategicznego z Rosją osłabia pozycję negocjacyjną białoruskich władz wobec tego kraju. Federacja Rosyjska konsekwentnie zmierza do zdynamizowania procesów politycznych, ekonomicznych, społecznych mających na celu jeszcze głębsze niż do tej pory uzależnienie państwa białoruskiego poprzez przejmowanie jego kolejnych aktywów gospodarczych, zwiększenie obecności w sferze bezpieczeństwa, utrzymanie dominacji kulturowej. Możliwości oddziaływania ze strony Federacji Rosyjskiej są nie do przecenienia. Podobnie jak w przypadku Ukrainy, głównym narzędziem kreacji rzeczywistości wobec Białorusi pozostaje polityka energetyczna. Rosjanie celem umocnienia swojej pozycji w białoruskim sektorze energetycznym dążą do zmarginalizowania Białorusi jako kraju tranzytowego rosyjskich surowców energetycznych. Nie posiada ona własnych złóż gazu ziemnego i ropy naftowej, nie ma też możliwości skutecznej dywersyfikacji dostawców surowców energetycznych. Zależność pogłębia

konieczność kupowania rosyjskiej ropy naftowej dla białoruskich rafinerii, które przerabiają ją na produkty ropopochodne, a następnie sprzedają na europejskim rynku paliw. Zyski ze sprzedaży produktów naftowych zasilają budżet państwa. Ropa naftowa jest nabywana przez stronę białoruską po preferencyjnych cenach, co umożliwi konkurencję białoruskich produktów naftowych na europejskim rynku paliw. Stały się one głównym źródłem dochodu dla białoruskiego budżetu oraz podstawowym towarem eksportowym. Dążąc do pogłębienia zależności energetycznej, Rosjanie podejmują jednak działania mające na celu przejęcie białoruskich rafinerii oraz całego systemu energetycznego państwa. Sięgają przy tym po stosowane już wobec Ukrainy środki nacisku. W tym celu zbudowali ropociąg BTS 2, pozwalający na transport ropy naftowej bez pośrednictwa białoruskiego drogą morską przez terminal w Primorsku. Umacnia to pozycję rosyjską wobec białoruskiego partnera. Podobną sytuację mamy w przypadku rurociągu „North Stream”, który omija Białoruś i pozwala na swobodny transport „błękitnego paliwa” bez pośrednictwa państw trzecich. Rosjanie, wykorzystując skomplikowaną sytuację gospodarczą państwa, są coraz bliżsi przejęcia białoruskiej infrastruktury energetycznej kraju. Gdyby do tego doszło, Białoruś utraciłaby ostatnie ekonomiczne atuty w staraniach o zachowanie niezależności i suwerenności.

Dla Federacji Rosyjskiej ważnym elementem kształtowania rzeczywistości na Białorusi, a także poszerzania swojego obszaru wpływów, dającego też możliwość ugruntowania swojej pozycji w Europie Wschodniej, jest jej obecność militarna na białoruskim terytorium. Związki rosyjsko-białoruskie w sferze bezpieczeństwa są ściśle i zarówno w wymiarze militarnym, jak też pod względem kooperacji przemysłu obronnego, odpowiadają definicji partnerstwa strategicznego. Przynosi to Białorusi poczucie bezpieczeństwa, z drugiej jednak strony ogranicza jej suwerenność oraz zdolność do zawierania sojuszy czy nawet intensyfikacji współpracy z innymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Dla politycznych elit państwa białoruskiego jest to rodzaj gwarancji własnych rządów, których legitymacja bierze się z siły i praktyk autorytarnych, nie jest zaś wynikiem procesów charakterystycznych dla demokratycznego państwa prawa. Stąd też relacje białorusko-rosyjskie w sferze bezpieczeństwa odgrywają dla tamtejszych elit władzy rolę trudną do przecenienia.

Bardzo ważna dla tych relacji jest również sfera cywilizacyjno-kulturowa i tożsamościowa. Zarówno białoruskie, jak i rosyjskie władze często podkreślają znaczenie wspólnej historii w dziejach narodów, wspólne dziedzictwo kulturowe oraz w dużym stopniu wspólnotę językową. Słabość, wyrażająca się w braku świadomości narodowej wśród dużej części Białorusinów, stanowi

o sile rosyjskiej polityki wobec tego kraju, będąc jednocześnie doskonałym źródłem nacisku na miejscowe władze. W białoruskim społeczeństwie nadal mocno zakorzenione są wzory i postawy radzieckie. Przeciętny Białorusin posiada problemy z określeniem swojej tożsamości narodowej. Obecna dynamika toczących się tam procesów narodowościowych świadczy o problemach narodu i państwa z samoidentyfikacją. W dającej się przewidzieć przyszłości stan ten nie ulegnie zmianom.

Po przesileniu politycznym na Białorusi, w wyniku którego w 1994 r. do władzy doszedł Aleksander Łukaszenko, realnych kształtów nabrała koncepcja wspólnego rosyjsko-białoruskiego państwa związkowego – Związku Białorusi i Rosji. Nie została ona jednak ostatecznie zrealizowana. Rosyjskie interesy geopolityczne, a także koszty ekonomiczne przedsięwzięcia, wzięły górę nad nostalgią za ZSRR. Wbrew wielu ekspertom należy stwierdzić, iż polityka rosyjska opiera się na racjonalnych podstawach, spychających sentymenty na plan dalszy. Sam jednak fakt podjęcia próby reintegracji obszaru byłego ZSRR wskazuje na pewną zbieżność politycznych celów. Istotnym atutem w rosyjskiej polityce wobec Białorusi pozostaje także możliwość wpływu na politykę wewnętrzną państwa poprzez zdominowany przez prorosyjskie elity polityczne białoruski aparat władzy. Mimo prób zmiany tej niekorzystnej sytuacji przez Aleksandra Łukaszenkę, w dalszym ciągu Rosjanie są obecni i w aparacie bezpieczeństwa, i w sferze administracyjnej. Białoruskie media są zdominowane przez programy rosyjskojęzyczne, z których Białorusini najczęściej czerpią informacje, budując swoją wizję relacji wewnętrznych oraz międzynarodowych. Strona rosyjska wykorzystuje też izolację Białorusi na arenie międzynarodowej, by umocnić swoją pozycję. Wskazuje tym samym na brak faktycznej, realnej alternatywy wobec zbliżenia z Federacją Rosyjską. Mimo poważnych możliwości kreowania rzeczywistości na Białorusi, polityka Federacji Rosyjskiej wobec tego kraju napotyka na pewne ograniczenia, wynikające w dużym stopniu ze specyfiki sprawowania władzy przez obecne elity polityczne. Rządzący nieprzerwanie od osiemnastu lat Aleksander Łukaszenko obawia się, iż zbyt duże wpływy rosyjskie na białoruską scenę polityczną mogą spowodować nie tylko osłabienie jego możliwości kreowania sytuacji na arenie wewnętrznej, ale w perspektywie upadek jego rządów. Zagrożenie to jest realne w odniesieniu do całej białoruskiej elity politycznej, czerpiącej korzyści z faktu pozostawania u sterów rządów. Umacniając swoje wpływy Rosjanie mogą chcieć wygenerować jeszcze bardziej uległą, otwartą prorosyjską elitę władz. Stąd też próba zachowania ostatnich poważnych aktywów gospodarczych, wywieranie nacisku na stronę rosyjską celem doprecyzowania finansowego rosyjskiej obecności wojskowej oraz wzmacnianie aparatu

władzy, w tym bezpieczeństwa, o elity związane z obecnym establishmentem politycznym w większym stopniu, niż ma to miejsce obecnie. Ograniczenia w rosyjskiej polityce wobec Białorusi wynikają również ze słabości jej systemu ekonomicznego i jego nieprzystawalności do reguł wolnorynkowych. Białoruś nie jest na tyle poważnym partnerem gospodarczym, aby móc wspólnie z nią, przy wykorzystaniu jej potencjału gospodarczego, reintegrować przestrzeń postradziecką. Pewnym ograniczeniem dla władz rosyjskich są różnice w systemach politycznych obydwu krajów. Mniejszą rolę we wzajemnych relacjach odgrywają problemy związane z prawami człowieka. Dla Federacji Rosyjskiej – w przeciwieństwie do państw zachodnich – nie stanowi to warunku koniecznego dla dalszej współpracy.

Trudno w sposób jednoznaczny określić przyszłość i skuteczność rosyjskiej polityki wobec Ukrainy i Białorusi, a patrząc szerzej – całej europejskiej części byłego ZSRR. Strategii rosyjskiej wobec tego obszaru i konkretnych państw nie można rozpatrywać w oderwaniu od zjawisk mających miejsce w polityce międzynarodowej. Przykład wydarzeń związanych ze sprzeciwem relatywnie szerokich mas społeczeństwa ukraińskiego wobec prób zahamowania procesów integracyjnych ze strukturami zachodnimi wyraźnie wykazał, iż pozornie uśpione procesy narodotwórcze w sprzyjających okolicznościach mogą dać o sobie znać z dużą siłą. Problem jednak w trwałości dążenia do upodmiotowienia się społeczeństwa oraz w dojrzałości elit politycznych. Co do tego można mieć spore wątpliwości. Pewnego rodzaju nieobliczalność regionu postradzieckiej Europy utrudnia Federacji Rosyjskiej poruszanie się po tym dosyć niestabilnym gruncie, ale również stanowi skuteczną barierę dla wpływów Zachodu. Obawa przed utratą reszty aktywów odziedziczonych po państwie radzieckim determinuje Rosję do obrony interesów w umownej strefie wpływów, ogranicza jednak procesy modernizacyjne i spycha Federację Rosyjską na geopolityczny margines. Stosowane przez Federację Rosyjską narzędzia polityczne to często *hard power*, rzadziej *soft power*, ze względu na pewne zacofanie technologiczne czy też w sferze zarządzania. Można zaryzykować opinię, iż wewnętrzne problemy Rosji z modernizacją i wyborem drogi rozwoju stanowią największą, najtrudniejszą barierę i ograniczenie w jej polityce wobec państw europejskiej części byłego ZSRR. Ograniczeniami są też aspiracje Ukrainy do roli samodzielnego podmiotu relacji międzynarodowych, kluczowego dla rozwoju sytuacji w Europie Wschodniej, a być może także Środkowo-Wschodniej. W mniejszym stopniu dotyczy to Białorusi, choć w tym przypadku obawy przed wpływami rosyjskimi wynikają z oceny możliwości utrzymania władzy przez obecne elity polityczne. Naturalnym procesem dekolonizacji jest usamodzielnianie się kolonii w pierwszym okresie po uzyska-



niu suwerenności, próba oderwania się od centrum, znalezienia miejsca na geopolitycznej mapie. Historia procesów dekolonizacyjnych pokazuje jednak, iż w bardzo wielu przypadkach nowe postkolonialne państwa, mimo podejmowanych prób, powracały w sferę wpływów centrum. Brak elit politycznych, świadomego społeczeństwa, problemy gospodarcze, wszystko to stanowi barierę trudną do pokonania. Na ile dotyczyć to będzie Ukrainy i Białorusi, trudno obecnie ocenić. Wiele będzie zależeć od czynników zewnętrznych, wyrażających się w sile Federacji Rosyjskiej czy też determinacji państw obszaru euroatlantyckiego w procesie dalszego poszerzania strefy politycznych, ekonomicznych, a także militarnych wpływów. Jak na razie, takiej determinacji nie widać, problemem pozostaje samo określenie dalszych politycznych celów państw i instytucji szeroko rozumianego Zachodu, nie tylko zresztą w odniesieniu do byłego ZSRR<sup>1</sup>. W końcu należy zadać pytanie: czy Federacja Rosyjska może odbudować swoje wpływy na Starym Kontynencie bez udziału Ukrainy i Białorusi? Przykładając obecne standardy wydaje się to mało prawdopodobne. Geopolityka, globalizacja – to jednak nie tylko encyklopedyczne pojęcia, ale żywe twory, wymuszające zmiany w postrzeganiu relacji międzynarodowych. Wszystko to nakazuje daleko idącą wstrzeźliwość w ocenie możliwości i ograniczeń polityki rosyjskiej wobec państw europejskiej części byłego ZSRR. W końcu na przestrzeni kilkunastu lat Rosji udało się przebyć drogę niemal niemożliwą do pokonania – od upadłego mocarstwa do potęgi światowej, która z powrotem wróciła do odgrywania kluczowej roli na arenie międzynarodowej i ogniskuje uwagę wielu innych państw. O ile jeszcze pod koniec XX wieku można było Federację Rosyjską pomijać w kalkulacjach politycznych, o tyle obecnie jest to co najmniej utrudnione i niesie poważne konsekwencje. Przykładem są ostatnie wydarzenia na Ukrainie. Jeszcze nie

<sup>1</sup> Mimo braku determinacji ze strony Zachodu w kreowaniu rzeczywistości na obszarze byłego ZSRR, jest on traktowany przez większość środowisk politycznych w Federacji Rosyjskiej jako przyczyna problemów, z którymi zmagają się Rosjanie w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Tak rozumiana rzeczywistość służy władzom do umacniania swojej pozycji, umożliwia również stworzenie wrażenia braku alternatywy dla ich polityki. Szczególnie mocne są te poglądy wśród rosyjskich nacjonalistów, choć trzeba przyznać, iż obecna władza czerpie z tego faktu korzyści w postaci zapewnienia spokoju społecznego w obliczu niełatwych wyzwań stojących przez Federacją Rosyjską. J. Smaga, *Rosja w XX stuleciu*, Kraków 2001, s. 312–314; na temat rosyjskiego nacjonalizmu zob. J. Bratkiewicz, *Rosyjski nacjonalizm w latach 1992–1996*, Warszawa 1998.

Również na Zachodzie pojawiają się opinie, głoszące iż państwa obszaru euroatlantyckiego z niewystarczającą determinacją dążyły do pogłębienia współpracy z Federacją Rosyjską, a nawet wykazały się daleko posuniętą arogancją wobec rosyjskiego partnera. M.H. Van Herpen, *Wojny Putina...*, op. cit., s. 16.

tak dawno aneksja części terytorium obcego państwa przez Federację Rosyjską wydawała się – biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną – wykluczona. Obecnie zaś ważny strategicznie fragment Ukrainy, Krym, znajduje się już *de facto* w granicach Federacji Rosyjskiej. Wydaje się, iż nie jest to koniec dynamicznych zmian na obszarze byłego ZSRR. Społeczności międzynarodowej, a także samej Federacji Rosyjskiej, przyjdzie się jeszcze wiele lat zmagać z trudnym dziedzictwem, jakie pozostawiło po sobie państwo radzieckie.

## Bibliografia

### Dokumenty, teksty źródłowe

- Black Sea Synergy – a New Regional Cooperation Initiative*, Communication from Commission to the Council and the European Parliament, <http://www.enpi-info.eu/library/content/black-sea-synergy-%E2%80%93-new-regional-cooperation-initiative>, Bruksela 11 kwietnia 2007.
- Challenges to the Foreign Policy of the EU. Approach of the new Government of Lithuania*, wystąpienie ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Vygaudasa Uszackasa, [www.urm.lt/index.php?-200256421](http://www.urm.lt/index.php?-200256421) (11 VIII 2011).
- Dogovor mieždu Riepublikoj Bielarus i Rossijskoj Fiedieraczej o koordinacii diejatel'nosti w wojennoj oblasti*, <http://pravo2004.by.ru/allbase/y1992/m07/doc48267.shtm> (14 X 2012).
- Dogovor mieždu Riepublikoj Bielarus i Rossijskoj Fiedieraczej o wojennom sotrudnichestwie*, <http://pravo2004.by.ru/allbase/y1997/m12/doc31832.shtm> (14 X 2012).
- Dogovor mieždu Ukrainoj i Respublikoj Bielarus o gosudarstwiennoj granice ot 12 maja 1997 goda*, [http://www.base.spinform.ru/show\\_doc.fwx?regnom=9668](http://www.base.spinform.ru/show_doc.fwx?regnom=9668) (19 I 2012).
- Fiedieralnyj Zakon. O Gosudarstwinnoj politike Rossijskoj Fiedieraciji w otnoszenii sootiecziestwiennikow za rubieżom*, 24 V 1992.
- Karta Narodów Zjednoczonych*, [w:] S. Bieleń (red.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Warszawa 2004.
- Koncepcja Wnieszniej polityki Rossijskoj Fiedieraciji*, „Diplomaticzeskij Wiestnik”, janwar 1993.
- Lista ambasad na Białorusi*, [http://www.mfa.gov.by/en/about/foreign\\_missions/](http://www.mfa.gov.by/en/about/foreign_missions/) (14 XI 2012).
- Porozumienie handlowe w sprawie zakupu partii silników dla rosyjskiego przemysłu obronnego*, <http://lenta.ru/news/2011/11/14/motorsich> (11 XII 2011).
- Rethinking Russia's National Interest*, Center for Strategic and International Studies, Washington 1994.
- Rezolucja Izby Reprezentantów USA nr 399*, [w:] H. Fish, *Rezolucja Izby Reprezentantów USA nr 399*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.
- Skubiszewski K., *Polityka zagraniczna Polski w 1993 roku – exposé sejmowe ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego z 29 kwietnia 1993 roku*, „Zbiór dokumentów” nr 2, Warszawa 1993.
- Sogłoszenije mieždu Riepublikoj Bielarus i Rossijskoj Fiedieraczej o sowmiestnom obiesieczieni regionalnoj bezopastnosti w wojennoj sfierie*, <http://pravo2004.by.ru/allbase.y1997.m12/doc31833.shtm> (12 X 2012).

- Sogłoszenie o sowmiestnom ispolzowanii obiektow wojennoj infrastruktury Rieszpubliki Bielarus i Rossijskoj Fiedieracii w intieriesach obieszieczieniach biezo-pastnostii gosudarstw*, <http://pravo2004.by.ru/allbase/y1998/m10/doc27199.shtml> (14 X 2012).
- Strategia dla Rossiji. 10 let SWOP*, Moskwa 2002, Sowiet po Wniesznej i Abaronnoj Politike.
- The Atlantic Council, *Joint Policy Statements with Joint Policy Recommendations on The Future of Ukrainian–American Relations and Russian–American Relations in a Pluralistic World*, Washington 1997.
- Traktat Waszyngtoński (Północnoatlantycki)*, [w:] S. Bieleń (red.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Warszawa 2004.
- Ukaz Priezidenta Ukrainy pro zatwierdzenia Strategii intiegracii Ukrainy do Ewropejskowo Sojuza*, <http://zakon.rada.gov.ua/cgi-bin/laws/main.cgi?nreg=615%2F98> (12 X 2012).
- Wojennaja Doktrina Rieszpubliki Bielarus*, [www.mod.mil.by/doktrina.html](http://www.mod.mil.by/doktrina.html) (14 X 2012).
- Wojennaja Doktrina Rossijskoj Fiedieracii*, [www.mil.ru/print/articles/article3923.shtml](http://www.mil.ru/print/articles/article3923.shtml) (11 X 2012).

## Słowniki, leksykony

- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2004.
- Tomicki R., *Mit*, [w:] Staszczak Z. (red.), *Słownik etnologiczny*, Warszawa 1987.

## Opracowania

- Afanasjew J., *Groźna Rosja*, Warszawa 2005.
- Aunoble E., *Le Communisme tout de suite. Le mouvement de Communes dans l'Ukraine soviétique*, Paris 2008.
- Balcerowicz B., *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Warszawa 2002.
- Bekirowa G., *Krymskije Tatary 1941–1991*, Symferopol 2008.
- Benett D., *The Last Dictatorship in Europe: Belarus Under Lukashenko*, New York 2011.
- Białokozowicz B., *Między Wschodem a Zachodem. Z dziejów formowania się białoruskiej świadomości narodowej*, Białystok 1998.
- Bierdiajew M., *Rosyjska idea*, Warszawa 1999.
- Borowik I., *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000.
- Bratkiewicz J., *Rosyjski nacjonalizm w latach 1992–1996*, Warszawa 1998.
- Bratkiewicz J., *Rosyjscy nacjonaliści w latach 1992–1996. Od detradycjonalizacji do retradycjonalizacji*, Warszawa 1998.

- Braudel F., *History of Civilisations*, New York 1992.
- Bruski J.J., *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, Warszawa 2008.
- Bryc A., *Cele polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Toruń 2004.
- Brzeziecki A., Nocuń M., *Łukaszenka. Nidoszły car Rosji*, Kraków 2014.
- Brzeziński Z., *Druga szansa*, Warszawa 2008.
- Brzeziński Z., *Plan gry*, Warszawa 1990.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Warszawa 1997.
- Brzeziński Z., *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004.
- Bukowiecka H., *Polityka Federacji Rosyjskiej w regionie Morza Bałtyckiego*, Toruń 2012.
- Burszta W.J., Kuligowski W., *Sequel. Dalsze przygody kultury w globalnym świecie*, Warszawa 2005.
- Celiński P., *Technologie mediów wobec nowoczesności i ponowoczesności*, Lublin 2008.
- Cesarz Z., Stadtmüller E., *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2002.
- Chazbijewicz S., *Adwet czyli powrót. Walka polityczna Tatarów Krymskich o zachowanie tożsamości narodowej i niepodległości państwa po II wojnie światowej*, Olszyn 2001.
- Chełminiak M., *Obwód Kaliningradzki FR w Europie. Rosyjska enklawa w nowym międzynarodowym ładzie politycznym*, Toruń 2009.
- Chmielarz P., *Wojna a państwo. Wczoraj i dziś*, Warszawa 2010.
- Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2004.
- Chojnowski A., *Ukraina*, Warszawa 1997.
- Chruślińska I., Hrycak J., *Ukraina. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Gdańsk – Warszawa 2009.
- Clausewitz C., von, *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, L.W. Koc, F. Schoener, Lublin 1995.
- Conquist R., *The Harvest of Sorrow. Soviet Collectivization and the Terror–Famine*, Edmonton 1986.
- Cygankow A.P., *Wniesznaia politika Rossiji. Ot Gorbaczowa do Putina*, Moskwa 2008.
- Czachor R., *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś w latach 1991–2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011.
- Czadajew A., *Putin. Jego ideologija*, Moskwa 2006.
- Czajkowski M., *Rosja w Europie. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2003.
- Czajowski A., *Demokratyzacja Rosji w latach 1987–1999*, Wrocław 2001.
- Cziomer E., *NATO w systemie bezpieczeństwa europejskiego*, Kraków 1999.
- Ćvikievič A., *Zapadno-russizm. Narisy z gistoryi hramadskaj mysli na Bielarusi u XIX i pačatku XX wieka*, Mińsk 1993.
- Daubenton A., *Ukraine: Les métamorphoses de l'indépendance*, Paris 2009.
- Delpech T., *Powrót barbarzyństwa w XXI wieku*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2008.

- Dobraczyński M., Stefanowicz J., *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1984.
- Dogońska J., *Cywilizacyjna tożsamość Rosji*, Toruń 1997.
- Dugin A., *Osnovy geopolitiki. Geopoliticheskoje buduszcze Rossiji*, Moskwa 1999.
- Eliade M., *Aspekty mitu*, tłum. P. Mrówczyński, Warszawa 1998.
- Fiedorow G. M., Zwieriew J.M., *Socjalno-ekonomiczieskaja geografia Kaliningradskoj oblasti*, Kaliningrad 1997.
- Fleischer M., *Teoria kultury i komunikacji*, Wrocław 2002.
- Foligowski P., *Białoruś – trudna niepodległość*, Wrocław 1999.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, tłum. T. Biedroń, M. Wichrowski, Poznań 2000.
- Gizicki W., *Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa międzynarodowego*, Toruń 2008.
- Głogowska H., *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku. Od imperium rosyjskiego do Unii Europejskiej*, Białystok 2012.
- Górski K., *Polityka bezpieczeństwa i siły zbrojne Białorusi*, Warszawa 1996.
- Grodzki R., *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny, przebieg, skutki*, Zakrzewo 2009.
- Gromadzki G., Konończuk W., *Energetyczna gra. Ukraina, Mołdawia i Białoruś między Unią a Rosją*, Warszawa 2007.
- Gryciuk G., Stockyj J., *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy*, Lublin 2000.
- Grzybowski S., *Między Europą a Azją. Idea Rosji – Eurazji*, Toruń 1998.
- Harasymiv B., *Post-Communist Ukraine*, Toronto 2002.
- Heller M., *Historia Imperium Rosyjskiego*, Warszawa 2005.
- Hnatiuk O., *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Lublin 2003.
- Huntington S., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Janowska, Warszawa 1997.
- Iwanow I., *Nowaja rossijskaja dipplomacia. Diesiat let wnieszniej politiki strany*, Moskwa 2001.
- Iwanowski S., *Siły zbrojne Ukrainy i Białorusi*, Warszawa 2010.
- Jacob F., *Gra możliwości. Esej o różnorodności życia*, tłum. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 1987.
- Jankowski H., *Język krymskotatarski*, Warszawa 2010.
- Janowicz S., *Białoruś*, Warszawa 1987.
- Janusz B., *Spory o przyszły status Morza Kaspijskiego a prawo morza*, „Prawo Morские” t. 20, Gdańsk 1994
- Janusz K., *Konfrontacja Rosja – Zachód. Zderzenie dwóch cywilizacji*, Komorów 1997.
- Jean C., *Geopolityka*, tłum. T. Orłowski, J. Pawłowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 2003.
- Jegorow W.N., *Politika w XXI wieku: wyzwoly i realii*, Moskwa 2004.
- Joukovsky A., *Historie de l'Ukraine*, Paris 2005.

- Kaczmarek J., *NATO, Europa, Polska*, Wrocław 2000.
- Kaczmarski M., *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.
- Kagan R.D., *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, tłum. W. Turo-polski, Warszawa 2003.
- Kagan R., *Powrót do historii i koniec marzeń*, tłum. G. Saługa, Poznań 2009.
- Kapuśniak T., *Ukraina jako obszar wpływów międzynarodowych po zimnej wojnie*, Warszawa – Lublin 2008.
- Karabowicz T., *Dziedzictwo kultury ukraińskiej*, Lublin 2001.
- Karaganow S.A., *Mir wokrug Rossiji 2017, Kontury niedalekiego buduszcze*, Mo-skwa 2007.
- Karbałowicz A., *Aleksander Łukaszenko. Portret polityczny*, tłum. K. Kłysiński, War-szawa 2013.
- Kasianow G., Miller A., *Rossija – Ukraina. Kak piszetsia istorija*, Moskwa 2011.
- Kazanecki P., Pejda M., *Białoruś – trzeci sektor. Naród, kultura, język*, Warszawa – Mińsk 2002.
- Kennedy P., *The Rise and Fall of the Great Powers: Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, New York 1987.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009.
- Kijas A., *Początki państw. Ruś*, Poznań 2014.
- Kisielewski T.A., *Schylek Rosji*, Poznań 2007.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, tłum. S. Głabiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2003.
- Kłaczyński R., *Państwa grupy GUUAM. Historia, gospodarka, polityka zagraniczna i wewnętrzna*, Kielce 2013.
- Kłaczyński R., *Ropa naftowa i gaz ziemny obszaru postradzieckiego, Rola i znaczenie surowców energetycznych w polityce Kremla*, Kraków 2010.
- Kłaczyński R., Sadowska E., *Postradzieckie państwa Azji Środkowej*, Kraków 2013.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
- Kłoskowska A., *Z historii socjologii kultury*, Warszawa 1969.
- Kobrińska I., *Długi koniec zimnej wojny. Rosja i Europa Środkowa 1991–1996*, tłum. E. Kornowska-Michalska, Warszawa 1998.
- Kollirow M., *Wojna. Wniesznaja politika Rossiji i politczieskaja borba 1999–2009*, REGNUM 2009.
- Kolosow W.A., *Geopolitczieskoje położenie Rossiji. Priedstawlenije i rialnost'*, Mo-skwa 2000.
- Kortunow S.W., *Sowriemiennaja Wniesznaja Politika Rossiji. Strategija izbiratielnoj wowlczennosti*, Moskwa 2009.
- Kosienkowski M., *Nadniestrzańska Republika Mołdawska. Determinanty przetrwa-nia*, Toruń 2010.
- Kotkin S., *Armagedon był o krok. Rozpad Związku Radzieckiego 1970–2000*, tłum. M. Szubert, Warszawa 2009.

- Kozak S., *Z dziejów Ukrainy. Religia. Kultura. Myśl społeczna. Studia i szkice*, Warszawa 2007.
- Koziej S., *Między piekłem a rajem? Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2008.
- Kozłow J., *Banderizacja Ukrainy główny ugroza dla Rossiji*, Moskwa 2008.
- Kozłow W., *Impierskaja nacija ili uszczemlennaja nacjonalnost'?*, Moskwa 1991.
- Kukułka J., *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa 1998.
- Kuźniar R., *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005.
- Lozanskij E., *Rossija między Ameryką i Kitajem*, Moskwa 2007.
- Lucas E., *The New Cold War: Putin's Russia and the Threat to the West*, New York 2008.
- Łukaszuk L., *Współpraca i spory międzynarodowe na morzach. Wybrane zagadnienia prawa, polityki morskiej i ochrony środowiska*, Warszawa 2009.
- Łukaszuk L., *Wybrane aspekty prawne sporów międzynarodowych na morzu*, „Prawo Morskie” t. 21, Gdańsk 2005.
- Madera A.J., *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Rzeszów 2003.
- Malak K., *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Białorusi*, Warszawa 2003.
- Mandelbaum M., *The Dawn of Peace in Europe*, New York 1996.
- Mankoff J., *Russian Foreign Policy. The Return of Great Power Politics*, Lanham – Boulder – New York – Toronto – Plymouth 2009.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Radzieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.
- Marples D.R., *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, tłum. I. Scharoch, Wrocław – Warszawa – Kraków 2006.
- Michałowski W., *Rury pod specjalnym nadzorem*, Warszawa 2010.
- Miedwiediew R., Miedwiediew Ż., *Rossija i Zapad w konce XX wieku*, Moskwa 1997.
- Mingst K., *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006.
- Moczulski L., *Geopolityka*, Warszawa 2010.
- Mojsiewicz Cz., *Wspólnota Niepodległych Państw*, Poznań 2000.
- Mondry J., *Powrót geopolityki*, Warszawa 2010.
- Multan W., *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997.
- Musiał B., *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, Poznań 2014.
- Nizioł M., *Dylematy kulturowe międzynarodowej roli Rosji*, Lublin 2004.
- Nowicka E., *Świat człowieka, świat kultury*, Warszawa 1991.
- Nye jr, J.S., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, tłum. M. Madej, Warszawa 2009.
- Olchawa M., *Imperialna rozgrywka. Ukraina w geopolitycznej strategii Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2009.



- Olszański T.A., *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiąclecie*, Kraków 2003.
- Ostaszewski P., *Międzynarodowe stosunki polityczne. Zarys wykładów*, Warszawa 2008.
- Pajórek L, Szkodzińska M., *Polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej. Budowa europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2004.
- Pavliuk O., *The Black Sea Region. Cooperation and Security Building*, New York 2004.
- Pipes R., *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2007.
- Pipes R., *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, tłum. A. Nowak, K. Czarnik, Kraków 2002.
- Podhorecki L, *Zarys dziejów Ukrainy*, t. 2, Warszawa 1976.
- Podhorecki L., *Chanał Krymski. Państwo koczowników na kresach Europy*, Warszawa 2012.
- Potulski J., *Spoleczno-kulturowy kontekst aktywności międzynarodowej Federacji Rosyjskiej*, Gdańsk 2008.
- Potulski J., *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010.
- Potyrała B., Szlufik W., *Armia rosyjska po upadku ZSRR (1992–2000)*, Zielona Góra 2000.
- Potyrała B., Szlufik W., *Koniec mitu o niezwyciężonej Armii Radzieckiej (lata siedemdziesiąte – dziewięćdziesiąte)*, Częstochowa 2001.
- Profaska M., *Stosunek polskich elit do rosyjskiej polityki wobec Rzeczypospolitej w latach 1788–1792*, Katowice 2008.
- Radzik R., *Białorusini między wschodem a zachodem*, Lublin 2012.
- Radzik R., *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Lublin 2012.
- Radziwinowicz W., *Soczi. Igrzyska Putina*, Warszawa 2014.
- Riabczuk M., *Dwie Ukrainy*, tłum. M. Dyhas, K. Kotyńska, I. Werestiuk, W. Witwicki, W. Stanisławski, E. Gołąb-Nowakowska, Wrocław 2004.
- Riabczuk M., *Od Małorosji do Ukrainy*, tłum. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Kraków 2002.
- Safronczuk W., *Politika i diplomatija*, Moskwa 2011.
- Sawicki K., *Obwód kaliningradzki FR w ładzie międzynarodowym*, Toruń 2013.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Sherr J., *Hard Diplomacy and Soft Coercion. Russia's Influence Abroad*, London 2013.
- Siedliński R., *Człowiek – mit – kultura. Filozofia społeczna i historiozofia Jana Stachniuka*, Toruń 2008.
- Sienkiewicz M., *Współczesne polskie nurty polityczne wobec Ukrainy, Białorusi i Litwy w latach 1989–1999*, Wrocław 2005.
- Siergiejewa A.W., *Russskije. Stierieotypy powiedienija, tradicji, mentalnost'*, Moskwa 2006.
- Skrzypek A., *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985–2004*, Warszawa 2004.

- Smaga J., *Rosja w XX stuleciu*, Kraków 2001.
- Snyder J., *The Soviet Strategic Culture: The Implications for Nuclear Options*, Santa Monica 1977.
- Sokołow B., *Prawda i mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945*, tłum. A. Sawinkow, J. Stroganowa, Kraków 2013.
- Sokołow B., *Prawda o Wielkiej Ojczyźnianej Wojnie*, Moskwa 1998.
- Sorokin K., *Geopolitika sowriemiennosti i geostrategia Rossiji*, Moskwa 1996.
- Sosnowska D., *Inna Galicja*, Warszawa 2008.
- Stachniuk J., *Człowieczeństwo i kultura*, Wrocław 1996.
- Stępień-Kuczyńska A., *Rosja: ku Europie. Z problematyki stosunków rosyjsko-unijnych*, Toruń 2007.
- Sullivan O., *Geopolitics*, Londyn 1986.
- Sulek M., *Prognozowanie i symulacje międzynarodowe*, Warszawa 2010.
- Szabliń O.I. (red.), *Socjalno-ekonomiczka geografia Ukrainy*, Lwów 1995.
- Topolski I., *Siła militarna w polityce Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004.
- Trenin D., *The End of Eurasia. Russia on the Border Between Geopolitics and Globalization*, Moskwa 2001.
- Turowski J., *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000.
- Tymkiv Y., *Ukraina wobec problemów i instytucjonalizacji bezpieczeństwa europejskiego*, Toruń 2009.
- Van Herden M.H., *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Ukraina 2014*, tłum. M. Witkowska, J. Szajkowska, Warszawa 2014.
- Wallis A., *Socjologia przestrzeni*, Warszawa 1990.
- Walter P., *Mitologia chrześcijańska*, tłum. E. Burska, Warszawa 2006.
- Wasylenko W., *Kultura Ukrainy. Folklor*, Poznań 2014.
- Wawrzyński P., *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*, Toruń 2011.
- Wendt A., *Spółeczna teoria stosunków międzynarodowych*, tłum. W. Derczyński, Warszawa 2008.
- Wilk M., *Wilczy notes*, Gdańsk 1998.
- Wilson A., *Ukraińcy*, Warszawa 2002.
- Wojciechowski S., *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 2000.
- Wojcieszak Ł., *Polska, Ukraina i Białoruś wobec problemu dostaw i tranzytu rosyjskiego gazu*, Bielsko-Biała 2013.
- Wojnowski E., *Obwód Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej – od obszaru zamkniętego ku regionowi współpracy (1946–2006)*, Olsztyn 2006.
- Wolański S., Tokarz G., *Polska – Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, Toruń 2007.
- Wolf-Powęska A., *Doktryna geopolityki w Niemczech*, Poznań 1979.

- Wyciszkiewicz E., *Geopolityka rurociągów. Współzależność energetyczna a stosunki międzypaństwowe na obszarze postsowieckim*, Warszawa 2008.
- Yi-Fu T., *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987.
- Zacher L., *Globalne problemy współczesności*, Lublin 1992.
- Zajączkowski W., *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic dziejów Eurazji*, Warszawa 2009.
- Zastawnyj F., Kusiński W., *Ukraina. Przyroda – Ludność – Gospodarka*, Warszawa 2003.
- Zdziechowski M., *Wybór pism*, Kraków 1993.
- Zientara B., *Dawna Rosja. Demokracja i despotyzm*, Warszawa 1995.
- Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999.
- Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego: koncepcje – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 2004.

## Czasopisma

- Balcer A., Krawczyk A., Wóycicki K., *Nowe wymiary polskiej polityki zagranicznej. Wektory Północy i Południa oraz alternatywa południowo-wschodnia*, „Sprawy Międzynarodowe” 2009, nr 4.
- Balcer A., *Ostatni dzwonek dla Partnerstwa Wschodniego*, „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 3/4.
- Bratkiewicz J., *Działania prognostyczne w polityce zagranicznej (metodologia i implementacja)*, „Sprawy Międzynarodowe” 2007, nr 4.
- Bratkiewicz J., *Stosunki z Rosją, Ukrainą i Białorusią*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1993/1994.
- Blank S., *Security in and Around the Black Sea: Is a Virtuous Circle Now Possible?*, „Mediterranean Quarterly” 2005, vol. 16, no. 3.
- Bóg-Brzezińska A., *Kategorie globalizacji w nauce o stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001, nr 1–2.
- Ciastoń R., *Rosja – jednowymiarowe mocarstwo*, „Stosunki Międzynarodowe”, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,493,Rosja\\_-\\_jednowymiarowe\\_mocarstwo](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,493,Rosja_-_jednowymiarowe_mocarstwo) (14 IV 2004).
- Cierpiński W., *Radzieckie dziedzictwo systemu obronności Ukrainy a integracja z NATO*, „Zeszyty Naukowe WSOWLąd” 2006, nr 2.
- Cierpiński Z., *Współpraca wojskowo-techniczna między Ukrainą a Federacją Rosyjską*, „Zeszyty Naukowe WSOWLąd” 2006, nr 2,
- Ekiert E., *System bezpieczeństwa regionalnego na obszarze WNP – Państwo Związkowe Białorusi i Rosji*, „Stosunki Międzynarodowe” 2006, nr 3–4.
- Jaceniuk F., *Od milczącego terroru do historycznej prawdy*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.

- Jewgienij Primakow o rosyjskiej polityce zagranicznej, „Polski Przegląd Zagraniczny”, 13 VIII 1996.
- Johnston A.I., *Thinking about Strategic Culture*, „International Security”, Spring 1995.
- Kabzińska I., *Dziedzictwo kulturowe Polaków na Białorusi w dobie współczesnych przemian*, „Rocznik Wschodni” 2001, nr 7.
- Kłaczyński R., *Rosyjsko-ukraiński konflikt o archipelag wysp Kosa Tuzla*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” XII, Kraków 2014.
- Konarzewska A., *Strategia Unii Europejskiej w regionie Morza Czarnego*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2009, nr 7.
- Kramarenko O., *Genocyd–33 we współczesnym wymiarze ukraińskim*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.
- Kudela-Świątek W., *Pamięć i miejsca pamięci Hołodomoru. Krajobraz po bitwie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.
- Kuźniar R., *Bezpieczeństwo europejskie – po pierwsze nie przeszkadzać*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 50.
- Kuźniar R., *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, „Polska w Europie” 2004, nr 2.
- Kuźniar R., *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 1.
- Lemkin R., *Sowieckie ludobójstwo w Ukrainie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.
- Lipatow A. (red.), *Historia a polityka historyczna*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2012, nr 2.
- Lukin A., *From a Post-Soviet to Russian Foreign Policy*, „Russia in Global Affairs” 2008, nr 4, <http://eng.globalaffairs.ru/numbers/25/1239.html> (11 X 2011).
- Łomanowski A., Musiałowicz B., *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej*, „Raport BBN” 2006, nr 2.
- Maniłow W., *Strategija rieforny*, „Wiestnik Wojennoj Informacji” 1999, nr 1.
- Menkiszak M., *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wstęp do syntezy*, „Stosunki Międzynarodowe” 1996, nr 18.
- Miszczak K., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa a rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Polska w Europie” 2003, nr 2.
- Naumczyk A., *Wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania zagrożenia podmiotowości Białorusi*, „Biuletyn Białoruski” 1997, nr 7.
- Onyszkiewicz J., *Ukraina a NATO*, „Raporty i analizy CSM” 2003, nr 2.
- Ovchinsky W., *The Flipside of September 11, 2001*, „Russia in Global Affairs” 2008, nr 4, <http://eng.globalaffairs.ru/numbers/25/1236.html> (11 V 2010).
- Podvig P., *History and the Current Status of the Russian Early-Warning System*, „Science and Global Security” 2002, nr 1.
- Prieobrażenija Rossii w nowom mirie. Nauczno-praktičeskaja konferencija MID RF*, „Mieżdunarodnaja Żyziń” 1992, nr 3–4.

- Ranking inwestycyjny regionów Ukrainy w 2008 roku*, „Rynek – Wschodni Partnerzy” 2008, nr 3.
- Rotfeld A.D., *Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie: geneza, teraźniejszość, przyszłość*, „Stosunki Międzynarodowe” 2005, nr 3–4.
- Stach Ł., *Cień Kurska nad nowym wizerunkiem Rosji w świecie*, „Rocznik Wschodni” 2003.
- Sulek M., *Modelowanie i pomiar potęgi państwa w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe” 2003, nr 3–4.
- Symonides J., *System ochrony praw człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, „Stosunki Międzynarodowe” 2005, nr 3–4.
- Sztyblikow D., *Rosyjsko-gruziński konflikt. Słieduszczaja – Ukraina? Wozmożien li osietynskij scenarij w Krymu?*, „Czornomorska Bezpeka” 2008, nr 4.
- Szyszkow J., *Rossija i mirowoj rynek: strukturnyj aspekt*, „Mirowaja Ekonomika i Mieždunarodnoje Otnoszenija” 1997, nr 1.
- Świeża P., *Polityczne konsekwencje sytuacji ekonomicznej Białorusi*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3/4.
- Wieczorek P., *Ekonomiczne aspekty polityki wojskowej Związku Radzieckiego i Polski*, „Sprawy Międzynarodowe” 1990, nr 11.
- Wóycicki K., *Przyszłość Rosji. Rozbieżne scenariusze 2020–2050*, „Polityka Wschodnia”, <http://politykawschodnia.pl/index.php/tag/rosja-jako-mocarstwo/> (14 IV 2014).

## Artykuły, rozdziały w drukach zwartych, opracowania pod redakcją

- Aleksandrowicz S., *Jak pisano historię Białorusi w XX wieku*, [w:] D. Michaluk (red.), *Białoruś w XX stuleciu*, Toruń 2007.
- Andrusieczko P., *Problem Krymu w relacjach rosyjsko-ukraińskich 1991–1995*, [w:] A. Dudek, R. Mazur, *Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Toruń 2010.
- Backer R., *Współczesne rosyjskie myślenie imperialne*, [w:] A. Dudek, R. Mazur (red.), *Między imperium a mocarstwem nowoczesnym*, Toruń 2010.
- Baluk W., *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa*, [w:] B.J. Albin, W. Baluk (red.), *Białoruś*, Wrocław 2004.
- Besteman C., Gusterson H. (red.), *Why America’s Top Pundits Are Wrong. Anthropologists Talk Back*, Berkeley 2005.
- Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.), Warszawa 2010.
- Białoruś. Przewodnik dla przedsiębiorców*, J. Urbanowska, H. Borko (red.), Warszawa 2005.
- Bieleń S., *Identyfikacja Rosji w stosunkach międzynarodowych*, [w:] S. Bieleń, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008.

- Bieleń S., *Siła motywacyjna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, [w:] A. Bryc, A. Legucka, A. Włodkowska-Bagan (red.), *Bezpieczeństwo obszaru poradzieckiego*, Warszawa 2011.
- Bielokrynickij J., *Musulmańskie strony k jugu ot SNG: gieodiemografija i gieopolitika XXI wieka*, [w:] *Islam i politika (wzaimodziejstwieje islama i politiki w stranach Blizniego i Sriedniego Wostoka, na Kawkazie i w Centralnoj Azii*, Moskwa 2001.
- Bondarenko V.S., *Między Unią Europejską a Rosją: geopolityczna i geoeconomiczna sytuacja Białorusi*, [w:] W. Kosiedowski (red.), *Współczesna Białoruś. Społeczeństwo i gospodarka czasu przemian*, Toruń 2013.
- Bondarenko V., *Konkurencyjność i innowacyjność gospodarki Białorusi*, [w:] E. Tejchman (red.), *Region Morza Bałtyckiego i Białoruś – czynniki konkurencyjności*, Warszawa 2007.
- Bryc A., *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] S. Parzymies, R. Zięba (red.), *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie*, Warszawa 2004.
- Buczyński A., *Wybrane aspekty zapadnoruskiej tożsamości*, [w:] M. Radzik, M. Sajewicz (red.), *Białoruś – przeszłość i terażniejszość. Kultura, literatura, język*, Lublin 2010.
- Cavusau J., *Sytuacja społeczeństwa obywatelskiego w kontekście dialogu z UE*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, Wrocław 2009.
- Cesarz Z., *Rozpad ZSRR i polityka zagraniczna Rosji jako zagadnienia współczesnych stosunków międzynarodowych*, [w:] Z. Cesarz, E. Stadtmüller (red.), *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996.
- Chaly V., *Ukraina i Rosja – stan obecny i perspektywy stosunków dwustronnych*, [w:] M. Zamarlik (red.), *Ukraina między Rosją a Zachodem*, Kraków 2001.
- Chodubski A., *Tożsamość kulturowa Rosji*, [w:] T. Łoś-Nowak, M.S. Wolański (red.), *Świat – Europa – Dolny Śląsk. Wyzwania milenijne*, Wrocław 2002.
- Ciupiński A., *Rozwój europejskiej autonomii strategicznej jako wyzwanie dla spójności transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa*, [w:] J. Gryz, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2008.
- Cohen E., *Wojna i technologie*, [w:] J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, tłum. W. Nowicki, Kraków 2009.
- Czachor R., *Polityka Republiki Białoruś wobec Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Wspólnota Niepodległych państw: fragmegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, Lublin – Warszawa 2011.
- Czaja J., *Kultura strategiczna i jej wpływ na stosunki transatlantyckie* [w:] J. Gryz (red.), *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2008.
- CzERPak P., *Bezpieczeństwo energetyczne*, [w:] K. Żukrowska, M. Gracik (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe, teoria i praktyka*, Warszawa 2006.
- Cziomer E., Lason R., *Podstawowe pojęcia i zakres bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] E. Cziomer (red.), *Międzynarodowe bezpieczeństwo energetyczne w XXI wieku*, Kraków 2008.

- Dubas A., *Religia jako źródło pamięci narodu*, [w:] P. Timofiejuk, A. Wierzbicki, E. Zieliński (red.), *Narody i nacjonalizm w Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2004.
- Dumała A., *Stosunki UE z Białorusią*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Eberhardt A., *Problematyka energetyczna w stosunkach Rosji i Białorusi*, [w:] Wycisz-kiewicz E. (red.), *Geopolityka rurociągów. Współzależność energetyczna a stosun-ki między państwowe na obszarze postsowieckim*, Warszawa 2008.
- Fiodarau A., *Stosunki na linii Białoruś – NATO: stan obecny i perspektywy na przy-szłość*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś w stronę zjednoczonej Europy*, Wro-cław 2009.
- Frankowski P., *Bezpieczeństwo globalne w warunkach transformacji ładu międzyna-rodowego*, [w:] P. Frankowski (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Warszawa 2008.
- Gawin T., *Historia niszczenia niezależności Związku Polaków na Białorusi (1988–2005)*, [w:] M. Iwanow (red.), *Białoruś. Trudna droga do demokracji*, Wrocław 2006.
- Gelles K., *Znaczenie regionu Morza Czarnego w polityce zagranicznej Niemiec*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska i Federacja Rosyjska wobec regionu Morza Czarnego*, Lublin 2010.
- Głębocki H., *Radykalizm islamski w Azji Środkowej jako czynnik zbliżenia między Rosją i Chinami*, [w:] H. Głębocki (red.), *Kresy Imperium. Szkice i materiały do dziejów polityki Rosji wobec jej peryferii (XVIII–XXI wiek)*, Kraków 2006.
- Gołębski B., *Polityka jako kultura*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, t. 1, Warszawa 2001.
- Grief siekrietnosti sniat. Potieri Woorużonnych Sił ZSRR wojnach, bojowych diejstwi-jach i wojennych konfliktach. Statisticzieskoje issliedowanije*, G.F. Kriwoszejew (red.), Moskwa 1993.
- Gutenbach G., *Widoki rosyjskiego imperializmu*, [w:] T. Gunczak, *Rosyjskiej Imperia-lizm*, Kijów 2010.
- Habowski M., *Stosunki Białorusi z Polską*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w stosun-kach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Horska N., *Mniejszość rosyjska na Ukrainie*, [w:] M. Pietras, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007.
- Iwańczuk K., *Położenie geopolityczne Białorusi*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w sto-sunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Janicki K., *Gruzja, Abchazja, Osetia Południowa*, [w:] K. Janicki (red.), *Źródła niena-wiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, Kraków – Warszawa 2009.
- Janusz B., *Prawnomiędzynarodowe, polityczne i gospodarcze problemy współpracy państw nadbrzeżnych Morza Kaspijskiego*, [w:] E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, Śliwka E., *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, War-szawa – Pieniężno 2006.

- Kapuśniak T., *Pozycja ekonomiczna Ukrainy*, [w:] M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007.
- Kapuśniak T., *Stosunki republiki Białoruś z Ukrainą*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Kapuśniak T., *Struktura interesów Ukrainy w regionie Kaukazu Południowego*, [w:] K. Iwańczuk, T. Kapuśniak (red.), *Region Kaukazu w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2008.
- Kęsek R., *2001 – nowe otwarcie? Współpraca wojskowa i wojskowo-techniczna Ukrainy i Federacji Rosyjskiej*, [w:] M. Zamarlik (red.), *Ukraina między Rosją a Zachodem*, Kraków 2001.
- Kissinger H.A., *Russian and American Interest after Cold War*, [w:] S. Sestanovich, *Rethinking Russia's National Interests*, Washington 1994.
- Klingemann H.D., *Political Science in Central and Eastern Europe: National Development and International Integration*, [w:] M. Kaase, V. Sparschuh (red.), *Three Social Science Disciplines in Central and Eastern Europe: Handbook on Economics, Political Science and Sociology (1989–2001)*, Berlin – Bonn – Budapeszt 2002.
- Kłaczyński R., *The article discusses demarcation of boundaries in the Arctic as a pretext to exploit its oil and gas deposits*, [w:] *Socjalno-ekonomiczna polityka dierżawy w umowach transformacyjnych zmian: makro – ta mikroekonomiczni aspekty*, Połtawa 2011.
- Kola-Bezka M., *Znaczenie integracji europejskiej dla rozwoju pogranicza UE (Litwy, Łotwy i Polski) oraz Białorusi w świetle wyników badania ankietowego*, [w:] M. Kosiedowski (red.), *Współczesna Białoruś. Społeczeństwo i gospodarka czasu przemian*, Toruń 2013.
- Kosienkowski M., *Federacja Rosyjska wobec Nadniestrza*, Lublin 2008.
- Kosorukow A., *Sowriemiennaja Rossija w usłowiach globalizacji*, [w:] L. Zyblikiewicz, M. Czajkowski, P. Bajor (red.), *Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej. Wybrane aspekty stosunków z Polską, Ukrainą i Białorusią*, Kraków 2010.
- Koziej S., *Unia Europejska – Sojusz Północnoatlantycki. Wzajemne relacje w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności*, [w:] J. Gryz, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2008.
- Krzysztofowicz M., *Pomoc UE dla Białorusi – przesłanki systemowe*, [w:] M. Krzysztofowicz (red.), *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.
- Kukułka J., *Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa*, [w:] K. Żukrowska, M. Gracik (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe, teoria, praktyka*, Warszawa 2006.
- Kuźniar R., *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych*, [w:] E. Halizak, R. Kuźniar (red.), *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Warszawa 2006.
- Lachović A., *Białoruskie elity rządzące – gotowość do dialogu i współpracy z UE*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, Wrocław 2009.



- Lantis J.S., Howlett D., *Kultura strategiczna*, [w:] J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray, E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie*, tłum. W. Nowicki, Kraków 2009.
- Laufer P. (red.), *Raport o stanie kultury niezależnej i NGO w Białorusi*, Lublin 2011.
- Lichtarović J., *Ideologiczne, historyczne i polityczne podstawy antyzachodniej retoryki w społeczeństwie białoruskim*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, Wrocław 2009.
- Longhurst K., *Od konsumenta do roli producenta*, [w:] O. Osica, M. Zaborowski (red.), *Nowy członek starego Sojuszu*, Warszawa 2002.
- Łoś-Nowak T., *Wojna a demokracja. Prognozy i oczekiwania zmian w modelu stosunków międzynarodowych w Europie Środkowej i Wschodniej*, [w:] A. Jabłoński, K. Paszkiewicz, M. Waloński, (red.), *Studia politologiczne*, Wrocław 1995.
- Łużny R., *Słowian wschodnich rozumienie dziedzictwa narodowego w wymiarze kultury duchowej – dziś i lat temu czterysta*, [w:] M. Borownicka, L. Suchanek, Ziejka F. (red.), *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów*, Kraków 1997.
- Łysiuk A., Sakałouskaja M., *Wspólnoty lokalne i samorządowe w przygranicznych regionach Białorusi: w stronę Unii Europejskiej*, [w:] M. Maszkiewicz (red.), *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, Wrocław 2009.
- Magdziak–Miszevska A., (red.), *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, Warszawa 1998.
- Malinowski B., *Mit w psychice człowieka pierwotnego*, [w:] B. Malinowski, *Dziela*, T. VII: *Mit, magia, religia*, Warszawa 1990.
- Mandelbaum M., *Introduction: Russian Foreign Policy in Historical Perspective*, [w:] M. Mandelbaum (red.), *The New Russian Foreign Policy*, New York 1998.
- Michałowska G., *Porządek międzynarodowy w perspektywie paradygmatu cywilizacyjnego*, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005.
- Miller W.G., *Foreword*, [w:] M. Drohobycky (red.), *Crimea: Dynamics, Challenges and Prospects*, Lanham 1995.
- Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, S. Bieleń, W.M. Góralski (red.), Warszawa 1999.
- Olchowski J., *Czynnik kulturowy stosunków międzynarodowych a kulturowe determinanty Wschodu*, [w:] A.R. Bartnicki, E. Kuźlewska (red.), *Wschód w globalnej i regionalnej polityce międzynarodowej*, Toruń 2009.
- Olchowski J., *Kulturowo-cywilizacyjna tożsamość Ukrainy*, [w:] M. Pietras, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007.
- Olchowski J., *Stosunki Białorusi z Radą Europy i Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Olejarz T., *Religie na Ukrainie*, [w:] M. Pietras, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007.

- Orzechowski M., *Stosunki Białorusi ze Wspólnotą Niepodległych Państw*, [w:] I. Topolski (red.), *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2009.
- Osica O., *Polska wobec operacji NATO i polityki bezpieczeństwa i obronnej UE*, [w:] K. Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i w Niemczech*, Poznań 2003.
- Osnownyje napravlenija roboty MID Rossiji po rozwitii kulturnych swiazi Rossiji s zarubieżnymi stranami*, [w:] I. Iwanow, *Nowaja rossijskaja diplomatia. Diesiat let unieszniej politiki strany*, Moskwa 2001.
- Pawlikowska I., *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] R. Zięba (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Toruń 2004.
- Pawłow A., *Ewolucja radzieckiej i rosyjskiej doktryny wojskowej*, [w:] D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997.
- Perepelitsa G., *Development of Civil–Military Relations in Ukraine*, [w:] A. Cottey, T. Edmunds, A. Forster (red.), *Democratic Control of the Military in Postcommunist Europe: Guarding the Guards*, New York 2002.
- Pietraś Z.J., *Europejska adaptacja czy zderzenie cywilizacji*, [w:] K.J. Brozi (red.), *Badanie zmian i relacji międzykulturowych w Europie oraz na jej pograniczach*, Lublin 1997.
- Piskozub A., *Polityka zagraniczna wobec Rosji*, [w:] A. Żukowski (red.), *Polska polityka zagraniczna*, Olsztyn 1999.
- Powernomisc. Economics and Strategy After Cold War*, C.V. Prestowitz Jr., R.A. Morse, A. Tonelson (red.), Washington 1991.
- Pulsza S., *Sytuacja wolnych mediów na Białorusi*, [w:] K. Kłysińska, R. Witek (red.), *Białoruś. Czas zmian*, Poznań 2003.
- Pęciak R., *Rosja jako emerging market. Ocena potencjału gospodarki rosyjskiej*, [w:] K.A. Kłosiński, *Rosja. Ambicje i możliwości w XXI wieku*, Lublin 2010.
- Raźny A., *Drogi słowianofilstwa do Rosji końca XX wieku*, [w:] M. Borownicka, L. Suchanek, F. Ziejka (red.), *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów*, Kraków 1997.
- Romańczuk J., *Pakiet reform dla Białorusi. Jak pokonać lukę w konkurencyjności*, [w:] E. Tejchman (red.), *Region Morza Bałtyckiego i Białoruś – czynniki konkurencyjności*, Warszawa 2007.
- Ronek G., *Niemcy wobec Partnerstwa Wschodniego*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska i Federacja Rosyjska wobec regionu Morza Czarnego*, Lublin 2010.
- Rozumowska-Gapeeva T., *Rozwój technologiczny Rosji w XXI wieku*, [w:] K.A. Kłosiński (red.), *Rosja. Ambicje i możliwości w XXI wieku*, Lublin 2010.
- Rubaj P., *Rosja i Chiny – podobieństwa i różnice w transformacjach ustrojowych w XX wieku. Konsekwencje dla gospodarki światowej*, [w:] K.A. Kłosiński (red.), *Rosja. Ambicje i możliwości w XXI wieku*, Lublin 2010.

- Sawicz A., *Konflikty etniczne pogranicza polsko-ukraińskiego*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Wspólnota Niepodległych Państw – frągmegracja, bezpieczeñstwo, konflikty etniczne*, Lublin 2011.
- Selinger M., *Ukraine: The Commonwealth of Independent States, GUAM, and the Single Economic Space*, [w:] M. Pietraś, T. Kapuśniak (red.), *Ukraina w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 2007.
- Serczyk W.A., *Ukraina w poszukiwaniu nowej świadomości narodowej (rozważania historyka)*, [w:] M. Smoleń, M. Lubina, *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, Kraków 2011.
- Stanisławski W., *W pogoni za Europą*, [w:] A. Komorowska, B. Kuzawińska (red.), *Białoruś. W pogoni za Europą*, Warszawa 2004.
- Strutyński M., *Funkcja ideologii nacjonalistycznej w życiu społeczno-politycznym postradzieckiej Ukrainy*, [w:] M. Smoleń, M. Lubina (red.), *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, Kraków 2011.
- Szporluk R., *Dziedzictwo imperialne a sowiecki problem narodowościowy*, [w:] R. Szporluk (red.), *Imperium, komunizm, narody. Wybór esejów*, Kraków 2003.
- Titarienko Ł., *Sojuz Białarusii i Rosji: mify i rrealność*, [w:] A. Stępień-Kuczyńska (red.), *Europa Środkowa i Wschodnia wobec współczesnych wyzwań integracyjnych*, Łódź 2003.
- Topolski I., *Pozycja militarna państw obszaru Wspólnoty Niepodległych Państw*, [w:] W. Baluk (red.), *Polityka zagraniczna i bezpieczeñstwa krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, Wrocław 2008.
- Ukraina. Przewodnik dla przedsiębiorców*, J. Urbanowska, W. Oniszcuk (red.), Warszawa 2005.
- Ułachowicz U., *Plan działania dla Białarusi – jak zastosować koncepcję europejskiej polityki sąsiedztwa dla Białarusi*, [w:] M. Krzysztofowicz (red.), *Polska i Białoruś po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.
- Vigonsky O., *Ukraina w poszukiwaniu algorytmu między Rosją a Zachodem*, [w:] M. Zamarlik (red.), *Ukraina między Rosją a Zachodem*, Kraków 2001.
- Waszkiewicz J., *Europa czy Azjopa?*, [w:] B. Paprocka (red.), *Białoruś. Przeszłość i terażniejszość. Kultura, literatura, język*, Lublin 2010.
- Wawrzonek M., *Koncepcja „Roskiego miru” i jej recepcja na współczesnej Ukrainie*, [w:] M. Smoleń, M. Lubina, *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, Kraków 2011.
- Wegner A., Perović J., Orttung R.W. (red.), *Russian Business Power. The Role of Russian Business in Foreign and Security Relations*, London – New York 2006.
- Witkowski W., *Język ukraiński*, [w:] M. Karaś, A. Podraza (red.), *Ukraina: terażniejszość i przeszłość*, Kraków 1970.
- Włodkowska-Bagan A., *Efektywność integracji na obszarze WNP*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Wspólnota Niepodległych Państw – frągmegracja, bezpieczeñstwo, konflikty etniczne*, Lublin 2011.

- Włodkowska A., *Wykorzystanie hard i soft power przez Federację Rosyjską i Unię Europejską*, [w:] T. Kapuśniak (red.), *Unia Europejska i Federacja Rosyjska wobec regionu Morza Czarnego*, Lublin 2010.
- Wniesznaja politika Rossiji: mnenie ekspertow*, Rossijskij niezawissymyj instytut socjalnych i nacjonalnych problem, Moskwa 2001.
- Wolański M.S., *Postanowienia ważniejszych umów dwustronnych zawartych między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś*, [w:] M.S. Wolański, G. Tokarz (red.), *Polska – Białoruś. Wybrane aspekty polityczne i gospodarcze*, Toruń 2007.
- Wyciechowska I., *Cywilizacyjno-kulturowe uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] S. Bieleń, W.M. Górski (red.), *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999.
- Żukowska J., *Rozważania o gospodarce Rosji na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] K.A. Kłosiński (red.), *Rosja. Ambicje i możliwości w XXI wieku*, Lublin 2010.

## Materiały Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych

- Adamski Ł., *Aspiracje transatlantyckie Ukrainy i Gruzji po szczycie NATO w Bukareszcie*, „Biuletyn PISM” 2008, nr 15.
- Datskova L., Dyner A.M., Rostowska M., *After Ukraine: Are Russia and Belarus Ripe from Revolution*, „PISM Strategic File” 2014, nr 8.
- Dyner A.M., *Aneksja Krymu: korzyści i koszty dla Rosji*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 66.
- Dyner A.M., *Konsekwencje zerwania współpracy w przemyśle zbrojeniowym dla Rosji i Ukrainy*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 45.
- Dyner A.M., *Perspektywy i konsekwencje współpracy wojskowej Białorusi i Rosji*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 60.
- Dyner A.M., *Polityka Rosji wobec Ukrainy: konsekwencje dla Białorusi*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 29.
- Dyner A.M., *Wzrost znaczenia Rosji w białoruskim sektorze energetycznym*, „Biuletyn PISM” 2012, nr 19.
- Kaca E., *Unijny pakiet pomocy dla Ukrainy: jak zwiększyć jego skuteczność?*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 25.
- Kościński P., Worobiov J., *Oligarchowie wobec stowarzyszenia z UE*, „Biuletyn PISM” 2013, nr 84.
- Kościński P., Zasztowt K., *Secesja Krymu – konsekwencje dla Ukrainy, Rosji i Europy*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 31.
- Kugiel P., *Indie wobec kryzysu na Ukrainie: obserwacja i wyczekiwanie*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 54.
- Kulesa Ł., Radziejowska M., Terlikowski M., *Działania Rosji na Krymie w kontekście bezpieczeństwa i prawa międzynarodowego*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 26.
- Kulesa Ł., *Stosunki NATO – Ukraina*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 31.

- Posel-Częścik E., *Strategie bezpieczeństwa Unii Europejskiej Stanów Zjednoczonych i Polski*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 49.
- Rieche H., *Polityka zagraniczna bez przymusu. Powstanie kultury strategicznej UE?*, [w:] S. Dębski, T. Jaskułowski (red.), *Spotkania Polska – Niemcy*, Warszawa 2005.
- Szeptycki A., *Protesty na Ukrainie przeciwko współpracy wojskowej z USA i NATO*, „Biuletyn PISM” 2006, nr 36.
- Śmigieński R., *Militarne i polityczne znaczenie Floty Czarnomorskiej po zawarciu umowy o przedłużeniu jej stacjonowania na Ukrainie*, „Biuletyn PISM” 2010, nr 74.
- Wnukowski D., *Poprawa efektywności energetycznej – wyzwanie dla ukraińskiej gospodarki*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 55.
- Worobiov J., Kościński P., *Ukraińska scena polityczna: między rosyjską interwencją a wyborami prezydenckimi*, „Biuletyn PISM” 2014, nr 63.
- Wyciszkievicz E., *Ukraina w polityce zagranicznej państw Grupy Wyszehradzkiej – podobieństwa i różnice*, „Biuletyn PISM” 2003, nr 41.

## Materiały Ośrodka Studiów Wschodnich

- Amerykanie zainteresowani poszukiwaniem gazu łupkowego na Ukrainie*, „Analizy OSW”, 23 II 2011.
- Azerski gaz dla ukraińskiego gazoportu?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 II 2011.
- Bakunowicz T., Moskwa kupuje polityczną lojalność Mińska*, „Analizy OSW”, 14 V 2014.
- Białoruski prezydent przypomina Rosji o współpracy wojskowej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 IV 2010.
- BTS 2 przyspiesza?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 15 VII 2009.
- Darczewska J., Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, „Punkt Widzenia OSW”, Warszawa 2014, nr 42.
- Dettinger G., Kontrowersyjna wypowiedź unijnego komisarza o ukraińskich gazo-ciągach*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 II 2011.
- Dostawy amerykańskiego paliwa jądrowego na Ukrainę*, „Analizy OSW”, 16 II 2011.
- Fuzja w przemyśle lotniczym Ukrainy i Rosji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 4 XI 2010.
- Gazprom nie rezygnuje z przejęcia kontroli nad ukraińskimi gazo-ciągami*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 18 XI 2009.
- Górecki W., Coraz dalej od Moskwy. Rosja wobec Azji Centralnej*, „Prace OSW” 2014, nr 48.
- Górska A., Rosja przeciwko unijno-ukraińskiej współpracy gazowej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 24 III 2009.
- Górska A., Wołowski P., Flota za gaz – Ukraina wiąże się z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 IV 2010.

- Iwański T.A., Menkiszak M., *Prorosyjski separatyzm narzędziem przymuszenia Ukrainy do federalizacji*, „Analizy OSW”, 9 IV 2014.
- Jarosiewicz A., Kłysiński K., Wiśniewska I., *Wspólna Przestrzeń Gospodarcza: kolejny etap integracji wokół Rosji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 15 XII 2010.
- Jarzyńska K., *Łatwiej o rosyjskie obywatelstwo*, „Analizy OSW”, 24 IV 2014.
- Jarzyńska K., *Rosyjskie reakcje społeczne wobec interwencji na Ukrainie*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.
- Karbalewicz W., *Relacje białorusko-polskie w kontekście rozszerzenia NATO*, „Eurasja” 1997, nr 1.
- Kłysiński K., Konończuk W., *Lukaszenka przed wyborem: reformy lub ustępstwa wobec Rosji*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 27 X 2012.
- Kłysiński K., Konończuk W., *Niewyczerpane źródło dochodów? Znaczenie i perspektywy białoruskich rafinerii*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 19 VI 2012.
- Kłysiński K., Wierzbowska-Miazga A., *Oferta Gazpromu dla Białorusi – modernizacja po rosyjsku?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 XI 2012.
- Konończuk W., *Co Majdan mówi o Ukrainie? Diagnoza i perspektywy ukraińskiej polityki*, „Komentarze OSW”, 17 I 2014.
- Konończuk W., *Fiasko integracji WNP i inne organizacje międzynarodowe na obszarze proradzieckim 1991–2006*, „Prace OSW” 2007, nr 26.
- Konończuk W., *Gaz instrumentem rosyjskiej presji na Ukrainę*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 30 I 2013.
- Konończuk W., *Trudny „sojusznik”. Białoruś w polityce rosyjskiej*, „Prace OSW” 2008, nr 28.
- Konończuk W., *Wschodnia Ukraina: ofensywa separatystów w oczekiwaniu na referendum*, „Analizy OSW”, 8 V 2014.
- Kwiatkowska-Drożdż A., Popławski K., *Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzanie*, „Komentarze OSW”, 3 IV 2014.
- Matuszak S., *Demokracja oligarchiczna, Wpływ grup biznesowych na ukraińską politykę*, „Prace OSW” 2012, nr 42.
- Matuszak S., *Miedwiediew w Kijowie – bez przełomu w negocjacjach o gospodarce*, „Analizy OSW”, 19 V 2010.
- Matuszak S., *Ukraina uzależnia się od rosyjskich kredytów*, „Analizy OSW”, 4 IV 2013.
- Matuszak S., *Ukraińskie zapowiedzi ograniczenia i dywersyfikacji importu gazu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 25 I 2012.
- Menkiszak M., *Doktryna Putina: Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, „Komentarze OSW”, 28 III 2014.
- Menkiszak W., *Strategia Rosji wobec kryzysu ukraińskiego*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.
- Mińsk liczy na obniżenie ceny rosyjskiego gazu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 10 II 2010.

- Nowa koncepcja polityki zagranicznej*, „Wiadomości OSW”, 15 II 2013.
- Olszański T.A., *Więcej jedności niż podziałów. Zróżnicowania wewnętrzne Ukrainy*, „Punkt Widzenia OSW” 2014, nr 14.
- Olszański T.A., *Kresy zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołyń w państwie ukraińskim*, „Prace OSW” 2013, nr 43.
- Olszański T.A., *Miejsce UPA w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy*, „Punkt Widzenia OSW” 2013, nr 35.
- Olszański T.A., *Pierwszy miesiąc miodowy nowych władz Ukrainy: słabość i niezdecydowanie*, „Analizy OSW”, 26 III 2014.
- Olszański T.A., *Problem językowy na Ukrainie. Próba nowego spojrzenia*, „Prace OSW” 2012, nr 40.
- Olszański T.A., Sarna A., Wierzbowska-Miazga A., *Konsekwencje aneksji Krymu*, „Analizy OSW”, 19 III 2014.
- Olszański T.A., *Suwerenna decentralizacja czy niesuwerenny federalizm*, „Komentarze OSW” 2014, nr 134.
- Olszański T.A., *Tatarzy Krymscy szukają porozumienia z Moskwą*, „Analizy OSW”, 2 IV 2014.
- Orłowska-Chyż N., *Prezydent Janukowycz określa wizję bezpieczeństwa Ukrainy*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 13 VI 2012.
- Paszyc E., *Rosja: Gazprom uruchomił drugą nitkę Nord Streamu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 10 X 2012.
- Pierwsze kroki w nieznanym. Perspektywy wydobywania gazu niekonwencjonalnego na Ukrainie*, „Komentarze OSW”, 27 IV 2013.
- Pierwszy poważny program reform na Ukrainie*, „Analizy OSW”, 9 VI 2010.
- Premier Putin proponuje połączenie Gazpromu i Naftohazu*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 12 V 2010;
- Problemy rafinerii na Ukrainie*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 19 I 2011.
- Rodkiewicz W., *Koncepcja polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 20 II 2013.
- Rodkiewicz W., *Konflikt ukraińsko-rosyjski a relacja Wschód – Zachód*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.
- Rodkiewicz W., *Putin w Szanghaju: strategiczne partnerstwo na chińskich warunkach*, „Analizy OSW”, 21 V 2014.
- Rosja ćwiczy wojnę na zachodzie*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 30 IX 2009.
- Rosja i Białoruś formalizują Wspólny System Obrony Powietrznej*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 3 II 2009.
- Rosjanie po raz drugi kupili fabrykę lokomotyw w Łuzańsku*, „Analizy OSW”, 16 VI 2010.
- Rosyjska rafineria na Ukrainie zawiesza produkcję*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 II 2011.
- Ruszyła budowa ropociągu BTS 2*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 17 VI 2009.

- Sadowski R., *UE ratuje swoją politykę wschodnią*, „Analizy OSW”, 26 III 2014.
- Sadowski R., *Ukraina: Achmetow wkracza do akcji?*, „Analizy OSW”, 21 V 2014.
- Sarna A., *Gospodarka Ukrainy: między oczekiwaną pomocą Zachodu a realnymi sankcjami Rosji*, „Analizy OSW”, 9 IV 2014.
- Sarna A., *Ukraińska metalurgia: gospodarcze ogniwo oligarchicznego systemu władzy*, „Prace OSW” 2002, nr 5.
- Ukraina i Rosja aktywizują współpracę wojskową*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 30 VI 2010.
- Ukraina próbuje walczyć z South Stream*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 16 VI 2010.
- Ukraina: w drodze do konsorcjum gazowego?*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 20 X 2010.
- Wierzbowska-Miazga A., Menkiszak M., *Rosja wobec Ukrainy: dywersja i dyplomacja*, „Analizy OSW”, 8 V 2014.
- Wierzbowska-Miazga A., *Obecność wojskowa Rosji na obszarze WNP: partnerzy się targują*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 22 VIII 2012.
- Wierzbowska-Miazga A., Sarna A., *Rosyjska presja gospodarcza na Ukrainę*, „Analizy OSW”, 26 III 2014.
- Wierzbowska-Miazga A., *Wsparcie drogą podporządkowania. Rosja wobec Białorusi*, „Punkt Widzenia OSW”, 6 V 2013.
- Wilk A., *Militarne konsekwencje aneksji Krymu*, „Analizy OSW”, 19 III 2014.
- Wilk A., *Rosja reanimuje ukraiński przemysł lotniczy*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 26 VIII 2009.
- Wilk A., *Rosja rozpoczyna demontaż radzieckiego systemu wczesnego ostrzegania*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 2 III 2008.
- Wilk A., *Rosyjska interwencja wojskowa na Krymie*, „Analizy OSW”, 5 III 2014.
- Wilk A., *Ukraina w końcu inwestuje w modernizację armii*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 1 II 2012.
- Wilk A., *Ukraińska operacja antyterrorystyczna w Kramatorsku i Słowiańsku – gra pozorów?*, „Analizy OSW”, 8 V 2014.
- Wiśniewska I., *BTS 2 – uruchomiony w trybie testowym*, „Tydzień na Wschodzie OSW”, 28 III 2012.

## Netografia

- 26 listopada – Dzień Pamięci Ludobójstwa w 1932–1933 na Ukrainie, [http://www.wizyt.net/index.php?option=com\\_content&view=article&id=926:26-listopada-dzień-pamięci-ludobójstwa-w-1932-33-na-ukrainie&catid=105:polityka&Itemid=205](http://www.wizyt.net/index.php?option=com_content&view=article&id=926:26-listopada-dzień-pamięci-ludobójstwa-w-1932-33-na-ukrainie&catid=105:polityka&Itemid=205) (11 V 2014).
- Aleksandr Łukaszenko sowierszył wizyt w Italijskuju Republiku i Gosudarstwo Watan, [www.president.gov.by](http://www.president.gov.by) (30 IV 2009).



- Białoruś buduje nową rafinerię ropy naftowej*, <http://www.euroinfrastructure.eu/rynki-zagraniczne/bialorus-buduje-nowa-rafinerie-ropy-naftowej.shtml> (17 VI 2013).
- Białoruś kupuje BSL*, <http://defence24.pl/bialorus-kupuje-bsl/> (20 VI 2013).
- Białoruś kupuje JAKI-130*, [http://www.altair.com.pl/news/view?news\\_id=9289](http://www.altair.com.pl/news/view?news_id=9289) (21 VI 2013).
- Białoruś. Przewodnik dla przedsiębiorców*, Warszawa 2006, <http://www.unido.pl/files/pdf/bilorus2006.pdf> (12 IV 2006).
- Białoruś: zagraniczne inwestycje spadły o 24 procent. Liderem Rosja*, <http://m.onet.pl/biznes/swiat,hpyvj> (4 II 2013).
- Coalson R., *Na skraju katastrofy gospodarczej Mińsk zwraca się ku Moskwie*, [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,969,Na\\_skraju\\_katastrofy\\_gosodarczej\\_Minsk\\_zwraca\\_sie\\_ku\\_Moskwie.shtml/](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,969,Na_skraju_katastrofy_gosodarczej_Minsk_zwraca_sie_ku_Moskwie.shtml/) (13 IV 2011).
- Cohen W.S., *Remarks Prepared for Delivery by US Secretary of Defense William Cohen Academy of the Armed Forces of Ukraine Kiev*, Kijów 12 lipca 1997, US Department of Defence, <http://www.defense.gov/Releases/Release.aspx?ReleaseID=1347> (11 IX 2011).
- Dżon Kerri przgroził Rosji nowymi sankcjami*, <http://lenta.ru/news/2014/04/25/kerri/> (25 IV 2014).
- Einheitlicher Wirtschaftsraum: Ukraine versucht, gleichzeitig auf zwei Stühlen zu sitzen*, <http://www.russland.ru/ukraine/morenews.php?iditem=561> (11 IX 2012).
- Flota czarnomorska dzieli Ukrainę*, <http://www.rp.pl/artukul/467853.html> (20 VI 2013).
- Gazprom chce zablokować Ukrainie import tańszego gazu z Niemiec*, [http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,13802107,Gazprom\\_chce\\_zablokowac\\_Ukrainie\\_import\\_tanszego\\_gazu.html](http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,13802107,Gazprom_chce_zablokowac_Ukrainie_import_tanszego_gazu.html) (24 IV 2013).
- Halota W., *Dominująca rola Federacji Rosyjskiej we Wspólnocie Niepodległych Państw*, <http://www.ksmcc.pl/publ/wiktorhalota.pdf> (10 X 2012).
- Interview von Staatsminister Werner Hoyer mit der ukrainisichen Tageszeitund Die am 26 II 2010*, <http://www.auswaertiges-amt.de/diplo/de/Infoservice/Presse/Interviews/2010/100226-Hoyer-Den-UKR.html> (14 XI 2011).
- Junko J., *Ukraina nie chce wspólnie z Rosją korzystać ze stacji radiolokacyjnych*, <http://www.money.pl> (10 I 2009).
- Key areas of NATO – Ukraine cooperation*, North Atlantic Treaty Organization webpage, <http://www.nato.int/issues/nato-ukraine/cooperation.html> (11 XII 2010).
- Kompleks petrochemiczny*, Ambasada Republiki Białoruś w Rzeczypospolitej Polskiej [http://poland.mfa.gov.pl/belarus/economy\\_busines/industry/abe390704d3abf91.html](http://poland.mfa.gov.pl/belarus/economy_busines/industry/abe390704d3abf91.html) (17 VI 2013).
- Korzeniowska E., *Wpływ konfliktu o wyspy Sachalin i Kuryle na relacje japońsko-rosyjskie*, <http://www.p Polonia.jp/pl/korespondenci/item/841-wp%C5%82yw-konfliktu-o-wyspy-sachalin-i-kuryle-na-spos%C3%B3b-kszt%C5%82otowania-si%C4%99-relacji-politycznych-mi%C4%99dzy-federacj%C4%85-rosyjsk%C4%85-a-japoni%C4%85> (4 XI 2010).

- Kraje geograficzne – Ukraina*, <http://przewodnik.onet.pl/europa/ukraina/krainy-geograficzne,1,3309984,artykul.html> (14 I 2013).
- Kuspys P., *Ukraińsko-rosyjska „wojna czółgów”*, [http://www.mojeopinie.pl/ukrainsko-rosyjska\\_wojna\\_czolgow,3,1244710067/](http://www.mojeopinie.pl/ukrainsko-rosyjska_wojna_czolgow,3,1244710067/) (11 VI 2009).
- Kuspys P., *Ukraina wśród największych eksporterów broni*, [http://www.mojeopinie.pl/ukraina\\_wsrod\\_najwiekszych\\_eksporterow\\_broni,3,1246891641/](http://www.mojeopinie.pl/ukraina_wsrod_najwiekszych_eksporterow_broni,3,1246891641/) (6 VII 2009).
- Białoruś: miejsce rosyjskiej bazy wojskowej zostanie wybrane do końca czerwca*, <http://www.studium.uw.edu.pl?post/16604> (5 VI 2013).
- Fiodor Łukjanow ws. Ukrainy: i Rosja, i Zachód się pomylili*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/fiodor-lukjanow-ws-ukrainy-i-rosja-i-zachod-sie-pomylili/t8bsm> (5 IV 2014).
- Doroszewicz M., *Krótki przegląd rynku ICT na Białorusi*, <http://www.e-belarus.org/review/review2004june.html> (11 V 2004).
- Malinowski K., *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, <http://ksiazki.onet.pl/fragmenty-ksiazek/kultura-bezpieczenstwa-narodowego-koncepcja-i-mozliwosci-zastosowania/7w3qy> (10 XI 2010).
- Manaev O., *Użytkownicy Internetu na Białorusi: problemy i perspektywy*, [http://www.tutby.com/article/analysis/34\\_print.html](http://www.tutby.com/article/analysis/34_print.html) (3 IV 2007).
- Meremniskaja E., Grigorian I., *Sankcje Głaziewa. Pomocznik przyzidenta Siergiej Głaziew przedłagajet spastii Rassiju ot dolara w kacziestwie otwieta na snakcji so storony Zapada*, <http://www.gazeta.ru/business/2014/04/25/6005765.shtml> (25 IV 2014).
- Metallurgi budut dobywat gaz? PROMETAŁŁ*, <http://www.prometal.com.ua/analit.php3?n=82&p=01> (11 III 2011).
- Morawski G., *Wyspy Kurylskie – od konfliktu do współpracy*, <http://www.psz.pl/tekst-7497/Grzegorz-Morawski-Wyspy-Kurylskie-od-konfliktu-do-wspolpracy> (26 XI 2011).
- Onyszkiewicz J., *Flota Czarnomorska i przyszłość Ukrainy – zamrożony problem?* <http://www.sea.org.pl?q=pl/node/764> (3 X 2010).
- Orędzie Prezydenta Putina przed Zgromadzeniem Federalnym*, <http://kremlin.ru/transcriptspts/20603> (18 III 2014).
- Partnerstwo Wschodnie UE otwiera nowy, ambitny rozdział w stosunkach z sąsiadami ze Wschodu*, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_IP-08-1858\\_pl.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_IP-08-1858_pl.htm) (3 XII 2008).
- Projekt Sarmatia i jego znaczenie dla Ukrainy. Szansa czy iluzja?*, <http://www.rynekwschodni.pl/news/Projekt-Sarmatia-i-jego-znaczenie-dla-Ukrainy-Szansa-czy-iluzja> (19 III 2013).
- Propozycja Polsko-Szwedzka Partnerstwo Wschodnie*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, [www.msz.gov.pl/files/PARTNERSTWO%20WSCHO-DNIE/1PL.pdf](http://www.msz.gov.pl/files/PARTNERSTWO%20WSCHO-DNIE/1PL.pdf) (11 VIII 2012).

- Przemysł ciężki, telekomunikacja, inwestycje. Obecność Rosji w ukraińskiej gospodarce*, <http://tvn24bis.pl/informacje,187/przemysl-ciezki-telekomunikacja-inwestycje-obecnosc-rosji-w-ukrainskiej-gospodarce,404290.html> (4 III 2014).
- Ptak K., *Innowacje w Rosji*, [http://www.pi.gov.pl/parp/chapter\\_86196.asp?soid=21E6F290CA4B47D1B5FE89B179ED4F4C](http://www.pi.gov.pl/parp/chapter_86196.asp?soid=21E6F290CA4B47D1B5FE89B179ED4F4C) (11 IV 2014).
- Nowak J.M., *Rozważania nad ewolucją kultury strategicznej NATO*, [http://www.prasa.wiara.pl/doc\\_pr/455471.rozwazania-nad-ewolucja-kultury-strategicznej-NATO.html](http://www.prasa.wiara.pl/doc_pr/455471.rozwazania-nad-ewolucja-kultury-strategicznej-NATO.html) (10 II 2011).
- Putin obwinil Zapad w zelanii ukontropupit jego okruzenije*, <http://lenta.ru/news/2014/05/23/ukontopupit/> (23 V 2014).
- Putin i Merkel obmienialis mneniami po Ukrainie*, <http://lenta.ru/2014/04.25/putin-merkel/> (25 IV 2014).
- Putin na imperialnym (think) tanku*, <http://wiadomosci.onet.pl/prasa/putin-na-imperialnym-think-tanku/bhc17> (30 IV 2014).
- Putin: na Ukrainie trwa „wojna domowa na pełną skalę”*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/putin-na-ukrainie-trwa-wojna-domowa-na-pelna-skale/8dgyj> (23 V 2014).
- Raport: systemy transportu gazu na Ukrainie i w Polsce*, <http://ebe.org.pl/komentarz-tygodnia/raport-systemy-transportu-gazu-na-ukrainie-i-w-polsce.html> (11 VI 2013).
- Raport Transparency International*, [www.transparency.org](http://www.transparency.org) (11 IV 2014).
- Rejting samych bogatych Ukraincow*, Korrespondent.net, <http://files.korrespondent.net/projects/top50/2011> (11 IV 2012).
- Rizzi A., *Stabnqca Europa*, <http://www.voxeurop.eu/fr/node/63881> (27 VII 2009).
- Rosja – sponsor bialoruskiego wojska*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/8175> (11 III 2014).
- Rosja potrzebuje bialoruskiej gospodarki*, <http://www.rynekwschodni.pl/news/Rosja-potrzebuje-bialoruskiej-gospodarki,904/> (17 IV 2013).
- Rosjanie buduja nową bazę Floty Czarnomorskiej*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/rosjanie-buduja-nowa-baze-floty-czarnomorskiej/> (21 XI 2012).
- Rosyjskie bazy coraz drozsze*, <http://www.rp.pl/arttykul/912728.html> (1 IX 2014).
- Rosyjskie Su-30 na Bialorusi juz w tym roku. Przeciwko NATO*, <http://www.tvn.24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/rosyjskie-su-30-na-Bialorusi-juz-w-tym-roku-przeciwko-nato,320737.html> (15 III 2014).
- Rutkowski J., *Perspektywy modernizacji gospodarki rosyjskiej*, <http://www.obserwator-finansowy.pl/tematyka/makroekonomia/perspektywy-modernizacji-gospodarki-rosyjskiej/> (14 IV 2014).
- Seliwerstow S., *Ekspieriment udalsia – czto dalsze?*, [w:] *Pierspiektiwy otieczestwiennoj metallurgii – Programa rzwitja gornometallurgiczeskowo kompleksa Ukrainy*, PROMETAŁŁ, <http://www.prometal.com.ua/analit.php3?n=74> (11 IV 2011).
- Słowacja antidotum na wysokie ceny rosyjskiego gazu*, <http://www.rynekwschodni.pl/news/Slowacja-antidotum-na-wysokie-ceny-rosyjskiego-gazu,945> (19 III 2014).
- Stosunki Bialorus – NATO*, <http://www.psz.pl/Stosunki-Bialorus-NATO> (16 VI 2013).

- Syczew W., Kramnik I., *Lietiet' z odnim krytem*, <http://lenta.ru/articles/2014/04/09/voenprom/> (9 IV 2014).
- Syczew W., *Triumf dla Kitaja. Włastii Rossiji sogłasilis prodat' kompleksy S-400 Pekinu*, <http://lenta.ru/articles/2014/04/01/s400forchina/> (4 IV 2014).
- Sykulski L., *Jak zdobyć przewagę nad mocarstwami morskimi. Dylemat początków rosyjskiej geopolityki*, <http://geopolityka.net/jak-zdobyc-przewage-nad-mocarstwami-morskimi-dylemat-poczatkow-rosyjskiej-geopolityki/> (11 IV 2014).
- Szcześniak A., *Wenezuelska ropa będzie trudna do przerobienia w białoruskich rafineriach*, <http://www.bialorus.pl/gospodarka?artid=323> (17 VI 2013).
- Terrorism and Osama Bin Laden*, Center of Metropolitan Studies, <http://cns.mills.edu/pubs/reports.binladen.htm> (10 I 2011).
- The World's Billionaires*, <http://www.forbes.com/billionaires/list/> (11 IV 2013).
- Thomas T., *Al Qaeda and the Internet*, <http://www.carlisle.army.mil/usawac/Parameters/03.spring/thomas.pdf> (12 I 2011).
- Trusewicz I., *Białoruś: ciemny biznes zbrojeniowy*, <http://www.ekonomia.rp.pl/artykul/708774.html?print=tak&p=0> (20 VI 2013).
- Tuz Ł., *Rosyjska obecność militarna na terytorium Ukrainy*, <http://www.psz.pl/tekst-16296/Lukasz-Tuz-Rosyjska-obecnosa-militarna-na-terytorium-Ukrainy> (20 VI 2013).
- Ukraina chce wspólnie z Rosją rozwijać samolot An-124*, <http://www.defence24.pl/ukraina-chce-wspolnie-z-Rosja-rozwijac-samolot-an-124> (14 III 2014).
- Ukraina chce zamknąć kanał dostarczający wodę na Krym*, [www.onet.pl](http://www.onet.pl) (25 IV 2014).
- Ukraina przed łupkową rewolucją*, <http://www.ekonomia.rp.pl/artykul/1009327.html> (11 VI 2013).
- Ukraina zaostrza zasady wobec Floty Czarnomorskiej*, <http://www.wprost.pl> (10 I 2009).
- Ukraina zaprasza Amerykanów do wydobycia ropy i gazu*, [http://gazownictwo.wnp.pl/ukraina-zaprasza-amerykanow-do-wydobycia-ropy-i-gazu,179625\\_1\\_0\\_0.html](http://gazownictwo.wnp.pl/ukraina-zaprasza-amerykanow-do-wydobycia-ropy-i-gazu,179625_1_0_0.html) (15 VI 2013).
- Wzobnowiłaś produkcja An-124 Rusłan*, <http://lenta.ru/news/2013/08/12/back> (15 VIII 2013).
- Za gaz z Niemiec Ukraina płaci o 30 USD mniej, aniżeli za rosyjski*, <http://zik.ua/pl/news/2013/05/22/409825> (11 VI 2013).

<http://www.logistic.ru/news/2004/2/12/19/26295/html> (11 V 2010).

## Artykuły prasowe

- Bielecki J., *Bruksela mówi „nie”*, „Rzeczpospolita”, 29 I 2002.
- Bohun T., *Chruszczow i Krym. Hojny dar, odkupienie win czy gospodarcza kalkulacja?*, „Mówią Wieki” 2014, nr 4.
- Czech M., *Zabużko opowiada o Majdanach*, „Gazeta Wyborcza”, 4 I 2014.

- Kolczenko I., *Horoszije nowostki iz Wiecznogo Goroda*, „Bielarus Siegodnia”, 30 IV 2009.
- Leonard M., Kratsev I., *Supermocarstwo Europa*, „Wprost”, nr 51/52.
- Łukjanow F., *O czym milczy Putin?*, „Angora” 2014, nr 16.
- Narbutt M., *Uzgodniona granica*, „Rzeczpospolita”, 5 I 1995.
- Plugariew I., *Minsk przedlawałajet Moskwie wojennyj szczot*, „Niezawisimoje Wojennoje Obozrenie”, 20 III 2004.
- Poczobut A., *Białoruska Cerkiew pod rosyjskim metropolitą*, „Gazeta Wyborcza”, 4 I 2014.
- Poczobut A., *Łotwa następnym celem Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 29 IV 2014.
- Popowski S., *O korytarzach nie ma mowy*, „Rzeczpospolita”, 7 VI 2002.
- Makowski J., *Co Bóg polecił Putinowi*, „Gazeta Wyborcza”, 19 IV 2014.
- Snyder T., *Kłamstwo Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 10 V 2014.

### Serwis Polskiej Agencji Prasowej

- Czerny I., *KE nadaje treść inicjatywie Partnerstwa Wschodniego*, PAP, 25 XI 2008.
- Kijów nie przepuścił okrętu Floty Czarnomorskiej*, PAP, 9 IX 2011.
- Osawoluk L., *Rosja próbuje przesunąć swą granicę*, PAP, 7 XI 2008.

## Spis treści

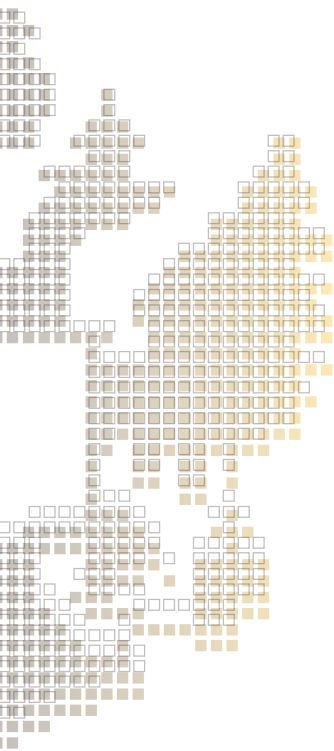
Wstęp .....	5
<b>1. Kultura strategiczna – rozważania wstępne .....</b>	<b>19</b>
1.1. Kultura strategiczna – definiowanie problemu .....	29
1.2. Źródła kultury strategicznej .....	34
1.3. Kultura strategiczna Federacji Rosyjskiej .....	48
<b>2. Istota i ewolucja rosyjskiej strategii bezpieczeństwa oraz polityki zagranicznej w latach 1990–2010 – rozważania wstępne .....</b>	<b>70</b>
2.1. Rozpad ZSRR. Poszukiwanie przez Rosję nowej tożsamości w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej .....	73
2.2. Okres rządów Władimira Putina 2000–2008, 2012–2014. Modyfikacja rosyjskiej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej .....	86
2.3. Współczesna Rosja wobec nowych wyzwań w zakresie bezpieczeństwa i polityki zagranicznej .....	91
<b>3. Determinanty polityki rosyjskiej wobec Białorusi i Ukrainy .....</b>	<b>97</b>
3.1. Geopolityczna sytuacja Białorusi .....	102
3.2. Geopolityczna sytuacja Ukrainy.....	105
3.3. Potencjał gospodarczy Ukrainy. Udział Federacji Rosyjskiej w ukraińskiej gospodarce .....	110
3.4. Potencjał gospodarczy Białorusi. Udział Federacji Rosyjskiej w białoruskiej gospodarce .....	121
3.5. Mocarstwowe aspiracje Federacji Rosyjskiej na obszarze europejskiej części byłego ZSRR .....	129
3.6. Bezpieczeństwo granic Federacji Rosyjskiej .....	134
3.7. Historia, kultura, tradycja, naród – rosyjska <i>soft power</i> wobec Ukrainy i Białorusi .....	145
3.8. Bezpieczeństwo tranzytu rosyjskiej ropy naftowej i gazu ziemnego. Sektor energetyczny europejskiej części byłego ZSRR..	169
3.9. Współpraca militarna na obszarze europejskiej części byłego ZSRR.....	188
<b>4. Wpływ globalizacji na proces kształtowania się międzynarodowych relacji z byłymi republikami radzieckimi na przykładzie Białorusi i Ukrainy .....</b>	<b>217</b>
4.1. Polityka Unii Europejskiej wobec Białorusi i Ukrainy .....	219

4.2. Strategia USA wobec europejskiej części byłego ZSRR .....	236
4.3. NATO wobec wyzwań bezpieczeństwa dotyczących Białorusi i Ukrainy .....	253
4.4. Pozostali aktorzy państwowi i niepaństwowi obecni na obszarze europejskiej części byłego ZSRR .....	262
<b>5. Znaczenie kijowskiego Majdanu dla rosyjskiej strategii politycznej wobec europejskiej części byłego ZSRR .....</b>	<b>283</b>
Zakończenie .....	323
Bibliografia.....	337









Z dużym zainteresowaniem przeczytałem monografię Roberta Kłaczyńskiego, nie tylko ze względu na jej polityczną aktualność, ale również z uwagi na rzeczową prezentację zawartych w niej problemów. [...] Praca ta przyczyni się do upowszechnienia rzetelnej wiedzy dotyczącej złożonych uwarunkowań powstałego kryzysu i zaistniałych relacji pomiędzy Rosją a Ukrainą.

Prof. zw. dr hab. Janusz Sztumski

Autor podjął wielkie ryzyko badawcze, mianowicie zajął się analizą z pozycji prakseologiczno-aksjologicznej metodologii zjawisk i procesów politycznych odnoszących się do bardzo skomplikowanej, konkretnej rzeczywistości, często znanych faktów i tendencji, ujmując je kompleksowo i interdyscyplinarnie, nie tylko w kontekście ich właściwej ontogenezy, ale i współcześnie odbywających się, często dalece nienaturalnych, narzuconych z zewnątrz historycznych przeobrażeń i przepętnionych realnym tragizmem losów ludzkich. [...] Analizę Autora charakteryzują precyzja i jasność. Udało mu się zachować dystans poznawczy, co zapewnia obiektywizm. [...] Jednym z zasadniczych atutów monografii jest różnorodność wykorzystanych źródeł.

Prof. zw. dr hab. Sergiusz Wasiuta

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej

w Krakowie

Prace Monograficzne 712

ISSN 0239-6025

ISBN 978-83-7271-904-1